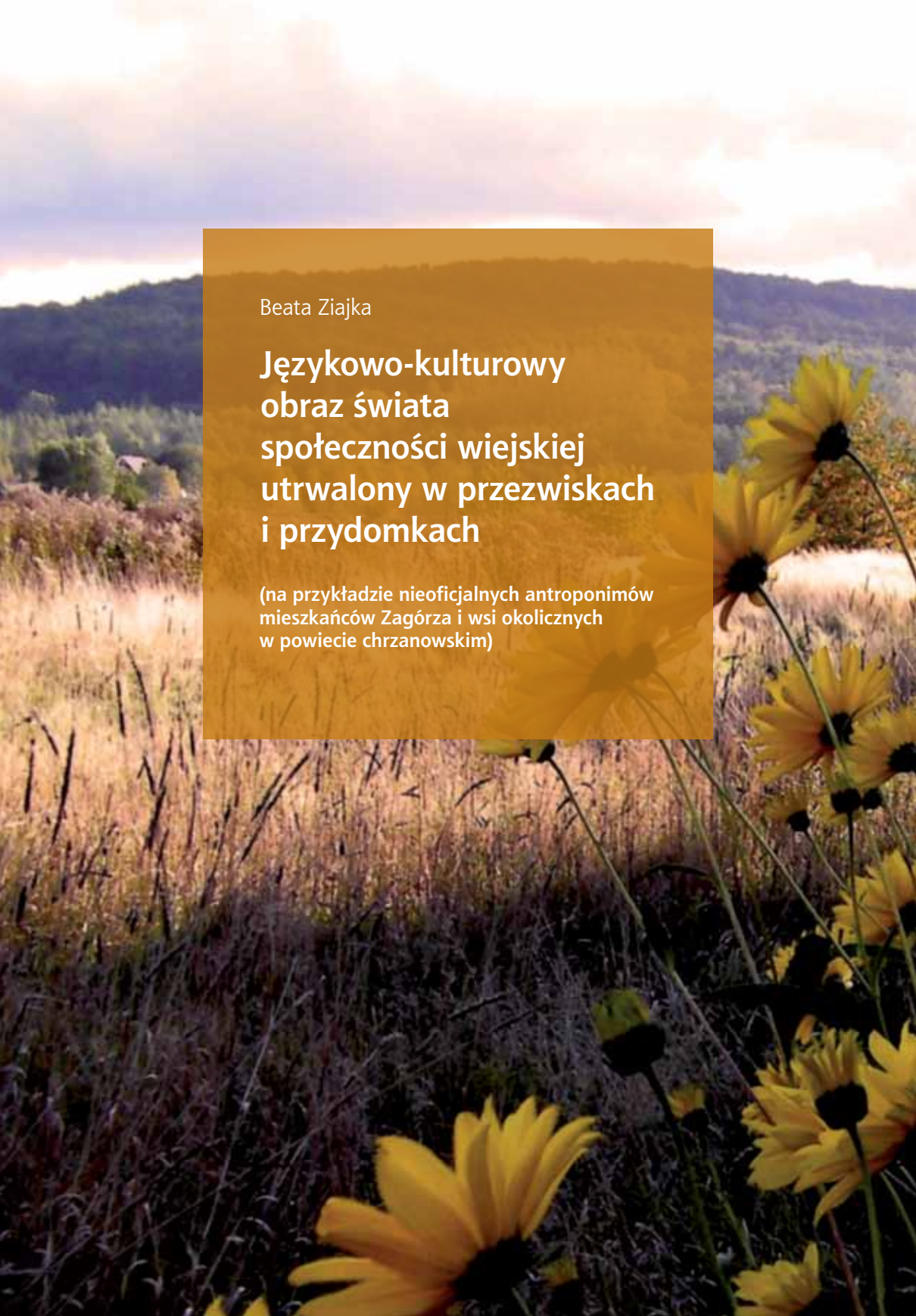

Beata Ziajka

# Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach i przydomkach

**(na przykładzie nieoficjalnych antroponimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)**

# Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach i przydomkach

Beata Ziajka

# Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach i przydomkach

**(na przykładzie nieoficjalnych antroponimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)**

© Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie
Kraków 2014

ISBN 978-83-64275-67-8

Recenzenci:
Krystyna Szcześniak
Zofia Cygal-Krupa

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Redakcja: Monika Pasek
Korekta: Piotr Budny
Projekt okładki: LIBRON
Skład: Joanna Bizior

Na okładce wykorzystano fotografię autorstwa Mieczysława Bolka, przedstawiającą widok na Bukowicę

LIBRON

Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner
al. Daszyńskiego 21/13
31-537 Kraków
tel. 12 628 05 12
e-mail: office@libron.pl
www.libron.pl

# Spis treści

I. Wprowadzenie 11
Etnolingwistyka jako dziedzina językoznawstwa 11

II. Informacje ogólne i metodologiczne 15
1. Przedmiot, cel i zakres opracowania. Podstawowe rozwiązania metodologiczne 15
2. Układ tekstu 20

III. Rys geograficzno-społeczny Zagórza i okolic w powiecie chrzanowskim 23
1. Położenie geograficzne badanego obszaru 23
2. Struktura ludności gminy Babice 25
3. Podolsze w gminie Zator 30

IV. Charakterystyka płaszczyzny językowej badanego obszaru 31
1. Status gwary w środowisku wiejskim 31
2. Cechy fonetyczne i fleksyjne gwary Zagórza i okolicznych wsi 34

V. Nazwa własna a wyraz pospolity 37

VI. Przezwiska i przydomki 45
1. Przezwisko i przydomek w ujęciu historycznym 45
2. Zakres pojęciowy terminów „przezwisko" i „przydomek" 53
3. Stan badań nad przezwiskiem i przydomkiem 72
4. Klasyfikacje przezwisk i przydomków w polskich pracach onomastycznych 87

5. Baza leksykalna przezwisk 99
6. Wykładniki ekspresywności w przezwiskach 101

VII. Językowo-kulturowy obraz świata 103
1. Język w ujęciu kognitywnym 103
2. Pojęcie językowego obrazu świata 104
3. Stan badań nad językowym obrazem świata 109
4. Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej 114

VIII. Kategoryzacja zebranego materiału onimicznego 119

IX. Językowo-kulturowy obraz świata utrwalony w zebranych przezwiskach i przydomkach 133
1. Rodzina i dom 133
1.1. Przynależność rodzinna 134
1.2. Rodzina jako wspólnota 143
1.2.1. Wspólny przodek 143
1.2.2. Tradycje imiennicze 145
1.2.3. Charakterystyczna cecha wspólna rodziny 146
1.2.4. Rodzeństwo 146
1.3. Uczuciowość rodzinna 148
1.4. Seksualność 156
1.5. Agresja i zaniedbania w rodzinie 163
1.6. Własna rodzina jako obiekt wartościowania 166
1.7. Dom 171
1.8. Podsumowanie 173
2. Wspólnota pozarodzinna 175
2.1. Tutejszy : nietutejszy 180
2.1.1. Obcy 180
2.1.2. Nieautochton 182
2.1.3. Rdzenny mieszkaniec przez jakiś czas nieobecny 185
2.2. Katolik : niekatolik 187
2.3. Mieszkaniec wsi : mieszkaniec miasta 189
2.4. Wspólnota wyróżniająca się jakąś cechą diagnostyczną 193
2.5. Podsumowanie 197
3. Praca 199
3.1. Wykonywany zawód (zajęcie) 200
3.2. Wykonawca pracy jako obiekt podlegający wartościowaniu 208
3.3. Podsumowanie 220

4. Zachowania społeczne 222
4.1. Język 223
4.2. Zachowanie jednostki w stosunku do członków wspólnoty pozarodzinnej 245
4.3. Cechy (nie)pożądane w kontaktach społecznych 270
4.4. Podsumowanie 294
5. Wygląd zewnętrzny 298
5.1. Tusza 298
5.2. Wzrost 305
5.3. Twarz i włosy 308
5.4. Sposób poruszania się 320
5.5. Uroda i witalność 325
5.6. Strój 331
5.7. Podsumowanie 334

X. Wnioski 339

XI. Bibliografia 349

Wykaz skrótów 405

Aneks
Słownik przezwisk i przydomków 407
I. Wstęp 407
1. Założenia ogólne, charakter słownika 407
2. Zasady redakcyjne 408
2.1. Budowa artykułu słownikowego 408
2.2. Hasło 408
2.3. Lokalizacja geograficzna hasła 409
2.4. Definicja znaczenia i cytat 410
2.5. Definicje przytaczane z innych źródeł 411
2.6. Kwalifikatory 413
2.7. Odsyłacze 415
2.8. Wyróżnienia typograficzne 415
2.8.1. Zakres stosowanych wyróżnień typograficznych 415
2.8.2. Zakres stosowanych znaków graficznych 415
3. Skróty 416
3.1. Skróty nazw wsi 416
3.2. Pozostałe skróty 416
II. Alfabetyczny spis przezwisk i przydomków 417

*Mojej Rodzinie*

# I. Wprowadzenie

## Etnolingwistyka jako dziedzina językoznawstwa

Człowiek jest podmiotem kultury, która poza nim nie istnieje (Muszyński 1998, 42), tworzy kulturę, lecz jednocześnie sam jest przez nią kształtowany, jest jej nosicielem i odbiorcą. Kultura „pozostaje więc w swoistym «sprzężeniu zwrotnym» z tym, co jest historycznie ukształtowaną, przechowywaną w świadomości mówiących […] wizją świata" (Jędrzejko 2000, 6).

Przy definiowaniu kultury uwzględnia się wiele płaszczyzn zjawisk kulturowych: materialną, behawioralną, psychologiczną, aksjonormatywną (Abramowicz 2006, 23). Zdaniem Z. Abramowicz na pełną jej definicję składa się ponadto życie społeczne człowieka, m.in. małżeństwo, rodzina, organizacja społeczna, organizacje polityczne, „a także system wyobrażeń o świecie, mit, sakralność, religia, magia, czarownictwo, rytuał, sakralna rola społeczna" (Abramowicz 2006, 24). Zasadniczym składnikiem i przejawem kultury pozostaje natomiast język, ponieważ służy do jej utrwalania i przekazywania w obrębie określonego obszaru językowo-kulturowego (Bartmiński 1991, 9).

Badaniem związków języka z kulturą danej społeczności zajmuje się etnolingwistyka, zwana również lingwistyką antropologiczną. Została ona zapoczątkowana w Stanach Zjednoczonych we wczesnych latach dwudziestych. Za jej prekursora uznaje się badacza języków i kultury Indian, Franza Boasa. Na ogólne ukierunkowanie badań etnolingwistycznych znaczący wpływ mieli Edward Sapir i Benjamin Lee Whorf, twórcy słynnej hipotezy znanej pod mianem relatywizmu językowego (Encyklopedia 1994, 189).

Na gruncie językoznawstwa polskiego pojęcie to pojawiło się dopiero w latach sześćdziesiątych (Tyrpa 2006, 110). Ta młoda dyscyplina badawcza

realizuje się w dwóch aspektach: pierwszy, związany z pojęciem etniczności, skupia się na wzajemnych stosunkach i uwarunkowaniach języków wyodrębnionych geograficznie, zwraca też uwagę na badania języków mniejszości narodowych oraz ich odniesienie do sfer kulturowych świata, drugi aspekt wiąże się z pojęciem językowego obrazu świata i stanowi podstawę etnolingwistyki rozwijanej w ośrodku lubelskim (Pelcowa 2006, 92).

Do zasług czołowego reprezentanta szkoły lubelskiej, J. Bartmińskiego, należy adaptacja pojęcia „etnolingwistyka" do potrzeb polskiego językoznawstwa. W roku 1980 pod redakcją tego badacza ukazał się opracowany zespołowo zeszyt próbny *Słownika ludowych stereotypów językowych*. Przyjęto, że celem słownika będzie odtworzenie ludowego obrazu świata, „ludowych wyobrażeń o świecie" (Bartmiński 2007, 42). Główne zadania etnolingwistyki nakreślił także Bartmiński w artykule pt. *Czym zajmuje się etnolingwistyka?*, opublikowanym na łamach „Akcentu" w roku 1986. Badacz podkreślił w nim antropologiczną orientację etnolingwistyki, pisząc, że jej starania powinny zmierzać do tego, „by wychodząc od języka, docierać do człowieka, do jego sposobu pojmowania świata" (Bartmiński 1986, 17). Dodał również, że „ambicją etnolingwistyki jest opisać język nie tylko jako narzędzie komunikacji społecznej, ale także jako składnik kultury. Składnik niezwykły, bo nie tylko skupiający w sobie cechy istotne kultury jako całości, nie tylko zawierający inwentarz jej zasobów, ale też ujawniający przyjęte w tej kulturze sposoby konceptualizacji i kategoryzacji rzeczy, systemy stosowanych wartościowań, punktów widzenia, utrwalonych społecznie postaw wobec świata" (Bartmiński 2007, 32).

Punkt wyjścia etnolingwistyki lubelskiej, skupionej wokół *Słownika stereotypów i symboli ludowych* (1996, 1999) i rocznika „Etnolingwistyka", stanowiły badania dialektologiczne. Najbliższy dialektologii był początkowy etap rozwoju etnolingwistyki, skoncentrowany na badaniu polszczyzny ludowej. Z czasem lingwistyka antropologiczna zaczęła odbiegać od dialektologii, rozszerzając pole zainteresowań na polszczyznę ogólną, na jej wewnętrzne zróżnicowanie, w kolejności na aspekty komparatystyczne, zwłaszcza w płaszczyźnie semantycznej i aksjologicznej, by ostatecznie usytuować się w nurcie lingwistyki antropologiczno-kulturowej i kognitywnej (Bartmiński 2007, 40). H. Pelcowa zwraca jednak uwagę, że współczesna dialektologia coraz bardziej zbliża się do etnolingwistyki, wchodzi bowiem w sferę badania kultury, w obyczajowość, „z uwzględnieniem mentalności użytkowników gwary, ich sposobu interpretacji świata [i – uzup. B.Z.] jego oceny" (Pelcowa 2006, 94). „Dialektologia, podobnie jak etnolingwistyka – pisze Pelcowa – traktuje język jako

twór zbiorowości, wspólnoty, wprowadzający w świat wartości i określonych wzorów kulturowych, uwzględnia dziedzictwo przeszłości, rolę tradycji" (Pelcowa 2006, 100).

Badania etnolingwistyczne mają więc charakter interdyscyplinarny, pozostają w najbliższych związkach ze współczesną dialektologią (Pelcowa 2006), z socjolingwistyką (Kurek 1996a, 86–87), z folklorystyką, etnografią, nauką o literaturze i kulturze, a szerzej z etnonauką, antropologią kulturową i kognitywistyką (Bartmiński 2007, 48), ponieważ tylko połączenie osiągnięć wielu dyscyplin nauki pozwala na pokazanie wszechstronnego obrazu zjawisk językowych oraz „całej sfery społeczno-kulturowo-obyczajowej" (Pelcowa 2006, 93) mieszkańców danego obszaru językowo-kulturowego.

Zatem wszystkie rodzaje nazw, także nazwy własne, nie mogą być badane bez uwzględnienia relacji ze sferą kulturową, obyczajową, a więc bez powiązania ze środowiskiem, w którym żyje i funkcjonuje zarówno sama nazwa, jak i jej desygnat (Pelcowa 2006, 95).

# II. Informacje ogólne i metodologiczne

## 1. Przedmiot, cel i zakres opracowania. Podstawowe rozwiązania metodologiczne

Celem niniejszego opracowania jest odtworzenie językowo-kulturowego obrazu świata utrwalonego w przezwiskach i przydomkach funkcjonujących w społeczności wiejskiej. Przykładowym materiałem badawczym są nieoficjalne antroponimy mieszkańców Zagórza i okolic w powiecie chrzanowskim. Zgodnie z duchem etnolingwistyki, zakładającej podmiotową rekonstrukcję kultury z podstawy językowej, interpretatorem rzeczywistości, a zarazem nosicielem określonego typu kultury jest członek wiejskiej wspólnoty. Analiza obrazu świata wpisanego w nieoficjalne struktury onimiczne ma zmierzać nie tylko do wykrycia zawartej w nich konceptualizacji rzeczywistości pozajęzykowej, ale także odtworzyć zakodowaną wizję świata „prostego człowieka", a szerzej – całej społeczności, która ten obraz świata wykreowała.

Przyjęcie istnienia wspólnej bazy doświadczeniowej[1] (Kurek 2003, 41) mieszkańców badanego obszaru językowo-kulturowego pozwala na stwierdzenie, że akt nominacji każdorazowo dokonuje się zgodnie z systemem wartości przyjętym w danej wspólnocie (Kurek 2003, 40). Wykorzystanie przezwisk i przydomków w charakterze bazy materiałowej opracowania ma

[1] J. Bartmiński i S. Niebrzegowska definiują bazę doświadczeniową (u autorów tych nosi ona nazwę ramy doświadczeniowej) jako wszystko to, „co jest postrzegane wzrokowo i konceptualizowane w akcie poznawczym, [a także – uzup. B.Z.] kulturowo utrwalone na zasadzie zrytualizowanych zachowań, wierzeń, emocji, wartościowań itp." (Bartmiński, Niebrzegowska 1998, 213).

zatem związek z utrwaleniem w nich elementów pozajęzykowych ukazujących system aksjologiczny nosicieli ludowego typu kultury[2].

Ponieważ przedmiot rozważań stanowią przezwiska i przydomki, istotnym problemem metodologicznym będzie wyznaczenie zakresu obu pojęć. Wytyczenie granicy między przezwiskiem a przydomkiem jest tożsame z ustaleniem zestawu cech konstytutywnych, decydujących o odrębności kategorialnej obu rodzajów nieoficjalnych antroponimów.

W niniejszej pracy przyjmuję definicje przezwiska i przydomka stworzone przez M. Biolik (1983). Za przezwisko uznaję za badaczką dodatkową i nieoficjalną nazwę własną, która: 1. jest indywidualna, a więc oznacza konkretnego nosiciela, 2. stanowi najnowszy w danej mikrostrukturze twór nazewniczy zastępujący imiona, nazwiska i przydomki, 3. jest nielegalizowana, fakultatywna, tj. nieobowiązująca w danym środowisku, 4. ma znaną etymologię i genezę powstania, jest więc motywowana semantycznie, oraz 5. w większości wypadków[3] używa się jej w czasie kłótni z przezwanym lub wtedy, gdy jej nosiciel jest nieobecny (Biolik 1983, 174–175).

Przydomki rozumiane są natomiast jako nazwy, które: 1. oznaczają całe rodziny i są dziedziczone, 2. są nielegalizowane, istnieją w starych środowiskach wiejskich i zastępują nazwiska, 3. stanowią podstawę do tworzenia określeń głowy rodziny, nazw żon, synów i córek, 4. mają trudny do ustalenia moment powstania oraz 5. mogły przetrwać do dzisiaj od czasów legalizacji nazwy osobowej w postaci nazwiska (Biolik 1983, 172).

Za M. Biolik przyjmuję także, że przydomki w większości są pozbawione treści emocjonalnych, jednak przez pewien czas mogą zachowywać w świadomości mówiących pozytywne lub negatywne skojarzenia z nosicielem tej nazwy jako przezwiska (Biolik 1983, 179).

---

[2] Kultura ludowa, której wyznacznikami są „gwary, obrzędy ludowe, wierzenia i cała duchowa kultura ludowa łącznie z elementami kultury materialnej" (Tołstoj 1992, 16), jest jednym z czterech podstawowych typów słowiańskich kultur narodowych wydzielonych przez N.I. Tołstoja (1992, 16, 19).

[3] Wprowadzona w tym miejscu modyfikacja definicji M. Biolik, polegająca na dodaniu określenia „w większości wypadków", ma związek ze stanowiskiem zajmowanym przez J. Strutyńskiego, według którego „nie wszystkie przezwiska […] są aktualnie motywowane semantycznie oraz nie wszystkie są używane wyłącznie pod nieobecność nosiciela lub w czasie kłótni z nim […]. W znacznym stopniu decydujący jest tu czynnik socjologiczny, a na poziomie tekstu oficjalny lub nieoficjalny typ kontaktu językowego" (Strutyński 1999, 142).

Uważam również, że odbiorowi przydomka może towarzyszyć pewien specyficzny rodzaj ekspresji wynikający ze stereotypowej percepcji członków określanej przez nazwę wspólnoty rodzinnej. W tym sensie neutralny przydomek może stać się nośnikiem informacji naddanych, czytelnych jedynie w hermetycznej mikrowspólnocie wiejskiej, ponieważ nieujawnionych w desygnacyjnej warstwie nazwania.

W niniejszej pracy status przezwiska przyznaję niektórym hipokorystykom odimiennym, potocznym formom imienia metrykalnego osoby, niektórym nazwiskom oraz patronimikom, matronimikom, marytonimikom i uxoronimikom[4]. Do przezwisk włączam także nazwy wskazujące na wykonywany przez daną osobę zawód lub miejsce jej zamieszkania. Takie rozwiązanie metodologiczne wynika z przyjęcia założenia, że nazwa pozbawiona wykładników ekspresji, na przykład powstała w wyniku deskrypcji sytuacyjnej (Kaleta 1991; Cieślikowa 2005, 126), może zyskać wydźwięk emocjonalny na skutek rozległych konotacji wywoływanych przez nią w świadomości użytkownika języka. Zdarza się również, że hipokorystyczna postać imienia bądź formacja odnazwiskowa jest nośnikiem ukrytego, odmiennego wartościowania niż to wynikające z semantyki lub z użytego wykładnika formalnego. Czasem zmiana treści emocjonalnej wynika bowiem z nadania nazwie odcienia ironicznego. Zakwalifikowanie nazwań odnazwiskowych i odimiennych do kategorii przezwisk jest zatem możliwe jedynie dzięki uwzględnieniu czynników pozajęzykowych rzutujących na społeczny odbiór nazwy jako miana nacechowanego emocjonalnie.

W obrębie tworów przezwiskowych wyszczególniam także grupę antroponimów w postaci nazw zbiorowości ludzkich niezwiązanych pokrewieństwem, dla których przyjmuje się termin „przezwisko zbiorowe". Za A. Cieślikową rozumiem je jako werbalny znak odrębności grupy osób wyróżnionej w związku z zauważeniem jakiejś cechy reprezentatywnej (Cieślikowa 2005a, 177–178).

W wypadku każdej z nazw za ostateczny wykładnik przesądzający o przynależności do kategorii przezwisk uznaję stabilność nazwy w odniesieniu do człowieka lub grupy osób.

Z ustaleniem zakresu pojęciowego terminu „przezwisko" nierozerwalnie wiążą się fundamentalne kwestie dotyczące zarówno jego funkcjonalnego aspektu (a więc tego o charakterze *stricte* onomastycznym), jak również aspektu socjolingwistycznego i kulturowego, obejmującego sposób kreowania

[4] Termin w znaczeniu nazw odżonowskich podaję za B. Sychtą (1956, 108).

przezwiska oraz jego genezę[5]. Dla odtworzenia językowo-kulturowego obrazu świata istotny będzie ten drugi aspekt, ponieważ odnosi się do kulturowej motywacji nazw. Niniejsza praca wykracza zatem poza ramy ściśle antroponimiczne, traktując przezwiska i przydomki jako materię służącą za podstawę rekonstrukcji obrazu świata społeczności wiejskiej. Co prawda w językoznawstwie polskim przeważa pogląd, że „nazwy własne nie znaczą, lecz oznaczają, pełniąc jedynie funkcję referencjalną" (Kurek 2002, 139), to jednak w momencie nadawania przezwiska lub przydomka „zawsze istniała jakaś motywacja semantyczna, którą w stosunku do większości nazw da się ustalić nawet bez dodatkowych informacji dotyczących ich genezy" (Kurek 2002, 139). W związku z tym przezwiska i przydomki mieszkańców wsi mieszczą się w polu badacza językowo-kulturowego obrazu świata społeczności wiejskiej.

Definicję pojęcia językowego obrazu świata przyjmuję za J. Bartmińskim, toteż w badaniu przezwisk i przydomków obok danych systemowych uwzględniam także dane pozasystemowe, tzw. przyjęzykowe, na które według językoznawcy składa się „utrwalona społecznie wiedza o świecie, wspólna nadawcy i odbiorcy, oraz towarzyszące wiedzy przekonania i wierzenia" (Bartmiński 2006, 14).

Zgodne z metodologią etnolingwistyczną wyjście poza system językowy znalazło odzwierciedlenie w przyjęciu w tytule i w tekście opracowania sformułowania „językowo-kulturowy obraz świata".

Analizowany w pracy materiał językowy (812 nieoficjalnych antroponimów, w tym 762 przezwiska i 50 przydomków) został zebrany w latach 2004–2010 podczas nieoficjalnych rozmów z najstarszym i średnim pokoleniem (powyżej 45 roku życia) mieszkańców wybranych do badań miejscowości (bądź w czasie uczestnictwa w rozmowach w charakterze świadka). Rozmowy, prowadzone kilkakrotnie z tym samym informatorem[6], rejestrowałam na taśmie magnetofonowej lub zapisywałam. Każde z zanotowanych przezwisk i przydomków zostało potwierdzone przez różnych informatorów, co świadczy o konsekwentnym ich używaniu, a zatem trwałej dyferencyjności antroponimicznej. Nie wszystkim respondentom znana była natomiast motywacja

[5] Na konieczność odróżniania w badaniach onomastycznych tych dwóch aspektów zwrócił uwagę S. Warchoł (1999, 256).

[6] Czasem informatorzy nie potrafili przypomnieć sobie od razu wszystkich znanych im przezwisk i przydomków, dlatego spisywali je na kartce i komentowali podczas następnej wizyty. Zdarzało się również, że pisząca te słowa sama podawała respondentom nazwę zasłyszaną od innego informatora, prosząc o potwierdzenie znajomości nazwania i podanie jego motywacji.

semantyczna niektórych przezwisk. Wielu nazw nie potrafili umotywować nawet przedstawiciele starszego pokolenia, stwierdzając jedynie fakt ich występowania. Tak rozumiane przezwisko zatraca swą funkcję ekspresywną, będąc jedynie dodatkowym, neutralnym określeniem, spełniającym swą onomastyczną funkcję identyfikacji jednostki. W obliczu postępującego zacierania się etymologii wielu struktur nazewniczych konieczne wydawało się dotarcie do osób znających motywację semantyczną nazwań. Często osiągnięcie tego celu było poprzedzone rozmowami z wieloma mieszkańcami na temat jednej formy onimicznej[7]. W celu zrekonstruowania obrazu świata zakrzepłego w języku i kulturze badanej wspólnoty respondentom zadawano pytanie o przyczynę nadania nieoficjalnego antroponimu, co zaowocowało licznymi komentarzami stanowiącymi eksplikacje nazw[8]. W analizie przezwisk i przydomków wykorzystano także fragmenty wypowiedzi mieszkańców, które nie są bezpośrednio związane z przywoływanymi antroponimami, stanowią natomiast dla nich istotne tło kontekstowe.

Eksplorowanym terenem była wieś Zagórze oraz jej okolice. Przez „okolice" rozumiem te obszary wiejskie leżące w niedalekiej odległości od Zagórza, których mieszkańcy utrzymują bądź utrzymywali w przeszłości relatywnie bliskie kontakty społeczno-gospodarcze z mieszkańcami Zagórza (np. na skutek zawieranych małżeństw, handlu itp.)[9]. Teren badawczy w większości pokrywa się z administracyjnie wydzielonym obszarem gminy Babice w powiecie chrzanowskim. Poza obrębem gminy i powiatu znajduje się jedna poddana eksploracji miejscowość – Podolsze. Najbogatszy materiał badawczy zebrałam jednak w Zagórzu, gdyż jestem jego mieszkanką i większość respondentów rozpoznaje mnie jako autochtonkę.

Ponieważ zebrany materiał onimiczny obejmuje różnorodne aspekty życia wiejskiej wspólnoty, więc jednym z ważniejszych ustaleń metodologicznych stała się jego kategoryzacja. W wyniku przeprowadzonej systematyzacji wydzielono pięć pól znaczeniowych odnoszących się do istotnych elementów wiejskiej przestrzeni językowo-kulturowej: rodzina i dom, wspólnota

---

[7] Zdarzało się, że znane powszechnie przezwisko potrafili umotywować tylko nieliczni mieszkańcy, należący zazwyczaj do najstarszego pokolenia.

[8] Uwzględnienie kontekstu sytuacyjnego pozostaje w zgodzie z postulatami B. Malinowskiego, który uważał, że kontekstem dla opisu znaczenia słowa jest nie tylko zdanie, ale i cała wypowiedź (por. Bartmiński 2008, 26).

[9] Por. rozdział *Rys geograficzno-społeczny Zagórza i okolic w powiecie chrzanowskim*.

pozarodzinna, praca, zachowania społeczne oraz wygląd zewnętrzny. W niniejszym opracowaniu posługuję się terminem „pole semantyczne", niemniej jednak literatura językoznawcza zna również określenia: pole semantyczno-kulturowe, pole desygnacyjno-konotacyjne i grupa leksykalno-semantyczna (Tokarski 1999) oraz pole tematyczne (Cygal-Krupa 1990).

## 2. Układ tekstu

Początkowe rozdziały pracy przedstawiają teren badań od strony geograficzno-społecznej oraz językowej. W pierwszym z nich zamieściłam informacje na temat położenia geograficznego opisywanego obszaru oraz struktury ludności, w drugim zaś ogólnie określiłam status gwary w środowiskach wiejskich i krótko opisałam płaszczyznę fonetyczną oraz fleksyjną gwary Zagórza i wsi okolicznych.

Rozdział piąty, zatytułowany *Nazwa własna a wyraz pospolity*, zawiera rekapitulację rozważań nad istotą nazw własnych w odróżnieniu od wyrazów pospolitych.

Rozdział szósty przynosi natomiast szczegółowe i wieloaspektowe omówienie przezwisk i przydomków. Uwzględniono w nim zarówno historię obu terminów, ich zakres pojęciowy, stan badań, jak i klasyfikację przezwisk i przydomków w polskich pracach onomastycznych. W tej części rozprawy przedstawiono również bazę leksykalną przezwisk oraz omówiono ich wykładniki ekspresywności.

Rozdział siódmy z kolei dotyczy zagadnienia językowo-kulturowego obrazu świata. Ukazano w nim związki języka z kulturą, przedstawiono istniejące definicje pojęcia JOS-u w ujęciu komparatystycznym, a także stan badań nad językowym obrazem świata. Zwrócono też uwagę na specyficzne elementy językowo-kulturowe obrazu świata społeczności wiejskiej.

Dopełnienie tej części opracowania stanowi rozdział ósmy, zawierający klasyfikację przezwisk i przydomków funkcjonujących na terenie badanego obszaru. Zebrane antroponimy zostały pogrupowane w pięć pól semantycznych zgodnie z własną kategoryzacją.

Rozdział dziewiąty (podzielony na pięć części) w wyodrębnionych polach semantycznych przynosi szczegółowe interpretacje zebranego materiału antroponimicznego.

Punktem wyjścia tej części pracy jest prezentacja wartości związanych z życiem domowo-rodzinnym (podrozdział *Rodzina i dom*). W celu wydobycia

zakodowanego w materiale onimicznym modelu rodziny starałam się odtworzyć zarówno wizerunek pojedynczego członka danej zbiorowości familijnej, jak i obraz rodziny jako wspólnoty. Na całościowy językowo-kulturowy obraz rodziny składają się ponadto: przynależność rodzinna, uczuciowość, seksualność oraz sfera agresji i zaniedbań w rodzinie. W tym rozdziale zanalizowałam także te antroponimy, które odnoszą się do domu jako przestrzeni rodzinnej.

W następnej części rozdziału dziewiątego nakreśliłam językowo-kulturowy obraz wspólnoty pozarodzinnej. Zwróciłam uwagę na binarne opozycje konstruujące rzeczywistość poprzez konfrontowanie wartości bliskich opisywanej wspólnocie z antywartościami kojarzonymi głównie z odmiennością kulturową.

Trzecia część rozdziału dziewiątego została poświęcona kategorii pracy. Przezwiska i przydomki współtworzące to pole semantyczne ukazują człowieka pracującego jako podmiot działający na dwóch płaszczyznach: rodzinnej i społecznej.

Następny podrozdział pokazuje członka wiejskiej zbiorowości w uwarunkowaniach społecznych. Analiza przeprowadzona w tej części rozprawy ma na celu wyzyskanie sposobu wartościowania zachowań i cech uznawanych za istotne w kontaktach międzyludzkich.

Ostatni podrozdział analitycznej części opracowania odtwarza utrwalony w języku profil zewnętrzny osoby.

Wnioski płynące z analizy zgromadzonego materiału onimicznego zostały zebrane w rozdziale podsumowującym.

Dopełnieniem całości pracy jest bibliografia, zaś aneks przedstawia przedmiot badań, czyli słownik przezwisk i przydomków.

***

Niniejsze opracowanie stanowi nieco zmodyfikowaną wersję rozprawy doktorskiej pod tym samym tytułem, obronionej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego 23 listopada 2011 roku.

Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować mojemu promotorowi, Pani Profesor Halinie Kurek – za opiekę naukową, życzliwość, wyrozumiałość i silną motywację.

Wyrazy wdzięczności kieruję także w stronę recenzentów: Pani Profesor Aleksandry Cieślikowej, Pani Profesor Zofii Cygal-Krupy oraz Pani Profesor Krystyny Szcześniak, których uwagi wpłynęły na ostateczny kształt tekstu.

Podziękowania składam moim Rozmówcom, którzy dzielili się ze mną swoją wiedzą podczas wywiadów. Mam pełną świadomość, że bez nich moja próba odkrycia podstaw motywacyjnych wielu antroponimów nie byłaby możliwa.

Dziękuję również moim Bliskim, Przyjaciołom oraz Współpracownikom za wszelką pomoc, zrozumienie i wsparcie.

# III. Rys geograficzno-społeczny Zagórza i okolic w powiecie chrzanowskim

## 1. Położenie geograficzne badanego obszaru

Zagórze leży w zachodniej części województwa małopolskiego, w gminie Babice, która wchodzi w skład powiatu chrzanowskiego (por. mapa 1). Przed zmianą podziału administracyjnego kraju, która miała miejsce 1 stycznia 1999 roku, gmina Babice należała do województwa katowickiego. W sąsiedztwie wsi, w odległości do 10 km znajdują się miasta: Chrzanów, Trzebinia, Libiąż, Alwernia oraz Zator, do 30 km – Oświęcim i Jaworzno, a do 50 km – Kraków i cała aglomeracja śląska.

Mapa 1. Położenie geograficzne gminy Babice

Gmina Babice zajmuje powierzchnię 54,4 km², a zamieszkuje ją 8959 osób[1]. W skład gminy wchodzi siedem miejscowości: Babice, Jankowice, Mętków, Olszyny, Rozkochów, Wygiełzów i Zagórze – największa miejscowość gminy (2951 mieszkańców i 11,57 km² powierzchni), która w sposób naturalny – wzniesieniami – izolowana jest od jej pozostałej części. Opisywana gmina położona jest na przecięciu dwóch ważnych dróg wojewódzkich: 780 (Kraków–Śląsk) oraz 781 (Olkusz–Katowice).

Gmina Babice ma zróżnicowaną rzeźbę terenu. Wynika to z jej położenia na styku trzech wielkich jednostek fizyczno-geograficznych: Doliny Górnej Wisły (na terenie Mętkowa, Jankowic, Olszyn i Rozkochowa), Garbu Tenczyńskiego, stanowiącego południowy kraniec Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej (na terenie Babic, Wygiełzowa i Zagórza), oraz sąsiadującej bezpośrednio od zachodu Wyżyny Katowickiej (Śląskiej) – tzw. Pagóry Libiąskie (por. mapa 2).

Mapa 2. Położenie Zagórza na tle jednostek fizyczno-geograficznych (Kondracki, Richling 1994)

[1] Stan na 1 stycznia 2011 roku. Większość informacji potrzebnych do napisania tej części pracy uzyskałam w Urzędzie Gminy Babice. Dane pochodzą z okresu, w którym przeprowadzane były badania terenowe.

Południowa część gminy to piaszczysta równina pochodzenia rzecznego, północna natomiast ma charakter pagórkowaty ze wzniesieniami, które zbudowane są z wapieni i dolomitów.

Lasy na terenie gminy zajmują około 40% powierzchni. Są to głównie bory różnych typów z przewagą sosny i domieszką brzozy, modrzewia oraz dębu. W południowej części występują bardzo słabe gleby piaszczyste, w północnej natomiast znaleźć można połacie lepszych gleb, rozwiniętych częściowo na lessach (Ziemia chrzanowska 1969, 37). Cechą charakterystyczną krajobrazu gminy są jednak nieużytki. Tylko część pól wykorzystywana jest rolniczo, a coraz większe połacie gruntu zarastają chwasty i wkracza na nie wtórny las. Proces ten nasilił się szczególnie po roku 1990 i postępuje nadal, a spowodowany jest względami ekonomicznymi, tj. brakiem opłacalności produkcji rolnej na słabych glebach w zbyt małych gospodarstwach.

Zagórze zajmuje szeroką dolinę aluwialną, którą otaczają zrębowe pagórki Garbu Tenczyńskiego: od wschodu – Grodzisko (380 m n.p.m.), od północy – pasmo Żelatowej (395 i 363 m n.p.m.), od południa – Bukowica (361 m n.p.m.), a od zachodu – dolina Chechła i Pagóry Libiąskie (295 m n.p.m.). Ta lokalizacja stwarza pewną izolację od reszty gminy oraz innych pobliskich miejscowości.

## 2. Struktura ludności gminy Babice

Gminę Babice zamieszkuje obecnie 8959 osób[2]. W latach 1995–2010 liczba ludności gminy systematycznie wzrastała (poza minimalnym spadkiem w roku 1996)[3]. Struktura płci mieszkańców gminy jest typowa dla Polski. Notuje się tu nieznacznie większą liczbę kobiet niż mężczyzn (w roku 2010 gminę zamieszkiwało 4573 kobiet i 4386 mężczyzn). Kobiety przeważają zdecydowanie w starszych rocznikach, tj. powyżej 60 roku życia (prawie czterdziestoprocentowa przewaga liczby kobiet), natomiast w pozostałych grupach wiekowych proporcje płci są wyrównane. Analiza struktury wieku ludności gminy Babice pozwala na stwierdzenie, że jej społeczność się starzeje (por. ryc. 1, 2).

---

[2] Analizy zostały wykonane na podstawie danych statystycznych pochodzących z Głównego Urzędu Statystycznego z lat 1995–2010 oraz z Narodowego Spisu Powszechnego 2002, dostępnych na stronie internetowej www.stat.gov.pl [dostęp: 1 I 2011].

[3] Odróżnia to wiejską gminę Babice od gmin miejskich powiatu chrzanowskiego, gdzie w tym samym okresie notowano spadek liczby mieszkańców.

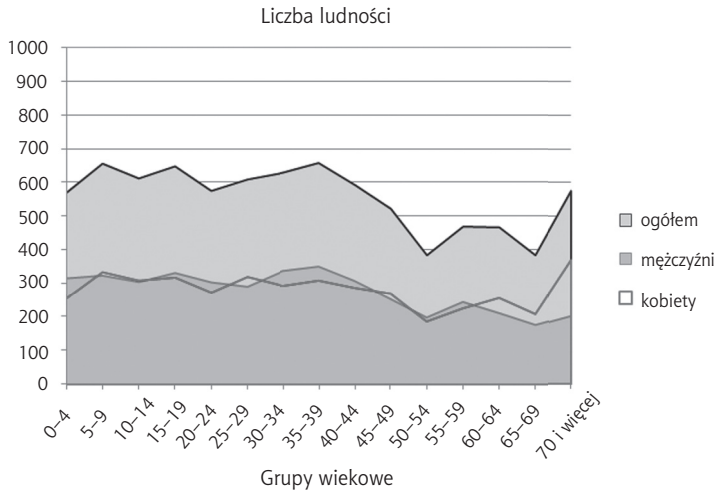


Ryc. 1. Struktura wieku i płci mieszkańców gminy Babice w roku 1995

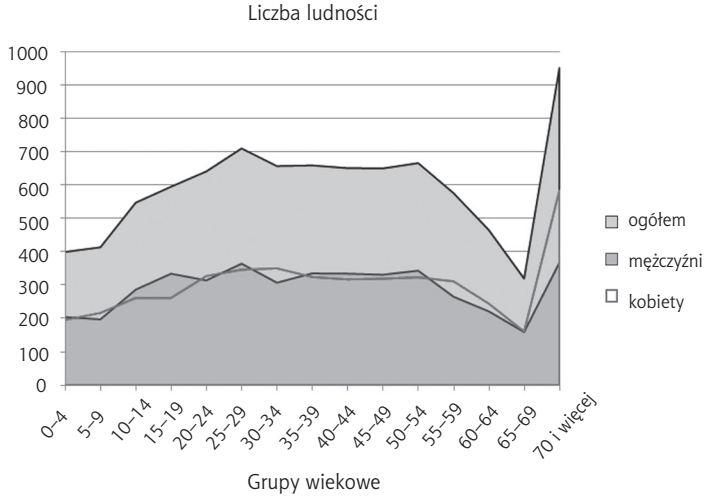


Ryc. 2. Struktura wieku i płci mieszkańców gminy Babice w roku 2010

W roku 1995 najliczniejsze były roczniki od 0 do 45 roku życia, najmniej liczne pomiędzy 50 a 60 rokiem życia. Obecnie największa grupa mieszkańców gminy to osoby pomiędzy 20 a 60 rokiem życia. Zauważa się więc wyraźny spadek liczebności dzieci i młodzieży oraz wzrost liczby ludzi najstarszych (powyżej 70 lat) – w roku 1995 było ich 580, a obecnie ponad 950.

Społeczność gminy w bardzo szybkim tempie przeobraża się więc z młodej demograficznie w starą. Proces ten ma swoje konsekwencje zarówno społeczne, jak i gospodarcze.

W okresie ostatnich 15 lat na terenie gminy obserwuje się wahania wskaźnika przyrostu naturalnego od 2,1‰ do –1,8‰. Ów niski wskaźnik, nietypowy dla terenów wiejskich, gdzie przyrost naturalny jest zwykle dodatni, stanowi skutek stopniowego przejmowania wzorców zachowań charakterystycznych dla terenów podmiejskich, które są poddawane silnym procesom urbanizacji. Wzrost liczby mieszkańców gminy, który zauważa się w ostatnim okresie, jest więc tylko po części związany z przyrostem naturalnym (waha się około zera), po części zaś wynika z dodatniego bilansu migracji. W okresie ostatnich 15 lat więcej osób osiedlało się na terenie gminy, niż z niej wyjeżdżało. Przewaga przyjazdów nad wyjazdami była często nawet dwukrotna. Wśród osób, które osiedlały się na terenie gminy Babice, przeważali dotychczasowi mieszkańcy miast, co wskazuje na atrakcyjność gminy jako miejsca zamieszkania.

Mieszkańcy gminy są słabo wykształceni (por. ryc. 3 i 4). Najliczniejszą zbiorowość stanowią osoby z wykształceniem podstawowym (36,4% mieszkańców). Wykształceniem zawodowym legitymuje się 29,4% ludności, a średnim i policealnym 28,5%. Zaledwie 5,5% ogółu mieszkańców gminy ma wykształcenie wyższe.

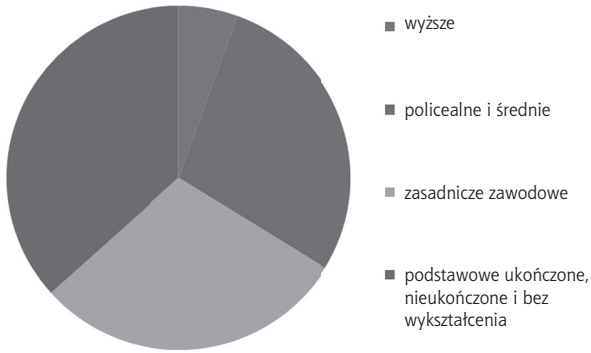


Ryc. 3. Struktura wykształcenia mieszkańców gminy Babice

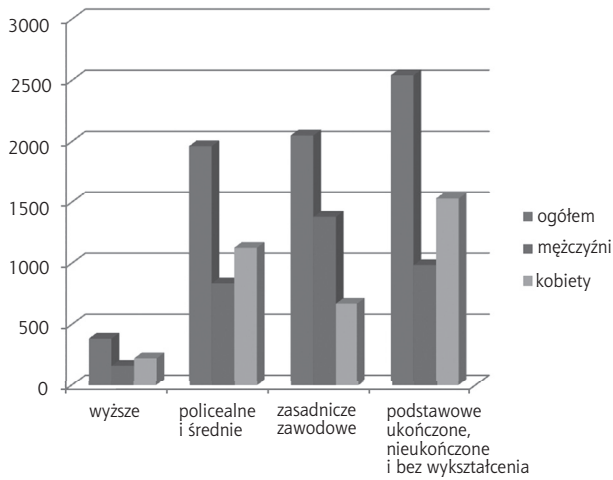


Ryc. 4. Struktura wykształcenia mieszkańców gminy Babice (mężczyźni, kobiety)

Dane statystyczne dowodzą ponadto, że kobiety są bardziej wykształcone niż mężczyźni, co jest cechą charakterystyczną środowisk wiejskich (por. Piechnik 2009, 19).

W gminie Babice znajduje się jedynie 500 miejsc pracy[4], z tego w usługach pracuje 327 osób (65% ogółu zatrudnionych), a w przemyśle – 160 osób (32% ogółu zatrudnionych). Zaledwie 13 osób zajmuje się rolnictwem, co stanowi wyjątkowo małą liczbę, zważywszy na typowo wiejski charakter gminy. Zdecydowana większość mieszkańców pracuje w sąsiednich miastach. Wśród osób mających własne źródło utrzymania przeważają te, które wykonują pracę niezwiązaną z rolnictwem (40%) (por. tab. 1).

Tab. 1. Ludność gminy Babice wg płci i głównego źródła utrzymania w roku 2002

| Źródło utrzymania | ogółem | mężczyźni | kobiety |
|---|---|---|---|
| praca najemna poza rolnictwem | 2030 | 1172 | 858 |
| praca poza rolnictwem, na własny rachunek | 206 | 131 | 75 |
| praca w rolnictwie | 63 | 34 | 29 |
| emerytura | 1202 | 676 | 526 |
| renta | 1335 | 509 | 826 |
| pozostałe niezarobkowe | 284 | 155 | 129 |
| ogółem | 5120 | 2677 | 2443 |

Bardzo wysoki odsetek osób utrzymuje się z rent i emerytur (razem prawie 50%). Jedynie 4% prowadzi własną działalność gospodarczą, a zaledwie 63 osoby czerpią stały dochód z pracy w rolnictwie. Wśród osób pracujących zawodowo przeważają mężczyźni.

Dane zawarte w tabeli 1 wskazują na bardzo duże zmiany w strukturze zatrudnienia ludności. Gmina Babice, tradycyjnie rolnicza, obecnie zatraciła swój dawny charakter. Większość jej pracujących mieszkańców zatrudniona jest w zakładach przemysłowych, handlu i usługach w Chrzanowie, Libiążu, Trzebini, Alwerni i w miastach województwa śląskiego.

[4] Są to dane z 2003 roku.

## 3. Podolsze w gminie Zator

Wieś Podolsze, administracyjnie należąca do powiatu oświęcimskiego, leży w dolinie Wisły i od południa sąsiaduje z gminą Babice. Jest największą wsią w gminie Zator, zajmuje powierzchnię 10,85 km², a zamieszkuje ją 1405 osób.

Podolsze ze względu na znajdujący się tutaj most na Wiśle było miejscowością tranzytową z południa na północ, z Suchej Beskidzkiej, Wadowic i Zatora do Babic, Chrzanowa i Krakowa oraz w przeciwną stronę. Mieszkańcy gminy Babice, a w tym i Zagórza, często przejeżdżali tędy do Zatora na jarmarki i słynne w okolicy targi końskie.

Kontakty ludności związane były również z tradycyjnym tutaj wytwarzaniem produktów z wikliny, które stało się rzemiosłem lokalnym Jankowic i Olszyn w gminie Babice. W ostatnich kilkudziesięciu latach nowym elementem w kontaktach pomiędzy sąsiednimi gminami stała się rekreacja i wypoczynek. Mieszkańcy gminy Babice chętnie odpoczywają w Podolszu i w ośrodkach wypoczynkowych w dolinie Skawy. Zwiększa to poziom wzajemnych kontaktów pomiędzy sąsiednimi społecznościami.

# IV. Charakterystyka płaszczyzny językowej badanego obszaru

## 1. Status gwary w środowisku wiejskim

W potocznej świadomości Polaków istnieje „stereotypowy, dychotomiczny podział […] obszaru językowo-kulturowego na dwie odmienne kulturowo zbiorowości" – pisze H. Kurek (2003, 11). Owe zbiorowości wyodrębnia się nie tylko ze względu na różnice społeczne i kulturowe, lecz również biorąc pod uwagę posługiwanie się przez nie różnymi kodami językowymi. I tak język literacki jest reprezentantem kultury elitarnej, utożsamia się go z „miejskim" typem kultury, gwary z kolei reprezentują kulturę ludową, wiążą się więc z typem kultury zwanym „wiejskim" (Kurek 2003, 128).

Do drugiej połowy XX wieku gwara określana była jako „mowa ludności wiejskiej z niewielkiego terytorium, przeważnie z kilku lub kilkunastu wsi, różniąca się od języka ogólnego i mowy sąsiednich okolic pewnymi cechami, głównie fonetycznymi i leksykalnymi […]" (Encyklopedia 1978, 108). Dawna wieś charakteryzowała się jednak wyraźnymi granicami geograficznymi, podobną strukturą zawodowo-społeczną oraz jednolitością gwary (Pelcowa 1999, 254), która obok sztuki i folkloru ludowego stanowiła główny czynnik spajający „społeczność wiejską w jeden mikroobszar językowo-kulturowy" (Kurek 2003, 12). Obecnie owa jednolitość języka mieszkańców wsi została zachwiana, głównie na skutek przemian społeczno-ekonomicznych, jakie dokonały się w Polsce po drugiej wojnie światowej (Kurek 1995, 18–21). H. Kurek stwierdza, że czynnikiem mającym ogromny wpływ na przeobrażenia językowe w Polsce był masowy ruch migracyjny. Spowodował on znaczny odpływ ludności wiejskiej do miast, głównie w celach edukacyjnych i zarobkowych. Sprzyjało to deformacji struktury demograficznej

wsi – zwiększył się odsetek ludności dwuzawodowej, pojawiła się również nowa klasa społeczna – inteligencja pochodzenia chłopskiego. Przemiany społeczno-ekonomiczne wpłynęły też na zmianę stylu życia społeczności wiejskiej oraz sposób jej komunikowania się. W polszczyźnie mówionej mieszkańców wsi zaczęły się pojawiać elementy języka ogólnego, który jako system bardziej prestiżowy powoli wypierał określone właściwości mowy ludności wiejskiej (Kurek 1995, 22). Jak twierdzi J. Bartmiński, „gwara bezpowrotnie traci w środowiskach wiejskich przywilej bycia jedynym środkiem komunikacji społecznej" (Bartmiński 1977, 222). W rezultacie wspólnota wiejska stała się dwujęzyczna – obok gwarowej posiadła również literacką kompetencję językową.

W środowisku wiejskim pozostają więc ze sobą w kontakcie gwara i język literacki. W wypadku, gdy nadawca i odbiorca komunikatu używają dwu różnych kodów, na płaszczyźnie komunikacyjnej dochodzi do interferencji, czyli wzajemnego oddziaływania, „a co za tym idzie, przenikania elementów systemowo-językowych lub wręcz do wypierania systemu niżej społecznie wartościowanego" (Kurek 1995, 12). J. Kąś podaje, że „tłem wszystkich dokonujących się zmian w systemie leksykalnym gwary jest […] ciągła konfrontacja świata własnego z realiami poznanymi w środowisku niewiejskim. Konfrontacji tej towarzyszy wartościowanie, któremu podlega nie tylko własny system językowy, lecz cały zespół zachowań i wytworów kulturowych" (Kąś 1994a, 22).

Obecnie na wsi funkcjonują trzy podstawowe systemy językowe: 1. gwara, 2. język literacki i 3. kod mieszany (Kurek 1995, 23). Wybór jednego z nich warunkują przede wszystkim takie cechy jak: pochodzenie społeczne, wiek, wykształcenie, zawód, a niekiedy płeć. I tak na przykład wyłącznie gwarą będą się posługiwały osoby starsze, często niemające nawet wykształcenia podstawowego. Osoby w średnim wieku, legitymujące się wykształceniem średnim bądź wyższym, porozumiewają się zarówno gwarą, jak i językiem literackim, natomiast dzieci z rodzin inteligenckich znają już tylko język literacki lub kod mieszany (Kurek 1995, 23).

Zatem przy wyborze kodu bardzo ważną rolę odgrywa sytuacja komunikacyjna: oficjalna lub nieoficjalna. B. Dunaj pisze, że „w grupach, w których relacja między ich członkami jest nieinstytucjonalna, a więź silna, mamy do czynienia z nieoficjonalnością sytuacji i w konsekwencji z użyciem odmiany nieoficjalnej języka. W grupach o relacjach instytucjonalnych, a także w grupach nieformalnych o słabej więzi sytuacja oficjalna wymaga zachowania się bardziej sformalizowanego i używania odmiany języka oficjalniejszego" (Dunaj

1985, 91). Użycie określonego kodu językowego uzależnione jest zatem od sytuacji socjolingwistycznej. Językowe dostosowywanie się do partnera rozmowy nosi nazwę przełączania kodów i może przebiegać w dwu kierunkach: 1. gwara > język ogólny (lub kod mieszany) i 2. język ogólny > gwara (lub wariant mieszany) (Kurek 1995, 24).

Przełączenie kodu gwarowego na ogólny najczęściej jest następstwem zmiany sytuacji komunikacyjnej nieoficjalnej na oficjalną. Wymaga to oczywiście od mieszkańca wsi pewnej kompetencji komunikacyjnej, czyli umiejętności dopasowania własnych środków językowych do repertuaru językowego partnera rozmowy. Wybór określonej odmiany języka i związane z nim przełączanie kodów możliwe są wyłącznie u osób mających zarówno gwarową, jak i ogólnopolską kompetencję językową. Zdaniem H. Kurek „umiejętność wyboru [gwarowej lub ogólnopolskiej odmiany języka – uzup. B.Z.] w określonej sytuacji komunikacyjnej jest ponadto skorelowana z wartościowaniem obu wymienionych systemów przez społeczność wiejską" (Kurek 1995, 65). Niskie wartościowanie gwary wiąże się z oceną zbiorowości wiejskich jako tych, które mają mniejszy prestiż społeczny na skutek zapóźnień cywilizacyjnych (Kurek 2003, 11). Negatywne wartościowanie gwary powoduje też, że „odchodzą w przeszłość nie tylko nazwy z zakresu kultury materialnej (dawnych narzędzi, potraw, ubiorów, sprzętów) czy szczególnie wyraziste cechy fonetyczne i morfologiczne, ale także wierzenia, obrzędy i zwyczaje" (Pelcowa 1999, 253).

Zmiany w mentalności i widzeniu świata mieszkańców wsi są nieuchronne, wiążą się bowiem z przejmowaniem polszczyzny ogólnej, a więc z nową świadomością językową ludności wiejskiej. Jednak – jak zauważa A. Piechnik – niektóre wyrazy gwarowe trwale wpisały się w językowo-kulturowy obraz wsi. Należy do nich zaliczyć „wyrazy opisujące rzeczywistość, która nie podlega przedawnieniu, a w wypadku nazwań ludzi – postawy, których ocena nie ulega zmianie" (Piechnik 2009, 23).

Z tego też względu przezwiska i przydomki, zwłaszcza te archiwizujące dawną leksykę, są nieocenionym źródłem wiedzy na temat tradycyjnego sposobu wartościowania rzeczywistości wiejskiego obszaru językowo-kulturowego, stanowią pomost łączący przeszłość z teraźniejszością.

## 2. Cechy fonetyczne i fleksyjne gwary Zagórza i okolicznych wsi

W systemie wokalicznym gwary Zagórza i okolicznych wsi występuje osiem ustnych fonemów samogłoskowych:

| | | |
|---|---|---|
| i | | u |
| y | | ů |
| e | | o |
| a | | å |

Wszystkie wymienione fonemy tworzą pary opozycyjne (Trubiecki 1979):

1. opozycję lokalizacji: przednia – tylna:
   /i/ : /u/ – /*biu̯y*/ (3 os. l. mn. r. żeńskiego cz. przeszłego od /*bić*/) : /*buu̯y*/ (l. mn. rzeczownika /*buu̯a*/)
   /y/ : /ů/ – /*prynt*/ lit. /*prent*/ : /*průnt*/ lit. /*pront*/
   /e/ : /o/ – /*bek*/ (rzeczownik utworzony od czasownika /*bečeć*/) : /*bok*/
2. opozycję stopnia otwarcia:
   /i / : /y/ – /*biu̯*/ (3 os. l. poj. r. męskiego cz. przeszłego od /bić/) : /*byu̯*/ (3 os. l. poj. r. męskiego od /*być*/)
   /i/ : /e/ – /*ʲźiś*/ : /*ʲźeś*/, por. /*ʲźiź i̯es*/ : /*ʲźeź i̯es*/
   /i/ : /a/ – /*lis*/ : /*las*/
   /y/ : /e/ – /*myšek*/ (dopełniacz l. mn. rzeczownika /*myška*/|) : /*mešek*/ (zdr. od /*mex*/)
   /y/ : /a/ – /*ryk*/ (rzeczownik od /*ryčeć*/) : /*rak*/
   /e/ : /a/ – /*u̯ep*/ : /*u̯ap*/ (2 os. l. poj. trybu rozkazującego od /*u̯apać*/)
   /u/ : /ů/ – /*buk*/ : /*Bůk*/
   /u/ : /o/ – /*rudy*/ : /*rody*/ (l. mn. od rzeczownika /*růt*/)
   /u/ : /å/ – /*kura*/ : /*kåra*/
   /u/ : /a/ – /*puduo*/ : /*paduo*/ (3 os. l. poj. r. nijakiego cz. przeszłego od /*paść*/)
   /ů/ : /å/ – /*bůl*/ : /*bål*/
   /ů/| : /a/ – /*můk*/ (3 os. l. poj. r. męskiego cz. przeszłego od /*můc*/) : /*mak*/
   /o/ : /å/ – /*miuo*/ : /*miuå*/
   /o/ : /a/ – /*rok*/ : /*rak*/
   /å/ : /a/ – /*pås*/ (3 os. l. poj. cz. przeszłego od /*paść*/) : /*pas*/

W stosunku do języka literackiego gwarowy system wokaliczny okolic Zagórza jest bogatszy o fonemy /ů/ oraz /å/. Gwarowemu /ů/ w polszczyźnie ogólnej

odpowiadają formy z /u/, np. [*stůu̯*, *důu̯*, *Bůk*, literackie *stuu̯*, *duu̯*, *Buk*], zaś gwarowemu /å/ formy z /a/, np. [*gådå*, *kårać*, *ḿiu̯å*, literackie *gada*, *karać*, *ḿiu̯a*].

Uwagę zwraca też gwarowe /y/, w miejscu którego w języku literackim występuje albo /e/, np. [*śńyk*, *xlyp*, *bžyg žyǩi*, *tyndy* : *śńek*, *xlep*, *bžeg žeǩi*, *tendy*] albo /y/, np. [*žyć*, *być*].

Jeżeli chodzi o fonem /o/, to najczęściej labializowane jest /o/ nagłosowe, np. [*u̯oćec*, *u̯oko*], aczkolwiek w wymowie średniego i starszego pokolenia mieszkańców Zagórza można usłyszeć również /o/ labializowane w śródgłosie po spółgłoskach tylnojęzykowych i wargowych, np. [*mu̯oze*, *ku̯ośći*], rzadziej po zębowych, np. [*du̯obre*].

W opisywanej gwarze w śródgłosie wyrazów występują samogłoski nosowe *y̨* oraz *ų̊* np. [*čy̨stovać*, *my̨ški*, *vų̊ški*, *vų̊vůs*], jednak nie są one odrębnymi fonemami, tylko wariantami pozycyjnymi połączeń: samogłoska ustna + spółgłoska nosowa. Różnica w stosunku do polszczyzny ogólnej wynika z faktu, że samogłoski nosowe opisywanej gwary występują jedynie w śródgłosie wyrazów przed spółgłoskami szczelinowymi i mają podniesioną barwę: *ǫ* > *ų̊*; *ę* > *y̨*. W wygłosie wyrazów nosówki nie występują. Literackie *ę* jest zawsze realizowane jako *e* (np. *i̯ade vůzym*), natomiast ortograficzne *ǫ* kontynuowane jest przez grupę *ům*, czyli samogłoskę ustną + spółgłoskę nosową (por. w 3 os. l. mn. czasu teraźniejszego: *u̯ůńi rob́i̯ům*, a także w narzędniku l. poj. rzeczowników, przymiotników i zaimków rodzaju żeńskiego: *cervůnům xustkům*, *du̯obrům krovům*, *mu̯oi̯ům bapkům*).

Ważną cechą badanej gwary jest ponadto zjawisko neutralizacji opozycji fonologicznej /e/ : /y/ oraz /o/ : /ů/ : /u/ w pozycji przed spółgłoskami nosowymi. Ogólnopolskie samogłoski *e* i *o* podwyższają swoją artykulację, np. [*ryŋka*, *gymba* : *reŋka*, *gemba*; *ṕi̯ůntek*, *kuḿin* : *ṕi̯ontek*, *koḿin*].

Z cech konsonantycznych na uwagę zasługuje zredukowanie szeregu fonemów dziąsłowych /š/, /ž/, /č/, /ǯ/ i zastąpienie ich zębowymi /s/, /z/, /c/, /ʒ́/, np. [*carov́ńica*, *pereu̯ecka*, *u̯ozyńić śe*] (por. Dejna 1993, 104).

Jeżeli idzie o grupę *cu̯u*, to występuje tu osłabienie, a nawet zanik *u* niezgłoskotwórczego po spółgłosce *a* przed samogłoską, np. [*dúgi*, *gúpi*, *kuć* – lit. *ku̯uć*].

Do istotnych cech gwary gminy Babice należą ponadto: udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. [*brad mamy*, *zrůb u̯ob́i̯åt*] oraz częste (choć nieregularne) poprzedzanie nagłosowych samogłosek *a*, *e* oraz *i* jotą (czyli tzw. prejotacja), np. [*i̯indůr*, *i̯efka*, *i̯ańůu̯*] lub przydechowym *x*, por. np. [*xamerykany*].

Charakterystyczne dla opisywanej gwary jest również przejście *-x* ≥ *-k* w wygłosie wyrazu, np. [*na nogak*, *tyk staryk*, *dak* : *na nogax*, *tyx staryx*, *dax*] (por. Dejna 1993, 298), oraz w grupie spółgłoskowej *-xf* ≥ *-kf*, por. np. [*kfâlić*].

Zauważa się także występowanie wtórnie ruchomego *e*, które uniemożliwia powstawanie grup spółgłoskowych: *ss*, *zz*, *vv*, *ff*, np. [*ve vu̯ůʒ̷e*], a także niwelowanie grup spółgłoskowych w wygłosie przez wprowadzanie samogłoski *e*, np. [*v́i̯ater*].

Inną cechą gwary Zagórza i okolicznych wsi jest brak przegłosu w wyrazach, które w polszczyźnie literackiej podlegają alternacji *e* : *o*, np. [*b́i̯ere*].

We fleksji nie zauważa się dużych różnic pomiędzy gwarą badanych miejscowości a językiem ogólnym. W mowie mieszkańców wsi spotkać można neutralizację rodzaju męskiego i nijakiego w bierniku liczby pojedynczej zaimków *on* : *ono*, por.:

A: *kady pošu̯o tu̯o ʒ̷eckᵘo?*

B: *bapka* ***gu̯o*** *zavou̯au̯a*

Ponadto dopełniacz zaimka *ona* przybiera w liczbie pojedynczej końcówkę biernika, np.:

A: *i̯å śe* ***i̯ům*** *pytåm ka iʒ̷e / a u̯ůna ze dů stai̯ńi u̯opačyʒ̷ gåv́iyʒ̷e*

Interesującą cechą badanej gwary jest także rozszerzanie zaimków rzeczownych, przymiotnych i przysłownych o formant *-ik*, np. *ktośik*, *cośik*.

# V. Nazwa własna a wyraz pospolity

Nazwy osobowe (w tym przezwiska i przydomki), podobnie jak inne nazwy własne, są zaliczane do znaków indywidualizujących, toteż zasadne wydaje się wskazanie na swoiste cechy *nomina propria*. Określeniu miejsca nazw własnych w systemie językowym służy opracowanie jasnych kryteriów pozwalających na odróżnienie ich od wyrazów pospolitych.

Dotychczasowe dyskusje nad wzajemnym stosunkiem *nomen proprium* i *nomen appellativum* przyniosły szereg studiów przybliżających istotę tego zagadnienia. I tak S. Rospond definiuje wyrazy pospolite jako gatunkowe nazwania i oznaczenia będące nosicielami konkretnych treści, natomiast nazwy własne jako te, które indywidualizują i znakują (Rospond 1965, 21). A. Zaręba zaznacza, że wyrazy pospolite mają mocno ograniczoną treść, natomiast szeroki zakres, z kolei nazwy własne mają nieskończenie bogatą treść, lecz wąski zakres (Zaręba 1979, 2). Badacz podkreśla także odapelatywną proweniencję nazw własnych, uznając, że obie grupy są powszechną właściwością każdego języka i pozostają ze sobą w ścisłym związku. Chodzi tu „zarówno o związki genetyczne, jak też o stałe oddziaływanie w języku obu grup na siebie, czego przejawy i dowody znajdujemy w nieprzerwanie zachodzących procesach językowych" (Zaręba 1979, 3). Słownictwo apelatywne w każdym języku stanowi tworzywo nazw własnych. Z przejściem wyrazu pospolitego do onimicznej sfery języka wiąże się zmiana semantyki, funkcji i formy.

Zdaniem A. Furdala cała odrębność nazw własnych i wyrazów pospolitych mieści się w semantyce (Furdal 1988, 16), bowiem te pierwsze na ogół są

pozbawione znaczenia leksykalnego, nie zawierają treści językowej, a zatem nie „znaczą", ale „oznaczają".

Definiując nazwę własną, Z. Kaleta stwierdza, że jest ona „rzeczownikiem, który posiada referencję jednostkową, tzn. zdolność wyznaczania, wskazywania indywidualnego, niepowtarzalnego obiektu w celu wyróżnienia go od innych, w realnej lub wyobrażonej rzeczywistości pozajęzykowej, współczesnej lub minionej" (Kaleta 2005e, 34). W odniesieniu do wyrazów (rzeczowników) pospolitych badaczka podaje, że mogą one pełnić w języku dwie funkcje: 1. za ich pomocą orzekamy coś o kimś lub o czymś, czyli przypisujemy danemu obiektowi określone właściwości (cechy), 2. za ich pomocą wskazujemy pojedynczy, indywidualny egzemplarz danego zbioru, np. *Ten lekarz* jest nowy (Kaleta 2005e, 17). W tym wypadku apelatywy zyskują wykładnik określoności (indywidualności), mogą więc jednocześnie wskazywać i przekazywać treść językową. Ten możliwy indywidualizujący aspekt *nomen appellativum* sprawia, że w obrębie systemu językowego wyszczególniono dwa podsystemy: 1. semantyczny, do którego należą jednostki językowe mające znaczenie leksykalne (np. człowiek, miasto, pracować, dobry), oraz 2. deiktyczny, służący do wskazywania, wyznaczania obiektów niepowtarzalnych, indywidualnych (należą do niego jednostki pozbawione znaczenia leksykalnego, tj. zaimki wskazujące, zaimki osobowe, przysłówki miejsca i czasu, zaimki dzierżawcze i nazwy własne) (Kaleta 2005e, 16).

Pomimo iż w zaprezentowanym ujęciu nazwy własne należą do jednego podsystemu językowego wraz z zaimkami wskazującym i osobowym, to jednak tym, co odróżnia jedne od drugich, jest stały związek nazwy własnej z danym, niepowtarzalnym obiektem (np. miejscowością, osobą) (Kaleta 2005e, 18). Ów związek nazwy własnej z referentem jest wynikiem aktu nazwania, jak np. chrzest, przezwanie kogoś. Każdy rodzaj aktu nazwania ustala określoną konwencję nazwania: od tej pory osoba lub obiekt nosi to imię lub tę nazwę. Oczywiście zdarzają się sytuacje, w których dochodzi do zmiany ustalonej nazwy (np. kobieta, wychodząc za mąż, przyjmuje nazwisko męża; zmianom ulegają też niektóre, np. mogące obrażać, nazwiska, nazwy miejscowości, ulic), jednakże każda zmiana dokonuje się na drodze nowego aktu nadania nazwy. Ta możliwość radykalnej zmiany nazwy własnej na inną jest jedną z wyrazistych cech odróżniających ją od apelatywu (Kaleta 2005e, 19).

Istotną cechą propriów, wiążącą się z utratą przez nie znaczenia leksykalnego, jest również to, że w większości nie tłumaczy się ich na języki obce (Mańczak 1986, 2006). Zdaniem E. Grodzińskiego kryterium przekładalności stanowi

natomiast „jedynie o cesze wtórnej, pochodnej, a przy tym nie w każdym wypadku zgodnej z zasadniczym podziałem wyrazów na imiona pospolite i własne" (Grodziński 1973, 270).

W dyskusji nad naturą nazw własnych najwięcej kontrowersji wzbudza ich znaczenie. W tej kwestii poglądy badaczy były od dawna skrajnie odmienne. Jedni (np. Mill, Kotarbiński, Dąmbska) uważali, że nazwy własne są w zasadzie całkowicie pozbawione znaczenia, to indeksy, rodzaj zaimków wskazujących. Inni natomiast (np. Kuryłowicz) twierdzili, że mają one nieskończenie bogatą treść, czyli są bogatsze pod względem semantycznym od innych znaków językowych (por. Grodziński 1973; Kaleta 2005e). Współczesne prace onomastyczne w większości odrzucają przejęte z logiki przekonanie, że nazwy własne nie znaczą. Na temat znaczenia *nomen proprium* wypowiedział się między innymi polski filozof E. Grodziński. Uznał on, że „znaczeniem imienia własnego w danym języku jest myśl posługującego się tym językiem człowieka, przeżywana w chwili czynnego lub biernego użycia imienia własnego, o przedmiocie oznaczanym w tymże języku owym imieniem własnym" (1973, 74–75).

Uwagi polemiczne odnośnie do niektórych założeń E. Grodzińskiego sformułował W. Miodunka w artykule pt. *Znaczenie nazw własnych w świetle analizy grup nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej* (Miodunka 1976). W. Miodunka zarzuca w nim Grodzińskiemu wymienne analizowanie użycia kontekstowego i słownikowego nazw, co – zdaniem W. Miodunki – prowadzi badacza do niesłusznego wniosku, że w obu wypadkach nazwy znaczą. Sam W. Miodunka zakłada, że w nazwach własnych tkwi pewne minimum znaczeniowe, które umożliwia poprawne użycie nazwy, jednak możemy o nim mówić jedynie na płaszczyźnie *parole*, gdzie mamy do czynienia ze znaczeniem kontekstowym. „Każda nazwa – pisze W. Miodunka – posiada […] logicznie związane z nią znaczenie […], ale liczba cech charakterystycznych obiektu […] jest indywidualnie zmienna, wystarczy bowiem jedna cecha dystynktywna […], by nazwa była używana prawidłowo" (Miodunka 1976, 50).

Odmienne wnioski formułuje natomiast badacz dla nazw własnych w użyciu słownikowym, a więc funkcjonujących w płaszczyźnie *langue*. Jego zdaniem występowanie nazwy w słowniku nie jest typowym jej „zastosowaniem". W wypadku słownikowego użycia nazwy nie można ustalić jej zakresu, gdyż nie da się określić, „do których, a zatem i do ilu desygnatów nazwa ta się odnosi" (Miodunka 1976, 51). Nazwa w użyciu słownikowym niesie natomiast informacje wypływające z jej przynależności do systemu gramatycznego oraz do

określonych klas leksykalnych (np. nazwa *Stanisława* jest nośnikiem następujących informacji: imię oraz nazwa żeńska) (Miodunka 1976, 51).

Założenie postulujące istnienie w nazwach własnych minimum znaczeniowego znalazło także potwierdzenie w poglądach językoznawstwa kognitywnego dotyczących kategoryzacji rzeczywistości pozajęzykowej przez umysł człowieka. Człowiek, dokonując kategoryzacji, przyporządkowuje poszczególne elementy otaczającego świata do ogólnych kategorii pojęciowych. Analogiczna sytuacja zachodzi w wypadku nazw własnych, które również są przyporządkowywane uniwersalnym kategoriom. Owe kategorie ogólne – pisze Z. Kaleta – „stanowią minimum znaczeniowe nazwy własnej, tj. niewyrażony w sposób widoczny zawarty w nich element semantyczny. […] To minimum znaczeniowe tkwi w świadomości członków zbiorowości i składa się na coś, co można by nazwać ich wiedzą referencjalną. Jest ona częścią wiedzy o otaczającym świecie, jest częścią wiedzy encyklopedycznej, która, według kognitywizmu, stanowi istotny element poznania" (Kaleta 2005e, 25).

Mimo że nazwy własne w większości nie mają znaczenia leksykalnego, to jednak niektórym typom nazw można przypisać inne znaczenia. Z. Kaleta wymienia następujące znaczenia nazw własnych: a) znaczenie kategorialne (nazwy zawierają w sobie presuponowane znaczenia ogólne, jak miasto, kraj, rzeka itp.), b) znaczenie gramatyczne (gdy kategorie ogólne wyrażane są za pomocą środków językowych obowiązkowo i w sposób regularny; znaczenie to obejmuje, w odniesieniu do nazw własnych w języku polskim, rodzaj gramatyczny, liczbę i przypadek), c) znaczenie emotywne (ekspresywne) (ze względu na pełnioną funkcję językowo-komunikatywną; do tej grupy zalicza się hipokorystyczne formy imion, przezwiska, a więc te formy, które wyrażają emocjonalno-wartościujący stosunek mówiącego do referenta), d) znaczenie metaforyczne (dotyczy ono grupy przezwisk, np. *Baran* 'wygląda jak baran, gdyż ma czarne, kręcone włosy'), e) znaczenie pragmatyczne (zrozumiałe jedynie w ramach określonego kontekstu społeczno-kulturowego), f) znaczenie asocjacyjne (1. związane z cechami referenta, ujmującymi jego właściwości fizyczne, psychiczne i wytwory działalności; 2. związane z przejrzystością znaczeniową wyrazu pospolitego, od którego utworzona została nazwa własna), g) znaczenie historyczne, genetyczne (związane z powstaniem nazwy; jest ono rekonstruowane na podstawie znaczenia wyrazu – podstawy w zestawieniu ze znaczeniem określonego sufiksu), h) znaczenie strukturalne (wynikające z budowy słowotwórczej, a więc właściwe tylko nazwom, w których można

wydzielić podstawę i sufiks), i) znaczenie etymologiczne (wskazujące, od jakiego rdzenia została utworzona nazwa) (Kaleta 2005e, 25–27).

M. Kucała podkreśla, że z językoznawczego punktu widzenia różnice między nazwami własnymi a wyrazami pospolitymi mogą być gramatyczne (np. w zakresie słowotwórstwa czy fleksji) oraz semantyczne (Kucała 1967, 153). O ile pierwsze dotyczą tylko wąskiej grupy nazw, o tyle drugie stanowią niemal definicyjny wyznacznik nazw własnych. Ze względu na stosunki znaczeniowe między *nomina appellativa* a *nomina propria* Kucała podzielił te ostatnie na trzy grupy: 1. takie, które nie wykazują żadnych znaczeniowych skojarzeń z wyrazami pospolitymi (większość imion, nazw miejscowości i hydronimów oraz niektóre nazwiska), 2. takie, które wykazują asocjacje, ale pozostają one bez związku z oznaczanymi desygnatami (niektóre nazwiska, np. *Czarny*, oraz nazwy miejscowości i rzek, np. *Podlesie*, *Mogilany*, *Prądnik*), oraz 3. takie, których semantyka odsyła do apelatywów motywujących (niektóre przezwiska i mikrotoponimy, np. określenie *Gaduła* dla człowieka gadatliwego czy nazwa *Za lasem* dla pól położonych za lasem). Według badacza tylko przynależność nazwy do dwóch pierwszych grup jest gwarantem posiadania przez nią statusu *nomen proprium*. Ostatnia grupa nazw czynnych semantycznie – zdaniem Kucały – budzi wątpliwości, ponieważ sytuuje się na pograniczu nazw własnych i apelatywów (Kucała 1967, 154). Tym stwierdzeniem badacz odnosi się do problemu istnienia różnorodnych typów nazw własnych, dla których Z. Kaleta w myśl kognitywnej teorii prototypów przyjmuje terminy: prototypiczne i mniej prototypiczne nazwy własne (Kaleta 2005e, 31)[1]. Za najbardziej prototypiczne nazwy własne Kaleta uznaje te pozbawione znaczenia leksykalnego i wykazujące stały związek z pojedynczym indywiduum na podstawie aktu nazwania, np. *Warszawa*, *Sienkiewicz*,

[1] Klasyfikację *nomen proprium* wprowadził także E. Grodziński. Wyróżnił on: a) imiona własne idealne (oznaczające tylko jeden przedmiot we wszechświecie), b) imiona quasi-idealne, (które mogą oznaczać inne przedmioty w mniejszych zespołach ludzkich, np. *Adam Mickiewicz*), c) imiona własne wielodesygnatowe (takie, które mają wiele desygnatów, np. imiona i nazwiska ludzi, niektóre nazwy obiektów geograficznych: powtarzające się nazwy wsi, małych miast, niewielkich rzek, jezior, gór) (Grodziński 1973, 19). W. Miodunka zwrócił natomiast uwagę, że „wielodesygnatowe imiona własne w praktyce nie są nigdy wielodesygnatowe w konkretnych aktach komunikacji (Miodunka 1976, 59). Pojęcie wielodesygnatowej nazwy własnej zakwestionowała również Z. Kaleta, uznając je za mylące, bowiem możliwe odniesienie do wielu desygnatów sugeruje, że *nomina propria* niczym nie różnią się od apelatywów, podczas gdy ich istotą jest to, że chociaż się powtarzają, to każdorazowo odnoszą się do jednostkowego obiektu (Kaleta 2005e, 23).

*Maria* itp. Mniej prototypiczne są nazwy typu *Uniwersytet Jagielloński*, *Stany Zjednoczone*, będące konstrukcjami składniowymi o stałym szyku. Wprawdzie odnoszą się one stale do tego samego obiektu na podstawie aktu nazwania, ale „mają jednocześnie znaczenie leksykalne, gdyż ich komponentami są wyrazy pospolite o czytelnym dziś znaczeniu" (Kaleta 2005e, 31).

Do mniej prototypicznych nazw własnych zalicza się też kolektywne nazwy własne (np. *Francuzi*, *Kowalscy*), ponieważ nie odnoszą się do pojedynczego referenta, lecz do zbioru referentów traktowanych jako niepowtarzalna jedność. Mniej prototypiczne *nomina propria* to także przezwiska, które z jednej strony mają stałego referenta, z drugiej zaś znaczenie leksykalne i emotywne czytelne wśród świadków kontekstu kreacyjnego (Kaleta 2005e, 31–32). W. Miodunka zaznacza, że w wypadku przezwiska wybór cech stanowiących jego podstawę semantyczną jest zawsze zależny od decyzji danej społeczności, która spośród wielu cech indywidualnych osoby wybiera tę jedną i przezywa ją, np. *Lewut*, *Lewuciorz*. „Przezwisko jest więc związane logicznie z obiektem, nawet zawiera w sobie cechę charakterystyczną obiektu, ale w użyciu słownikowym jego zakres stanowią wszyscy mężczyźni posługujący się lewą ręką. Bez znajomości wspólnoty komunikatywnej oraz jej magazynu wewnętrznego nie da się bowiem ustalić właściwego zakresu żadnej nazwy, także przezwiska" – pisze Miodunka (1976, 52).

Przyznanie statusu onimicznego nazwom z komponentem leksykalnym wymaga od badacza ustalenia, czy mamy do czynienia z apelatywną ekspozycją okazjonalności czy z ekspozycją trwałej dyferencyjności antroponimicznej[2]. W. Lubaś za najważniejsze kryterium pozwalające odróżnić *nomen proprium* od *nomen appellativum* uznaje kryterium społecznego rozpowszechnienia. Pisze on, że „przy zaliczaniu danego określenia terenowego do nazw [własnych – uzup. B.Z.] należy się kierować tym, czy jest ono przynajmniej u kilkunastu mieszkańców wsi znane" (Lubaś 1963, 200). Z poglądem tym nie zgadza się M. Kucała, który stwierdza, że „gdyby uznawać kryterium społeczne za decydujące, to miejsce pod kościołem, gdzie przed sumą wystają tłumy ludzi, nazywane przez znacznie więcej niż kilkanaście osób: *pod kościołem*, trzeba by uznać za nazwę własną" (Kucała 1967, 156). Rozpowszechnienie nazwy – jak wnosi Kucała – może być tylko pomocniczym wskaźnikiem, że jest ona nazwą własną, ale nie może stanowić kryterium nadrzędnego. Za zasadniczą cechę nazw własnych badacz uznaje natomiast jej indywidualność: „nazwa

[2] Szerzej na ten temat pisała A. Cieślikowa (1998, 2005).

jest zawsze nazwą własną, jeśli jest w niej coś indywidualnego, tylko do niej należącego […]; jeżeli z dwu lub więcej jednakowych desygnatów (obiektów) tylko jeden nazywa się określeniem przysługującym wszystkim, to określenie to jest nazwą własną; jeżeli z dwu lub więcej możliwych określeń dla danego desygnatu (obiektu) wybiera się do nazywania tylko jedno, nie najważniejsze, to określenie to jest nazwą własną. […] Np.: nazwa bruneta *Czarny* jest nazwą własną, kiedy odnosi się ona do jednego spośród kilku brunetów" (Kucała 1967, 158–159). Dowodem, że dana jednostka językowa ma charakter indywidualny, jest „niemożliwość wyboru przez kogoś nie znającego danej nazwy z jednej strony obiektu nazywanego przy podaniu mu nazwy, z drugiej strony niemożliwość podania nazwy przy wskazaniu obiektu" (Kucała 1967, 160).

Wśród antroponimów zdecydowanie najwięcej cech wspólnych z apelatywami mają przezwiska, toteż jednym z problemów, przed jakim staje ich badacz, jest dokonanie rozróżnienia między przezwiskami funkcjonującymi w płaszczyźnie apelatywnej[3] a przezwiskami antroponimicznymi. Pytanie o cechy dystynktywne obu typów nazwań postawiła A. Cieślikowa w dwóch opracowaniach poświęconych kategorii przezwisk (Cieślikowa 1998, 2005). Badaczka zwróciła uwagę, że różnice między nimi dotyczą przede wszystkim funkcji. Przezwisko apelatywne cechuje niestały związek między osobą a nazwą. W stosunku do tego typu nazw Cieślikowa przyjmuje termin „przezwisko okazjonalne" (Cieślikowa 1998, 72), ponieważ można tymi samymi określeniami obdarzyć różne osoby (baran, cap, mrówka, osioł). Przezwisko staje się antroponimem w momencie, gdy nazwa zostaje zaakceptowana przez odbiorców i zaczyna być używana jako stałe określenie konkretnej osoby. W tym względzie nazwa pełni funkcję identyfikacyjną, mimo iż – podobnie jak przezwisko apelatywne – została utworzona z przyczyn ekspresywnych. Owa funkcja wyraża się w związkach semantyczno-syntaktycznych: „jeżeli możemy powiedzieć zdanie: idziemy do *Błyskawicy* i będzie ono zrozumiałe – funkcja identyfikacyjna została zrealizowana […], natomiast zdanie: ale z niej *błyskawica* – donosi przede wszystkim o cesze osoby" (Cieślikowa 1998, 72)[4].

Oprócz różnic semantycznych między nazwami własnymi a wyrazami pospolitymi zachodzą również różnice formalne. Najistotniejszym wyróżnikiem formalnym nazw własnych w polszczyźnie jest ich zapis wielką literą.

---

[3] Są one określane przez J. Bartmińskiego (1993), S. Grabiasa (1993) jako emocjonalne słownictwo języka potocznego.

[4] Na ten temat pisał także M. Grochowski (1982, 114).

Odmienna funkcja językowa i odmienna semantyka *nomina propria* znajduje także odzwierciedlenie w ich cechach gramatycznych. Istotne różnice zachodzą we fleksji nazwisk i nazw ulic w stosunku do motywujących je wyrazów pospolitych (np. *gołąb* : *gołębia*, *Gołąb* : *Gołąba*).

Nazwy własne w porównaniu z apelatywami wykazują większą ograniczoność fleksyjną. W niektórych typach nazwisk i ulic następuje blokada fleksji (np. nazwiska *Baran*, *Kowal* odnoszące się do kobiet: *Baran* mówi o *Kowal*; nazwa ulicy *Rozbrat*: Idę na *Rozbrat*) (Kaleta 2005, 38).

Różnice między onimiczną a apelatywną warstwą języka zaznaczają się także w słowotwórstwie. Na szczególną uwagę zasługuje rozbudowany system hipokorystyczny imion (np. *Kasia*, *Kachna*, *Kasieńka*, *Kasisko*). O ile w wyrazach pospolitych mogą występować te same sufiksy hipokorystyczne, co w imionach (np. *-ek*, *-eczek* – *wróbelek*, *pieseczek*), to skrócenie apelatywu nigdy nie sięga tak daleko, jak skrócenie imienia, por. *Ka-* ≤ *Katarzyna* (Kaleta 2005, 38).

W wypadku nazw własnych można także wskazać specyficzne wzory słowotwórcze, np. nazwiska zakończone na *-owicz* // *-ewicz*, rzadziej *-icz* (patronimika), rzeczownik + sufiksy *-ała*, *-oń*, *-ota* (np. *Rakała* : *rak*), nazwy miejscowości z sufiksami *-ów* // *-ew*, *-in*(*o*) // *-yn*(*o*), *-ice* // *-yce*, *-owice* // *-ewice*, *-no*, *-sk*(*o*). Wiele nazw własnych (np. imiona żeńskie) zostało utworzonych drogą derywacji paradygmatycznej (np. *Kazimiera* : *Kazimierz*), która nie odgrywa większej roli w tworzeniu rzeczowników pospolitych żeńskich od męskich (typ *markiza* : *markiz*) (Kaleta 2005, 40).

Zasadniczo nazwy własne nie biorą udziału w opozycji liczba pojedyncza : liczba mnoga, jednak możliwe jest użycie nazwy własnej w odniesieniu do większej liczby obiektów, osób. Na przykład w nazwach własnych typu *pięć Marii*, *trzej Celtowie*, *Kowalscy*, *Nowakowie* liczba mnoga pełni funkcję semantyczną, informuje bowiem o wielkości obiektów albo pojętej dystrybutywnie (*trzej Celtowie*), albo kolektywnie (*Nowakowie*) (Kaleta 2005e, 30).

# VI. Przezwiska i przydomki

## 1. Przezwisko i przydomek w ujęciu historycznym

W procesie kształtowania się polskiego systemu nazewniczego termin „przezwisko" odegrał znaczącą rolę. Potwierdzają to liczne zaświadczenia w materiałach źródłowych oraz definicje znaczenia przezwiska zamieszczone w opracowaniach leksykograficznych. W historii języka polskiego wyraz ten jako pierwszy posłużył za określenie drugiego członu nazwy osobowej, wyprzedzając konkurencyjny termin „nazwisko" o cały wiek (Bubak 1986, 21). Ostateczne wyparcie przezwiska z oficjalnego obiegu i ustalenie nazwiska jako obowiązującego miana identyfikującego osobę ma związek z tym, że już od XVII wieku przezwisko nabiera coraz wyraźniejszego nacechowania emocjonalnego. Tak pisze o tym fakcie J. Bubak: „I kiedy w II połowie XIX i na początku XX wieku doszło do […] uściśleń przepisów administracyjno-prawnych, sięgnięto po nazwisko, które było bardziej neutralne znaczeniowo, często mające znaczenie nazwy w ogóle, a przede wszystkim bez tego dodatkowego zabarwienia ujemnego" (Bubak 1986, 23)[1]. O nieprzyjęciu na grunt onomastyczny terminu „przezwisko" jako oficjalnego miana desygnującego jednostkę zadecydowały więc zawężenie znaczenia wyrazu i jego pejoratywizacja.

[1] J. Matuszewski na podstawie analizy terminów występujących w *Liber chamorum* Trepki stwierdził, że przyjęcie nazwiska jako *terminus technicus* jest spowodowane dużą frekwencją czasownika *nazwać się* (Matuszewski 1975, 93), przy czym tezę swą oparł tylko na danych statystycznych z analizowanego rękopisu. J. Bubak z kolei podaje, że w materiale sądeckim częściej niż *nazywać się* występuje czasownik *zwać*, *zwać się* (Bubak 1986, 245).

Przezwisko nie jest rozumiane jednoznacznie zarówno na poziomie diachronii, jak i synchronii. Spojrzenie na tę kategorię z perspektywy historycznej pozwala poznać procesy językowe warunkujące uformowanie się przezwiska w dzisiejszym znaczeniu. Procesy, o których mowa, nie dotyczą jedynie przezwiska, ale obejmują także pozostałe kategorie nazewnictwa osobowego, a więc imię i nazwisko.

Od najdawniejszych czasów na określenie *nomen personale* funkcjonował szereg wyrazów pozostających często w relacjach synonimicznych. K. Rymut podaje, że „do wieku XIX imię znaczyło po prostu nazwa, jednostkowe określenie istoty lub rzeczy, obiektu, nazwisko było synonimem wyrazów: imię i nazwa, przezwisko odnosiło się do osób, stanowiło poniekąd równoznacznik dzisiejszej nazwy osobowej" (Rymut 1988, 223). S. Rospond uważa, że z czysto lingwistycznego punktu widzenia mamy tutaj do czynienia z tą samą nazwą osobową desygnującą onomastycznie indywidualną personę. „W wypadku imienia chodzi o nazwanie jednostkowe, pojedyncze […]. Nazwisko […] jest również imieniem, poznaniem osobnika, tylko że drugim ponowionym po prostu imieniem własnym, wspólnym rodzinie, które dzieci otrzymują po ojcu, zaś żona po mężu […]; przezwisko [zaś – uzup. B.Z.] to nazwisko zawężone do typu imienia pospolitego, nazwiska odapelatywnego" (Rospond 1965, 19–20). Wyodrębnienie poszczególnych kategorii *nomen personale* i uściślenie terminologii jest – zdaniem Rosponda – rezultatem procesów natury kulturalnej i społecznej wynikających z czynników socjalnych, ekonomicznych i demograficznych (Rospond 1965, 20).

Brak jasno sprecyzowanego w przeszłości znaczenia wyrazów: imię – nazwisko – przezwisko skłonił K. Rymuta do wysnucia wniosku, że w językowym poczuciu Polaków wieków średnich, a także wieków następnych nie istniało zróżnicowanie powyższych pojęć. Ukształtowanie terminów nastąpiło w czasach niezbyt nam odległych i ma związek z działaniem wyżej wymienionych czynników (Rymut 1988, 223).

W celu rejestracji pełnego obrazu formowania się terminu „przezwisko" prześledźmy słownikowe znaczenia wyrazu odnotowane zarówno w najstarszych, jak i współczesnych źródłach.

Jak już wyżej wspomniano, termin ów jest zaświadczony w języku polskim o stulecie wcześniej niż termin „nazwisko", a więc w wieku XV. Redaktorzy *Słownika staropolskiego* ustalili dla istniejącego w tym okresie wyrazu „przezwisko" znaczenie nazwy dodatkowej, dodawanej do właściwego imienia[2]

[2] W XV-wiecznej Biblii królowej Zofii czytamy: „Myal pyøcz <syno>w : Johanna, gensze myal p<rzezw>ysko Gaddis, a Symeona, <jen m>al przezwysko Thazi" (za: Bubak 1986, 242).

(SŁSTP VII, 234). Zasada wyodrębnienia przezwiska sprowadza się w wypadku powyższej definicji do uznania za przezwisko drugiego komponentu nazwy osobowej. Podobną definicję tego wyrazu prezentuje J. Mączyński w *Lexikon Latino-Polonicum* (1564)[3]. Mimo iż podstawę słownika stanowią terminy łacińskie, wyraz „przezwisko" pojawia się tu aż trzydzieści trzy razy i jest odpowiednikiem łacińskich: *cognomen*, *agnomen*, *spitheon* (Bubak 1986, 21).

Przezwisko znajdziemy także w XVII-wiecznym *Liber chamorum* W.N. Trepki (por. Matuszewski 1975). Poświadczony tutaj termin „przezwisko" ma znaczną przewagę liczebną nad pozostałymi stosowanymi substantywami sygnującymi osobę (Matuszewski 1975, 93). Najczęściej przezwisko jest używane obok swojego synonimicznego odpowiednika „tytułu" – na oznaczenie nazwiska. Wszak wyraz „nazwisko" pojawia się w rękopisie[4], ale – jak zauważa J. Matuszewski – „w roli nazwiska występuje niezmiernie rzadko; z reguły w tym znaczeniu używa Trepka rzeczownika przezwisko" (Matuszewski 1975, 93). Interesujący nas termin często pojawia się w jednym kontekście z wyrazem tytuł: „Stanisław, chłopski syn, […] przybrał sobie tytuł Pileckich domu Toporów, który dom zszedł, […] a inszych tego przezwiska nie było" (za: Matuszewski 1975, 91).

W *Liber chamorum* zarówno przezwisko, jak i nazwisko występują także w znaczeniu nazwy ogólnej (Matuszewski 1975, 92). W podobnym rozumieniu przezwisko pojawia się także u J. Ch. Paska. On również utożsamia je z drugim członem nazwania osobowego, przy czym, w odróżnieniu od Trepki, nie używa wyrazu „nazwisko", zaś znaczenie nazwy ogólnej przypisuje imieniu (por. Rymut 1988, 223).

Zaprezentowane wyżej definicje wskazują na obowiązujący do XVII wieku tok myślenia o przezwisku jako drugim (lub trzecim[5]) elemencie nazewniczym służącym pełniejszemu ustaleniu tożsamości osoby. Licznie poświadczone konteksty użycia zarówno terminu „przezwisko", jak i wielu jego synonimów skłaniają do wysnucia tezy, iż przezwisko nie jest odbierane jako nazwa o negatywnym ładunku emocjonalnym. W ówczesnym odczuciu użytkowników

---

[3] W dwóch wypadkach przezwiskiem określany jest człon trzeci: „Messala – przezwisko jednego Rzymianina Valėrius Coruinus zwanego" (za: Bubak 1986, 242).

[4] Wyraz „nazwisko" został tutaj użyty po raz pierwszy jako określenie drugiego członu nazwy osobowej (Bubak 1986, 20).

[5] Przykłady wystąpienia przezwiska jako trzeciego członu nazwy osobowej prezentuje m.in. J. Bubak (1986, 242).

języka przezwisko jest neutralną jednostką językową, znaczeniowo bliską pojmowanemu dzisiaj nazwisku.

Ujemne zabarwienie przezwiska po raz pierwszy odnotowuje XVII-wieczny słownik G. Knapskiego. Według tegoż słownika przezwisko ma następujące znaczenie: „przezwisko człeka każdego do własnego imienia przydane, przezwisko każdej rzeczy vel nazwisko, przezwisko uszczypliwe" (za: Rymut 1988, 223). Z przytoczonej definicji przezwiska można wyeksplikować trzy jego znaczenia: 1. jako drugiego komponentu nazwy osobowej, 2. jako nazwy w ogólnym znaczeniu oraz 3. jako miana ujemnie nacechowanego. Zgodnie z opinią J. Bubaka potwierdzeniem tego ostatniego poświadczenia słownikowego może być cytat odnoszący się do czasownika przezywać: „Przezywam aliqanto sonat. Przezwisko sromotne daję" (za: Bubak 1986, 21–22).

Znaczenie przezwiska jako drugiego komponentu wielostopniowej nazwy osobowej o wydźwięku pejoratywnym upowszechnia się na tyle, że rejestruje go większość późniejszych słowników. I tak pochodzący z XVIII wieku *Nowy dykcjonariusz* (1744–1747) M.A. Trotza w zasadzie powtarza definicję Knapskiego, nieznacznie ją rozszerzając i opatrując dodatkowymi cytatami. Przezwisko definiuje się tutaj następująco: „przezwisko człeka każdego do własnego przydane, przezwisko (nazwisko) jakiejkolwiek rzeczy, przezwiska miast, drzew, ziół, przezwisko uszczypliwe" (za: Rymut 1988, 223). Z kolei przytoczone przez Trotza przykłady użycia terminu w określonym kontekście[6] ugruntowują arbitralne sądy na temat przezwiska jako drugiego członu *nomen personale*.

W XVIII wieku występuje więc przezwisko w zestawieniu antroponimicznym (imię + przezwisko) w roli wspomagającego elementu identyfikacyjnego.

Od początku XIX wieku status przezwiska sukcesywnie się zmienia[7]. Słownik M.S.B. Lindego (1858) potwierdza wprawdzie znaczenia odnotowane przez wcześniejsze słowniki, jednak w obrębie trzeciej definicji wprowadza modyfikację: „przezwisko dodatne, często uszczypliwe" (Lin. SJP IV, 616). Linde sygnalizuje w tym miejscu pewną nadprogramowość przezwiska w stosunku do pozostałych nazw desygnujących osobę oraz wskazuje, że może ono, ale

[6] „Autorów imionami i przezwiskami wyliczyć trzeba" oraz „Piotr przezwiskiem Olgierdowicz" (za: Bubak 1986, 243).

[7] Jeszcze T. Estreicher w odniesieniu do komedii A. Fredry pisze o niejednoznacznym klasyfikowaniu występujących tam nazw osobowych. Zdaniem Estreichera Fredro używa terminów „imię" i „nazwisko" jako synonimów (Estreicher 1945, 62).

nie musi, mieć ujemny wydźwięk. Niewątpliwie przyjęte kryteria definicyjne są świadectwem zmian zachodzących w ówczesnej antroponimii. Przezwisko zaczyna tracić swą dotychczasową pozycję drugiego członu nazwy osobowej i staje się nazwaniem fakultatywnym, a więc przyjmuje cechę współczesnego przezwiska.

Kolejne poświadczenia słownikowe terminu „przezwisko" odzwierciedlają więc w pewnym sensie dynamikę procesów językowo-kulturowych zmierzających do ostatecznego uformowania się nazewnictwa osobowego. I tak *Słownik języka polskiego* M. Orgelbranda, tzw. wileński, (1861) nie uznaje prymatu żadnego z rywalizujących ze sobą terminów – nazwisko i przezwisko – i traktuje oba jako synonimy[8]. Pod hasłem *Przezwisko* czytamy: 1.przezwanie jakiejś rzeczy, miano; 2. nazwisko (Org. SJP III, 1276). Natomiast już w słowniku warszawskim przezwisko występuje w charakterze nazwy dodatkowej: „nazwisko dane temu, który już ma swoje właściwe miano, przydomek osobisty, charakterystyczny dodatek do nazwiska, epitet", o ujemnym zabarwieniu emocjonalnym: „nazwa obelżywa, uszczypliwa" (KKNSJP VII, 251). Podobnie jak słownik wileński, również słownik warszawski przypisuje przezwisku znaczenie nazwiska rodowego, jednak znaczenie to pojawia się dopiero na trzecim miejscu i jest opatrzone krzyżykiem.

To samo znaczenie z kwalifikatorem *dawne* odnotowuje także współczesny *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego, który podaje, że przezwisko to: „1. nazwa nadana komuś, kto już ma swoje miano; nazwa dodatkowa, o charakterze często ironicznym; epitet; 2. nazwa obelżywa, wyzwisko; 3. dawniej nazwa, nazwisko" (Dor. SJP VII, 466).

Z kolei *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka definiuje przezwisko następująco: „1. nadana komuś dodatkowa, zwykle żartobliwa nazwa, charakterystyczna dla danej osoby; przydomek; 2. obelżywa nazwa; wyzwisko" (Szym. SJP II, 1025). W słowniku tym nie pojawia się już dawne znaczenie przezwiska utożsamianego z nazwiskiem lub nazwą w ogóle.

Niejednorodność słownikowych definicji przezwiska na przestrzeni wieków jednoznacznie wskazuje na rozwojową zmienność nie tylko samego przezwiska, ale także całego systemu antroponimicznego. W ujęciu historycznym o użyciu danej nazwy osobowej decydowało prawo zwyczajowe, toteż przezwisko mogło występować nawet w dokumentach oficjalnych (Dacewicz 1998,

[8] G. Surma zwraca uwagę, że współcześnie w gwarach spotykamy się ze zjawiskiem wymiennego używania wyrazów „nazwisko" i „przezwisko" (por. Surma 1993, 151).

93). Wprowadzenie przepisów administracyjnych regulujących posiadanie nazwiska zahamowało długotrwały proces ustalania się przezwiska i zapoczątkowało jego funkcjonowanie w polszczyźnie potocznej jako nieoficjalnego i fakultatywnego tworu językowego sygnującego jednostkę.

Podobny status przyznano także innemu nieobligatoryjnemu składnikowi nazwy osobowej – przydomkowi. Stosunkowo późne sformułowanie definicji przydomka na płaszczyźnie onomastycznej[9] jest – tak jak w wypadku przezwiska – pochodną wspomnianych już częstych w przeszłości przekształceń korelacji między poszczególnymi kategoriami antroponimicznymi. Rozchwianie terminologiczne, z jakim spotykamy się we współczesnych pracach językoznawczych, obrazuje więc w pewien sposób zachodzące w przeszłości relacje między przezwiskiem a przydomkiem.

Jak pisze A. Cieślikowa: „różnica między przezwiskami a przydomkami polega przede wszystkim na czasie ich powstania. Przezwiska istniały, odkąd człowiek zaczął obserwować bliźniego i te obserwacje zawierać w nazwie. O przydomkach można mówić […] wtedy, gdy pojawiły się nazwy wspólnot rodowych, rodzin i domów" (Cieślikowa 2005, 178). W świetle powyższych słów przydomek jawi się jako jednostka nazewnicza o nominacji zbiorowej, jest formacją zaistniałą z przyczyn kulturowych odmiennych niż te tkwiące u podstaw ukonstytuowania się przezwiska.

Przydomek, określany w dokumentach staropolskich łacińskim terminem *cognomen*, pierwotnie oznaczał – czytamy u A. Bańkowskiego – „boczną linię rodu (gałąź w sensie genealogicznym) w opozycji do jego linii głównej (czyli pnia genealogicznego) zwanej «domem», a z czasem także – i przede wszystkim – nazwę wyróżniającą członków danej linii bocznej (gałęzi rodu), używaną przez każdego z nich wraz z nazwiskiem ogólnorodowym, przechodzącą z ojca na syna" (Bańkowski 1988, 246). Definicję przydomka częściowo ilustrującą etymologię nazwy przedstawia także M.A. Trotz: „dom ten szlachecki na różne się dzieli przydomki" (za: Bubak 1986, 240). W starszym o wiek słowniku Lindego znajdziemy następującą definicję przydomka: „przydomek od słowa dom, ród, pokolenie, lub nazwisko znaczącego, wzięte dla pokazania różności jednej familii rozrodzonej, albo dla oznaczenia, z którego kto w tej familii przodka pochodzi. Gdy za czasem jednego herbu familie znacznie się rozradzać poczęły, przybierały sobie dla różnicy nowe nazwiska z różnych

[9] E. Breza dowodzi, że przydomki jako twory onimiczne są późniejsze od nazwiska szlacheckiego zakończonego na *-ski* (Breza 1978, 265).

przyczyn, a mianowicie od osiadłości, a dawne z herbów nazwiska zostały przydomkami" (Lin. SJP IV, 631).

Definicja Lindego nie tylko odzwierciedla obowiązujące w XIX wieku rozumienie terminu, ale wskazuje także na zespół czynników warunkujących przejście przydomka na pozycję trzeciego elementu wielostopniowej nazwy osobowej. Zaświadczone przez słownik występowanie przydomka w charakterze dodatkowego familiarnego elementu identyfikacyjnego nie współgra natomiast z zaprezentowanym w obrębie tego samego hasła cytatem: „Rozgniewała się i pięknemi mię uczciła przydomkami: głupia, szalona oślico! Wszystko to na placu było". Powyższa słownikowa egzemplifikacja użycia terminu „przydomek" w zasadzie zrównała go nie tyle z antroponimicznym przezwiskiem, co z apelatywnym wyzwiskiem. Na uwagę zasługuje także cytat służący jako ilustracja do hasła *Przezwisko*: „Prócz nazwisk i przydomków miewali niektórzy Polacy dodawane sobie od ludu przezwiska: np. Bolesław Śmiały, Krzywousty, Radziwiłł Sierotka" (Lin. SJP IV, 616).

Przytoczone fragmenty słownikowych definicji przezwiska i przydomka ugruntowują opinię o terminologicznym chaosie panującym w XIX wieku. Z współczesnej perspektywy rozróżnienie terminów „przezwisko" i „przydomek" w XIX-wiecznym *Słowniku języka polskiego* wydaje się mało przejrzyste, a przyjęte przez redaktora kryteria mające wyjaśnić istotę obu pojęć w praktyce nie pozwalają na jednoznaczne zaklasyfikowanie danej nazwy osobowej do kategorii przezwisk czy przydomków. W gruncie rzeczy użycie terminu „przydomek" w odniesieniu do nazwy dookreślającej tożsamość królów i książąt także współcześnie budzi zastrzeżenia. Nazwy typu *Brodaty*, *Kędzierzawy*, *Wstydliwy* nie wpisują się w ścisłą definicję przydomka w dzisiejszym rozumieniu. W przeciwieństwie do przydomków rodzinnych *cognomina* władców mają odniesienie jednostkowe, nie są dziedziczne, a zatem oprócz funkcji czysto onomastycznej wyrażają także indywidualną cechę fizyczną lub psychiczną osoby, charakteryzują się więc żywą semantyką. W tym względzie – jak pisze A. Bańkowski – „pozostają zawsze […] przezwiskiem [jednostki – uzup. B.Z.] w szerokim tego słowa znaczeniu. Jednak mówić o «przezwiskach» królów i książąt, zamiast o ich przydomkach (indywidualnych), nie wypada choćby dlatego, że przezwisko – w dominującym dziś wąskim znaczeniu tego słowa – to nazwa z reguły pejoratywna" (Bańkowski 1988, 246).

Wybór terminu „przydomek" w wielu pracach onomastycznych jest więc podyktowany w głównej mierze „ciśnieniem tradycji" (Walczak B., Walczak M.

1999, 240). W świetle powyższych wywodów użycie w słowniku Lindego określenia przezwisko władców nie rozmija się z wymogami ścisłości naukowej.

Trudno natomiast zaakceptować wykorzystanie dziś raczej neutralnego emocjonalnie terminu „przydomek" w odniesieniu do wyrazów służących zdeprecjonowaniu człowieka („głupia, szalona oślico"). Cytat ten w słowniku Lindego został jednak odnotowany na samym końcu artykułu słownikowego, co świadczy, że przydomek w tym znaczeniu ma najmniejszy zakres użycia.

Zbliżoną definicję przydomka do zamieszczonej w słowniku Lindego rejestruje *Słownik języka polskiego* pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego (tzw. warszawski). Zgodnie z tą definicją przydomek to: „1. jedna z linji, na które [się] dom (ród) dzieli, gałąź rodu; 2. przezwisko rodowe pochodzące od epitetu wybitnego przodka, przechodzące z ojca na syna i występujące obok właściwego nazwiska rodowego; 3. złośliwe lub żartobliwe przezwisko charakterystyczne, epitet" (KKNSJP V, 281).

Mimo że oba słowniki charakteryzuje częściowy brak konsekwencji w stosowaniu terminologii odnoszącej się do interesujących nas pojęć, to jednak stworzone dla potrzeb leksykograficznych definicje przezwiska i przydomka mają nieocenione znaczenie dla formowania się polskiego nazewnictwa osobowego. W pewnym sensie definicje zamieszczone w słowniku Lindego i słowniku warszawskim stanowią przyczynek do sformułowania językoznawczych definicji terminów przydomek i przezwisko.

Współczesne słownikowe poświadczenia wyrazu „przydomek" w gruncie rzeczy zrównują go znaczeniowo z przezwiskiem, traktują jako jego synonim. Takie ujęcie prezentuje W. Doroszewski, który na pierwszym miejscu podaje, że przydomek to „1. przezwisko (złośliwe lub żartobliwe)", a znaczenie wyrazu uznane za nadrzędne przez wcześniejsze słowniki traktujące przydomek jako wyróżniającą nazwę jednej z gałęzi, linii rodu opatruje kwalifikatorem *dawne* (Dor. SJP VII, 512). Z kolei *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka w ogóle nie odnotowuje tego drugiego znaczenia, a tym samym jeszcze wyraźniej stawia znak równości między przydomkiem a przezwiskiem. Według słownika przydomek to „charakterystyczne miano, przezwisko (zwykle nadane komuś złośliwie lub żartobliwie)" (Szym. SJP II, 1035).

Trudno nie zauważyć, że współczesne słownikowe zdefiniowanie pojęć przezwiska i przydomka nie koresponduje z naukowymi dążeniami do wyselekcjonowania dwóch autonomicznych terminów służących określeniu zróżnicowanych semantycznie i funkcjonalnie struktur nazewniczych. Przegląd historycznych zaświadczeń wyrazów „przezwisko" i „przydomek" uzmysławia

nam, że tworzenie językoznawczej definicji obu terminów nie jest możliwe bez odwołania się do ich pierwotnych znaczeń. Bardzo pomocne w ustalaniu zakresu pojęciowego obu terminów są zwłaszcza słowniki korzystające ze źródeł historycznych, jak choćby słownik warszawski, który swą filologiczną akrybią dorównuje najnowszym słownikom języka polskiego. Niewątpliwie spojrzenie z perspektywy historycznej na pojęcia przezwiska i przydomka sprzyja właściwemu uszeregowaniu ich cech kategorialnych oraz określeniu ich pozycji w obrębie innych tworów językowych.

## 2. Zakres pojęciowy terminów „przezwisko" i „przydomek"

Współcześnie wielu onomastów podejmuje próby syntetycznego ujęcia istoty przezwiska, uwzględniającego całą gamę czynników warunkujących zaistnienie tego antropoleksemu (określenie A. Cieślikowej) jako kategorii antroponimicznej. Mimo to zakres pojęciowy terminu „przezwisko" jest w pracach językoznawczych nadal różnie wyznaczany. Taki stan rzeczy częściowo jest spowodowany odmienną u różnych badaczy hierarchizacją cech kategorialnych przezwiska. Z drugiej zaś strony różnorodność definicyjna stanowi pochodną długotrwałego procesu kształtowania się polskiego systemu antroponimicznego[10]. Niejednorodność terminologiczna obrazuje więc w pewien sposób nie tylko rozwojową zmienność samego przezwiska, ale także relacje zachodzące między przezwiskiem a przydomkiem i nazwiskiem. O ile jednak utożsamianie przezwiska z nazwiskiem odnotowane w literaturze przedmiotu jako fakt historyczny obecnie jest odczuwane jako mocno archaiczne, o tyle pojmowanie przezwiska w kategoriach synonimu przydomka znajduje potwierdzenie w licznych pracach onomastycznych.

Zdaniem G. Surmy u podstaw niejednoznacznego rozumienia terminu „przezwisko" tkwi pierwotne mieszanie pojęć „przezwisko" i „nazwisko", istnienie niewielu cech opozycyjnych między przezwiskiem a przydomkiem, specyficzne miejsce i rola przezwiska w procesie nazywania (przezwisko mogło przejść do klasy nazwisk, zyskując regulację prawną, imię mogło mieć charakter przezwiskowy) oraz płynna granica między systemem apelatywnym a onomastycznym (Surma 1993, 159). Z kolei M. Biolik jako powód nieodróżniania w literaturze onomastycznej przezwiska od przydomka podaje fragmentaryczne prowadzenie badań terenowych, co skutkuje niemożnością

[10] Por. podrozdział *Przezwisko i przydomek w ujęciu historycznym*.

zarejestrowania całego systemu nazewniczego danej wsi, lecz jedynie ukazaniem jego wycinka[11]. M. Biolik wskazuje ponadto, że wydzieleniu przezwiska i przydomka nie sprzyja także przyjmowana przez niektórych badaczy klasyfikacja genetyczna. Nazwy, dla których informatorzy nie potrafili podać genezy, umieszcza się w grupach nazw wieloznacznych lub zalicza się do przezwisk o niejasnej motywacji (Biolik 1983, 166).

Brak jednoznacznych ustaleń terminologicznych odnośnie do przezwiska i przydomka wiąże się więc z niejednakowym rozpoznawaniem tych struktur onomastycznych w obrębie lokalnego mikrosystemu nazewniczego. Mylne zaklasyfikowanie nazwania do danej kategorii antroponimicznej może być rezultatem bądź niedostatecznej znajomości motywującego nazwę kontekstu kreacyjnego, bądź nieuwzględnienia emocjonalnej wartości nazwy.

W lokalnym mikroobszarze kulturowym wszelkie występujące nazwania osobowe łączy splot wzajemnych relacji. Zachodzące w przeszłości korelacje między przezwiskiem a nazwiskiem znalazły oddźwięk we współczesnych definicjach obu pojęć funkcjonujących w mikrowspólnotach wiejskich. Mimo jasno wytyczonych współcześnie granic między przezwiskiem a nazwiskiem spotyka się w niektórych gwarach odmienną od ogólnie przyjętej realizację tych terminów. Na przykład w gwarze opoczyńskiej przezwisko określa się mianem nazwisko, natomiast o urzędowej formie nazwiska mówi się „łuny sie pisum" (Surma 1993, 151)[12]. Ówczesna treść pojęciowa przypisywana *nomen personale* przez członków społeczności wiejskiej stanowi więc po części relikt złożonego procesu formowania się nazewnictwa osobowego.

Zmieniające się na przestrzeni wieków powszechne odczucia użytkowników języka co do wydźwięku wyrazów „przezwisko" i „przydomek" niewątpliwie rzutowały na proces ich konstytuowania w sensie naukowym (jako terminów językoznawczych). Mimo wielowiekowej tradycji istnienia w użyciu społecznym obie kategorie długo nie mogły uzyskać statusu autonomicznych terminów naukowych. O długotrwałej adaptacji pojęć na grunt onomastyczny świadczy między innymi fakt, iż haseł *przezwisko* i *przydomek* nie znajdziemy w wydanym w 1970 roku *Słowniku terminologii językoznawczej* pod redakcją Z. Gołąba, A. Heinza i K. Polańskiego.

---

[11] Zwraca na to uwagę także E. Umińska (1980, 143).

[12] Podobne czasownikowe formy opozycyjne *śe pise* (wskazanie na postać nazwiska) oraz *śe vo̯u̯o* (informacja na temat formy przezwiskowej) przytaczają T. Gołębiowska (1971, 34) oraz S. Gala (1979, 47).

Różnorodność terminologiczna, jaką obserwujemy w literaturze naukowej, koresponduje również z wielorodnością określeń dla tego typu nazwań funkcjonujących w użyciu społecznym. W zależności od regionu wśród użytkowników nieoficjalnych antroponimów spotyka się następujące terminy: *imionisko* (w łęczyckim) (Szymczak 1963), *nazwisko*, *przezwa* (w Łowickiem) (Kamińska 1958), *przezywisko*, *przydomek*, *dokładanie*, *szpicmiano*, *przytułek* (na Orawie) (Gołębiowska 1971), *rzągadło*, *przylepka*, *szkaląg*, *przekąsadło* (na Kaszubach) (Sychta 1956).

Mieszaniu terminów obejmujących nieoficjalne miana osobowe towarzyszy dowolne wyznaczanie ich zakresu pojęciowego. Terminy pojawiające się w pracach językoznawczych poświęconych nieoficjalnej antroponimii kumulują w sobie wielorakie treści pojęciowe przypisywane często przez badaczy subiektywnie.

Pojęcie przezwiska i przydomka wprowadza w swojej pracy zatytułowanej *Przydomki górali szczawnickich* K. Tokarzówna. Badaczka nie precyzuje jednak ani terminu zawartego w tytule, ani występującego jednorazowo określenia „przezwisko". W przeważającej części miana określane przez Tokarzównę terminem „przydomek" mają odniesienie zbiorowe, desygnują całe rodziny, przechodząc z pokolenia na pokolenie, niemniej jednak wydzielone przez badaczkę grupy przydomków zawierają także nazwania indywidualne (Tokarzówna 1954).

Z kolei K. Nowak, definiując przezwisko i przydomek, zwraca uwagę na związek terminologii ze społecznym odbiorem nazwy. Według badaczki odróżnienie przezwiska i przydomka jest efektem przyjęcia za punkt wyjścia różnej postawy uczuciowej nosiciela nieoficjalnego miana wobec obu pojęć. Zdaniem K. Nowak przezwany obraża się. Stwierdzenie, że na południu Polski – w badanych Szczawnicy i Grywałdzie – „ludzie używają między sobą tylko przydomków" (Nowak 1974, 21) wynika ze specyficznego rozumienia przydomka jako określenia danej osoby, służącego do jej identyfikacji, niemającego za sobą tradycji pisanej. Dalsza część definicji wskazuje na trwałe powiązanie przydomka z daną rodziną czy osobą. Ten możliwy jednostkowy charakter przydomka powoduje rozszerzenie owej kategorii przy jednoczesnym zawężeniu kategorii przezwisk. Jako cechy dystynktywne przezwiska K. Nowak podaje większą niż w wypadku przydomka dosadność oraz brak dziedziczenia. Kryteria definicyjne zastosowane przez badaczkę w odniesieniu do przezwiska pozwalają zaklasyfikować je do grupy nazw o maksymalnie negatywnym ładunku emocjonalnym. K. Nowak świadomie pomija w swojej

analizie tego typu nazwy, zaznaczając, iż z powodu ich używania bywały w Grywałdzie procesy sądowe i spory sąsiedzkie (Nowak 1974, 21).

Czynnik społeczny determinuje także użycie terminów w artykule E. Pawłowskiego pt. *Przezwiska ludowe mieszkańców wsi Sromowce Wyżne* (Pawłowski 1968). Brak rozróżnienia przezwiska i przydomka badacz tłumaczy faktem niewystępowania w słownictwie czynnym mieszkańców wsi Sromowce Wyżne wyrazu „przydomek" (Pawłowski 1968, 252). Wyznaczając zakres pojęciowy przezwiska, Pawłowski zwraca uwagę na jego indywidualny charakter, jednak dopuszcza możliwość wystąpienia również mian dziedzicznych, obejmujących wszystkich członków rodziny (Pawłowski 1968, 252). Trudno odnaleźć w pracy jakąś regularność stosowania terminów w zależności od rodzaju charakteryzowanych przez nie typów nazw. O wyborze terminu zadecydowały najprawdopodobniej względy stylistyczne, bowiem Pawłowski stosuje oba terminy wymiennie.

Większość badaczy, sytuujących w centrum zainteresowania nieoficjalne nazwania, decyduje się na przyjęcie terminu „przezwisko" bez wprowadzania pojęcia przydomka. Nie oznacza to jednak, że w obrębie wszystkich funkcjonujących na danym mikroobszarze onimicznym nieoficjalnych tworów językowych nie wyszczególnia się ich różnych typów. Wręcz przeciwnie – onomaści wskazują na wewnętrzne zróżnicowanie niezalegalizowanych antroponimów ze względu na sposób nominacji, rodzaje motywacji itd. Uwypuklenie tych różnic w gruncie rzeczy stanowi podstawę do wyróżnienia dwóch odrębnych kategorii nazewniczych: przezwiska i przydomka.

Odmienne postrzeganie obu kategorii znajduje czasem potwierdzenie w wyrażonej implicytnie opinii na ich temat, jak ma to miejsce w artykule M. Malec pt. *Dwuczłonowe przezwiska i przydomki staropolskie* (Malec 1974). Mimo zapowiedzianego w tytule rozróżnienia obu pojęć autorka nie przytacza ich definicji, jednak pośrednio na podstawie przyjętych założeń klasyfikacyjnych i analizy materiału można wnioskować, że przydomek rozumie ona jako formę mniej nacechowaną ujemnie (Malec 1974).

Wprost o przydomku nie pisze także M. Karaś. Za podstawę wyodrębniania przezwisk spośród innych kategorii antroponimicznych przyjmuje językoznawca kryterium otwartości, tzn. możliwość powstania czy też tworzenia nowych formacji pochodnych na dwóch płaszczyznach: leksykalnej i morfologicznej (Karaś 1976, 30). W tym ujęciu przezwiska to nazwy leksykalnie otwarte, morfologicznie zamknięte, nazwiska zaś – zamknięte zarówno leksykalnie, jak i morfologicznie. Imiona natomiast Karaś uznaje za nazwy zamknięte na płaszczyźnie leksykalnej,

lecz otwarte morfologicznie (Karaś 1976, 30). Przy podziale nazw osobowych Karaś wyodrębnia grupę nazw leksykalnie i morfologicznie otwartych. Umieszcza tu tzw. „przezwiska typu dziedzicznego, mające niekiedy już charakter stały, przechodzące jakby do kategorii nazwisk, względnie spełniające często taką właśnie funkcję, gdy faktyczne nazwiska istnieją jedynie «na papierze» i nie są używane" (Karaś 1972, 144). Pisze więc o przydomkach, choć w jego rozważaniach termin ten się nie pojawia[13].

Nieodróżnianie w wielu pracach językoznawczych obu pojęć wiąże się często z kwestią przyjętej terminologii. Na przykład T. Gołębiowska wybór terminu „przezwisko" w odniesieniu do orawskich nieoficjalnych nazwań argumentuje przyjęciem pewnego uproszczenia terminologii, dodając jednocześnie, że na samej Orawie najczęściej funkcjonuje rozróżnienie „jak się kto pisze" (nazwisko) : „jak się kto woła" (przezwisko). Badaczka zwraca uwagę na istnienie w systemie antroponimicznym zarówno licznie występujących przezwisk łączących się nierozerwalnie z daną osobą, jak i formacji, które w kręgach wiejskich zyskują tę samą funkcję co nazwisko, a więc mają charakter przezwisk „rodzinnych". Wśród cech odróżniających je od nazwań indywidualnych autorka wymienia: dziedziczność, zatarcie ładunku emocjonalnego i motywacji semantycznej (Gołębiowska 1971, 34). Zastosowana „uproszczona" terminologia nie pozwala badaczce na wprowadzenie odrębnego terminu „przydomek"[14], jednak dokonany przez nią podział przezwisk w praktyce oznacza wydzielenie dwóch grup nazw osobowych, dla których inne źródła onomastyczne przyjmują terminy: przezwisko i przydomek.

Przezwiska od przydomka nie odróżnia także S. Gala. Wybierając spośród nich termin „przezwisko", kieruje się jego częstszym stosowaniem w literaturze naukowej (Gala 1979, 47).

Z perspektywy językoznawczej wytyczenie granicy między przezwiskiem a przydomkiem nie ogranicza się do wprowadzenia pojęć, lecz jest tożsame z ustaleniem zestawu cech decydujących o odrębnej wartości kategorialnej

---

[13] M. Biolik, odnosząc się do artykułu M. Karasia, twierdzi, że skoro są to nazwy zbliżające się do kategorii nazwisk, leksykalnie i morfologicznie zamkniętych, to nie mogą być one leksykalnie i morfologicznie otwarte (Biolik 1983, 168). Problematykę otwartości nazw podejmuje także S. Gala, który uważa przezwiska za nazwy „otwarte leksykalnie i morfologicznie jako klasa in statu nascendi" (Gala 1979, 46).

[14] Mimo iż wyraz ten występuje w czynnym słownictwie mieszkańców Orawy. Prawdopodobnie jednak Orawianie nie przypisują odmiennych cech obu terminom (Gołębiowska 1971, 34).

obu rodzajów nieoficjalnych antroponimów. Jak już wspomniano, status przezwiska i przydomka jest w różnych źródłach odmiennie określany. Przezwisko najczęściej definiuje się jako miano nieoficjalne, indywidualne i fakultatywne. Według *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* jest ono „rodzajem nazwy własnej, określeniem człowieka jakimś wyrazem pospolitym. Jest […] dodatkową nazwą człowieka mającego już imię, a w późniejszym okresie nazwisko. Powstaje w środowisku, w którym dany osobnik żyje. Punktem wyjścia może być cecha fizyczna lub psychiczna itp. Przezwiska są (lub niedawno były) rozpowszechnione na wsi […], zdarzają się również w środowisku inteligenckim, ale nie wychodzą poza wąski krąg bliskich znajomych" (Encyklopedia 1978, 264–265). Definicja ta wskazuje na fakultatywność przezwiska, jego apelatywną proweniencję oraz funkcjonowanie w określonych środowiskach.

O wiele szersze rozumienie terminu proponuje B. Sychta, który za przezwisko uważa każdy element językowy służący do identyfikacji jednostki poza nazwiskiem urzędowym, a więc np. określenia osoby od miejscowości, imienia chrzestnego, a także patronimika i matronimika (Sychta 1956, 97–108). S. Rospond natomiast rozumie przezwisko jako nazwę równą nazwisku zawężonemu do typu imienia pospolitego, nazwiska odapelatywnego (Rospond 1965, 20). Z kolei T. Skulina w swoich rozważaniach nad istotą przezwiska akcentuje jego znaczeniową stronę. Według niego przezwiska „nie tylko oznaczają, również znaczą, mogą dodatkowo wyrażać pewną treść pojęciową" (Skulina 1972, 201). Specyfika przezwisk polega więc na realizowanej przez nie (choć częściowo ograniczonej) funkcji sygnifikacyjnej. Zdaniem badacza posiadanie przez przezwisko relacyjnej wartości znaczeniowej nie zaprzecza nadrzędnej definicji nazw własnych „uznającej wszelkie *nomina propria* za wyrazy (rzeczowniki) oznaczające, indywidualizujące, ale nie znaczące" (Skulina 1972, 201), lecz stanowi pewną jej modyfikację. Niemniej jednak możliwość charakteryzowania nosiciela nazwy poprzez jej związek z planem apelatywnym jest sekundarna względem nadrzędnej funkcji oznaczania, indywidualizacji wpisanej w istotę *nomen proprium* (Skulina 1974, 230). Jako konstytutywną cechę przezwisk podaje Skulina zdolność zastępowania innych kategorii antroponimicznych lub struktur nazewniczych. W tym ujęciu – jak pisze badacz – „przezwisko nie będzie nigdy pierwszą albo wyłączną nazwą jakiegoś człowieka, lecz zawsze wtórną i zastępczą" (Skulina 1974, 226).

Do spostrzeżeń T. Skuliny dotyczących przezwiska odwołuje się w swoich licznych pracach S. Gala. Za współczesne przezwiska badacz uznaje nazwy osobowe: „1. Fakultatywne, tzn. nie obowiązujące w określonym środowisku

używającym przezwisk; 2. Zastępcze – mogące przejmować funkcję sygnifikacji każdej z pozostałych klas antroponimów […]; 3. Nadane nie tylko w celu utrzymania większej precyzji w ustalaniu tożsamości mieszkańców w przypadku kilku nosicieli tego samego nazwiska, lecz także z przyczyn spontaniczno-emocjonalnych […]; 4. Indywidualne – mogące oznaczać tylko nosiciela i wraz z nim obumierać, względnie pełnić funkcję oznaczania całego rodu i przechodzić z pokolenia na pokolenie (dziedziczyć się) oraz stanowić podstawę do tworzenia nazw synów, córek, żon i określenia całej rodziny[15] […]; 5. W przeważającej większości wtórne w stosunku do współczesnych nazwisk […]; 6. Posiadające w momencie stawania się, antroponimizacji – w przypadku pochodności odapelatywnej – zdolności znaczenia poprzez apelatywną charakterystykę nosiciela […]; 7. Otwarte leksykalnie i morfologicznie[16] jako klasa in statu nascendi; 8. Nie posiadające typowych wykładników formalnych ani leksykalnych; 9. Analizowane słowotwórczo – odrębne etymologicznie, chociaż tożsame formalnie; 10. Motywowane genetycznie – pozwalające na wskazanie właściwego procesu słowotwórczego" (Gala 1979, 46).

Ten wyczerpujący zestaw cech konstytutywnych przezwiska stanowi teoretyczną obudowę i punkt odniesienia dla wielu onomastów zgłębiających istotę tej specyficznej kategorii antroponimicznej.

Do rozważań T. Skuliny i S. Gali nawiązują między innymi R. Łobodzińska i L. Tomczak w książce pt. *Współczesne przezwiska polskie. Analiza formalna i znaczeniowa* (Łobodzińska, Tomczak 1988). Przez określenie „przezwisko" rozumieją autorki „nomen proprium będące nazwą fakultatywną, zastępczą, nadawaną w celu odróżnienia lub z przyczyn emocjonalnych i mające zdolność apelatywnej charakterystyki nosiciela przez odesłanie do desygnatu, wydarzenia lub zespołu okoliczności, dzięki którym powstało przezwisko" (Łobodzińska, Tomczak 1988, 11). Onomastki zgadzają się z opinią T. Skuliny, zgodnie z którą zdolność charakteryzowania mogą mieć także przezwiska pochodzące od nazw własnych, a więc wyrazów pozbawionych znaczenia leksykalnego (por. Łobodzińska, Tomczak 1988, 11).

Na podobne aspekty przezwiska zwraca uwagę T. Gołębiowska, przy czym dokonuje ona odmiennej hierarchizacji wyznaczników funkcjonalnej strony przezwisk. W swojej definicji przezwiska badaczka podkreśla rangę czynników spontaniczno-emocjonalnych w procesie konstytuowania się tworu

[15] Gala wskazuje w tym miejscu na cechy dyferencyjne przydomka.

[16] W tym miejscu autor odwołuje się do pracy M. Karasia (1976).

przezwiskowego. Nie neguje ważności dyferencjacyjnej i identyfikacyjnej funkcji przezwisk, niemniej jednak nie uważa funkcji ekspresywnej za sekundarną względem wyżej wymienionych[17].

W opinii A. Cieślikowej przyjęcie określonej definicji przezwiska w pracach onomastycznych jest uwarunkowane sposobem hierarchizacji cech tej kategorii antroponimicznej, jak również rodzajem analizowanego materiału (przezwiska w gwarach, przezwiska mieszczan, przezwiska uczniowskie) (Cieślikowa 2005, 119). Tym samym badaczka wskazuje na wewnętrzne zróżnicowanie przezwisk zależne od odmiany języka: język potoczny, gwary, socjolekty (Cieślikowa 2005, 122). W świetle słów lingwistki nie dziwi różnorodność przyjętych kryteriów definicyjnych, z którą spotykamy się w pracach językoznawczych. Sama A. Cieślikowa za naczelną cechę będącą wyróżnikiem przezwiska uznaje nieoficjalność (Cieślikowa 2005, 119). Terminem „przezwisko" obejmuje więc nazwy osobowe funkcjonujące w obrębie indeksu nieoficjalnego. W repertuarze cech kategorialnych przezwiska wymienionych przez Cieślikową pojawiają się także: indywidualny charakter, emocjonalne nacechowanie, nieobowiązkowość (w przeciwieństwie do imion i nazwisk) oraz semantyczność (Cieślikowa 2005, 121).

Niektóre z zaprezentowanych wyżej definicji komunikują treści związane z funkcjonowaniem w obrębie nieoficjalnego areału onimicznego dwóch kategorii nazewniczych wiążących się w rzeczywistości pozajęzykowej z jednostkowym lub zbiorowym korelatem. Samo dostrzeżenie tego faktu, jak wiadomo, nie jest gwarantem ani przyjęcia stosownej terminologii, ani ustalenia stałego zestawu cech przypisywanych poszczególnym kategoriom. Zaistnienie przezwiska i przydomka jako faktu naukowego wiąże się więc ze ścisłym rozgraniczeniem wartości kategorialnej obu pojęć.

Na potrzebę odróżniania przezwiska od przydomka zwrócił uwagę A. Zaręba. Przypisał on szczególną rolę przydomkowi (inaczej „zawołaniu"), traktując go jako twórczy element antroponimiczny, jądro każdego antroponimu, „z którego wywodzą się wszystkie nazwy osobowe od początku ludzkości do chwili obecnej" (Zaręba 1979, 12).

Próbę określenia pojęcia „przydomek" podjął w swojej książce pt. *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego* E. Breza. Badacz przytacza w niej różnorodne definicje przydomka, najczęściej utożsamianego

[17] Do podobnych wniosków doszli także T. Giedz (1998, 121), K. Kleszcz (1998, 172) oraz M. Świtała (1999, 180).

z przezwiskiem (Breza 1978, 261). Ze względu na brak jednoznaczności terminologicznej w odniesieniu do przydomka Breza tworzy własną definicję przydomka szlacheckiego na Pomorzu Gdańskim. W jego ujęciu przydomek to „trzecie określenie (poza imieniem i nazwiskiem w dzisiejszym rozumieniu) pewnej linii genealogicznej rozrodzonej rodziny mające jeden lub kilka z wymienionych celów: 1) wyróżnienie jednej rodziny od innej, 2) zrównanie pewnej rodziny pod względem społecznym, zwyczajowo-kulturowym z innymi rodzinami, 3) podkreślenie «niemieckości rodziny»" (Breza 1978, 262). Powyższa definicja, skonstruowana na potrzeby określenia statusu przydomka szlacheckiego, może stanowić bazę do zdefiniowania przydomków funkcjonujących obecnie w środowiskach wiejskich[18]. Pierwszy z wymienionych przez Brezę celów realizowanych przez przydomek zdecydowanie można odnieść do określeń rodzinnych współcześnie używanych w mikrowspólnotach wiejskich.

Bardzo dokładnych i precyzyjnych ustaleń dotyczących specyfiki przezwisk i przydomków dokonała M. Biolik. Na podstawie przeprowadzonych na materiale onimicznym wsi Andrzejki badań empirycznych badaczka sporządziła indeks cech relewantnych przezwiska i przydomka. Za przezwiska uznała takie nazwy, które: „1. są indywidualne, oznaczają konkretnych nosicieli […]; 2. są to we wsiach najnowsze twory nazewnicze, zastępujące imiona, nazwiska i przydomki, a nawiązujące do form wyrazów pospolitych. Mają w niektórych wypadkach formy oboczne, np. *palux* // *palusek*, które świadczą o ich długim okresie antroponimizacji […] i wskazują na widoczną jeszcze otwartość morfologiczną; 3. są nielegalizowane, fakultatywne, tj. nie obowiązujące w danych środowiskach; 4. mają zabarwienie emocjonalne, najczęściej ujemne, ironiczne lub pogardliwe, charakteryzują nosicieli, ponieważ mogły powstać z chęci ośmieszenia, wytknięcia wad, nawyków i słabostek; 5. można je analizować indywidualnie, bo znana jest ich etymologia i geneza powstania. Są to więc nazwy motywowane semantycznie; 6. używane są wtedy, gdy ich nosiciele są nieobecni lub w czasie kłótni z nimi" (Biolik 1983, 174–175).

[18] C. Kosyl wymienia te dwa środowiska, a więc środowisko drobnej szlachty oraz obecnie środowisko wiejskie, jako te, w których możliwe jest zaistnienie przydomka (Kosyl 1988, 205). Także A. Cieślikowa twierdzi, że współcześnie o przydomkach mówimy jedynie w gwarach, a jako przyczynę ich powstawania podaje „protest rządzącej się własnymi prawami, tradycją nazewniczą wspólnoty przeciw narzuconemu z zewnątrz obcemu, oficjalnemu sposobowi nazywania" (Cieślikowa 2005a, 180).

Przydomki natomiast – zdaniem badaczki – charakteryzują się tym, że „1. oznaczają całe rodziny i są […] dziedziczone; 2. są nielegalizowane, istnieją w starych środowiskach wiejskich i zastępują nazwiska […]; 3. stanowią podstawę do tworzenia określeń głowy rodziny, nazw żon, synów i córek […]; 4. nie są nacechowane emocjonalnie, czyli są neutralne, nie charakteryzują nosicieli, a jedynie ich nazywają; 5. trudno jest ustalić moment ich powstania, w większości cechują się też brakiem motywacji genetycznej i mogą być jedynie konstrukcjami motywowanymi formalnie; 6. mogły przetrwać do dzisiaj od czasów legalizacji nazwy osobowej w postaci nazwiska" (Biolik 1983, 172).

Wyraźny podział nieoficjalnych nazwań osobowych na przezwiska i przydomki znajdziemy także w pracy C. Kosyla (1988). Do cech konstytutywnych przezwiska językoznawca zalicza: nieoficjalność (w opozycji do oficjalnych imion i nazwisk); fakultatywność (nie są obowiązkowe w takim względzie jak imiona i nazwiska); wtórność (w społecznym odczuciu nie są uznawane za „właściwe"); niestabilność (mogą podlegać różnym modyfikacjom lub wyjść z użycia); spontaniczność procesu onimizacji; niedziedziczność oraz semantyczność (Kosyl 1988, 205). Przydomek uważa natomiast Kosyl za klasę przejściową między nazwiskiem a przezwiskiem. Jako cechy dystynktywne badacz podaje: brak aktualnej motywacji, odniesienie do wszystkich członków jednej rodziny oraz możliwość dziedziczenia zwyczajowego (Kosyl 1988, 205).

Na konieczność w miarę ścisłego odróżniania podczas badań terenowych przezwiska od przydomka zwraca uwagę także S. Warchoł (1999, 270–271). W odniesieniu do formacji nazewniczych funkcjonujących w badanym Frampolu termin „przezwisko" badacz stosuje „wyłącznie do określenia nieoficjalnych, potocznie i powszechnie używanych nazw własnych osobowych jako ich jednostkowych denotatów tzw. nazwiska oficjalnego, urzędowego. Termin przydomek natomiast służy do określenia aktualnie występujących […] i jednocześnie wyróżniających się w środowisku mniej lub bardziej rozbudowanych rodów (rodzin) i mających wspólną nazwę pluralną typu *Belduny*, *Maklepy*" (Warchoł 1999, 271).

Pojęcia „przezwisko" i „przydomek" różnicuje także M. Rutkiewicz. Terminem przezwisko określa badaczka nieurzędowe, fakultatywne nazwanie służące do wyróżnienia osoby lub grupy osób. Przez pojęcie przydomka rozumie natomiast przezwisko, które stało się nieusankcjonowanym, czyli lokalnym nazwiskiem. Jako *differentia specifica* kategorii przydomka Rutkiewicz podaje: dziedziczność, identyfikowanie całej rodziny (ale także wybranych jej

członków), neutralność (przydomek nie charakteryzuje, lecz nazywa) oraz często zatartą motywację genetyczną (Rutkiewicz 1998, 143).

Mimo jasno sprecyzowanych właściwości kategorialnych przezwiska i przydomka w zaprezentowanych wyżej opracowaniach niektórzy językoznawcy silnie akcentują płynność granicy między nimi. M. Biolik, w odróżnieniu od większości onomastów, zwraca uwagę na możliwe emocjonalne zabarwienie przydomka, który przez pewien czas zachowuje w świadomości mówiących skojarzenia z nosicielem tej nazwy jako przezwiska (Biolik 1983, 179).

Do podobnych wniosków, aczkolwiek zwieńczonych przyjęciem odmiennej nomenklatury, doszła także L. Tomczak. Wśród badanych nieoficjalnych antroponimów mieszkańców Sutkowa badaczka wyselekcjonowała szczególny typ struktur językowych realizujących kategorialne komponenty zarówno przezwiska, jak i przydomka. Chodzi tu o formacje dziedziczne, odnoszące się do całych rodzin, ale komunikujące treści natury emocjonalnej. Jako jeden z przykładów tego typu nazw Tomczak podaje antroponim *Przyciś* i opatruje go następującym komentarzem: „podczas bójki na weselu ojciec kazał synowi «przyciś» dwa razy silniejszego przeciwnika. Dziś oprócz jego rodziny także bracia z rodzinami nazywają się Przycisie. Nazwa absolutnie nie akceptowana przez nosicieli, wywołuje gniew, a nawet bójki" (Tomczak 1999, 204–205). Skondensowany ładunek ekspresywny stanowiący barierę dla zaistnienia podobnych antroponimów w funkcji adresatywnej pozwala dopatrywać się w nich intencji przezwiskowych. Zachowanie przejrzystości struktury nominacyjnej wymienionych przez onomastkę nazwań nie współgra natomiast z faktem, że funkcjonują one jako dziedziczne twory rodzinne, co niewątpliwie zbliża je do definicyjnie pojmowanego przydomka. Z racji specyfiki tego typu nazw badaczka kwalifikuje je jako formy nazewnicze stojące na pograniczu przezwisk i przydomków i sygnuje mianem przezwisk dziedzicznych czy też przezwisk rodowych (rodzinnych) (Tomczak 1999, 204–205).

Uwagi o charakterze terminologicznym zawarte w wielu opracowaniach onomastycznych są skoncentrowane wokół przydomka jako terminu kumulującego w sobie zarówno znaczenie nazwy rodzinnej, jak i nazwania wyróżniającego poszczególnych władców (por. Bańkowski 1988; Walczak B., Walczak M. 1999). Na specyficzny charakter przydomków królów i książąt zwraca uwagę między innymi N. Ananiewa. Jej zdaniem przydomki te rozpatrywane w ujęciu diachronicznym weszły do oficjalnego obiegu nauk historycznych jako stałe elementy identyfikacyjne poszczególnych władców, tym samym nie można im przypisać cechy nieoficjalności. Przydomki królów są w większości przykładem

spetryfikowanej w nazwie oceny osoby rządzącej dokonanej z perspektywy czasowej, a zatem w odróżnieniu od przydomków szlachty i chłopów większość z nich nie była używana w codziennej komunikacji, nie pełniła zatem funkcji korporatywnej[19] – jak wnosi Ananiewa (1998, 31).

Podjęte w pracach językoznawczych próby rozgraniczenia obu komponentów znaczeniowych tkwiących w nazwie „przydomek" skupiają się na wprowadzeniu nowego terminu na określenie indywidualnych mian królów i książąt. A. Bańkowski proponuje przyjąć specjalny termin obcego pochodzenia – prozonim, który nie budzi niepożądanych asocjacji. Badacz podaje, iż nazwa ta jest oparta „na autentycznym terminie greckim *pros-onymia*, używanym przez Plutarcha w znaczeniu ʿnazwa własna uboczna, dodatkowa, przydawana do imienia właściwegoʾ" (Bańkowski 1988, 246).

Również B. Walczak i M. Walczak uważają propozycję Bańkowskiego za trafną, niemniej jednak zasadniczo pozostają przy przydomku, postulując jednocześnie przyjęcie w przyszłości neutralnego terminu „prozonim" na grunt onomastyczny (Walczak B., Walczak M. 1999, 240).

S. Warchoł zwraca uwagę, że w perspektywie historycznej można także mówić o swego rodzaju „elitaryzmie" przydomków desygnujących całe rodziny. Zwyczaj podkreślania przez użycie przydomka, że należy się do takiej a takiej rodziny, mocno kultywowany był w okresie międzywojennym i tuż po wyzwoleniu, kiedy akcentowanie przynależności do określonego rodu nabierało szczególnego charakteru (Warchoł 1999, 273).

W literaturze onomastycznej dość często sygnalizuje się nie tylko problem relacji przezwisko – przydomek, ale także rozpatruje się zależności zachodzące na linii przezwisko/przydomek – inne nieoficjalne własne nazwy osobowe. Chodzi tutaj o formacje takie jak: hipokorystyczne postaci imion urzędowych, skrócone lub przekształcone nazwiska, formacje patronimiczne i marytonimiczne. Wśród językoznawców nie ma zgody co do tego, czy takie nazwy należy zakwalifikować do tworów przezwiskowych, czy potraktować je jako nieoficjalne postaci antroponimów, służące jedynie unikaniu homonimii w obrębie mikroobszaru nazewniczego. Zjawiska językowe stanowiące różnorakie modyfikacje imion i nazwisk są przez badaczy różnie sygnowane i klasyfikowane.

---

[19] N. Ananiewa oprócz funkcji właściwych nazwom własnym przypisuje przezwiskom w ujęciu synchronicznym tzw. funkcję korporatywną, wskazującą na pewien rodzaj przynależności do określonej grupy (rodziny, klasy, grupy studentów) (Ananiewa 1998, 30).

N. Ananiewa dla tego typu nazw przyjmuje określenie „derywaty ekspresywne" i uważa je za nazwania o charakterze bądź funkcjonowaniu przezwiskowym. Przejście derywatu ekspresywnego do kategorii przezwisk jest możliwe – według Ananiewej – tylko w wypadku powstania wtórnych skojarzeń z odpowiednim apelatywem bądź imieniem własnym mającym określone konotacje (np. o charakterze kulturowym) (Ananiewa 1998, 28).

T. Skulina uznaje przezwisko za odrębną kategorię antroponimiczną w określonym stopniu opozycyjną wobec imion i nazwisk (Skulina 1974, 214). Przyjmując zasadę opozycyjności wobec pozostałych kategorii onimów, onomasta neguje uznanie różnego rodzaju formacji patronimicznych oraz przekształconych form imion czy nazwisk za przezwiska. Utożsamienie przezwisk z różnego rodzaju nazwami nieoficjalnymi jest – według badacza – „niezgodne z powszechną praktyką językoznawczą i nie uzasadnione semantycznie" (Skulina 1974, 217). Mimo zwiększonego ładunku ekspresywnego w derywatach odimiennych i odnazwiskowych[20] nazwy te nie mają zdolności charakteryzowania nosiciela i nie są formami zastępczymi w takim ujęciu jak przezwiska (Skulina 1974, 218). Przyjęcie przez językoznawcę powyższych założeń nie wyklucza możliwości przechodzenia imion i nazwisk do kategorii przezwisk, niemniej jednak „warunkiem dokonania się takiego procesu jest semantyczne przewartościowanie danej nazwy" (Skulina 1974, 218), np. *Kubuś – Józef Jarociński*, *Magda – Andrzej Polit*, *Parada – Paradowski*, *Ziółko – Ziółkowski* (Skulina 1974, 218). Funkcję przezwisk mogą przejąć także te imiona czy nazwiska (lub ich przekształcenia), które oprócz funkcji oznaczania zawierają element charakterystyki jednostki. Za H. Popowską-Taborską (1960) Skulina podaje przykład przezwiska *Margerita* sygnującego nauczycielkę, która długo przebywała we Francji (Skulina 1974, 219).

Na temat statusu derywatów odnazwiskowych wypowiada się także L. Dacewicz. Zwraca ona uwagę, że „nazwiska skraca się przeważnie w celu ułatwienia komunikacji językowej, nie zaś uwypuklenia cech charakterystycznych nosiciela" (Dacewicz 1998, 95). Dacewicz – jak sama przyznaje – przyjmuje definicję przezwiska sformułowaną przez T. Skulinę, tym samym ogranicza liczbę rodzajów nazw kwalifikowanych jako przezwiska o większość hipokorystycznych form imion, gwarowe formacje odmężowskie i odojcowskie oraz

[20] T. Skulina zwraca uwagę na fakt, że przekształcone nazwisko wcale nie musi być ekspresywnie nacechowane, może to być forma przyjęta zwyczajowo, powszednia, np. w gwarach (Skulina 1974, 218).

skrócone nazwiska (Dacewicz 1994, 79). W innym miejscu proponuje natomiast uznać formy tego typu za przezwiska *sensu largo* (Dacewicz 1998, 100).

Zdanie T. Skuliny podziela również C. Kosyl. Także w jego definicji przezwiska nie mieszczą się hipokorystyka odimienne (jeśli utworzone są od imienia metrykalnego tej samej osoby). Różnorodne odcienie emocjonalne wyrażane przez nazwy typu *Heniulek*, *Jędrala* stanowią jeden z wykładników klasy imion. Według badacza włączenie nacechowanych emocjonalnie imion do przezwisk grozi rozmyciem granic pomiędzy obiema klasami (Kosyl 1988, 205). Z przezwisk wyklucza także Kosyl nieoficjalne formy nazwisk typu *Graboń*: *Grabowski*, *Cichy*: *Cichecki* oraz wszelkie formacje filiacyjne z wyraźnymi wykładnikami pochodności słowotwórczej (np. *Hanusiok* ʻimię matki Anna; zdr. Hanusia'). Do przezwisk zalicza natomiast nazwy identyczne z imieniem ojca lub matki (Kosyl 1988, 207). W obrębie nazw pochodnych od nazwisk cechy przezwisk dostrzega onomasta jedynie w wyraźnych tworach adideacyjnych, typu *Pudelek* od nazwiska *Puda* (Kosyl 1988, 207). Kwestia sporna dotyczy także nazw wskazujących na wykonywany przez daną osobę zawód. Jeżeli nazwanie znajduje motywację w rzeczywistości (np. *Krawiec* ʻosoba wykonuje zawód krawca'), wówczas zaliczane jest do apelatywnych elementów identyfikacyjnych. Jeżeli natomiast nazwa funkcjonuje na mocy konserwatyzmu językowego (np. *Listonosz* ʻod wykonywanego niegdyś zawodu'), Kosyl traktuje ją jako przezwisko (Kosyl 1988, 206–207).

Stanowiska C. Kosyla nie podziela G. Surma, która włącza do klasy przezwisk nacechowane emocjonalnie imiona i nazwiska. Według badaczki zatarciu granicy międzykategorialnej zapobiega jednoznaczność sytuacji i kontekstu, w jakich używamy danej nazwy. „One to [sytuacja i kontekst – uzup. B.Z.] powinny decydować o tym, czy dana formacja jest neutralna, ma np. formę hipokorystyków, czy funkcjonuje jako przezwisko" – pisze Surma (1993, 158). Jako przykład przezwisk o proweniencji imiennej podaje celowe zniekształcenia imion służące pokreśleniu inności czy śmieszności pewnego typu zachowań językowych (Surma 1993, 158). Kategorię przezwisk reprezentują także imiona, które nabrały pejoratywnego odcienia pod wpływem formantu, np. „*-ówa:* Kaśkówa ʻod Katarzyna, bo tako łordynarno'" (Surma 1993, 158). Według G. Surmy wykładnikiem przynależności do przezwisk jest emocjonalny nośnik nazwy. Utworzone od przezwisk formacje marytonimiczne i matronimiczne (np. *Kaśkówy Maniek*) nie mają zatem statusu przezwiska z powodu braku ładunku emocjonalnego (Surma 1993, 158).

Niektórzy badacze dopuszczają możliwość wystąpienia imienia w funkcji przezwiska w określonych środowiskach. Za takie należy uznać środowisko uczniowskie, w którym sposób społecznego funkcjonowania nazwy jest uwarunkowany zwyczajowo. O takiej „szczególnej" sytuacji zaistnienia imienia w funkcji formy przezwiskowej wspomina w artykule o przezwiskach nauczycielskich H. Popowska-Taborska. Autorka jako przezwiska kwalifikuje imiona nauczycieli ze względu na „szkolną tradycję przezywania" oraz nielegalność takiego procederu. Aby jednak uznać imię za pełnoprawne przezwisko, musi ono być używane w pewnej ustalonej formie zdrobniałej lub zgrubiałej (Popowska-Taborska 1960, 114), np. *Leoś*, *Kundzia*, *Gieniuchna* (Popowska-Taborska 1960, 116). Funkcję omawianych antroponimów mogą przejąć także wszelkie imiona lub ich przekształcenia, które oprócz identyfikowania jednostki dodatkowo ją charakteryzują, np. „na nauczyciela rosyjskiego o imieniu Antoni mówi się z rosyjska Anton" (Popowska-Taborska 1960, 116).

O przynależności do kategorii przezwisk może decydować społeczny odbiór przezwiska w określonej mikrowspólnocie. Nawet nazwa formalnie uznawana za neutralną bądź pozytywnie nacechowaną może przyjąć odcień przezwiskowy na skutek rozległych konotacji, jakie użytkownik języka może z nią powiązać. Biorąc pod uwagę ten społeczny aspekt zaistnienia formy przezwiskowej, L. Tomczak włącza do kategorii przezwisk grupę antroponimów motywowanych nazwiskiem nosiciela, jeżeli dana nazwa realizuje funkcje związane z komunikowaniem treści pojęciowych decydujących o percepcji formy nazwiskowej jako nośnika wykładników emocjonalnych, np. *Borczak* (nazwisko *Borek* + zgrubienie nazwiska uwarunkowane gburowatą, niemiłą powierzchownością, chamskim sposobem bycia); *Kusiocek* (nazwisko *Kusiak* + niezbyt duży) (Tomczak 1999, 208).

Podobną koncepcję oglądu przezwisk prezentuje S. Warchoł. Badacz również klasyfikuje jako przezwiska struktury nazewnicze urobione od imion własnych osobowych. Prezentowane przez niego formy imion oprócz nacechowania emocjonalnego zawierają także treści wyobrażeniowe oceniające daną osobę pod względem fizycznym lub charakterologicznym, np. przezwisko *Bernadzio* akcentuje dodatnie cechy przezwanego: „jest niski i szczupły, ale jednocześnie zwinny, sprytny" (Warchoł 1999, 261).

Głos w dyskusji na temat zakresu pojęciowego terminu „przezwisko" zabrały także Z. Abramowicz i D. Kosior. Również ich zdaniem zakwalifikowanie niektórych form deminutywno-hipokorystycznych do kategorii przezwisk jest możliwe dzięki uwzględnieniu czynników pozajęzykowych rzutujących

na sposób percypowania nazwy jako nacechowanego emocjonalnie miana wyrażającego charakterystykę osoby (Abramowicz, Kosior 1998, 24–25). Nazwania tego typu, często pod względem formalnym niczym nieróżniące się od deminutywów i hipokorystyków, jako nacechowane emocjonalnie nazwy osobowe łatwo podlegają apelatywizacji (Abramowicz, Kosior 1998, 25).

J. Strutyński z kolei za czynnik rozstrzygający o przynależności formy hipokorystycznej do klasy przezwisk uznał jej stabilność. Jeżeli nazwa jest stale używana w odniesieniu do danego indywiduum przez wszystkich (czy większość) jego znajomych, wówczas uzyskuje status przezwiska. „Jeżeli natomiast jakaś osoba może być nazywana w zależności od sytuacji komunikatywnej i typu kontaktu językowego fakultatywnie *Bolach*, *Bolcio*, *Bolek*, *Boluś* […], to każdą z tych form uważam za zdrobnienie imienia metrykalnego, a nie za przezwisko" – pisze J. Strutyński (1999, 144–145).

Ze względu na różnorodnie wyznaczany w literaturze onomastycznej zakres pojęć „przezwisko" i „przydomek" wielu badaczy decyduje się na poszerzenie kręgu badań o formy pochodne od nazw własnych nosiciela, ale bez włączania ich do kategorii przezwisk czy przydomków. Problem badawczy postawiony w pracach tych językoznawców jest zogniskowany wokół stworzenia nowego terminu odpowiadającego, w ich mniemaniu, potrzebom współczesnej „antroponimii". Pierwszą taką próbę podjęły R. Łobodzińska i L. Tomczak. W swojej książce autorki wprowadziły termin „nieoficjalny antroponim", obejmujący wszystkie nieurzędowe nazwy osób i będący tym samym określeniem nadrzędnym względem przezwiska (Łobodzińska, Tomczak 1988, 11). Obok przezwisk nieoficjalne antroponimy są zatem reprezentowane przez następujące kategorie nazw własnych: „a) żywe hipokorystyka imienne i inne potoczne formy imienia chrzestnego; b) dość regularne nadal w języku potocznym feminatywa tworzone formantami ogólnopolskimi (*-owa*, *-ina*, *-ówna*, *-anka*), ale i gwarowymi (*-ka*, *-ula*, *-icha*); c) żywe w środowiskach wiejskich patronimika męskie (*Błaziak*, *Kowaluk*, *Józków*); d) realne określenia pochodzenia, odmiejscowe lub etniczne, stojące – jak niektóre z poprzednich – na pograniczu apelatywów, np. *Majdaniak*, *Górniok*" (Łobodzińska, Tomczak 1988, 12).

Terminem stworzonym przez R. Łobodzińską i L. Tomczak posiłkuje się także M. Rutkiewicz, lecz stosuje go tylko w odniesieniu do badanych hipokorystyków imiennych oraz innych form pełnego imienia. Dla nazw obejmujących zdefiniowane w artykule przezwisko i przydomek przyjmuje natomiast badaczka za M. Szymczakiem (1963) wspólny termin „imionisko" (Rutkiewicz 1998, 143).

L. Dacewicz proponuje objąć wszystkie nieoficjalne nazwy osobowe tworzące lokalny mikrosystem nazewniczy wspólnym mianem mikroantroponimów[21], stworzonym poprzez analogię do terminu „mikrotoponimy" (Dacewicz 1994, 86). Wysunięte przez autorkę argumenty potwierdzające celowość używania terminu „mikroantroponimia" wskazują na cechy wspólne łączące mikrotoponimy z przezwiskami. Zarówno jedne, jak i drugie są nazwami nieoficjalnymi, fakultatywnymi, pojęciowymi i niesystemowymi (tzn. mają ograniczoną zdolność klasyfikacji, nie tylko oznaczają, lecz również znaczą), stojącymi na pograniczu *nomen appellativum* i *nomen proprium* (Dacewicz 1994, 86). W odniesieniu do nazwań dziedzicznych L. Dacewicz uznaje za zasadne stosowanie terminu „przydomek" (za M. Biolik) lub „nieurzędowe nazwisko" (za T. Skuliną) (Dacewicz 1994, 81).

Na temat używania w pracach językoznawczych terminu „przezwisko" wypowiada się także S. Warchoł. Jego zdaniem stosowanie terminu jest z funkcjonalnego punktu widzenia nieuzasadnione, biorąc pod uwagę aktualne, onomastyczne znaczenie nazwy. Według językoznawcy bardziej adekwatny dla nieoficjalnych nazwań występujących w zamkniętych mikrosystemach gwarowych byłby neutralny semantycznie (podobnie jak imię czy nazwisko) termin „mikronim" (Warchoł 1999, 257). Podobnie jak L. Dacewicz (1994) również S. Warchoł, przyjmując za zasadne wprowadzenie na grunt onomastyczny nowego terminu językoznawczego, powołuje się na lokalny zasięg funkcjonowania tego typu struktur nazewniczych, co terminologicznie sankcjonuje człon mikro-.

Ujednoliceniu terminologii naukowej z zakresu nieoficjalnej antroponimii służyła VI Międzynarodowa Slawistyczna Konferencja Naukowa w Lublinie, zorganizowana pod hasłem *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*. W ramach tej konferencji podjęto między innymi próbę uściślenia pojęć „przezwisko" i „przydomek". Redaktor tomu pokonferencyjnego Stefan Warchoł w *Słowie wstępnym* następująco określił status obu kategorii antroponimów: „Z punktu widzenia genetycznego podstawową różnicą między tymi formacjami jest to, że przezwiska są z zasady semantycznie motywowane, są etymologicznie przejrzyste, zaś przydomki jako tak zwane przezwiska dziedziczne są pod tym względem z zasady niejasne. Ponadto przezwiska jako nieoficjalne nazwy własne osobowe w planie synchronii pełnią w danym mikrosystemie

[21] Dacewicz zaznacza, że określenie to odnalazła u A. Superanskiej, która zastosowała ten termin w odniesieniu do przezwisk (Dacewicz 1994, 86).

funkcję indywidualizującą, czyli wskazują na denotat danej nazwy własnej, oraz funkcję dyferencjacyjną, polegającą na wyodrębnianiu jednostek z klasy mniej lub bardziej podobnych denotatów. Przydomki natomiast określają całe zespoły rodzinne (rodowe), czyli wyodrębniają w danym środowisku nie pojedyncze osoby, ale mniej lub bardziej spokrewnione ze sobą rody" (Warchoł 1998, 8). Badacz podkreślił także, że zarówno przezwiska, jak i „rodowe przezwiska dziedziczne" funkcjonują przede wszystkim w hermetycznych środowiskach miejskich i wiejskich o długich tradycjach folklorystycznych (Warchoł 1998, 8).

Najnowsze prace z zakresu nazewnictwa osobowego wprowadzają rozróżnienie terminów przezwisko i przydomek. Za najważniejsze kryterium zróżnicowania nazw osobowych przyjmuje się sposób nominacji oraz typowe dla każdej kategorii antroponimicznej funkcje. „One to – pisze M. Malec – wyznaczają miejsce tych kategorii w kulturze i komunikacji społecznej" (Malec 2004, 48). Zgodnie z przyjętymi założeniami badaczka przyporządkowuje kategorię przezwiska i przydomka do dwóch wyszczególnionych w obrębie nazewnictwa osobowego typów nazw: nazw własnych indywidualnych osób (gdzie umieszcza przezwisko) oraz nazw zbiorowości rodzinnych i rodowych (do których zalicza przydomek). Jednym z wyznaczników odróżniających przezwisko od przydomka jest więc jednostkowy (w wypadku przezwiska)[22] bądź zbiorowy (w odniesieniu do przydomka) desygnat. Oprócz nazw zbiorowości rodzinnych i rodowych M. Malec prezentuje także trzecią grupę nazw osobowych w postaci nazw zbiorowości ludzkich niezwiązanych pokrewieństwem (Malec 2004, 60).

We wcześniejszych pracach językoznawczych nazwania zbiorowości były rzadko brane pod uwagę. Na występowanie w systemie onimicznym mian sygnujących grupy osób zwraca co prawda uwagę H. Popowska-Taborska, ale włącza je do ogólnej definicji przezwiska na równi z nazwami indywidualnymi. Według badaczki wartość denotacyjną przezwiska stanowi zarówno wskazanie na pojedyncze osoby, jak i na grupy ludzi. O uznaniu danej nazwy za przezwisko nie decyduje więc zbiorowa czy jednostkowa desygnacja, lecz zastępczy charakter nazwania. W obrębie przezwisk desygnujących zbiorowości ludzkie onomastka nie wprowadza dodatkowego rozróżnienia mającego na celu wyszczególnienie nazwań wyróżniających daną grupę ze względu na

[22] M. Malec zwraca jednak uwagę na istnienie nazw małych wspólnot pochodzących od przezwisk zbiorowych (Malec 2004, 62).

powiązania rodzinne lub ich brak (Popowska-Taborska 1960, 114). W dalszej części definicji Popowska-Taborska akcentuje onimiczny charakter przezwisk, twierdząc, że „w przeciwieństwie do wyzwisk, nazwy te [przezwiska – uzup. B.Z.] mają charakter stały, a więc – podobnie jak imię czy nazwisko – związane są trwale z konkretną osobą czy grupą i znane powszechnie w danym środowisku" (Popowska-Taborska 1960, 114).

Status onimiczny przyznaje przezwiskom grupowym także T. Skulina, jednak przytoczone przez niego przykłady, np. *Filoxy* – rodzina Tadeusza Pieniążka, *Banaxy* – Stanisław Betlejec i jego rodzina (Skulina 1974, 220), wskazują na pojmowanie tej grupy antroponimów w aspekcie familiarnym, jako przezwiska rodzinne. Badacz rozpatruje także przezwiska zbiorowe w relacji do mian indywidualnych. Stwierdza, że przezwisk grupowych jest znacznie mniej, a w niektórych opracowaniach onomastycznych nie zostały one w ogóle ujęte. Oprócz różnic frekwencyjnych językoznawca dostrzega także znaczne zróżnicowanie semantyczne obu grup, które określa jako „częściową przynajmniej neutralizację typowych funkcji przezwiska" (Skulina 1974, 220) w przezwiskach zbiorowych.

Przezwiska grupowe uczyniły tematem artykułu także I. Różycka i K. Janicka (2003). W swojej pracy poświęconej w głównej mierze analizie przezwisk zbiorowych funkcjonujących w środowiskach młodzieżowych badaczki podejmują także teoretyczne kwestie związane z ustaleniem zakresu pojęciowego terminu. W odniesieniu do badanego materiału onimicznego formułują wniosek o częstym pozostawaniu przezwisk zbiorowych poza opozycją nazwa oficjalna : nazwa nieoficjalna. Powyższe stwierdzenie niewątpliwie znajduje uzasadnienie w wypadku przezwisk młodzieżowych określających często nieformalne grupy niemające oficjalnych nazwań (Różycka, Janicka 2003, 144). Dla tych zbiorowości nazwa staje się jedynym wyróżnikiem potwierdzającym ich tożsamość.

Na temat nieoficjalnych antroponimów desygnujących grupy osób wypowiada się również A. Cieślikowa w artykule *Przezwiska zbiorowe i przydomki*, zamieszczonym w tomie pt. *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* (Cieślikowa 2005a). Sformułowana przez nią definicja przezwiska zbiorowego pozwala na rozumienie terminu w szerszej perspektywie, jako miana nadanego grupie osób w związku z zauważeniem jakiejś cechy reprezentatywnej. Za J.S. Bystroniem badaczka podaje przezwiska sygnujące mieszkańców określonych terenów, np. *Centusie* (krakowianie), *Kaftaniacy* (mieszkańcy Podgórza Karpackiego), lub członków grup społecznych, np. *Księżacy* (poddani grup duchownych), *Bojary* (drobna szlachta z okolic Międzyrzecza Podlaskiego)

(Cieślikowa 2005a, 178). Propozycja Cieślikowej nie ogranicza pojęcia jedynie do określenia spokrewnionej grupy osób[23], lecz czyni przezwisko językowym znakiem odrębności każdej grupy wyróżnionej „na podstawie obserwacji różnych cech właściwych nie osobom, lecz zbiorowościom" (Cieślikowa 2005a, 177). Jako wyznaczniki odróżniające przezwisko indywidualne od zbiorowego onomastka podaje: kategorię liczby – *singulare tantum* : *plurale tantum* oraz znacznie rzadsze niż w wypadku przezwisk indywidualnych występowanie w funkcji adresatywnej przezwisk zbiorowych nacechowanych emocjonalnie (Cieślikowa 2005a, 177).

I. Różycka i K. Janicka ograniczenie możliwości wystąpienia formy w funkcji adresatywnej wiążą z takimi czynnikami jak: „liczebność grupy, stabilizacja danej formy nazewniczej […] oraz sama świadomość istnienia danej nazwy i przynależności do «przezywanych». Użycie przezwiska jako zwrotu adresatywnego w określonym akcie komunikacji – piszą dalej autorki – jest bowiem możliwe wobec nielicznej grupy osób znających dane określenie i przynajmniej w jakimś zakresie identyfikujących się z nim" (Różycka, Janicka 2003, 144).

Cechy przezwiska i przydomka utrwalone w przytoczonych w niniejszym podrozdziale definicjach tworzą dwie warstwy informacji: językową i pozajęzykową. Ze względów lingwistycznych o istocie przezwiska i przydomka decyduje ich funkcja. Do warstwy językowej zaliczyć można także informacje dotyczące genezy, układu chronologicznego. Warstwę pozajęzykową tworzą z kolei te elementy definicji, „które dotyczą dziedziczności bądź braku dziedziczenia, intencjonalnego charakteru, pewnego stylu, nawyków nazewniczych, społecznych uwarunkowań w nazewnictwie" (Gala 1991, 137).

## 3. Stan badań nad przezwiskiem i przydomkiem

W *Przewodniku po językoznawstwie polskim* czytamy, że badania nad nazwami własnymi zostały wprowadzone do nauk humanistycznych stosunkowo późno (Przewodnik 1977, 208). Zainteresowanie antroponimią wzrosło dopiero w XX wieku i początkowo obejmowało kategorie imion i nazwisk. Do roku 1970 literatura traktująca o przezwiskach i przydomkach stanowiła nieznaczny procent ogółu prac poświęconych antroponimom, co znajduje potwierdzenie w *Bibliografii onomastyki polskiej* (do 1970 roku). Przyczynę takiego stanu rzeczy tłumaczy się najczęściej trudnościami związanymi zarówno z uzyskiwaniem

[23] Na taki charakter nazwy wskazuje np. T. Skulina (por. 1974).

materiału nacechowanego emocjonalnie, jak i z odtworzeniem procesu ustalania się przezwisk (Gala 1975, 43).

W wielu opracowaniach onomastycznych przezwiska i przydomki omawia się wraz ze składnikami systemu antroponimicznego usankcjonowanymi regulacją prawną, czyli imionami i nazwiskami, uznając jednak te drugie (oficjalne) za właściwszy przedmiot penetracji badawczych.

Pierwsze cenne naukowo opracowanie antroponimiczne jest dziełem W. Taszyckiego. Do 1965, a więc do roku, w którym zaczął wychodzić *Słownik staropolskich nazw osobowych*, rozprawa Taszyckiego zatytułowana *Polskie nazwy osobowe* (1924) była jedynym kompendium wiedzy na temat osobowej grupy propriów. Na podstawie antroponimów pochodzących z dokumentów XII- i XIII-wiecznych badacz przedstawił charakterystykę wszystkich typów *nomina personale* oraz wysunął kilka postulatów odnośnie do prowadzenia dalszych badań słownictwa historycznego i współczesnego. Taszycki postulował między innymi, by nie dokonywać rozgraniczeń w obrębie systemu antroponimicznego, lecz całościowo uczynić go przedmiotem analizy. Mimo iż w swym opracowaniu badacz skupił się głównie na imionach i nazwiskach, podjął też kilka ważnych kwestii dotyczących badań przezwisk, które – jego zdaniem – powinny objąć wszystkich członków rodzin mieszkających w danej wsi i uwzględnić następujące elementy: nazwisko rodziny, przezwiska poszczególnych osób w obrębie tej rodziny lub wyraźne podkreślenie braku przezwiska. Sugerował także, by zaznaczać miejsce urodzenia przezwanego „w celu odróżnienia przezwisk tubylczych od przezwisk elementów napływowych" (Taszycki 1924, 25) oraz spisywać ludowe wyjaśnienie powstania i znaczenia danego tworu przezwiskowego. Poza tym uczony zwrócił uwagę na potrzebę odróżniania przezwisk indywidualnych od rodzinnych, które ma być ułatwione dzięki rozpatrzeniu związków pokrewieństwa między nosicielami tych samych nazwisk a innych przezwisk oraz między posiadaczami tych samych nazwisk i przezwisk (Taszycki 1924, 25).

W poprzednim rozdziale wykazano, że początkowy brak ustaleń naukowych odnośnie do statusu przezwiska i przydomka spowodował dużą dowolność zarówno w aspekcie doboru materiału empirycznego (często wbrew zapowiedziom w tytule badacze zajmują się inną grupą nazwań), jak i wyboru terminu określającego fakultatywne miano.

Najstarsze prace poświęcone nieoficjalnym antroponimom zawierają głównie ich spisy, mają więc charakter rejestracyjny. Na ogół brakuje komentarzy językowych, a fragmentaryczne informacje dotyczące nazwań (głównie wska-

zujące na etymologię) jedynie sygnalizują problematykę, stanowiąc przyczynek do dalszych badań. Reprezentatywne są tu opracowania W. Kosińskiego (1906), J. Zborowskiego (1922), A. Kapecówny (1927) oraz K. Tokarzówny (1954).

W. Kosiński w krótkim, pięciostronicowym artykule pt. *Nazwiska i przydomki mieszkańców Skawicy* przedstawił przezwiska funkcjonujące w wiejskiej wspólnocie skawiczan wraz z motywacją oraz nierzadko dodatkowymi informacjami na temat ich społecznego odbioru, np. „Nacelnik – był małego wzrostu [oskarżył tych, co go tak przezywali w sądzie]" (Kosiński 1908, 162).

Większą wartość naukową ma praca J. Zborowskiego pt. *Przezwiska górali powiatu nowotarskiego*. Zborowski badał przezwiska odrowążan, posiłkując się ankietą składającą się z punktów bardzo podobnych do propozycji wysuniętych dwa lata później przez W. Taszyckiego. W kwestionariuszu znalazły się następujące rubryki: 1. numer domu, 2. nazwiska rodzin, 3. przezwiska (lub brak przezwisk członków rodziny), 4. miejsce urodzenia mieszkańców mających przezwiska (przywołane w celu stwierdzenia, czy są to przezwiska autochtonów czy przybyłych), 5. powstanie i znaczenie przezwiska (Zborowski 1922, 220). W kręgu zainteresowań badacza znalazły się również stosunki pokrewieństwa między mieszkańcami noszącymi te same nazwiska a inne przezwiska oraz między nosicielami tych samych nazwisk i przezwisk.

W zestawieniu Zborowskiego przezwiska nazywające całe rodziny współegzystują z mianami indywidualnymi przywołującymi między innymi cechy zewnętrzne lub wewnętrzne jednostki czy powiedzenia nominowanych. Mimo iż jedynym czynnikiem systematyzującym zebrany materiał onimiczny jest porządek alfabetyczny, to jednak każdorazowe zaznaczanie jednostkowego lub familiarnego charakteru nazwania oraz wyraźne akcentowanie trudności w ustalaniu etymologii przezwisk rodzinnych może służyć za podstawę do wydzielania dwóch grup nieoficjalnych antroponimów: przezwisk i przydomków.

Charakter *stricte* rejestracyjny ma natomiast praca A. Kapecówny. Na określenie przytoczonych w artykule przezwisk mieszkańców Poręby Wielkiej w powiecie limanowskim autorka używa formy opisowej „nazwiska ludowe", doprecyzowuje jednak, że chodzi o nazwy nieoficjalne, które niejednokrotnie stają się czytelne dla mieszkańców dopiero w połączeniu z nazwą osiedla, z którego pochodzi przezwany. Badaczka podkreśla ponadto, że prezentowane nazwy są podstawowymi mianami używanymi na co dzień w zastępstwie oficjalnych imion i nazwisk, których nie znają nawet sąsiadujący ze sobą mieszkańcy (Kapecówna 1927, 173–178).

K. Tokarzówna w artykule pt. *Przydomki górali szczawnickich* przedstawia nieoficjalne antroponimy pochodzące ze Szczawnicy. Wbrew zapowiedziom w tytule badaczka nie rejestruje przydomków, ale materiał przezwiskowy, który podaje wraz z oficjalnymi nazwiskami uszeregowanymi alfabetycznie. Zasadność przyjęcia takiego rozwiązania Tokarzówna argumentuje stwierdzeniem, że sporządzony przez nią przegląd pozwala na wskazanie, „w jaki sposób różnicowały się przydomkami jednobrzmiące nazwiska" (Tokarzówna 1954, 730). Obok rejestru praca zawiera także klasyfikację antroponimów, która obejmuje wybrane jednostki leksykalne o znanej motywacji okolicznościowej. Geneza nazwania, zamieszczona w wykazie fakultatywnych mian, nie zawsze jednak wyrażona jest w sposób precyzyjny. Czasem badaczka nie zaznacza związku przytoczonej formy z jej nosicielem, np. „*Bigoraj* ʿod nazwy miasta Biłgoraj'" (Tokarzówna 1954, 733).

Ciekawą pozycją z zakresu literatury onomastycznej poświęconej kategorii przezwisk jest opracowanie ks. B. Sychty stanowiące pokłosie prowadzonych przez badacza penetracji na bliskim mu terenie kaszubszczyzny. Artykuł Sychty pt. *Przezwiska u Kaszubów* (1956) został napisany kwiecistym stylem, obfituje również w osobiste wspomnienia księdza związane z historią niektórych przezwisk, co zbliża pracę do pozycji kronikarskich. Liczne odwołania do własnych doświadczeń nie pomniejszają jednak naukowej wartości opracowania, które zawiera bogatą egzemplifikację materiałową osadzoną w realiach sytuacyjnych i kontekstowych, a więc uwzględnia szeroko rozumiany paradygmat kulturowy. Oprócz wartości etnograficznych i kulturowych praca wnosi także wiele cennych spostrzeżeń na temat funkcjonalnego i pragmatycznego aspektu przezwisk, a także znaczenia czynnika emocjonalnego w procesie konstytuowania się nieoficjalnych mian. *Novum* stanowi prezentacja postawy uczuciowej przezwanego wobec własnego przezwiska, odtworzona na podstawie konkretnego materiału antroponimicznego. Autor *Słownika gwar kaszubskich* podejmuje także temat socjalnego uwarunkowania procesów nazwotwórczych. Zauważa, że najczęściej otrzymują przezwiska ojcowie rodzin, co jest zgodne z istniejącym w kulturze ludowej modelem rodziny patriarchalnej.

Przezwiskom ludowym i nazwiskom w Łowickiem poświęciła artykuł M. Kamińska (1958). W swoich badaniach autorka oparła się częściowo na materiale współczesnym, a częściowo na zapisach historycznych pochodzących z drugiej ręki. Praca Kamińskiej różni się od omówionych wyżej tym, że badaczka koncentruje się głównie na klasyfikacji nazwisk i przezwisk, nie podnosi natomiast kwestii teoretycznych związanych z wewnętrznym zróżni-

cowaniem systemu antroponimicznego. Kamińska wychodzi z założenia, że „nie ma kryteriów językowych, które by pozwoliły rozstrzygnąć na podstawie formy, kiedy mamy do czynienia z nazwiskiem, kiedy z przezwiskiem" (Kamińska 1958, 81). Mimo to omawia nazwiska i przezwiska oddzielnie, choć klasyfikacji przezwisk dokonuje według tego samego schematu co i nazwisk.

Bardziej zaawansowane próby semantyczno-strukturalnego i funkcjonalnego odróżniania przezwisk i przydomków zaczęto podejmować w Polsce dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku. Coraz częściej poruszano także szereg problemów teoretycznych z zakresu osobowych nazw własnych. Z tego okresu pochodzą między innymi prace T. Gołębiowskiej (1971), M. Karasia (1976), T. Skuliny (1974), S. Warchoła i L. Zawitkowskiej (1977), S. Gali (1979), E. Brezy (1978) oraz A. Zaręby (1979).

Monografia T. Gołębiowskiej zatytułowana *Antroponimia Orawy* stanowi opracowanie kompletnego materiału antroponimicznego pochodzącego ze wsi orawskich położonych zarówno po stronie polskiej, jak i słowackiej. Książka Gołębiowskiej składa się ze wstępu i czterech rozdziałów poświęconych analizie znaczeniowej i formalnej imion, nazwisk, przezwisk i nazwisk rodzinnych (nazw własnych żon, córek i synów). We wstępie autorka przedstawia przegląd opracowań dotyczących antroponimii ludowej, a także wysuwa tezę, że podział na trzy kategorie antroponimiczne nie opiera się na kryterium językowym, lecz wynika z warunków kulturowo-społeczno-administracyjnych (Gołębiowska 1971, 10). W dalszej części pracy prezentuje ogólne uwagi na temat zagadnienia ekspresywności przezwisk. Odnosząc się do kwestii interpretacji ich genezy, badaczka stwierdza, że o pojawieniu się przezwiska decydują nie tylko względy praktyczne służące indywidualizacji jednostki, lecz także czynniki spontaniczno-emocjonalne (Gołębiowska 1971, 34). Wskazanie na socjolingwistyczny i kulturowy aspekt warunkujący w pewnych sytuacjach zaistnienie formy przezwiskowej odróżnia pracę T. Gołębiowskiej od większości publikacji onomastycznych. Badaczka różnicuje ponadto przezwiska *sensu stricto* wyrażające wartość ekspresywną i fakultatywne nazwy dziedziczne pozbawione czynnika emocjonalnego. Uważa też, że o różnicach między oboma typami nazw można mówić w aspekcie komunikacyjnym, uwzględniając ich jawność w stosunku do osób niebędących członkami danej mikrowspólnoty. O ile bowiem pierwsze nazwania jako formy o neutralnym zabarwieniu uczuciowym mogą być (i często są) używane w obecności desygnatów bądź osób spoza danego środowiska, o tyle nazwy ekspresywne uważane są za pewnego rodzaju tabu nazewnicze i powinny być ukrywane przed kręgiem „niewtajemniczonych",

chyba że akt mowy jest zdominowany przez wyrażenie funkcji ekspresywnej i służy wyeksponowaniu negatywnych emocji względem osoby przezwanej (Gołębiowska 1971, 35).

Usystematyzowanie teoretycznych zagadnień związanych z kategorią przezwiska przynosi praca T. Skuliny – *Funkcje przezwiska w systemie antroponimicznym* (1974). Autor podejmuje w niej problem niejednoznacznego rozumienia terminu „przezwisko" w wielu pracach onomastycznych, co – jego zdaniem – rzutuje na wybór metod badawczych, sposób kategoryzowania i interpretacji materiału onimicznego (Skulina 1974, 213). Punkt wyjścia do teoretycznych rozważań Skuliny stanowi stwierdzenie, że przezwisko jest formą opozycyjną wobec imion i nazwisk tworzących nadrzędny, powszechny system antroponimiczny. Na podstawie przeprowadzonych indukcyjnie obserwacji faktów językowych w wybranych opracowaniach onomastycznych – między innymi w pracach B. Sychty (1956) oraz M. Kamińskiej (1958) – badacz formułuje ogólne wnioski na temat funkcjonalnej i semantycznej specyfiki przezwisk oraz wyznacza ich stosunek do innych klas propriów. Skulina poświęca także sporo miejsca rozważaniom na temat zastępczych nazwań grupowych. Wskazuje na istotne zróżnicowanie semantyczne zachodzące między tą grupą nazw a przezwiskami indywidualnymi. Ze względu na częściową przynajmniej neutralizację typowych funkcji przezwiska w tzw. przezwiskach grupowych (rodzinnych) proponuje określenie ich terminem „nieurzędowe nazwiska" (Skulina 1974, 234).

Teoretyczną nadbudowę do całościowej analizy systemu antroponimicznego przynosi również praca M. Karasia *Imię, nazwisko, przezwisko – nazwa osobowa w polszczyźnie* (1976). Uczony koncentruje się w niej na badaniu relacji zachodzących na linii imię – nazwisko – przezwisko, podkreślając jednocześnie, że wszelkie analizy i klasyfikacje powinny być podporządkowane idei całościowego ujmowania wyróżnionych kategorii antroponimicznych, jako że tworzą one system. Jego zdaniem z językoznawczego punktu widzenia nie ma podstaw do podziału na te trzy kategorie, ponieważ różnicują je wewnętrznie jedynie dodatkowe wykładniki semantyczno-strukturalne, a samo wyodrębnienie imienia, nazwiska i przezwiska jest efektem społeczno-kulturowych przemian. Przy podziale materiału antroponimicznego należy, zdaniem autora, przyjąć nadrzędność kryterium otwartości, tzn. stwierdzić, czy istnieje możliwość powstania, czy też tworzenia nowych formacji pochodnych na dwóch płaszczyznach: leksykalnej i morfologicznej (Karaś 1976, 30). Na podstawie postawionego postulatu badacz proponuje wprowadzenie dychotomicznego podziału nazw na otwarte i zamknięte, przy czym przyjmuje istnienie sfer

przejściowych, które nie dadzą się jednoznacznie zdefiniować. Uwzględniając kryterium leksykalne i morfologiczne, M. Karaś tworzy następujący podział nazw osobowych: 1. nazwy leksykalnie i morfologicznie zamknięte – nazwiska, 2. nazwy leksykalnie zamknięte i morfologicznie otwarte – imiona, 3. nazwy leksykalnie otwarte i morfologicznie zamknięte – przezwiska. Oprócz wyodrębnionych grup nazewniczych wskazana została także grupa nazw leksykalnie i morfologicznie otwartych, do której badacz nie zalicza konkretnej kategorii antroponimicznej, wspomina natomiast, że z całym prawdopodobieństwem można by tu umiejscowić poważną część przezwisk typu dziedzicznego, które pełnią często funkcję nazwisk (Karaś 1976, 32). M. Karaś uważa ponadto, że przy ocenie typów nazewniczych powinno się uwzględniać czynniki socjologiczne, bowiem wychodzi z założenia, że akt nazywania jest zjawiskiem społecznym. Z tego też powodu – jak wnosi badacz – dana nazwa powinna być rozpatrywana pod kątem kontekstu jej użycia oraz konsytuacji (Karaś 1976, 20).

Wszechstronnej analizie słowotwórczej nazwisk i przezwisk ludności byłego powiatu piotrkowskiego poświęcona jest praca S. Gali (1979). Dokonana przez badacza eksploracja onomastyczna wymienionego obszaru przyniosła rezultat w postaci zgromadzonego materiału empirycznego składającego się z 7558 nazwisk i przezwisk bez odmianek fonetycznych. Charakterystyczne dla cytowanej pracy jest połączenie zainteresowań badawczych strukturą nazwisk i przezwisk oraz sposobami i procesami ustalania się tych nazw w opozycji do słowotwórstwa apelatywnego. Analizę słowotwórczą językoznawca przeprowadza metodą dychotomiczną, pozwalającą mu na wychwycenie rzeczywistego procesu stawania się nazwań. Przezwiska i nazwiska są w rozprawie S. Gali ujmowane kontrastywnie, co wynika ze znajomości sytuacji nazewniczej wyjaśniającej genezę tych pierwszych przy braku wiedzy o sposobie ustalania się nazwisk. Konfrontacja przezwisk z nazwiskami nie jest zaprzeczeniem określonego we wstępie celu pracy, który stanowi realizację postulatu połączenia badań nad oficjalnymi nazwiskami i nieoficjalnymi przezwiskami, lecz służy „retrospektywnemu rozpatrzeniu nazwisk" (Gala 1979, 44). Ważne miejsce w rozważaniach S. Gali zajmuje kwestia zakresu pojęciowego terminu „przezwisko". Badacz wymienia dziesięć cech konstytutywnych przezwiska (por. poprzedni rozdział), nie różnicuje jednak pojęć „przezwisko" i „przydomek". Wprowadza natomiast inne istotne dla badań onomastycznych odróżnienie: bazy derywacyjnej od podstawy. Terminu „baza" używa S. Gala w odniesieniu do nazwisk i posługuje się nim w znaczeniu „liczby wyrazów mogących stanowić podstawę derywacji

określonego typu słowotwórczego" (Gala 1979, 47). Baza jest zatem zakresowo szersza od podstawy, którą możemy określić jedynie przy przezwiskach. Badacz poświęca też wiele miejsca zagadnieniu ekspresywności przezwisk. Jego zdaniem uchwycenie mechanizmów o podłożu emocjonalnym, uczestniczących w konstytuowaniu się tworów przezwiskowych, „pozwala na dalszą systematykę formacji pochodnych o zabarwieniu ekspresywnym oraz rejestrację sufiksów współuczestniczących w ich tworzeniu" (Gala 1979, 55).

Literaturę onomastyczną wzbogaca też studium E. Brezy pt. *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego* (1978) poświęcone antroponimii konkretnego regionu. E. Breza dokumentuje w nim przydomki szlachty pomorskiej (w formie słownika), przeprowadza ich genetyczno-leksykalną klasyfikację (w której odwołuje się do prac H. Borka i J. Mączyńskiego) oraz dokonuje rekapitulacji dotychczasowych badań nad przydomkiem. W kręgu zainteresowań badacza pozostają: geneza, rodzaje i funkcje przydomków szlacheckich oraz ich geograficzne zróżnicowanie. Duża wartość onomastyczna pracy E. Brezy wynika nie tylko z ważności poruszanych w niej zagadnień, ale również z wprowadzonych uściśleń terminologicznych związanych z kategorią przydomka (w jego ujęciu przydomek zyskuje status określenia rodzinnego[24]), które dla wielu onomastów stało się inspiracją do wyznaczania *differentia specifica* dwóch form antroponimicznych: przezwisk i przydomków.

Do ustaleń E. Brezy odwołuje się między innymi M. Biolik w artykule *Przezwiska i przydomki ludności wiejskiej (na przykładzie wsi Andrzejki w woj. łomżyńskim)* (1983), w którym zamieszcza ogólny przegląd definicji przezwiska i przydomka. Przywołując definicję E. Brezy, badaczka postuluje przyjąć jej pierwszy punkt, wskazujący na familijny aspekt przydomków. Cytowana praca M. Biolik jest jednak cenna głównie ze względu na syntetyczne spojrzenie na całokształt problematyki relacji przezwisk i przydomków. Pionierskie jest w niej wyjście poza sferę postulatów i stworzenie wyczerpujących definicji obu antroponimów poprzez uwypuklenie ich cech dystynktywnych.

Najobszerniejsze opracowanie z zakresu nieoficjalnej antroponimii stanowi książka R. Łobodzińskiej i L. Tomczak pt. *Współczesne przezwiska polskie. Analiza formalna i znaczeniowa* (1988). W odróżnieniu od innych publikacji onomastycznych, uwzględniających słownictwo antroponimiczne konkretnej części Polski, praca ta obejmuje nieurzędowe struktury onimiczne niemal całego obszaru kraju. Materiał do badań, liczący 8444 hasła, badaczki wyeks-

[24] Por. podrozdział *Zakres pojęciowy terminów „przezwisko" i „przydomek"*.

cerpowały z kartoteki *Słownika przezwisk polskich* opracowanego na podstawie ankiet rozesłanych do nauczycieli z różnych stron Polski. Nadrzędnym celem pracy Łobodzińskiej i Tomczak stała się skrupulatna analiza formalna i semantyczna przezwisk, „a w wypadku przezwisk z zachowaną motywacją okolicznościową – ukazanie zależności między wewnętrzno- i zewnętrznojęzykowymi operacjami antroponimicznymi" (Łobodzińska, Tomczak 1988, 5). W ramach analizy przezwisk z punktu widzenia ich genezy onomastki ustaliły typy semantyczne oraz – w wypadku mian z kreacją semantyczną – wskazały na typy zmian znaczeniowych między przezwiskiem a jego podstawą (Łobodzińska, Tomczak 1988, 6). R. Łobodzińska i L. Tomczak opisały też stan badań nad przezwiskiem, dały przegląd różnych definicji tego antroponimu oraz wygenerowały własną definicję pojęcia, wzorując się na ustaleniach T. Skuliny i S. Gali[25]. W związku z niezaszeregowaniem do kategorii przezwisk derywatów odimiennych i odnazwiskowych autorki przyjęły dla interesującej je grupy nieurzędowych nazw własnych nadrzędny termin „nieoficjalny antroponim". Kompleksowe ujęcie tematu przezwisk czyni publikację R. Łobodzińskiej i L. Tomczak jedną z ważniejszych pozycji onomastycznych z zakresu fakultatywnych nazw osobowych.

Z roku 1988 pochodzi również artykuł C. Kosyla zatytułowany *Typy motywacyjne przezwisk ludowych* (1988). Punkt wyjścia do wyróżnienia podstawowych typów motywacyjnych przezwisk gwarowych stanowią dla badacza źródła i okoliczności kreacji onomastycznej. Zdaniem C. Kosyla znajomość motywów i sytuacji towarzyszących nadaniu nazwy umożliwia poznanie ogólnych prawidłowości zachodzących podczas aktu kreacji. Na tej podstawie można ustalić językowe sposoby utrwalania pewnych cech przezwanego w nazwie, jak również odkryć, które z owych cech i z jakim natężeniem są najczęściej krytykowane. Ze względu na sposób, w jaki nazwa wiąże się z desygnatem, C. Kosyl wyróżnia dwa typy nominacji: pośrednią (nawiązującą do podstawowego znaczenia wyrazu) i bezpośrednią (mającą charakter metaforyczny bądź metonimiczny). Dostrzeżenie i zaakcentowanie przez badacza wyjątkowej funkcji metafory i metonimii w kreacji obrazu rzeczywistości społeczności wiejskich współdecyduje o dużej wartości naukowej opracowania.

Zainteresowanie nieoficjalną antroponimią zdecydowanie wzrosło w latach dziewięćdziesiątych. Na bogatą literaturę przedmiotu tego okresu składają się głównie prace A. Cieślikowej, które ujmują zagadnienie przezwisk w różnych

[25] Por. podrozdział *Zakres pojęciowy terminów „przezwisko" i „przydomek"*.

aspektach. Specjalną pozycję w polskiej onomastyce zajmują opracowania badaczki z zakresu staropolskiej antroponimii: *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji* (1990) oraz *Derywacja paradygmatyczna w staropolskiej antroponimii* (1991). Przezwiska historyczne wydobywa uczona z tekstów na podstawie cech kategorialnych przezwiska, „które to cechy i wiedza o mechanizmie przesunięć w zbiorach antroponimicznych (transonimizacja) pozwalają na rekonstrukcję przezwisk z nazwisk (Cieślikowa 1990): apelatyw + metafora, metonimia ≥ apelatyw antroponimiczny ≥ 1) antroponim (przezwisko) ≥ 2) antroponim (nazwisko)" (Cieślikowa 1998, 76). Odtworzenie procesów derywacyjnych z historycznej podstawy materiałowej pozwoliło badaczce na wysunięcie tezy o podobnych mechanizmach psychologicznych i pragmatycznych mających miejsce w kreacji przezwisk dawniej i obecnie (Cieślikowa 1990, 223). Cytowane pozycje, oprócz szczegółowych analiz językoznawczych, zawierają także poglądy autorki na temat różnic między pojęciami: imię, nazwisko, przezwisko, które uczona upatruje między innymi w pragmatycznych aktach mowy (Cieślikowa 1991, 21).

Kolejne prace A. Cieślikowej przynoszą rozwinięcie zagadnień związanych z kategorią przezwiska i przydomka. W roku 1991 ukazał się jej artykuł omawiający rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych (Cieślikowa 1991a, 111–119). W większości jest on jednak poświęcony kategorii *par excellence* ekspresywnej, czyli przezwiskom. A. Cieślikowa odtwarza w nim poszczególne etapy kreacji przezwisk, zwracając uwagę na różne odniesienia uczestników procesu nazwotwórczego. Podnosząc wiele kwestii związanych z ekspresywną stroną przezwisk, badaczka akcentuje między innymi dużą rolę metafor i metonimii w kształtowaniu się nieformalnych nazwań. W wypadku przezwisk metaforycznych, które uczona uważa za mocniej nacechowane emocjonalnie niż powstałe w wyniku kreacji metonimicznej, wskazuje na korelację między ich ekspresywnością a ekspresją nazw będących podstawą metafor. Naukowe odniesienie do zagadnienia ekspresywności nazw osobowych, traktowanego przez wielu językoznawców marginalnie, uświadomiło potrzebę bardziej wnikliwego przyjrzenia się językowym sposobom osiągania ekspresji w nazwach osobowych. Do zasług A. Cieślikowej należy również podejmowanie kwestii metodologicznych dotyczących różnych kategorii nazw własnych. W artykule poświęconym metodom w onomastycznych badaniach proprialnej sfery języka (Cieślikowa 1996, 5–19) badaczka krytycznie ustosunkowuje się do jednoaspektowego spojrzenia na nazwy własne z punktu widzenia ich struktury bądź etymologii, postulując tym samym połączenie zainteresowań formalną

stroną nazw ze spojrzeniem na nie w aspektach: semantyczno-stylistycznym, socjolingwistycznym, psycholingwistycznym i pragmatycznym (Cieślikowa 1996, 5). A. Cieślikowa wytyka również onomastom oddzielanie synchronicznego i diachronicznego opisu zjawisk językowych, a także brak podbudowy teoretycznej, co powoduje mylenie podstawowych pojęć związanych z istotą *nomen proprium* (m.in. mylenie genezy nazwy z jej funkcjonowaniem; przyczyny powstania nazwy z celem itd.). W swoich rozważaniach autorka podejmuje próby określenia charakterystycznych atrybutów kształtujących postać nazwy (Cieślikowa 1996, 7–8), rozpatruje najważniejsze cechy obiektów wpływających na kategoryzację różnych grup nazw własnych, kreśli sposoby nominacji nazwań oraz omawia wykładniki językowe związane z rodzajem nominacji. Wieloaspektowe ujęcie problematyki badawczej przez uczoną ma na celu zwrócenie uwagi na konieczność „takiej interpretacji nazw, aby dołączały się do przekazania obrazu świata dawnego i współczesnego" (Cieślikowa 1996, 6).

Duże znaczenie dla polskich badań onomastycznych skoncentrowanych wokół przezwiska i przydomka mają opracowania składające się na dorobek publikacyjny konferencji naukowej, która odbyła się w Lublinie w dniach 23––25 listopada 1995[26]. Wygłoszone na konferencji referaty obejmowały szeroki zakres zagadnień związanych z kategorią przezwisk i przydomków. Interesowano się zarówno genezą nazwań (m.in. Rudnicka-Fira 1999; Walczak B., Walczak M. 1999), czyli aspektem socjolingwistycznym i kulturowym (por. Warchoł 1999, 256), jak i ich funkcją we współczesnych językach słowiańskich (m.in. Ananiewa 1998), a zwłaszcza w mikrosystemach gwarowych (Dacewicz 1998; Kleszcz 1998; Kosyl 1998; Łobodzińska 1998; Oronowicz 1999; Tomczak 1999; Warchoł 1999). Oprócz materiałów z obszarów etnicznie jednolitych prezentowano antroponimię terenów etnicznie mieszanych, głównie pogranicza polsko-białoruskiego (Abramowicz, Kosior 1998) i polsko-ukraińskiego (Sajewicz 1999). Zajmowano się także elementami obcymi w strukturze współczesnego przezwiska (Długosz 1998) oraz sposobami wykorzystywania przezwisk w beletrystyce (m.in. Ostapczuk 1999). Zagadnienia *stricte* teoretyczne zostały natomiast poruszone w artykułach A. Cieślikowej (1998) i R. Mrózka (1998).

W artykule pt. *Miejsce przezwiska w systemie antroponimicznym (historia a współczesność)* (1998, 71–79) A. Cieślikowa podejmuje próbę wytyczenia granic między przezwiskiem antroponimicznym a przezwiskiem apela-

[26] Materiały opublikowano w 1998 i 1999 roku.

tywnym[27], przede wszystkim zwraca jednak uwagę na cechy kategorialne przezwiska, które wynikają z aspektów: stylistyczno-semantycznego, pragmatycznego i socjologicznego, psychologicznego oraz uwarunkowanego gatunkiem tekstu. Onomastka zaznacza, że oprócz prymarnych, definicyjnych wyznaczników przezwisku można także przypisać szereg cech dystynktywnych, sankcjonujących przynależność tworu przezwiskowego do szeroko rozumianej sfery potoczności. Są to: antropocentryzm, konkretność (te dwie właściwości A. Cieślikowa przyjmuje za J. Bartmińskim), teriomorfizm[28] i metaforyka. A. Cieślikowa podkreśla ponadto, że przezwiska powstają w wyniku wypowiedzi pragmatycznej, zaś ich baza leksykalna i rodzaje emocji są zależne od społecznie uwarunkowanych odmian języka. Z przyjęcia tego założenia wyrasta postulat, by badacze przezwisk określali socjolekt lub gwarę, w której powstały formy przezwiskowe, oraz badali ich stosunek do leksyki apelatywnej (Cieślikowa 1998, 76). Podejmowane w ramach artykułu rozważania mają na celu wyszczególnienie czynników powodujących różnice i podobieństwa funkcji przezwisk współczesnych i historycznych.

R. Mrózek (1998, 269–273) koncentruje się natomiast na omówieniu reguł ogólnoonimicznych działających w obrębie antroponimii jako pewnej relatywnie autonomicznej całości opozycyjnej wobec sfery apelatywnej oraz reguł odnoszących się do kontekstu społeczno-komunikatywnego obejmującego między innymi takie „determinanty kategorialne" jak oficjalność i nieoficjalność aktów nominacyjnych oraz makro- i mikrosferę funkcjonalnego zasięgu nazw, bowiem badacz wychodzi z założenia, że pozycja i rola przezwiska zarówno w ujęciu diachronicznym, jak i synchronicznym należy do podstawowych wyznaczników systemowości antroponimicznej (Mrózek 1998, 270).

Dużym osiągnięciem polskich onomastów jest publikacja zbiorowego opracowania encyklopedycznego *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* (1998)[29]. Artykuły opracowane przez piętnaście osób z różnych ośrodków badawczych przyczyniły się do określenia istoty *nomen proprium* z uwzględnieniem róż-

[27] „Główna […] różnica między przezwiskami z płaszczyzny apelatywnej a antroponimicznej – pisze A. Cieślikowa – polega na niestałym związku w płaszczyźnie pierwszej, a względnie stałym w antroponimii" (Cieślikowa 1998, 72).

[28] Teriomorfizmowi w przezwiskach staropolskich A. Cieślikowa poświęciła osobny artykuł (Cieślikowa 1996a).

[29] Kolejne publikacje przypadają na lata 2002 i 2005.

nych stanowisk metodologicznych. Dociekania teoretyczne oparte na rezultatach badań materiałowo-interpretacyjnych przezwisk i przydomków podjęła A. Cieślikowa w dwóch rozdziałach poświęconych przezwiskom oraz przydomkom i przezwiskom zbiorowym. Wyodrębnienie przez badaczkę dwóch rodzajów fakultatywnych nazw osobowych wynika z odmiennej przynależności kategorialnej wymienionych tworów onimicznych. Cechą konstytutywną przezwiska jest jego odniesienie indywidualne, wyrażone kategorią *singulare tantum*. „Liczba mnoga – pisze badaczka – jest wyznacznikiem przejścia formy przezwiskowej do innej kategorii antroponimicznej" – przezwisk zbiorowych i przydomków (Cieślikowa 2005, 121). Wśród innych cech kategorialnych przezwisk uczona wymienia: emocjonalne nacechowanie, semantyczność, podleganie minimalnej wariancji, stabilność, wewnętrzne zróżnicowanie zależne od środowiskowej odmiany języka. A. Cieślikowa wskazuje ponadto na udział metafor i metonimii w powstawaniu przezwisk oraz na częste używanie wołacza we właściwej formie przezwiska (Cieślikowa 2005, 121). Zwraca także uwagę na fakt, iż znaczenie przezwiska może być modyfikowane przez intonację bądź, odpowiadający emocjom, tembr głosu (Cieślikowa 2005, 122), czego wielu językoznawców zdaje się nie dostrzegać. Wiele miejsca poświęca także tworzeniu przezwisk i ich semantyce, refleksji onomastycznej nad przezwiskami w przeszłości oraz socjalnemu zróżnicowaniu przezwisk. Szczególną wartość przypisuje współczesnym antroponimom tworzonym w gwarach, jako że „odtwarzają [one – uzup. B.Z.] mechanizm różnicowania nazw w przeszłości: zawsze wyposażonych ekspresywnie przezwisk i deskryptywnych nazwisk" (Cieślikowa 2005, 130). Cieślikowa definiuje również przezwiska zbiorowe, wskazując, że mają one nacechowanie emocjonalne z racji odniesienia do zbioru, przy czym sam mechanizm nazwotwórczy jest podobny do tego, jaki istnieje jak przy tworzeniu przezwisk indywidualnych.

W odniesieniu do przydomka A. Cieślikowa proponuje przyjąć definicję stworzoną przez M. Biolik na podstawie obserwacji zwyczajów językowych wsi Andrzejki. Badaczka podkreśla, że przydomki mają prototypowe cechy nazwiska poza oficjalnością oraz obligatoryjnością użycia w sytuacjach oficjalnych (Cieślikowa 2005, 180). Dokonany przez A. Cieślikową szczegółowy opis właściwości kategorialnych nieoficjalnych komponentów antroponimicznych, kompleksowe ujęcie zjawisk i faktów językowych związanych z formowaniem się tego typu nazwań oraz określenie stałego aparatu pojęciowo-terminologicznego pozwala obecnie na praktyczno-badawcze rozróżnianie poszczególnych elementów nieformalnej sfery antroponimicznej.

Jak już powiedziano, na lata dziewięćdziesiąte przypada rozkwit zainteresowania nieoficjalną antroponimią. Z tego okresu pochodzi też wiele artykułów rozwijających teoretyczną myśl onomastyczną.

I tak w roku 1991 zostało opublikowane opracowanie S. Gali pt. *System antroponimiczny imion, przezwisk, nazwisk*, w którym autor podjął próbę odpowiedzi na pytania, jak pojmować system antroponimiczny oraz czy strukturalistyczną w ujęciu F. de Saussure'a definicję języka można w pełni odnieść do sfery proprialnej (Gala 1991, 135). Rozważając obie kwestie, Gala potraktował zasób antroponimiczny w opozycji do apelatywów oraz składniki *nomen proprium antroponimicum* w opozycji wobec siebie. Uwypuklenie różnic między antroponimami a apelatywami pozwoliło badaczowi na wysnucie wniosku, że nazwy własne nie mogą w pełni stanowić systemu językowego, który odnosi się do zasobu znaków apelatywnych (Gala 1991, 136), tworzą natomiast system antroponimiczny, a więc „zbiór znaków pozostających wobec siebie w układzie korelacji powodowanej głównie względami leksykalno-etymologicznymi, morfologicznymi oraz funkcjonalnymi, realizowanymi w konkretnym akcie komunikacyjnym" (Gala 1991, 140).

Charakter teoretyczno-badawczy mają też rozważania S. Warchoła zawarte w pracy zatytułowanej *Status przezwiska w polskim gwarowym systemie antroponimicznym* (1994). Podobnie jak S. Gala , także S. Warchoł akcentuje znaczne zróżnicowanie wewnętrzne kategorii nazw własnych zarówno z punktu widzenia formalnego, jak i funkcjonalnego. W odniesieniu do nieoficjalnych antroponimów uczony pozytywnie opiniuje odróżnianie przezwisk i przydomków w badaniach nad antroponimią ludową, nawiązując głównie do ustaleń M. Biolik (1983). Na ich bazie oraz na podstawie przeprowadzonej eksploracji we wsi Radoszyce Warchoł wysnuł wniosek, że przydomki to twory onimiczne występujące głównie w wioskach o długiej tradycji historyczno-folklorystycznej i kulturowej, „gospodarczo stabilnych, z ludnością z dawna w danej miejscowości osiadłą" (Warchoł 1994, 94). Stwierdził również, że możliwości kształtowania przezwisk jako znaków językowych są wprost nieograniczone w stabilnych środowiskach wiejskich, co skutkuje trwałością przezwiska jako elementu systemu onimicznego (Warchoł 1994, 97).

Przezwiska i przydomki czyni przedmiotem zainteresowania również G. Surma. W artykule pt. *Przezwiska i przydomki w świetle materiałów opoczyńskich* (1993) badaczka przedstawia stan imiennictwa staropolskiego, dokonuje porównania przezwiska w ujęciu historycznym i przezwiska współczesnego, a także rekonstruuje mechanizm przechodzenia przezwisk do kategorii przy-

domków. G. Surma zwraca też uwagę na trudności w ustalaniu granic między apelatywami a przezwiskami, na umowne i płynne włączanie nazw osobowych do tej lub innej klasy nazw. Jej zdaniem zatarciu granicy między klasą imion, nazwisk a przezwisk zapobiega uwzględnienie realiów dokumentacyjnych, sytuacyjnych i kontekstowych nazwy (Surma 1993, 158), dlatego też te parametry – obok stosunku nadawcy do przezwanego – powinny decydować o ostatecznej klasyfikacji nazwania.

Złożoność problematyki przezwiska i wieloaspektowość zagadnień z nim związanych sprawia, że ten element językowy mimo peryferyjnego miejsca w systemie antroponimicznym bywa pojmowany w kategoriach nazewniczego fenomenu. W taki sposób ujmuje specyfikę przezwisk E. Oronowicz-Kida w artykule pt. *Fenomen nazewniczy przezwisk* (1998). Badaczka odtwarza w nim proces konstytuowania się przezwiska, podkreślając, że o jego powstaniu ostatecznie decyduje nie autor, lecz opinia społeczna. Według E. Oronowicz-Kidy aprobata nazwy przez opinię społeczną jest zależna od kilku czynników: kim jest autor przezwiska (tzn. jaka jest jego pozycja w mikrospołeczności), jaką opinią cieszy się potencjalny nosiciel przezwiska (czy jest osobą lubianą, czy wzbudza negatywne emocje), jaka jest motywacja przezwiska, jaki jest charakter nazwy, jej ekspresywność (Oronowicz-Kida 1998, 252). O atrakcyjności formacji przezwiskowych decydują również stwarzane przez nie potencjalne możliwości ingerencji w życie osobiste jednostki nominowanej oraz zaistnienie za ich przyczyną komizmu sytuacyjnego, pod warunkiem że są konstruowane na zasadzie antyfrazy. Mimo iż onomastka nie neguje prymatu identyfikacyjnej funkcji przezwisk, to jednak za sprzyjającą ich popularyzacji uznaje ekspresję. Waloru przezwisk upatruje także w ich różnorodności strukturalnej, oryginalności, nowości, a więc w tym wszystkim, co przeciwstawia się „oficjalnej «nudzie» antroponimicznej" (Oronowicz-Kida 1998, 254). Zdaniem E. Oronowicz-Kidy „popularność systemu przezwiskowego jest [więc – uzup. B.Z.] uwarunkowana tym, co różni je od nazw osobowych oficjalnych, a więc całą nadbudową pragmatyczno-psychologiczną" (Oronowicz-Kida 1998, 255).

Na temat przezwisk i przydomków oraz ich miejsca w systemie antroponimicznym powstała w ostatnich latach bogata literatura przedmiotu[30], która świadczy o szerokim zakresie prowadzonych penetracji badawczych. W pracach antroponomastycznych podejmowano zagadnienia teoretyczne, ale przedstawiano też materiał dotyczący tworów przezwiskowych w poszczególnych języ-

[30] Dorobek onomastyczny dokumentuje *Bibliografia onomastyki polskiej*.

kach, socjolektach i gwarach[31]. Obok wymienionych w niniejszym podrozdziale opracowań z zakresu nieoficjalnej antroponimii ludowej warto wspomnieć o licznych pracach poświęconych przezwiskom uczniowskim, m.in. H. Popowskiej-Taborskiej (1960), K. Długosza (1986, 1988, 1991)[32], M. Biolik (1997) oraz A. Myszki (2007). Najciekawsza wydaje się semantyczna strona przezwisk i to ona najczęściej sytuuje się w centrum zainteresowania onomastów. Oprócz semantyki obserwuje się także strukturę, sferę ekspresywną oraz asocjacyjną, uwzględniającą rozległe konotacje związane z obiektem (Smółkowa 1989, 1–2).

Dorobek naukowy językoznawców w dziedzinie nieoficjalnej antroponimii wskazuje na wszechstronne opracowywanie zagadnień onomastycznych w różnych płaszczyznach badawczych, między innymi strukturalistycznej, socjolingwistycznej, a w najnowszym okresie także kognitywistycznej. Próby wykorzystania metodologii kognitywnej do analizy i interpretacji *nomen proprium* wyrastają z chęci dotarcia do językowo-kulturowego obrazu świata poprzez objaśnianie konceptualnej struktury nazwań warstwy onimicznej, a szczególnie metafor i metonimii. Tego typu postulaty odnajdziemy w pracach Z. Kalety (1998, 241–253), R. Mrózka (2000, 38) i A. Cieślikowej (1996, 17). „Tradycyjną analizę semantyki przezwisk odapelatywnych wzbogaconą o próby […] wniknięcia w stereotypy, a więc kulturowo-językowe uwarunkowania nieoficjalnego aktu nominacji" (Kuć 2006, 138) znajdziemy też w opracowaniu J. Kuć (2006, 137–148).

## 4. Klasyfikacje przezwisk i przydomków w polskich pracach onomastycznych

Z. Kaleta stwierdza, że „każda klasyfikacja jest odzwierciedleniem przyjętych założeń metodologicznych analizy materiału" (Kaleta 2005b, 48). Zagadnienia systematyki materiału oraz implikujące je założenia metodologiczne mają swoją tradycję w polskiej literaturze językoznawczej i koncentrują się głównie na dwóch kryteriach podziału – znaczeniowym i formalnym. Odmienne

[31] Efekty badań onomastycznych widać także w postaci opracowania encyklopedycznego pt. *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, które prezentuje zbiór artykułów na temat proprialnej sfery języków słowiańskich (Słowiańska onomastyka 2002, 2003).

[32] K. Długosza interesują głównie obce elementy językowe służące za tworzywo przezwisk uczniowskich. W swoich pracach badacz porusza kwestie współczesnych zmian w kreacji onomastycznej, spowodowanych silniejszym niż w przeszłości oddziaływaniem języków zachodnich na polszczyznę (Długosz 1998, 105).

koncepcje klasyfikacyjne wiążą się z nazwiskami dwóch wybitnych językoznawców: W. Taszyckiego i S. Rosponda.

Pierwszej próby systematyzacji nazwisk dokonał W. Taszycki (1924), uwzględniając czynnik semantyczny nazwania. Typologia Taszyckiego dotyczy co prawda nazw osobowych określanych przez niego jako nazwiska, jednak mając na uwadze genetyczne i funkcyjne podobieństwo nazwisk i przezwisk[33], można przyjąć klasyfikację badacza za prekursorską także w odniesieniu do nieoficjalnych antroponimów. Po rozpatrzeniu procesu powstania i ustalania się osobowych nazw własnych W. Taszycki podzielił nazwiska na pochodzące od: 1. imion i form od nich pochodnych, np. *Jan Chwalibóg*; 2. cech wewnętrznych lub zewnętrznych człowieka, np. *Jan Cich* ʻcichy'; 3. miejsca pochodzenia lub zamieszkania, np. *Jan Borowy* ʻmieszkający w borze lub koło boru'; 4. wykonywanego zawodu, np. *Jan Zdun* ʻgarncarz' (Taszycki 1924, 4).

Inny typ klasyfikacji przedstawił w kilku rozprawach S. Rospond, przyjmując nadrzędność kryterium formalnego. Podbudowę teoretyczną zaproponowanej klasyfikacji wyłożył w pracy pt. *Struktura i klasyfikacja nazwiska słowiańskiego* (1965). Wyszedł w niej z założenia, że apelatywy są gatunkowymi nazwaniami i oznaczeniami, a zatem nośnikami pewnych treści, natomiast nazwy własne powstają, jeśli wyraz pospolity „indywidualizując treść gatunkową zatraca ją będąc tylko znakiem, symbolem, a nie znaczeniem" (Rospond 1965, 21). W świetle powyższych słów nazwy własne jawią się jako nazwania pozbawione znaczenia, co upoważnia autora do uznania prymatu kryterium strukturalnego w klasyfikacji *nomen proprium*. W związku z powyższym S. Rospond wprowadził podział na trzy podstawowe grupy nazwisk: 1. prymarne (niederywowane, czyli wyrazy proste w funkcji nazwisk, np. *Lis*, *Stach*), 2. sekundarne (derywowane, np. *Żuczek*, *Janek*, *Kowalów*, *Będziński*), 3. composita (np. *Półłeb*). Każdą z głównych grup badacz uzupełnił szeregiem klas podrzędnych, które dzielą się zasadniczo na pochodne od nazw własnych (imion, nazw miejscowych) lub od apelatywów.

[33] Badacze zgodnie twierdzą, że pojawienie się drugiego elementu nazewniczego wynikało z potrzeb językowych – identyfikacji jednostki. Tę funkcję spełniało przezwisko, „a specyfikacja w kategorię nazwiska odbywała się już w płaszczyźnie pozajęzykowej" (Gala 1991, 139). B. Mossakowska w odniesieniu do tzw. nazwisk odprzezwiskowych stwierdziła, że „zróżnicowanie semantyczne tej grupy nazwisk jest problemem klasyfikacji przezwisk" (Mossakowska 1993, 118).

Zaproponowane przez W. Taszyckiego i S. Rosponda kryteria klasyfikacyjne mają swoich zwolenników, co potwierdzają liczne prace z zakresu antroponimii opierające się na jednym bądź drugim wzorcu klasyfikacyjnym lub łączące obie propozycje.

Do założeń klasyfikacyjnych W. Taszyckiego odwołuje się K. Tokarzówna, która wyróżnia przydomki: odimienne, odnazwiskowe, nawiązujące do cech zewnętrznych lub wewnętrznych (w systematyzacji badaczki tworzą one jedną kategorię), sytuacyjne oraz topograficzne. Szczególnie interesujące w pracy K. Tokarzówny są antroponimy utworzone od nazwy domu (np. *Pod Wężem* → *Węglarz spod węża*, *Pod Wietrznym Młynem* → *Wietrzniak*)[34]. W opracowaniu badaczki modyfikacja klas znaczeniowych wydzielonych przez W. Taszyckiego wynika więc ze specyfiki badanego obszaru (Tokarzówna 1954, 729–730).

Na kryterium semantycznym opiera swój podział przezwisk B. Sychta. Dzieli on fakultatywne miana na: 1. odmiejscowe (np. *Hińca z łąk*, *Valkuš od młina*), 2. odojcowskie – wywodzące się od nazwiska lub przezwiska ojca lub teścia (np. *Ṕošk* jest synem *Piocha*, *Kreft|ošk* jest synem *Krefty*), 3. odimienne (oparte na formie deminutywnej bądź hipokorystycznej imienia osoby, np. *Jul*, *Julk*, *Julis* od *Juliusza*), 4. od imienia lub przezwiska matki lub żony (np. *T|eresec Vřińc* ʻWawrzyniec, syn Teresyʼ), 5. od zawodu i zatrudnienia (np. *Kraṷ|ečk* ʻkrawiecʼ; *Rożk* ʻzajmuje się wyrobem *rożkóv* [tabakierek]ʼ), 6. nawiązujące do cech duchowych człowieka (np. *Skarbńik* ʻokradał skarbonki w kościeleʼ; *Ksążėlka* ʻlötała za księdzemʼ), 7. nawiązujące do cech fizycznych człowieka (np. *Długoš* ʻwysokiʼ), 8. odnoszące się do ubioru (np. *Klöšt|ornica* ʻzakonnicaʼ → chodzi w długiej sukience), 9. powstałe z pewnych wyrażeń, grup wyrazowych (np. *Pańi*, *Bratk*), 10. powstałe od nazw ze świata zwierzęcego i roślinnego (np. *Barȯn*, *Koza*, *Bŕożka*), 11. urobione od potraw i narzędzi muzycznych (np. *Krëpńik*, *Trȯmba*) oraz 12. inne (Sychta 1956, 97–108, 205–217).

Zastosowana przez M. Kamińską klasyfikacja nazwisk i przezwisk łowickich opiera się natomiast na kryterium semantyczno-formalnym, łączy więc w sobie propozycje badawcze W. Taszyckiego i S. Rosponda. Za ich przykładem autorka wyodrębnia sześć głównych klas, które uzupełnia podklasami: I. przezwiska od nazw osobowych: 1. imię w funkcji przezwiska (męskie i żeńskie), np. *Ꭻuzuś* – Jan Fontasiński, *Levoś* – Władysław Staszewski, 2. przezwiska będące przekształceniem nazwisk, np. *Baron* – Jan Baranowski, 3. przezwiska

[34] Materiał badawczy K. Tokarzówny pochodzi ze Szczawnicy, gdzie domy miały swoiste emblematy, co stanowiło o ich oryginalności.

w formie dzierżawczej i patronimicznej (utworzone za pomocą przyrostków: *-in*, *-ów*, *-ak*, *-ik* od męskich i żeńskich imion), np. *Bartcyn* – B. Jurga; II. przezwiska wyrażające właściwości wewnętrzne lub zewnętrzne osoby nazywanej: 1. przezwiska odnoszące się do właściwości zewnętrznej, np. *Kusy* (ʻod niskiego wzrostu'), 2. właściwości wewnętrznej, np. *Baba* – J. Starczyk (ʻlubi plotki'), 3. powiedzenia, przekleństwa, przezwiska od wad wymowy, np. *Byk* – W. Kubiak (ʻmiał to być pierwszy wyraz, jakiego nauczył się jako dziecko'); III. przezwiska wskazujące na pochodzenie, miejsce zamieszkania: 1. od nazw miejscowości, np. *Bobroṷi̯åk* (Bobrów), 2. od nazw terenowych, np. *Śrotkoṷok* – J. Bogusz (ʻmieszka w środku wsi'); IV. przezwiska od nazw zawodów, ulubionych zajęć, nawyków, np. *U̯oficur* – J. Mikołajczyk; V. różne przezwiska nadane z rozmaitych powodów, np. *Gu̯ospodoš* – K. Bartoszewicz (ʻbo zamożny'); VI. przezwiska o niejasnej genezie (Kamińska 1958, 79–120).

Semantyka i struktura przezwisk znalazły się także w kręgu zainteresowania K. Długosza oraz W. Kupiszewskiego (1972). Badacze przeprowadzili gruntowną analizę omawianych struktur onimicznych, dzieląc je ze względów znaczeniowych na następujące klasy: I. cechy zewnętrzne, fizyczne, np. *Badyl* ʻwysoki, chudy', *Diabeł* ʻmający ciemną cerę i czarne włosy'; II. cechy psychiczne, usposobienie, np. *Miś* ʻpowolny, ociężały', *Mułek* ʻpracowity, cichy, niepozorny'; III. przezwiska od imion i nazwisk, np. *Idziak* ʻod imienia Idzi', *Baziak* ʻod nazwiska babki'; IV. przezwiska odmiejscowe, np. *Amerykan* ʻgospodarz, który przez kilka lat przebywał w Ameryce'; V. przezwiska od powiedzonek i sposobu mówienia, np. *Winc* ʻod częstego używania słowa *więc*'; VI. przezwiska od wykonywanego zawodu i upodobań, np. *Farmiarz* ʻmiał hodowlę kur', *Konik* ʻbardzo lubił konie'; VII. przezwiska sytuacyjne, np. *Sportowiec* ʻrozjechał kurę rowerem, co wzięto za wyczyn sportowy w sensie negatywnym'; VIII. przezwiska niejasne.

Kategoryzując materiał onimiczny, autorzy uwzględnili emocjonalną wartość analizowanych nazwań, np. uznali przezwisko *Agnieszka* za nazwę implikującą konkretną treść znaczeniową (ʻpantoflarz') i w związku z tym zaklasyfikowali ją do grupy przezwisk od cech psychicznych i usposobienia, podczas gdy formalnie należy ona do klasy nazw odimiennych.

Pod względem słowotwórczym podzielili przezwiska na: I. formacje odrzeczownikowe utworzone formantami: *-arz*, *-aja*, *-as*//*-aś*, *-asik*, *-eczek*, *-ek*, *-onka*, *-ora*, *-uń*, *-uś*, *-yś*; II. formacje odczasownikowe tworzone przez następujące sufiksy: *-a*, *-aj*, *-och*, *-uś*, *-eluch*, *-ek*, *-ka* oraz formanty zerowe (np. *Mamrot*); III. formacje odprzymiotnikowe powstałe dzięki zastosowaniu

sufiksów: *-nica* (*Morownica*), *-ocha* (*Piękniocha*); IV. zestawienia, założenia i zrosty (np. *Diabli Jaś*, *Macykura*), w tym pochodzące od powiedzeń (np. *Dejmynato*) (Długosz, Kupiszewski 1972, 51–61).

Podobne rozwiązanie metodologiczne przyjął w swojej pracy E. Pawłowski (1968), jednak zdecydowanie więcej uwagi niż analizie struktury poświęcił on charakterystyce znaczeniowej przezwisk. Posiłkując się głównie typologią Taszyckiego, Pawłowski zgrupował materiał nazewniczy wokół następujących kategorii: 1. przezwiska odimienne (w ich obrębie mogą występować: a) czyste imiona, np. *Daniel*, *Ignac*; b) pochodne sufiksalne, np. *Kretowski* ≤ *Kret*, *Wotusek* ≤ *Wotus*); 2. przezwiska oznaczające jakąś cechę człowieka – fizyczną lub duchową, np. *Kulawy*; 3. przezwiska od zawodu (ojca, dziada), np. *Leśny*, *Monter*; 4. przezwiska odmiejscowe (topograficzne). Do tych ostatnich włączył przezwiska od położenia domu we wsi (np. *Spod Kościoła*, *Od Wody*), do których zaliczył także urzeczownikowione antroponimy z przyimkiem *do* i nazwiskiem (rzadko z przezwiskiem) (np. *Do Chmiela*, *Do Gazdule*) oraz twory przezwiskowe wyrażające pochodzenie lub związane z czasowym pobytem w jakimś kraju, np. *Amerykanka* (‘teściowa była w Ameryce’). Grupę substantywizowanych wyrażeń przyimkowych (typu *Spod Brzysku*) uznał Pawłowski za nazewniczy ewenement na skalę ogólnopolską. Oprócz tych czterech grup wyróżnionych pierwotnie przez W. Taszyckiego badacz uwzględnił jeszcze kilka nowych: 5. przezwiska od przypadkowego zdarzenia (np. *Król* ‘w dzieciństwie pieszczony przez rodzinę jedynak’; 6. przezwiska niejasnego pochodzenia lub dwuznaczne; 7. przezwiska odojcowskie lub odmatczyne, dzierżawcze lub patronimiczne, np. *Ignacowa*. Osobne grupy w kategoryzacji Pawłowskiego tworzą przezwiska (nazwania) kobiet i dzieci, nazwiska w funkcji przezwisk oraz przezwiska całych rodzin (Pawłowski nie używa określenia przydomek). Badacz podaje również charakterystykę gramatyczno-strukturalną przezwisk, dzieląc je na: 1. rzeczownikowe i przymiotnikowe; 2. przyrostkowe; 3. zestawienia; 4. wyrażenia przyimkowe.

Specyficzne w klasyfikacji E. Pawłowskiego jest umieszczenie obok przezwisk aktualnych mieszkańców wsi Sromowce Wyżne przezwisk osób zmarłych, zachowanych w tradycji lub przekształconych w nowe antroponimy (Pawłowski 1968, 250–259).

Do postulatów badawczych W. Taszyckiego i S. Rosponda odwołuje się również T. Gołębiowska przy klasyfikacji antroponimii orawskiej (Gołębiowska 1971), przy czym nie stosuje ona podziału na część znaczeniową i formalną, lecz warunkuje analizę semantyczną i strukturalną specyfiką danego materiału.

Biorąc pod uwagę powyższe założenie, kryteria znaczeniowe mają w jej pracy znaczenie nadrzędne w wypadku przezwisk, które w odczuciu użytkowników języka są nacechowane ekspresywnie. Zdaniem badaczki o znaczeniu nazwisk możemy natomiast mówić jedynie z perspektywy historycznej uwzględniającej etymologię, w związku z czym analizę językową nazwisk ogranicza autorka do badania ich struktury (Gołębiowska 1971, 22). W odniesieniu do przezwisk Gołębiowska wprowadza podział na dwie zasadnicze grupy: I. formacje równe wyrazom podstawowym (w obrębie których wyszczególnia 1. nazwy własne, np. *Fabian*, *Kubuś*, i 2. wyrazy pospolite, np. *Fajka*, *Biedny*) oraz II. formacje derywowane, uszeregowane według grup przyrostkowych.

Wiele miejsca problemom kategoryzacyjnym poświęcił M. Karaś, przedstawiając odmienną od W. Taszyckiego i S. Rosponda koncepcję metodologiczną. Badacz uznał za zbędne rozpatrywanie nazwań opierające się na podstawach desygnatowych (nazywa je niby-semantycznymi grupami), gdyż taka klasyfikacja pokrywałaby się w zarysie z podstawowymi grupami apelatywów. W odczuciu uczonego byłoby to niepotrzebnym powielaniem, skoro apelatywy traktujemy jako osnowy derywacyjne dla nazw własnych. Biorąc pod uwagę zagadnienie motywacji, przede wszystkim zaś stosunku do wyrazów pospolitych, Karaś podzielił nazwy własne na dwie grupy: nazwy motywowane (np. *Janek*, *Górka*, *Zamość*) i niemotywowane (np. *Jan*, *Chełm*, *Alwernia*), przy czym często jest to jedynie motywacja onomastyczna, tzn. przeniesienie odpowiedniego apelatywu do klasy nazw własnych (Karaś 1976, 37).

W artykule pt. *Nazwy własne i ich klasyfikacje (nazwy osobowe)* (1972) M. Karaś krytycznie ustosunkował się do rozwiązań klasyfikacyjnych S. Rosponda, dla których punkt wyjścia stanowiło stwierdzenie istnienia identyczności strukturalnej *nomina propria* z *nomina appellativa*. Karaś twierdził, że „kryterium klasyfikacyjne obu klas wyrazowych jest, czy też musi być, identyczne. Jeśli bowiem rzeczywiście jest tak, to klasyfikacja nazw własnych jako odrębny zabieg metodologiczny byłaby zupełnie zbędna, gdyż nazwy własne mieściłyby się w podziale wyrazów pospolitych" (Karaś 1972, 106). Posiłkując się materiałem egzemplifikacyjnym pochodzącym z trzech wsi na lewym brzegu Sanu, badacz stworzył własną koncepcję podziału nazw osobowych, przyjmując za punkt wyjścia otwartość/nieotwartość nazw na płaszczyźnie leksykalnej i morfologicznej. Uwzględnienie obu kryteriów prowadzi do stworzenia następującej systematyzacji *nomina personale*:

„a. nazwy leksykalnie zamknięte – imiona + nazwiska,
b. nazwy leksykalnie otwarte – przezwiska,

c. nazwy morfologicznie zamknięte – nazwiska + przezwiska,
d. nazwy morfologicznie otwarte – imiona.

Skrzyżowanie obu kryteriów daje w rezultacie:

1. nazwy leksykalnie i morfologicznie zamknięte – nazwiska,
2. nazwy leksykalnie i morfologicznie otwarte – Ø,
3. nazwy leksykalnie zamknięte, morfologicznie otwarte – imiona,
4. nazwy leksykalnie otwarte, morfologicznie zamknięte – przezwiska" (Karaś 1972, 143)[35].

Próbę klasyfikacji przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego podjął E. Breza (1978). Zebrany materiał antroponimiczny badacz sklasyfikował pod względem genetyczno-leksykalnym, odwołując się w głównej mierze do propozycji J. Mączyńskiego i H. Borka. Wybór takiej systematyzacji Breza argumentował tym, że w przydomkach szlachty pomorskiej często dyskutowany był problem pochodzenia i narodowości ich nosicieli (Breza 1978, 287), toteż przyjęcie klasyfikacji genetyczno-leksykalnej może przyczynić się – jego zdaniem – do zrozumienia genezy i funkcji przydomków. Językoznawcę interesowało również słowotwórstwo badanych antroponimów, dlatego też zastosował podział strukturalny, przyznając mu jednak charakter podrzędny. Klasyfikacja E. Brezy obejmuje przydomki: I. odapelatywne, w tym pochodzące od: A. świata roślinnego, np. *Ślaz*, *Tatarka*, B. świata zwierzęcego, np. *Byk*, *Dzięcioł*, C. cech fizycznych, np. *Broda*, *Gruby*, D. cech duchowych (psychicznych), np. *Baranek*, *Krzykacz*, E. nazw zawodu lub tytułów zawodowych, np. *Rycerz*, *Zdun*, F. miejsca zamieszkania, np. *Chełm*, *Las*, G. pokarmów, np. *Kiełbasa*, H. innych, I. od apelatywów niemieckich, np. *Hund*; II. od nazw własnych, w tym: A. odimienne, np. *Chwalibóg*, B. odmiejscowe, np. *Lubieniec*, C. odherbowe, np. *Korwin*, D. odetniczne, np. *Prus(z)ak*, E. od innych nazw osobowych, F. od innych nazw własnych. W każdej z tych grup E. Breza zestawił nazwy prymarne i sekundarne, uwzględnił też warianty słowotwórcze nazw, a także wyodrębnił formanty w nazwach sekundarnych. Osobno omówił nazwy dwuznaczne, sztuczne, kalki, hybrydy i kontaminacje. Badacz dodał ponadto, że wyodrębnione grupy znaczeniowe mają charakter orientacyjny, porządkujący, bowiem ma świadomość nieostrych granic pomiędzy poszczególnymi klasami (Breza 1978, 288–289).

---

[35] Powyższą zasadę klasyfikacji nazw osobowych Karaś przytacza w kolejnych pracach, m.in. w artykule pt. *Imię, nazwisko, przezwisko – nazwa osobowa w polszczyźnie* (1976) (por. poprzedni podrozdział).

Wyjątkowo rozbudowaną klasyfikację, bo opartą na ogromnym materiale przezwiskowym, stworzyły R. Łobodzińska i L. Tomczak (1988). Nie sposób w tym miejscu przytoczyć całej kategoryzacji ze względu na jej obszerność, dzieli się ona bowiem na cztery klasy, w których mieści się trzynaście kategorii złożonych z ponad sześćdziesięciu grup, w obrębie których z kolei autorki wyszczególniły następne podgrupy. Jak już powiedziano, trzon klasyfikacji Łobodzińskiej i Tomczak stanowią cztery klasy wydzielone ze względu na rodzaj podstaw: 1. antroponimy motywowane imieniem nosiciela, np. *Janeczko* ≤ *Jan*, *Mika* ≤ *Michał*, *Magdeczka* ≤ *Magda*, *Róziajka* ≤ *Rozalia*, 2. antroponimy motywowane nazwiskiem nosiciela, np. *Kowalus* ≤ *Kowal*, *Jaglica* ≤ *Jagła*, 3. antroponimy motywowane inną nazwą własną, np. *Michałuszka* ≤ imię ojca *Michał*, *Jasiówka* ≤ imię brata *Jan*, 4. antroponimy motywowane apelatywami, np. *Biały* (‘ma jasne włosy’), *Aniołek* (‘ma dobrotliwą twarz’) (Łobodzińska, Tomczak 1988, 8). Zaproponowana przez badaczki kategoryzacja oparta jest więc na głównym kryterium znaczeniowym. Dalszy podział w grupie pierwszej oraz drugiej jest natomiast podziałem formalnym. W obrębie tych klas Łobodzińska i Tomczak wydzieliły antroponimy jedno- i wieloczłonowe. Wśród jednoczłonowych nazwań motywowanych imieniem nosiciela wyróżniły antroponimy sufiksalne, bezafiksalne, hipokorystyka imienne oraz antroponimy nietypowe morfologicznie (m.in. dziecięce rymowanki, np. *Fienio* ≤ *Henio*, formacje powstałe wskutek wadliwej wymowy, np. *Flanio* ≤ *Franciszek*).

Wieloczłonowe antroponimy odimienne autorki podzieliły na konstrukcje łączące: przymiotnik (zaimek) z imieniem nosiciela, imię z rzeczownikiem, imię z innym *nomen proprium*, imię z grupą nominalną, imię z wyrażeniem syntaktycznym. W skład nieoficjalnych antroponimów wieloczłonowych wchodzą także eufemizmy, powiedzenia, wykrzyknienia zawierające derywat od imienia.

Na grupę jednoczłonowych antroponimów nieoficjalnych motywowanych nazwiskiem nosiciela składają się natomiast: antroponimy sufiksalne, bezafiksalne oraz antroponimy motywowane semantycznie nazwiskiem nosiciela, powstałe dzięki użyciu synonimu, antonimu, metafory, metonimii lub synekdochy.

W obrębie wieloczłonowych nieoficjalnych nazwań odnazwiskowych Łobodzińska i Tomczak wydzieliły połączenia: przymiotnika z nazwiskiem w postaci oficjalnej, przekształconej bądź z derywatem od nazwiska, rzeczownika pospolitego z nazwiskiem w postaci oficjalnej, nazwiska przekształconego

z apelatywem lub *nomen proprium*, a także konstrukcje językowe oparte na ekspresywizmie, asocjacji i antynomii.

Trzecią grupę w klasyfikacji Łobodzińskiej i Tomczak tworzą antroponimy motywowane innymi nazwami własnymi. W ich obrębie autorki wyszczególniły następujące podgrupy: antroponimy będące prawdopodobnie nowymi formacjami derywowanymi sufiksalnie (pochodne od innych imion, nazwisk, przezwisk, nazw geograficznych, etnonimów i innych nazw osobowych), antroponimy nieoficjalne niemające dodatkowych wykładników formalnych (przeniesienia).

Czwartą klasę nieoficjalnych nazwań osobowych – antroponimy motywowane apelatywami – badaczki pogrupowały na: 1. nazwy osobowe z zachowaną motywacją okolicznościową (te dzielą się na antroponimy od cech zewnętrznych, wewnętrznych, od wykonywanego zawodu lub zajęcia, od wykonywanych czynności, ulubionych zajęć, nawyków, od zdarzeń jednorazowych, od wad i błędów wymowy, od ulubionych powiedzonek, przekleństw, określające stan majątkowy, od miejsca zamieszkania, przezwiska różne) oraz 2. nazwy osobowe bez zachowanej motywacji okolicznościowej (powstałe wskutek przeniesienia rzeczowników, np. nazywających części ciała, zjawiska atmosferyczne, zwierzęta, rośliny, przedmioty, bądź w wyniku transpozycji przymiotników, np. oznaczających cechy zewnętrzne czy cechy charakteru, i przezwiska różne).

Wszechstronna analiza materiału nazewniczego skoncentrowanego wokół wielu wydzielonych kategorii sprawia, że praca R. Łobodzińskiej i L. Tomczak do tej pory stanowi jedną z najbardziej wnikliwych kategoryzacji nieoficjalnej antroponimii.

Zadania systematyzacji przezwisk podjął się także C. Kosyl. W artykule pt. *Typy motywacyjne przezwisk ludowych* badacz sklasyfikował antroponimy na podstawie wyodrębnionych wzorców motywacyjnych, które ogniskują się wokół dwóch typów nominacji: bezpośredniej i pośredniej. Pierwszy typ nominacji reprezentują następujące grupy: a) przezwiska zawierające charakterystykę cech zewnętrznych osoby nazywanej (np. wzrost, tusza, pigmentacja włosów i skóry, ułomność, charakterystyczna, zwracająca uwagę część ciała); b) przezwiska zawierające charakterystykę cech wewnętrznych nazywanej osoby (np. charakter, usposobienie, intelekt); c) przezwiska określające nosiciela ze względu na charakterystyczną dla niego czynność, sposób wykonywania czynności, sposób mówienia; d) przezwiska określające nosiciela ze względu na miejsce pochodzenia lub zamieszkania; e) przezwiska określające nosicie-

la ze względu na wykonywany niegdyś zawód, pełnioną funkcję, charakter służby wojskowej; f) przezwiska określające nosiciela ze względu na sytuację rodzinną lub majątkową.

Nominacja pośrednia może mieć charakter metaforyczny (przeniesienie nazwy na tle podobieństwa desygnatów lub nazw) lub metonimiczny (przeniesienie nazwy na tle styczności desygnatów lub nazw). W grupie przezwisk o charakterze metaforycznym C. Kosyl wyszczególnił przezwiska, które powstały wskutek: przeniesienia nazwy na tle podobieństwa: a) zewnętrznego desygnatów (np. *Muchomorek* ʻniski, z czerwoną twarzą'); b) pod względem charakteru, usposobienia, jakiegoś zajęcia lub wykonywanej czynności desygnatów itp. (np. *Ślimak* ʻczłowiek powolny, o spokojnym usposobieniu'); c) nazw (np. *Pudelek* ʻod nazwiska *Puda*').

Reprezentatywne dla nominacji metonimicznej są natomiast następujące schematy: a) desygnat nazwy = wykonawca czynności – narzędzie czynności, np. *Bębenek* ʻgrywoł na bymbynku'; b) desygnat nazwy = wykonawca czynności – obiekt czynności, np. *Indyk* ʻukradł indyka'; c) desygnat nazwy = wykonawca czynności – wytwór czynności, np. *Jajeśnica* ʻod źle kiedyś przyrządzonej jajecznicy'; d) desygnat nazwy = podmiot mówiący – charakterystyczny wytwór procesu mówienia (ulubione słowa lub frazy, charakterystyczny sposób realizacji fonetycznej wyrazów, wyrazy nieznane danej gwarze); e) desygnat nazwy – charakterystyczny element ubioru, np. *Peruga* ʻnosił perukę'; f) przeniesienie nazwy na tle styczności rodzinnej, np. *Bolcio* ʻod imienia ojca'; g) przeniesienie nazwy na tle styczności z jakąś osobą lub zwierzęciem, np. *Duchowny* ʻwoził stale księdza do szkoły'; h) przeniesienie nazwy na tle styczności nazw w jednym polu znaczeniowym lub tematycznym, np. *Szklanka* ʻw nawiązaniu do nazwiska *Kielich*' (Kosyl 1988, 205–213).

Jedną z najbardziej cennych naukowo klasyfikacji przezwisk i przydomków zawiera artykuł M. Rutkiewicz pt. *Przydomki i przezwiska we wsi Bolewice koło Nowego Tomyśla oraz ich formy marytonimiczne, patronimiczne i matronimiczne* (1998). Konsekwencją uznania przez autorkę autonomiczności dwu typów nieoficjalnych antroponimów stało się opracowanie dla przezwisk i przydomków odrębnych, choć w większości podobnych kategoryzacji.

Przydomki podzieliła M. Rutkiewicz na trzy główne grupy: 1. przydomki od istniejących nazw osobowych (dla których przyjęła termin antroponimy wtórne); 2. przydomki odapelatywne oraz 3. przydomki o niejasnej motywacji. W pierwszej grupie wydzieliła miana od imion przodków: dziadka, np. *Adamki*, babki, np. *Marcyny*, ojca, np. *Kubuśe*, matki, np. *Helyndy*, i od nazwisk przod-

ków: dziadka, np. *Gaụ̯ele* (Gałecki), od nazwiska panieńskiego żony, np. *Ụ̯eleśiḱi* (Olesik), oraz od innych nazw własnych. W ostatniej podkategorii badaczka wyróżniła przydomki od nazwisk osób niespokrewnionych, które jednak w jakiś sposób są związane z nosicielem nazwy, np. *Pủi̯any* ‘ojciec praktykował u rzeźnika o nazwisku *Pujanek*’. Do grupy przydomków odapelatywnych badaczka włączyła: przydomki motywowane cechami zewnętrznymi, wewnętrznymi, przydomki od nazw zajęć lub ulubionych czynności, od ulubionych powiedzeń, potraw, a także związane z wymawianiem pewnych wyrazów lub z wadą wymowy, np. *Gociany* ‘dziadek w dzieciństwie mówił tak na bociany’.

Kategoryzując przezwiska, M. Rutkiewicz zgrupowała je w dwie klasy: I. przezwiska od istniejących już osobowych nazw własnych (tzw. antroponimy wtórne) oraz II. przezwiska odapelatywne. W ramach pierwszej grupy wyszczególniła przezwiska: 1. od imienia nosiciela, 2. od nazwiska nosiciela, 3. od innych osobowych nazw własnych. W obrębie przezwisk odapelatywnych badaczka odróżniła przezwiska motywowane cechami zewnętrznymi, wewnętrznymi, przezwiska od ulubionych zajęć, potraw, od wykonywanych czynności, zawodów, od powtarzania niektórych sytuacji, związane z miejscem zamieszkania, wyrażające podobieństwo do pewnych postaci, związane z pewnym wydarzeniem, ze sposobem wymawiania niektórych wyrazów. Osobno autorka wydzieliła klasę przezwisk o niejasnej motywacji oraz grupę przezwisk złożonych (komponowanych) – powstałych od nazw własnych oraz apelatywów. W dalszej części artykułu onomastka przeprowadziła analizę językową formacji zależnościowych: nazw żon, córek i synów.

Mimo iż klasyfikacja zaproponowana przez M. Rutkiewicz w aspekcie wyróżnionych kategorii nie różni się znacząco od systematyzacji innych badaczy, to jednak podjęta próba stworzenia odmiennych typologii uzależnionych odmiennością cech kategorialnych przezwiska i przydomka decyduje o jej nowatorstwie (Rutkiewicz 1998, 141–169).

Interesującą metodę klasyfikacji nazw własnych zaproponował też J. Strutyński w artykule pt. *Metoda inspiracyjno-semantyczna w badaniach onomastycznych* (1999b). Wziąwszy na warsztat badawczy wybrane imiona psów rasowych, Strutyński udowodnił, że wiedza, doświadczenie i metody badań onomasty często są rozbieżne z rzeczywistymi intencjami twórcy nazwy. Na poparcie swojej tezy badacz podał między innymi przykład zoonimu *Diana*, który zgodnie z jego wiedzą może być nazwą o proweniencji mitologicznej lub antroponimicznej, zaś przez właścicieli psów jest objaśniany następująco: „a) «Z mitologii», b) «Z jednego filmu pt. *Diana*», c) «Imię mojego psa

pochodzi z filmu pt. *Ania z Zielonego Wzgórza*», d) «Imię księżniczki Diany», e) «Bo mam kuzynkę Dianę, którą bardzo lubię» […]" (Strutyński 1999b, 256). Uznanie możliwości rozdźwięku pomiędzy kryteriami przyjętymi przez badającego nazewnictwo a faktycznym źródłem inspiracji dla twórcy nazwy przyczyniło się do opracowania przez J. Strutyńskiego tzw. metody inspiracyjno-semantycznej, którą – zdaniem badacza – „można z powodzeniem stosować również w badaniach przezwisk" (Strutyński 1999b, 259), co zresztą Strutyński uczynił w pracy pt. *Przezwiska mieszkańców Skały w województwie miejskim krakowskim*, opublikowanej w księdze pokonferencyjnej pod redakcją S. Warchoła (Strutyński 1999, 141–149).

Metoda zaproponowana przez badacza uwzględnia podział onimów na nieinspirowane (tj. takie, przy których informatorzy nie potrafili uzasadnić ich pochodzenia) i inspirowane (tzn. takie, przy których informatorzy podali objaśnienia, na podstawie których można wykryć źródło inspiracji, tj. „czynnik stanowiący bodziec do nadania określonej nazwy" (Strutyński 1999b, 259). Przy analizie przezwisk Strutyński postulował, by brać pod uwagę następujące kryteria: „1) sposób umotywowania (bierny lub czynny), 2) typ semantyczny (przezwiska od imion własnych, od cech zewnętrznych, od cech wewnętrznych, zawodu itp.), 3) strukturę nazwy (metaforyczna lub derywowana), 4) rodzaj umotywowania (bezpośredni lub pośredni)" (Strutyński 1999, 143). Na podstawie powyższych kryteriów badacz podzielił przezwiska mieszkańców Skały na dwie grupy: przezwiska umotywowane biernie oraz umotywowane czynnie. Te pierwsze powstają przez skojarzenie z określoną podstawą, nie nawiązując do żadnych cech przezwanego. Wśród nich Strutyński wyszczególnił przezwiska pochodzące od imion metrykalnych lub innych przezwisk (rodziców lub współmałżonków). Przezwiska umotywowane czynnie powstają natomiast przez skojarzenie z konkretną postawą nawiązującą do jakiejś cechy zewnętrznej lub wewnętrznej nosiciela, do jego zawodu, nawyków, wad wymowy itd. (Strutyński 1999, 143).

W literaturze językoznawczej pojawiają się także próby wykorzystywania do analizy przezwisk metodologii kognitywnej. Semantyczno-kognitywny zarys przezwisk z okolic Siedlec przedstawiła w swojej pracy J. Kuć (2006, 137–148). Tradycyjną analizę semantyki przezwisk odapelatywnych badaczka wzbogaciła o badanie elementów pozajęzykowych odwzorowujących system aksjologiczny człowieka. W celu dotarcia do kreacji językowo-kulturowego obrazu świata w podsiedleckich przezwiskach Kuć posłużyła się metodą pól znaczeniowych[36].

[36] Por. rozdział *Kategoryzacja zebranego materiału onimicznego*.

Materiał antroponimiczny liczący ponad 200 przezwisk badaczka zgrupowała wokół następujących pól: 1. nazwy zwierząt, 2. nazwy zawodów, godności społecznych i wykonawców czynności, 3. nazwy oznaczające osobowych nosicieli cech, stanów, procesów, 4. nazwy roślin, 5. przezwiska motywowane nazwami przedmiotów, 6. przezwiska motywowane nazwami pokarmów, 7. przezwiska motywowane nazwami ciała ludzkiego i zwierzęcego, a także 8. formy przezwisk równe przymiotnikom pospolitym. Takie ujęcie przezwisk pozwoliło jej dotrzeć do sposobów kategoryzowania rzeczywistości i pokazać, do jakich realnych elementów odwołują się ich twórcy (Kuć 2006, 146).

## 5. Baza leksykalna[37] przezwisk

J. Anusiewicz pisał, że „człowiek miał takie same podstawowe cele i oczekiwania dawniej, jak i dziś. Nie zmieniły się one od tysięcy lat: stąd mowa o swoistym archaizmie, konserwatyzmie kulturowym, ontologicznym i gnoseologicznym języka" (Anusiewicz 1994, 13). Słowa te dają asumpt do rozważań na temat pewnych uniwersaliów ludzkiego umysłu, które niewątpliwie znajdują swe odbicie w nazwach.

Biorąc pod uwagę genezę, przezwiska stanowią swoisty rezerwuar czynników motywujących. Odwołują się do tych obszarów ludzkiej aktywności, które odbiegają od powszechnie przyjętych schematów, piętnują ludzkie ułomności, słabości, zarówno natury psychicznej, jak i fizycznej (sposób zachowania, poruszania się, wymowy, używanych powiedzonek itp.).

Mimo iż nadrzędną funkcją nowo powstałej nazwy jest oznaczanie, wyróżnienie danego obiektu spośród innych, to jednak silny związek z apelatywem będącym podstawą utworzenia nazwy nie zostaje zatracony (przynajmniej w chwili nadania przezwiska). Sytuacja zmienia się w momencie, kiedy dana osoba charakteryzowana jest nie bezpośrednio, lecz metaforycznie. Wtedy to warstwa konotacji tworząca podstawę metafory bądź metonimii daje nieograniczone możliwości kreatorom nazw, przez co wartość semantyczna przezwiska często znana jest jedynie wąskiemu gronu „wtajemniczonych". Często asocjacje stanowiące bazę dla powstającej nazwy bywają przypadkowe

[37] Pojęcie bazy motywacyjnej traktuję jako synonim podstawy motywacyjnej. Ze względu na jednorodny charakter analizowanego materiału językowego ze znaną motywacją okolicznościową nie ma potrzeby wprowadzania rozróżnienia bazy i podstawy, dokonanego przez S. Galę (por. 1979, 47).

i nie mają żadnych związków z warstwą desygnacyjną apelatywu. O genezie przezwiska – jak pisze K. Dejna – często bowiem decyduje „nie suma cech wspólnych wyznaczających klasę desygnatów, ale kilka lub nawet jedna cecha, niekoniecznie istotna" (Dejna 1956, 108–109).

Jedną z cech konstytutywnych przezwiska jest konkretność. Bazę leksykalną tych antroponimów stanowią więc nazwy desygnatów postrzeganych zmysłowo, abstrakta zaś znajdują się na peryferiach. Przezwiska w znacznej mierze tworzone są także przez wykorzystywanie metafor i metonimii, tak więc konkretność idzie w parze z obrazowością wynikającą z wykorzystania tychże środków stylistycznych. Metafory są podstawą przezwisk piętnujących głównie cechy fizyczne lub psychiczne nosiciela (tusza, wzrost, sposób zachowania), przezwiska metonimiczne natomiast wskazują na pewne wydarzenia i sytuacje, które twórca zauważył i zawarł w nazwie. Jeżeli chodzi o wartość emocjonalną, to większą siłą ekspresji charakteryzują się przezwiska powstałe w wyniku metafory, częściej przy ich tworzeniu wykorzystuje się konotacje związane z nazwami zwierząt, roślin. Przezwiska stanowiące podstawę metonimii należą do pola semantycznego wyznaczonego przez nazwy przedmiotów, narzędzi, miejsc itp. (Cieślikowa 1991a, 115).

Chociaż przy kreowaniu przezwisk wykorzystywane są różnorodne pola semantyczne, to jednak istnieją pewne grupy leksykalne cieszące się niesłabnącą popularnością. A. Cieślikowa, badając przezwiska staropolskie (por. Cieślikowa 1996a, 301–310), wskazuje na tendencje w określaniu ludzi nazwami zwierząt. Analizując grupy nazw szczególnie eksploatowane przy kreacji tych antropoleksemów, dochodzi do konkluzji, że istnieją takie pola semantyczne, które służą jako podstawa metaforyczna od średniowiecza do współczesności (np. pole semantyczne PTAKI). Fakt, iż możemy podać dominanty pól semantycznych niezależnie od czasu i przestrzeni, wynika ze wspomnianych już uniwersaliów ludzkiego umysłu. Można zatem przyjąć, że istnieją w języku grupy nazw szczególnie przydatne do wyrażenia społecznych ocen i dlatego „można poprzez ich obserwację dotrzeć do kulturowo warunkowanych wartościowań w języku, do jednego z aspektów językowego obrazu świata utrwalonego w polszczyźnie" (Tokarski 1999, 68).

Za podstawę skojarzeń tworów przezwiskowych mogą także posłużyć inne nazwy własne: imiona, nazwiska, czasami nazwy miejscowe.

Podsumowując, wskażmy za A. Cieślikową główne tworzywo przezwisk. Przezwiska mogą pochodzić od:

„a) przezwisk apelatywnych mających ustalone w planie apelatywnym znaczenie, np. *osioł* – głupi;
b) apelatywów ze znaczeniem metaforycznym; tu możemy odczytać znaczenie utrwalone we frazeologizmach: *czupurny jak kogut* […];
c) apelatywów, których metaforyczne lub metonimiczne znaczenia zależą od inwencji nadawcy, jego spostrzegawczości i polegają na jednorazowej, trudnej do rozszyfrowania asocjacji, np. *Krasnoludek* ‘obdarzony wyobraźnią, wierzy w krasnoludki’ […];
d) apelatywów bez zmiany znaczenia: […] *Gbur*, *Kłamca*, *Oszust*, *Złodziej*. Te przezwiska są jawne i mogą najbardziej obrażać […];
e) apelatywów zmienianych przez derywację słowotwórczą;
f) nazw własnych, w których wykładnikiem emocji może być semantyzacja nazwy własnej, konotacja obiektu (*jest piękna jak Bardot*);
g) nazw własnych (nazwisk) przez derywację słowotwórczą, która powoduje nawiązanie do semantyki apelatywu, np. *Gruszecka* ≥ *Gruszka*” (Cieślikowa 2005, 122–123).

## 6. Wykładniki ekspresywności w przezwiskach

Za ekspresywne uznaję za S. Grabiasem „te znaki semiotyczne, za pomocą których nadawca wyraża swój stosunek do otaczającej go rzeczywistości lub w których niezależnie od intencji nadawcy przejawiają się cechy jego osobowości. Za pomocą znaków emocjonalnych zaś nadawca dokonuje negatywnej lub pozytywnej oceny zjawisk” (Grabias 1981, 37).

Uwzględniając podane przez S. Grabiasa przyczyny ekspresywności apelatywów, można przyjąć, iż na gruncie antroponimicznym zachodzą podobne procesy tworzenia nazw, w których wyrażanie wartości (lub raczej antywartości) stanowi dominantę semantyczną aktu nominacji. I tak w funkcji przezwisk występują zarówno wyrazy motywowane znaczeniowo zmianami w sferze znaczenia leksykalnego, różnego rodzaju asocjacjami, aluzjami, a więc te komunikujące emocjonalność pośrednio (np. *Grzybek* ‘niski, gruby’; *Balon* ‘ma duży brzuch’), jak i te, które wyrażają ekspresję wprost (np. *Hultaj*, *Oferma* itp.) (por. Grabias 1981, 40).

Biorąc pod uwagę różne odniesienia uczestników procesu kreacyjnego przezwiska, A. Cieślikowa wyróżnia siedem etapów konstytuowania się tego antropoleksemu: „a) nacechowany (pozytywny lub negatywny) stosunek X-a [kreator nazwy] do Y-a [przezywany]; b) X stara się zauważyć wyróżnia-

jącą cechę Y-a i zauważa ją […]; c) X chce zauważoną cechę wyrazić i utrwalić w nazwie. X chce tę cechę wyrazić oryginalnie, czasem złośliwie. Często cechy nie da się określić jednym słowem, np. […] *ma długi nos*, itp. X posługuje się charakteryzującym formantem słowotwórczym, np. *Nosal*, lub metaforą […]; d) X mówi: Y *jest zły jak wilk*; e) X stwierdza: *to Wilk*. W stwierdzeniu „to Wilk" kryje się skierowana do Z [uczestnik aktu przezywania, odbiorca] propozycja przyjęcia nazwy; f) propozycja zostaje przyjęta przez Z-a; g) Y został nazwany Wilkiem" (Cieślikowa 1991a, 114).

Wyrażenie procesów psychicznych wiąże się z uzewnętrznieniem emocji i dlatego akt nadania przezwiska może łączyć w sobie dwa komponenty: intelektualny (element oceny: Y jest zły, głupi) oraz uczuciowy (X nie lubi Y, więc jest złośliwy, subiektywny w swojej ocenie).

Akt przezwania jest więc procesem złożonym, fantazja twórców nazw w połączeniu z kreatywnymi zdolnościami języka sprawia, że powstałe antroponimy zaskakują, wychodząc często poza kategorię typu. Ekspresywność nazw zależy także od repertuaru środków językowych, służących uzewnętrznieniu emocjonalnego stosunku nadawcy, odbiorcy do nosiciela przezwiska. Ekspresji służą głównie leksemy z planu apelatywnego, najczęściej wykorzystywane są metafory (*Baranek* ʻma jasne, kręcone włosy', *Zając* ʻruchliwy', *Kaczka* ʻod sposobu chodzenia', *Grzybek* ʻniski, gruby') i metonimie (*Bułka* ʻukradł bułkę', *Bluza* ʻna marynarkę mówił bluza', *Patelnia* ʻhandlował patelniami') (Łobodzińska, Tomczak 1988, 93), ale również epitety (*Mały*, *Chudy*, *Gruby*, *Rudy*) oraz różnego rodzaju nacechowane emocjonalnie środki słowotwórcze (m.in. pejoratywne lub melioratywne formanty).

Tego typu nazwy stwarzają namiastkę ingerencji w życie osoby przezywanej, zawierają w sobie egzemplifikowane tendencje do krytycyzmu wobec innych przy jednoczesnym wyrażaniu emocji, uczuć. Proces kreacji przezwisk łączy więc w sobie pierwiastki pragmatyczny i psycholingwistyczny. Aspekt psycholingwistyczny wynika tutaj z ludzkich skłonności do wyrażania (najczęściej wartościujących negatywnie) sądów o drugiej osobie.

Przezwisko jest zatem żywym elementem działań werbalnych lokalnych społeczności, potrafiącym wytworzyć obojętność czy lekceważenie. Z tego względu stosowanie struktur zawierających przezwiska wymaga zachowania szczególnej ostrożności w kontaktach interpersonalnych.

# VII. Językowo-kulturowy obraz świata

## 1. Język w ujęciu kognitywnym

Tradycyjne językoznawstwo, przyjmujące autonomiczną koncepcję języka, wskazuje na obiektywistyczną relację pomiędzy językiem a rzeczywistością pozajęzykową (Grzegorczykowa 1999, 39). Założenie obiektywnego stosunku wyrażeń językowych do elementów świata określanych przez te wyrażenia pociąga za sobą zanegowanie aktywnego udziału jednostki w percepcji otaczającej rzeczywistości.

Zwrot w badaniach lingwistycznych, który dokonał się w połowie lat osiemdziesiątych, miał na celu przeformułowanie tezy o autonomiczności systemu językowego. Nowy kierunek językoznawstwa zwany kognitywnym, rozwijany niezależnie w różnych ośrodkach naukowych całego świata, wniósł nowe spojrzenie na język, widząc w nim zjawisko o charakterze kulturowym. Główny przedmiot zainteresowania kognitywistów, a także innych badaczy niezwiązanych bezpośrednio z tym nurtem, stanowi relacja język – kultura – człowiek – rzeczywistość (Anusiewicz 1994, 10). Język – w tym ujęciu – jest więc rozumiany antropologicznie: zjawiska językowe są skorelowane z procesami poznawczymi i czynnościami mentalnymi człowieka, jak również z jego doświadczeniami kulturowymi i społecznymi. Znak językowy nie odnosi się zatem do rzeczywistości obiektywnej, ale stanowi subiektywny sposób jej konceptualizowania. Jak pisze R. Grzegorczykowa, „relacja znakowa wiąże znak z przeżyciem mówiących, ich stanem mentalnym, warunkowanym doświadczeniem" (Grzegorczykowa 2001, 81). Człowiek, podejmując działania językowe, dokonuje więc pewnej subiektywnej interpretacji rzeczywistości, w związku z czym znaczenie tworzonych przez niego pojęć jest często dalekie

od obiektywnych i powszechnych sądów. Zwracają na to uwagę R. Tokarski i J. Bartmiński, pisząc o „typie racjonalności" (Tokarski 1991) czy „punkcie widzenia" (Bartmiński 1999) człowieka jako podmiotu działań językowych. W konsekwencji opis płaszczyzny językowej prowadzący do rekonstrukcji zawartego w niej obrazu świata jest także opisem sposobu myślenia użytkowników języka (Tokarski 1993, 336; Kępa-Figura 2007, 15). W powyższym ujęciu na znaczenie wyrazu składa się nie tylko jego treść, ale także tzw. konwencjonalne obrazowanie lub sposób portretowania, które oznacza określony sposób wyrażenia treści przez nadawcę wypowiedzi (por. Tabakowska 1995, 56). Znaczenie można więc zdefiniować jako to, jak ludzie rozumieją wyrażenia, jest to więc swoista „reprezentacja świata" w umysłach ludzi mówiących, a więc to wszystko, „co mówiący, używając wyrazów, wiążą ze zjawiskami świata, często nie cechy istotne, ale typowe, silnie skojarzone, asocjacyjne" (Grzegorczykowa 2001, 25). Językoznawstwo kognitywne zaciera więc granicę między semantyką (przekazem kodowym) a pragmatyką (informacją zależną od indywidualnej wiedzy posługujących się językiem), co sprawia, że na obraz świata mówiących składają się zasoby potocznej wiedzy, która pomaga człowiekowi odnaleźć swoje miejsce w złożonej rzeczywistości pozajęzykowej.

## 2. Pojęcie językowego obrazu świata

Centralnym pojęciem językoznawstwa kognitywnego jest językowy obraz świata odpowiadający temu, co kognitywiści amerykańscy określają mianem „konceptualizacji świata zawartej w języku", a lingwiści rosyjscy ujmują jako „naiwny obraz świata utrwalony w języku" (Grzegorczykowa 2001, 162).

Myśl o subiektywizmie w postrzeganiu rzeczywistości i kreowaniu obrazu w języku była kontynuowana przez lingwistów polskich od początku lat osiemdziesiątych XX wieku.

Pierwszą definicję językowego obrazu świata odnotowuje *Encyklopedia wiedzy o języku polskim* pod redakcją S. Urbańczyka. Czytamy w niej, że JOS to „obraz odbity w danym języku narodowym, [który – uzup. B.Z.] nie odpowiada ściśle rzeczywistemu obrazowi, odkrywanemu przez naukę. Wskutek tego możliwe jest, że między obrazami świata odbitymi w poszczególnych językach narodowych zachodzą znaczne różnice, spowodowane między innymi różnymi warunkami bytowania danych narodów" (Encyklopedia 1978, 143).

Twórca eksplikacji, W. Pisarek, za jeden z najbardziej wyrazistych poziomów ujawniania się elementów językowego obrazu świata uznał leksykę, wskazując

tym samym na istotną zależność pomiędzy określonym działem słownictwa a sferą zjawisk, do której się ów dział odnosi. Biorąc pod uwagę, że najbardziej rozbudowane słownictwo dotyczy najistotniejszych aspektów ludzkiej egzystencji, analiza danych leksykalnych pozwala orzec o sposobach hierarchizacji poszczególnych elementów świata pozajęzykowego. Z drugiej strony *homo loquens*, przywołując konkretne pojęcie dla określenia danego wycinka rzeczywistości, czerpie z dobrze przyswojonego systemu leksykalnego, a zatem sam język po części determinuje jednostkowy ogląd świata i współdecyduje o jego kształcie.

Jako jedni z pierwszych próbę zdefiniowania pojęcia językowego obrazu świata podjęli językoznawcy związani z ośrodkiem lubelskim – J. Bartmiński i R. Tokarski. W artykule pt. *Językowy obraz świata a spójność tekstu* uznali oni JOS za „pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniach słów lub przez te wyrazy implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego" (Bartmiński, Tokarski 1986, 72). Autorzy przytoczonej definicji przyjęli więc szerokie rozumienie znaczenia wyrazów wzbogacone o treści onomazjologiczne. Podkreślili jednak, że stopień utrwalenia sądów zawartych w języku jest różny.

Przekonanie, że między językiem i rzeczywistością zachodzi relacja interpretacji, najpełniej wyraził R. Tokarski w rozdziale *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku*, zatytułowanym *Słownictwo jako interpretacja świata* (Tokarski 1993, 343–369). Punkt wyjścia do rozważań językoznawcy stanowiło stwierdzenie, że język służy nie tylko do odzwierciedlania rzeczywistości czy orzekania o formach istnienia jej elementów, ale stanowi także swoiste narzędzie do interpretacji świata. Zdaniem Tokarskiego „semantyka znaków językowych i zawarty w nich obraz świata jest efektem dwojakiego uwarunkowania. Jednym są właściwości opisywanych obiektów, czyli szerzej – realia świata opisywanego przez język. Ale kategorie opisu – jak stwierdza wielu badaczy – są produktami nie tylko natury. Człowiek nie odkrywa sposobów grupowania obiektów rzeczywistości, lecz wynajduje te sposoby. Znaczenia słów stają się zatem swoistymi interpretacjami rzeczywistości" (Tokarski 1993, 337). Tak rozumiane znaczenie słowa nie jest tożsame z zestawem cech obiektu odpowiadających danemu słowu (Tokarski 1993, 336), lecz stanowi świadome uwydatnienie jednych jego cech, a pomniejszenie czy nawet eliminację innych (Tokarski 1993, 336). Kompetencja semantyczna użytkowników języka, a więc fakt powiązania określonych ciągów fonicznych z określonymi klasami zjawisk, wiąże się zatem nie tylko z odniesieniem do obiektywnych

zjawisk rzeczywistych, lecz także do stanów mentalnych, wolitywnych i emocjonalnych mówiących.

Ze stwierdzenia tego faktu wyrasta postulat R. Tokarskiego, sformułowany w artykule *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, by przy opisie znaczeń uwzględniać to wszystko, co jest przez mówiących kojarzone z nazywanym obiektem. Chodzi tutaj nie tylko o znaczenia desygnacyjne, które „wyznaczają pierwszy układ porządkujący znaczenia słów występujących w danym języku" (Tokarski 1999, 66), ale również o całą warstwę konotacji, a więc cech kojarzonych przez mówiących z desygnatami nazw, utrwalonych w języku. W znaczeniu leksykalnym słowa wyróżnia zatem badacz dwa komponenty: desygnację i konotację, które tworzą „dwa wzajemnie się krzyżujące, utrwalone w języku i wyrażane przez język sposoby porządkowania świata, dwie techniki kształtowania językowego obrazu świata, istniejących w nim hierarchizacji i wartościowań" (Tokarski 1999, 65). Warstwa konotacyjna uzależniona jest w dużym stopniu od typu kultury oraz sposobu konceptualizacji otaczającego świata (por. Apresjan 1980), dlatego w nurcie semantyki leksykalnej znaczenia konotacyjne tworzą aktualizowaną kontekstowo warstwę znaczenia i w większym stopniu odpowiadają warunkowanym przez czynniki kulturowe systemom wierzeń, przekonań, wartościowań itp. użytkowników języka (Tokarski 1999, 65).

Uwzględnienie potrzeb komunikacyjnych danej społeczności językowej wpłynęło na rozbudowanie definicji JOS-u, który rozumie Tokarski jako „zbiór prawidłowości zawartych w kategorialnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych i składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości" (Tokarski 1993, 366). Zgodnie z przyjętą koncepcją opisu mechanizmów językowych lingwista upatruje zadanie badaczy językowego obrazu świata nie tylko w odkrywaniu motywacji semantycznej jednostek językowych, ale także w ujawnianiu ogólniejszych porządkowań w języku poprzez odkrywanie motywacji semantyczno-kulturowej, tzn. prawidłowości w rozwoju semantycznym całych grup wyrazowych (Tokarski 1999, 69).

Kontynuacja badań nad językowym obrazem świata pokazała, że interpretacja zjawisk pozajęzykowych, jaką jest JOS, zachodzi nie tylko na poziomie faktów leksykalnych, lecz ujawnia się także w strukturach gramatycznych języka. Świadomość tę oddaje sformułowana przez R. Grzegorczykową definicja

pojęcia, zgodnie z którą językowy obraz świata stanowi „strukturę pojęciową utrwaloną (zakrzepłą) w systemie danego języka, a więc jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizującą się, jak wszystko w języku, za pomocą tekstów (wypowiedzi)" (Grzegorczykowa 1999, 41). Mimo dostrzeżenia w gramatycznych właściwościach języka przejawów językowego obrazu świata badaczka zwraca uwagę, że w większości mają one charakter historyczny, a zatem odbijają dawne warunki życia społeczności mówiącej. Za językowy relikt uznaje R. Grzegorczykowa na przykład kategorię męskoosobowości w polszczyźnie, obrazującą stosunki społeczne panujące w dawnej Polsce (Grzegorczykowa 1999, 43). Marginalne znaczenie w procesie rekonstrukcji współczesnego językowego obrazu świata mają również badania etymologiczne, które odzwierciedlają stan świadomości z okresu tworzenia się języka (Grzegorczykowa 1999, 44).

Obok słownictwa, pojmowanego w kategoriach swoistego klasyfikatora świata, za istotne dla zagadnienia JOS Grzegorczykowa uznaje właściwości słowotwórcze wyrazów oraz konotacje semantyczne wiązane przez mówiących z nazywanymi obiektami (Grzegorczykowa 1999, 44).

W kwestii stosunku między wyrażeniami językowymi a zjawiskami rzeczywistymi lingwistka opowiada się za umiarkowanym obiektywizmem albo umiarkowanym subiektywizmem, tzn. przekonaniem, że „relacja między klasami dźwięków i klasami zjawisk jest zrelatywizowana do świadomości ludzi mówiących danym językiem" (Grzegorczykowa 1999, 41–42). Świadomość ta odgrywa znaczącą rolę przy konstruowaniu konkretnych wypowiedzi, poprzez które – zdaniem badaczki – realizuje się owa struktura pojęciowa zawarta w języku danego narodu. Analiza językoznawcza zjawisk leksykalnych w ujęciu komparatystycznym pokazuje, że w poszczególnych językach ten sam wycinek rzeczywistości bywa różnie sygnowany. Do klasycznych już przykładów ilustrujących tę tezę należy zróżnicowanie nazw śniegu w językach eskimoskich czy wielość nazw odnoszących się do tęsknoty w językach słowiańskich (Grzegorczykowa 1999, 43).

Koncepcję językowego obrazu świata rozwija także J. Bartmiński, autor wielu opracowań poświęconych metodologii JOS. Przez językowy obraz świata rozumie on „zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy bądź to utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowanych tekstach (np. przysłów), bądź to poprzez formy i teksty języka implikowane" (Bartmiński 1999, 104). Bartmiński poszerza zatem pole badawcze o teksty

utrwalone w danej wspólnocie kulturowej. W przekonaniu badacza pełna rekonstrukcja JOS nie powinna także abstrahować od tzw. danych przyjęzykowych, na które składa się „utrwalona społecznie wiedza o świecie, wspólna nadawcy i odbiorcy, oraz towarzyszące wiedzy przekonania i wierzenia" (Bartmiński 2006, 14).

Z punktu widzenia metodologii JOS istotne wydają się dwa pojęcia wprowadzone i scharakteryzowane przez Bartmińskiego w artykule poświęconym opracowaniu zagadnienia językowego obrazu świata. Pierwszym z nich jest punkt widzenia, rozumiany jako „czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m.in. o kategoryzacji przedmiotu, o wyborze podstawy onomazjologicznej przy tworzeniu jego nazwy, o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu" (Bartmiński 1999, 105). Innymi słowy, punkt widzenia zakłada podmiotową perspektywę postrzegania świata oraz przesądza o wyborze istotnych treści konotacyjnych, jak również umożliwia trafną kategoryzację faktów leksykalnych.

Drugim terminem związanym z koncepcją językowego obrazu świata jest perspektywa, tłumaczona jako szereg właściwości struktury znaczeniowej, ściśle powiązany z punktem widzenia i stanowiący (choć w pewnym zakresie) jego rezultat (Bartmiński 1999, 106). Dzięki identyfikacji owych właściwości, zawierających się w perspektywie, odbiorca komunikatu jest zdolny rozpoznać przyjęty przez nadawcę punkt widzenia.

Z. Cygal-Krupa zwraca uwagę, że założenie J. Bartmińskiego, który przypisuje obu pojęciom duże znaczenie metodologiczne w rekonstruowaniu obrazu człowieka i świata, nie jest sprzeczne z ideą prowadzenia badań nad językowym obrazem człowieka (Cygal-Krupa 2001, 64–69). Jak zauważa bowiem D. Kępa-Figura, językowe obrazy poszczególnych wycinków rzeczywistości stanowią źródło wiedzy o tym, jak człowiek myśli w ogóle (Kępa-Figura 2007, 34).

Do pojęcia językowego obrazu świata odnosi się także J. Maćkiewicz, badając relacje zachodzące między kategoryzacją a wizją świata zakodowaną w języku. Badaczka przypisuje obrazowi świata dwie podstawowe funkcje: interpretującą i regulującą, z których pierwsza stanowi istotny składnik definicji językowego obrazu świata. Zdaniem J. Maćkiewicz sposoby podziału i oceny rzeczywistości pozajęzykowej współdecydują o różnicach pomiędzy obrazami świata różnych wspólnot kulturowych. Sama kategoryzacja, której podstawowe zadanie tkwi w redukcji złożoności świata, przyczynia się więc do przekształcania rzeczywistości w uporządkowany obraz świata, dostosowany

do ludzkich możliwości percepcyjnych (Maćkiewicz 1999, 53). W opinii lingwistki wstępna klasyfikacja jest warunkiem koniecznym do zaistnienia intelektualnych i emocjonalnych procesów związanych z percepcją rzeczywistości. „Wydzielone kawałki porządkuje się i opisuje, wartościuje i układa w większe całości tak, aby w efekcie tych wszystkich zabiegów otrzymać wyidealizowany i upodmiotowiony model rzeczywistości – obraz świata" – pisze J. Maćkiewicz (1999, 55).

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że językowy obraz świata jest obrazem wyjątkowym, wynikającym z różnorodnych, niepowtarzalnych doświadczeń danej wspólnoty językowej. Według jednych badaczy może on być rekonstruowany jedynie z systemu językowego (a więc ze słownictwa, frazeologii, gramatyki, kliszowanych tekstów), według innych zaś także z konkretnych tekstów (w tym gwarowych, artystycznych), zapisków etnograficznych itp. Ponieważ podstawę rekonstrukcji językowego obrazu świata stanowią przezwiska i przydomki – materiał nieczytelny bez uwzględnienia kontekstu pragmatyczno-kulturowego – konieczne wydaje się wyjście poza system językowy. W niniejszej pracy skłaniam się zatem ku definicji pojęcia językowego obrazu świata sformułowanej przez J. Bartmińskiego, zgodnie z którą stanowi on „zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretację rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy «utrwalone», czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłowiach), ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów, rytuałów" (Bartmiński 2006, 12). Podobnie jak Bartmiński uważam, że w badaniach językowego obrazu świata należy uwzględniać dane pozasystemowe, tzw. przyjęzykowe, na które składają się zasoby społecznie utrwalonej wiedzy o otaczającej rzeczywistości wraz z całym systemem wierzeń i przekonań.

Wyjście z założenia, że kulturowy obraz świata stanowi nadbudowę językowego obrazu świata, znalazło odzwierciedlenie w przyjęciu w tytule i tekście opracowania sformułowania językowo-kulturowy obraz świata.

## 3. Stan badań nad językowym obrazem świata

Intensywne badania mające na celu określenie relacji między językiem a poznaniem zaczęto prowadzić w wieku XX. Ujmowanie języka jako swoistego modelu świata, rezultatu procesu poznania, a nie tylko jako środka

komunikacji międzyludzkiej stanowiło już jednak przedmiot wcześniejszych dociekań naukowych, bowiem pytanie o obraz świata „zakrzepły" w języku to pytanie o informacje, wiedzę, doświadczenia i „wartości przyjęte i uznane przez społeczność posługującą się danym językiem, [które – uzup. B.Z.]) zostały w nim nagromadzone, przechowane i przekazane następnym pokoleniom" (Anusiewicz 1999, 261–263).

Pierwsze uwagi o językowym obrazie świata pojawiły się, zdaniem niektórych językoznawców, w wystąpieniu M. Lutra, który wyraził przekonanie, że „różne języki mają swoje specyficzne cechy w pojmowaniu świata" (Anusiewicz 1999, 263).

Amerykański badacz P.K. Bock uważa natomiast, że korzenie JOS-u tkwią w arystotelesowskich toposach, tj. w „twierdzeniach ogólnie przyjętych, znanych […], mających za przedmiot ludzkie działania, stanowiących istotną pomoc dla mówców w pozyskiwaniu publiczności" (za: Bartmiński 2001a, 29). H.H. Christmann początków JOS-u upatruje z kolei w okresie oświecenia francuskiego i włoskiego (za: Anusiewicz 1999, 263).

Zdaniem J. Bartmińskiego pojęcie językowego obrazu świata, wywodzone od etnolingwistów amerykańskich – Sapira i Whorfa, nawiązuje do niemieckiej myśli lingwistycznej W. von Humboldta i L. Weisgerbera (Bartmiński 2001a, 28).

Ogólny pogląd na temat językowego obrazu świata przedstawił W. Humboldt, twierdząc, iż „języki nie są […] środkami przedstawiającymi już poznane prawdy, lecz […] są środkiem do odkrywania prawd dotychczas niepoznanych. […] Suma tego, co poznawczo możliwe, jest obszarem przeznaczonym do opracowania przez rozum ludzki, […] człowiek zaś może się zbliżyć do tego czysto obiektywnego obszaru nie inaczej, jak tylko na drodze właściwych tylko sobie sposobów poznania i odczuwania – a więc – na drodze czysto subiektywnej" (za: Anusiewicz 1999, 264). Humboldt rozpatruje więc język od jego dynamicznej, energetycznej strony (por. Anusiewicz 1999, 264), choć wskazuje jednocześnie na trwałe elementy języka jako tworu, a mianowicie na „zasadniczy zrąb słownictwa, podstawowe ujęcia i klasyfikacje oraz wartościowania, wartości i oceny, najpierwotniejsze składniki wiedzy oraz doświadczenia danej społeczności językowej" (Anusiewicz 1999, 264). Język w ujęciu Humboldta nie jest wyłącznie środkiem do porozumiewania się, lecz wyrazem poglądów na świat jego użytkowników (Anusiewicz 1999, 265). Sama różnorodność języków nie jest różnorodnością dźwięków i znaków, lecz właśnie różnorodnością poglądów. Zatem językowy obraz świata jest

interpretacją świata, na którą składają się codzienne doświadczenia, myśli, normy oraz sposoby wartościowania określonej wspólnoty językowej.

Poglądy Humboldta rozwijał w swoich pracach L. Weisgerber, twierdząc, że „każdy język jest jakimś sposobem dojścia do świata; każda wspólnota językowa tworzona jest przez wspólny obraz świata zawarty w języku ojczystym" (za: Anusiewicz 1999, 266)[1]. Weisgerber zwrócił także uwagę, że językowy obraz świata jest przejmowany przez człowieka nieświadomie podczas przyswajania języka ojczystego. Wraz z językiem przejmuje się bowiem pewien sposób wartościowania zawarty w strukturach językowych.

Wymieniając nazwiska językoznawców niemieckich, których prace przyczyniły się do ugruntowania pozycji JOS-u we współczesnej lingwistyce, należy wspomnieć o uczniu L. Weisgerbera – H. Gipperze[2]. Według niego najważniejsze w badaniu języka są treści semantyczne, one bowiem decydują i przesądzają o językowym obrazie świata, choć JOS jest dany także w kategoriach gramatycznych oraz w syntaktycznych sposobach łączenia jednostek leksykalnych i konstrukcji wyrazowych (por. Anusiewicz 1999, 273). Według Gippera językowy obraz świata „ma w życiu wspólnoty językowej specyficzny sposób istnienia, jest ciągle żywy i obecny wśród niej, i ciągle na nowo urzeczywistniany, będąc zarazem dany każdemu z osobna" (Anusiewicz 1999, 274). Badacz ów wysuwa tezę, że JOS jest faktem sprawdzalnym, czymś, co istnieje obiektywnie. Jako dowód podaje między innymi system pokrewieństwa, który jest dla wszystkich ludzi w zasadzie taki sam, ale językowa siatka określeń stopni pokrewieństwa jest różna w różnych językach, co wynika z uwarunkowań kulturowych (Anusiewicz 1999, 276).

Badania nad JOS-em prowadzi się też w moskiewskiej szkole semiotycznej i etnolingwistycznej. Są to głównie prace J. Apresjana, W. Toporowa, N.I. Tołstoja, W.W. Iwanowa, N.D. Arutjunowej, L. Lewkijewskiej oraz T.W. Bułyginy. Z ośrodkiem moskiewskim współpracują również m.in. A.W. Gołowaczewa, A. Judin, a także J. Berezowicz (por. Bartmiński 2001a, 29). Ważne miejsce

---

[1] Poglądy Weisgerbera przybliżył polskim czytelnikom A. Mańczyk w wydanej w roku 1982 książce pt. *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera* (Mańczyk 1982).

[2] Pełny przegląd niemieckojęzycznych dzieł traktujących o językowym obrazie świata podaje J. Anusiewicz w artykule pt. *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku* (Anusiewicz 1999). W niniejszym rozdziale przywołuje się jedynie te koncepcje, które wskazują na dokonującą się w literaturze przedmiotu modyfikację pojęcia JOS-u.

w programie moskiewskiej szkoły semiotycznej zajmuje koncepcja modelu świata i naiwnego obrazu świata. Zdaniem J. Apresjana „tworzony przez wieki naiwny obraz świata, w skład którego wchodzą naiwna geometria, naiwna fizyka, naiwna psychologia itd., odzwierciedla materialne i duchowe doświadczenie narodu posługującego się danym językiem" (Apresjan 1980, 80). W tym sensie JOS jest potoczną interpretacją rzeczywistości z punktu widzenia przeciętnego użytkownika języka, którego wiedza o świecie ma charakter praktyczny.

W Polsce definicja językowego obrazu świata po raz pierwszy pojawiła się w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* wydanej w roku 1978. Jej autorem był, jak już wspomniano, W. Pisarek.

Badania językowego obrazu świata zainicjował J. Bartmiński i jego współpracownicy związani z ośrodkiem w Lublinie. Wypracowana przez nich metodologia JOS-u ma związek z przygotowywaniem *Słownika ludowych stereotypów językowych*, którego zeszyt próbny wydany został we Wrocławiu w roku 1980. Pierwsze zeszyty *Słownika* ukazały się jednak dopiero w latach 1996 i 1999. Główne założenia związane z koncepcją *Słownika* nie uległy zmianie, przyjęto natomiast, że próba rekonstrukcji tradycyjnego obrazu świata i człowieka będzie oparta na „biblijnym porządku stwarzania, poczynając od przyrody, a kończąc na człowieku, kulturze i kategoriach porządkujących świat" (SSiSL I, 12). Ważnym wydarzeniem naukowym było też zdefiniowanie JOS-u przez J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego (1986).

Od roku 1988 artykuły poświęcone językowemu obrazowi świata ukazują się również we wrocławskiej serii zatytułowanej *Język a Kultura*. Od tego samego roku problematykę JOS-u podejmuje też lubelska „Etnolingwistyka".

Oprócz ośrodka lubelskiego prace dotyczące JOS-u prowadzą również lingwiści z kręgu warszawskiego, m.in. R. Grzegorczykowa, J. Puzynina, K. Waszakowa i Z. Zaron.

W roku 1990 ukazały się drukiem materiały z konferencji naukowej w Puławach, którą zorganizował lubelski zespół etnolingwistyczny[3].

W roku 1993 ukazał się z kolei tom pt. *Współczesny język polski*, w którym J. Bartmiński, S. Grabias, A. Lewicki, A. Pajdzińska, R. Tokarski, R. Grzegorczykowa oraz J. Maćkiewicz podjęli istotne kwestie związane z językiem jako narzędziem interpretowania rzeczywistości.

[3] Książka pt. *Językowy obraz świata* została wznowiona w latach 1999 i 2004.

Do tej pory wydano wiele prac zbiorowych i indywidualnych poświęconych pojęciu JOS. Podejmowano też analizę językowego obrazu konkretnych wycinków rzeczywistości. W ten sposób powstały językowe obrazy m.in. kota (Anusiewicz 1990), marmuru (Mazurkiewicz 1990), morza (Maćkiewicz 1990a), słońca (Bartmiński, Niebrzegowska 1994), kobiety (Pelletier 1996), śmierci (Krzyżanowska 1998), Boga (Puzynina 1999; Pajdzińska 1999a), Chrystusa (Bartmiński, Puzynina 2001) itd. (por. Bartmiński 2001a, 30–31). Przydatności koncepcji JOS na materiale nazw własnych dowodził natomiast W. Chlebda (2000).

Kilka opracowań dotyczy obrazu człowieka w gwarach[4]. O kobiecie i mężczyźnie pisali J. Kąś (1994, 2002) oraz A. Piechnik (2009), o kobiecie zaś J. Wronicz (2001). Inne prace traktują o rolach rodzinnych: matki (Jagiełło 1980), brata (Tokarski 1980), wdowy (Sierociuk 2003). Powstały także szkice o stereotypie ojca i rodziny w utworach W. Orkana (Kobylińska 2003; Mlekodaj 2003).

Ważnym czynnikiem sterującym tworzeniem językowego obrazu świata są wartości. Ponieważ są one coraz bardziej docenianym aspektem języka, poświęcono im kilka konferencji naukowych oraz publikacji książkowych, por. *Nazwy wartości* (1993), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich* (1993), *Język w kręgu wartości* (2003) oraz *Język – wartości – polityka* (2006).

Wśród pozycji książkowych podejmujących problematykę JOS-u na uwagę zasługują: *Nienaukowy i naukowy obraz morza na przykładzie języka polskiego i angielskiego* J. Maćkiewicz (1991), *Językowy obraz świata dzieci i młodzieży* pod redakcją J. Ożdżyńskiego (1995), *Dom w języku i kulturze* pod redakcją G. Sawickiej (1997), *Profilowanie w języku i w tekście* pod redakcją J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego (1998), *Słowo o słowie* J. Maćkiewicz (1999), *Przeszłość w językowym obrazie świata* pod redakcją A. Pajdzińskiej i P. Krzyżanowskiego (1999), *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw. Nazwy wymiarów. Predykaty mentalne* pod redakcją R. Grzegorczykowej i K. Waszak (2000), *Językowy obraz świata i kultura* (tom 13 serii *Język a Kultura*) pod redakcją A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza (2000), *SWOI i OBCY w językowym obrazie świata* P. Nowaka (2002).

---

[4] Najnowszy stan badań nad ludową wizją świata odczytywaną z języka przedstawia A. Tyrpa. Przeglądu opracowań dokonuje badaczka w kolejności zbliżonej do projektowanego układu tomów SSiSL, a zatem są to: 1. niebo, 2. między niebem a ziemią, 3. ziemia, 4. woda, 5. ogień, 6. rośliny, 7. zwierzęta, 8. ludzie, 9. religia i demonologia (Tyrpa 2008, 297–307).

Ważną pozycją jest książka pt. *Język, umysł, kultura* autorstwa A. Wierzbickiej (1999a). Badaczka dokonuje w niej rekonstrukcji znaczenia słów kluczowych dla różnych kultur narodowych, np. ojczyzna, wolność, przyjaźń, pokora, odwaga, dusza, ukazując tym samym głęboki związek języka z myśleniem i konceptualizacją rzeczywistości.

Z kolei w roku 2006 ukazała się książka J. Bartmińskiego zatytułowana *Językowe podstawy obrazu świata* (Bartmiński 2006), zaś rok później Bartmiński opublikował następną pracę z zakresu etnolingwistyki, noszącą tytuł *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne* (Bartmiński 2007).

## 4. Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej

Społeczność wiejska charakteryzuje się właściwym sobie sposobem postrzegania świata, opartym w znacznej mierze na przechowanych w umyśle pewnych modelach i wzorcach postępowania. „Prosty człowiek" odbiera świat poprzez swoje „predyspozycje i potrzeby egzystencjalne" (Bartmiński 1999, 111), które warunkują wielostronne i podmiotowe widzenie otaczającej rzeczywistości (por. Bartmiński 1999, 111). Mimo tendencji do znacznego upraszczania świata przez zbiorowość wiejską i nazywania wszystkiego po swojemu świat mieszkańców wsi jest bogaty w swej różnorodności nazewniczej i nacechowany emocjonalnością (por. Pelcowa 1999, 258–259). Nie wystarczy tylko nazwać dany wycinek rzeczywistości – za nominacją stoi także interpretacja i osąd społeczny, dzięki którym dany obiekt zostaje poddany wartościowaniu. Dlatego „językowy świat wiejski jest budowany według własnych potrzeb" (Pelcowa 1999, 259) użytkowników języka, a „ludzie nie uczestniczący w danej kulturze nie są w stanie zrozumieć wielu warstw przekazu, całych sfer pojęciowo-wyobrażeniowych ukrytych za językowymi znaczeniami słów […]" (Grzegorczykowa 1988, 127). Postrzeganie desygnatu i w jego następstwie akt nominacji dokonuje się poprzez „wyróżnienie (podświetlenie) pewnych elementów [desygnatu – uzup. B.Z.] jako ważnych (desygnowanych), a usuwanie innych w cień, na dalszy plan, do tła" (Grzegorczykowa 1998a, 11).

Jak pisze H. Kurek, „wybierając, spośród wielu możliwości, określony desygnat, człowiek próbował go nazwać zgodnie z przyjętym w danej wspólnocie językowo-kulturowej systemem wartości" (Kurek 2003, 40), dlatego też język mieszkańców wsi utrwala wiele punktów widzenia. Przez punkt widzenia rozumiem za J. Bartmińskim „czynnik podmiotowo-kulturowy decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m.in. o kategoryzacji przedmiotu,

o wyborze podstawy onomazjologicznej przy tworzeniu jego nazwy, o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu" (Bartmiński 1999, 105). Punkt widzenia społeczności wiejskiej przejawia się w każdym aspekcie jej egzystencji, widnieje na każdym poziomie i w każdej sferze działalności „prostego człowieka". Bogactwo nazewnictwa i różnorodność mechanizmów tworzenia nazw (por. Pelcowa 1999, 260) jest wynikiem wielości utrwalonych w kulturze i języku punktów widzenia, które stanowią miernik bogactwa kultury (Bartmiński 1999, 111).

Aby rozpatrzyć problem punktu widzenia wiejskiej społeczności językowo-kulturowej, należy wziąć pod uwagę po pierwsze „moment nominacji obiektów oddający stan świadomości twórców nazw w chwili ich powstawania, [po drugie – uzup. B.Z.] można […] próbować określać punkt widzenia interlokutorów w procesie komunikacji w momencie wyboru i użycia konkretnej jednostki leksykalnej spośród kilku możliwych […] albo w momencie indywidualnej kategoryzacji desygnatu przez podmiot mówiący" (Kurek 2003, 116–117).

Podczas procesu nominacji zwraca się uwagę głównie na nieprototypowe cechy desygnatu, a więc takie, które są najbardziej wyraziste i wyróżniające dany desygnat spośród wielu innych. Dla wiejskiej społeczności kulturowej najważniejsze są trzy typy punktów widzenia: funkcjonalny, percepcyjny oraz kulturowy (por. Bartmiński 1999, 107). Na podstawie ludowych nazw źrenicy J. Bartmiński wykazał, że desygnat ten może być poddany oglądowi z różnych perspektyw, różniących się stopniem upodmiotowienia (por. Bartmiński 1999, 107). Percepcyjny punkt widzenia unaocznia się głównie w gwarowych nazwach części ciała, które zostają wyeksponowane wskutek swej nieprototypowości, np. *goụy* – lit. oczy, por. *gałka* ʻmały kulisty przedmiotʼ (por. Kurek 2003, 118).

E. Masłowska wskazuje, że ludowa koncepcja rzeczywistości jest właściwie regionalną wersją potocznej wizji świata (Masłowska 1992, 203), a zatem językowy obraz świata wykreowany przez ludność wiejską jest częścią obrazu potocznego, nazywanego zwykle „naiwnym" (Bartmiński 1993, 118). „Potoczność – pisze J. Bartmiński – nie jest zjawiskiem tylko powierzchownym […], tkwi w głębszej warstwie języka, w sferze znaczeń i sposobie postrzegania rzeczywistości" (Bartmiński 1993, 118). Do cech wartościujących styl potoczny Bartmiński zalicza antropocentryzm i konkretność.

Antropocentryzm opiera się na stwierdzeniu, że język ujmuje świat „z punktu widzenia konkretnego człowieka, jego elementarnego, codzien-

nego, egzystencjalnego doświadczenia" (Bartmiński 1993, 124–125). Na antropocentryczny punkt widzenia społeczności wiejskiej wskazują ludowe określenia desygnatów zwracające uwagę na ich wartość dla człowieka, np. w wypadku nazw grzybów *trujok* to ʻgrzyb trujący', *provʒ́ivy* to ʻgrzyb jadalny, najlepszy' (Kurek 2003, 43). Elementy rzeczywistości pozajęzykowej są lokalizowane dzięki wykorzystaniu kategorii użytecznych w ludzkiej konceptualizacji, takich jak np. miejsce występowania – w wypadku nazw roślin *burůfka* ʻroślina rosnąca w borach', *pšylaščka* ʻroślina rosnąca przy lesie' (Kurek 2003, 58). O antropocentryzmie kultury ludowej świadczą też liczne frazeologizmy gwarowe, w których „negatywnym punktem odniesienia przy wyrażaniu relacji przestrzennych, stosunku emocjonalnego do innych ludzi, a także intensywności cechy są: *d. i plecy*, por. *mům ćy na plecax* ʻlekceważę cię, nie liczę się z tobą' (Kurek 2003, 45).

Językowy obraz świata wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej to obraz oparty na konkretnym widzeniu otaczającej rzeczywistości, która postrzegana jest głównie przez zmysły (Kurek 2003, 118). Konkretność ludowego obrazu świata uwidacznia się między innymi w postaci braku abstrakcyjnych hiperonimów. Nawet jeżeli tworzy się pojęcie nadrzędne, to bywa ono ukonkretniane, np. w miejsce określenia *rodzice* pojawia się *ojce*, *ojcowie*, *ojciec i matka* (Sierociuk 1990, 40).

Wśród podstawowych składników językowego obrazu świata społeczności wiejskiej wymienia się także dwubiegunowe wartościowanie otaczającej rzeczywistości, wyrażające się między innymi w postaci przyjętych opozycji binarnych swój : obcy, dobry : zły, prawy : lewy, katolik : niekatolik, mądry : głupi, oraz wiarę w magiczną moc słowa i rytualnych przedmiotów (Kurek 2003, 75).

Sposób oglądu rzeczywistości przez zbiorowość wiejską jest często determinowany przez przeszłość. Wśród wykładników językowego obrazu współczesnej wsi H. Pelcowa wskazuje dwie grupy zjawisk: pierwsze to zjawiska „charakterystyczne dla dawnej wsi, odchodzące bezpowrotnie w przeszłość, ale obecne jeszcze w świadomości językowej mieszkańców wsi, chociaż często nacechowane ujemnie" (np. mazurzenie, samogłoski pochylone, przejście wygłosowego *x* w *k*); [drugie to – uzup. B.Z.] zjawiska językowe i słownictwo nowe, wchodzące wraz z techniką i cywilizacją, często jednak wymawiane z zachowaniem tradycyjnej fonetyki gwarowej" (Pelcowa 1999, 255), np. *tylywizor*.

Przeszłość głęboko tkwi w mentalności ludzi (por. Pelcowa 1999, 258) i rzutuje na współczesny obraz świata. Językowe relikty przeszłości to nie tyl-

ko archaiczne formy gwarowe wypierane powoli przez formy ogólnopolskie, lecz także cały zespół wyrażeń, zwrotów, które na stałe weszły do słownictwa ludności wiejskiej. „Rzeczywistość językowa wsi jest w dużej mierze tworzona przez świat dawnych nazw, form, wierzeń i obrzędów" – pisze H. Pelcowa (1999, 258). Zabobony i przesądy tak silnie tkwią w umysłach mieszkańców wsi, że czasem „prosty człowiek" nie uświadamia sobie roli, jaką odgrywają one w jego codziennym życiu. Niech za przykład posłuży wypowiedź 72-letniego mężczyzny: *tyn p̓i̯ez i̯es xory / ale ńe śm̓i̯ym gu̯o uśp̓ić / bu̯o u̯ůn zafše vyi̯e / i̯aktůź na fśi um̓i̯yrå*. Silna wiara w sprawczą moc słowa znalazła również swoje odzwierciedlenie w zwrotach typu: *a ńek će kačka kopńe!*; *ńek će lixo veźm̓ie!* (por. Walczak 1988a, 58).

Nazewnictwo ludowe ukazuje te aspekty życia, które dla „prostego człowieka" są najważniejsze, stąd wielość nazw dotyczących przyrody, pracy na roli, częste przykłady animizacji i personifikacji świata roślin i zwierząt (Pelcowa 1999, 260).

Obok pracowitości na podstawowy system wartości mieszkańców wsi składają się również takie przymioty jak: religijność, miłość w rodzinie, poszanowanie tradycji, gościnność, uczciwość, szacunek dla osób starszych oraz więzi sąsiedzkie (Pelcowa 2006a, 191).

Przeszłość w pewien sposób kreuje także wzorce relacji międzyludzkich. Przejawia się to między innymi w okazywaniu szacunku osobom starszym poprzez tzw. dwojenie (np. *chodźcie, babko*) oraz w niewystępowaniu w relacjach wewnątrzgwarowych form *pani*, *pan*, które używane są jedynie w rozmowach z osobami spoza wsi (por. Pelcowa 1999, 261–262). Kontakty pozalokalne nie oddają więc faktycznego stanu mentalności mieszkańców wsi, którzy przed osobami spoza własnej mikrowspólnoty prezentują przetworzoną wizję świata, dostosowaną do konkretnego typu rozmówcy (Kurek 1995).

Badacze kultury ludowej zgodnie twierdzą, że zachodzące w wiejskim obszarze językowo-kulturowym przeobrażenia społeczno-ekonomiczne sukcesywnie zmieniają oblicze wsi (Kurek 1995; Pelcowa 2002a). Modyfikacji ulega sposób myślenia i mentalność jej mieszkańców, co znajduje odzwierciedlenie na płaszczyźnie językowej. H. Pelcowa podnosi problem powolnego zaniku tradycji, który upatruje w osłabianiu poczucia wspólnotowości środowisk wiejskich. Z obserwacji badaczki wynika, że zupełnie zaginęły „lub – jeżeli jeszcze występują – to często są już niezrozumiałe dla młodego pokolenia tradycyjne sposoby wyrażania szacunku, a także mechanizmy językowego wyrażania stopni pokrewieństwa […]. Jeżeli chodzi o stopnie pokrewieństwa,

to ‘brat matki’ mający tradycyjnie w gwarach kilka zróżnicowanych leksykalnie i słowotwórczo form: *wuj*, *wujek*, *wujo*, *wujko*, *ujek*, *ujec*, *swak* jest obecnie nazywany przez młode pokolenie najczęściej *wujkiem*. Wyrazem tym, podobnie jak i słowem *ciocia*, określa się też każdego krewnego lub krewną, a także znajomego rodziny” (Pelcowa 2002a, 31).

Mimo zmieniających się warunków społeczno-gospodarczo-kulturowych polska wieś zachowuje jednak fundamentalne zasady życia rodzinnego i społecznego. W zbiorowej świadomości mieszkańców wsi funkcjonuje wyrosły na gruncie religii chrześcijańskiej ideał człowieka, którego istotę stanowi prototypowość i zgodność z wiejską aksjologią. L. Gawrońska podaje, że „w małych społecznościach lokalnych […], ze względu na istniejący tam specyficzny typ światopoglądu kulturowego, obowiązujące normy społeczne i moralne są dużo silniej zakorzenione w świadomości mieszkańców niż w przypadku środowisk wielkomiejskich” (Gawrońska 2002, 41). W tym względzie tradycja stanowi wartość samą w sobie, decyduje o zachowaniu porządku i norm zgodnych z religią chrześcijańską. To permanentne przeplatanie się tradycji z nowoczesnością jest istotnym wyznacznikiem ludowego obrazu świata (por. Piechnik 2009, 40).

Wydaje się więc, że mimo liberalizacji poglądów (szczególnie młodego pokolenia), „stary świat tkwi w języku”, a interpretacja świata przeszłości „jest nie tylko odgrzebywaniem i przywoływaniem tego, co dawne, lecz także kluczem do zrozumienia teraźniejszości. Służy nie tylko do pokazania odrębności, ale – przez odwołanie do tradycji – pozwala również na podkreślenie i zaznaczenie tożsamości kulturowej wsi” (Pelcowa 1999, 264).

Zatem odtwarzając współczesny obraz wsi i jej mieszkańców, nie można pominąć czynników kulturowych ukształtowanych w przeszłości. Pozytywny bądź pejoratywny stosunek do pewnych określonych cech ludzkich nie zawsze jest bowiem wynikiem współczesnego oglądu świata przez zbiorowość wiejską, lecz często stanowi następstwo stereotypowych schematów myślowych tkwiących głęboko w ludzkiej psychice.

# VIII. Kategoryzacja zebranego materiału onimicznego

„Rzeczywistość otaczająca człowieka nie jest sama przez się uporządkowana, podzielona na elementy. Nie tworzy w sposób naturalny żadnych klas. Dopiero człowiek, żyjąc w świecie, obserwując otoczenie i działając w nim – wyodrębnia pewne przedmioty, cechy, zjawiska" – pisze A. Krawczyk (1989, 29). Ponieważ świat, który nas otacza, „jest tak bogaty i złożony, że człowiek nie był i nie jest w stanie dostrzec wszystkich jego aspektów i zawrzeć w języku naturalnym całej rzeczywistości pozajęzykowej" (Kurek 2003, 40), koniecznością staje się jej kategoryzacja. O kształcie kategorii, czyli „o ocenie podobieństwa różnych wycinków rzeczywistości decydują dwie zmienne – inherentne właściwości podmiotu oraz subiektywna ocena ważności wybranych cech" (Kępa-Figura 2007, 20). Ta subiektywna ocena zależy jednak nie tyle od indywidualnych doświadczeń, predyspozycji jednostki, ile od kultury, w obrębie której ta jednostka funkcjonuje. Człowiek, jako nosiciel określonego typu kultury, wyodrębnia z otaczającej rzeczywistości elementy istotne kulturowo dla społeczności, w której żyje. Tak więc kategoryzacja jest dziełem całej wspólnoty językowo-kulturowej, leży zatem u podstaw językowego obrazu świata tejże wspólnoty.

Ponieważ zebrany materiał antroponimiczny – wytwór uczestników badanej kultury ludowej – odnosi się do wielu różnorodnych aspektów ich życia, niemożliwe byłoby podjęcie się rekonstrukcji utrwalonego w jednostkach językowych obrazu świata bez dokonania ich klasyfikacji. Zgodnie z postulatem R. Tokarskiego odtworzenie JOS-u wymaga bowiem „oderwania się od jednostkowych przykładów i jednostkowych analiz i poszukiwania ogólniejszych

regularności w ludzkim myśleniu o świecie" (Tokarski 1993, 357). Pogrupowanie słownictwa pozwala więc nie tylko na uporządkowanie percypowanej rzeczywistości, ale prowadzi także do wyodrębnienia kategorii pojęciowych typowych dla wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej.

Dużą rolę w interpretowaniu świata odgrywa relacja podobieństwa, toteż jako zasadę porządkującą materiał onimiczny przyjęto metodę pól znaczeniowych.

Termin „pole" na grunt językoznawstwa wprowadzony został przez J. Triera, który podzielił „treść pojęciową języka" na pole pojęciowe i pole wyrazowe (Miodunka 1989, 111). Obu terminów używa jednak badacz wymiennie, co w rezultacie prowadzi do utożsamienia „pojęcia" z „językowym znaczeniem" (Cygal-Krupa 1990, 20). Istotę pola semantycznego i pojęciowego oraz zachodzące między nimi zależności oddał natomiast R. Tokarski, pisząc, że kształt poszczególnych pól semantycznych (tj. ich zasób słownikowy i wewnętrzne relacje między jednostkami) „jest skorelowany z istniejącymi ponad językiem polami pojęciowymi, które pokazują swoiste dla danej kultury czy dla danego języka sposoby ujmowania rzeczywistości. W tym sensie pola semantyczne stają się […] świadectwami właściwego dla danego społeczeństwa językowego rozumienia i ujmowania świata" (Tokarski 1993, 353).

Oprócz R. Tokarskiego w językoznawstwie polskim teorią pól znaczeniowych[1] zajmowali się W. Miodunka (1980) oraz Z. Cygal-Krupa[2] (1990). W pracy pt. *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania* W. Miodunka przeprowadził badania empiryczne pól pojęciowych ZWIERZĘTA i PTAKI. Relację między wyrazami budującymi utworzone pola sprowadził do związków paradygmatycznych i syntagmatycznych (dla zbadania tych drugich obok rzeczowników uwzględnił też przymiotniki i czasowniki). Analiza związków paradygmatycznych wiąże się z ustaleniem cechy semantycznej, która będzie łączyć wszystkie gromadzone słowa, a następnie z zebraniem wszystkich wyrazów zawierających w swym znaczeniu ustaloną cechę (Miodunka 1989, 142). Ten typ związku polega na kojarzeniu i grupowaniu jednostek językowych istniejących w pamięci indywidualnej bądź zbiorowej. Metodologia badań pól syntagmatycznych koncentruje się z kolei na analizie

[1] Językoznawcy posługują się różnymi terminami na określenie pola: pole semantyczne, pole leksykalno-semantyczne, pole znaczeniowe, pole tematyczne, pole pojęciowe. Na temat stosowanej terminologii wypowiada się Z. Cygal-Krupa (1990, 24–25).

[2] Badacze ci przedstawili szczegółowy stan badań nad polami znaczeniowymi.

związków semantycznych powiązanych ze sobą składniowo, a więc będących częścią tekstu mówionego bądź pisanego (Miodunka 1989, 142–144).

Problematykę badawczą podjętą przez W. Miodunkę kontynuuje Z. Cygal-Krupa, która stawia sobie za cel weryfikację spostrzeżeń językoznawcy na ogromnej bazie materiałowej, liczącej 476 098 słów (Cygal-Krupa 1990, 7). Spośród różnorodnych terminów stosowanych na określenie pól językowych badaczka za nadrzędny przyjmuje termin „pole tematyczne", które rozumie jako „zbiór wyrazów możliwych funkcjonalnie w konkretnej sytuacji tematycznej" (Cygal-Krupa 1990, 26). Na podstawie przeprowadzonej analizy dwudziestu trzech pól pojęciowych Z. Cygal-Krupa wysuwa wniosek, że „pola tematyczne, których materiał został zebrany metodą centrów zainteresowań na zasadzie skojarzeń kierowanych, mają wspólne podłoże z polami leksykalno-semantycznymi. Różnią się one tym, że w polach tematycznych wyrazy są skupione wokół nazwy centrum zainteresowań, co w konsekwencji prowadzi do większej ich złożoności i płynniejszych granic niż w polach leksykalno-semantycznych" (Cygal-Krupa 1990, 165).

Problem granic i składu leksykalnego pola semantycznego podejmował również R. Tokarski (1993). Jego zdaniem problem ów wiąże się po części z subiektywną i arbitralną decyzją badacza, ale w głównej mierze wyznaczany jest przez semantyczne aspekty samego języka oraz świadomość jego użytkowników (Tokarski 1993, 355). Tokarski podnosi tym stwierdzeniem istotną kwestię określenia stopnia udziału osoby opisującej materiał leksykalny w jego kategoryzacji, a co za tym idzie, interpretacji rzeczywistości odtwarzanej z podstawy językowej. Teza, że w większym stopniu to sam język warunkuje przyjęty sposób klasyfikacji i opisu składników poszczególnych kategorii, powoduje zminimalizowanie udziału badacza w procesie interpretacji znaków językowych.

W kategoryzacji materiału onimicznego zebranego w Zagórzu i okolicach, podobnie jak w każdej klasyfikacji, zagadnieniem problematycznym jest płynność granic wyodrębnionych kategorii i zakresowo węższych podkategorii. W wypadku struktur przezwiskowych o płynności granic może decydować podwójna motywacja niektórych formacji, a także realizowane przez wiele onimów konotacje znaczeniowe, często w znacznym stopniu wykraczające poza strukturę semantyczną mian. W związku z powyższym niektóre antroponimy zostały włączone do więcej niż jednej kategorii, ponieważ odnoszą się do kilku aspektów życia wiejskiej zbiorowości.

W myśl kulturowej koncepcji języka opis i interpretacja antroponimów wiążą się zatem z potrzebą ich usystematyzowania, które wymaga nie tylko analizy

leksykalno-semantycznej, ale również uwzględnienia realiów kulturowych oraz hierarchizacji przyjętych kryteriów (por. Komar 1998, 182). W kategoryzacji zebranego materiału językowego pomocna okazuje się metoda fasetowa, której zasadnicze elementy znalazły odwzorowanie w utworzonych niżej kategoriach i podkategoriach[3]. W przyjętej klasyfikacji stosuje się jednak nieco inny podział słownictwa niż ten zaproponowany przez J. Bartmińskiego[4], co jest zgodne z opinią badacza, że układ faset jest częściowo zależny od specyfiki zgromadzonego materiału (Bartmiński 2006, 50)[5]. Zastosowana typologia grupuje zebrane przezwiska i przydomki wokół pięciu głównych pól semantycznych: RODZINA I DOM, WSPÓLNOTA POZARODZINNA, PRACA, ZACHOWANIA SPOŁECZNE oraz WYGLĄD ZEWNĘTRZNY. W obrębie każdej grupy wyszczególnia się podkategorie, które wewnętrznie różnicują wydzielone pola. Grupy leksykalno-semantyczne stanowiące trzon klasyfikacji są tożsame z wartościami uznawanymi przez badaną mikrowspólnotę kulturową. „Wartości – jak pisze J. Bartmiński – są [bowiem – uzup. B.Z.] obecne na tym poziomie konceptualizacji zjawisk i rzeczy, na którym dokonuje się ich wstępnego rozpoznawania i zaszeregowania, stanowią czynnik sterujący procesem kategoryzacji" (Bartmiński 2006, 143).

Kierunek analizy, a tym samym uporządkowanie wartości mających swe źródło w języku, będzie prowadził od wartości uznawanych za priorytetowe (rodzina i dom, następnie wspólnoty pozarodzinne) poprzez te związane z funkcjonowaniem człowieka w aspekcie rodzinno-społecznym (praca) i społecznym (język i cechy istotne we współżyciu społecznym) po wartości estetyczne, a więc te najbardziej powierzchowne (wygląd zewnętrzny).

Skategoryzowane poniżej antroponimy pojawiają się w zrekonstruowanej formie literackiej oraz gwarowej, co odpowiada ich zapisowi w *Słowniku przezwisk i przydomków*. Ponieważ niniejsza praca po części obrazuje stan wiejskiej polszczyzny mówionej niewielkiego obszaru Małopolski, przyjmuje

---

[3] Na gruncie informacji naukowej pojęcie fasety funkcjonuje w znaczeniu podkategorii (Bartmiński 1999, 113).

[4] W opisie człowieka Bartmiński wyróżnia dwanaście podkategorii: postawę moralną, zachowania społeczne, aktywność/bierność, pozycję wśród ludzi, sprawność/niesprawność fizyczną, sprawność/niesprawność umysłową, zaradność życiową, sprawność towarzyską, wygląd zewnętrzny, stosunek do pracy, uczuciowość i sytuację materialną (Bartmiński 1999, 117–118).

[5] Na potrzebę stosowania odmiennych mechanizmów selekcyjnych przy zróżnicowanym tematycznie nazewnictwie zwraca także uwagę H. Pelcowa (2006, 97).

się zapis w fonetycznej transkrypcji slawistycznej. Przezwiska i przydomki są zapisywane wielką literą z wyjątkiem nazwań przywołujących słowa przezwanych oraz konstrukcji wieloczłonowych (typu *Andrzej, co się bierze*) – w takich wypadkach dużą literą zapisywany jest tylko pierwszy człon. Jeżeli przezwisko występuje w postaci dwuczłonowej, przypominającej strukturalnie zestawienie imię + nazwisko, to wówczas oba człony zapisuje się wielką literą[6].

Poniżej przedstawiam klasyfikację zebranego materiału antroponimicznego.

## 1. Rodzina i dom

### 1.1. Przynależność rodzinna

**Abedzianka** gw. *Abeʒ́åŋka*, **Bobionek** gw. *Bo̯ob'i̯onek*, **Bożenka od Gucika** gw. *Bo̯ožyŋka o̯od Gućika*, **Cudak od Staszka** gw. *Cudåg o̯ot Staska*, **Danka od Jajcarza** gw. *Daŋka o̯od Ja̯i̯cåža*, **Dorotcyn Januszek** gw. *Dorotcyn Janusek*, **Fiśka** gw. *Fiśka*, **Gibczak od Staszka** gw. *Gipcåg o̯ot Staska*, **Haczyk od Jaśka** gw. *Xåcyg o̯od Ja̯śka*, **Jamrozowa Stękaczka** gw. *Ja̯mrůzovå Styŋkacka*, **Janek od Karoliczka** gw. *Ja̯åneg o̯ot Karol'icka*, **Janik** gw. *Ja̯ńik*, **Jaśkowy Skwierz** gw. *Ja̯śkᵘovy Skf'i̯yš*, **Józeczek od Madzi** gw. *Ja̯ůzeceg o̯od Maʒ́i*, **Jurek od Sołtyski** gw. *Ja̯ureg o̯ot So̯utysk'i*, **Kaniosek** gw. *Kańůsek*, **Lizońka** gw. *L'izůi̯ka*, **Malaczek** gw. *Malåcek*, **Malak** gw. *Malåk*, **Mała Danusia** gw. *Mao̯å Danuśa*, **Małgola Golusianka** gw. *Mao̯go̯ola Golušåŋka*, **Mały Bronio** gw. *Mao̯y Brońů*, **Młoda Bartoszka** gw. *Mo̯odå Barto̯oska*, **Motyczkowa** gw. *Mo̯otyckovå*, **Mój** gw. *Můi̯*, **Mójcie** gw. *Můi̯će*, **Nasze** gw. *Nase*, **Pantoflarz** gw. *Pantoflåš*, **Paraś** gw. *Paraś*, **Piętaczka** gw. *Ṕi̯yntåcka*, **Prazięć** gw. *Praźyńć*, **Rymareczka** gw. *Rymarecka*, **Saperek** gw. *Saperek*, **Stara Bartoszka** gw. *Starå Barto̯oska*, **Stara Szymcula** gw. *Starå Šymcula*, **Świadoma i dobrowolna** gw. *Šf'i̯adᵘůmå i dᵘobrovolnå*, **Tomcia** gw. *Tᵘomća*, **Wiolinkowy Spaśniak** gw. *V́ i̯o̯l'iŋkᵘovy Spaśńåk*, **Władek od Kamieniarza** gw. *Vo̯adeg o̯ot Kaḿi̯yńåža*, **Władysek** gw. *Vo̯adysek*, **Zośka Majorkowa** gw. *Zo̯ośka Mai̯ůrko̯ova*, **Zośka od Leonka** gw. *Zo̯ośka o̯od Leo̯ůŋka*, **Zosia Samolotowa** gw. *Zo̯ośa Samolotovå*, **Żona Józefowa** gw. *Žůna Ja̯ůzefᵘova*.

---

[6] Prace językoznawców wykazują dużą dowolność w kwestii zapisu przezwisk i przydomków. Podobny zapis nieoficjalnych antroponimów przyjęły m.in. R. Łobodzińska i L. Tomczak, por. np. *Piąty Prezes* (Łobodzińska, Tomczak 1988, 90), *Bądź co bądź* (Łobodzińska, Tomczak 1988, 94), oraz M. Biolik, por. np. *Powiedzmy sobie szczerze* (Biolik 1997, 207).

## 1.2. Rodzina jako wspólnota

### 1.2.1. Wspólny przodek

**Czapeczki** gw. *Cåpecʹki*, **Durki** gw. *Durʹki*, **Dzwoniacze** gw. *Ʒvůńace*, **Faustyny** gw. *Faustyny*, **Fiśka** gw. *Fiśka*, **Franeczki** gw. *Franecʹki*, **Gregorki** gw. *Greg̨uorʹki*, **Józczaki** gw. *J̨ůscåʹki*, **Kamieniarka** gw. *Kam̓i̯yńårka*, **Kowale** gw. *Kᵘovåle*, **Kryki** gw. *Kryʹki*, **Kubcie** gw. *Kupće*, **Kubysze** gw. *Kubyse*, **Łucki** gw. *Ų̨ucʹki*, **Margaryny** gw. *Margaryny*, **Matuski** gw. *Matusʹki*, **Panicze** gw. *Pańice*, **Rzepniki** gw. *Żepńiʹki*, **Siłacze** gw. *Śiu̯ace*, **Ślusarki** gw. *Ślusårʹki*, **Warszawscy** gw. *Varšafscy*.

### 1.2.2. Tradycje imiennicze

**Adamki** gw. *Adamʹki*, **Janki** gw. *J̨ånkʹi*, **Jasiaki** gw. *J̨aśåʹki*, **Polisie** gw. *Pᵘolʹiśe*, **Stasiaki** gw. *Staśåʹki*.

### 1.2.3. Charakterystyczna cecha wspólna rodziny

**Brzydale** gw. *Bžydåle*, **Centusie** gw. *Cyntuśe*, **Charkacze** gw. *Xårkåce*, **Chomiki** gw. *Xom̓iʹki*, **Dziurniki** gw. *ʒ́urńiʹki*, **Gawiedniki** gw. *Gåv̓i̯y·ńiʹki*, **Golusy** gw. *Gu̯ůlusy*, **Hiobki** gw. *Xi̯opʹki*, **Kicaki** gw. *Ḱicåʹki*, **Klajnosy** gw. *Klai̯nᵘosy*, **Łeby** gw. *Ų̨eby*, **Panoczki** gw. *Panocʹki*, **Sobscy** gw. *Sopscy*, **Zupki** gw. *Źupʹki*.

### 1.2.4. Rodzeństwo

**Brudaski** gw. *Brudasʹki*, **Bryła** gw. *Bryu̯a*, **Bryłka** gw. *Bryu̯ka*, **Czarownice** gw. *Carovńice*, **Floreczki** gw. *Florecʹki*, **Jelenie** gw. *J̨elyńe*, **Papraki** gw. *Papråʹki*, **Seryjki** gw. *Seryi̯ʹki*, **Te z kamiennego kręgu** gw. *Te s kam̓i̯y·negᵘo kryŋgu*, **Urazki** gw. *Urasʹki*.

## 1.3. Uczuciowość rodzinna

**Anteczek** gw. *J̨antecek*, **Bejbik** gw. *Bei̯ʹbik*, **Córunia** gw. *Cůruńa*, **Cycak** gw. *Cycåk*, **Dzieciątko** gw. *ʒ́ećůntko*, **Dziubek** gw. *ʒ́ubek*, **Grzesiu Cycuś** gw. *Gžeśu Cycuś*, **Józik** gw. *J̨ůźik*, **Józuś** gw. *J̨ůzuś*, **Kotek I** gw. *Ku̯otek*, **Maminsynek** gw. *Mam̓insynek*, **Mąż** gw. *Můš*, **Miłość** gw. *Mʹiu̯oś*, **Pani** gw. *Pańi*, **Sierotka** gw. *Śyrůtka*, **Stachu** gw. *Staxu*, **Średniak** gw. *Śre·ńak*, **Tomasz Stanisław** gw. *Tůmaš Stańisu̯af*, **Wnusio** gw. *Vnuśo*, **Żabulina** gw. *Žabulʹina*.

## 1.4. Seksualność

**Bezecnica** gw. *Bezecńica*, **Czesiek Babiarz** gw. *Češeg Bab̓i̯åš*, **Fagas Głoguśki** gw. *Fagaz Gu̯oguśʹki*, **Franek Bałamuta** gw. *Franeg Bau̯amuta*, **Gołąbeczka Pocztowa** gw. *Gou̯ůmbecka Pu̯octová*, **Gwiazdy** gw. *Gʹvi̯åzdy*, **Judasz** gw. *J̨udåš*,

**Kotek II** gw. *Kǫotek*, **Kręcidupa** gw. *Kryńćidupa*, **Lafirynda** gw. *Lafʹirynda*, **Laptak** gw. *Laptåk*, **Latawica** gw. *Låtavʹica*, **Mało seksu** gw. *Maǫo seksu*, **Przespanica** gw. *Pšespańica*, **Rypacz** gw. *Rypac*, **Rypacz Piegowatej Kaśki** gw. *Rypac Pʹięgᵘovaty Kaśkʹi*, **Sexy lady** gw. *Seksʹi leiďʹi*, **Uśka Gonicha** gw. *Uśka Gůńixa*, **Wietrznica** gw. *Vʹięčńica*, **Wyzgiernica** gw. *Vyzǵięrńica*.

1.5. Agresja i zaniedbania w rodzinie

**Beria** gw. *Beŕia*, **Brudaski** gw. *Brudaskʹi*, **Budzik** gw. *Buʒ́ik*, **Burzyk** gw. *Bužyk*, **Charkacze** gw. *Xårkåce*, **Pieklara** gw. *Pʹięklåra*, **Truba** gw. *Truba*.

1.6. Własna rodzina jako obiekt wartościowania

**Andrzej, co się bierze** gw. *Aǹžeį ců śe bʹięre*, **Biedaczki** gw. *Bʹięydåcʹki*, **Czarna Owca** gw. *Cårnå Ǫofca*, **Grzesiu Król** gw. *Gžešu Krůl*, **Korcak II** gw. *Kǫorcåk*, **Moje dziecko** gw. *Mǫoįe ʒ́eckᵘo*, **Mój** gw. *Můį*, **Mójcie** gw. *Můįće*, **Najlepsza Partia** gw. *Nåįlepså Partyįa*, **Nasze** gw. *Nase*, **Patafian** gw. *Patafiįån*, **Ta od chłopa** gw. *Ta ǫot xǫopa*, **Urazki** gw. *Urasʹki*, **Wystawa** gw. *Vystava*, **Zięciuniu** gw. *Źyńćuńu*.

1.7. Dom

**Boćki** gw. *Bǫoćʹki*, **Góreczki** gw. *Gůrecʹki*, **Górzaki** gw. *Gůžåʹki*, **Hanysek** gw. *Xanysek*, **Karasie** gw. *Karaśe*, **Kocigórek** gw. *Kǫoćigůrek*, **Lipowiaki** gw. *Ĺipoʹvįåʹki*, **Maryśka Pogorzycanka** gw. *Maryśka Pǫogožycaŋka*, **Mętkowianka** gw. *Myntkoʹvįaŋka*, **Paprotnicka** gw. *Paprotńicka*, **Piotrek z Grzybiącego** gw. *Pʹięt reg z Gžybʹįůnceg*ᵘ*o*, **Pustelnik** gw. *Pustelńik*, **Regulaczek** gw. *Regulåcek*, **Staszek spod wierzb** gw. *Stasek spǫod vʹiyšp*, **Szczepan z Kraja** gw. *Scepůn s Kraįa*, **Topolaki** gw. *Topolåʹki*, **Transformator** gw. *Transfůrmatůr*, **Warszawscy** gw. *Varšafscy*, **Zagórzanka** gw. *Zågůžaŋka*, **Zawałki** gw. *Zavåǫʹki*.

2. Wspólnota pozarodzinna

2.1. Tutejszy : nietutejszy

2.1.1. Obcy

**Tamte zza Wisły** gw. *Tamte ·zå Vʹisǫy*, **Zawiślaki** gw. *Zaʹviślåʹki*.

2.1.2. Nieautochton

**Dziany** gw. *ʒ́any*, **Francuz** gw. *Francus*, **Góral** gw. *Gůrål*, **Maryśka Pogorzycanka** gw. *Maryśka Pǫogožycaŋka*, **Mętkowianka** gw. *Myntkoʹvįaŋka*, **Paprotnicka** gw. *Paprotńicka*, **Regulaczek** gw. *Regulåcek*, **Sotry Motry** gw. *Sᵘotry*

*Mo̯otry*, **Warszawscy** gw. *Varšafscy*, **Włosieński** gw. *Vo̯ośyi̯sʹki*, **Zagórzanka** gw. *Zågůžaŋka*, **Żan** gw. *Žan*.

2.1.3. Rdzenny mieszkaniec przez jakiś czas nieobecny
**Amerykanin** gw. *[X]amerykůn*, **Austriak** gw. *Ao̯stryi̯åk*, **Francuz** gw. *Francus*, **Krakowiaczka** gw. *Krakovʹi̯acka*, **Niemce** gw. *Ňymce*.

2.2. Katolik : niekatolik
**Bezbożnik** gw. *Bezbo̯ožńik*, **Heretyk** gw. *Xeretyk*, **Kociaki** gw. *Ko̯ućåkʹi*.

2.3. Mieszkaniec wsi : mieszkaniec miasta
**Czabany** gw. *Cabany*, **Krakowiaczka** gw. *Krakovʹi̯acka*, **Pani Garlicka** gw. *Pańi Garlʹicka*.

2.4. Wspólnota wyróżniająca się jakąś cechą diagnostyczną
**Chińczyki** gw. *Xii̯ncykʹi*, **Duczkarze** gw. *Duckåže*, **Dzwonniki** gw. *ʒvů·ńikʹi*, **Karpielarze** gw. *Kårpʹi̯ylåže*, **Kląki** gw. *Klůŋkʹi*, **Scyzoryki** gw. *Scyzorykʹi*, **Tatary** gw. *Tatary*.

3. Praca
3.1. Wykonywany zawód (zajęcie)
**Aron** gw. *Arůn*, **Baba do pieca** gw. *Baba dᵘů pʹi̯eca*, **Baca** gw. *Baca*, **Baczyk** gw. *Bacyk*, **Blacharz** gw. *Blaxåš*, **Bramer** gw. *Bramer*, **Chojka** gw. *Xůi̯ka*, **Drabiczka** gw. *Dråbicka*, **Dzwoniacze** gw. *ʒvůńace*, **Fluoryzacja** gw. *Floryzacʹi̯a*, **Garncarz** gw. *Gårncåš*, **Gienek Węglarz** gw. *Gi̯yneg Vyŋglåš*, **Gołębiarz** gw. *Go̯ymbʹi̯åš*, **Handlara** gw. *Xandlyra*, **Huty** gw. *Xuty*, **Jajarz** gw. *I̯ai̯åš*, **Józia ze sklepu** gw. *I̯ůźa ze sklepu*, **Kamieniarz** gw. *Kaḿi̯yńåš*, **Karczmarz** gw. *Karcmåš*, **Kicha** gw. *Ḱixa*, **Kolejarz** gw. *Ko̯olyi̯åš*, **Kowal** gw. *Kᵘovål*, **Kramarz** gw. *Kramåš*, **Krawiec** gw. *Kravʹi̯ec*, **Króliczek** gw. *Krůlʹicek*, **Leśniczy** gw. *Leśńicy*, **Lodzia** gw. *Lůʒ́a*, **Marta z ośrodka** gw. *Marta z o̯ośrotka*, **Masarz** gw. *Masåš*, **Miczurin** gw. *Ḿičuŕin*, **Mleczko** gw. *Mlyckᵘo*, **Młynarz** gw. *Mo̯ynåš*, **Młynarz spod lasu** gw. *Mo̯ynåš spo̯od lasu*, **Motorek** gw. *Mo̯otorek*, **Murarz** gw. *Muråš*, **Nela Sprzątaczka** gw. *Nela Spšůntacka*, **Ojciec** gw. *O̯oćec*, **Pakarz** gw. *Pakåš*, **Papcia** gw. *Papća*, **Pasalina** gw. *Po̯åsalʹina*, **Półmurarz** gw. *Půmuraš*, **Pszczółka II** gw. *Pscůo̯ka*, **Rymareczka** gw. *Rymarecka*, **Siciarz** gw. *Śićåš*, **Skórcarz** gw. *Skůrcåš*, **Sołtys** gw. *So̯ytys*, **Spinak** gw. *Spʹinåk*, **Stelmach** gw. *Stelmax*, **Stolarz**

gw. *Stolåš*, **Strzelec** gw. *Ščelec*, **Swatowa** gw. *Sfatovå*, **Syn Blacharza** gw. *Syn Blaxåža*, **Szewc** gw. *Šefc*, **Szopa II** gw. *Šᵘopa*, **Ślusarki** gw. *Ślusårʼki*, **Świecik** gw. *Śfʼiyćik*, **Świniarz** gw. *Śfʼińåš*, **Tamiarz** gw. *Taḿi̯åš*, **Zborusiowa** gw. *Zbu̯orušovå*, **Złotko** gw. *Zu̯ůtkᵘo*.

### 3.2. Wykonawca pracy jako obiekt podlegający wartościowaniu

**Andrzej, co się bierze** gw. *Aṇʒei̯ ců śe bʼi̯ere*, **Antek Skuczybieda** gw. *I̯antek Skucybʼi̯yda*, **Babrak** gw. *Babråk*, **Bałor** gw. *Bau̯or*, **Bimbacz** gw. *Ḱimbac*, **Bożenka Dłubaczka** gw. *Bu̯ozyŋka Dubacka*, **Chomiki** gw. *Xoḿikʼi*, **Ciapciak** gw. *Ćapćåk*, **Cipciuś** gw. *Ćipćuś*, **Czarna Owca** gw. *Cårnå U̯ofca*, **Dłubacz** gw. *Dubåc*, **Drzemała** gw. *ǯymau̯a*, **Dziamdziak** gw. *ʒ́amʒ́åk*, **Fornal** gw. *Fornål*, **Franek Burza** gw. *Franeg Buža*, **Garus** gw. *Garus*, **Gnojnica** gw. *Gnůi̯ńica*, **Golusy** gw. *Gu̯ůlusy*, **Guzdrak** gw. *Guzdråk*, **Harendziarz** gw. *Xaryńʒ́åš*, **Hasner** gw. *Xåsner*, **Kipiak** gw. *Ḱipʼi̯åk*, **Klamot** gw. *Klamᵘůt*, **Kuchta** gw. *Kuxta*, **Lewak** gw. *Levåk*, **Łygoń** gw. *U̯ygᵘůi̯*, **Majorek** gw. *Mai̯ůrek*, **Migacz** gw. *Ḿigåc*, **Niedorajda** gw. *Ńedůrai̯da*, **Obrotna Moniczka** gw. *U̯obrotnå Mońička*, **Opiekunka** gw. *U̯opʼi̯ekuŋka*, **Pakośnica** gw. *Pakůśńica*, **Papraki** gw. *Papråʼki*, **Październik** gw. *Paźʒ́yrńik*, **Popertaniec** gw. *Pu̯opyrtańec*, **Prusak** gw. *Prusåk*, **Psuj** gw. *Psui̯*, **Pszczółka I** gw. *Pscůu̯ka*, **Rzepniki** gw. *Žepńikʼi*, **Saksa** gw. *Saksa*, **Ściebiaszek** gw. *Śćybʼi̯åsek*, **Ślamina** gw. *Ślaḿina*, **Trzepawica** gw. *Čepaʼvica*, **Zgnitki** gw. *Zgńitʼki*, **Zupki** gw. *Źupʼki*.

## 4. Zachowania społeczne

### 4.1. Język

**Aaanielka** gw. *Aaańelka*, **Abeda** gw. *Abeda*, **Aleluja** gw. *Aleluı̯a*, **Ament** gw. *Ament*, **Babciuś** gw. *Bapćuś*, **Becza** gw. *Beca*, **Bracia** gw. *Braća*, **Bubijamy** gw. *Buʼbii̯amy*, **Chachar** gw. *Xaxar*, **Cholera** gw. *Xu̯olera*, **Cyjaśka** gw. *Cyi̯aśka*, **Czapka** gw. *Čapka*, **Czekaj** gw. *Cekåi̯*, **Dać mi** gw. *Daʒ́ ḿi*, **Dudrata Hanka** gw. *Dudratå Xaŋka*, **Dupiszko** gw. *Duʼpiškᵘo*, **Durki** gw. *Durʼki*, **Flagot** gw. *Flagůt*, **Frajusie** gw. *Frai̯uśe*, **Gararetka** gw. *Gararytka*, **Gęgula** gw. *Gyŋgula*, **Hamera** gw. *Xamera*, **Hekolipter** gw. *Xeku̯olʼipter*, **I w ogóle** gw. *I v ogůle*, **Jabram** gw. *I̯abram*, **Ja cię solę** gw. *I̯å će sůle*, **Jak się masz** gw. *I̯ak śe måš*, **Janiczek** gw. *I̯ańicek*, **Japa** gw. *I̯apa*, **Jargacz** gw. *I̯argåc*, **Już żem jadł** gw. *I̯u· zeg i̯åt*, **Kazek, oddaj majtki** gw. *Kazeg, u̯o·dei̯ mai̯tʼki*, **Kicia** gw. *Ḱića*, **Koń** gw. *Kůi̯*, **Kopennoga** gw. *Kopy·nᵘoga*, **Kornik** gw. *Ku̯ornik*, **Kosiana** gw. *Ku̯ośana*, **Kropeczka** gw. *Kropečka*, **Krzyż Pański** gw. *Kšyš Pai̯śʼki*, **Kuła** gw. *Kuu̯a*, **Kurczę blade**

gw. *Kurče blade*, **Kurdebalans** gw. *Kurdebalans*, **Kurza twarz** gw. *Kužå tfaš*, **Kuwik** gw. *Kuʌ́vik*, **Kwiczek** gw. *Kf'icek*, **Lajdak** gw. *Laį̯dåk*, **Lekramówka** gw. *Lekramůfka*, **Maliniak** gw. *Maľińåk*, **Mała Księżniczka** gw. *Mau̯å Kśɣzńicka*, **Mało seksu** gw. *Mau̯o seksu*, **Mamrak** gw. *Mamråk*, **Markot** gw. *Mark$^{u}$ot*, **Mateusek** gw. *Mateusek*, **Mąka** gw. *Můŋka*, **Miaam** gw. *Ḿį̯aam*, **Mietek Pifo** gw. *Ḿį̯etek Ṕifo*, **Mości panocku** gw. *Mu̯ośći panocku*, **Możdzierz** gw. *Mu̯oźʒyš*, **Mójcie** gw. *Můį̯će*, **Mumia** gw. *Mum̓į̯a*, **Nadzieja** gw. *Naǯeį̯a*, **Nananek** gw. *Nananek*, **Napalę w pieczu** gw. *Napalę f ṕį̯eču*, **Nasze** gw. *Nase*, **Nauczka** gw. *Naucka*, **Nie pierwszyzna** gw. *Ńe ṕį̯yršyzna*, **Obasa** gw. *U̯obasa*, **Odbyt** gw. *U̯odbyt*, **Ojej** gw. *U̯oį̯eį̯*, **Okieć** gw. *Ok̓į̯eć*, **O mój rozmarynie** gw. *U̯o můį̯ rozmaryńe*, **Panaroja** gw. *Panaroį̯a*, **Paul** gw. *Pau̯l*, **Październik** gw. *Paźʒyrńik*, **Plująca Szylwia** gw. *Pluį̯ůncå Šylʌ́į̯a*, **Potwór** gw. *Pu̯otfůr*, **Psiaga** gw. *Pśaga*, **Płarapłapła** gw. *Pu̯arapu̯apu̯a*, **Pyra** gw. *Pyra*, **Ramona** gw. *Ramůna*, **Rozerwie** gw. *R$^{u}$ozerʌ́į̯e*, **Rybeczka** gw. *Rybecka*, **Rymuś** gw. *Rymuś*, **Seplak** gw. *Seplåk*, **Sexy lady** gw. *Seks'i leį̯ď'i*, **Siaś** gw. *Śaś*, **Siul** gw. *Śul*, **Skarupka** gw. *Skarupka*, **Soczek** gw. *S$^{u}$ocek*, **Sotry Motry** gw. *S$^{u}$otry Mu̯otry*, **Spyrka** gw. *Spyrka*, **Staszek Guma** gw. *Stase· Guma*, **Sternal** gw. *Styrnål*, **Sto kilo cebuli** gw. *Stů ḱilo cebuľ'i*, **Stryjku, laj, laj** gw. *Stryku laį̯ laį̯*, **Swoboda** gw. *Sfůbu̯oda*, **Szmalec** gw. *Šmalec*, **Szufla** gw. *Šufla*, **Śpiewak** gw. *Śṕį̯yvåk*, **Świadoma i dobrowolna** gw. *Śf'į̯ad$^{u}$ůmå i d$^{u}$obrovolnå*, **Świdry widry** gw. *Śf'idry ʌ́idry*, **Tadraj** gw. *Tadraį̯*, **Tee** gw. *Tee*, **Thalka** gw. *Thalka*, **Trąba** gw. *Trůmba*, **Tryjont** gw. *Tryį̯ůnt*, **Trzy bogi** gw. *Čy bu̯oǵi*, **Utleniacz** gw. *Utlyńåc*, **Wczoraj pójdę** gw. *Fcora půde*, **Wiecie jak jest** gw. *Ṽ į̯yće į̯aǵ į̯es*, **Wieczna Mutacja** gw. *Ṽ į̯ecnå Mutacyį̯a*, **Wieczne utrapienie** gw. *Ṽ į̯ecne utråṕį̯yńe*, **Zeło** gw. *Zeu̯o*, **Zgnity pysk** gw. *Zgńity pysk*, **Zięciu** gw. *Źyńću*, **Znaczy się** gw. *Znacy śe*, **Zwyczajny** gw. *Zvycaį̯ny*, **Ździebko** gw. *Źʒepku̯o*, **Żapałka** gw. *Žapau̯ka*.

## 4.2. Zachowanie jednostki w stosunku do członków wspólnoty pozarodzinnej

**Akuszerka** gw. *Akuśerka*, **Anioł** gw. *Į̯ańou̯*, **Bajda** gw. *Båį̯da*, **Bibisi** gw. *Ḃiḃiśi*, **Bijak** gw. *Ḃiį̯åk*, **Czaja** gw. *Caį̯a*, **Czartek** gw. *Ćartek*, **Czysty Kawaler** gw. *Cysty Kavaler*, **Dusza** gw. *Dusa*, **Dziurniki** gw. *ǯurńiḱi*, **Franc** gw. *Franc*, **Grandziarz** gw. *Grańǯåš*, **Hetera** gw. *Xetera*, **Jabłkowa** gw. *Į̯apk$^{u}$ová*, **Józka Siekiera** gw. *Į̯ůska Śyḱiyra*, **Klatszak** gw. *Klaṭšåk*, **Kobra** gw. *Ku̯obra*, **Kogut** gw. *Ku̯ogut*, **Kolak** gw. *Kolåk*, **Kołączka** gw. *Kolůncka*, **Machlarka** gw. *Maxlårka*, **Majorek** gw. *Maį̯ůrek*, **Maryśka Bajcara** gw. *Maryśka Båį̯cåra*, **Matrona** gw. *Matrůna*, **Matusia** gw. *Matuśa*, **Mecenas** gw. *Mecynas*, **Medal** gw. *Medal*, **Myja** gw. *Myį̯a*,

**Nienaruszona** gw. *Ńenarusůnå*, **Osa** gw. *Ų̯osa*, **Padalec** gw. *Padalec*, **Panoczki** gw. *Panocḱi*, **Parobczak** gw. *Paropcåk*, **Pisarz** gw. *Ṕisåš*, **Polujący** gw. *Pų̯luį̯ůncy*, **Psotnik** gw. *Psůtńik*, **Pustelnik** gw. *Pustelńik*, **Rajfura** gw. *Raį̯fura*, **Scyzoryki** gw. *Scyzoryḱi*, **Siersońka** gw. *Śyrsůį̯ka*, **Sitczara** gw. *Śitcåra*, **Skiba** gw. *Sḱiba*, **Skręt** gw. *Skrynt*, **Smok** gw. *Smų̯ok*, **Sobscy** gw. *Sopscy*, **Stary Jaźwiec** gw. *Stary Į̯aźv́į̯ec*, **Szafarz** gw. *Šafaš*, **Szczekaczka** gw. *Ščekacka*, **Szmaciarz** gw. *Smaćåš*, **Szybonos** gw. *Sybų̯onos*, **Świdercula** gw. *Śfidercula*, **Tajmen** gw. *Taį̯men*, **Tatary** gw. *Tatary*, **Tetrula** gw. *Tetrula*, **Wanniarz** gw. *Va·ńåš*, **Wojak** gw. *Voį̯åk*, **Wolna Europa** gw. *Vᵘůlnå Eų̯ropa*.

## 4.3. Cechy (nie)pożądane w kontaktach społecznych

**Ancykrys** gw. *Ancykrys*, **Baciar** gw. *Baćar*, **Bobek II** gw. *Bų̯obek*, **Buczek** gw. *Buček*, **Burżuj** gw. *Buržuį̯*, **Byrdula** gw. *Byrdula*, **Cacany** gw. *Cacany*, **Celar** gw. *Celar*, **Chupa chups** gw. *Čupa čups*, **Cukierek** gw. *Cuḱį̯erek*, **Cykuś** gw. *Cykuś*, **Czarownice** gw. *Carovńice*, **Czekaj** gw. *Cekåį̯*, **Czosnek** gw. *Cosnek*, **Damula** gw. *Damula*, **Dyskotekowiec** gw. *Dyskų̯otekov́į̯ec*, **Dzidzia** gw. *ʒ́iʒ́a*, **Dziesiątka** gw. *ʒ́eśůntka*, **Drzystek** gw. *ž̑ystek*, **Feluś Szwarniak** gw. *Felu· Śfarńåk*, **Flaczek** gw. *Flacek*, **Franaszek** gw. *Franåsek*, **Gangrena** gw. *Gaŋgryna*, **Gardziele** gw. *Går̂ʒ́ele*, **Gawiedniki** gw. *Gåv́į̯y·ńiḱi*, **Gąbka** gw. *Gůmpka*, **Gilgacz** gw. *Gilgåc*, **Głąb** gw. *Gų̯ůmp*, **Gównowa** gw. *Gůvnová*, **Gruchała Wojtek** gw. *Gruxau̯a Vᵘoį̯tek*, **Grzesiu Cycuś** gw. *Gžeśu Cycuś*, **Grześ** gw. *Gžeś*, **Inżynier** gw. *Inzyńer*, **Jajcarz** gw. *Į̯aį̯cåš*, **Jajcyk** gw. *Į̯åį̯cyk*, **Jajko** gw. *Į̯åį̯kᵘo*, **Jamrozowa Stękaczka** gw. *Į̯amrůzová Styŋkacka*, **Jasiaczek** gw. *Į̯aśåcek*, **Jaskiniowiec** gw. *Į̯aśḱińův́į̯ec*, **Jelenie** gw. *Į̯elyńe*, **Józiu Kołek** gw. *Į̯ůžu Kou̯ek*, **Kapusta** gw. *Kapusta*, **Karoliczek** gw. *Karoľicek*, **Kawuś** gw. *Kavuś*, **Kazek, oddaj majtki** gw. *Kazeg ų̯o·deį̯ maį̯tḱi*, **Kiepura** gw. *Ḱį̯ypura*, **Kluzia** gw. *Kluźa*, **Kłysek** gw. *Kų̯ysek*, **Kolacyjka** gw. *Ku̯olacyį̯ka*, **Komedyjka** gw. *Kᵘomedyį̯ka*, **Konserwa** gw. *Kůnserva*, **Kopeć** gw. *Ku̯opeć*, **Korcak I** gw. *Ku̯orcåk*, **Krewniak** gw. *Krevńåk*, **Krwiodawca** gw. *Krfʼį̯odafca*, **Kumoszka** gw. *Kumų̯oska*, **Kutwa** gw. *Kutfa*, **Labieda** gw. *Laḱį̯yda*, **Laptoń** gw. *Laptůį̯*, **Łazienka** gw. *Ų̯aźyŋka*, **Łączka** gw. *Ų̯ůncka*, **Margaryny** gw. *Margaryny*, **Maruch** gw. *Marux*, **Matrona** gw. *Matrůna*, **Matusia** gw. *Matuśa*, **Mazgaj** gw. *Mazgåį̯*, **Mąka** gw. *Můŋka*, **Mecenas** gw. *Mecynas*, **Meliszka** gw. *Meľiška*, **Mietek Pifo** gw. *Ḿį̯etek Ṕifo*, **Muzykant** gw. *Muzykant*, **Naleśnik** gw. *Naleśńik*, **Nie pierwszyzna** gw. *Ńe ṕį̯yršyzna*, **Obesrana Cześka** gw. *Ų̯obesraná Ceśka*, **Oliwa** gw. *Ų̯oľiva*, **Palec** gw. *Palec*, **Piotrek Szajbus** gw. *Ṕį̯etrek Śaį̯bus*, **Pisarz II** gw. *Ṕisåš*, **Płacząca** gw. *Pų̯ačůncå*, **Płanetnik** gw. *Pų̯anetńik*, **Przyjaciółka** gw. *Pšyį̯aćůų̯ka*, **Pyłek** gw. *Pyų̯ek*, **Rabcia** gw. *Rapća*, **Rzepniki** gw.

*Žepńiǐki*, **Samolot** gw. *Samolot*, **Sępiara** gw. *Sympi̯åra*, **Sikacz** gw. *Śikåc*, **Siurcarz** gw. *Śurcåš*, **Smaracz** gw. *Smarac*, **Sokuś** gw. *Sokuś*, **Sporysz** gw. *Spu̯oryš*, **Stara Matyjaska** gw. *Starå Matyi̯aska*, **Staszek, bij Żyda** gw. *Staseg bii̯ Zyda*, **Strzyga** gw. *Ščyga*, **Śliwa** gw. *Śl'iva*, **Świnka** gw. *Śf'iŋka*, **Ta od chłopa** gw. *Ta u̯ot xu̯opa*, **Trzy bogi** gw. *Čy bu̯oǵi*, **Wieczne utrapienie** gw. *V̓i̯ecne utråpi̯yńe*, **Wielkie oczy** gw. *V̓i̯elǩi̯e u̯ocy*, **Władka Ślupaczka** gw. *Vu̯atka Ślupacka*, **Wrażliwy** gw. *Vrazl'ivy*, **Wróżbita** gw. *Vrůzbita*, **Wysokie napięcie** gw. *Vysᵘoǩi̯e napi̯yńće*, **Zabawowa** gw. *Zabavovå*, **Zasadowy** gw. *Zasadu̯ovy*, **Zboruś** gw. *Zbu̯oruś*, **Źlamdula** gw. *Źlamdula*.

## 5. Wygląd zewnętrzny

### 5.1. Tusza

**Anoreksja** gw. *Anu̯oreśi̯a*, **Badyl** gw. *Badyl*, **Balon** gw. *Balůn*, **Bania** gw. *Bańa*, **Baryła** gw. *Baryu̯a*, **Bebech** gw. *Bebex*, **Bęben** gw. *Bymbyn*, **Bobek I** gw. *Bu̯obek*, **Buła** gw. *Buu̯a*, **Ciężarowiec** gw. *Čyžarov̓i̯ec*, **Czołg** gw. *Čou̯k*, **Dynia** gw. *Dyńa*, **Franek Suchotnik** gw. *Franek Suxᵘotńik*, **Gadówka** gw. *Gadůfka*, **Gałązka** gw. *Gau̯ůška*, **Garsyja** gw. *Garsyi̯a*, **Glizda** gw. *Gl'izda*, **Gruba Kaśka** gw. *Grubå Kaśka*, **Haczyk od Jaśka** gw. *Xåcyg u̯od i̯aśka*, **Igła** gw. *Igu̯a*, **Irka Spyrka** gw. *i̯yrka Spyrka*, **Jaśkowy Skwierz** gw. *i̯aśkᵘovy Skf'i̯yš*, **Jedenastka** gw. *i̯edynastka*, **Kloc** gw. *Kloc*, **Kociuba** gw. *Kᵘoćuba*, **Kolubryna** gw. *Kᵘolubryna*, **Kostucha** gw. *Ku̯ostuxa*, **Labarucha** gw. *Labaruxa*, **Lampuciara** gw. *Lampućara*, **Maciek Cieniusi** gw. *Maćek Ćyńuśi*, **Misiek** gw. *Ńiśek*, **Patyczara** gw. *Patycåra*, **Pogrzebacz** gw. *Pᵘogžybac*, **Portos** gw. *Pu̯ortůs*, **Rogacz** gw. *Rogåc*, **Sierpowata Baśka** gw. *Śyrpu̯ovatå Baśka*, **Skrzypcak** gw. *Skšypcåk*, **Spuchlak** gw. *Spuxlåk*, **Suchy** gw. *Suxy*, **Szczapina** gw. *Scaǵina*, **Szczurek** gw. *Ščurek*, **Widelec** gw. *V̓idelec*, **Widłak** gw. *V̓idu̯ak*, **Wieloryb** gw. *V̓i̯elůryp*, **Wiolinkowy Spaśniak** gw. *V̓i̯oľiŋkᵘovy Spaśńåk*, **Włada Loga** gw. *Vu̯ada Loga*, **Władek Dyniasty** gw. *Vu̯adeg Dyńasty*.

### 5.2. Wzrost

**Bobek I** gw. *Bu̯obek*, **Długi** gw. *Duǵi*, **Drągal** gw. *Drůŋgål*, **Elf** gw. *Elf*, **Ignaś** gw. *Ignaś*, **Jasiaczek** gw. *i̯aśåcek*, **Karzełek** gw. *Kažeu̯ek*, **Klajnosy** gw. *Klai̯nᵘosy*, **Koliber** gw. *Kᵘol'iber*, **Konus** gw. *Kůnus*, **Kuciup** gw. *Kućup*, **Kuśperka** gw. *Kuśperka*, **Langośka** gw. *Laŋgu̯ośka*, **Leonek** gw. *Leu̯ůnek*, **Liliput** gw. *Ľil'iput*, **Mała Hanka** gw. *Mau̯å Xaŋka*, **Malak** gw. *Malåk*, **Mały** gw. *Mau̯y*, **Pawełek** gw. *Pave u̯ek*, **Pertek** gw. *Pyrtek*, **Romeczek** gw. *Romecek*, **Stecyk** gw. *Stecyk*, **Szwarceneger II** gw. *Šfarceneger*, **Widyga** gw. *V̓idyga*.

## 5.3. Twarz i włosy

**Baks** gw. *Baks*, **Bałoń** gw. *Bau̯ůį̯*, **Biała Maryśka** gw. *Bi̯åuå Maryśka*, **Biel** gw. *Bi̯yl*, **Blada Kryśka** gw. *Bladå Kryśka*, **Buldog** gw. *Buldok*, **Chińczyk** gw. *Xii̯ncyk*, **Chrabąszcz** gw. *Xrabų̊sc*, **Ciocia z wąsem** gw. *Ćůća z vų̊sym*, **Czarna** gw. *Cårnå*, **Czarna Danusia** gw. *Cårnå Danuśa*, **Czarna Kaśka** gw. *Cårnå Kaśka*, **Czarny Piotrek** gw. *Cårny Pi̯etrek*, **Czerwoniec** gw. *Cervůńec*, **Czuba** gw. *Cuba*, **Dama** gw. *Dama*, **Dyniogłowy** gw. *Dyńůgu̯ovy*, **Dziąślak** gw. *ʒ́ų̊ślåk*, **Gałoń** gw. *Gåu̯ůį̯*, **Glaca** gw. *Glaca*, **Globus** gw. *Globus*, **Heniek Wąs** gw. *Xyńeg Vų̊s*, **Iks** gw. *Iks*, **Indor** gw. *I̯yndůr*, **Jajogłowy** gw. *I̯ai̯ogu̯ovy*, **Karp** gw. *Karp*, **Karpiel** gw. *Kårpʹi̯yl*, **Kielcak** gw. *Kʹi̯elcåk*, **Kinol** gw. *Kʹinol*, **Kluba** gw. *Kluba*, **Klucha** gw. *Kluxa*, **Kłapciak** gw. *Ku̯apćåk*, **Kobuk** gw. *Ku̯obuk*, **Kocur** gw. *Ku̯ocur*, **Kostucha** gw. *Ku̯ostuxa*, **Kuczma** gw. *Kučma*, **Kudłacz** gw. *Kuduåc*, **Kwadraciak** gw. *Kfadraćåk*, **Kwiatek** gw. *Kfʹi̯åtek*, **Lisek** gw. *Ĺisek*, **Łeby** gw. *U̯eby*, **Łupież** gw. *U̯upʹi̯yš*, **Łysek** gw. *U̯ysek*, **Melon** gw. *Melůn*, **Mierzwa** gw. *Mʹi̯yžva*, **Motyl** gw. *Mu̯otyl*, **Okularnik** gw. *U̯okulårńik*, **Pączek** gw. *Půncek*, **Piegacz** gw. *Pi̯egåc*, **Piegowata Kaśka** gw. *Pi̯egᵘovatå Kaśka*, **Pudel** gw. *Pudel*, **Pudliczka** gw. *Pudlʹicka*, **Rudy** gw. *Rudy*, **Rudzaki** gw. *Ruʒåkʹi*, **Rumcajs** gw. *Rumcai̯s*, **Ser** gw. *Syr*, **Siwy** gw. *Śivy*, **Suchy** gw. *Suxy*, **Szczerbata Marylka** gw. *Scyrbatå Marylka*, **Szczotula** gw. *Ščotula*, **Szopa I** gw. *Šᵘopa*, **Ślepak** gw. *Ślypåk*, **Śliwa** gw. *Ślʹiva*, **Świdrak** gw. *Śfʹidråk*, **Świdrowata Zośka** gw. *Śfʹidrovatå Zᵘośka*, **Ta z oczami** gw. *Ta z u̯ocamʹi*, **Ten bez karku** gw. *Tyn bes karku*, **Wargula** gw. *Vargula*, **Wypierzoniec** gw. *Vypʹi̯yžůńec*, **Zadaszenie** gw. *Zadasyńe*, **Zając** gw. *Zai̯ůnc*, **Zapałka** gw. *Zåpåu̯ka*, **Zardzewianiec** gw. *Zarʒev́i̯ańec*, **Zębaty** gw. *Zymbaty*, **Zimka** gw. *Źimka*, **Złota Marysia** gw. *Zu̯otå Maryśa*, **Zmięta Gęba** gw. *Zmʹi̯yntå Gymba*.

## 5.4. Sposób poruszania się

**Ciapac I** gw. *Ćapac*, **Cześka Oparzelica** gw. *Češka U̯opaželʹica*, **Dzigacz** gw. *ʒ́igåc*, **Gibczak od Staszka** gw. *Gipcåg u̯ot Staska*, **Józka Proszek** gw. *I̯ůska Prosek*, **Kaczka** gw. *Kacka*, **Kij** gw. *Kʹii̯*, **Konserwa** gw. *Kůnserva*, **Koślawa Aga** gw. *Ku̯oślavå Aga*, **Kręcidupa** gw. *Kryńćidupa*, **Kryki** gw. *Kryʹki*, **Lajkonik** gw. *Lai̯kůńik*, **Laska** gw. *Låska*, **Mały Kroczek** gw. *Mau̯y Krocek*, **Ogawy Maniek** gw. *U̯ogavy Mańek*, **Owsik** gw. *U̯ofśik*, **Pingwin** gw. *Pʹiŋgʹvin*, **Pinokio** gw. *Pʹinᵘokʹi̯o*, **Platfus** gw. *Platfus*, **Rozlezioniec** gw. *Rozleźůńec*, **Stary Raciak** gw. *Stary Raćåk*, **Staszek Guma** gw. *Stase· Guma*, **Stefek Grajdała** gw. *Stefe· Grai̯dåu̯a*, **Ślamina** gw. *Ślamʹina*, **Ştupaczka** gw. *Ştupåcka*, **Terminator** gw. *Termʹinatůr*, **Wartki Jasiek** gw. *Vartʹki I̯aśek*.

## 5.5. Uroda i witalność

**Antocha** gw. *Ą̂antoxa*, **Baba-Jaga** gw. *Baba-Ą̂aga*, **Babochłop** gw. *Baboxû̯op*, **Barbi** gw. *Barʹbi*, **Brzydale** gw. *Bžydåle*, **Brzydki** gw. *Bžytʹki*, **Cacany** gw. *Cacany*, **Cherlaki** gw. *Xyrlåʹki*, **Czysty Kawaler** gw. *Cysty Kawaler*, **Długa Dupa** gw. *Dugå Dupa*, **Dupeczka** gw. *Dupecka*, **Dzwonnik z Notre Dame** gw. *Ʒvů·ńig z Notyr Dam*, **Feluś Szwarniak** gw. *Felu· Śfarńåk*, **Gargamel** gw. *Gargamel*, **Glancuś** gw. *Glancuś*, **Herkules** gw. *Xerkules*, **Kipiak** gw. *Ḱipʹî̯åk*, **Kloc** gw. *Kloc*, **Kroma** gw. *Krůma*, **Krzywa Dupa** gw. *Kšyvå Dupa*, **Kurzaja** gw. *Kužaî̯a*, **Lebioda** gw. *Leʹbî̯oda*, **Miglanc** gw. *Ḿiglanc*, **Papuga** gw. *Papuga*, **Pniak** gw. *Pńåk*, **Siłacz** gw. *Śiû̯ac*, **Stara Bartoszka** gw. *Starå Bartû̯oska*, **Stara Matyjaska** gw. *Starå Matyî̯aska*, **Stara Szymcula** gw. *Starå Šymcula*, **Stary Jaźwiec** gw. *Stary Ą̂aźʹvî̯ec*, **Stary Raciak** gw. *Stary Raćåk*, **Szwarceneger I** gw. *Šfarceneger*, **Ta Bedła** gw. *Ta Bedû̯a*, **Zenuś** gw. *Zynuś*.

## 5.6. Strój

**Amerykanka** gw. *[X]amerykůŋka*, **Bistorowa Dama** gw. *Ɓistůrovå Dama*, **Borcuch** gw. *Bû̯orcuk*, **Chochoł** gw. *Xoxůû̯*, **Cudaczka** gw. *Cudåcka*, **Damula** gw. *Damula*, **Flejtuch** gw. *Fleî̯tuk*, **Gaciak** gw. *Gaćåk*, **Gwiazdy** gw. *Gʹvî̯ązdy*, **Kapelusz** gw. *Kapelus*, **Kicaki** gw. *Ḱicåʹki*, **Kocmołuch** gw. *Kᵘocmoû̯ux*, **Komiśniak** gw. *Kůḿiśńåk*, **Łapciarz** gw. *Ł̨apćåš*, **Mors** gw. *Mᵘors*, **Niechlujnica** gw. *Ńexluî̯ńica*, **Oberwany Tadek** gw. *Ǫ̂obervany Tadek*, **Pacicia** gw. *Paćića*, **Pakulak** gw. *Pakulåk*, **Pan Cerowany** gw. *Pan Cyrovany*, **Skotak** gw. *Skû̯otåk*, **Szargus** gw. *Sargᵘůs*, **Szorcula** gw. *Sorcula*, **Stringowa** gw. *Stʹriŋgůvå*, **Umurdzaniec** gw. *Umurʒańec*, **Wsiarz** gw. *Fśåš*.

# IX. Językowo-kulturowy obraz świata utrwalony w zebranych przezwiskach i przydomkach

## 1. Rodzina i dom

*i̯aze mʹi śe pu̯akać kce /*[1] *i̯ak śe pšyglundům tym roʒinům ců tu̯ů u̯oi̯ce / matʹki abu̯o ʒeći śeʒům f ty Irlandyi̯i // a iʒe ců tu̯ů za życe // baba u̯ot xu̯opa i̯eʒe / xu̯ob u̯od baby / ʒeći staryg u̯oi̯cův u̯ostavʹi̯ai̯ům // mau̯o ktů vracå i śe roʒiny rospadai̯ům // a f tyk teleʹvizůrag inu̯ů pu̯okazui̯ům / i̯ak tam du̯obze // pačyʒ ńi ma na cu̯o // f tyk fʹilmak tu̯o śe inu̯ů zdraʒai̯ům / nů i luʒům śe pševracå v gu̯ovak // a roʒina tu̯ů pšećyž drugå pu̯o Bu̯ogu // dåvno tu̯ů by luʒe u̯ocy vydråpalʹi / i̯agby ktůś cůś peʒåu̯ na ig roʒine / a terå saʹmi u̯opoʹvi̯adai̯ům u̯o sfu̯oi̯ig brudak // a Bůk tak pačy i myśle / ile u̯ůn tag i̯esce vyčymå // mu̯oze f tym dva tyśůnce dvunastym napråvde beʒe kůńeć śfʹi̯ata?*

(72-letnia mieszkanka Zagórza)

Pojęcia rodziny i domu funkcjonujące w szeroko rozumianej przestrzeni języka i kultury odnoszą się do kręgu elementarnych doświadczeń każdego człowieka. Wraz z takimi pojęciami, jak: matka, społeczność, kraj, naród, ojczyzna, tkwią w samym centrum powszechnie uznawanego systemu wartości (Bartmiński 1997, 11–12), tworzą rdzeń polskiej kultury[2]. Językowym wykładnikiem rodzinnej swojskości są przede wszystkim nazwy stopni pokrewieństwa

[1] Ukośna kreska w zapisie fonetycznym oznacza przerwę w mówieniu (por. Dunaj 1979).

[2] L. Dyczewski podaje, że analiza opracowań na temat kultury polskiej pozwala wyłonić czternaście najbardziej typowych grup wartości. Według tej typologii rodzina – rodzinność – dom znalazły się na pierwszym miejscu (Dyczewski 2002, 29). Wysoką pozycję rodziny i domu potwierdzają również wyniki badań empirycznych opracowane przez B. Żywicką (2006) i I. Bielińską-Gardziel (2006). Zdaniem respondentów „prawdziwy" dom to nie budynek, lecz zamieszkujący go ludzie (Żywicka 2006, 166). Pojęcie rodziny

i powinowactwa[3]. Członkowie najbliższej rodziny są także nazywani substantywizowanym zaimkiem *swój* w opozycji do leksemu *ludzie* używanym na określenie obcych, nieswoich. Poza tym rodzina funkcjonuje stereotypowo w wyrażeniach z przydawką przymiotną *moja*/*nasza*.

W językowym obrazie świata kategoria swój budowana jest „głównie na koncepcji przynależności grupowej, opartej na poczuciu więzi łączącej poszczególnych jej członków" (Masłowska 2007, 101). W kontekście aksjologicznej opozycji swój : obcy najbliższa rodzina jawi się jako ta grupa, dla której zarezerwowane zostało samo centrum kategorii swój.

Niniejszy rozdział stanowi próbę zarysowania językowo-kulturowego obrazu rodziny i domu z punktu widzenia wiejskiej aksjologii. Utworzenie pola semantycznego RODZINA/DOM wynika z przekonania, że sprawy domowo-rodzinne zajmują priorytetowe miejsce w całokształcie ludzkiej egzystencji, a w szczególności w życiu wspólnot wiejskich. Różnorodne aspekty życia rodzinnego stanowią źródło rozbudowy różnych pól semantycznych, toteż w obrębie nadrzędnej kategorii RODZINA/DOM wyszczególniono następujące fasety (Bartmiński 1999): przynależność rodzinna, rodzina jako wspólnota, uczuciowość rodzinna, seksualność, agresja i zaniedbania w rodzinie, własna rodzina jako obiekt wartościowania oraz dom. Ich analiza ma na celu wykrycie konceptualnego obrazu rodziny zawartego w materiale antroponimicznym.

## 1.1. Przynależność rodzinna

J. Bubak podaje, że począwszy od XIII wieku jednym ze sposobów identyfikacji ludzi było wskazanie na zależności czy przynależności rodzinne i inne, realizowane językowo w formie odpowiedzi na pytanie: „czyj jest?" (Bubak 1986, 39). Zdaniem A. Cieślikowej coraz częściej pojawiające się od XIV wieku formy relacyjne w antroponimach (a więc pochodne od nazwy ojca rodziny jako najważniejszego nosiciela nazwiska) „świadczą o wyróżnieniu rodziny (wartościowaniu jej przez noszenie tego samego nazwiska)" (Cieślikowa 1999a, 271). Współczesne akty nazwotwórcze, podobnie jak te w przeszłości, ujawniają sposób myślenia o rodzinie w kategoriach wspólnoty połączonej nie tylko więzami krwi, ale także systemem wzajemnych zależności. Podobieństwa

pojawiło się również przy opisie cech WARTOŚCI, która przez wielu ankietowanych została utożsamiona z rodziną (Bielińska-Gardziel 2006a, 114).

[3] Na temat nazw stopni pokrewieństwa i powinowactwa pisał m.in. M. Szymczak (1966).

w sposobie kreowania nazw i doborze tworzywa językowego wynikają – w opinii Cieślikowej – z podobnych mechanizmów psychologicznych i pragmatycznych, a więc pewnych uniwersaliów płynących z natury człowieka (Cieślikowa 1998, 77). Zakotwiczone w języku sposoby konceptualizacji członków rodziny stanowią odwzorowanie uznawanej przez daną społeczność hierarchii wartości, którą możemy odczytać między innymi na podstawie rodzaju kreacji nazwania.

T. Gołębiowska uważa, że określenia patronimiczne, matronimiczne i marytonimiczne są formacjami strukturalnymi, niewyrażającymi faktycznych zależności rodzinnych (Gołębiowska 1971, 35). Co prawda formanty wyspecjalizowane w tworzeniu określeń familijnych mają znaczenie kategorialne, ale wydaje się, że zgodnie z kulturową koncepcją języka sam wybór określonego sposobu nazwania jest kreatywny, implikuje czyjś punkt widzenia, a zatem stanowi wyraz świadomej interpretacji rzeczywistości pozajęzykowej przez podmiot nazywający. „Kategoryzacja to nie tylko narzędzie porządkowania. Porządkowaniu towarzyszy nieodłączna od niego interpretacja" – pisze J. Maćkiewicz (1999, 53).

Przezwiska, których motywacja zawiera się w odpowiedzi na pytanie „czyj/czyja jest?" (oraz jego warianty: „do kogo należy?", „od kogo pochodzi?"), stanowią na badanym obszarze dość liczną grupę. Wśród nieoficjalnych antroponimów komunikujących przynależność zdecydowanie dominują formacje marytonimiczne, a więc te utrwalające relacje damsko-męskie na linii żona – mąż: *Abeẑåŋka*, *Daŋka u̯od I̯ai̯cåža*, *I̯amrůzová Styŋkacka*, *I̯aśkᵘovy Skf̑i̯yš*, *Stará Šymcula*, *Zu̯ośa Samolotová*, *Zu̯ośka Mai̯ůrku̯ova*, *L'izůi̯ka*, *Mu̯otyckovå*, *Žůna I̯ůzefᵘova*, *Śf̑i̯adᵘůmå i dᵘobrovolnå*. Zaprezentowane feminina wskazują głównie na kierunek przynależności poprzez zastosowane wykładniki formalne, ale są też takie, które wyrażają stosunki nadrzędno-podrzędne poprzez swą wartość semantyczną. Nazwania odmężowskie w większości mają cechy predykatu – orzekają o kobiecie, że jest żoną mężczyzny, dostarczają więc informacji zgodnych z rzeczywistością pozajęzykową. Sam mechanizm nazewniczy oddaje jednak pewien stereotyp myślenia o kobiecie przez pryzmat mężczyzny. Marytonimika tworzą głównie konstrukcje o strukturze dwuczłonowej realizujące schemat: potoczna forma imienia nosicielki (lub nazwa charakteryzująca nosicielkę ze względu na jej indywidualne predyspozycje, np. *Skf̑i̯yš*, *Styŋkacka*[4]) oraz derywat od nazwiska lub przezwiska męża. Językowy wyróżnik kobiety-żony stanowią formanty suponujące jej przynależność: *-owa*,

[4] Nazwy te zostały omówione w kolejnych rozdziałach.

*-anka*, *-ula*, *-ka*. W jednym wypadku o braku autonomii kobiety zamężnej przesądza przyimek *od*.

W świetle powyższych przezwisk żona jawi się jako istota w naturalny sposób zależna od współmałżonka i jemu przynależna[5]. Nazwy odwzorowują więc ludową koncepcję małżeństwa, rozumianego zgodnie z ideologią chrześcijańską jako nierozerwalny związek kobiety i mężczyzny, w którym mąż, jako głowa rodziny, ma decydujące prawo głosu, żona natomiast jest mu podporządkowana[6]. Wśród nazwań akcentujących żeńską przynależność na uwagę zasługuje przezwisko *Žůna Ĵůzefʷova*. O językowym kształcie miana zadecydowała tutaj sama informatorka nadmiernie podkreślająca fakt bycia żoną Józefa. Spetryfikowana w nazwie autoidentyfikacja jednostki odzwierciedlona w parafrazie motywacyjnej ʿjest żoną Józefaʾ presuponuje wyzbycie się autonomii kobiety niejako na własne życzenie. Wydaje się, że autorytet, jakim cieszy się rzeczony Józef[7] w lokalnej mikrowspólnocie, stanowi wystarczający miernik kobiecej wartości jako jego żony.

D. Markowska jako jedne z cech znamiennych dla „tradycyjnej rodziny chłopskiej" wymienia nierozerwalność związku małżeńskiego oraz patriarchalizm w stosunkach wewnątrzrodzinnych (Markowska 1976, 19). J. Wronicz z kolei dodaje, że małżeństwo wyznacza „nową, wyższą pozycję w hierarchii społecznej zarówno mężczyzny, jak i kobiety" (Wronicz 2001, 76). Wysokie wartościowanie stanu małżeńskiego w wiejskim obszarze językowo-kulturowym wynika z przekonania, że jedność małżeństwa wpisuje się w sferę sacrum. „Religijny postulat nierozerwalności małżeństwa coraz częściej łamany w miejskim kręgu kulturowym jest na tyle silnie zakorzeniony w mentalności członka wiejskiej wspólnoty, iż rozstanie małżonków, a w konsekwencji rozwód, są postrzegane jako skrajny wyraz laicyzmu"[8] (Piechnik, Ziajka 2008, 264).

---

[5] Dominacja męża nad żoną ujawnia się również w pieśniach ludowych (Pierścińska-Maruszewska 2008) oraz w przysłowiach, anegdotach i aforyzmach (Jędrzejko 1994). Na temat ludowej koncepcji małżeństwa pisali także J. Sierociuk (2003) oraz A. Piechnik (2009).

[6] J. Chałasiński pisze: „Kobietę wiejską […] tradycja historyczna i ludowa określała jako istotę nieautonomiczną, istotę domową, której życie miało się toczyć na ślepej uliczce łączącej chałupę z parafialnym kościołem, daleko od wielkiego szlaku historii narodu" (Chałasiński 1962, 12).

[7] Wymieniony w antroponimie Józef jest szanowany we wsi ze względu na talent muzyczny.

[8] Z. Jabłonowska, badając funkcjonowanie rodziny w XIX i na początku XX wieku, dochodzi do wniosku, że „małżeństwo uważano za służbę bożą, którą należało wypełnić z poddaniem" (Jabłonowska 1975, 62). K. Gutkowska jako przyczyny spoistości i nierozerwalności

Nierozerwalność świętego węzła małżeńskiego obrazuje funkcjonujący na terenie Mętkowa antropoleksem *Śf̓i̯adu̯ůmå i du̯obrovolnå*, będący sygnantem kobiety, która trwa przy boku niekochanego męża tylko dlatego, że nie chce złamać danej mu przysięgi. Nazwanie przywołujące *expressis verbis* słowa małżeńskiej przysięgi dowodzi – jak już wspomniano – silnej pozycji religii chrześcijańskiej w wiejskiej społeczności.

Szczególnym nośnikiem propagowanych przez badaną mikrowspólnotę wartości są dwa określenia żon derywowane od nazwisk ich pierwszych mężów: *Lizůi̯ka* oraz *Mu̯otyckovå*. Mimo iż obie kobiety po śmierci mężów wstąpiły drugi raz w związek małżeński, to jednak ich miana przywołują zmarłego męża jako tego prawowitego, któremu kobieta przynależy nawet po jego śmierci. Od strony czysto językowej miana wskazują na aspekt dzierżawczy (sufiksy *-ka*, *-owa*), ale w sferze konotacji niosą informację naddaną, czytelną dla członków konkretnej wspólnoty mającej wspólną bazę doświadczeniową (Kurek 2003, 41). J. Sierociuk podkreśla, że „często […] to, co przynależy do tradycji, ma charakter «kultury ukrytej»" (Sierociuk 2003, 170). Idea prymatu pierwszego męża, niezwiązana z dogmatami religijnymi, dowodzi więc swoistej reinterpretacji prawd wiary przez wiejską wspólnotę kulturową, jest wyrazem przywiązania do tradycji sięgającej głęboko zakorzenionych struktur kulturowych.

Obok mian odmężowskich licznie poświadczone na badanym terenie są także formacje odojcowskie. Przynależność córki do ojca manifestuje się językowo w szeregu patronimików: *Mau̯gu̯ola Golušånka*, *Bu̯ožyŋka u̯od Gućika*, *Rymarecka*. Pojawiają się także formy awonimiczne: *Starå Bartu̯oska*, *Ṕi̯yntåcka*, *Ćiśka*, *Zu̯ośka u̯od Leu̯ůŋka*[9]. W jednym wypadku za podstawę aktu nominacji posłużyło imię pradziadka: *Mu̯odå Bartu̯oska*. Jako żywe patronimika i awonimika funkcjonują także nazwy synów: *Malåcek*, *Mau̯y Brońu*, *Saperek* oraz wnuków: *Vu̯adysek*, *Tu̯omća*.

Pod względem sposobu kreacji nazw feminina różnią się od maskulinów głównie w kwestii wyrażania charakteru zależności rodzinnych. Miana córek i wnuczek prezentują podobny schemat do schematu formacji marytonimicznych (często występujący przyimek *od* ewokujący przynależność, formanty

związku małżeńskiego tradycyjnej polskiej rodziny chłopskiej podaje wspólnotę majątkową oraz uznawane powszechnie wartości sakralne (Gutkowska 2000, 30).

[9] Być może duża frekwencja określeń awonimicznych (oddziadowskich) dowodzi występowania na tym terenie zjawiska łuku pokoleniowego, wskazującego na lepszy kontakt wnuków z dziadkami niż z rodzicami (Dyczewski 2002, 31).

*-anka*, *-ka*), wskazują więc na posesywny aspekt relacji familijnych. Nazwania synów z kolei odnoszą się do desygnatu poprzez wskazanie na cechę ojca lub charakter wykonywanego przez niego zajęcia. *Malåcek* zyskał swe miano dlatego, że jego niewysoki ojciec nosi przezwisko *Malåk*, *Saperek* zaś to syn byłego sapera[10]. Występujący w obu nazwaniach sufiks *-ek* nie tworzy deminutywów, nie asocjuje też z wielkością denotatów, lecz niesie informacje na temat ich młodego wieku (w porównaniu ze starszym ojcem). Na podobnym znaczeniu opiera się antroponim *Mau̯y Brońu* sygnujący syna, którego ojciec nosi imię Bronisław. Nieznajomość motywacji okolicznościowej mogłaby prowadzić do wtórnej semantyzacji nazwy i włączenia jej w szereg przezwisk parametrycznych wskazujących na wzrost nosiciela przezwiska. W tym wypadku desygnacyjna warstwa nazwy nie współgra z jej faktycznym wydźwiękiem, przydawka *mały* w połączeniu z formą hipokorystyczną imienia implikuje bowiem młodość syna w relacji do starszego wiekiem ojca.

Formacje patronimiczne i awonimiczne w znacznej mierze opierają się na formach deminutywnych i hipokorystycznych (*Brońu*, *Tʷomća*, *Bu̯ożyŋka*, *Rymarecka* i in.), co nie dziwiłoby, gdyby były używane w odniesieniu do dzieci czy wnuków. Desygnowane jednostki to jednak osoby dorosłe, mające własne rodziny, a więc wyjęte spod władzy rodzicielskiej. Szczególnie zastanawiające jest, dlaczego zamężne kobiety w dalszym ciągu są sygnowane mianami patro- i awonimicznymi, skoro zmieniły stan cywilny. Badając motywację okolicznościową wielu antroponimów, można wysnuć wniosek, iż za podstawę aktu nominacji służy określenie męskiego członka rodziny, który z jakiegoś powodu budzi lub budził zainteresowanie otoczenia[11], np. *Gućik* to nazwisko mężczyzny lubianego na wsi ze względu na duże poczucie humoru. Warte uwagi jest również to, że prawie wszystkie nosicielki przezwisk także są postrzegane przez lokalną wspólnotę jako jednostki w jakiś sposób wyróżniające się na tle społeczności wiejskiej, na przykład ze względu na charakter wykonywanej przez nie pracy. Potrzeba ich nazwania wynika więc ze względów pragmatycznych.

Zamężna córka określana jest także mianem odojcowskim w wypadku, gdy po ślubie nadal zamieszkuje wraz z mężem w domu ojca. Zasada ta dotyczy

[10] Taki rodzaj przezwisk J. Strutyński uważa za przezwiska umotywowane biernie, a więc powstałe przez skojarzenie z określoną podstawą, a nie nawiązujące do żadnych cech nosiciela (Strutyński 1999, 143).

[11] Zwróciła na to uwagę także E. Umińska (1980, 147).

głównie tych kobiet, których mężowie nie są znani w danej mikrospołeczności: *ktů tam v̓i̯y / i̯ak tam tymu mu̯odymu gådai̯ům // mi̯yská u Gućika / tu̯o i na Bu̯ožyŋke dal̓i śe gådå ze u̯od Gućika* (Mętków).

Powyższą wypowiedź ponad 70-letniej mieszkanki Mętkowa można odnieść także do kwestii wyjątkowo rozpowszechnionych na badanym terenie nazwań zięciów, pochodnych od nazwisk lub przezwisk teściów[12]: *Cudåk u̯ot Staska*, *Gipcåk u̯ot Staska*, *Xåcyg u̯od I̯aśka*, *I̯åneg u̯ot Karol̓icka*, *Vu̯adeg u̯ot Kam̓i̯yńåża*, *Bu̯ob̓i̯onek*, *Praźyńć*.

Duża frekwencja podobnych struktur nazewniczych najprawdopodobniej ma związek z propagowanym na badanym obszarze modelem małżeństw matrylokalnych, zgodnie z którym mąż wprowadza się po ślubie do domu żony (Malinowski 2001, 270). Jeżeli małżonek nie pochodzi z tej samej wsi co żona, wówczas mówi się o nim, że *śe pšyzyńiu̯*. Z wypowiedzi mieszkańców badanych wsi jasno wynika, że społeczne oczekiwania odnośnie do zabezpieczenia materialnego młodych małżonków spoczywają na rodzinie kobiety, a konkretniej jej ojca. O tym, jak bardzo pożądaną wartością jest posiadanie domu przez pannę na wydaniu, świadczą poniższe wypowiedzi:

A: *zostau̯a i̯už Ańa tům bapkům?*
B: *ano zostau̯a // ʒ̓ou̯ske Agulka uroʒ̓iu̯a // duzo pu̯odobnå //*

C: *no to teråz bedům muśel̓i drugům xåu̯pe stav̓i̯ać //* (Mętków).

D: *nu̯o mu̯oze ṕi̯yrså ńe i̯es / ale xåu̯pe må*[13] (Zagórze).

Zięć, jako osoba nowa nie tylko w rodzinie, ale często w lokalnej wspólnocie, jest poddawany bardzo wnikliwej obserwacji. W wypadku większości nazwań (z wyjątkiem *Bu̯ob'i̯oŋka* i *Praźyńća*) nominacja jednostek dokonała się na dwóch płaszczyznach: indywidualnej i relacyjnej. Pierwszy człon antroponimów wyraża indywidualną charakterystykę osoby połączoną z jej oceną (*Gipcåk*, *Xåcyk*, *Cudåk*) bądź ma charakter neutralny (*I̯ånek*, *Vu̯adek*). O relacyjnym aspekcie decyduje przywołanie w nazwie imienia lub przezwiska teścia jako płaszczyzny odniesienia dla osoby zięcia (*u̯ot Staska*, *u̯od I̯aśka* itd.). Tylko jedna nazwa funkcjonuje jako pozbawiony dodatkowych wykładników indywidualizacji jednowyrazowy derywat od nazwiska teścia (*Bu̯ob̓i̯onek*).

[12] W literaturze przedmiotu bardzo rzadko spotyka się tego typu struktury nazewnicze. Na temat nazwań zięciów wspomina B. Sychta (1956, 104).

[13] Uwaga na temat panny na wydaniu.

Bardziej „zasymilowani" z danym środowiskiem wydają się ci zięciowie, których imiona pojawiły się w nieoficjalnym antroponimie. Użycie potocznych form imion w zestawieniu syntaktycznym ewokuje bardziej familiarne[14] relacje nowej osoby z członkami wiejskiej wspólnoty. „Nazwy oswajają przestrzeń i istniejących w niej ludzi" – pisze A. Cieślikowa (1996, 17). W świetle słów badaczki akt nazwotwórczy inicjujący proces konstytuowania się przezwisk antroponimicznych nabiera cech swoistego rytuału włączającego zięcia do lokalnej wspólnoty. „Oswajanie" dokonuje się tutaj poprzez odniesienie do tego, co znane, bardziej swojskie i ma charakter trwały. Trwałość przynależności do danej rodziny obrazuje przezwisko *Praźyńć* określające mężczyznę rozwiedzionego, a więc z formalnego punktu widzenia niebędącego już zięciem. Struktura nazwy asocjuje jednak poczucie więzi z byłym członkiem rodziny (prefiks *pra-* przywodzi na myśl przodków) i wskazuje na ich niezniszczalność.

Utrwalone w materii języka związki przynależności i własności rodzinnej komunikowane przez określenia marytonimiczne, patronimiczne i awonimiczne ugruntowują powszechnie dominujący w środowiskach wiejskich patriarchalny model rodziny. Nazwania wskazujące na pochodzenie od męskiego członka rodziny wpisują się w kulturowy wzorzec familijnych hierarchicznych zależności (żony od męża, dzieci od ojca) i w związku z tym w większości nie mają nacechowania emocjonalnego[15].

Naturalna przynależność dzieci do matki nie znajduje natomiast potwierdzenia w funkcjonujących na terenie Zagórza i okolic nieoficjalnych antroponimach[16]. Można zatem wnioskować, że w odczuciu społecznym wydane na świat przez matkę potomstwo (głównie syn[17]) należy do ojca[18].

---

[14] W tym ujęciu termin „familiarność" nie odnosi się tylko do rodziny. E. Rzetelska-Feleszko wyróżnia kilka stopni familiarności: „familiarność rodzinną, np. Zosiu, babciu; familiarność towarzysko-koleżeńską: Aniu, Marku; familiarność zawodową i sytuacyjną: szefie, sąsiadka, złociutka" (Rzetelska-Feleszko 2005, 441).

[15] Wyjątek stanowią nazwania dwuczłonowe, które oprócz charakteru przynależnościowego są nośnikiem dodatkowych informacji na temat przezwanego. Zostały one szerzej omówione w dalszej części pracy.

[16] Niska frekwencja matronimików sugeruje, że to mężczyzna-ojciec ma przewagę nad kobietą w aspekcie przynależnościowym.

[17] „Synowie byli bardziej pożądani, ponieważ pomagali ojcu w pracy, a potem przejmowali po nim zagrodę i ziemię" (Barańska 1975, 13).

[18] Mogą tego dowodzić struktury typu: *dała mu syna, urodziła mu chłopca*/*xu̯opåka*.

Nielicznie poświadczone matronimika konstatują głównie fizyczne podobieństwo do matek. Przezwisko dorosłej córki *Mau̯å*[19] *Danuśa* zawierające w swej strukturze imię matki, a nie córki, wskazuje, że „*ta mu̯odå tu̯o istnå Danuśa // tak'i̯e same u̯ocy // i vu̯osy tak'i̯e cårne // ṕi̯ykne* (Zagórze)[20]. Podobieństwo do matki stanowi także motywację przeniesienia jej panieńskiego nazwiska na syna (*I̯ańik*). Syn bywa też sygnowany mianem odmatczynym wtedy, gdy matka ma silniejszą pozycję w mikrowspólnocie niż ojciec. Za przykład może posłużyć przezwisko *I̯ureg u̯ot Sou̯tyśki* odwołujące się do funkcji, jaką pełniła nieżyjąca już kobieta w lokalnym środowisku. Matronimika suponujące przynależność dzieci do matek cechuje niewielki stopień nacechowania emocjonalnego. Ekspresja nazw wiąże się tutaj głównie z niezwerbalizowaną w nazwaniu, konotacyjną cechą denotatu, postrzeganego jako jednostka wartościowana pozytywnie albo ze względu na urodę odziedziczoną po matce (*Mau̯å Danuśia*, *I̯ańik*) albo przez wzgląd na prestiż, jakim cieszy się kobieta w mikrospołeczności.

O ile określenie mężczyzny mianem odmatczynym jest sprzężone z naturalną, biologiczną przynależnością, o tyle przyjęcie miana odżonowskiego sugeruje niższą pozycję mężczyzny w rodzinie, dowodzi męskiej skłonności do uległości wobec kobiety. Społeczne uznanie nazw odżonowskich za relatywnie gorsze wiąże się z oceną męskiej podległości jako sprzecznej z elementarnymi oczekiwaniami wobec męża – ojca i głowy rodziny. Przezwiska: *Dorotcyn I̯anusek*, *I̯ůzeceg u̯od Maʒ'i* oraz *V̓i̯ol'iŋkᵘovy Spaśńåk*, zawierające formalne wykładniki przynależnościowe, niosą silne wartościowanie *in minus*, negują bowiem stereotypowy wizerunek stanowczego i władczego mężczyzny. W dwóch wypadkach ironiczny wydźwięk nazwy został spotęgowany przez wykorzystanie hipokorystyków (*I̯anusek*, *I̯ůzecek*) zwyczajowo używanych w odniesieniu do dzieci. Sygnowanie dorosłych mężczyzn formami quasi-hipokorystycznymi implikuje negatywny osąd ich niedojrzałości i zależności[21]. Najbardziej deprecjonująco natomiast działa nadanie uległemu mężczyźnie określenia *Pantoflåża* – leksemu funkcjonującego w płaszczyźnie ogólnej

[19] Podobnie jak w wypadku przezwiska *Mau̯y Brońu* przydawka przymiotna *mała* odnosi się do młodego wieku przezwanej.

[20] Na podobieństwo matki do córki jako czynnika inicjującego akt powstania nazwy zwraca uwagę także M. Sajewicz (1999).

[21] Na temat deminutywum jako znaku ironii pisał M. Sarnowski. Deminutywa będące nośnikiem ironii badacz nazwał quasi-deminutiwami (Sarnowski 1991).

języka w charakterze negatywnego ekspresywizmu. Ciekawe jest, że w opinii wiejskiej wspólnoty uleganie kobiecie jest częściowo tożsame z wykonywaniem prac stereotypowo przypisywanym płci żeńskiej, przezwany bowiem „zasłużył" sobie na miano *Pantoflåža* dlatego, że *myi̯e u̯okna i u̯opožůnʒå u̯obei̯ście*[22].

Wyjątkową kreatywnością i specyfiką w wyznaczaniu granic i charakteru relacji rodzinnych wykazują się te przezwiska i przydomki, dla których za płaszczyznę nominacji posłużyły zaimki dzierżawcze. Na badanym mikroobszarze kulturowym są to nazwania: *Můi̯* – przezwisko sygnujące mężczyznę, o którym żona mówi *mój*[23]; *Můi̯će* – przydomek rodziny, której przodek używał zwrotu *mój ci*[24], podkreślając przynależność dzieci do siebie jako reprezentanta rodziny, oraz *Nase* – przydomek rodziny, w której mówi się o poszczególnych członkach, zawsze poprzedzając ich imiona zaimkiem *nasz/nasza*. Spetryfikowane w onimach zaimki wskazują „na posesywny aspekt wyznaczania kategorii swój w odniesieniu do najbliższej rodziny" (Masłowska 2007, 92), ale jednocześnie wyrażają zaangażowanie emocjonalne, dowodzą umiejscowienia członków własnej rodziny w samym centrum kategorii swój[25]. W obręb tej kategorii mogą być także włączone osoby niespokrewnione, które weszły w bliższe lub dalsze interakcje z daną rodziną. O nawiązaniu więzi decydują względy majątkowe (przejście majątku do rąk nowej rodziny pociąga za sobą przyjęcie nazwania poprzedniego właściciela *Gietwerda*[26]) albo akty miłosierdzia skierowane w stronę osoby niespokrewnionej (*Kańůsek* – wyraz fundujący miano stanowi nazwisko rodziny, która miała duży wkład w wychowanie dziecka biednych sąsiadów[27]).

---

[22] Dwa przeciwstawne wizerunki męża dominującego i pantoflarza wyekscerpowały z pieśni ludowych Z. Barańska (1975) oraz A. Pierścińska-Maruszewska (2008).

[23] Określenia *mój/moja* są na badanym obszarze synonimami męża i żony (por. Piechnik 2009, 123). Ukonstytuowanie się nazwania jako antroponimu ma związek z nadużywaniem zaimka *mój* w obecności osób trzecich.

[24] *Mój ci* to także dawna forma grzecznościowa. Zwracano się nią dla podkreślenia szacunku (por. Sikora 2010).

[25] Ze względu na wartościujący charakter nazwań zostały one omówione w podrozdziale *Własna rodzina jako obiekt wartościowania*.

[26] Być może dodatkowym czynnikiem motywującym akt nadania nazwy stała się jej obco brzmiąca postać.

[27] „W dawnej wiejskiej społeczności lokalnej bardzo silnie występowały więzi między krewnymi i sąsiadami. Dziś odgrywają one mniejszą rolę, choć i tak w porównaniu z miastem zachowały pewną siłę" (Tryfan 1977, 20).

Czasem na ukonstytuowanie nazwania włączającego obcego do społeczności rodzinnej ma wpływ krótkotrwała styczność desygnatu z określoną rodziną (*Paraś* zyskał swe miano dlatego, że starał się o względy panny noszącej takie nazwisko).

Jak widać, przynależność rodzinna nie ma charakteru zamkniętego. W aspekcie przynależnościowym rodzina wiejska nie jest więc grupą hermetyczną.

## 1.2. Rodzina jako wspólnota

Językowy obraz świata skoncentrowany wokół kategorii pojęciowej *swój* współtworzą antroponimy przyporządkowujące daną jednostkę do szerszego grona osób połączonych więzami krwi. Z. Jabłonowska, charakteryzując rodzinę końca XIX i początku XX wieku podaje, że „ceniony był ten, kto miał liczną rodzinę, a przynależność do znacznego rodu zapewniała pozycję społeczną" (Jabłonowska 1975, 61)[28]. Mimo wyraźnie zarysowującej się współcześnie ogólnej tendencji do zmniejszania się znaczenia szerszej rodziny (Dobrowolska 1975, 266) „powiązania rodziny chłopskiej z dalszą rodziną i społecznością lokalną są żywsze i trwalsze niż w rodzinie miejskiej" (Kawula 1973, 13).

Wiejska wspólnota nadal zachowuje skodyfikowany system wartości i wzorów kulturowych i na ich podstawie kształtuje relacje wewnątrzrodzinne. Znamienną cechą ludowej aksjologicznej koncepcji rodziny jest wspólnotowość.

### 1.2.1. Wspólny przodek

Siłą integrującą krewniaczą wspólnotę i spajającą więzi rodzinne jest pochodzenie od wspólnego przodka[29]. Osoba przodka jest przywoływana głównie w przydomkach motywowanych jego imieniem: *Faustyny* (od imienia przodka *Faustyn*), *Greg̨uorḱi* (od imienia przodka *Grzegorz*), *J̨ůscåḱi* (od imienia przodka *Józef*), *Kupće* (od imienia przodka *Jakub*), *Kubyse* (od imienia przodka *Jakub*), *Franecḱi* (od imienia przodka *Franciszek*), *Ų̨ucḱi* (od imienia przodka *Łucja*), *Matusḱi* (od imienia przodka *Mateusz*). Czynnikiem inicjującym proces nazwotwórczy jest także jakaś cecha wyróżniająca przodka na tle lokalnej zbiorowości: *Pańice*

[28] Zdaniem M. Barańskiego polska rodzina wyodrębniła się z rodów. Nastąpiło to ok. VIII–X wieku, tj. po przejściu do rolnictwa osiadłego (Barański 1975, 24–25).

[29] Słowo *przodek* oznacza „członków linii wstępującej (wstępnej) jak dziad, pradziad, prapradziad, a także babka, prababka, praprababka" (Bielenin 2006, 38).

(przodek *xᵘoʒ̨iu̯ ubrany i̯ak pån z mi̯asta*), *Żepńiḱi* (przodkowie jedli rzepę), *Kryḱi* (przodek chodził z *kryką* gw. 'laska' MSGP, 115), *Kᵘovåle* (przodkowie pracowali w kuźni), *Ślusårḱi* (przodek zajmował się ślusarstwem), *Śiu̯ace* (przodek był silny fizycznie), *Cåpecḱi* (przodek preferował formę wyrazu *cåpecka*), *Margaryny* (przodek chwalił się, że używa margaryny), *Durḱi* (przodek mówił *durk* na druk), *Varšafscy* (przodek przybył z Warszawy), *ʒvůńace* (przodek dzwonił na alarm w razie pożaru), *Kami̯yńårka* (pradziadek był kamieniarzem), *Fiśka* (dziadek *mi̯åu̯ fiśa*).

Egzemplifikacja materiałowa wykazuje, że rodzinna wspólnotowość w znacznej mierze zasadza się na micie przodka. Jego sposób zachowania, wysławiania, charakterystyczne zajęcie czy miejsce pochodzenia rzutuje na sposób percypowania rodziny jako pewnej całości do niego przynależącej i od niego biorącej swój początek[30]. Funkcjonujące współcześnie przydomki i przezwiska dowodzą silnej pozycji przodka w całokształcie życia społecznego wiejskiej rodziny. Ukonstytuowanie się i żywotność przydomków motywowanych mianem reprezentanta męskiej części wspólnoty familijnej[31] jest wyrazem głębokiej czci wobec starszych członków rodziny, nawet jeżeli odbiegają oni w jakimś stopniu od obowiązującej normy. Kult starości[32] dający się jeszcze zaobserwować w wiejskiej mikrowspólnocie kulturowej niewątpliwie ma związek z nauką Kościoła, który podtrzymuje swą rolę propagatora idei wspólnoty rodzinnej i międzypokoleniowej. *u̯oi̯ce tu̯o zafse u̯oi̯ce // xu̯oćåzby zgup̓i̯eľi na staroś / tu̯o zafse bedům u̯oi̯ce* – twierdzi ponad 60-letnia mieszkanka Zagórza. Niemniej jednak pamięć o przodkach może mieć częściowo związek z dziedziczeniem po nich majątku. D. Markowska

[30] Czasem charakterystyczna cecha przodka trwalej zapisuje się w pamięci potomnych niż sam stopień pokrewieństwa. Sami interlokutorzy, należący do rodziny sygnowanej danym przydomkiem, nie zawsze potrafili sprecyzować, o którego z przodków chodzi. D. Markowska pisze, że jeszcze na przełomie XIX i XX wieku pokrewieństwo liczono co najmniej do piątego, a nierzadko nawet do ósmego stopnia (Markowska 1976, 51).

[31] Przydomki i przezwiska dowodzą więc silnej pozycji mężczyzny w środowisku wiejskim.

[32] Na temat ważnej pozycji osób starszych w środowiskach wiejskich pisał również M. Rak (2007). B. Tryfan pisze, że „w dawnym społeczeństwie cała wiedza opierała się na tradycji przodków przekazywanej ustnie lub poprzez własny przykład i osobiste doświadczenie. Starsi ludzie cieszyli się autorytetem. Wynikało to z ich niepodzielnej władzy nad gospodarstwem, a także z określonego charakteru pracy, której podział dostosowywano do wieku. Stary ojciec rzucał zwykle pierwszą garść ziarna w czasie siewu i unosił pierwszą wiązkę zboża w momencie rozpoczęcia żniw na znak swego panowania nad polem, nad zbiorami i nad całym inwentarzem" (Tryfan 1977, 56).

zwraca uwagę, że „gospodarstwo chłopskie […] było […] własnością i wartością międzypokoleniową, dziedzictwo przejęte po przodkach miało być z czasem przekazane następnemu pokoleniu" (Markowska 1976, 9).

Na płaszczyźnie językowo-kulturowej podobna funkcja łącznika międzypokoleniowego przypada głównie przydomkom. Dla kształtowania więzi wspólnotowych bardzo ważny wydaje się sam aspekt ich trwałości. Często odbiorowi przydomków dodatkowo towarzyszy pewien specyficzny rodzaj ekspresji semantycznej wynikającej ze stereotypowego postrzegania danej rodziny. I tak przydomek *Kupće* prócz informacji, od kogo w bezpośredniej linii pochodzi rodzina, konotuje urodę jej członków: *fšyskie Kupće sům piykne* (Zagórze), przydomek *Faustyny* niesie informację naddaną o dużym poczuciu humoru członków tej rodziny: *Faustyny tuo takie zartovńiśe* (Mętków).

Nienacechowany przydomek wytwarza więc w świadomości odbiorcy mentalny obraz rodziny zgodny z dotyczącymi jej zakodowanymi stereotypami. Wyobrażenia te pociągają za sobą całą sferę konotacji przypisującą danej wspólnocie rodzinnej cechy nieujawnione w desygnacyjnej warstwie nazwania. Te dodatkowe „sfery pojęciowo-wyobrażeniowe" (Grzegorczykowa 1988, 127) wzbogacają profil rodziny, ale też stereotypowo ją wartościują.

### 1.2.2. Tradycje imiennicze

Zdaniem L. Dyczewskiego „więź rodzinna przejawia się w różnego rodzaju stosunkach, zależnościach i postawach członków rodziny" (Dyczewski 2002, 12). Konsolidacji wspólnoty familijnej sprzyjają również wspólne dla całej rodziny tradycje imiennicze odzwierciedlone w nieoficjalnych antroponimach: *Jånk'i* (tradycją stało się nadawanie chłopcom imienia Jan), *Jaśåk'i* (w rodzinie często występowało i nadal występuje imię Jan), *Puol'iśe* (często występującym imieniem żeńskim była Apolonia), *Adamk'i* (większość męskiej części rodziny nosiło i nosi imię Adam), *Staśåk'i* (najpopularniejszym imieniem w rodzinie jest Stanisław).

„Człowiek na ogół nie utożsamia się ze swoim nazwiskiem. Człowiek jest zawarty w imieniu" – pisze A. Kamieńska (1982, 201). Parafrazując słowa badaczki, można przyjąć szerzej, że wybór określonego imienia jako stałego wyróżnika członków poszczególnych rodzin i akt jego nadania stanowią językowo-kulturową egzemplifikację rytuału włączania do kręgu „swoich", zatem w imieniu może być także zawarta wspólnotowość rodzinna. M. Malec zwraca uwagę, że „cechą charakterystyczną funkcjonowania imion w małych wspólnotach (rodzinnych, towarzyskich) jest możliwość wyrażania za ich pomocą uczuć i emocji" (Malec

2001, 70). Predylekcja do nadawania określonego imienia w obrębie rodziny wiąże się ze szczególnym jego wartościowaniem poprzez odniesienie do już istniejącej osoby bliskiej, z którą rodzina jest emocjonalnie związana.

### 1.2.3. Charakterystyczna cecha wspólna rodziny

Sposób konceptualizowania rodziny w kategoriach wspólnoty uwidacznia się w szeregu przydomków sygnujących familię ze względu na jakąś charakterystyczną cechę przypisywaną wszystkim jej członkom. Wspólnotowość manifestuje się językowo w przydomkach piętnujących nieprototypowe zachowanie rodzin: *Cyntuśe* (przesadną oszczędność), *Gåv̓i̯y·ńi̓ki* (niekulturalne zachowanie), *Sopscy*, *Ź̓urńi̓ki* (życie w izolacji społecznej), *Xoḿi̓ki* (magazynowanie różnych sprzętów), *Xårkåce* (częste kłótnie). Charakter integrujący ma także należący do rodziny majątek lub jego brak: *Panoci̓ki* (członkowie rodziny mają dużą posiadłość), *Gu̯ůlusy*, *Źupi̓ki* (są bardzo biedni). Obraz rodziny jako wspólnoty implikują również struktury nazewnicze odnoszące się do sfery wyglądu członków familii: *Bžydåle* (wyglądają nieatrakcyjnie), *Ḱicåi̓ki* (są zaniedbani), *Klai̯nᵘosy* (cechuje ich niski wzrost), *U̯eby* (mają nieproporcjonalnie duże głowy). Czasem funkcję scalającą spełniają traumatyczne przeżycia będące udziałem rodziny jako zbiorowości: *Xi̯opi̓ki* (przydomek rodziny, na którą spadły liczne nieszczęścia).

Zaprezentowany powyżej materiał antroponimiczny odsłania mechanizmy myślenia o rodzinie w aspekcie zbiorowym. Rodzina stanowi jedność wyodrębnioną na podstawie wspólnej cechy przypisywanej stereotypowo całej rodzinie, niezależnie od „wkładu" wniesionego przez poszczególne jednostki. Utrwalona w nazwaniach ocena rodziny dokonana przez wiejską społeczność językowo-kulturową wynika z całościowego spojrzenia na zbiorowość familijną.

### 1.2.4. Rodzeństwo

Podobny punkt widzenia dominuje w profilu rodzeństwa. Podstawą kreacji kolektywnych[33] przezwisk określających dorosłe już rodzeństwo jest stwierdzenie, że dzieci tych samych rodziców są do siebie bardzo podobne zarówno w aspekcie fizycznym, jak i w sferze zachowań. Pochodną myślenia o rodzeństwie w kategoriach jedności jest brak indywidualizacji poszczególnych członków

[33] *Collectivum* rozumiem za M. Rutkiewicz jako określenie kilku członków rodziny (Rutkiewicz 1998, 146).

wspólnoty braterskiej. Ten specyficzny konstrukt myślowy znajduje szczególny wyraz w kolektywie *Seryi̯ki* przywołującym apelatyw *seria* w znaczeniu zbioru jednakowych przedmiotów stanowiących pewną całość. U podłoża metaforycznej kreacji antroponimu leży fizyczne podobieństwo desygnatów do siebie: *vyglůndai̯ům / i̯agby vysu̯y z i̯e·ny seryi̯i*. Interakcja podstawy słowotwórczej i sufiksu zdrabniającego znamionuje co prawda pozytywny osąd rodzeństwa, niemniej jednak użyty w charakterze podstawy motywacyjnej przezwiska rzeczownik nieżywotny, implikujący wielość i podobieństwo przedmiotów, ma dehumanizującą wymowę – nie tylko odbiera obiektom nominacji ich jednostkowość i autonomię, ale również je depersonalizuje.

Na podobnym skojarzeniu opiera się *collectivum* siedmiu sióstr – *Te s kam'i̯y·neg$^{u}$o kryŋgu*, które pośrednio nawiązuje do liczby krasnoludków tworzących tzw. kamienny krąg w popularnym kiedyś serialu. Brak wprowadzenia dystynkcji w obrębie desygnatu zbiorowego przez podmiot kreujący nazwę wynika z konstatacji, że obiekty nominacji tworzą wspólnotę podobieństwa. O ile wydźwięk antroponimu *Seryi̯ki* został nieco złagodzony formalnym wykładnikiem deminutywności, o tyle miano *Te s kam'i̯y·neg$^{u}$o kryŋgu* zyskało dodatkowy ładunek negatywnej ekspresji poprzez użycie zaimka wskazującego *te*. Zastosowanie zaimka w charakterze nadrzędnego członu nazwania implikuje nieokreśloność jednostek w aspekcie osobowym (por. *te kobiety*, ale też *te konie*, *te rzeczy*). Być może ambiwalentny stosunek wspólnoty wiejskiej do sióstr jest skorelowany z negatywnym wartościowaniem ich rodziców, którzy nie cieszą się szacunkiem ze względu na fakt nadużywania alkoholu. Społeczna niechęć do rodziców dzieci wyraża się pośrednio również w przezwisku *Brudåśki* sygnującym zaniedbane, ale niedorosłe jeszcze rodzeństwo[34].

Wśród mian dorosłego rodzeństwa na uwagę zasługują również fakultatywne nazwania ujawniające sposób percypowania wspólnoty braterskiej czy siostrzanej w kategorii jedności zachowań i umiejętności: *i̯elyńe* (bracia dający się wykorzystywać), *Urasḱi* (siostry długo chowające urazy), *Carovńice* (starsze siostry podejrzewane o rzucanie uroków), *Papråḱi* (bracia źle wykonujący pracę). W jednym wypadku o braterskiej więzi przesądza nominacja młodszego brata derywatem od przezwiska starszego (*Bryu̯ka* ≤ *Bryu̯a*). O ile nazwanie starszego z rodzeństwa jest motywowane semantycznie, o tyle miano młodszego z braci nie ma związku semantycznego z nosicielem. O nadaniu antroponimu zadecydował jedynie fakt bycia bratem osoby przezwanej. Wtórność

[34] Przezwisko to zostało zanalizowane w podrozdziale *Agresja i zaniedbania w rodzinie*.

przezwiska ujawnia się w zastosowaniu formantu deminutywnego *-ka*, który niesie informację na temat młodszego wieku nominowanego w relacji do brata.

W świetle fakultatywnych kolektywów rodzeństwo jawi się jako zbiorowość. Językowy obraz rodzeństwa jest więc obrazem wspólnoty połączonej więzami krwi, a przez to mającej wspólne cechy wyróżniające ją na tle lokalnej społeczności.

### 1.3. Uczuciowość rodzinna

Jednym z elementarnych składników wiejskiego systemu normatywnego jest ocena rodziny wydana na podstawie obserwacji emocjonalnych relacji zachodzących między poszczególnymi jej członkami. Wartościowanie obejmuje zarówno sferę uczuciowości małżeńskiej, jak i rodzicielskiej.

Językowy obraz małżeńskiej uczuciowości implikują męskie formy przezwiskowe *Můš* oraz *Miu̯oś* będące sygnantami mężów, których uczucia względem żon – w opinii lokalnej społeczności – przybierają skrajne formy. Pierwszy mężczyzna zyskał swe mocno ironiczne miano *Męża* na skutek wykonywania prac polowych w obrączce, drugi z kolei zbyt mocno afiszował w młodości swoje uczucia do żony: *u̯obu̯aṕi̯åu̯ i̯ům pšy luʒak / cau̯ovåu̯ i navet f ku̯ośćele čymåu̯ i̯ům za ryŋke*.

Dobór językowych środków wyrazu wskazuje, że wszelkie przejawy egzaltacji nie mieszczą się w sferze ludowych wyobrażeń o mężu i ojcu rodziny. Leksemy *mąż* i *miłość*, stanowiące podstawy motywacyjne przezwisk, zdecydowanie nie należą do repertuaru czynnego słownictwa najstarszego pokolenia mieszkańców wsi. Na badanym obszarze – podobnie jak w innych gwarach – zarówno na określenie współmałżonka, jak i dorosłego mężczyzny stosuje się neutralny znaczeniowo leksem *chłop* (por. Piechnik 2009, 94): *kto by ta gådåu̯ na xu̯opa můš / xyba inů f ku̯ośćele / i̯ag mu še pšy kśynʒu pšyśyŋgå*. W świetle wypowiedzi 67-letniej mieszkanki Mętkowa nazwa „mąż" konotuje słowa małżeńskiej przysięgi zatwierdzonej formalnie nałożeniem obrączek. Użycie tej „uroczystej" formy wyrazu (por. Szymczak 1974, 359; Piechnik 2009, 94) w codziennej komunikacji jest więc postrzegane jako zachowanie językowe noszące znamiona sztuczności i dziwactwa. Jako twór przezwiskowy antroponim *Můš* jest więc nośnikiem zdecydowanie negatywnego wartościowania. Biorąc pod uwagę, że w obrębie form przezwiskowych dominują nazwy desygnatów postrzeganych zmysłowo (Oronowicz 1999, 15), również wykorzystanie abstrakcyjnego rzeczownika *miłość*, jako bazy leksykalnej przezwiska, należy interpretować jako

świadectwo odżegnywania się członków wiejskiej mikrowspólnoty od jednostek przesadnie afirmujących swoje uczucia. Ekspresję negatywnych emocji skondensowanych w nieoficjalnych nazwaniach dodatkowo wzmacnia fakt, że sygnowane osoby to mężczyźni, reprezentanci rodzin, od których wymaga się statecznego i poważnego zachowania (Kąś 2002, 106).

Stosunek opisywanej wspólnoty do kwestii eksponowania uczuć wyraża się także w translokacji (Cieślikowa 1988, 85) familijnych[35] zwrotów adresatywnych[36] do klasy antroponimów. W funkcji przezwisk mogą wystąpić zarówno afektonimy[37], jak i ekspresywno-pieszczotliwe formy imion. Przeniesienie danej formacji z klasy imion bądź apelatywów do klasy przezwisk jest typowym przykładem derywacji semantycznej[38]. U podstaw ukonstytuowania przezwisk intymnych bądź deminutywno-hipokorystycznych form imion jako antroponimicznych tworów przezwiskowych leży nadużywanie określonej realizacji leksykalnej w stosunku do bliskiej osoby w towarzystwie osób trzecich. Czynnikiem ewokującym użycie tych nazw w ich podstawowej funkcji jest więź uczuciowo-psychiczna łącząca żonę z mężem lub rodziców z dziećmi. Emocjonalna zażyłość małżonków znalazła językową realizację w afektonimach animalistycznych: *Kuotek*, *Žubek* (przezwiska mężczyzn, do których zwracały się w ten sposób ich żony), *Žabul'ina* (przezwisko mężczyzny, który nazywał tak swoją żonę), niewykraczających poza kategorię typu[39], oraz

---

[35] Określenie „familijny" ma tutaj znaczenie węższe niż język familijny rozumiany „jako podsystem języka mówionego służący komunikacji w kręgu rodzinno-przyjacielsko-sąsiedzkim" (Rajchert 1991, 41). W wypadku nieoficjalnych antroponimów, powstałych jako rezultat przeniesienia zwrotów adresatywnych, pojęcie familijności ogranicza się do bardzo wąskiego kręgu najbliższej rodziny.

[36] Na gruncie naukowym oprócz terminów „zwrot adresatywny" czy „forma adresatywna" często stosuje się również termin „honoryfikatywność" zaadaptowany od autorów angielskich (Rzetelska-Feleszko 2005, 435). Pojawia się też termin „wyrażenia honoryfikatywne", a nawet „polski system honoryfikatywny" (Łaziński 2006). W niniejszej pracy te terminy są stosowane synonimicznie.

[37] Afektonimy są to „apelatywa występujące w postaci wyrazów lub zwrotów stosowanych w sytuacjach szczególnej zażyłości, najczęściej (choć może nie wyłącznie) w stosunkach między małżonkami, narzeczonymi, kochankami oraz w relacji rodzice : dzieci" (Perlin, Milewska 2000, 165). Przezwiska intymne przedmiotem analizy uczyniła także E. Wolnicz-Pawłowska (1996).

[38] Na temat wtórnie wykorzystywanych w funkcji przezwisk imion hipokorystycznych używanych w stosunku do swoich dzieci przez rodziców pisze S. Warchoł (1999, 262).

[39] W zebranym przez E. Wolnicz-Pawłowską materiale 618 przezwisk intymnych aż 550 stanowią nazwy zwierząt, a 70 nazwy części ich ciała. Afektonim *kotek* został użyty 138

w nacechowanych imionach: *Jântecek* i *Staxu*. Obie formy imion funkcjonujące w obszarze komunikacji rodzinnej ujawniają wartościująco-emocjonalny stosunek nadawcy – żony do odbiorcy – męża. W wypadku pierwszego nazwania waloryzacja została wyrażona implicytnie poprzez dodanie do neutralnej formy obiegowej imienia (Antek) sufiksu zdrabniającego *-ek*. Imię *Staxu* z kolei mimo niepieszczotliwego zabarwienia zyskało pozytywny wydźwięk ze względu na wartościujące konotacje męskości, krzepy i siły (por. Wierzbicka 1999, 49–82), a także poprzez użycie końcówki wołacza w funkcji mianownika. Ten kierunek interpretacji licuje z przywołaną pośrednio przez interlokutora opinią żony na temat męża: *jeji Staxu tuo nâjlepsy*. Ciepłe uczucia wobec męża zostały tutaj wyrażone „w tonie nieco szorstkim, antysentymentalnym" (Przybylska 2007, 98).

Językowy obraz małżeńskich uczuć spetryfikowany w formacjach przezwiskowych wskazuje na jednokierunkowość ich wyrażania – to głównie żona przekonuje werbalnie męża o sile swoich uczuć, używając publicznie afektonimu lub nacechowanej ekspresywnie formy jego imienia. Sfera emocjonalno-uczuciowa dominuje więc w profilu kobiety.

L. Dyczewski uważa, że kobieta jest osobą, „która ogniskuje życie uczuciowe w rodzinie i stanowi dla jej członków główne duchowe i moralne oparcie, która przede wszystkim kształtuje kulturę uczuć" (Dyczewski 2002, 104). Opinię tę potwierdzają badania przeprowadzone przez E. Jędrzejko na materiale językowym. Obiegowe sądy utrwalone w przysłowiach, aforyzmach, anegdotach polskich „przyznają kobiecie wyższość w sferze uczuć, wrażliwości oraz dużego wpływu na mężczyzn, doceniając jej rolę w łagodzeniu obyczajów" – twierdzi badaczka (Jędrzejko 1994, 167)[40].

Żeńska uczuciowość znajduje przedłużenie w mowie kobiet. K. Handke pisze wręcz o stylu kobiecym we współczesnej polszczyźnie kolokwialnej. Za jego znamienne cechy uważa ekspresywność oraz wartościowanie (Handke 1994, 19–20). Kobieca skłonność do wykorzystywania ekspresywnej funkcji języka w celu zaakcentowania uczuć w stosunku do najbliższych jest więc postrzegana jako naturalna. Odmiennie ocenia się natomiast sferę męskiej

razy (Wolnicz-Pawłowska 1996, 127). Mniej prototypowa jest jedynie nazwa *żabulina*, ale tylko ze względu na wystąpienie formantu *-ina* zamiast deminutywnego sufiksu *-ka*.

[40] Również M. Nowosad-Bakalarczyk, tworząc kognitywną definicję kobiety na podstawie badań ankietowych wykazała, że uczuciowość, wrażliwość, czułość należą do najczęściej przytaczanych cech kobiety „typowej" i „prawdziwej" (Nowosad-Bakalarczyk 2002, 28–30).

uczuciowości[41]. U mężczyzn czynnik emocjonalny nie powinien uruchamiać zachowań językowych wyrażających uczucia poza ścisłym kręgiem najbliższej rodziny (por. Handke 1994, 27). Formy językowe implikujące zachowania emocjonalne mężczyzn w większości mają charakter ośmieszający, deprecjonujący (por. antroponimy *Můš*, *Ḿiu̯oś*).

Publiczna eskalacja mężowskich uczuć do żony spotyka się ze zdecydowaną dezaprobatą ze strony lokalnej wspólnoty. Mąż nazywający żonę *żabuliną* sam zostaje nominowany tym mianem. Jest to jedyny, wśród zwrotów honoryfikatywnych przeniesionych do klasy przezwisk, przykład nazwy skierowanej na inny obiekt, która wraca jako indywidualne nazwanie pierwotnego nadawcy. Eksplikacja znaczenia przezwiska *Žabuĺina* mieści się w parafrazie motywacyjnej ‘bo nazywał tak żonę’. Mężczyzna zostaje więc oceniony jako *homo loquens*, sprawca negatywnie waloryzowanego przez wiejską mikrospołeczność aktu mowy. Także pozostałe funkcjonujące na badanym terenie nieoficjalne antroponimy (*Ku̯otek*, *ź́ubek*), odnoszące się do obszaru emocjonalnych ludzkich zachowań, są skoncentrowane na osobie mężczyzny. Zasadzenie się przezwiska w lokalnym areale onimicznym może mieć związek nie tylko z przesadnie częstym używaniem określonej formy przez kobietę na forum publicznym. Afektywny zwrot adresatywny stanowiący bazę derywacyjną przezwiska może również implikować pewne dodatkowe treści związane z poziomem komunikacji implicytnej. W tym ujęciu możliwa jest płaszczyzna interpretacji przezwiska jako egzemplifikacji negatywnego zachowania mężczyzny, które wyraża się w przyzwoleniu na używanie w stosunku do siebie form językowych o zabarwieniu uczuciowym.

Na skutek upublicznienia intymnych zachowań werbalnych zwroty adresatywne *Ku̯otek*, *ź́ubek*, *Žabuĺina* stają się nazwami oceniającymi o szerszym zasięgu. W momencie przyjęcia miana na grunt antroponimiczny zaczyna ono wyrażać opinię całej (czy większości) mikrospołeczności na temat przezwanego.

Jednym z eksplicytnych przejawów silnych więzi emocjonalnych między członkami rodziny jest sposób zwracania się rodziców do dzieci. Zwroty adresatywne wtórnie wykorzystane w funkcji przezwisk poświadczają utrwalenie rodzicielskiej postawy serdeczności i czułości wobec dzieci: *Beį̯ḭ́bik* (przezwisko

[41] Na temat różnic między kobietą i mężczyzną w percepcji i obrazowaniu rzeczywistości pisali: M. Nowosad-Bakalarczyk (2002), K. Handke (1994) oraz M. Łaziński (2005, 2006). Odmienności w języku kobiet i mężczyzn wynikające z przyczyn społecznych i psychicznych A. Wilkoń określa terminem „biolekty” (Wilkoń 1987, 105–106).

mężczyzny, do którego matka zwracała się *moje baby*), *Cůruńa* (przezwisko kobiety, którą nazywa w ten sposób ojciec), *Ja̯ůźik*, *Ja̯ůzuś*, *Lucuś* (przezwiska mężczyzn, których matki sygnowały w dzieciństwie spieszczonymi formami imienia). Wyjątkiem jest tutaj naruszający pewną konwencję językową antropoleksem *Tůmaš Stańisu̯af*, funkcjonujący jako przeniesienie formy językowej używanej w stosunku do syna przez matkę, która *nau̯oglůndau̯a śe seŕ'i̯aĺ'i venezuu̯elsk'i̯g' i na ig vzůr gådå du̯o xu̯opåka*. Sygnowanie syna nieprototypowymi formami imion w sytuacji nieoficjalnej nie odwzorowuje sformalizowanych stosunków matki z synem, lecz jest wynikiem przyjęcia przez kobietę pewnej mody językowej daleko wykraczającej poza przyjęty uzus[42].

Emocjonalna zażyłość rodzicielsko-dziecięca znalazła także wyraz w postaci mian powstałych jako rezultat mówienia rodziców (czy dziadków) o dziecku: *ʒ́ećůntko* (przezwisko mężczyzny, o którym matka mówiła, *ze pšećys tu̯o i̯esce ʒ́ećůntko*), *Vnušo* (przezwisko mężczyzny, o którym babcia mówi, że jest jej ukochanym wnusiem). Wszystkie zaprezentowane wyżej nazwania zdradzają postawę emocjonalną nadawcy. Wśród mian przeważają hipokorystyka odimiennie lub spieszczenia apelatywów powstałe drogą mutylacji podstawy i użycia formantów melioratywnych. Jedno przezwisko zaistniało jako efekt hybrydyzacji słowotwórczej – angielski wyraz *baby* (czyt. bejbi) zaopatrzono w genetycznie polski element słowotwórczy (sufiks *-ik*)[43].

K. Długosz zwraca uwagę, że w wypadku niektórych przezwisk można mówić o ich lokalizującej funkcji uwzględniającej czynnik temporalny. Zdaniem językoznawcy funkcji tej można dopatrywać się w tym, że niektóre formy przezwiskowe mogą dość precyzyjnie określać sytuację, „a dokładnie mówiąc wskazywać na pewien określony odcinek czasu, który stał się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną powstania przezwiska" (Długosz 2003, 132). W wypadku wyżej zanalizowanych antroponimów będzie to okres dzieciństwa i młodości desygnatów. W tym miejscu należy zadać pytania: co sprawia, że nazwania dziecięce, biorące swój początek w rodzinnych aktach komunikacyjnych, przetrwały jako znaki identyfikacji dorosłych już osób – oraz – dlaczego rodzicielskie zachowania werbalne, wyrażające miłość i serdeczność wobec dzieci, zostały wykorzystane w procesie onimizacji jako podstawa kreacji przezwisk.

---

[42] Ukonstytuowanie się antroponimu *Beį̯bik* świadczy ponadto o powolnej amerykanizacji języka na terenach wiejskich.

[43] Na temat hybrydyzacji słowotwórczej w przezwiskach pisał K. Długosz (2003, 131).

Zachowania językowe wiejskiej społeczności dowodzą, że uczuciowość nie wpisuje się w kanon pożądanych na wsi wartości. Według B. Tryfan przyjęte na wsi kryteria wartościowania pomniejszające znaczenie życia uczuciowego wynikają z wielowiekowej przewagi czynników ekonomicznych nad emocjonalnymi. „Trudne warunki bytu sprawiły, że przejawy uczucia ukrywano często, jak gdyby były rzeczą wstydliwą. Roztkliwianie się, serdeczność oceniano negatywnie jako przejawy słabości i mazgajstwa. […] I nie jest to brak wrażliwości na potrzeby ciepła, tylko pewien styl życia, ukształtowany w konkretnych warunkach egzystencji”[44] – pisze badaczka (Tryfan 1977, 29).

Podobny mechanizm myślenia rzutował także na relacje dorosłych z dziećmi. Z. Barańska, analizując ludowe przysłowia i pieśni, dochodzi do wniosku, że „pobłażanie dzieciom i ich rozpieszczanie przez rodziców było przez opinię wiejską ganione. Uważano bowiem, że «Wychowanie pieszczotliwe czyni dzieci złośliwe i leniwe», gdy natomiast «Wychowanie surowe czyni dzieci mocne i zdrowe»”[45] (Barańska 1975, 137).

Struktury językowe przeniesione ze słownictwa familijnego drogą derywacji semantycznej lub słowotwórczej na płaszczyznę onimiczną tylko pozornie stanowią odbicie obiektywnie istniejącej rzeczywistości. Językowa świadomość odbiorcy kwalifikuje je, co prawda, jako wartościujące dodatnio, ale fakt ich wystąpienia w funkcji przezwiskowej przesądza o ironicznym wydźwięku. Jako znaki ironii, formy te implikują negatywny osąd wyrażony w postaci „drwiącej oceny czy tajonej nagany” (Sarnowski 1991, 41). Struktura przezwisk, ich żywa wartość konotacyjna odsłaniają zakodowany sposób myślenia wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej. Negatywne wartościowanie werbalizacji rodzicielskich uczuć wynika z przekonania, że jest ona sprzeczna z przyjętą w środowisku normą. Społeczna dezaprobata dotyczy jednak nie tylko afiszujących swe pozytywne emocje rodziców, ale koncentruje się głównie na ich dorosłym dziecku jako faktycznym nosicielu formy przezwiskowej. Podstawą konceptualizacji dorosłego człowieka, noszącego miano utrwalające zażyłość emocjonalną z rodzicami, jest stwierdzenie, że w wieku dziecięcym był rozpieszczany, a zatem nie jest w pełni przystosowany do życia w warunkach wiejskich. Ten stereotypowy pogląd znalazł odbicie głównie w przezwiskach ewokujących niedojrzałość i niesamodzielność: *Cycåk* (przezwisko około

[44] Zwraca także na to uwagę J. Kąś (2002, 105).

[45] Inne przysłowia mówiły: „Szczęściu swych dzieci zawadza, kto im zbytecznie dogadza”, „Kto pieści dzieci za młodu, ten w starości będzie na nie płakał” (Barańska 1975, 137).

40-letniego kawalera mieszkającego z rodzicami), *Gžeśu Cycuś* (przezwisko mężczyzny wyjątkowo posłusznego matce), *Mamʹi̯synek* (przezwisko mężczyzny, który jest często widywany z matką).

Przedstawione dane językowe dowodzą, że podmiotem odpowiedzialnym za trudności adaptacyjne dziecka jest matka. Uszczegółowieniu podlega ponadto płeć dziecka – rozpieszczany przez rodzicielkę najczęściej bywa syn. Emocjonalne zespolenie matki z synem obrazuje antroponim *Gžeśu Cycuś*, egzemplifikujący zbytnią uległość i podległość dziecka. Efekt ironicznej drwiny skierowanej w stronę dorosłego mężczyzny podporządkowanego matce został osiągnięty poprzez zastosowanie pozornie melioratywnych wykładników słowotwórczych oraz wykorzystanie jako płaszczyzny nominacji apelatywu *cycać* (gw. ʿssać pierśʾ KSGP I, 263). Przywołanie dziecięcej czynności ssania piersi presuponuje trwającą nadal niemal biologiczną zależność dziecka od matki. W wypadku miana *Cycåk*, bazującego na tym samym apelatywie, symptomem synowskiej niedojrzałości jest fakt zbyt długiego zamieszkiwania z rodzicami oraz nieposiadanie żony. Słownikowa eksplikacja znaczenia antroponimu (*Cycåk*, a więc ten, który *cycå*[46]) doprecyzowuje jednak, że negatywnie postrzegane przez społeczność jest mieszkanie dorosłego, nieżonatego syna z matką. Semantyka nazwania ściśle koresponduje z wypowiedzią około 80-letniej mieszkanki Zagórza: *xu̯opåg zafse z u̯oi̯cym znai̯dům se i̯akʹi̯eśig zai̯yńće / cůź napraʹvi̯ům / poduʹbi̯ům cośik // a matka tu̯o dlå xu̯opåka i̯ag baba / u̯opʹi̯ere / då xaf cu̯o źi̯eś / tu̯o i xu̯opåkoʹvi śe sukaʒ́ ńe kce / bu̯o du̯obže må / za du̯obže // a u̯oi̯ce vʹi̯ecńe zyʒ́ ńe bedům*.

Nośnikiem szczególnie pejoratywnej oceny jest nadanie mężczyźnie eksplicytnie wartościującego przezwiska *Mamʹi̯synek*. Wydaje się, że powodem wyboru nazwy o utrwalonym w planie apelatywnym znaczeniu jest jej moc illokucyjna. Wyrażenie opinii wprost intensyfikuje siłę ekspresji fakultatywnego nazwania. Na uwagę zasługuje ponadto komentarz mieszkańca wsi wyjaśniający motywy nadania przezwiska: *u̯ůna gʷo traktui̯e i̯ag ʒ́eckʷo // ńika ńe pu̯ozvůlå mu vyxʷoʒ́ić samymu / zeby gu̯o ńe pu̯obʹiʹi*. Akt nominacji przezwiska można więc uznać za wypadkową dwóch powiązanych ze sobą motywacji: ewokującej niesamodzielność postawy samego przezwanego oraz utrudniających mu osiągnięcie dojrzałości zachowań matki[47].

---

[46] *Cycåk* to także młode prosię ssące jeszcze mleko maciory.

[47] M. Ciechomska podaje, że „we wszystkich społeczeństwach ludzkich rodzina istnieje po to, by płodzić i wychowywać potomstwo i w ten sposób zapewnić przetrwanie społeczności

Jak widać, w niektórych antroponimach wiejska wspólnota kreśli nie tylko profil samego przezwanego, ale pośrednio wskazuje także na podmiot współodpowiedzialny za zaistnienie negatywnie wartościowanych zachowań. W opinii lokalnej społeczności matczyna nadopiekuńczość blokuje wchodzenie dziecka w społeczne interakcje, a przez to przekreśla jego szanse na usamodzielnienie się. Takie nieprzystosowane do realiów wiejskiego życia „nieprototypowe egzemplarze" nie mogą liczyć na przychylność ze strony mikrospołeczności.

Na przeciwnym biegunie sytuuje się natomiast antroponim *Śyrůtka*, wskazujący na niezaprzeczalną ważność matki na każdym etapie ludzkiej egzystencji. Ukonstytuowanie się przezwiska dorosłej kobiety, która w wieku dziecięcym straciła matkę, dowodzi, że matczyne uczucie, troska i wsparcie są konieczne dla prawidłowego funkcjonowania jednostki w społeczeństwie[48]. Użycie zdrobniałej formy wyrazu implikuje pozytywny stosunek wspólnoty do osoby, jest wyrazem współczucia dla pokrzywdzonego przez los człowieka.

Językowy obraz rodzinnej uczuciowości jest więc wewnętrznie zróżnicowany. Z jednej strony niewskazane jest melioryzowanie członków rodziny, z drugiej zaś otoczenie familijne zostaje skategoryzowane jako właściwe dla kształtowania emocjonalno-uczuciowej postawy każdej jednostki. W rodzinnych aktach komunikacyjnych nie może być miejsca dla struktur językowych znamionujących dystans i emocjonalną obojętność.

Funkcjonujący na badanym obszarze nazewniczym antroponim *Pańi*, będący sygnantem mężczyzny używającego adresatywu *pani* nawet w odniesieniu do swoich synowych, ugruntowuje opinię wiejskiej społeczności na temat

[…]. Na całym świecie odpowiedzialność za prawidłowe funkcjonowanie rodziny składa się prawie wyłącznie na barki kobiety" (Ciechomska 1996, 187).

[48] J. Bartmiński pisze, że „w potocznym odczuciu językowym i praktyce komunikacyjnej matka jest czymś więcej niż tylko kobietą, która urodziła (ma) dziecko. W intuicji przeciętnego użytkownika języka matce przysługuje pewna pozytywna, społecznie uzgodniona charakterystyka" (Bartmiński 2006, 154). Wśród wspólnych cech matki „typowej" i „prawdziwej" Bartmiński wymienia: miłość, opiekuńczość i wyrozumiałość (Bartmiński 2006, 157–158). Z. Cygal-Krupa z kolei, odtwarzając językowy obraz matki zakodowany w poezji ks. Jana Twardowskiego, wyróżnia następujące profile matki: 1. matka rodzicielka, 2. matka wychowawczyni, doradczyni, przyjaciółka, 3. matka nieboszczka (Cygal-Krupa 2002, 52). Na pozytywne konotacje pojęcia matka zwraca uwagę również E. Jędrzejko. Zdaniem badaczki „matka" należy do sfery sacrum, nie występuje w przysłowiach ani anegdotach (Jędrzejko 1994, 169).

jakości kontaktów wewnątrzrodzinnych. W repertuarze słownikowym mieszkańców wsi zwroty *pan*, *pani*[49] zostały zarezerwowane dla obcych, przyjezdnych (por. Piechnik 2006, 67). O wystąpieniu miejskiej tytulatury nominalnej (Sikorska 2007, 138) decyduje – według K. Sikory – oficjalny typ kontaktu (Sikora 1994, 198). W odniesieniu do autochtona użycie oficjalnego adresatywu ma ironiczny lub pejoratywny wydźwięk (Piechnik 2006, 67), służy zaznaczeniu nierównorzędności pozycji partnerów komunikacji[50].

Zdaniem H. Pelcowej tego rodzaju zachowanie jest odbierane często przez najstarszych mieszkańców wsi jako przejaw zarozumialstwa, a nawet poniżania rozmówcy (Pelcowa 2004, 168). Być może w odczuciu samego przezwanego sygnowanie wszystkich kobiet (w tym synowych) mianem *pani* nie ma charakteru wartościującego, może być jedynie wynikiem jego nietypowego przyzwyczajenia językowego. Powyższa możliwość interpretacyjna nie jest jednak uwzględniana przez wioskową społeczność. Dla niej użycie leksykalnych wykładników oficjalności w odniesieniu do członków rodziny jest nieakceptowalne, asocjuje z oziębłością i nienaturalnością stosunków familijnych.

Emocje i uczucia najpełniej aktywizują się w kręgu najbliższych osób. To tutaj uwalniane są najbardziej intymne zachowania werbalne wyrażające emocjonalną zażyłość członków rodzinnej wspólnoty. Sfera uczuć, jako ta bardzo osobista, winna być jednak sferą hermetyczną. Rodzina bowiem powinna bronić swej intymności, nie zaś ją upubliczniać. Manifestacja uczuć w zbyt bogatych formach zewnętrznych stanowi jaskrawe naruszenie normy, a to wiąże się z ingerencją wiejskiej mikrospołeczności w życie danej wspólnoty krewniaczej[51].

### 1.4. Seksualność

W tradycyjnych społecznościach sfera seksualnej aktywności człowieka podlega znacznej tabuizacji. W odniesieniu do tabu związanego ze sprawami płci

---

[49] Rzeczowniki tytularne stały się przedmiotem analizy w monografii M. Łazińskiego (2006).

[50] Ogólnopolskie formy *pan*, *pani* stosuje się na wsi jedynie względem osób wyróżniających się w danej społeczności ze względu na zajmowane stanowisko (lekarz, nauczyciel) czy też pełnione funkcje. Pisali na ten temat m.in. K. Sikora (1994; 1996), A. Piechnik (2006), L. Sikorska (2007).

[51] Do podobnych wniosków doszła A. Piechnik. Na podstawie przeprowadzonej analizy ludowych ekspresywizmów określających kobiety i mężczyzn badaczka stwierdziła, że „okazywanie sobie uczuć (zwłaszcza publiczne) to zachowanie niewskazane i uznawane przez starszych mieszkańców wsi za gorszące" (Piechnik 2009, 142).

A. Krawczyk-Tyrpa wskazuje na dwa rodzaje zakazów językowych. Pierwszy wyrasta z niechęci do mówienia wprost na temat płciowości ze względu na jego wstydliwość[52], drugi zaś służy napiętnowaniu tych zachowań, które wykraczają poza przyjętą normę społeczną (Krawczyk-Tyrpa 2001, 129). Normatywny charakter tematyki seksualnej ma swój początek w powszechnie uznawanych wartościach sakralnych, trwale determinujących kierunek konceptualizacji aktu płciowego. Zgodnie z koncepcją chrześcijańską współżycie jest zarezerwowane dla małżeństw ze względu na realizowaną przez nie funkcję prokreacyjną[53]. Jej hierarchiczną ważność podkreśla się przy zawieraniu związku małżeńskiego, uznając wydanie potomstwa za o b o w i ą z e k rodziny[54] (por. Tryfan 1977, 26). Małżeńskie prawo wyłączności do płciowego współżycia przesądza o negatywnym wartościowaniu i – co za tym idzie – dyskwalifikowaniu wszelkich związków pozamałżeńskich jako tych niespełniających kryterium akceptowalności i zagrażających kondycji rodziny. Liczne prace poświęcone zagadnieniom płci w polszczyźnie (m.in. Szymczak 1968; Kania 1976; Baudouin de Courtenay 1984; Łobodzińska 1994; Jędrzejko 1994; Handke 1994; Peisert 1994; Kąś 1994, 2002; Kopaliński 1995; Krawczyk-Tyrpa 2001; Szpyra-Kozłowska, Karwatowska 2004, 2004a, 2004b, 2005; Kwoka 2007; Piechnik 2009) poświadczają jednak, iż standardy etyczne dotyczące zachowań erotyczno-seksualnych są odmiennie profilowane w zależności od tego, czy dotyczą kobiet czy mężczyzn. Wszyscy badacze tematu zgodnie twierdzą, że „na ogół rozwiązłość mężczyzn tolerowana jest z dużo większą wyrozumiałością niż podobny tryb życia kobiet. Samotność tych pierwszych spotyka się z mniej krytyczną oceną niż staropanieństwo, a zdradzany mąż

[52] Świadczy o tym choćby używanie licznych eufemizmów na określenie współżycia.

[53] Badania D. Duch-Krzystoszek wykazały, że w opinii religijnych mieszkańców wsi oraz osób starszych życie seksualne jest nierozerwalnie połączone z małżeństwem (Duch-Krzystoszek 1995, 180–185). Por. także Piechnik 2009, 136–167.

[54] Z. Jabłonowska podaje, że zarówno mężczyzna, jak i kobieta zyskiwali miano pełnoprawnych członków wioskowej społeczności w momencie, gdy stawali się rodzicami: „Dzieci były darem i znakiem błogosławieństwa bożego, a bezdzietność – nieszczęściem i dowodem kary bożej" – pisze badaczka (Jabłonowska 1975, 60). A. Piechnik, badająca ekspresywizmy ludowe w gminie Zakliczyn nad Dunajcem, zwraca uwagę, że dowodem negatywnego wartościowania małżeńskiej bezdzietności są funkcjonujące w wiejskich społecznościach ekspresywizmy żeńskie: *jaụovica*, *ńyplyį*, *samura*, co wskazuje, że niemająca potomstwa mężatka spotyka się z dezaprobatą i pogardą (Piechnik 2009, 124, 141).

naraża się na większą śmieszność i kpiny niż zdradzana żona" (Szpyra-Kozłowska, Karwatowska 2005, 75).

Uznając, że akt nominacji dokonuje się „zgodnie z przyjętym w danej wspólnocie językowo-kulturowej systemem wartości" (Kurek 2003, 40), „podświetleniu" podlegają „te aspekty […], które są ważne dla użytkowników języka, tzn. tworzą obiektywnie (społecznie utrwaloną) wewnętrznie spójną strukturę pojęcia" (Bartmiński 1999, 113). Istotne z punktu widzenia określonej społeczności dane na temat seksualnych zachowań kobiet i mężczyzn są przechowywane za pomocą różnych kodów kulturowych (por. Bartmiński, Niebrzegowska 1998, 213), co ewokuje wielość możliwych poziomów odbioru. Mogą to być sądy „utrwalone, czyli mające oparcie w samej materii języka […], ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów" (Bartmiński 2006, 12). Przezwiska jako „formy maksymalnie skondensowane, a zarazem o wielkim ładunku ekspresji" (Oronowicz 1999, 13) bardzo często służą wizualizacji negatywnie wartościowanych zachowań obyczajowo-erotycznych. W każdym wypadku wyrażają negatywną ocenę „sposobu istnienia obiektu, sposobu nieakceptowanego przez użytkowników języka" (Tokarski 1999, 70). J. Kąś zwrócił ponadto uwagę, że „w językowym tworzeniu kulturowego wizerunku kobiety i mężczyzny interesujące jest nie tylko wskazanie negatywnie ocenianej cechy osoby, lecz również poziomu negatywnego wartościowania" (Kąś 1994, 122).

Na najwyższym biegunie ekspresywności sytuują się przezwiska kobiet nadane ze względu na niemoralny sposób prowadzenia się. Płaszczyznę motywacyjną antroponimów stanowią funkcjonujące w języku ogólnym lub/i gwarze leksemy prymarnie obraźliwe, a więc takie, które służą tylko do obrażania (Ożóg 1981, 183): *Laf'irynda*, *Låtaʹvica*, *Pšespańica*, *Bezecńica*, *Uśka Gůńixa*, *Vyzǵi̯erńica*, *Vi̯ečńica*. Mają one jednakową wartość semantyczną, sygnują przedstawicielki płci żeńskiej, które w jakimś stopniu naruszyły obyczajowe normy: zdradziły mężów albo są o to posądzone ze względu na jawne wykazywanie nadmiernego zainteresowania płcią przeciwną. Obraz kobiety rozwiązłej tworzą głównie nazwania wskazujące na żeńską nadaktywność w sferze seksualnej. Kobieta postrzegana jest najczęściej jako agens, rzadziej jako nosicielka cechy. Erotyczne „działania" kobiety wyrażają się językowo w formach mających w warstwie desygnacyjnej komponent implikujący przemieszczanie się: *Låtaʹvica*, *Uśka Gůńixa*, *Vi̯ečńica*. Miana *Låtaʹvica* oraz *Uśka Gůńixa* przywołują czasowniki *latać* oraz *gonić* używane na badanym obszarze (obok czasownika *utrzymywać*) w charakterze eufemistycznych określeń

współżycia (por. *gůńiʒ za babaḿi / xu̯opaḿi*; *låtaʒ z dupům* (o kobiecie); *ktůś s ḱi̯ymź učymuį̯e*)[55]. Kobieca swoboda seksualna przejawia się więc w „gonieniu" czy „lataniu" za mężczyznami. Element ruchu wpisany jest także w konceptualną strukturę antroponimu *V́ į̯ečńica*. Jako derywat onomazjologiczny (Brzozowska 2000, 143) nazwanie to ma odczuwany przez mówiących związek asocjacyjny z dynamiką i zmiennością wiatru, co ewokuje niestałość uczuć[56] potencjalnie prowadzącą do zdrad. Negatywna ekspresja antroponimu tkwi więc w podstawie słowotwórczej, winą przezwanej jest bowiem to, że *låtå za xu̯opaḿi / į̯agby į̯um v́į̯ater pxå̯u̯*. Implikację „nielegalnych" kontaktów erotycznych ma również onim *Pšespańica* sygnujący kobietę, która *gźiu̯a śe pu̯ot festynym*. Aksjologiczne nacechowanie nazwy wyraża się w przywołaniu w charakterze płaszczyzny nominacyjnej potocznego eufemizmu czasownika *współżyć*. Nazwanie wprost czynności seksualnej presuponuje jawność odbycia aktu płciowego przez przezwaną: *fšyscy u̯o tym v́į̯eʒům / bu̯o į̯ům ktůś f ksåkag v́iʒå̯u̯*. Struktura nazwy odsłania sposób myślenia o kobiecie w kategorii jednostki aktywnej, ponoszącej odpowiedzialność za odbyty stosunek płciowy.

Wykorzystanie „przezroczystych" dla użytkowników języka ekspresywów w charakterze tworów antroponimicznych dowodzi, że sprzeniewierzenie się usankcjonowanym społecznie normom obyczajowym zasługuje na najwyższe potępienie. Szczególnie nacechowane przezwisko *Laf'irynda*, nawiązujące genetycznie bez użycia jakichkolwiek środków formalnych do wyrazu obelżywego[57], zrównuje kobietę utrzymującą pozamałżeńskie stosunki płciowe z prostytutką (por. Szpyra-Kozłowska, Karwatowska 2004, 137; Piechnik 2009, 138).

Jednoznacznie ujemną charakterystykę aksjologiczną mają również fakultatywne nazwania, w których spetryfikowane zostały negatywne cechy przezwanych. Bazę motywacyjną tych mian stanowią pejoratywnie nacechowane jednostki dyferencyjne: *Bezecńica* (por. ap. *bezecna* ʿnieskromnaʾ KSGP I, 69) oraz *Vyzg̨į̯erńica* (por. ap. *wyzgierna* ʿrozpustnaʾ KSGP VI, 248), prymarnie funkcjonujące jako ekspresywa oznaczające rozwiązłe panie. Niesione przez antroponimy wartościowanie *in minus* stanowi syntezę negatywnej wartości

[55] A. Piechnik podaje, że czasowniki *gůńić śe*/*latovać śe* odnoszą się do kopulacji zwierząt, a zatem ekspresywizmy typu *gůńixa*, *låtav́ica*, *pu̯olovńica*, *ścigacka* wykorzystują porównanie pociągu erotycznego do instynktowego popędu u zwierząt (Piechnik 2009, 138).

[56] Por. „Kobieto! puchu marny! ty *wietrzna* istoto!" (A. Mickiewicz).

[57] Jak podają J. Szpyra-Kozłowska i M. Karwatowska, leksem *lafirynda* początkowo był neutralną nazwą kobiety „ślepo małpującej modę paryską", z czasem uległ jednak pejoratywizacji (Szpyra-Kozłowska, Karwatowska 2004, 146).

semantycznej i ujemnie nacechowanego wykładnika słowotwórczego (formant *-ica*). Pogarda, z jaką spotykają się kobiety rozpustne, znajduje ponadto odzwierciedlenie w komentarzu mieszkańca wsi dotyczącym *Wyzgiernicy*: *uʒ̑yrå śe i̯ag źʒ́yra / za xu̯opaḿi låtå i tu̯o ńe pačy / cy zůnaty cy ńe*.

Oprócz jednostek nazewniczych waloryzujących wprost sprzeczne z etyką chrześcijańską sposoby zachowań repertuar językowy wiejskiej wspólnoty kulturowej wzbogacają onimy, których interpretacje aksjologiczne stanowią przykład wartościowania ukrytego. Konotację swobody seksualnej ma przezwisko *Gou̯ůmbecka Pu̯octová*. Antroponim ten piętnuje kobietę, która twierdziła, że żyją z mężem jak gołąbeczki, podczas gdy notorycznie go zdradzała. Na wartość motywacyjną miana złożyły się więc dwa czynniki: semantyczny oraz sytuacyjny (Biolik 1997, 197), które w równej mierze posłużyły do utworzenia przezwiska. Wykorzystany w antroponimie cytat z wypowiedzi przezwanej (*gou̯ůmbecka*) został dookreślony epitetem *pu̯octová*, co sugeruje, że z kobiety *taką gou̯ůmbecka / co z dupům låtå pu̯o śf̑i̯eće i̯a· gou̯ymb̑i̯e pu̯octove*. Kształt nazwy jest więc związany z pragmatyczną kategorią intencji kreatora, który zakodował w nazwaniu ocenę desygnatu, wykorzystując jako strategię wartościowania ironię.

Podobną motywację okolicznościową ma przezwisko *Mau̯o seksu*, przywołujące słowa nastoletniej panny wypowiedziane podczas wesela. Przyjęcie słów dziewczyny na grunt onimiczny w charakterze jej indywidualnego nazwania dowodzi, że zachowanie młodych niezamężnych kobiet – podobnie jak tych będących już żonami i matkami – jest poddawane drobiazgowej kontroli[58], zwłaszcza w sferze seksualnej.

Nie mniej ważne w językowym obrazie kobiety aktywnej seksualnie są miana implikujące podteksty erotyczne. Ostre sądy są wydawane o tych mieszkankach, które – w opinii lokalnej wspólnoty – zbytnio eksponują atrybuty płci poprzez niestosowny ubiór (*Gv́i̯åzdy*), prowokacyjny sposób chodzenia (*Kryńćidupa*) czy kokieteryjne zachowania (*Kotek*)[59]. Wydana przez wioskową

[58] Zwraca na to uwagę J. Kąś, który podaje, że „osoby wchodzące w życie dorosłej społeczności były pod szczególnym nadzorem. Prawo do ingerencji w wychowanie młodego człowieka mieli bowiem nie tylko rodzice, lecz również każdy inny członek społeczności". Zdaniem badacza szczególnemu nadzorowi podlegały zachowania seksualne młodzieży (Kąś 2002, 103).

[59] W artykule *Językowo-kulturowy obraz kota w polszczyźnie* J. Anusiewicz zwrócił uwagę na konotacyjny zestaw cech kota i kotki. Wskazał, że znaczenie wyrazu kotka konotuje cechy popędu płciowego, seksualizmu i erotyzmu (Anusiewicz 1990, 117).

społeczność ocena „nieskromnych" pań jest zdeterminowana przez męski punkt widzenia. Kobiece epatowanie zmysłowością i wdziękami jest postrzegane jako jawny akt prowokacji, mogący zaburzyć prawidłowość relacji wewnątrzmałżeńskich.

Komparacja żeńskiej i męskiej sfery seksualnej uzewnętrznia – jak już powiedziano – odmienną waloryzację obu płci. Kontrastowe postrzeganie płci zaznacza się już w aspekcie ilościowym – maskulinów piętnujących negatywne zachowania erotyczne jest znacznie mniej. Ponadto daje się zauważyć mniejsza liczba męskich ekwiwalentów nazwań mających pejoratywne zabarwienie erotyczne z implikacją rozwiązłości.

W wizerunku mężczyzny krytycznie widziany jest fakt życia z kobietą bez ślubu. Być może jest to odzwierciedlenie przyjętej zwyczajowo zasady, że inicjatywa w zakresie małżeństwa należy do mężczyzny. Formy generowane na podstawie obserwacji życia *na kǫ̂ućům ǫ̨ape* oddają schemat myślenia wiejskiej mikrostruktury społecznej o nieformalnych związkach. Z jej punktu widzenia cel zawiązania takich związków sprowadza się do zaspokajania seksualnych potrzeb partnerów: *Rypac*, *Rypac Ṕi̯ęgu̯ovaty Kaśḱi*, *Fagaz Gǫ̨ogúśḱi*. Derywaty paradygmatyczne od wulgarnego czasownika *rypać* nie wyrażają jednak równorzędności partnerów seksualnych. Wykonawcą czynności jest mężczyzna, kobieta natomiast jawi się jako strona podporządkowana, uprzedmiotowiony obiekt męskich działań. W wypadku drugiego i trzeciego nazwania dookreślenia *Ṕi̯ęgu̯ovaty Kaśḱi* oraz *Gǫ̂ogúśḱi* sugerują jednocześnie męską przynależność do kobiety. W wypadku dwóch pierwszych mian nie bez znaczenia jest fakt, że nosiciele form antroponimicznych nie są autochtonami, a to maksymalizuje dystans wspólnoty wobec nich. Z perspektywy mieszkańców społeczna i zawodowa aktywność denotowanych jednostek oraz ich uczucia do towarzyszek życia mają znaczenie marginalne. Nazwania o charakterze oceniającym ujmują tylko jeden aspekt ich życia – seksualny.

Wśród maskulinów piętnujących aktywność płciową najbardziej negatywne nacechowanie aksjologiczne ma przezwisko *J̨udåš*. Jest ono sygnantem człowieka, który zostawił ciężarną żonę dla innej kobiety. Zdeprecjonowanie niegodziwego postępku mężczyzny następuje w tym wypadku dzięki przywołaniu wyrazu degradującego, który poprzez swoją desygnację współtworzy pole „wrogów Chrystusa" (por. Belzebub, Antychryst, diabeł, szatan), a więc wykorzystuje niezwerbalizowaną w definicji słownikowej ocenę wystąpienia przeciw Bogu jako czegoś złego (por. Tokarski 1999, 67). Translokacja pejoratywnego nazwania silnie zakorzenionego w tradycji chrześcijańskiej na

jednostkę asocjuje z wyjątkowo negatywnym wartościowaniem zachowań sprzecznych z doktryną religijną. Działania językowe podejmowane przez lokalną społeczność (podmiot wartościujący) wskazują na paralelę między zdradą Judasza a odejściem od ciężarnej żony. Przezwisko *Jud̯åš* wyraża więc nie tyle znaczenie z komponentem ʿrozwiązły, wyuzdany erotycznieʾ, co ʿzły, o małej wartościʾ[60].

Z krytyką spotykają się również ci panowie, którzy zawsze entuzjastycznie reagują na widok pań: *Seksʹi leid̯ʹi* (przezwisko mężczyzny, który w ten sposób komentował urodę przechodzących kobiet), uwodzą je: *Franeg Bau̯amuta*, *Češeg Babʹid̯åš* albo publicznie opowiadają o rzeczach nieprzyzwoitych (*Laptåk*). W porównaniu z femininami ładunek negatywnej ekspresji niesiony przez te nazwania jest o wiele mniejszy. W świetle danych językowych męskie zabiegi o charakterze seksualnym jawią się jako mniej szkodliwe dla kondycji rodziny. Sygnowanie mężczyzny mianem *Babʹid̯åža* czy *Bau̯amuty* ma ambiwalentny wydźwięk – obok negatywnej oceny „bałamucenia" możliwa jest pewna doza pobłażania, a nawet życzliwości (mocniej zaakcentowana w antroponimie *Franeg Bau̯amuta* – bałamucenie nie ma bowiem konotacji ze stosunkiem płciowym). Samo mówienie o seksie, czy używanie wyrazów o takim podtekście, nie jest postrzegane jako rażące naruszenie normy. W ocenie społecznej czynnikiem ewokującym użycie nazw związanych z intymną sferą życia człowieka jest niemożność spełnienia seksualnego z racji wieku bądź przypadłości fizjologicznych[61]. Negacja męskich skłonności seksualnych wyraża się więc głównie w tonie żartobliwym, wskazującym na większą wyrozumiałość dla poczynań mężczyzn w sferze erotycznej.

Liczebność i różnorodność antroponimów zogniskowanych wokół pola tematycznego SEKSUALNOŚĆ ugruntowuje powszechną opinię o dużym znaczeniu pierwiastka seksualnego w pożyciu małżeńskim. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez D. Duch-Krzystoszek, dobranie małżonków pod względem seksualnym stanowi silną podbudowę związku i zacieśnia więzy

[60] R. Kucharzyk w artykule *Apelatywizacja w gwarach na przykładzie Judasza* przypisuje zapelatywizowanemu antroponimowi *judasz* różnorodne konotacje, m.in. zdradliwość (w tym zdradę małżeńską), nikczemność, chytrość, przebiegłość, dokuczliwość, ironię i in. (Kucharzyk 2005, 126–127).

[61] Według M. Peisert „świntuszenie" jest więc „po pierwsze: objawem młodzieńczego niezaspokojenia; po drugie: rodzajem «afrodyzjaka» słownego, formą dopingu; po trzecie: zachowaniem kryptoerotycznym, namiastką zachowań niemożliwych do spełnienia" (Peisert 1994, 107).

w rodzinie (Duch-Krzystoszek 1995, 181). Egzemplifikacja materiałowa dowodzi, że jedynie zawarcie małżeństwa niesie ze sobą prawo i obowiązek współżycia płciowego. Postulat czystości przedmałżeńskiej i małżeńskiej wpisany w ludową aksjologię w większym stopniu dotyczy jednak kobiet niż mężczyzn. Duża liczba silnie spejoratywizowanych nieoficjalnych antroponimów odnoszących się do kobiecej sfery seksualnej świadczy o zrelatywizowaniu wartości w zależności od płci. Większe społeczne oczekiwania względem płci pięknej wiążą się z mocno zakorzenionym w środowisku wiejskim spojrzeniem na kobietę jako kapłankę domowego ogniska, której nadrzędnym celem jest scalanie rodziny i dbanie o jej prawidłowe funkcjonowanie (por. Piechnik, Ziajka 2008). Czystość kobiety w sferze seksualnej ściśle koresponduje z oceną wydaną jej dzieciom. Por. *Nu̯o i zaxu̯oʒ́i dů ńi* […] *u̯ůna tyz beʒ́e du̯obrå i̯ag matka*[62].

Siła oddziaływania przezwiska uwidacznia się tutaj w pośredniej ocenie córki ze względu na będące nośnikiem negatywnego wartościowania przezwisko matki[63].

## 1.5. Agresja i zaniedbania w rodzinie

W patriarchalnych rodzinach wiejskich tok ludzkiego życia zdeterminowany jest przez rygoryzm wzorów kulturowych. Ów rygoryzm przez lata określał role i zadania poszczególnych członków rodziny oraz wyznaczał miejsce jednostki we wspólnocie rodzinnej i społecznej (Markowska 1976, 19). Zgodnie z propagowanym modelem rodziny, na czele wspólnoty krewniaczej stał ojciec, „który reprezentował siłę i przymus, a dawał członkom rodziny obronę" (Jabłonowska 1975, 52). Jako mąż i ojciec miał on prawo do „utrzymywania posłuchu" (Markowska 1976, 73), co przejawiało się w stosowaniu kar cielesnych zarówno wobec dzieci, jak i żony[64]. Z. Barańska dodaje, że „opinia wiejska nie kwestionowała wprawdzie praw męża do zbicia […] żony, niemniej

[62] Wypowiedź mieszkanki Zagórza odnosi się do kobiety noszącej przezwisko *Laf'irynda*.

[63] Z. Barańska potwierdza, że „dużą rolę w wychowaniu przypisywano przykładowi, jaki dają dzieciom rodzice. Przekonanie, że córka dziedziczy cechy charakteru po matce, a syn po ojcu, powodowało, że przy ocenie dziewczyny i chłopaka jako ewentualnych kandydatów na małżonków brano pod uwagę skłonności ich rodziców, gdyż «Jakie drzewo, taki klin, jaki ojciec, taki syn»; «Jaka mać, taka nać»; «Niedaleko pada jabłko od jabłoni»" (Barańska 1975, 137).

[64] Obraz męża bijącego żonę wyłania się z przysłów i pieśni ludowych. Kara cielesna była zalecanym w przysłowiach środkiem wychowawczym stosowanym wobec żony, por. „Kto

uważano, że są to sprawy samych małżonków i bicie jej w obecności innych osób budziło zgorszenie" (Barańska 1975, 132). Nieco inaczej odnoszono się do kwestii kary wymierzanej dzieciom[65]. Sądzono powszechnie, że nieposłuszne dzieci należy bezwzględnie karać, gdyż „Bez kary dziecko się nie wychowa"[66] (Barańska 1975, 137). Zakorzenione w mentalności większości członków wiejskiej mikrostruktury społecznej tradycyjne wzory wychowawcze zdecydowanie kontrastują z obecnie lansowanym modelem bezstresowego wychowania. W związku z tym także pojęcie agresji jest inaczej definiowane w różnych środowiskach. Za agresywne uchodzą na wsi te zachowania, które wykraczają poza dozwolony repertuar środków stosowanych do wymierzania kary. Samo słowo *agresja* nie jest kojarzone z biciem dzieci: *i̯å tam agresyvny ńe i̯es / ale u̯epka sprać čeba / bu̯o by na gu̯ove vylås* (wypowiedź ojca ucznia gimnazjum [Zagórze]), toteż surowo ocenia się głównie te zachowania poszczególnych członków rodziny, które niszczą wspólnotę rodzinną od środka, zagrażają wprost jej fizycznej egzystencji.

Spośród nieoficjalnych antroponimów najbardziej negatywny ładunek emocjonalny niosą nazwy ojców wykazujących wobec swoich bliskich agresję słowną lub fizyczną. *Beŕi̯a* jest przezwiskiem mężczyzny, który będąc permanentnie pod wpływem alkoholu, tyranizuje swoją rodzinę: *mai̯ům te ʒou̯xy pšy ńym gexy·ne // musům ućekaʒ du̯o bapki / ců ṁiyšką na druǵiym kůi̯cu fši*. Wykładnikiem skrajnie negatywnych emocji względem ojca tyrana jest tu semantyzacja nazwy własnej będącej nośnikiem pejoratywnego wartościowania. Przeniesienie tejże nazwy własnej ma – w zamierzeniu jej kreatora i użytkowników – podkreślać nieprzystawalność agresywnych zachowań nie tylko do wizerunku ojca, ale i człowieka w ogóle.

Agresję w wydaniu ojca rodziny implikuje także miano *Bužyk* nadane z powodu inicjowania przez nosiciela nazwania częstych kłótni w rodzinie i sąsiedztwie: *Bužyk / bu̯o buży zgu̯ode i robi zaṁi̯ysańe*. Zarówno kontekst kreacyjny nazwy, jak i jej przejrzysta wartość semantyczna (*burzyk – nomen agentis* od czasownika *burzyć*) wskazują jednoznacznie na destrukcyjną moc sprawczą jednostki, która

dobrze kocha, ten tęgo bije", „Kiedy mąż żony nie bije, to w niej wątroba gnije" (Barańska 1975, 132).

[65] Po tym jak wymierzono karę, dziecko musiało rodzica przeprosić i pocałować w rękę lub chwycić za nogi (Stomma 1986, 212).

[66] Inne przysłowia podkreślają, że karanie dzieci jest dla nich korzystne: „Matka tłucze, ale uczy" (Barańska 1975, 137).

jest postrzegana jako propagator idei niezgody. Z podobnym typem zachowań asocjuje także przezwisko *Buʒ́ik*, określające mężczyznę, który regularnie, co rano, ma w zwyczaju kłócić się ze swoją żoną, czym budzi sąsiadów. Społeczna dezaprobata wyrażona w nieoficjalnym antroponimie przybiera jednak formę nieco złagodzoną na skutek ironiczno-żartobliwego wydźwięku nazwy. Z formalnego punktu widzenia jako tworzywo przezwiska mógł posłużyć rzeczownik nieżywotny *budzik* o utrwalonym w języku polskim znaczeniu albo czasownik *budzić* – w tym wypadku derywat *budzik* ma ogólne znaczenie tego, który budzi. Jednak *budzik* w języku badanej społeczności to także określenie koguta, którego pianie do dziś jest postrzegane – zwłaszcza przez najstarsze pokolenie – jako naturalny wyznacznik początku dnia. Porównanie kłócącego się mężczyzny z kogucim głosem[67], którego słyszalność nie zamyka się w obrębie gospodarstwa właścicieli, ma służyć podkreśleniu uciążliwości małżeńskich waśni dla otoczenia. Nazwa nie określa więc stosunków wewnątrzrodzinnych, ale obrazuje relacje rodzinno-społeczne. W odczuciu wspólnoty wiejskiej kłótnia w wydaniu małżonków nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla kondycji rodziny, powinna jednak zamykać się w obrębie własnego domostwa.

Na społeczny aspekt rodzinnych kłótni zwraca także uwagę przydomek *Xårkåce*, sygnujący rodzinę, której członkowie kłócą się nawet w miejscach publicznych. Negacja podobnych zachowań została wyrażona w nazwie *expressis verbis* poprzez użycie w charakterze podstawy nominacyjnej gwarowego odpowiednika czasownika *kłócić się* (*charkać*).

Nośnikiem szczególnie negatywnych emocji są przezwiska deprecjonujące agresywne zachowania kobiet: *Truba* oraz *Ṕi̯eklåra*. Obie nazwy, motywowane przez podstawy werbalne (*Truba* – derywat paradygmatyczny od gw. czasownika *trubować się* ʻbić’ KSGP V, 423; *Ṕi̯eklåra* – derywat słowotwórczy od czasownika *pieklić się* ʻkłócić się, awanturować się’ USJP III, 116), wskazują na kobietę jako podmiot działający. Przezwisko *Truba* wyszydza żonę, która bije męża, z kolei antroponim *Ṕi̯eklåra* piętnuje kobietę kłótliwą, urządzającą w domu awantury. Wyjątkowo pejoratywny wydźwięk przezwisk jest pochodną myślenia o kobiecie w aspekcie rodzinnym. Wizerunek awanturującej się przedstawicielki płci żeńskiej stanowi zanegowanie ideału skromnej, uległej

[67] R. Tokarski podkreśla, iż stosowanie nazw zwierząt w odniesieniu do człowieka zazwyczaj niesie ze sobą wartościowanie *in minus* (Tokarski 1993, 338, 359). Na częste stosowanie metafor animalistycznych w funkcji przezwisk zwraca uwagę także C. Kosyl (1998, 197–198).

i uczuciowej żony. Niemniej jednak sarkastyczne uwagi kierowane są także pod adresem mężów, którzy pozwalają sobie na podobne zachowania względem siebie: *i̯ak se xu̯o· då / tu̯o ńeg mu baba le̯i̯e* (wypowiedź około 70-letniego mężczyzny o mężu *Truby*).

Członkowie opisywanej wspólnoty za naganne uznają wszelkie przejawy zaniedbań, do których dochodzi w rodzinach. Podmiotem odpowiedzialnym za uchybienia w sferze zachowań wewnątrzrodzinnych są rodzice[68], zaś ich ocena dokonuje się poprzez pryzmat dziecka. Niewybaczalnym przewinieniem rodziców wobec dzieci jest niezapewnianie im należytej opieki. Wartościowanie *in minus* silnie zaznacza się w *collectivie* dziecięcym *Brudåśki*. Wyrażona w nazwaniu charakterystyka tylko pozornie dotyczy desygnatów. Dzięki złagodzeniu przez sufiks przezwisko nie ma ujemnego nacechowania w odniesieniu do dzieci. Dezaprobata społeczna koncentruje się na rodzicach jako jednostkach odpowiedzialnych za niedorosłe potomstwo. Za pośrednictwem miana dziecięcego wiejska wspólnota kulturowa dokonuje osądu rodziny, zarzucając jej niewypełnianie naturalnie przypisanych obowiązków.

Społeczność wiejska, stojąc na straży porządku moralnego i społecznego, zdecydowanie odrzuca schemat zachowań mogący zagrozić kondycji rodziny. Dobór tworzywa językowego wskazuje, że zaniedbania w rodzinie oraz agresywne zachowania niektórych jej członków są poddawane bardzo wnikliwej kontroli.

### 1.6. Własna rodzina jako obiekt wartościowania

Jednym z powodów nadania przezwiska przez wiejską społeczność jest wartościowanie wewnątrzrodzinne dokonane z perspektywy jednego z członków familii. Wartościowanie rozumiane jako „wydawanie i/lub wypowiadanie sądu o wartości, tj. o tym, czy coś jest dobre, czy złe pod jakimś względem, czy też znajduje się w jakimś punkcie skali wartości pomiędzy dobrym i złym" (Puzynina 1997, 93), konstytuuje się tutaj niejako na dwóch poziomach. Pierwszym subiektem wartościującym jest członek rodziny. To on jako *homo loquens* świadomie – lub nie – steruje procesem konceptualizacji i ewaluacji własnej

[68] Ciekawy przykład przezwiska ilustrującego relacje ojca z pozostałymi członkami rodziny prezentuje B. Sychta – *Kutrów Tatk* 'ojciec kutrów' to przezwisko mężczyzny, który więcej zajmuje się kutrami niż swoją rodziną (Sychta 1956, 205).

rodziny, wprowadzając osobistą opinię w obieg społeczny. Drugim podmiotem wartościującym jest kreator przezwiska, który utrwala punkt widzenia partycypanta[69] (członka rodziny, a więc osoby będącej w bliskiej styczności z przezwanym), dokonując uprzednio modyfikacji nazwy własnej zgodnie z przyjętym w środowisku systemem wartości. Gotowy twór antroponimiczny kumuluje więc w sobie dwa, a nawet trzy punkty widzenia, uwzględniając także, w charakterze podmiotu wydającego sądy, całą społeczność wiejską (Rak 2007, 187). Zgodnie bowiem z opinią D. Kępy-Figury, subiektywnej oceny ważności wybranych cech obiektu „nie można […] wyłącznie wiązać ze zmiennymi indywidualnymi doświadczeniami. Ocenę te kształtuje kultura, w obrębie której funkcjonuje dana jednostka" (Kępa-Figura 2007, 20).

Jak już zostało powiedziane w podrozdziale traktującym o rodzinnej uczuciowości, wszelkie przejawy egzaltacji nie mieszczą się w konceptosferze prototypowej wiejskiej rodziny. Stosunek opisywanej wspólnoty do kwestii eksponowania uczuć wyraża przezwisko *Vystava*, piętnujące babcię, która *u̯aźi z ʒ̑eckʲi̯ym pu̯o cau̯y fśi / źima ńe źima / a v ńeʒ̑ele i̯ag luʒ̑e idům dů ku̯ośćou̯a / tu̯o vystaʋ́i̯å tu̯o ʒ̑eckᵘo dů u̯okna / zeby luʒ̑e ʋ́iʒ̑elʲi // tag i̯agby ńig ńi ḿi̯åu̯ ʒ̑ecka ino u̯ůna // takʲi̯e rᵘobʲi vystavy*. Aksjologiczna interpretacja antroponimu dowodzi, że zachowanie babci dziecka nie jest oceniane w kategoriach emocjonalnych, lecz odbierane jako przejaw ekscentrycznej miłości na pokaz. Słuszności powyższej tezy dowodzi forma przezwiska, w której kreator odwołał się do desygnacyjnego komponentu apelatywu *wystawa*, przywołującego witrynę sklepową jako miejsce, gdzie wykłada się towar w celu jego prezentacji, a więc na pokaz.

Wartościowanie na korzyść członka rodziny zaznacza się także w przezwiskach: *Nåi̯lepså Partyi̯a* (przezwisko mężczyzny, którego matka uważała za *nåi̯lepsům partyi̯e dlå ʒ̑yveg ve fśi*), *Gžeśu Krůl* (przezwisko mężczyzny, który przez długi czas był jedynym dzieckiem płci męskiej w rodzinie i matka nauczyła go, by mówił o sobie *Grzesiu Król*), *Aņžei̯ ců śe bʲi̯ere* (przezwisko nieskorego do pracy mężczyzny, którego teściowa w rozmowach z mieszkańcami podkreśla, że od teraz zaczyna się *brać do życia*) oraz *Źyńćuńu* (przezwisko w wokatywie utrwalające sposób zwracania się teścia do zięcia). Melioryzowanie bliskiej osoby dokonuje się jednak na różnych piętrach hierarchizacji, wskutek czego nieoficjalne antroponimy są nośnikami wartościowania o różnym nasileniu.

[69] Tego określenia używam za J. Bartmińskim (2006, 142).

W obrębie przedstawionego materiału antroponimicznego można wyróżnić przezwisko o cechach predykatu, w którym komponent wartościujący tkwi *explicite* (*Nå̯ lepså Partyi̯a* – stwierdza się, że syn jest najlepszą partią), a także nazwanie z wykładnikiem oceniającym, przywołanym na zasadzie asocjacji z wyrazem motywującym, którego pozytywne konotacje są potwierdzone kulturowo (*Gžeśu Krůl*). Nieco mniej „przeciążone" treściami afirmatywnymi wydają się przezwiska *Aṇžei̯ ců śe b́i̯ere* oraz *Źyńćuńu*. W porównaniu z mianami wyżej analizowanymi ich wartościowanie ma charakter ukryty i wiąże się z zamaskowanymi intencjami (Labocha 1990) członka rodziny, zmierzającymi do zaprezentowania desygnatu w lepszym świetle: *i̯ak'i byu̯ / tak'i i̯es / a u̯ůna śe za ńegᵘo fstyʒ́i i mův'i / ze må robu̯ote i ze śe b́i̯ere do zyćå / a i tak fsyscy v́i̯eʒům / i̯ag i̯es* (*Aṇžei̯ ců śe b́i̯ere*). Rozbudowana konstrukcja składniowa przezwiska *Aṇžei̯ ců śe b́i̯ere* odzwierciedla więc związek formy przezwiskowej ze słowami wypowiadanymi na temat zięcia przez teściową.

Wykorzystując możliwości kreacyjne języka, rodziny starają się stworzyć wzorcową sylwetkę jednego ze swych członków, nie zawsze zgodną z prawdą obiektywną: *lei̯ům śe / vyzyvai̯ům / a u̯ůn psy luʒ́ag u̯o ńym gådå źyńćuńu* (przezwisko *Źyńćuńu*).

Powyższe zachowanie językowe wskazuje na próbę manipulacji (Pisarkowa 1994, 18) opinią publiczną na korzyść członka rodziny. Inna sprawa, że wizerunek „na pokaz" rzadko jest przyjmowany przez wiejską społeczność, która doskonale „filtruje" przekazywane informacje i dostosowuje je do własnej wizji jednostki. Tak więc o ostatecznym kształcie nazwy decyduje osoba będąca bezpośrednim lub pośrednim[70] świadkiem użycia nazwania, które można uznać za prototyp właściwego przezwiska. Kreator nazwy wzbogaca ją o element ironii budującej dystans wobec desygnatu i w ten sposób nazwanie staje się przezwiskiem. Dopiero wtedy można mówić o zaistnieniu przezwiska jako kategorii antroponimicznej. Powstałe na skutek przeniesienia nazwania familijnego na grunt społeczny przezwisko może wyrażać ironię nie tylko względem samego przezwanego, ale także wobec podmiotu inicjującego proces konstytuowania się przezwiska.

Ironiczna drwina wymierzona w stronę członka rodziny dokonującego wartościowania swojego krewnego unaocznia się w przezwisku *Mu̯oi̯e ʒ́eckᵘo*. Afirmacja własnego dziecka wyrażająca się w częstym akcentowaniu przez matkę jego wyjątkowości stała się przyczyną zaistnienia przezwiska jako

[70] Mogła usłyszeć je od osoby będącej bezpośrednim świadkiem użycia.

sygnantu nie dziecka, lecz matki. Nieoficjalny antroponim stanowi więc świadectwo ujemnego postrzegania osoby przejawiającej tendencje idealistyczne. Eksplikacja językowej postaci nazwy wskazuje jednakże jeszcze na jeden aspekt wyrażonej oceny. Wystąpienie w przezwisku zaimka dzierżawczego *moje* może być odczytane jako podjęta przez przezwaną próba własnego dowartościowania poprzez zaakcentowanie przynależności dziecka do siebie. Przypisanie treści melioratywnych temu, co swoje, wiąże się bowiem z wpisaną w potoczne wartościowanie dystynkcją rzeczywistości pozajęzykowej na sferę swojskości i obcości. Struktury językowe komunikujące przynależność mają więc rozległą sferę konotacji, która rozszerza pole presuponowanych treści pojęciowych o komponent „lepszości". W związku z tym nawet przezwisko *Můį* oraz przydomki *Můi̯će* oraz *Nase*[71], prymarnie wyrażające przynależność rodzinną, należy uznać za jednostki nazewnicze manifestujące treści afirmatywne. Podejmowane przez poszczególnych członków rodziny działania językowe mające na celu zaakcentowanie silnego poczucia rodzinnej wspólnoty są bowiem odbierane przez lokalną społeczność jako dążność do wyższego wartościowania swoich poprzez podkreślenie atrakcyjności i „lepszości" własnej rodziny. Ukonstytuowanie się substantywizowanych zaimków jako nieoficjalnych mian wynika więc z konstatacji jaskrawego naruszenia normy.

W uznawanym przez wiejską społeczność stereotypie rodziny nie mieszczą się także jednostki werbalizujące swe negatywne emocje związane z krewnymi. Egzemplifikację takiego zachowania stanowi *collectivum Uraśki* sygnujące trzy wiecznie skłócone i narzekające na siebie siostry, które *s ḱi̯ym by ńe stanyu̯y / tů u̯opov̓i̯adai̯ům / ze xu̯ovai̯ům duů śeb̓i̯e i̯ak̓i̯eśig urazy*.

Tę samą wartość motywacyjną mają ponadto przezwiska: *Patafiiån* (przezwisko zięcia, o którym mówiła w ten sposób teściowa), *Cårnå U̯ofca* (ojciec nazwał tak córkę w rozmowie z mieszkańcem) oraz *Ta u̯ot xu̯opa* (przezwisko żony użalającej się napotkanym ludziom na swojego męża). Wszystkie trzy miana utrwalają pejoratywny stosunek jednego z członków rodziny do drugiego. Głównym powodem negatywnej oceny krewnego jest niespełnienie przez niego jakichś oczekiwań ze strony wspólnoty rodzinnej lub jednego z jej przedstawicieli. Społeczna dezaprobata koncentruje się jednak zarówno na negatywnie wartościowanych członkach rodziny (*Patafiiån*, *Cårnå U̯ofca*), jak i na wydających sądy (*Ta u̯ot xu̯opa*). Na temat rodziny, jaka by ona nie

[71] Por. podrozdział *Przynależność rodzinna*.

była, nie należy więc wypowiadać się źle. Publiczna eskalacja złości i żalu grozi sankcją karną w postaci obmowy lub przezwiska.

Niewskazane jest również ubolewanie nad losem swoich bliskich i opowiadanie o szczegółach z ich życia. Podobne zachowanie znalazło swój krytyczny komentarz w postaci przezwiska *Ḃi̯ydåcḱi* określającego rodzeństwo, nad którym użala się matka, nazywając je *ḃi̯ydåckaḿi*. Użycie deminutywnej formy wyrazu służy nie tylko poświadczeniu pozytywnych uczuć matki, ale także wywołaniu społecznego współczucia dla jej potomstwa.

W kontekście powyższych danych językowych zastanawiający jest fakt, dlaczego wiejska społeczność z tak dużą dozą krytycyzmu odnosi się do jednostek ujawniających swój stosunek do bliskich na forum publicznym, skoro osobiste życie każdego mieszkańca pozostaje w centrum jej zainteresowania. Wydaje się, że wiejska wspólnota kulturowa, przypisująca sobie rolę komentatora i interpretatora przestrzeni pozajęzykowej, próbuje dociec „prawdy" o swych członkach niejako bez ich udziału: *i̯a· ktů· źlamdå na sfu̯oi̯eg̱uo / tu̯o myncůnce suxać / a i cu̯o tu̯o za pšyi̯ymnoś / i̯ak ći kave na u̯ave vyu̯ozy / a i̯ak śe cu̯oʹv̱i̯ek såm du̯oʹv̱i̯y / to aze radu̯oś* (wypowiedź około 75-letniej mieszkanki Zagórza). Prototypowy członek wiejskiej mikrostruktury społecznej nie powinien również utrudniać zadania mieszkańcom wsi, nadmiernie skrywając informacje dotyczące swoich (*Ku̯orcåk*), a więc trzymając *sfůi̯e zyće pu̯ot ku̯orcym*.

Truizmem jest mówienie o bezwzględnie negatywnej waloryzacji wszelkich przejawów wyrażania opinii wartościujących własną rodzinę. Sądy te, wydawane przez osoby spokrewnione z przezwanymi, wyrażają wartościowanie o różnym natężeniu. Członkowie rodziny są poddawani ocenie w skali aksjologicznej, jakościowej (Puzynina 1986, 121), przy czym spetryfikowana w nieoficjalnych antroponimach ocena desygnatów wskazuje na dwubiegunowy, czarno-biały sposób wartościowania (Hołówka 1986, 149). Egzemplifikacja materiałowa dowodzi, że o krewnych mówi się albo możliwie najlepiej, albo najgorzej. Przypisanie rodzinie określonej wartości przez jej własnych członków jest czynnikiem sterującym procesem nazwotwórczym, w wyniku którego powstają przezwiska. Utrwalone w nich dwa sposoby wartościowania, przez rodzinę oraz przez wiejską społeczność, tworzą jednak układ kontrastowy. Wiejska wspólnota dokonuje bowiem przewartościowania danych na własny użytek.

## 1.7. Dom

W systemie języka pojęcie rodziny często współistnieje z pojęciem domu. Na synonimiczny charakter obu leksemów wskazuje *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza, który poświadcza znaczenie domu jako rodziny, domowników (USJP I, 652). Pojęcia te wiąże także sieć semantycznych zależności upostaciowanych między innymi we frazeologizmach typu *Potocka z domu Sieniawska* ʿz rodziny' (w odniesieniu do mężatki) czy „założyć dom" w sensie ʿzałożyć rodzinę, ożenić się, wyjść za mąż' (Bartmiński 1997, 15)[72]. Wyobrażenie domu jako budynku, gdzie mieszka rodzina, wiąże się natomiast z postrzeganiem człowieka przez pryzmat przynależności do miejsca rozumianego w kategoriach przestrzeni rodzinnej.

Na bliskie powiązanie rodziny z domem wskazuje również zebrany materiał antroponimiczny. Stanowią go głównie przydomki rodzin, których domy znajdują się w jakimś wyróżniającym się położeniu, np. *Bu̯ońʹki* ʿprzydomek rodziny, u której na dachu domu miały swe gniazdo bociany'; *Gůžåkʹi* ʿprzydomek rodziny mieszkającej na wzniesieniu'; *Karaśe* ʿprzydomek rodziny, której dom usytuowany jest blisko źródła zwanego w okolicy Karasiowym'; *Lipovʹi̯åkʹi* ʿprzydomek rodziny, która przeprowadziła się do Zagórza z Wygiełzowa, gdzie mieszkała pod wzgórzem zwanym Lipowcem'; *Topolåkʹi* ʿprzydomek rodziny mieszkającej w miejscu, gdzie rośnie wiele topoli'; *Zavåu̯kʹi* ʿprzydomek rodziny, której dom usytuowany jest za wałem'.

Na związek położenia domu z jednym reprezentantem rodziny wskazują indywidualne przezwiska[73]: *Transfůrmatůr* ʿdom mężczyzny znajduje się koło transformatora', *Ku̯ońigůrek* ʿdom mężczyzny znajduje się w części wsi zwanej Kocią Górą', *Pustelńik* ʿmężczyzna mieszka na skraju wsi', *Stasek spu̯od vʹi̯yšp* ʿw pobliżu domostwa mężczyzny znajdowało się kilka wierzb', *Pi̯etreg z Gžybʹi̯ůnceg[u̯]o* ʿmężczyzna mieszka w części wsi zwanej Grzybiący', *Scepån s Krai̯a* ʿdom mężczyzny znajduje się w części wsi zwanej Krajem'.

---

[72] Dom jest częstym ekwiwalentem słowa *rodzina* także w Biblii (por. Bielenin 2006, 37). Pojęcie domu profilowane jest więc wokół dwóch głównych osi: dom jako miejsce i dom jako ludzie (najbliższa rodzina) (por. Habrajska 1997, 122). Na podstawie przeprowadzonych badań G. Habrajska wykazała, że rodzina należy do cech prototypowych domu (Habrajska 1997, 133).

[73] Przezwiska topograficzne od położenia domu we wsi wyszczególnia także E. Pawłowski (1968, 254). O takiej sytuacji, w której dom może dać początek przezwiskom osobowym, wspomina też B. Sychta (1956, 103). Na temat przydomków topograficznych pisze również K. Tokarzówna (1954, 730).

Wszystkie fakultatywne miana jednostek potwierdzają, że za właściciela domu uznaje się mężczyznę, głowę rodziny, mimo iż dbanie o dom należy do obowiązków kobiety (por. Pierścińska-Maruszewska 2008; Piechnik 2009).

Większość zaprezentowanych nazwań realizujących kategorialne komponenty przydomków lub przezwisk ma charakter mikrotoponimicznych deskrypcji sytuacyjnych[74], nie towarzyszy im więc ekspresja, ale stwierdzenie faktu: dom określonej rodziny znajduje się na wzniesieniu (mającym lub niemającym nazwy), w określonej części wsi, w otoczeniu topoli itp.

Przyjmując za H. Kurek, że „podstawą procesów nazwotwórczych wiejskiego obszaru kulturowego jest nieprototypowość" (Kurek 2004, 149), należy uznać, iż akt nominacji analizowanych antroponimów wyrasta z potrzeby uwypuklenia – w tym wypadku – nieprototypowości miejsca zamieszkania rodziny, które staje się poniekąd jej wyróżnikiem na tle innych wspólnot rodzinnych[75].

W oczach mieszkańców wsi rodzina nie traci swego związku z ziemią nawet wówczas, gdy przeprowadzi się do innej miejscowości, o czym świadczą nieoficjalne antroponimy zachowujące więź semantyczną z pierwotnym miejscem zamieszkania wspólnoty familijnej: *Maryśka Pu̯ogožycaŋka* ʻkobieta pochodzi z Pogorzyc', *Můntkoʹi̯aŋka* ʻkobieta pochodzi z Mętkowa', *Paprotńická* ʻprzezwisko kobiety, której nieżyjąca już matka przeprowadziła się z nią do Babic z Paprotnika', *Regulåcek* ʻmężczyzna przeprowadził się z Regulic', *Zågůžaŋka* ʻkobieta pochodzi z Zagórza', *Varšafscy* ʻrodzina przybyła z Warszawy'.

Relatywnie duża liczba nieoficjalnych antroponimów sygnujących rodziny w związku z ich przynależnością przestrzenną obrazuje silne przywiązanie członków wiejskiej społeczności do domu[76]. Wspólne miejsce zamieszkania scala rodzinę, powoduje, że jest ona postrzegana jako jedność.

---

[74] Terminu „deskrypcje sytuacyjne" używam za A. Cieślikową (2005, 126).

[75] A. Piechnik w artykule pt. *Językowy obraz obcego w nieoficjalnych nazwaniach ludności wiejskiej* wykazuje, iż usytuowanie domu może wpływać na sposób postrzegania osoby jako obcej wiejskiej wspólnocie. „Usytuowanie domu w miejscach, do których dostęp jest utrudniony, stawia mieszkańców w opozycji do reszty wsi" – pisze A. Piechnik (2006, 197).

[76] O przywiązaniu rodzin wiejskich do ziemi, miejsca zamieszkania pisze m.in. B. Tryfan (1977, 19).

## 1.8. Podsumowanie

„Życie we wspólnocie wiejskiej wyznacza priorytetowe miejsce rodzinie, rządzi się też prawami widocznymi w języku, a wynikającymi z rodzaju kontaktu (nieoficjalnego)" – pisze A. Cieślikowa (2005a, 180). Dowodem wysokiej pozycji rodzin w wiejskim środowisku jest między innymi fakt występowania przydomków, o których współcześnie możemy mówić jedynie w gwarach (Cieślikowa 2005a, 180).

Biorąc za podstawę wspólną ramę/bazę doświadczeniową, a więc wszystko to, „co jest postrzegane wzrokowo i konceptualizowane w akcie poznawczym, [a także – uzup. B.Z.] […] kulturowo utrwalone na zasadzie zrytualizowanych zachowań, emocji i wartościowań itp." (Bartmiński, Niebrzegowska 1998, 213), wiejska wspólnota językowo-kulturowa kreśli obraz idealnej rodziny.

Językowy wizerunek familii wpisany w fakultatywne nazwania osobowe odzwierciedla sposób myślenia o niej w kategoriach wspólnoty, połączonej więzami krwi oraz systemem wzajemnych zależności. Bogaty repertuar nieoficjalnych antroponimów komunikujących przynależność rodzinną ugruntowuje powszechnie dominujący w środowiskach wiejskich patriarchalny model rodziny. Relacyjny aspekt nazwań utrwala głównie przynależność do męskiego członka rodziny, tworząc wzorzec familijnych zależności żony od męża i dzieci od ojca.

Materiał antroponimiczny obrazuje sposób percypowania rodziny w aspekcie wspólnotowym. Czynnikami konsolidującymi wspólnotę krewniaczą są: pochodzenie od jednego przodka oraz charakterystyczne dla rodziny tradycje imiennicze. Konceptualizacja familii jako wspólnoty opiera się również na wspólnej cesze, przypisywanej stereotypowo wszystkim członkom zespołu krewniaczego.

Szczególny rodzaj wspólnoty tworzy rodzeństwo. Społeczność wiejska przypisuje mu wspólny zestaw cech, w związku z przekonaniem o niewielkiej dystynkcji w aspekcie zachowań wspólnoty braterskiej.

W środowiskach wiejskich wspólnotowość rodzinna wyznacza kierunek konceptualizacji poszczególnych członków familii. Często identyfikacja jednostki dokonuje się poprzez odniesienie do rodziny, co może mieć konsekwencje w postaci stereotypowej percepcji jednostki ludzkiej. Z drugiej zaś strony całościowa ocena rodziny dokonuje się również na podstawie indywidualnych zachowań jej członków, toteż każdy krewny powinien czuć się zobligowany do godnego reprezentowania swoich na zewnątrz. Szczególnie negatywnie postrzegane są zatem te jednostki, których działania zagrażają prawidłowemu funkcjonowaniu rodziny. Za najbardziej niebezpieczne dla kondycji familii

wiejska społeczność uznała agresję i zaniedbania w rodzinie oraz niemoralny sposób prowadzenia się. Słownictwo skupiające się w tych polach semantycznych charakteryzuje najwyższy stopień negatywnej ekspresji. O ile w sferze zachowań agresywnych uwidacznia się przewaga przedstawicieli płci męskiej, o tyle w kwestii seksualnej zaznacza się dominacja kobiet. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że ze strony mężczyzn najbardziej zagrażają rodzinom ich agresywne skłonności, ze strony kobiet z kolei za niebezpieczne uznano sprzeczne z kanonem wartości zachowania natury seksualnej.

Wartościowaniu poddana została również sfera rodzinnej uczuciowości. Środowisko familijne zostało skategoryzowane jako właściwe pole dla uczuciowo-emocjonalnej aktywizacji jednostek. Zaakcentowanie dużej wagi pierwiastka emocjonalnego w relacjach rodzinnych nie stanowi jednak zaprzeczenia faktu, że sfera uczuciowa jest postrzegana – podobnie jak seksualna – jako sfera intymna, dlatego też uzewnętrznianie emocji i uczuć przez członków rodziny jest w kręgach wiejskich odczytywane jako naruszenie normy.

Rodzinę chroni pewne tabu (por. Wolny 2003, 197), toteż członkowie familii nie powinni wyrażać opinii wartościujących własną rodzinę. Niewskazana jest zarówno gloryfikacja swoich, jak i publiczna eskalacja negatywnych emocji skierowanych w stronę spokrewnionych osób.

Rodzinę często utożsamia się z domem. To on funkcjonuje w odczuciu społecznym jako właściwe miejsce realizacji podstawowych funkcji rodziny.

Jak wynika z przeprowadzonej powyżej analizy przezwisk i przydomków, status ontologiczny elementów tworzących językowy obraz wspólnoty krewniaczej jest zróżnicowany. Z jednej strony negowane są zachowania afirmatywne i postawa ekstrawertyczna, z drugiej zaś za niepożądane uchodzą próby ukrycia spraw rodzinnych przed lokalną społecznością[77]. Najbardziej cenioną wartością w życiu rodzinnym wydaje się więc przeciętność. Pożądany i oczekiwany wzorzec stanowi zatem prototypowa rodzina wiejska, a więc taka, która niczym szczególnym się nie wyróżnia.

H. Pelcowa zwraca uwagę, że w społecznościach wiejskich powoli zanika tradycja językowego wyrażania dalszych stopni pokrewieństwa. Przyczynę takiego stanu rzeczy badaczka upatruje w zachodzących na wsi zmianach

[77] Z. Jabłonowska podaje, że jeszcze na początku XX wieku grupa lokalna sprawowała faktyczną kontrolę nad rodziną, „która odpowiadała przed nią za stosowanie norm społecznie obowiązujących w stosunkach między mężem a żoną, w wychowaniu dzieci, w dysponowaniu gospodarką" (Jabłonowska 1975, 53).

w sposobie myślenia i mentalności mieszkańców (Pelcowa 2002a, 31). Rodziny wiejskie podlegają coraz silniejszemu wpływowi czynników napływających z miasta, które przekształcają życie wspólnot krewniaczych. Miejskie wzory kulturowe utrwalają się w wyniku nowych – nieraz zupełnie sprzecznych z ludową aksjologią – bodźców społecznych i kulturowych. W wypadku wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej zmiany te nie zachodzą radykalnie. Są to raczej tendencje, które przenikają „dawny system skodyfikowanych norm wiejskiego życia, podważając różne jego elementy" (Markowska 1976, 137).

Przywołana na wstępie wypowiedź 72-letniej kobiety świadczy o tym, że mieszkańcy badanego obszaru doskonale zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, na jakie narażona jest rodzina. Przykładem językowej broni wymierzonej przeciwko negatywnym wzorcom są przezwiska, które uderzają w rodziny (lub ich poszczególnych członków) sprzeniewierzające się uświęconym tradycją normom.

## 2. Wspólnota pozarodzinna

*poṷova fśi tṷo roʒ̨iny / same sfʲoi̯e luʒ̨e / tṷo i coʌ́i̯eg ʌ́i̯y / cegʷo śe pṷo ńyk spṷoʒ̨yvać // xoć corâz ʌ́i̯yncy ṷopcyk pšyi̯yžžå i vykupui̯e źyṁi̯e / luʒ̨e ṷoicoʌ́izne spšedai̯ům / bṷo ṕińynʒy čeba // za pårе låt tṷo strax pṷomyśleć / tyle tu ṁi̯ešč uxův beʒ̨e // tam na Maṷym*[78] *pṷod lasym tṷo i̯už ig peṷno*

(82-letni mieszkaniec Mętkowa)

A. Cieślikowa w artykule pt. *Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych* pisze: „inny jest stosunek nazywającego do ludzi nie pozostających w bliskości uczuciowej, ale przebywających we wspólnej grupie" (Cieślikowa 1996, 16). Przyjmując słowa badaczki za punkt wyjścia do dalszych rozważań, w niniejszym rozdziale skoncentruję się na analizie tych kategorii przezwisk, które włączają jednostkę ludzką do szerszej niż rodzina wspólnoty społecznej. Interesować mnie będzie zarówno sam proces kreowania tożsamości lokalnej, jak i zespół towarzyszących mu czynników emocjonalnych.

„W stosunku do rzeczywistości zewnętrznej człowiek zajmuje zróżnicowane postawy dyktowane potrzebami, jakie wysuwa jego rzeczywistość zewnętrzna,

[78] Mieszkańcy Mętkowa dzielą wioskę na dwie części: Mały Mętków oraz Duży Mętków. W nazwie *Mały* mamy więc do czynienia z elipsą członu określanego.

czyli psychika" – pisze A. Heinz (1981, 144). Jedną z elementarnych potrzeb człowieka jest ustalenie granic „ja", zaklasyfikowanie siebie do jakiejś zbiorowości (Nowicka 1990, 18). Budowanie własnej tożsamości dokonuje się w układzie horyzontalnym, którego ośrodkiem są – jak już powiedziano w poprzednim rozdziale – rodzina i dom.

Na podstawie analizy istniejących etymologii etnonimów słowiańskich H. Popowska-Taborska doszła do wniosku, że autoidentyfikacja – niezależnie od ram czasowych – dokonuje się poprzez semantyczne skojarzenia z pojęciami: „1) wiążącymi się z pokrewieństwem rodzinnym; 2) operującymi określeniami wspólnoty szerszej niż rodzina […]; 3) biorącymi pod uwagę wspólnotę (zrozumiałość) mowy" (Popowska-Taborska 1999, 58). Także badania Z. Grenia, podjęte w celu wyznaczenia zakresu pojęć „swój" i „obcy" na Śląsku Cieszyńskim, potwierdzają, że „centrum swojskości stanowi dom i rodzina, wokół niego roztaczają się kręgi szersze, im bardziej na zewnątrz, tym słabiej wyczuwalne kręgi swojskości budowane jednością grupy (np. koledzy) i/lub miejsca (np. szkoła, rodzinna miejscowość)" (Greń 1998, 38). Autoidentyfikacja może więc dokonać się na podstawie więzów krwi lub więzi terytorialnych. Te drugie włączają jednostkę w szerszy zespół zależności interpersonalnych decydujących o przynależności grupowej. Poczucie wspólnoty[79] rodzinnej i terytorialnej staje się tym samym trzonem procesu wytwarzania społecznej tożsamości. W warunkach wiejskich rodzina i lokalna wspólnota są dodatkowo powiązane siecią społeczno-kulturowych zależności wynikających z wielowiekowej hermetyczności wsi. Z. Jabłonowska podaje, że jeszcze na początku XX wieku „jedność wsi – społeczności rodzin – opierała się na stosunkach pokrewieństwa i sąsiedztwa między rodzinami i na wspólnym obyczaju" (Jabłonowska 1975, 53).

Egzystencja rodzin w wiejskiej przestrzeni kulturowej wpisuje się w szerszy układ interakcji z pozostałymi członkami tej społeczności. Mieszkańcy jednej wsi sygnowani wyrażeniem *fśove luźe* tworzą zwartą grupę połączoną wspólną tradycją i silnymi więziami społecznymi. Ich odrębność od innych wspólnot jest również podkreślana – podobnie jak w relacjach rodzinnych – poprzez użycie substantywizowanego zaimka *swój*.

---

[79] Wspólnotowość i poczucie wspólnoty znalazły się na drugim miejscu wśród wyłonionych czternastu grup wartości istotnych dla kultury polskiej (Dyczewski 2002, 29). Przeprowadzone przez J. Bartmińskiego w 1990 i 2000 roku ankiety wykazały, że pojęcia jedności i wspólnoty „współtworzą zespół, syndrom ludzi jako masy ludzkiej" (Bartmiński 2006a, 210).

Zdaniem antropologa kultury C. Lévi-Straussa kategoryzowanie otaczającej rzeczywistości, będące pierwotną i uniwersalną potrzebą wszystkich społeczności, prowadzi do wydzielenia kategorii tego, co bliskie, i tego, co odległe (Lévi-Strauss 1968).

Według J. Bartmińskiego kategorie bliskości i odległości są nieodzownie powiązane z pojęciami swojskości i obcości: „ktoś bliski w sensie przestrzennym na zasadzie rozszerzenia metaforycznego staje się «bliskim», czyli swoim w sensie psychospołecznym" (Bartmiński 2006, 49), obcość z kolei jest sprzężona z odległością zarówno przestrzenną, jak i emocjonalną. Opozycja swój : obcy[80], tkwiąca głęboko „w podstawowych mechanizmach kulturowej kategoryzacji świata" (Bartmiński 1997, 19), ma więc wymiar psychiczny i społeczny. „Punktem wyjścia dla społecznej realizacji opozycji jest problem identyfikacji (kim jestem), tożsamości (z kim się utożsamiam) i przynależności grupowej (kto należy, a kto nie należy do grupy osób, z którymi się identyfikujemy)" (Masłowska 2007, 91).

Wraz z opozycjami swój : obcy, blisko : daleko uaktywnia się opozycja znane : nieznane. Wszystkie trzy tworzą „językowo-kulturowy obraz rzeczywistości wiejskiej w różnym zakresie i na różny sposób[81], współtworzą funkcjonujące w środowisku wiejskim stereotypy" (Pelcowa 2007, 76), w tym społecznie i kulturowo utrwalony stereotyp obcego.

Rozwijając myśl socjologa E. Goffmana, E. Nowicka pisze, że obecność jednostki lub zbiorowości odbieranej jako obca, zewnętrzna wobec tego, co swoje, jest konieczna dla samookreślenia pojmowanego zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo. „Koncepcja obcego nadaje granice nam samym, ukazując zasady naszej tożsamości. To właśnie obcość pozwala zrozumieć siebie, czyli swojskość" – pisze badaczka (Nowicka 1990, 16). W innym miejscu dodaje:

---

[80] Na temat opozycji swój : obcy powstała obszerna literatura. O tej antynomii pisali m.in.: Z. Benedyktowicz, D. Markowska (1979); L. Mróz (1979); W. Bartoszewski (1981); A. Mirga (1984); L. Stomma (1986); F. Znaniecki (1990); E. Nowicka (1990); E. Masłowska (1991, 2007); M. Kamińska (1993); Z. Greń (1998); H. Popowska-Taborska (1999); Z. Benedyktowicz (2000); A. Skudrzykowa, J. Tambor, K. Urban, O. Wolińska (2001); P. Nowak (2002); E. Młynarczyk (2003); A. Piechnik (2006); K. Mirek (2006); A. Niderla (2008). Opozycji swój: obcy została poświęcona także międzynarodowa konferencja etnolingwistyczna pt. *Opozycja SWÓJ/OBCY (INNY) w językach i kulturach słowiańskich. Problem tożsamości grupowej w Europie* – materiały opublikowano w „Etnolingwistyce" 19–20 (2007–2008).

[81] Dychotomiczne postrzeganie rzeczywistości wyrażające się w opozycji *orbis interior* i *orbis exterior* zostało uznane przez L. Stommę za kluczowe w rozważaniach na temat kultury ludowej (Stomma 2002).

„Przed zderzeniem z odmiennością to, co swojskie, jest jedyne, a więc nie ma szansy nabrać waloru relatywistycznego" (Nowicka 1990, 22).

Wspólnym elementem socjologicznych koncepcji badawczych jest konstatacja, że „świat swoich" może słabiej lub silniej odróżniać się od „świata obcych" (Znaniecki 1990; Nowicka 1990, 17). W tym ujęciu obcość jawi się jako kategoria stopniowalna, względna. Do podobnych wniosków dochodzi J. Bartmiński, badając dane językowe skoncentrowane wokół opozycji swój : obcy. Jego zdaniem wnioski z analizy płaszczyzny językowej pozwalają uznać ogólnokulturową opozycję za gradualną[82]. Na podstawie funkcjonujących w społecznej świadomości mentalnych modeli stosunków interpersonalnych językoznawca dokonuje modyfikacji opozycji swój : obcy w postaci wprowadzenia trzeciego członu – inny, który „sygnalizuje pojawiający się taki sposób myślenia, który wychodzi poza myślenie w kategoriach opozycji swój : obcy jako opozycji jednoznacznej, z dwoma biegunami oponującymi" (Bartmiński 2006, 41). Inność nie musi oznaczać obcości, nie ma więc konotacji wrogości[83] (Bartmiński 2006, 41).

J. Bartmiński zwraca także uwagę na możliwość partycypacji jednostki w różnych wspólnotach[84], np. narodowej, regionalnej. To z kolei sprawia, że ta sama osoba może być odmiennie postrzegana w zależności od kręgu społecznego, do jakiego odnosi się podział (Młynarczyk 2003, 50). Kategoria obcości może więc być rozpatrywana na różnych płaszczyznach: rodzinnej, etnicznej, terytorialnej, religijnej i in.

L. Stomma, autor książki *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, wyszczególnia trzy zhierarchizowane podstawowe kryteria wyróżniające obcych: „1. nietutejszość; 2. przynależność do innej warstwy (klasy społecznej), ewentualnie wykonywanie innego zawodu; 3. inna religia" (Stomma 2002, 63). Zdaniem antropologa wyobrażenia grupy o obcych stanowią przeciwstawienie, swoisty negatyw wyobrażeń danej grupy o sobie. Odwrócenie tych wyobrażeń pozwala Stommie sformułować autoidentyfikację

---

[82] „Opozycja gradualna wyróżnia się tym, że między przeciwstawnymi biegunami mogą pojawiać się elementy o statusie pośrednim, wskutek czego dwubiegunowa opozycja może równocześnie być opozycją wieloczłonową (jak w przypadku przeciwstawienia bliski / daleki, dopuszczającego stopniowanie)" (Bartmiński 2006, 40).

[83] Trójstopniowy podział: swoi (my) : nie swoi (inni) : obcy zaproponował również socjolog L. Mróz (1979).

[84] A. Kłoskowska w książce *Kultury narodowe u korzeni* określiła tę tendencję mianem „poliwalentności" (Kłoskowska 1996).

chłopa polskiego XIX i przełomu XIX i XX wieku, która brzmi: „1. jestem tutejszy, 2. jestem chłopem-rolnikiem, 3. jestem katolikiem" (Stomma 2002, 63)[85].

Ustalanie granic pomiędzy kategoriami swojskości i obcości nie byłoby możliwe bez udziału języka. Wydzielenie granic tego, co swoje, wiąże się bowiem z oswojeniem rzeczywistości, mającym swój początek w akcie nominacji. „Nazwać to opanować, zdobyć na własność, oswoić dla siebie" – pisze J. Cieślikowski (1983, 38).

Z. Gołąb, tworząc typologię nazw etnicznych, uwzględnił dwa podstawowe pojęcia pełniące w systemie etnonimicznym organizacyjną funkcję, a mianowicie endogeniczność i egzogeniczność struktury nazewniczej[86]. Nazwy endogeniczne „pochodzą zwykle z języka danej grupy i są przez nią używane dla autoidentyfikacji, dla wyodrębnienia się spośród innych grup etnicznych", nazwy egzogeniczne zaś „pochodzą z języka czy dialektów sąsiadów i są przez nich używane dla charakterystyki danej grupy" (Gołąb 1977, 111). Wyróżnione przez badacza typy nazwań odnoszą się do pierwszego lub drugiego członu opozycji swój : obcy. Struktury o charakterze endogenicznym rozbudowują strefę *swój*, wskazują na elementy wspólne dla swoich, natomiast formacje egzogeniczne konstruujące sferę *obcy* ukazują obraz grupy z perspektywy zewnętrznej. Odwołując się do spostrzeżeń Z. Gołąba, można przyjąć, że przezwiska, jako znaki językowe wyrażające nastawienie emocjonalne twórcy nazwy wobec innych, można zaklasyfikować do nazw egzogenicznych, wyrażających dystans wobec danej jednostki bądź grupy ludzi kategoryzowanych jako obcy. Tworzenie profilu obcej wspólnoty, kontrastującego z wizerunkiem własnej grupy, zasadza się na kilku opozycjach funkcjonujących w ramach nadrzędnej opozycji swój : obcy. Na badanym mikroobszarze kulturowym są to opozycje: tutejszy : nietutejszy, katolik : niekatolik, mieszkaniec wsi : mieszkaniec miasta.

---

[85] Zdefiniowanie swojego i obcego w wiejskiej wspólnocie językowo-kulturowej stało się celem także H. Pelcowej. W artykule *Swój/obcy w świadomości mieszkańców lubelskich wsi* lingwistka wskazała na elementy składające się na obraz swojego/obcego. Poza pojęciem wspólnoty pokrewieństwa i mowy są to: „1) miejsce zamieszkania; 2) narodowość […]; 3) religia katolicka/niekatolicka; 4) sposób życia i wygląd, w tym bieda i bogactwo […]; 5) określony krąg kulturowy (zarówno wieś – miasto, jak i tradycja – jej brak czy wykształcenie); 6) doświadczenia życiowe z przeszłości" (Pelcowa 2007, 77).

[86] Podobne rozróżnienie wprowadziła M. Malec (2005, 181).

## 2.1. Tutejszy : nietutejszy

Elementem kształtującym tożsamość kulturową wiejskiej wspólnoty jest przestrzeń, w której ona żyje. E. Nowicka wskazuje, że bliskość przestrzenna, mimo że czasem może jej towarzyszyć odmienność religijna bądź kulturowa, zwykle wiąże się z poczuciem wspólnoty (Nowicka 1990, 36). Językowym wykładnikiem swojskości wynikającej z przynależności terytorialnej są przymiotniki *tutejszy*, *tutejsi* funkcjonujące w znaczeniu ʿczłowiek/ludzie żyjący w bliskiej, znanej okolicy, a więc nie tylko we własnej wsiʾ (por. Młynarczyk 2003, 54).

Poczucie wspólnotowości, wynikające z aspektu lokalistycznego, kształtuje się na różnych poziomach. Mianem *swoi* sygnowani są żyjący najbliżej mieszkańcy danej wsi (lub nawet jej części). *Inni* to mieszkańcy okolicznych wiosek, z którymi została nawiązana „społeczna styczność". W kategoriach obcości postrzegane są natomiast te zbiorowości, które mieszkają relatywnie daleko i z tego powodu kontakt z nimi jest utrudniony.

### 2.1.1. Obcy[87]

Niezwykle istotny dla pojęcia obcego, związanego z kategorią lokalizacji, wydaje się aspekt nieznajomości. Jak podaje E. Nowicka, „obcym jest zawsze ten, kogo się podejrzewa o inność lub się też o tej jego inności wie, przy czym wszystko, co nieznane, czy ściślej nie poznane, jest o taką inność posądzane" (Nowicka 1990, 28). Na badanym terenie granicę terytorialną rozdzielającą obszar kategoryzowany jako swój od obcego wyznacza Wisła[88]. W Mętkowie, przez który przepływa rzeka, funkcjonuje przezwisko zbiorowe *Tamte ·zá Ẏisu̯y* określające mieszkańców wszystkich miejscowości znajdujących się „za Wisłą". W innych badanych wioskach przeważa natomiast przezwisko

[87] E. Nowicka wyróżniła dwa typy „obcego": „obcego znanego", z którym kontakt jest stały i o którym wie się stosunkowo wiele, i „obcego nieznanego", z którym kontaktów jest niewiele lub ich wcale nie ma, a wiedza o nim jest ograniczona (Nowicka 1990, 30). Biorąc pod uwagę powyższą typologię, w niniejszym podrozdziale rozpatruje się kategorię „obcego nieznanego".

[88] Wisła stanowi także naturalną granicę dwóch powiatów: chrzanowskiego (do którego należy gmina Babice) i oświęcimskiego. E. Masłowska zwraca uwagę na wyjątkowo bogate treści znaczeniowe rzeki, wykraczające poza zasięg cech czysto kategorialnych. „Rzeka jako istotny punkt w terenie, wyznaczający granicę terytorium (plan wiedzy) w indoeuropejskiej tradycji kulturowej funkcjonuje jako symboliczna granica między światem żywych i umarłych" – pisze badaczka (Masłowska 1999, 183–184).

*Zaʹviślåʹki*[89]. Oba przezwiska odsłaniają strukturę ludowej wizji świata, w której miejsce zamieszkania odgrywa znaczącą rolę. Powstanie nazw ma związek ze stale powtarzającym się sposobem orzekania o przezwanych, że mieszkają za Wisłą, co stanowi ich cechę wyróżniającą.

H. Kurek, analizując mikrotoponimy zebrane na Podkarpaciu, wyszczególniła typ nazw, których znaczenie wstępnie można by zinterpretować jako proste odzwierciedlenie otaczającej rzeczywistości, np. *Góra* ʿnazwa góryʼ, *Potok* ʿnazwa potokuʼ (Kurek 2004b, 213). Akt nominacji tego typu prototypowych nazw wiąże się jednak – w opinii lingwistki – z przyjęciem przez ich twórców pewnego punktu widzenia, co ma związek z wartościowaniem przestrzeni pozajęzykowej ujętym w opozycje, np. góra : niegóra, potok : niepotok itp. (Kurek 2004b, 214). Odnosząc się do spostrzeżeń H. Kurek, przezwiska zbiorowe *Zaʹviślåʹki* oraz *Tamte ·zå V̓isu̯y*, pozornie stanowiące odbicie realnie istniejącej rzeczywistości, również należy potraktować jako nośniki wartościowania. Logicznie wyrażona treść znaczeniowa tych nieoficjalnych antroponimów jednoznacznie wskazuje na miejsce, z którego percypowany jest świat – jest to teren zamieszkiwany przez twórców nazw, a więc teren bliski, swojski i dzięki temu konceptualizowany jako właściwy punkt odniesienia dla mieszkających na innym obszarze. Wyższe wartościowanie własnej przestrzeni widoczne jest w strukturze nazw, a konkretniej w użytych przyimkach *za*, *zza* wskazujących na stosunki przestrzenne. Zastosowanie przyimków buduje dystans wobec obcej wspólnoty, spotęgowany negatywnymi konotacjami związanymi z systemem wartościowania według kategorii aksjologicznej przód : tył. *Zaʹviślåʹki* oraz *Tamte ·zå V̓isu̯y* mieszkają więc za, a nie przed Wisłą. Mieszkanie „z przodu" Wisły zostało zarezerwowane dla swoich.

Barierę społeczną ewokuje również występujący w antroponimie *Tamte ·zå V̓isu̯y* zaimek wskazujący *tamte*. Użycie zaimka w charakterze utożsamiającego członu przezwiska sugeruje, że desygnat „nie jest objęty w należytym stopniu świadomością mówiącego" (Jodłowski 2003, 199). Co prawda obiekt znajduje się w sferze oglądu podmiotu nazywającego (a więc w polu wskazywania) (Jodłowski 2003, 198), ale zaimek *tamte* (w domyśle *ludzie*) implikuje pewną nieokreśloność, a także nieznajomość. Dodatkowo w porównaniu z zaimkiem *te* leksem *tamte* konotuje większe oddalenie nie tylko przestrzenne, ale również emotywne. Mimo iż oba przezwiska, dla których bazę motywacyjną stanowią wyrażenia przyimkowe, występują w funkcji mikrotoponimicznej, to jednak ich interpretacja nie

[89] Niektórym mieszkańcom antroponim *Tamte ·zå V̓isu̯y* również jest znany.

powinna ograniczać się do płaszczyzny terytorialnej. Z aspektem przestrzennym wiąże się bowiem konstruowanie określonych schematów mentalnych, zgodnie z którymi odległość fizyczna zawiera w sobie pierwiastek obcości.

H. Pelcowa pisze, że „we współczesnej rzeczywistości opozycja swój : obcy nabiera innego wymiaru, ale obcym pozostaje zawsze ten, kto pochodzi z innych stron" (Pelcowa 2007, 82). Postrzeganie osób zamieszkujących tereny po drugiej stronie Wisły jako obcych unaocznia wypowiedź około 80-letniej mieszkanki Mętkowa: *kaś taḱie ʒ́ivne tam luʒ́e ṁiyškaiů̊m // ńiby maiů̊m fšyskų̊o taḱie i̯ag my / ale gʒ́eś tag' inacy vyglůndaiů̊m / taḱie te gymby u̯opce // i̯å to tam naved ńe byu̯a / bom ńi ṁiau̯a počeby / ale casym pšyx"oʒů̊m na V'isu̯e popačeć / tu̯o z daleka ig v'iže*.

Brak kontaktu ze zbiorowością percypowaną jako obca nie zwalnia z „obowiązku" nakreślania jej wizerunku opartego – w tym wypadku – jedynie na wiedzy pozaempirycznej. Ów społeczny nakaz werbalnej identyfikacji obcych wynika z potrzeby samookreślenia, konsolidacji własnej wspólnoty. Czasem wystarczy do tego samo stwierdzenie faktu, że ktoś jest spoza terenu skategoryzowanego jako swój.

### 2.1.2. Nieautochton

J. Bartmiński, badający sposób konceptualizowania „swojego" w świetle słowników, podkreślił, że pochodzenie z tej samej miejscowości, okolicy czy, szerzej, regionu, a potem kraju stanowi mocną podbudowę wspólnoty (Bartmiński 2007a, 48). Poczucie swojskości w szczególny sposób aktywizuje się w środowiskach wiejskich.

Niewątpliwie wieś powoli zatraca swoją tożsamość kulturową i nie jest już tak hermetycznie zamknięta jak kiedyś (Pelcowa 1999, 253). W materiale językowym nadal daje się jednak dostrzec, zakorzenioną w wiejskiej mentalności, świadomość odrębności. Tendencja do eksponowania postawy zdefiniowanej przez socjologów jako „postawa od" (Nowicka 1990, 38) zaznacza się w grupie nieoficjalnych antroponimów funkcjonujących w charakterze byłego adresu mikrotoponimicznego osoby lub całej rodziny: *Maryśka Pu̯ogožycaŋka* (kobieta pochodzi z Pogorzyc), *Můntkov'i̯aŋka* (kobieta pochodzi z Mętkowa), *Paprotńicků* (przezwisko kobiety, której nieżyjąca już matka przeprowadziła się z nią do Babic z Paprotnika), *Regulůcek* (mężczyzna przeprowadził się z Regulic), *Zůgůžaŋka* (kobieta pochodzi z Zagórza), *Varšafscy* (rodzina przybyła z Warszawy), *Vu̯ośyi̯śk'i* (mężczyzna pierwotnie mieszkał we

Włosieni), *Gůrål* (mężczyzna przeprowadził się z okolic górskich). Wszystkie przywołane wyżej onimy zachowują więź semantyczną z pierwotnym miejscem zamieszkania jednostki lub wspólnoty familijnej. Wskazują na to również strukturalne wykładniki nazwań mieszczące się w większości w kategoriach formantów stosowanych współcześnie bądź w przeszłości dla podkreślenia związku z danym miejscem (sufiks *-anka*, *-ski*, *-cka*). W wypadku tych nazw można jednak mówić o ich podwójnej motywacji. Pierwszy czynnik motywujący ich powstanie wyrasta z poczucia trwałego zespolenia z określonym terytorium mimo zmieniającej się rzeczywistości pozajęzykowej (zmiany miejsca zamieszkania). Drugi czynnik sprawczy, decydujący o kształcie nazwy, wiąże się z chęcią wyrażenia dystansu wobec osób niebędących autochtonami. Wartość motywacyjna przezwisk nie wynika więc z bezpośredniego znaczenia parafrazy motywacyjnej ‘bo X pochodzi z miejsca Y’, lecz jest bogatsza o konotacje, jakie użytkownicy języka wiążą z faktem pochodzenia z innej miejscowości. Przywołanie w antroponimie nazwy miejscowości sygnalizuje, że z punktu widzenia wiejskiej wspólnoty kulturowej całkowita asymilacja jednostki z nowym środowiskiem jest procesem długotrwałym, jeżeli w ogóle możliwym: *luʒ̨e śe bu̯oi̯ům tyg nᵘovyk / bu̯o to ńigdy ńe v̓i̯adůmo / ců v ńik śeʒ̨i / z i̯ak̓iegᵘo p̓i̯eca xlyb i̯edl̓i // casym tu̯o tyž du̯obre luʒ̨e / ale i̯ak cᵘov̓i̯eg ńe znå / tu̯o zafse ču̯i̯e tak̓i strax // kśůnʒ tyž i̯ez u̯opcy / a i̯ag du̯użу pu̯om̓i̯yšką / tu̯o śe rᵘob̓i barʒ̨i sfůi̯* (mieszkanka Zagórza, 72 lata).

Konceptualizacja „nowego” wiąże się więc z jego charakterystyką z domeny kultury – wspólnota musi oszacować, na ile zespół wartości uznawanych przez „nietutejszego” mieszkańca przystaje do jej własnej skali aksjologicznej. Stosunek wioskowej społeczności do nieautochtona jest również zależny od jej wiedzy i opinii (często stereotypowej) na temat miejsca, z którego pochodzi jednostka przezwana. Jeżeli jest to teren znany, sąsiadujący, uruchamia się cała sfera konotacji przyporządkowująca określonemu obszarowi i ludziom w nim mieszkającym lub z niego pochodzącym pewne stereotypowe cechy, o których wnioskuje się na podstawie zaistniałego kontaktu kulturowego[90].

[90] E. Nowicka dzieli kontakt kulturowy na dwa typy według kryterium jego społecznego zasięgu: 1. kontakt indywidualny i 2. kontakt grupowy. W pierwszym typie mieszczą się przypadki, gdy stykają się pojedynczy przedstawiciele obcych kultur, oraz sytuacje, w których poszczególne jednostki z jednej kultury stykają się z grupą obcą jako z pewną zwartą całością. W sytuacji drugiej w kontakt wchodzą także jednostki, ale żyjące w zbiorowościach, traktowane zatem jako reprezentanci grupy (Nowicka 1990, 23). W niniejszym tekście zwraca się uwagę na drugi typ kontaktu kulturowego.

Jeśli przestrzeń, z której pochodzi przezwany, jest znacznie oddalona i przez to mniej znana (lub z autopsji w ogóle nieznana), np. *Gůrål*, *Paprotńicka*, *Varšafscy*, wówczas wspólnota odnosi się do jednostki bądź rodziny z większą rezerwą. Z czasem dystans wiejskiej mikrospołeczności wobec nieautochtona może się zmniejszyć, a nawet zostać zniwelowany na skutek stale zachodzących społecznych interakcji, niemniej jednak płaszczyzna językowa utrwala kulturowy obraz nierdzennego mieszkańca wsi, który – w zależności od różnorakich czynników społeczno-psychologicznych – może sytuować się w różnych punktach skali pomiędzy swoim a obcym.

Aby zostać skategoryzowanym jako nie całkiem swój, wystarczy urodzić się w innym kraju. Świadczą o tym przezwiska: *Ǯ'any* (‘przezwisko mężczyzny o imieniu Jan, który urodził się w USA’), *Žan* (‘przezwisko mężczyzny o imieniu Jan, który urodził się we Francji i dlatego kazał mówić do siebie *Żan*’), *Francus* (‘przezwisko mężczyzny, który urodził się we Francji’).

W dwóch onimach za podstawę kreacji posłużyły przywołane angielskie i francuskie odpowiedniki imienia przezwanych – Jan. Przezwisko *Ǯ'any* nie oddaje jednak właściwego brzmienia imienia Johnny (czyt. Dżony). Przekształcenie struktury nazewniczej przez wiejską społeczność niewątpliwie dowodzi nieznajomości lub słabej znajomości języka, niemniej jednak samo podjęcie próby zastosowania pożyczki anglojęzycznej, obcej kulturowo wiejskiej wspólnocie, służy zaakcentowaniu stosunku owej społeczności do osoby nominowanej, a konkretniej do jednego z jej faktów biograficznych. Emocjonalne nacechowanie fakultatywnej nazwy nie jest jednak tak silne, jak w wypadku przezwiska *Žan*. Mocno ironiczny charakter antroponimu spotęgował fakt, że to sam przezwany zainicjował proces konstytuowania się swego nieoficjalnego miana. W konotacyjnej warstwie nazwania tkwi więc wyrażona społeczna niechęć do osoby chełpiącej się swym urodzeniem w innym kraju.

Podobne emocje zadecydowały o akcie nadania przezwiska *Francus*. Przeniesienie na mieszkańca własnej wsi nazwy narodu, wśród którego przyszedł on na świat, dowodzi istnienia pewnego paradygmatu językowo-kulturowego, a więc – według definicji M. Abramowicza i J. Bartmińskiego – społecznego modelu poznawczego związanego ze specyfiką kultury narodowej (Abramowicz, Bartmiński 1996, 41–42). Sygnowanie „swojego” nazwą obcej nacji stawia pod znakiem zapytania jego tożsamość narodową i pociąga za sobą ciąg asocjacyjny: Francuz = nie-Polak. Tak schematyczna interpretacja mogłaby prowadzić do znacznego uproszczenia sposobu widzenia świata przez wiejską społeczność. Istnienie tego typu struktur nazewniczych nie może być

odczytywane jako próba odmówienia jednostce urodzonej poza macierzystym krajem prawa do bycia obywatelem Polski. Akt nominacji przezwiska płynął tu jedynie z chęci ukazania dystansu wspólnoty wobec tego, co nie jest rdzennie polskie. Ów dystans, wyrastający z przekonania, że „prototypowi" Polacy powinni się urodzić w Polsce, dowodzi szczególnego umiłowania ojczystej ziemi, ale także pewnego konserwatyzmu kulturowego środowisk wiejskich[91] (Dobrowolski 2001, 375).

Stygmatyzacja osób pochodzących z innych stron znakiem „inności" widoczna jest również w przydomku *S$^{u}$otry mo̯otry*, który jest sygnantem rodziny przybyłej do Zagórza najprawdopodobniej z Kresów Wschodnich. Siła ekspresji przydomka tkwi, w tym wypadku, w jego niezrozumiałości, semantycznie pusta postać nazwy oddaje bowiem schemat myślenia o rodzinie w kategorii nieznajomości: ʻnie wiem o nich nic, a więc nazwę ich mianem nic nieznaczącym'. Akt nominacji wyrasta więc tutaj z samej potrzeby nazwania.

### 2.1.3. Rdzenny mieszkaniec przez jakiś czas nieobecny

W zasobie leksykalnym mieszkańców badanego obszaru kulturowego funkcjonują wyrażenia *do świata*, *w świat* używane w znaczeniu ʻw miejsca odległe, nieznane'[92]. E. Młynarczyk, badająca językowe wykładniki opozycji swój : obcy w tekstach W. Orkana, wiąże występowanie owych sformułowań z faktem, że „dla kogoś, kto rzadko opuszczał rodzinną wieś, obszar poza znanymi okolicami był po prostu resztą świata" (Młynarczyk 2003, 56).

Poczucie obawy i lęku przed tym, co nieznane[93], rzutuje na percepcję osób przez jakiś czas związanych z obcym miejscem. Długotrwały brak styczności jednostek przebywających „w świecie" z własną wspólnotą rozluźnia więzi społeczne, a to z kolei wpływa na zmianę sposobu wzajemnego oglądu i uru-

---

[91] E. Nowicka uważa społeczeństwo polskie za stosunkowo zamknięte, od niedawna otwierające się na kontakty z „obcymi zewnętrznymi" (Nowicka 1990, 47).

[92] Znaczenie to potwierdza słownik gwarowy: *świat* ʻstrony dalekie' w wyrażeniach: *we świat*, *do światu/świata*, *w świecie* (KSGP V, 361).

[93] J. Kajfosz pisze: „w kulturach społeczności osiadłych na jednym terytorium za to, co oczywiste, profaniczne, uchodzi «swoja» wieś (własny kosmos, taksonomicznie uporządkowana przestrzeń codziennego życia i upływającego czasu) w odróżnieniu od przestrzeni «obcej» (chaos rozciągający się za granicami tego, co swoje), utożsamianej z nieprzewidywalnym i w związku z tym niebezpiecznym sacrum" (Kajfosz 2003, 68).

chamia podstawowe językowe oraz pozajęzykowe mechanizmy reagowania na inność. Językową egzemplifikację ambiwalentnego stosunku do „nieobecnych" swoich stanowią nazwania, których podstawą motywacyjną są etnonimy: *[X]amerykůn*, *Au̯stryi̯åk*, *Francus*, *Krakoŭi̯acka* oraz *Ńymce*. Większość nazwań reprezentuje typ nominacji bezpośredniej (Kosyl 1988, 208–209), wskazując na styczność desygnatu z miejscem przywołanym w nazwaniu: *[X]amerykůn*, bo był w Ameryce, *Au̯stryi̯åk*, bo często wyjeżdża do Austrii, *Francus*, bo był we Francji, *Ńymce*, bo mieszkali w Niemczech. Na szczególną uwagę zasługuje przezwisko *Krakoŭi̯åcka*. Nominacja antroponimu odbyła się tu dzięki predykacji, w skład której weszła metafora, *Krakoŭi̯åcka* bowiem to określenie kobiety mieszkającej przez jakiś czas we Francji[94].

Osnową wszystkich podawanych przez respondentów eksplikacji jest stwierdzenie, że sam fakt mieszkania w innym kraju stanowi wystarczający powód nadania nieoficjalnego nazwania. W tym miejscu nasuwa się jednak pytanie, czy wartość parafrazy motywacyjnej ʻbo przebywał w innym krajuʼ jest wystarczającym miernikiem ekspresji przezwisk, czy wyrażane przez te onimy treści pojęciowe nie są bogatsze o cechy stereotypowo przypisywane rdzennym mieszkańcom przywoływanych państw.

Niewątpliwie w wiejskiej tradycji kulturowej funkcjonują pewne „bazowe" zespoły cech Amerykanina, Austriaka, Niemca czy Francuza[95]. Każda nacja stanowi pewien symbol wartości pozytywnie lub negatywnie ocenianych. S. Schmidt podkreśla, iż obserwując inne narody, „zwraca się uwagę głównie na takie cechy czy zachowania, które odbiegają od «normy» panującej we własnym społeczeństwie" (Schmidt 1998, 71). Nominowane jednostki jako te, które zderzyły się z inną kulturą, również mogą być posądzane o przyjęcie treści obcego pochodzenia. Ci, którzy wrócili, zawsze są narażeni na podejrzenia o propagowanie wartości sprzecznych z usankcjonowaną w swym pierwotnym środowisku normą. Brak obiektywnych przesłanek dotyczących domniemanego „nietypowego" zachowania desygnatów nie pozwala jednak mieszkańcom wsi na wydawanie tego typu opinii: *i̯å ta ńe ŭi̯ym / i̯aki̯ u̯ůn ta*

[94] Przezwisko to szerzej zostało omówione w dalszej części pracy.

[95] Na temat stereotypów mieszkańców różnych nacji pisali m.in.: H. Popowska-Taborska (1999), J. Bartmiński, J. Panasiuk (2001), M. Müller (2005), A. Tyrpa (2007). Nazwy niektórych narodowości (Polaka, Czecha, Ukraińca, Rosjanina, Niemca oraz Żyda) zostały także zanalizowane w tomie pt. *Język – wartości – polityka*, pod red. J. Bartmińskiego (2006, 360–398).

*teråz i̯es / čy śe spańiu̯ čy ńe // dlå mńe i̯aki̯ byu̯ xu̯op / taki̯ i̯es* (komentarz około 70-letniego mieszkańca Mętkowa dotyczący mężczyzny noszącego przezwisko *Au̯stryi̯åk*).

Wydaje się więc, że przebywanie w innym kraju nie przekreśla całkowicie budowanej przez lata więzi między mieszkańcami wsi. Spetryfikowane w przezwiskach informacje, dotyczące chwilowego opuszczenia swoich, nie zawierają jawnych symptomów niechęci do nominowanych osób. Wyjazd z kraju nie świadczy więc o dążeniu do odcięcia się od wspólnoty, lecz wynika z przyczyn nie do końca zależnych od jednostki. Dlatego też społeczność wiejska nie zamyka się na swojego, lecz daje mu szansę na powtórną asymilację. O jej powodzeniu decyduje zaś sam przezwany, który musi starać się zachowywać w taki sposób, by wspólnota mogła na nowo go zaakceptować.

## 2.2. Katolik : niekatolik

Kształtowanie tożsamości w znacznej mierze zasadza się na fundamentach religijnych. Chrystianizm został uznany przez R. Tokarskiego za wyznacznik przynależności do grupy „swoich", tj. Polaków, co potwierdzają negatywnie nacechowane nazwy osób o niechrześcijańskich przekonaniach religijnych (Tokarski 1999, 80). Jak wynika z obserwacji H. Kurek, w wiejskich wspólnotach językowo-kulturowych „opozycja katolik : niekatolik oznacza faktycznie opozycję swój : obcy, zaś obcy to osoba, której przypisuje się zawsze wartości negatywne" (Kurek 2004a, 154). Inna wiara staje się tym samym wyraźnym sygnałem obcości i odrębności[96].

Na terenie Zagórza funkcjonuje przezwisko zbiorowe *Ku̯oćåki̯*, określające kilka rodzin będących świadkami Jehowy. Negowanie obcych wyznaniowo wyraża się tutaj w utrwaleniu formy przyjętej zwyczajowo jako nazwanie jehowitów (a więc tych, którzy wyznają „kocią wiarę") w różnych częściach Polski[97] (por. Kamińska 1993, 59; Piechnik 2009, 135). O wartości przezwiskowej nazwania decyduje więc stałość związku nazwa : zbiorowość. Pluralny charakter antroponimu oddaje sposób myślenia o świadkach Jehowy jako

[96] Do podobnych wniosków doszła A. Tyrpa analizująca małopolskie pieśni ludowe (Tyrpa 2007, 245).

[97] Na terenie gminy Zakliczyn nad Dunajcem występuje wariant *ku̯oćåra*/*ku̯oćåš* (Piechnik 2009, 135).

hermetycznej wspólnocie reprezentującej obce katolikom tradycje religijne[98]. Brak indywidualizacji, znajdujący oddźwięk w nieposiadaniu przez członków tejże wspólnoty jednostkowych mian, wynika z obustronnej niechęci do wchodzenia w bliższe relacje. Ocena reprezentanta grupy *Kuoćåkůf* jest więc tożsama z oceną wydaną całemu środowisku, uważanemu za mniej wartościowe, relatywnie gorsze. Wyalienowaniu przezwanych sprzyja fakt, że mieszkają oni w jednej części wsi, w większości przy jednej ulicy, w pobliżu lasu. To sprawia, że w odczuciu „prototypowych" mieszkańców Zagórza tworzą oni pewną przestrzenno-religijną strefę obcości, do której „prawdziwi" zagórzanie nie powinni wchodzić:

A: *a puo ců ty tam xuoʒis kouo Kuoćåkůf?*
B: *a xuoʒe dů lasu / buo zek tam znalås ḱiedyś pšepiykne tfarʒoxy* (borowiki) (Zagórze).

Wyodrębnione, na podstawie paradygmatu religijnego, zbiorowości tworzą kontrastujące ze sobą wspólnoty, które mimo iż zamieszkują jeden obszar, podchodzą do siebie z rezerwą[99].

Z punktu widzenia wiejskiej aksjologii niewybaczalnym grzechem katolika jest przejście na inne wyznanie. *Heretyk* to przezwisko zagórzanki, która stała się wyznawczynią *kuoći ṽiary*. Jeżeli przyjąć, że siła ekspresji przezwiska jest wskaźnikiem dystansu lokalnej wspólnoty wobec jednostki przezwanej, to eksplicytnie wartościujące miano *Heretyk*[100] należy umiejscowić na najwyższym biegunie społecznej dezaprobaty. Wykorzystanie w funkcji nieoficjalnego

[98] Na podstawie analizy wypowiedzi mieszkańców Łodzi M. Kamińska wysnuła wniosek, że poczucie wrogości wobec wyznawców tej religii jest spowodowane ich ekspansywnym apostolstwem (Kamińska 1993, 59).

[99] J. Kajfosz na przykładzie stosunku śląskocieszyńskiej etnokultury do Cyganów wskazuje jednak na możliwy wielopłaszczyznowy charakter utrwalonego w świadomości mieszkańców obrazu świata. „Nosiciel danego obrazu świata – wnioskuje badacz – w zależności od potrzeby chwili, może włączyć konkretnego Cygana w poczet «swoich» albo rozpoznać w nim «obcego». Oznacza to, że tego samego Cygana można w jednej sytuacji postrzegać przez pryzmat obrazów i wartościowań związanych z kategorią «sąsiad», innym razem przez pryzmat obrazów i wartościowań związanych z kategorią «Cygan»" (Kajfosz 2003, 69).

[100] W pieśni ludowej *heretykiem* nazywa się Żyda (Tyrpa 2007, 245). Na badanym terenie ekspresywnie nacechowany apelatyw *żyt* jest bardzo rozpowszechniony i używany w znaczeniach: 1. ʻczłowiek niezdejmujący nakrycia głowy podczas jedzeniaʼ; 2. ʻczłowiek przesadnie skąpyʼ; 3. ʻniepraktykujący katolikʼ. Użycie leksemu ma jednak charakter okazjonalny.

antroponimu leksemu współtworzącego semantyczno-kulturowe pole „wrogów Chrystusa" świadczy, że odejście od Boga jest tożsame z opuszczeniem wspólnoty mimo ciągłego mieszkania w tym samym miejscu. Skondensowany w antroponimie ładunek negatywnych emocji jest dużo większy niż w wypadku przezwiska *Kụ̯oćåk'i*, co dowodzi, że renegaci traktowani są znacznie gorzej niż ci, którzy nigdy nie byli członkami wspólnoty katolików.

Ważną rolę propagatora wartości chrześcijańskich wiejska społeczność przypisuje Kościołowi[101]. Dla wspólnoty wierzących jest on jednak nie tylko miejscem kultu, ale także terenem sprzyjającym wzajemnym obserwacjom. Godne, pełne powagi zachowanie podczas chrześcijańskich obrzędów religijnych oraz czynne w nich uczestnictwo jest warunkiem uznania jednostki za prawdziwego katolika, dlatego miano *Bezbụ̯ożńika* zyskał mężczyzna, który podczas mszy świętej nie klęczy i nie wykonuje znaku krzyża. Naruszenie fundamentalnych zasad uczestnictwa w mszy jest równoznaczne z nieoddaniem należytej czci Bogu, toteż za podstawę motywacyjną przezwiska posłużył wyraz o utrwalonym w planie apelatywnym znaczeniu ʿczłowiek niewierzący w Bogaʾ, okazjonalnie używany w Zagórzu i okolicach jako określenie osoby nieuczęszczającej na niedzielne msze. Antroponimizacja leksemu sugeruje, że nieuczestniczenie w obowiązkowych obrzędach religijnych jest oceniane mniej negatywnie niż jawne naruszenie norm w trakcie trwania ceremonii.

Wspólnota wiejska jawi się jako zbiorowość konsekwentnie dochowująca wierności tradycji chrześcijańskiej i stojąca na jej straży. Bycie członkiem tej wspólnoty obliguje do należytego wypełniania praktyk religijnych, ale także do wnikliwej obserwacji pozostałych mieszkańców wsi i w razie potrzeby wyłączania ich z kręgu „swoich" między innymi poprzez akt nadania przezwiska.

## 2.3. Mieszkaniec wsi : mieszkaniec miasta

„W potocznej świadomości Polaków istnieje stereotypowy, dychotomiczny podział społeczeństwa na miejskie, reprezentujące określone znaczące wartości cywilizacyjne i kulturowe, oraz wiejskie, wyraźnie niższe w hierarchii społecznej na skutek zapóźnień cywilizacyjnych" – pisze H. Kurek (1997, 251).

[101] Jak wynika z badań ankietowych przeprowadzonych przez I. Bielińską-Gardziel w 1990 i 2000 roku, Kościół kojarzy się głównie ze wspólnotą wierzących i wiarą w Boga (Bielińska-Gardziel 2006d, 565–570).

Na gruncie społecznym dychotomia ta prowadzi do wytworzenia barier interpersonalnych, które zakłócają wzajemną percepcję i komunikację mieszkańców miast i wsi. Zdaniem K. Skarżyńskiej ta odmienność środowiskowa i kulturowa stanowi jedną z ważniejszych przyczyn zaistnienia dystansu międzygrupowego (Skarżyńska 2005, 50). Konsekwencją skategoryzowania osoby jako reprezentanta miejskiego lub wiejskiego kręgu kulturowego jest jej stereotypizacja, a więc „przypisywanie pewnych dodatkowych właściwości (o których wnioskujemy pośrednio – właśnie z przynależności do owej kategorii)" (Skarżyńska 2005, 50).

Z przyczyn oczywistych komparacja wiejskiego i miejskiego typu kultury dokonana z perspektywy mieszkańca wsi prowadzi do wysoce pozytywnego wartościowania własnego obszaru kulturowego przy jednoczesnym zanegowaniu obcego wzorca. Podkreślenie wyższości wiejskiej aksjologii wyraża się w nadawaniu bądź utrwalaniu przezwisk piętnujących negatywnie wartościowane cechy mieszkańców miast. Na badanym mikroobszarze nazewniczym funkcjonuje przezwisko *Cabany* sygnujące mieszkańców Chrzanowa, miasta sąsiadującego z gminą Babice. Semantyka miana[102], mającego na tym terenie wyjątkowo długą tradycję[103], dla większości społeczeństwa jest już nieczytelna, toteż trudno doszukiwać się realnych podstaw do traktowania onimu jako przezwiska charakteryzującego. Poza tym jest ono rozpowszechnione i akceptowane przez chrzanowian, którzy bynajmniej nie odbierają go jako nośnik negatywnego wartościowania[104]. Neutralne, w poczuciu osób mieszkających w Chrzanowie, nazwanie w wiejskich mikroobszarach kulturowych

---

[102] Z. Gloger podaje, że *cabanami* „nazywano w Polsce owce i barany wołoskie, czabanami zaś woły podolskie, mieszając te nazwy częstokroć, co wynikało już z samej pisowni polskiej" (Gloger Z., *Encyklopedia*). U A. Brücknera czytamy, że *czaban* (zmazurzone *caban*) to 'wół podolski' i 'pastuch wołoski' (Brückner 1985, 71). *Czabana* w znaczeniu 'pasterz, wół podolski, baran' przywołuje także H. Popowska-Taborska (1992, 42). J. Karłowicz natomiast pisze, że „lud z okolicy nazywa mieszczan chrzanowskich Cabanami" (KSGP I, 157).

[103] Przyjęcie się nazwy, jako określenia mieszkańców Chrzanowa, wiąże się z tym, iż zgodnie z przekazem ustnym, począwszy od wieku XIII, tereny te zamieszkiwała ludność napływowa trudniąca się pasterstwem i hodowlą, która wywodziła swoje pochodzenie od czabanów przybyłych na ten obszar wraz z najazdem Tatarów w roku 1241 (http://pl.wikipedia.org/wiki/czaban – dostęp: 21.05.2009).

[104] Mieszkańcy Chrzanowa sami sygnują się tym mianem. Chrzanowianie urządzają coroczne „biegi Cabanów", a w restauracjach serwuje się oryginalną chrzanowską potrawę zwaną „ziemniakami po cabańsku".

poszerza swoją denotację i często funkcjonuje jako pejoratywnie nacechowana nazwa określająca mieszkańców wszystkich miast, nie tylko Chrzanowa (por. Cieślikowa 2005a, 178).

Stosowanie wspólnego miana na określenie „mieszczuchów”[105] wyrasta ze stereotypowego ich percypowania jako zamkniętej całości, w pewnym stopniu opozycyjnej wobec środowisk wiejskich. Chrzanowianie są więc traktowani jako typowi przedstawiciele miejskiego kręgu kulturowego, podobnie jak osoby zamieszkałe w innych miastach. Z punktu widzenia wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej konkretyzacja miejsca pochodzenia mieszkańca miasta ma charakter marginalny – *mi̯ešču̯x tu̯o zafše mi̯ešču̯x* (około 70-letni mieszkaniec Mętkowa) – i niezależnie od tego, które miasto reprezentuje, jest oceniany poprzez pryzmat zakrzepłych w wiejskiej świadomości stereotypowych sądów i wyobrażeń. Dotyczą one w głównej mierze miejskiego sposobu życia, nisko waloryzowanego przez wiejską wspólnotę. Przytoczone niżej fragmenty wypowiedzi mieszkańców badanego terenu świadczą, że ocena wydana przez społeczność zagórsko-mętkowską i okoliczną opiera się na przekonaniu, iż każdy *mi̯ešču̯x* jest leniwy i nieskory do pracy: *a ců / robić ći śe ńe kce / cabańe i̯edyn?* (Zagórze); *zaź i̯aki̯eśik cabany ńerůby śe dů nås fprovaʒi̯uy* (Zagórze); *ro·śadu̯a· śe i̯ak cabańixa* (Mętków).

Przezwisko zbiorowe *Cabany* obrasta więc w dodatkowe znaczenie nieuwzględniane w desygnacyjnej warstwie nazwania. Jak pisze M. Biolik, to znaczenie „jest związane z przedstawieniem logiczno-psychologicznym, jakie wywołuje w mózgu odbiorcy dane przezwisko, określające obiekt istniejący w rzeczywistości” (Biolik 1983, 176). W pewnych kontekstach ta rozległa sfera konotacji umożliwia stosowanie nieoficjalnego antroponimu w funkcji apelatywnego wyzwiska.

Parafrazując słowa W. Lippmanna dotyczące istoty stereotypu, można przyjąć, że w głowach mieszkańców wsi istnieją pewne obrazy osób zamieszkałych w mieście. Tworzony przez lata wizerunek „mieszczucha” ma szansę nabrać waloru relatywistycznego w momencie konfrontacji przedstawicieli wiejskiego i miejskiego obszaru kulturowego. Sytuacja taka zachodzi między innymi wówczas, gdy mieszkaniec miasta przeprowadza się na wieś bądź odwrotnie. Wyrastający z empirii językowy obraz mieszkanki miasta utrwala przezwisko *Pańi Garl'icka*. Jest ono określeniem kobiety, która przeprowadziła się

[105] M. Karaś podaje *mieszczucha* jako jedno z przezwisk mieszkańców miast (Karaś 1968, 358).

do Zagórza z Wałbrzycha i często podkreślała, że jej miejskie korzenie są powodem do dumy. Dystans lokalnej społeczności wobec osoby przejawiającej tendencje do gloryfikowania poprzedniego miejsca zamieszkania i wywyższania się ponad wiejską wspólnotę wyraża się tutaj w formie antroponimu cechującej się nienaturalną fonologią (wyzbycie się przez kreatora nazwania gwarowego *å* w nazwisku). Ironiczny wydźwięk nazwy został dodatkowo wzmocniony poprzez zastosowanie członu *pani*, będącego „dla tradycyjnej kultury wiejskiej w pewnym sensie odbiciem obcości i anonimowości" (Pelcowa 2007, 84). I mimo iż wina za brak nawiązania dialogu leży po stronie przezwanej, to jednak wybór takiej, a nie innej formy antroponimu przez wiejską społeczność sygnalizuje, że bariera interpersonalna jest spowodowana związkiem przezwanej z miejskim kręgiem kulturowym. W opinii mieszkańców Zagórza kobieta wywyższa się właśnie dlatego, że jest z miasta, a *kåždy m̓ię̯ščux myśl̓i / ze ců u̯ůn to ńe i̯es* (mieszkanka Zagórza, 74 lata).

W świetle powyższych danych językowych opozycja wieś : miasto jawi się głównie jako opozycja kulturowa, nie przestrzenna. Mimo że odległość fizyczna wsi od miasta stanowi istotny wskaźnik dystansu międzykulturowego, może mieć jednak charakter względny. W ciekawy sposób obrazuje to przywołane już przezwisko *Krakov̓i̯åcka*, będące nieoficjalnym mianem kobiety mieszkającej przez jakiś czas we Francji. Nazwa jest przykładem derywatu asocjacyjnego, opartego na relacji podobieństwa między Krakowem a Francją. Węzłem porównania jest tutaj duża odległość kojarzona w równej mierze z oboma miejscami. Metaforyzacja nazwy własnej zasadza się jednak na fundamencie kulturowym. Przywołanie Krakowa jako nazwy miejsca odległego konotuje nie tylko odległość przestrzenną, ale także – a może przede wszystkim – kulturową i mentalną. Brak styczności najstarszych mieszkańców wsi z Krakowem doprowadził bowiem do stworzenia mitu miasta jako prawie niedostępnego ośrodka kultury[106]: *ka by ta dåvńi ktů dů Krakůova i̯exåů // te mů̯ode tů̯o terås śe tam ucům / ale ńektůre stare lu̯ʒe tů̯o Krakova na u̯ocy ńe v̓i̯ʒau̯y / bů̯o tam tů̯o same můndre lu̯ʒe m̓i̯yškau̯y / a my tu zafse tak tům b̓i̯yde klepal̓i* (mieszkaniec Zagórza, 74 lata). Powyższe słowa, stanowiące komentarz mieszkańca do faktu nadania przezwiska *Krakov̓i̯åcka*, ilustrują pośrednio schemat jego powstania: otóż Kraków w odczuciu mieszkańców był w przeszłości tak odległy, zarówno kulturowo,

[106] Hasło *Kraków* zostało opracowane przez M. Brzozowską w książce pt. *Język – wartości – polityka*, pod red. J. Bartmińskiego (Brzozowska 2006b, 247–251).

jak i fizycznie[107], jak Francja. Wykorzystanie nazwy mieszkanki nieznanego i niedostępnego miasta jako podstawy motywacyjnej nieoficjalnego antroponimu służy jednocześnie podkreśleniu wyjątkowości przezwanej na tle lokalnej społeczności. Dystans wspólnoty wobec kobiety nabiera tu dodatkowego wymiaru, który jest związany z zaciekawieniem i fascynacją tym, co niepoznane[108].

## 2.4. Wspólnota wyróżniająca się jakąś cechą diagnostyczną[109]

Siłą integrującą wioskową społeczność jest świadomość własnej wyższości kulturowej. Ten zespół wyobrażeń o niezaprzeczalnej wartości „swoich" K. Dobrowolski określił jako mit grupowej wartości. „Najgłębszą treścią tego mitu było podkreślenie własnego stylu życia, wartości związanych z własną grupą" (Dobrowolski 2001, 384). Ustalenie granic „swojskiej" przestrzeni kulturowej wiąże się jednak – jak już powiedziano – z dostrzeżeniem u innych zbiorowości cech stanowiących podstawę odmienności. Jak wykazały badania socjologiczne (Nowicka 1990; Benedyktowicz 2000), poczucie obcości sytuuje się na różnych piętrach społecznej świadomości. Ów konstrukt myślowy, obejmujący różnorodne aspekty kategorii inny, nabiera realnych kształtów w momencie transpozycji na płaszczyznę językową. Dokonana w skali aksjologicznej ocena desygnatów wiąże się z uwydatnieniem tych cech, które w danym kręgu kulturowym są rozpoznawane jako dystynktywne dla danej grupy. Jak pisze H. Kurek, „interpretacja i w rezultacie nazwa jest […] jednym z wielu możliwych spojrzeń na nominowany desygnat. Jest to zawsze spojrzenie «świadome», wybierające z wielu możliwości cechę najistotniejszą dla nazywanego obiektu, ale istotną wyłącznie w konkretnym obszarze kulturowym" (Kurek 2003, 111).

Językowy obraz wspólnoty kategoryzowanej jako inna współtworzą przezwiska zbiorowe wyrażające oceny o różnym stopniu nacechowania emocjonalnego. Nośnikami najmniejszego ładunku ekspresji są nieoficjalne antroponimy,

---

[107] Najstarsi mieszkańcy badanych wsi zgodnie podkreślają, że w ich młodości wyjazd do Krakowa był bardzo utrudniony.

[108] Na ambiwalencję stosunku do tego, co obce, nieznane (pomieszanie grozy i fascynacji) zwrócili uwagę m.in.: E. Nowicka (1990), Z. Benedyktowicz (2000), J. Kajfosz (2003), J. Bartmiński (2007), H. Pelcowa (2007).

[109] Terminem „cecha diagnostyczna" posługuję się za R. Tokarskim (1993, 340).

dostarczające informacji na temat rodzaju czynności wykonywanej przez przezwane wspólnoty: *Kårp̓i̯yråże* ‘przezwisko mieszkańców Rozkochowa, którzy uprawiali dużo karpieli’ (*u ńig na kåżdym pu̯olu kårp̓i̯yl*) (Zagórze); *Duckåże* ‘przezwisko mieszkańców Jankowic, którzy zajmowali się (i nadal się zajmują) wyplataniem *ducek*, czyli dużych koszy z wikliny’; *ʒvů·ńik̓i* ‘przezwisko nadane mieszkańcom Babic ze względu na to, iż w tej miejscowości przez dłuższy czas mieścił się jedyny w gminie kościół’, toteż na *bab̓icåkův gådano ʒvů·ńik̓i / bu̯o ʒvůńil̓i na mše śf̓i̯yntům* (Zagórze); *Klůŋk̓i* ‘przezwisko mieszkańców Mętkowa, którzy chodzili po okolicznych lasach i zbierali na opał suche gałęzie zwane *klůŋkam̓i*’.

Pod względem strukturalnym dwa pierwsze antroponimy, powstałe w wyniku derywacji sufiksalnej, tworzą kategorię wykonawców czynności zgodnie z niezrealizowanymi możliwościami leksyki apelatywnej. Za płaszczyznę nominacji pozostałych onimów posłużyły natomiast leksemy funkcjonujące w planie apelatywnym polszczyzny ogólnej (*dzwonnik*) oraz gwary (*kląk*).

A. Cieślikowa pisze, że „w przezwiskach w wyniku obserwacji dochodzi do ekspresywnego ujęzykowienia cech nazywanego obiektu” (Cieślikowa 2006, 50). W wypadku niektórych onimów owa ekspresywność zaznacza się na poziomie komunikacji implicytnej. Miano *Klůŋk̓i*, będące metonimią opartą na związku osobowo-rzeczowym (por. Łobodzińska, Tomczak 1988, 102), niesie informację dotyczącą ubóstwa członków nominowanej wspólnoty. Wartość motywacyjna przezwiska nie wynika więc z bezpośredniego znaczenia parafrazy motywacyjnej, lecz jest zależna od asocjacji, jakie wywołuje apelatyw służący za podstawę nominacyjną nazwania – zbierali *klůŋk̓i*, a więc byli biedni. Na podobnym skojarzeniu opiera się nieoficjalny antroponim *Kårp̓i̯yråże* – uprawiali *kårp̓i̯yle*, a więc również byli niezamożni. Mimo iż nazwy nie wartościują wprost desygnowanych obiektów, to jednak następuje pewnego rodzaju presupozycja, umożliwiająca odczytanie treści naddanych, nieuwzględnionych w parafrazie motywacyjnej.

Przejrzyste semantycznie przezwiska *Duckåże* oraz *ʒvů·ńik̓i* odsłaniają z kolei generalizujący charakter procesu nazwotwórczego. Wszyscy mieszkańcy Jankowic zostali sygnowani mianem *Duckåży*, chociaż nie wszyscy trudnili się wyrabianiem koszy w momencie nominacji[110]. Również przezwisko *ʒvů·ńik̓i*,

[110] Przezwisko to, jako jedno z nielicznych przezwisk zbiorowych, zachowuje aktualną więź semantyczną z motywującym kontekstem kreacyjnym, bowiem niektórzy jankowiczanie nadal zajmują się wyrabianiem wiklinowych koszy.

określające całą społeczność babicką, nie odzwierciedla stanu faktycznego, na msze dzwonili bowiem tylko nieliczni babiczanie. Sposób konceptualizacji sąsiedniej wspólnoty jest więc determinowany przez przyjęcie określonych uogólnień, związanych za stereotypowym jej postrzeganiem.

Na językowy obraz mieszkańców wsi mogą mieć także wpływ nietypowe cechy w rozmieszczeniu przestrzennym wioski. Do fizjografii terenu odnosi się przezwisko zagórzan, którzy zyskali miano *χiin̯cyk'i*, na skutek relatywnie dużej liczby mieszkańców oraz usytuowaniu domów w bliskiej od siebie odległości. Trudno jednoznacznie ustalić, czy nieoficjalny antroponim *χiin̯cyk'i* stanowi efekt bezpośredniego przeniesienia nazwy narodu, czy jest wynikiem uniwerbizacji wyrażenia ʻmieszkańcy Chinʼ (por. Tyrpa 2006, 262), bowiem nazwa miejscowa *Chiny* funkcjonuje na badanym mikroobszarze nazewniczym jako określenie Zagórza.

Mimo braku wyrazistej wartości aksjologicznej zaprezentowane wyżej przezwiska budują poczucie wspólnotowości, eksponując „cechy diagnostyczne" danej wspólnoty, pozwalające wyróżnić ją na tle innych. Charakter tych struktur onimicznych można by określić jako żartobliwy, ironiczny, wynikający z ludzkiej potrzeby wydania intelektualnej i emotywnej oceny innych (Cieślikowa 1998, 74). Konceptualizacja sąsiedniej grupy jest w tym wypadku pozbawiona znamion wrogości. Budowanie opozycji międzywioskowej dokonuje się tutaj na drodze afirmacji własnej społeczności, która jest postrzegana jako ta lepsza, niemająca cechy wytykanej u innych.

Procedura kreowania tożsamości lokalnej może również opierać się na tworzeniu negatywnego wizerunku członków innej mikrowspólnoty. Z. Benedyktowicz, nawiązując do *Megalomanii narodowej* J.S. Bystronia, zwraca uwagę, że wyidealizowanemu autoobrazowi danej grupy często odpowiadają pejoratywne wyobrażenia na temat grup obcych, u których podkreśla się niższość i śmieszność (Benedyktowicz 2000, 59).

Manifestowanie niechęci do innych wspólnot najpełniej wyraża się w przezwisku mieszkańców Żarek – *Tatary*. To wyjątkowo deprecjonujące miano piętnuje brak pobożności, agresywność oraz skłonności do bójek. Podobny wydźwięk ma antroponim *Scyzoryk'i*, określający mieszkańców Zagórcza (przysiółka Żarek), którzy wszczynają bójki z wykorzystaniem noży[111].

Sygnowane pejoratywnymi przezwiskami wspólnoty stanowią dla mieszkańców innych wiosek pewien społecznie utrwalony symbol wartości ocenianych

[111] Przezwiska te zostaną szerzej zanalizowane w rozdziale pt. *Zachowania społeczne*.

negatywnie. Zakrzepły w mentalności wiejskich społeczności stereotyp mieszkańców Żarek i Zagórcza, utrwalony w formach przezwiskowych, wpływa na jakość wzajemnych kontaktów międzygrupowych. Społeczna obawa przed wchodzeniem w interakcje z przedstawicielami negatywnie wartościowanych wspólnot przejawia się między innymi w niepisanym zakazie wstępowania w związek małżeński z *Tataraḿi* lub *Scyzorykaḿi* (*a bu̯o to strax se tak'iygu̯o brać / c"o'i̯eg' i̯uż na druǵi ʒ'yi̯ by bez u̯eba xu̯oʒ'iu̯* – 75-letnia mieszkanka Zagórza).

Utrwalanie negatywnych opinii na temat opisywanych społeczności powoduje jednoczesny zwrot w kierunku tych mikrowspólnot, które nie mają cech jednoznacznie wartościowanych *in minus*, są więc nie tyle obce, co po prostu inne. „Dostrzeganie międzywspólnotowych podobieństw stanowi efekt zbiorowego przeciwstawienia temu, co zagraża prawidłowemu funkcjonowaniu wspólnoty jako zbioru jednostek ludzkich żyjących według praw wyznaczanych przez religię chrześcijańską" (Piechnik, Ziajka 2010, 424).

Komponent wartościujący może tkwić również w oficjalnych, odmiejscowych nazwach mieszkańców niektórych wsi[112], np. *můntkoʻi̯åk/můntkoʻi̯aŋka*, *zågůžåk/zågůžaŋka*. Nazwy te, prymarnie oznaczające osobę pochodzącą z danej wioski, niejednokrotnie są bogatsze o dodatkową wartość konotacyjną, opartą na tkwiących w świadomości użytkowników języka określonych stereotypach nosicieli tych nazw, np. w świadomości lokalnej funkcjonuje stereotyp mieszkańców Mętkowa, zgodnie z którym są oni zacofani, biedni, źle ubrani i głupi. Zagórzanie zaś charakteryzują się tym, że są zadufani w sobie, zarozumiali i w większości bogaci[113]. Owe „oficjalne" nazwy, implikujące stereotypowe treści dotyczące mieszkańców danej wsi, mogą być wykorzystywane poza obrębem macierzystej wioski w funkcji apelatywnych (bądź antroponimicznych) przezwisk, por. *Ale śe zuḃi̯yrau̯a! vyglůndå i̯ag můntkoʻi̯aŋka* (Zagórze)[114].

[112] Pisała na ten temat m.in. E. Rudnicka-Fira (2006, 308).

[113] Stereotyp ten ma związek z faktem, że wielu przodków rodzin zagórskich wyemigrowało do USA. Wszystkie cechy stereotypowo przypisywane określonym społecznościom ustalono na podstawie rozmów z mieszkańcami.

[114] Z. Benedyktowicz zwraca uwagę, że podkreślanie durnowatości, dziwaczności, nienormalności i głupoty obcych jest jednym z charakterystycznych rysów ich stereotypu (Benedyktowicz 2000, 178). Stereotyp wspólnot sąsiednich budują również powszechnie znane anegdoty o głupich sąsiadach (Słownik folkloru 1965, 357–358).

## 2.5. Podsumowanie

Nieoficjalne antroponimy, zogniskowane wokół pola semantycznego WSPÓLNOTA POZARODZINNA, budują konceptualny obraz wspólnot wiejskich, bazując na dialektyce negacji obcych. Stała konfrontacja swojskości z obcością wytwarza poczucie wspólnotowości, ale wtórnie kształtuje także profil obcego. Przezwiska, jako formacje egzogeniczne, są skoncentrowane na drugim członie opozycji swój : obcy. Obcość ma jednak charakter gradualny – niektóre wspólnoty są postrzegane jako bardziej, inne jako mniej obce.

O skategoryzowaniu wspólnoty jako obcej przesądza aspekt nieznajomości związany z odległością przestrzenną. Oddalenie fizyczne jest ściśle skorelowane z dystansem emocjonalnym, toteż przestrzeń wyznacza granice swojskości, wiąże się z poczuciem wspólnoty i stanowi jej mocną podbudowę. Miarą stopnia swojskości jest więc tutejszość. Przezwiska utrwalają obraz tutejszych poprzez skontrastowanie z tymi, którzy tutejszymi nie są lub przez jakiś czas nie byli. W związku z tym za „nieprototypowych" tutejszych społeczność wiejska uznała nieautochtonów oraz rdzennych mieszkańców wsi, którzy przez pewien czas byli nieobecni, np. z powodu wyjazdu za granicę.

Przynależność do grupy swoich kształtuje się także ze względu na przekonania religijne. Poczucie wspólnotowości zasadza się na opozycji katolik : niekatolik, przy czym wiejska społeczność piętnuje nie tylko wyznawców innej religii, ale także pseudokatolików, którzy nie oddają należytej czci Bogu.

Dostrzeżenie wiejskiej odrębności kulturowej wiąże się z komparacją wiejskiego i miejskiego typu kultury. Pejoratywne wartościowanie miejskiego stylu życia, wyrażane przez formy przezwiskowe, ma związek ze stereotypowym percypowaniem wszystkich mieszkańców miast jako jednostek leniwych i przejawiających tendencję do wywyższania się. Z drugiej strony brak styczności najstarszych mieszkańców wsi z miastem może prowadzić do pewnej jego mitologizacji, co również znalazło odzwierciedlenie w niektórych przezwiskach.

Spetryfikowany w fakultatywnych nazwaniach element oceny, związany z kategorią pojęciową obcy/inny, wyraża się w odrzucaniu cech uznanych za reprezentatywne dla danej wspólnoty. Siła ekspresji przezwiska jest tu wskaźnikiem dystansu, pozwalającym ustalić stopień obcości. Nośnikami najmniejszego ładunku emocjonalnego są te miana, które wskazują na rodzaj zajęć wykonywanych przez desygnowaną wspólnotę oraz charakteryzują ją, odwołując się do fizjografii zamieszkiwanego terenu. Poczucie wspólnoty

wyrasta tutaj z afirmacji własnej społeczności, która jawi się jako ta lepsza, pozbawiona cechy dostrzeżonej u innych. W skali aksjologicznej dystans wobec nominowanych mikrowspólnot nie jest duży, toteż należy umiejscowić je w obrębie kategorii *inny*.

Wspólnotowość kształtuje się również na podstawie silnie spejoratywizowanych wizerunków obcych zbiorowości, zamieszkałych w niedalekiej odległości od wspólnot będących podmiotami nominacji. W tym wypadku bliskość przestrzenna ma znaczenie drugorzędne, obcość wynika bowiem z aspektu moralnego i społecznego.

Jak wykazała analiza nieoficjalnych antroponimów, wspólnotowe utożsamienie się z pewnym obszarem kulturowym w szczególny sposób aktywizuje się w środowiskach wiejskich. W tym względzie przezwiska stanowią rodzaj narzędzia służącego uwspólnotowieniu, dowartościowują grupę swoich poprzez „zbudowanie wyrazistego, silnie nacechowanego emocjonalnie obrazu obcych" (Engelking 2007, 66). Podsycane przez wiele generacji poczucie wioskowej wspólnoty, budowane na bazie społecznie utrwalonych wizerunków innych grup, wytworzyło w mentalności mieszkańców wsi pewną siatkę wyobrażeniową dotyczącą jakości wzajemnych relacji międzywioskowych. W świadomości najstarszych mieszkańców wsi do dziś funkcjonuje stereotypowe przekonanie, że gwarantem trwałego i udanego związku jest poślubienie osoby z własnej wsi[115].

Obok silnych więzi społecznych, łączących mieszkańców wiejskich obszarów kulturowych, czynnikami konsolidującymi lokalne społeczności są także swoiste poczucie familiarności oraz świadomość zewnętrznego zagrożenia dla jedności wsi: *pou̯ova fśi tu̯o roʒ́iny / same sfʷoi̯e luʒ́e / tu̯o i cov́i̯eg v́i̯y / cegʷo śe pu̯o ńyk spu̯oʒ́yvać // xoć corâz v́i̯yncy u̯opcyk pšyi̯yžžå i vykupui̯e źyḿi̯e / luʒ́e u̯oi̯cov́izne spšedai̯ům / bu̯o ṕińynʒy čeba // za pâre lât tu̯o strax pu̯omyśleć / tyle tu ḿi̯ešč uxůf beʒ́e // tam na Mau̯ym pu̯od lasym tu̯o i̯už ig peu̯no* (82-letni mieszkaniec Mętkowa).

[115] Na badanym mikroobszarze nazewniczym funkcjonuje powiedzenie, że *žyńić śe pšes pole ńe vůlno*. Przywołane przez W. Kopalińskiego ludowe przysłowie rumuńskie „Więcej warte brzydactwo z twojej wsi niż pięknotka z cudzej" (Kopaliński 1995, 362) dowodzi, że postulat zawierania małżeństw w obrębie jednej wsi jest obecny w różnych kulturach.

## 3. Praca

*i̯ag dåvno śe lu̯ʒe urʷobiľi / tu̯o i u̯o gupotag ńe myśleľi inʷů śeʒeľi pšy sfu̯oig babak cy xu̯opak / bu̯o i śiu̯y ńe byu̯o låtaʒ za i·nyḿi // a terås tu̯o i rozvodůf kupe / bu̯o i lu̯ʒe letḱi̯e żyće mai̯ům / i̯agby i̯edyn cy druǵi pu̯osed na cau̯y ʒyi̯ duů pu̯ola / tu̯o by mu śe u̯odekćau̯o amu̯orůf*

(81-letnia mieszkanka Zagórza)

Szacunek dla pracy i jej wytworów niezmiennie pozostaje jednym z najtrwalszych fundamentów ludowej kultury. Wyjątkowo wysoka pozycja aksjologiczna pracy wynika z jej silnej podbudowy religijnej. „Praca i czynności sakralne nakładają się, przenikają, w pewnym stopniu nawet utożsamiają" – pisze M. Mazurkiewicz (1989, 8). Ludowe pojmowanie pracy w aspekcie jej związków z sacrum[116] sprawia, że jawi się ona jako kategoria sakralizowana, a więc waloryzowana dodatnio pod wpływem wartości chrześcijańskich, które znamionują tradycyjną kulturę wiejską. Z nauką Kościoła wiąże się również przeświadczenie o wyższości pracy fizycznej jako mającej szczególny walor moralny (Markowska 1976, 55)[117]. H. Pelcowa zwraca ponadto uwagę, że ciężka praca fizyczna nieodłącznie kojarzona jest z ziemią, „która w tradycji wiejskiej była (i jest nadal) najwyższą wartością" (Pelcowa 2006a, 195)[118]. Praca jest nie tylko dobrem samym w sobie, ale też środkiem służącym do osiągnięcia statusu jednostki pożytecznej społecznie, a także zdolnej zapewnić byt rodzinie. Jak podaje D. Gałaj, „w społeczności wiejskiej praca i szacunek do niej nadają wartość rodzinie i jej członkom" (Gałaj 1971, 53).

---

[116] K. Sikora upatruje związków kategorii pracy ze sferą uczuć religijnych w używanych w środowiskach wiejskich formułach pozdrowień, powitań, pożegnań czy życzeń, np. *Szczęść Boże*, *Panie Boże dopomóż*, *Dej Panie Boże* (Sikora 1996, 131–132). Wzajemne powiązania pracy i sacrum w polszczyźnie ludowej stało się tematem szkicu M. Mazurkiewicz. Autorka udowadnia w nim celowość traktowania pracy w kategoriach czynności sakralizowanej (Mazurkiewicz 1989, 7–28).

[117] Na ten temat pisze H. Pelcowa: „[praca – uzup. B.Z.] uważana za najwyższą powinność człowieka, najczęściej łączona jest z przeszłością i waloryzowana dodatnio jako uczciwa, solidna, ciężka, ale przy tym fizyczna, zespolona ze śpiewem i modlitwą" (Pelcowa 2006a, 195).

[118] M. Mazurkiewicz-Brzozowska uważa, że szczególną godność praca na roli zyskuje dzięki temu, że przynosi człowiekowi chleb (Mazurkiewicz-Brzozowska 1999, 126).

Pojęcie pracy oscyluje więc wokół dwóch głównych osi reprezentowanych przez wartości rodzinne i społeczne. Utworzenie pola tematycznego PRACA zostało zatem podyktowane możliwym dwuaspektowym spojrzeniem na tę kategorię w kontekście społeczno-gospodarczym oraz życiowo-prywatnym[119].

W niniejszym rozdziale przyjmuję szersze rozumienie pracy jako nakierowanego na cel działania człowieka, niekoniecznie związanego z aktywnością zawodową. Takie ujęcie pozwala włączyć w obszar badawczy także te rodzaje działalności ludzkiej, „które mają charakter nie produkcyjny, a służebny, jak np. praca kobiety w domu, która nie mieści się już w definicji słownikowej" (Mazurkiewicz-Brzozowska 1999, 133).

Materiał onimiczny tworzący wyodrębnioną kategorię stanowią zarówno jednostki językowe odpowiadające na sformułowane w płaszczyźnie socjolingwistycznej pytanie „co robi?", jak i te mające charakter normatywny, wartościujące sposób wykonywania pracy i jej wykonawcę. Kategoria pracy będzie zatem podlegać analizie w dwóch wydzielonych polach: WYKONYWANY ZAWÓD (ZAJĘCIE) oraz WYKONAWCA PRACY JAKO OBIEKT PODLEGAJĄCY WARTOŚCIOWANIU.

## 3.1. Wykonywany zawód (zajęcie)

J. Bubak podaje, że wskazywanie na wykonywany zawód, zajmowane stanowisko lub pełnioną funkcję od wieków było jednym z najczęstszych sposobów identyfikacji jednostki (Bubak 1986, 39)[120]. Podstawowy zrąb nazewnictwa odnoszącego się do zawodu osoby tworzą fakultatywne nazwania o charakterze informacyjnym w większości pozbawione konotacji wartościujących. „W nazwach tego typu – twierdzi A. Cieślikowa – nie ma ekspresji, jest obserwacja określająca charakter obiektu" (Cieślikowa 2006, 50). Funkcję deskrypcji sytuacyjnych (Cieślikowa 1988, 87; 2005, 126) pełnią nazwania motywowane przez nazwy zawodów: *Blaxâš* (przezwisko mężczyzny, który

[119] Między innymi te dwa konteksty wydzieliła M. Mazurkiewicz-Brzozowska na podstawie analizy pojęcia „praca" w podstawowych dokumentach i materiałach opublikowanych po VIII Zjeździe PZPR w 1980 roku (Mazurkiewicz-Brzozowska 1999, 132).

[120] Tendencja do określania osób nazwami „odzawodowymi" znajduje obecnie odzwierciedlenie w postaci licznych przezwisk pojawiających się na terenie całego kraju. Prawie wszyscy badacze zajmujący się nieoficjalną antroponimią odnotowują tego typu przezwiska, por. m.in. prace K. Tokarzówny (1954), B. Sychty (1956), M. Kamińskiej (1958), E. Umińskiej (1980), S. Warchoła (1986), G. Surmy (1993) i in.

z zawodu jest blacharzem), *Karcmåš* (przezwisko mężczyzny, który był właścicielem karczmy), *Kraṷ̯ec* (przezwisko mężczyzny, który jest krawcem), *Leśńicy* (przezwisko mężczyzny, który jest leśniczym), *Masåš* (przezwisko mężczyzny, który trudnił się ubojem świń), *Muråš* (przezwisko mężczyzny, który jest z zawodu murarzem), *Stolåš* (przezwisko mężczyzny, który jest z zawodu stolarzem), *Šefc* (przezwisko mężczyzny, który z zawodu jest szewcem). Do zawodu osoby odwołuje się także drugi człon zestawienia antroponimicznego *Nela Spšůntacka*, nazywającego kobietę, która pracowała w szkole jako sprzątaczka.

Apelatywy służące za podstawę motywacyjną przywołanych wyżej przezwisk wystąpiły tutaj w użyciu predykatywnym, dostarczają bowiem informacji o rzeczywistej sytuacji zawodowej przezwanych. Semantyka dwóch przezwisk – *Gårncåš* oraz *Kaḿi̯yńåš* – nawiązuje natomiast do znaczeń podstawowych wyrazów *garncarz* oraz *kamieniarz* na zasadzie konwencji – mężczyzna naprawiał uszkodzone garnki, więc nazwano go garncarzem, mężczyzna tłukł kamienie na drodze, więc przezwano go kamieniarzem. Czytelną wartość znaczeniową mają przezwiska *Sfatovå* (przezwisko kobiety, która zajmuje się kojarzeniem par w obrębie wsi) i *Skůrcåš* (przezwisko mężczyzny, który jeździł po okolicznych wsiach i kupował skórki z królika) określające jednostki, których zajęcia wpisują się w wiejską przestrzeń kulturową. Na „profesję" przezwanych wskazuje także struktura przezwisk: *Śfi̯ńåš* (przezwisko mężczyzny, który hodował świnie) oraz *Taḿi̯åš* (przezwisko mężczyzny, który pracował przy budowie umocnień przeciwpowodziowych, tam). Wyrażona w podstawie słowotwórczej mian styczność osobowo-zwierzęca bądź osobowo-rzeczowa odsłania pierwszą fazę aktu nazwotwórczego, w której podmiot nazywający sygnalizuje związek osoby z obiektem, na którym koncentrują się jej działania (świniarz → hodował świnie, tamiarz → budował tamę). Drugi etap kreacji przezwiska to zaopatrzenie nazwań w wykładnik formalny *-arz* wskazujący na wykonawcę czynności.

Na schemacie motywacyjnym ʻbo X ma związek z Yʼ bazuje metonimicznie wykreowany antroponim *Xůi̯ka* powstały w wyniku skojarzeń charakteru wykonywanego zajęcia przezwanego (mężczyzna pracował jako cieśla) z nazwą drzewa, które między innymi było przedmiotem jego pracy (por. ap. *choja* = przestarz. ʻdrzewo iglaste, zwłaszcza sosna; choinaʼ USJP I, 425).

Niektóre przezwiska egzystują w lokalnym obszarze onimicznym na mocy konserwatyzmu językowego (Kosyl 1988, 207) – nie odnoszą się do obecnej sytuacji zawodowej przezwanych, lecz przywołują zawód niegdyś wykonywa-

ny. Aktualnej motywacji w realnej rzeczywistości nie mają miana: *Mu̯ynåš*, *Mu̯ynåš spu̯od lasu*, *Sou̯tys* oraz wyrażający treść pojęciową za pośrednictwem obcej formacji językowej antroponim *Bramer*, który nazywa mężczyznę pracującego w przeszłości w charakterze szewca (por. ap. *bram*, *bramować* ʿo obszewkach, listwach, lamówkach'; por. niem. *verbrämen* ʿobłożyć, obszyć' SEJP, 38).

Konceptualna struktura wielu onimów odzwierciedla system lokalnych współzależności wygenerowany na podstawie długoletnich interakcji międzyludzkich zachodzących wewnątrz jednej mikrowspólnoty. Często wiejska społeczność językowo-kulturowa przypisuje jednostkom wyłączność w aspekcie wykonywania określonej czynności: *Arůn*, *Baca*, *Bacyk*, *Baba dᵘů ṕi̯eca*, *ʒvůńåce*, *Floryzac'i̯a*, *Pu̯åsal'ina*.

Antroponim *Arůn* powstał w wyniku złożonego procesu asocjacyjnego, który opierał się na dwóch informacjach o denotacie: że pilnuje domów podczas nieobecności gospodarzy oraz że ma psa Arona. Powiązanie obu faktów umożliwiło utworzenie znaku językowego z wpisanym komponentem oceniającym o negatywnej wartości emocjonalnej (przezwany pilnuje dobytku niczym pies). Mimo oczywistej dla świadków kontekstu kreacyjnego styczności zachodzącej na linii człowiek – zwierzę, nazwanie należy potraktować jako powstałe w wyniku metaforyzacji, bowiem nadrzędnym celem subiektu wartościującego było lapidarne wyrażenie komunikatu o nietypowym zajęciu przezwanego, a nie o fakcie posiadania psa. Ten drugi aspekt zaważył jedynie na wyborze konkretnej formy językowej.

Na charakter czynności wykonywanej przez członka lokalnej społeczności wskazuje językowa postać mian *Baca* oraz *Pu̯åsal'ina*. Oba nazwania określają jednostki wypasające bydło należące do współmieszkańców. Do utworzenia pierwszego przezwiska metaforycznie użyto leksemu prymarnie występującego w gwarze góralskiej w znaczeniu ʿstarszy pasterz, zwierzchnik juhasów pasących owce w polskich Karpatach' (USJP I, 169). Wyzyskanie jednostki językowej z innego obszaru nazewniczego wskazuje na nieprzystawalność zajęcia przezwanego do realiów kulturowych badanych wsi, przez co miano zyskuje ironiczny odcień.

Mniej nacechowane emocjonalnie jest natomiast przezwisko *Pu̯åsal'ina*, wskazujące na wykonywaną przez przezwaną czynność. W związku z tym miano odnosi się do osobowego podmiotu działającego. Przyjęcie za płaszczyznę motywacyjną pozbawionego ujemnych konotacji czasownika *paść* oraz użycie formantu *-ina*, który wyraża współczucie i politowanie (por. *babina*,

*kobiecina*), zapewnia nazwaniu pozytywne zabarwienie. Zasadność takiej interpretacji potwierdza otoczenie kontekstowe nazwy, z którego wynika, że jej nosicielka, będąc młodą dziewczyną, trudniła się wypasem krów sąsiadów ze względu na trudną sytuację materialną rodziny.

Kolejny antroponim – *Bacyk* – określa mężczyznę, który pełnił we wsi funkcję stróża: *Bacyk / bu̯o bacyu̯ / zeby ve fśi byu̯o fśysku̯o du̯obže / ṕilnovåu̯ pu̯ožůntku*. Przezwisko utworzone na bazie czasownika (*Baczyk* ʻten, który baczyʼ) kryje w sobie informację na temat działalności mężczyzny polegającej na pilnowaniu porządku we wsi. Wykorzystanie jednostki językowej kumulującej w sobie kilka znaczeń[121] oddaje szeroki zakres obowiązków przezwanego, który dzięki sumiennemu ich wypełnianiu zyskał sobie szacunek ze strony lokalnego środowiska.

Funkcję fakultatywnego nazwania odnoszącego się do wykonywanego zajęcia pełni przezwisko wyrażone w postaci formy peryfrastycznej *Baba du̯ů ṕi̯eca* (przezwisko kobiety, której zadaniem jest przygotowanie pieca pod weselne wypieki i doglądanie ich). Co prawda nazwa zwraca uwagę na charakter zajęcia mieszkanki Mętkowa w sposób opisowy, niemniej jednak struktura onimu stanowi elipsę rozbudowanej konstrukcji składniowej ʻbaba, która jest zatrudniona do obsługi piecaʼ → baba do pieca. Eliptyczna redukcja treści niesionych przez formę przezwiskową otwiera pole do wtórnej semantyzacji, która może powodować obciążenie nazwy negatywnymi konotacjami. Mimo pejoratywnego brzmienia antroponim nie jest nacechowany. Leksem *baba*, użyty w charakterze członu utożsamiającego przezwiska, występuje tutaj w postaci neutralnej, ponieważ jest określeniem kobiety typowym dla gwar, a zatem pozbawionym ładunku emocjonalnego. Wyrażenie przyimkowe stanowiące odróżniający człon nazwania pełni natomiast funkcję czysto informacyjną, określa „zawodowy" profil jednostki.

W wyniku nominacji metonimicznej powstało indywidualne miano kobiety, która dostarczała do szkoły fluor przeznaczony na fluoryzację dla uczniów. Skojarzenie jej osoby z czynnością fluoryzacji było powodem utworzenia antroponimu *Floryzacʼi̯a*. Jednakże wyraz motywujący nazwanie jest obcy

[121] A. Kowalska odnotowała wyraz *baczyć* w gwarach kaszubskich, w których występuje w kilku znaczeniach: a) ʻuważać, zwracać uwagęʼ; b) ʻpamiętać, przypominać sobieʼ; c) ʻpilnowaćʼ. Wymienione znaczenia potwierdza *Słownik gwar kaszubskich* B. Sychty (Kowalska 1993, 45). Wyraz *baczyć* w znaczeniu ʻpilnować, zwracać uwagęʼ podaje również A. Bagińska (2002, 98).

leksyce gwarowej, dlatego też nazwa pojawiła się w postaci zdeformowanej (*fluor* utożsamiono z wyrazem *flora*)[122].

Przydomek *ʒvůńace* utrwala z kolei przywilej przodka rodziny do ogłaszania dzwonkiem alarmu w czasie pożaru. Udzielenie przez lokalną wspólnotę swoistego monopolu na tę czynność znalazło odzwierciedlenie na płaszczyźnie językowej w postaci nadania indywidualnego miana – *ʒvůńåc*, które z kolei posłużyło za podstawę określenia familijnego. Omawiana nazwa wyraża więc aprobatę dla pożytecznej społecznie czynności wykonywanej przez nominowanego.

W wyodrębnionym polu semantycznym PRACA częstym sposobem tworzenia fakultatywnych nazwań jest wskazywanie na obiekt podlegający działaniom jednostek: *Gi̯yneg Vyŋglåš* (przezwisko mężczyzny o imieniu *Eugeniusz*, który zajmuje się transportem węgla), *I̯ai̯åš* (przezwisko mężczyzny, który miał fermę drobiu i sprzedawał jajka), *Gou̯ymbi̯åš* (przezwisko mężczyzny, który hoduje gołębie), *Śićåš* (przezwisko mężczyzny, który wyrabiał z lipowego łyka sita do oczyszczania zboża), *Papća* (przezwisko kobiety trudniącej się robieniem na szydełku pantofli, *papci*), *Lůʒ́a* (przezwisko kobiety, która jako pierwsza we wsi sprzedawała lody z automatu), *Mlyckʷo* (przezwisko mężczyzny, który woził mleko do mleczarni), *Krůl'icek* (przezwisko mężczyzny, który miał hodowlę królików).

Dwa z wymienionych wyżej mian przeszły do planu antroponimicznego jako deskrypcje określone: on jest gołębiarzem → *Gou̯ymbi̯åš*, on jest węglarzem → *Gi̯yneg Vyŋglåš*. Antroponimy *I̯ai̯åš* oraz *Śićåš* zostały natomiast wykreowane zgodnie z regułami słowotwórstwa apelatywnego (*jajarz*, *siciarz*). Przezwiska *Papća* i *Lůʒ́a* powstały z kolei w wyniku derywacji paradygmatycznej.

Do utworzenia przezwisk *Mlyckʷo* i *Krůl'icek* posłużył czynnik sytuacyjny (Biolik 1997, 197), który wyznaczył kierunek ich derywacji. Postać językowa obu mian nie nawiązuje do podstawowej postaci wyrazu widocznej w parafrazach motywacyjnych ‘bo woził mleko’, ‘bo hodował króliki’, lecz wykorzystuje formę pochodną (*mleczko*, *króliczek*). Użycie wyrazów zdrobniałych jest tu celowym zabiegiem wzbogacającym nazwę o treści emocjonalne, ponieważ intencją twórców przezwisk było zwrócenie uwagi na niewielki zakres działalności przezwanych: *i̯e·nům krove ḿi̯åu̯ / a kćau̯o mu śe ugańać s tym mlyḱi̯ym*. Odcień ironiczny jest w tym wypadku widoczny w sądach presuponowanych, implikowanych przez twory przezwiskowe.

---

[122] Na temat nowego słownictwa wiejskiego pisała K. Kajtoch w artykule pt. *Nabytki w języku wsi – na przykładzie Brzezin w województwie podkarpackim* (Kajtoch 2009, 208–220).

Formę deminutywną utrwala także przezwisko *Pscůu̯ka* określające właściciela pasieki. Nazwa została utworzona na zasadzie przyległości znaczeń wyrazu motywującego i motywowanego, reprezentuje zatem typ nominacji metonimicznej. Podobny proces asocjacyjny legł u podstaw konstytuowania się *femininum Zu̯ůtkᵘo* nazywającego kobietę pracującą u jubilera.

O ile w wypadku nazw *Mlyckᵘo* i *Krůl'icek* użycie *deminutivum* zostało podyktowane chęcią ośmieszenia jednostkowej działalności na niewielką skalę, o tyle miana *Pscůu̯ka* i *Zu̯ůtᵘko* nie mają konotacji ujemnych. W tym wypadku wybór podstawy nominacji był prawdopodobnie zgodny z upodobaniami językowymi twórców nazw.

W wykładnik emocjonalny zaopatrzone jest natomiast przezwisko kobiety zajmującej się handlem – *Xandlyra*. Mimo iż antroponim jest motywowany przez formę augmentatywną, nie przejął jej pejoratywnego nacechowania, wręcz przeciwnie – wzbogacił się o konotacje melioratywne. Przyczyną przewartościowania pierwotnie ujemnych treści emocjonalnych była chęć wyrażenia podziwu dla dużych umiejętności handlowych przezwanej, która *fšysk*ᵘ*o uṁiy fćisnůć / du̯obže se raʒi*. Dodatnie uczucia wobec kobiety nie zostały jednak zwerbalizowane w formie pieszczotliwej, lecz w postaci wyrazu, który sugeruje szeroki zakres działalności, rozmach.

Wśród przezwisk skoncentrowanych wokół podkategorii WYKONYWANY ZAWÓD/ZAJĘCIE można wyróżnić dwa nazwania, które nie odnoszą się bezpośrednio do zajęcia przezwanych, lecz nakreślają je ogólnie, wskazując na stan posiadania: *Pakåš* (przezwisko mężczyzny, który miał w przeszłości dużo wozów, nazywanych pakami), *Šᵘopa* (przezwisko mężczyzny, który postawił koło domu wiele szop).

Pierwsze nazwanie stanowi odrzeczownikowy derywat przywołujący nazwę obiektu należącego do przezwanego (paka). Mimo braku odwołań do wykonywanej czynności nazwa w sposób implicytny komunikuje dotyczące jej treści, ponieważ w wypadku przezwanego posiadanie wozów wiąże się z ich użytkowaniem w celach zarobkowych, co potwierdza komentarz mieszkańca wsi: *pševᵘoźiu̯ lu̯ʒům źimńåḱi na tyk pakaǵ i tag zaropkovåu̯*.

Antroponim *Šᵘopa* wyraża z kolei metonimiczny związek osoby z obiektem powstałym jako rezultat jej pracy. W badanej społeczności wiejskiej onim wzbudza jednak negatywne emocje, ponieważ implikuje pewną irracjonalność zachowań przezwanego, który buduje szopy zgodnie z przekonaniem, że *šᵘopy śe zafse pšydaʒům*.

Następne przezwisko – *Ụoćec*, odnoszące się do inseminatora, niesie z kolei duży ładunek ironii. Ujemna wartość asocjacyjna wynika z utożsamienia właściciela byka rozpłodowego z nim samym w funkcji obiektu zapładniającego. Ukrycie profesji przezwanego za pomocą określonego zabiegu stylistycznego (por. ap. *ojciec* ʻsamiec zwierząt mających potomstwoʼ USJP II, 1218) zostało podyktowane wstydliwością wykonywanego przezeń zawodu, który łączy się ze sferą ludowego tabu. Inseminator jest więc z jednej strony bardzo potrzebny i szanowany ze względu na wagę tego, czym się zajmuje, z drugiej zaś jest wyszydzany z powodu ingerowania w prokreację zwierząt.

Ironiczne uwagi są również kierowane pod adresem osób, których zajęcie nie należy do prac uznawanych przez wiejską społeczność za prestiżowe. I tak badana zbiorowość wiejska niezbyt wysoko ceni pracę wykonywaną przez pomocników. Nie są oni przez nią postrzegani jako pełnoprawni pracownicy, por. przezwisko *Půmuråš* funkcjonujące w lokalnym obszarze antroponimicznym jako określenie pomocnika murarza. Eksponentem ujemnych ocen wartościujących jest tu człon *pół*, sugerujący niepełnowartościowość zawodową jednostki, jej połowiczne przygotowanie do pełnionej funkcji.

Na niskie wartościowanie roli pomocnika wskazuje również przezwisko *Ќixa* ośmieszające mężczyznę, który pomaga masarzowi w uboju świń i w wyrobie wędlin. W tym wypadku użycie nazwy wyrobu garmażeryjnego w charakterze jednostki motywującej przezwisko pełni funkcję dehumanizującą. Twórca antroponimu spośród wielu możliwych nazw wyrobów masarskich wybrał ponadto taką, która nazywa produkt gorszego gatunku (por. *kaszanka*, *kiszka* np. w relacji do *kiełbasy*). Jest to czynnik wzmacniający pejoratywizację przezwiska, ponieważ wskazuje na niższą rangę społeczną pomocnika w stosunku do masarza.

Przekazywanie treści dotyczących zawodowego profilu osoby dokonuje się także pośrednio poprzez wskazanie na czynność najczęściej wykonywaną w miejscu pracy. Mianem *Sṕinåk* został określony mężczyzna, który był zatrudniony w kopalni węgla i jego praca polegała na spinaniu ze sobą wozów górniczych.

Niekiedy o powstaniu przezwiska decyduje częste wykonywanie określonej czynności, która nie ma związku z aktywnością zawodową. I tak mianem *Ščelec* został nazwany mężczyzna, ponieważ strzelał do ptaków z wiatrówki.

Informacja o wykonywanym zawodzie bądź zajęciu bywa komunikowana w sposób wymagający od odbiorcy większego lub mniejszego wysiłku interpretacyjnego.

W wypadku przezwiska *Mičuŕin* środkiem ekspresji językowej jest metafora, w której kategorią wyjściową jest nazwa własna obudowana treściami konotacyjnymi. Podstawę porównania mieszkańca Zagórza do słynnego rosyjskiego sadownika stanowi w tym wypadku posiadanie przez niego dużego sadu i zajmowanie się szczepieniem drzewek.

Zakodowaną informację o zawodzie kryją w sobie również przezwiska: *J̨ůża ze sklepu* (przezwisko kobiety o imieniu *Józefa*, która pracuje w sklepie) oraz *Marta z u̯ośrotka* (przezwisko kobiety o imieniu *Marta*, która jest pielęgniarką w ośrodku zdrowia). Są to struktury onimiczne złożone z imienia przezwanych i wyrażenia przyimkowego wskazującego na lokalizację w przestrzeni. Dla członków hermetycznej społeczności wiejskiej powyższe onimy zawierają precyzyjnie wyrażony komunikat o miejscu pracy, a pośrednio również wykonywanym zawodzie obu kobiet.

Kolejne dwa przezwiska pochodne od nazwisk oficjalnych sygnalizują wykonywaną profesję ich nosicieli. Nazwa *Dråbicka* (od nazwiska *Drabik*) funkcjonuje jako częste synonimiczne określenie krawcowej (bo *Dråbicka* jest krawcową), a miano *Zbu̯orušová* (od nazwiska *Zborowska*) określa znakomitą kucharkę (bo *Zbu̯orušová* to świetna kucharka). Treści konotacyjne łączone z powyższymi nazwiskami stanowią ich otoczkę kulturową i sprawiają, że obie nazwy mogą także zaistnieć na gruncie apelatywnym, jako samodzielne jednostki językowe wyrażające czytelną wartość semantyczną.

W systemie onimicznym opisywanej wspólnoty komunikatywnej wyodrębnić można grupę antroponimów budujących obraz jednostki poprzez przywołanie zawodu lub zajęcia jej przodka, por. *Kᵘoval* (przezwisko mężczyzny, którego ojciec był kowalem), *Ku̯olyi̯åš* (przezwisko mężczyzny, którego ojciec pracował na kolei), *Kramåš* (przezwisko mężczyzny, którego ojciec miał na targu stragan = kram z warzywami), *Stelmax* (przezwisko mężczyzny, którego przodkowie zajmowali się wyrobem kół i trumien), *Śfi̯yćik* (przezwisko mężczyzny, którego ojciec nosił to określenie). Przeniesienie struktury językowej odnoszącej się do indywidualnej aktywności zawodowej przodka na osobę niemającą związku z utrwalonym w nazwaniu zajęciem dowodzi istnienia ciągle żywej w środowiskach wiejskich tendencji do postrzegania jednostki przez pryzmat jej powiązań rodzinnych.

Na zależności familijne zwracają także uwagę indywidualne nazwania, które – w odróżnieniu jednak od zaprezentowanych wyżej – wskazują wprost lub za pośrednictwem wykładnika formalnego na przynależność familijną, por. *Syn Blaxåża* (przezwisko mężczyzny, który jest synem człowieka noszącego

przezwisko *Blaxåž*), *Rymarecka* (przezwisko kobiety, której ojciec pracował jako rymarz). Struktura przydomka *Ślusårki*, nazywającego rodzinę, której przodek zajmował się ślusarstwem, potwierdza zaś, że zajęcie przodka może rzutować na sposób percepcji wszystkich członków wspólnoty rodzinnej[123]. Jeden przydomek zaświadcza z kolei sytuację zawodową większości męskiej części rodziny – *Xuty* (przydomek rodziny, w której większość mężczyzn pracuje bądź pracowało w hucie).

### 3.2. Wykonawca pracy jako obiekt podlegający wartościowaniu

Jak już wcześniej wspomniano, ludowy system aksjologiczny wyznacza pracy kluczowe miejsce w całokształcie ludzkiej egzystencji, w związku z czym ta sfera życia poddawana jest wieloaspektowej analizie i silnemu społecznemu wartościowaniu. Zakorzeniony w mentalności mieszkańców wsi sposób oglądu ludzkich działań składających się na pojęcie pracy jest porządkowany przez filtr uwarunkowań kulturowych, które zdecydowały o podziale czynności w zależności od płci. Przyczynę podziału na pracę „babską" i „chłopską" D. Markowska upatruje w odmiennym powołaniu kobiety i mężczyzny (Markowska 1976, 57). Bycie żoną, matką i gospodynią narzuca kobiecie obowiązek wychowywania dzieci, dbania o dom i zwierzęta domowe (Pelcowa 2001, 258; Wronicz 2001, 83). „Roboty chłopskie [wynikające z przyjętej roli męża, ojca i gospodarza – uzup. B.Z.] wiążą się [natomiast – uzup. B.Z.] głównie z pracą poza domem i z materialnym utrzymywaniem rodziny" (Pelcowa 2001, 258). Odmienne społeczne oczekiwania wobec obu płci łączą się więc na wsi z odmienną rolą społeczną kobiety i mężczyzny.

W kulturowym wizerunku mężczyzny zdecydowanie podkreśla się wartość zaradności. Osoby nieporadne życiowo są określane mianami: *Ćapćåk* (przezwisko niezaradnego życiowo mężczyzny), *Ćipćuś* (przezwisko nieporadnego, niezdarnego mężczyzny), *Ńedůraị̯da* (przezwisko niezdarnego mężczyzny). Wszystkie przytoczone antroponimy cechuje wysoki wskaźnik negatywnej ekspresji wyrażonej w sposób eksplicytny poprzez przywołanie jednostek językowych z wkomponowanym semem wartościującym ujemnie. Materiał badawczy dowodzi ponadto, że niezaradność sytuuje się w jednym polu znaczeniowym z niezręcznością oraz brakiem sprawności fizycznej (por. ap. *ciapciak* ‘człowiek mało energiczny, nieporadny; oferma, ciamajda, ciapa'

[123] Por. podrozdział *Rodzina i dom*.

USJP I, 450; *niedorajda*[124] 1. ʻczłowiek niezręczny, mało sprawny fizycznieʼ; 2. ʻczłowiek bezwolnyʼ USJP II, 910). Użycie obu form językowych wiąże się więc ze stereotypizacją polegającą na przypisaniu osobom niezaradnym mniejszej aktywności ruchowej.

Niezaradność mężczyzny bywa komunikowana pośrednio przez wskazanie na kondycję majątkowo-społeczną rodziny. Informację o ubóstwie osoby przynosi drugi człon zestawienia *Jantek Skucyb̓yda*, który wykorzystuje znaczenie frazeologizmu *bieda, nędza aż piszczy* (USJP III, 155). Do utworzenia przezwiska posłużył jednak funkcjonujący w gwarach leksem *skuczeć* (*skowyczeć*), będący synonimicznym odpowiednikiem wyrazu *piszczeć*. Mimo swego jednostkowego charakteru forma przezwiskowa odnosi się pośrednio do trudnych warunków materialnych całej rodziny przezwanego, co zostało podkreślone w parafrazie motywacyjnej (przezwisko mężczyzny o imieniu Antoni, który żyje wraz ze swoją rodziną w bardzo skromnych warunkach) i utrwalone w pluralnej formie *Skucyb̓ydy*, która w przyszłości może być podstawą do uformowania się przydomka.

Na niską pozycję materialną rodziny wskazuje także antroponim *Śćyb̓åsek* określający męża i ojca, który *śćybå te p̓ińůnże / zeby ą̨kůź zv̓ą̨zać kůńec s kůą̨ncym*. Przezwisko, motywowane przez leksem *ściebać* ʻzbierać, oszczędzać, gromadzićʼ, utrwala zatem nazwę czynności wykonywanej przez mężczyznę w celu zapewnienia rodzinie środków do życia. Wykładnikiem negatywnych emocji skierowanych w stronę człowieka mającego trudności z zabezpieczeniem najbliższych jest pejoratywnie nacechowany sufiks *-asz(e)k*.

Biedę spowodowaną brakiem zaradności głowy rodziny podkreśla również przydomek *Gu̯ůlusy* stanowiący skondensowaną wersję metaforycznego zwrotu *być gołym* funkcjonującego w znaczeniu ʻbyć biednymʼ. Metaforyczna wizualizacja biedoty wyrażona w formie przezwiska jest werbalnym dowodem na społeczną niechęć wobec osób, których ubóstwo jest wynikiem niegospodarności i niezaradności. Językowa postać miana wywołuje ponadto konotacje ze wstydem, zażenowaniem, które pozostają w ciągu asocjacyjnym z nagością. Nie można wykluczyć, że wybór jednostki nominatywnej wiąże się z potrzebą

[124] A. Czesak, pisząc o imiesłowach z członem *niedo-*, formułuje wniosek, że „tłumaczyć je można utrwalonym w języku przekonaniem, iż przyczyną upośledzenia jest «niedorobienie», czyli jakaś wada aktu seksualnego, podczas którego został poczęty człowiek" (Czesak 2004, 138).

zaznaczenia związku ubóstwa z golizną, które – w opinii lokalnej społeczności – w równej mierze łączą się z dyshonorem i wstydem[125].

Dwa przydomki – *Źupḱi* i *Žepńiḱi* – zwracają uwagę na słabą kondycję finansową rodziny poprzez wskazanie na niską wartość spożywanych przez nią posiłków. Ośmieszenie wspólnoty krewniaczej w obu wypadkach dokonało się na poziomie komunikacji implicytnej, bowiem podstawowe składniki znaczenia przezwisk są pozbawione komponentów semantycznych wyrażających ubóstwo. Motywacja pierwszego nazwania koncentruje się wokół wypowiedzi matki, która podkreślała, że z powodu biedy jej krewni są zmuszeni do jedzenia zupy z pokrzyw i lebiody. Przydomek *Žepńiḱi* utrwala z kolei nazwę konkretnego warzywa, które rodzina konsumowała w dużych ilościach z powodu niedostatku.

Istniejące w kulturze ludowej przekonanie, że utrzymanie rodziny stanowi domenę męską, powoduje, iż za złe warunki bytowe rodziny prawie każdorazowo odpowiada jej głowa – mąż i ojciec. Mimo iż przytoczone wyżej przydomki dyskredytują całe rodziny, to jednak najbardziej dotykają mężczyzn. Analizowane miana są w tym wypadku przekaźnikami komunikatu naddanego, głęboko osadzonego w ludowej aksjologii, a więc mało czytelnego poza ramami kultury wiejskiej.

Kolejna grupa przezwisk utrwala obraz bogatego gospodarza: *Xåsner* (przezwisko mężczyzny posiadającego dobrze prosperującą firmę), *Xaryńʒåš* (przezwisko mężczyzny, który jest właścicielem dużego majątku ziemskiego, sam jednak nie pracował na roli, lecz wynajmował pola ludziom), *Baṷor* (przezwisko bogatego rolnika, który zatrudniał pracowników do prac polowych), *Bṷoryna* (przezwisko mężczyzny, który posiada dużo gruntu; *uxṷoʒi ve fśi za v̓ielḱieguo gospodåża iag Bṷoryna f „Xṷopak”*), *Maiůrek*[126] (przezwisko mężczyzny, który ze względu na posiadanie największego we wsi gospodarstwa był szanowany przez mieszkańców, których spora część znajdowała u niego zatrudnienie).

W przezwisku *Xåsner* uwidacznia się wysoce pozytywne wartościowanie osoby przez pryzmat jej zysków pochodzących z tytułu prowadzenia firmy. Wskazuje na to motywujący miano dyferencyjny czasownik *hasnować*

[125] Odmiennie wartościowane są natomiast osoby biedne, lecz pracowite. W tym wypadku bieda jest motywowana religijnie, ponieważ biedny, ale pracowity człowiek jest uczciwy, nie zabiega o dobra doczesne, a zatem jest bliższy Bogu.

[126] Przezwisko to zostało szczegółowo omówione w następnym rozdziale.

ʿzyskiwać, zarabiać, mieć pożytekʾ (KSGP II, 175). Nazwanie nawiązuje więc pośrednio do przemian cywilizacyjnych zachodzących sukcesywnie na wsi, która coraz częściej przejmuje miejskie wzorce także w dziedzinie gospodarki. Niezmiennie jednak dużym społecznym szacunkiem cieszą się tu właściciele majątku ziemskiego.

Bazę przezwiska *Bau̯or* stanowi leksem przejęty do polszczyzny z języka niemieckiego. W rzeczywistości wojennej i powojennej wyraz ten zaczął stopniowo obrastać w dodatnie konotacje związane z wizerunkiem bogatego Niemca[127]. Nadanie indywidualnego miana *Bau̯or* wiąże się więc z chęcią dowartościowania mężczyzny poprzez metaforyczne porównanie go do bogatego *bau̯ora* (por. wypowiedź mieszkańca wsi: *ṁi̯åu̯ xektary pu̯ola / a bau̯or dlåteg*$^{u}$*o / ze tag nazyvaľi bu̯ogatyg Ńymcůf // dåvno lu̯ʒe vyråbi̯aľi u pråvʒivyg bau̯orůf / Ńymcůf*). Na podobnym schemacie motywacyjnym opiera się antropoleksem *Bu̯oryna*, który swój pozytywny wydźwięk zawdzięcza przywołaniu postaci literackiej cieszącej się wysokim prestiżem społecznym.

Szacunek okazywany ziemi oraz jej właścicielom jest jednak integralnie związany z wartościowaniem pracy na roli. W związku z tym na akceptację ze strony wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej nie może liczyć osoba, *ktůrå sama ńe u̯obråbi̯å vu̯asnyg mu̯orgůf* (71-letnia mieszkanka Zagórza). Przezwisko *Xaryńʒåš* wyraża więc co najwyżej ambiwalentny stosunek wiejskiej społeczności do bogatego posiadacza majątku, który unika pracy na własnym polu. Takie zachowanie stoi bowiem w sprzeczności z wewnętrzną organizacją życia na wsi, które było – i nadal jest – wkomponowane w uformowany w wiejskim środowisku system aksjologiczny, w którym „ziemia – żywicielka stanowi wartość nadrzędną, a praca na roli jest postrzegana jako powinność moralna i podstawa społecznego uznania" (Gutkowska 2000, 31)[128].

---

[127] Na podstawie przeprowadzonych analiz J. Bartmiński stwierdza, że obraz „prawdziwego" Niemca jest coraz bardziej pozytywny. Respondenci wskazują głównie na te cechy Niemca, które odnoszą się do aspektu bytowego. Są to: pracowitość, dokładność, porządek, czystość, pedanteria, punktualność. Zwracają także uwagę na bogactwo, samochody i solidność (Bartmiński 2006d, 391).

[128] Posiadanie dużego areału ziemi jest ambicją mieszkańców wsi. W rodzinach wiejskich obserwuje się tendencje do zakupu ziemi niezależnie do aktualnych potrzeb, co jest zgodne ze spostrzeżeniami Z. Jabłonowskiej, która pisze, że „dorabianie się chłopa polegało na dokupywaniu ziemi i budowaniu na niej" (Jabłonowska 1975, 61). Posiadanie ziemi zwiększa także szanse panien i kawalerów na wydanie/ożenek. Por. wypowiedź 78-letniej mieszkanki Zagórza: *zarås śe i̯aki̯śig znai̯ʒe* [kandydat na męża – uzup. B.Z.] / *u̯ůna i xåupe*

Konieczność pracy w gospodarstwie oraz na roli najpełniej obrazuje semantyczno-pragmatyczna obudowa nazwania *Cårnå U̯ofca*, funkcjonującego w lokalnej wspólnocie zagórzan jako określenie kobiety, która będąc młodą dziewczyną, odmówiła ojcu pracy na roli, wykształciła się i znalazła zatrudnienie poza miejscem zamieszkania. Językowa postać miana przywołuje słowa ojca dziewczyny, który w rozmowie z sąsiadem nazywał córkę *cårnům u̯ofcům*, ponieważ, w odróżnieniu od swego rodzeństwa, nie chciała pracować na ojcowiźnie. Nazwa zawiera więc ocenę wyrażoną ekspresywnie, niemniej jednak odbija mechanizm percepcyjno-myślowy całej starszej generacji, która dokonuje wartościowania pracy w kontekście aksjologicznej niemal opozycji praca fizyczna : praca umysłowa. Katolickie prawdy dogmatyczne przetworzone przez chłopskie doświadczenie sprawiły bowiem, że w opinii najstarszego pokolenia mieszkańców wsi ziemia i zagroda mają niemal mityczno-religijny charakter. Mitologizacja pracy w wiejskiej przestrzeni językowo-kulturowej przekłada się z kolei na postawę wobec codziennych spraw i stosunku do drugiego człowieka. Najstarsi mieszkańcy wsi wykształcili nawet swoisty kod językowy wskazujący na różnicę pomiędzy pracą „prawdziwą" (fizyczną), w której *się robi* (pracuje naprawdę), a pracą umysłową, do której się tylko *chodzi*, por. *a v̓i̯y u̯ůn ců tu̯o znacy rʷob̓ić? i̯agby z̓i̯exåu̯ na důu̯* [do kopalni – uzup. B.Z.] *i vźůn u̯opate dů ryŋk̓i / tu̯o by v̓i̯eʒ̓åu̯ / a v̓i̯elce gådaʒ̓ mu śe kce / tacy co ńe rob̓i̯ům / inʷo xu̯oʒům du̯o roboty / tu̯o ino v gåtce sům du̯obžy* (70-letni mieszkaniec Zagórza, emerytowany górnik).

Przywołana wypowiedź prowadzi do wniosku, że sposób konceptualizacji córki wyrażony w nazwie o dużej mocy illokucyjnej jest zdeterminowany przez kulturowe uwarunkowania rządzące myśleniem i ocenami człowieka. Cytowany niżej komentarz mieszkanki Zagórza, ilustrujący proces powstawania formy przezwiskowej, odzwierciedla ponadto zmiany zachodzące w mentalności członków opisywanej wspólnoty w sferze stosunku do kwestii edukacji, która jeszcze do niedawna nie stanowiła obligatoryjnego składnika wiejskiej przestrzeni kulturowej[129]: *terås to u̯ůna må du̯obrům robu̯ote / i̯es panům i terå*

*må i pu̯ola tyle / ze ńe i̯edyn u̯ocy podå* (w badanej gwarze zwrot *podać oczy* funkcjonuje w znaczeniu *zakochać się, być kimś zauroczonym*).

[129] Z. Jabłonowska pisze, że „w ocenie starszego pokolenia szkoła była potrzebna tylko po to, by przygotować młodego człowieka do koniecznych kontaktów pozawiejskich (urząd, sąd, wojsko) lub też dla tego spośród dzieci, które rodzina przeznaczyła na «pana» (np. księdza, nauczyciela) i wtedy cała ponosiła solidarnie ofiary na rzecz wybrańca" (Jabłonowska 1975, 55). O niechęci opisywanej spo-

*śe ńům kfâl̓i / a gådâu̯ dâvno / ze to fstyd na u̯oi̯cov̓iźńe ńe rᵘob̓i̯ʒ̓ i ze ta ʒou̯xa tᵘo cårnå u̯ofca i tag i̯u· zostau̯o*.

Powyższa wypowiedź jest dowodem na istnienie we współczesnej wsi dwóch kręgów kulturowych: swojskiego (funkcjonującego poprzez dawne gwarowe formy gramatyczne, poprzez słownictwo z kręgu kultury materialnej i duchowej oraz poprzez specyficzny, wiejski sposób myślenia) i obcego (przeniesionego z miasta), które jednakże „stanowią nierozerwalną całość, nadającą ton egzystencji wiejskiej" (Pelcowa 1999, 253). H. Pelcowa zwraca uwagę, że dynamiczne przemiany kulturowe i cywilizacyjne spowodowały zmianę oblicza wsi i – co za tym idzie – przyczyniły się do ukształtowania nowej świadomości jej mieszkańców. Zmiany mentalnościowe objęły swym zasięgiem między innymi usankcjonowany kulturowo podział obowiązków domowo-gospodarskich.

Na skutek oddziaływania miejskiego wzorca kulturowego sukcesywnie wzrasta na wsi pozycja kobiet umiejętnie łączących obowiązki żony i matki z pracą zawodową. Społeczny podziw dla zaradnej mieszkanki wsi wyraża przezwisko *U̯obrotnå Mońička* nazywające właścicielkę dobrze prosperującej firmy. Językowym wykładnikiem aprobaty jest epitet z wbudowanym komponentem eksplicytnie wartościującym. Pozytywne nastawienie opisywanej społeczności zdradza również zastosowana forma hipokorystyczna imienia nominowanej.

Odmienne emocje budzi natomiast samotna kobieta próbująca szukać spełnienia na niwie zawodowej poza granicami kraju. Za ilustrację powyższej tezy może posłużyć przezwisko *Saksa*, określające kobietę, która jako młoda dziewczyna jeździła na saksy. Utworzona w wyniku derywacji paradygmatycznej jednostka językowa komunikuje dezaprobatę na poziomie implicytnym, wiąże się bowiem nie tyle z negacją samego zjawiska saksów, co z wyjazdami na nie młodych dziewcząt, które – w opinii członków wiejskiej społeczności – są szczególnie narażone na pułapki czyhające poza obrębem macierzystego środowiska: *fšysk̓i̯e ʒ̓ou̯xy śeʒ̓au̯y v dům̆ak / a u̯ůna låtau̯a na te saksy / aze strax pu̯omyśleć ců́ śe ta· mu̯ogu̯o pšytrefić*. Kontekst nazwy potwierdza, że obawy przed tym, co obce, nieznane, są trwale zakorzenione w ludowej kulturze, w większej mierze dotyczą jednak kobiet, bowiem w odniesieniu do nich wciąż

łeczności do edukacji zaświadcza także cytowana w kronice Szkoły Podstawowej w Zagórzu wypowiedź mieszkańca dotycząca braku potrzeby istnienia szkoły: *nie umioł łociec, a żył, nie umiym jo, a żyje, nie bedzie umioł syn i tyż bedzie żył.*

pokutuje opinia, że *ʒ̓o̯uxa tu̯o zafse må trudńi se sama pu̯oraʒ̓ić / a xu̯opåk tu̯o ka by byu̯ / tu̯o se prynʒy då rade* (około 70-letnia mieszkanka Mętkowa).

O ile w wypadku kobiet nowy wzorzec osobowy może liczyć na przynajmniej częściową asymilację z tradycyjną wiejską kulturą, o tyle wzór mężczyzny pełniącego typowo kobiece obowiązki nie znajduje uznania nawet wśród najbardziej otwartych na zmiany mieszkańców wsi. Wyjątkowo dużą dozę negatywnej ekspresji kumuluje w sobie przezwisko *Ų̯opʲi̯ekuŋka*, określające niepracującego zawodowo mężczyznę, który zajmuje się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Ujemny wydźwięk przezwiska wynika tu z przyjęcia w funkcji *masculinum* leksemu rodzaju żeńskiego, pomimo istniejącego w języku wyrazu rodzaju męskiego o tej samej treści znaczeniowej (*opiekun*). Wybór takiej płaszczyzny motywacyjnej jest zabiegiem silnie wartościującym, mającym na celu napiętnowanie sprzecznego z normą przejęcia roli żony i matki.

Nośnikiem negatywnej oceny jest także funkcjonujący w społeczności babickiej antroponim *Kuxta*, określający starszego mężczyznę, który w rozmowach z mieszkańcami wsi przyznawał, że często w domu gotuje. Wydźwięk wykreowanego w wyniku derywacji semantycznej miana męskiego jest zgodny ze znaczeniem motywującego je apelatywu *kuchta*, por. ʻpogardliwe określenie kucharki, kucharza czy pomocy kuchennejʼ (USJP II, 350). Ukonstytuowanie się przezwiska sugeruje, że kulinarne zamiłowania mężczyzn do gotowania nie znajdują aprobaty w tradycyjnych społecznościach wiejskich, które w dalszym ciągu wyłączność w tej sferze przyznają kobietom.

Niezależnie od płci wartościowana jest natomiast pracowitość. M. Pająkowska pisze, że „w kulturze ludowej pracowitość jest cechą bardzo pozytywną, traktuje się ją jako normę, dopiero jej brak bywa nazywany" (Pająkowska 1997, 26). Osoby pozbawione tej cechy są postrzegane jako społecznie bezużyteczne, a użyteczność – jak stwierdza E. Rogowska – stanowi dla wiejskiej społeczności „najważniejsze kryterium oceny osób w określonym wieku" (Rogowska 2003, 58). Za ogromną przywarę uważa się świadome unikanie pracy wynikające z lenistwa. Wyrażenie tej antywartości stało się dominantą semantyczną procesu nominacji następujących przezwisk: *Aɲ̓ʒ̓ei̯ ců śe b̓i̯ere* (przezwisko nieskorego do pracy mężczyzny, którego teściowa w rozmowach z mieszkańcami podkreśla, że od teraz zaczyna się *brać do życia*), *Ɓimbåc* (przezwisko mężczyzny, który nie ma stałej pracy i zachowuje się niedojrzale), *Ų̯ygʷůi̯* (przezwisko kobiety pochodzącej z miasta, która uważana jest za osobę leniwą), *Migåc* (przezwisko mężczyzny, który unikał ciężkiej pracy), *Paźʲʒ̓yrńik*

(przezwisko mężczyzny, który wykonanie jakiejś czynności odkładał na bliżej nieokreśloną przyszłość mówiąc, że *dụo paźʒyrńika zdůzy*).

Trzy spośród przytoczonych form onimicznych bezpośrednio wyrażają dezaprobatę wiejskiej społeczności w stosunku do przezwanego i są dla użytkowników języka jednostkami „przezroczystymi" semantycznie. Za płaszczyznę nominacji nazwania *Ḱimbåc* posłużył czasownik o ustalonym w języku potocznym znaczeniu ʻlekceważyć kogoś lub coś' (USJP I, 262). Powstałe w wyniku derywacji słowotwórczej *nomen agentis* komunikuje więc treści związane z niedojrzałym, lekceważącym stosunkiem przezwanego do własnych obowiązków.

Bazę motywacyjną miana *Ḿigåc* stanowi natomiast ekspresywizm osobowy z negatywnym komponentem oceniającym wprost (por. ap. *migacz* = pot. ʻktoś, kto się wymiguje od pracy' USJP II, 650). Apelatyw wartościujący motywuje również przezwisko *Ụyg*$^{u}$*ůi̯*, por. ap. gw. *łygoń* ʻmieszczuch, próżniak' (KSGP III, 85). Negatywny wydźwięk nazwania potęgują ponadto pejoratywne konotacje łączone z wizerunkiem mieszkańca miasta, który jest stereotypowo konceptualizowany jako jednostka z natury wygodna i leniwa.

W wypadku dwóch pozostałych mian – *Aṇžei̯ ců śe bʹi̯ere* i *Paźʒyrńik* – negacja osób nominowanych dokonała się na poziomie treści presuponowanych, ponieważ rozwinęła się poza podstawową strukturą nazw. Pierwsze miano jest rozbudowaną konstrukcją składniową utworzoną na bazie słów teściowej, która podejmuje próby dowartościowania swego nieskorego do pracy zięcia. W aspekcie strukturalnym antroponim stanowi połączenie imienia przezwanego z formacją peryfrastyczną (*co się bierze*), która z kolei jest elipsą zwrotu *co* (*który*) *się bierze do życia*. Mimo iż językowy kształt miana nie wskazuje bezpośrednio na negatywny stosunek do przezwanego, to jednak na skutek ironii wyczuwanej przez mieszkańców wsi (por. cyt. gw. *i̯aḱi byụ taḱi i̯es / a ụůna śe za ńeg*$^{u}$*o fstyʒʹi i můvʹi / ze må robụote i ze śe bʹi̯ere do zyćå / a i tak fsyscy vʹi̯eẓům i̯ag̹ i̯es*) przezwisko zyskuje silne nacechowanie *in minus*. Z kolei bazę miana *Paźʒyrńik* stanowi wyraz wyrwany z kontekstu wypowiedzi przezwanego. Dla osób znających okoliczności powstania nazwy leksem motywujący ma żywą wartość konotacyjną, która wyraża się w stwierdzeniu o opieszałości nominowanego w podejmowaniu pracy.

Lenistwo wpisuje się także w strukturę przydomka *Zgńitḱi*, nadanego rodzinie dlatego, że jej członkowie długo śpią: *luʒʹe śe ụot śfʹitu bʹi̯erům dụo roboty / a u ńig dụo peụe·ńå pụozasuvane zasụůny*. Nieakceptowanie zbyt długiego snu, stereotypowo postrzeganego jako domena mieszkańców miasta, wyraziło się

tu w użyciu formy językowej implikującej psucie się, gnicie. W powszechnym odczuciu opisywana rodzina to wspólnota pasywna, bezużyteczna społecznie.

Oprócz lenistwa i niechętnego stosunku do pracy silnej społecznej krytyce poddawana jest też opieszałość wynikająca z powolności jednostek, por. *Bu̯ozyŋka Dubacka* (przezwisko ekspedientki o imieniu Bożena, która w bardzo wolnym tempie obsługuje klientów), *Dubåc* (przezwisko mężczyzny, który wykonuje pracę w zbyt wolnym tempie, por. *dub̓i̯e a ńe rob̓i*), *ž̓ymau̯a* (przezwisko mężczyzny, który pracuje opieszale), *ʒ̓amʒ̓åk* (przezwisko kobiety, która opieszale wykonuje prace polowe), *Guzdråk* (przezwisko właściciela firmy budowlanej, który nie realizuje zamówień w umówionym terminie), *Ќip̓i̯åk* (przezwisko mizernego i słabego mężczyzny, który powoli pracuje), *Ślaḿina* (przezwisko kobiety, która jest ślamazarna i pracuje bardzo powoli, por. *tak śe ślaḿi a ńe r̝ob̓i*).

Wszystkie przytoczone miana to *nomina agentis* powstałe od czasowników oznaczających powolne tempo pracy (*guzdrać się*, *dziamdziać*), zbytnią drobiazgowość (*dłubać*), senność (*drzemać*, *kipieć*) lub płaczliwość (*ślamić się*).

Zgromadzony materiał dowodzi, że nienadążanie z pracą i w rezultacie spadek jej efektywności dotyczy różnorodnych sfer ludzkiej aktywności – zarówno tej zawodowo-społecznej, jak i związanej z obowiązkami domowo-gospodarskimi. O ile jednak opieszałość w pracach domowych nie uderza bezpośrednio w członków mikrospołeczności wiejskiej, o tyle powolność w realizacji zadań w obszarze społecznym godzi w jakość kontaktów międzyludzkich na szerszej płaszczyźnie. Powolne obsługiwanie klientów przez nosicielkę miana *Bu̯ozyŋka Dubacka* czy niewywiązywanie się z umów w ustalonym terminie przez nosiciela przezwiska *Guzdråk* wiejska wspólnota ocenia przez pryzmat własnych doświadczeń i norm postępowania. W związku z tym wymienione antroponimy dyskredytują przezwanych w stopniu większym niż pozostałe.

Natomiast zwykle pozytywnie są oceniane osoby pracujące szybko, pod warunkiem jednak, że ich działania nie są chaotyczne i bezcelowe. I tak dodatni wydźwięk ma dwuczłonowy antropoleksem *Franeg Buža*, określający mężczyznę o imieniu Franciszek, który wykonuje prace wyjątkowo szybko. Wartościowanie przezwanego dokonało się dzięki użyciu metafory obrazującej szybkie tempo pracy poprzez odniesienie do zjawiska atmosferycznego. Mimo że semantyczne cechy dyferencjalne składające się na desygnację słowa *burza* wskazują na gwałtowność zjawiska, to jednak w badanym kręgu kulturowym porównanie osoby do burzy jest częstym sposobem waloryzacji działań człowieka, czego dowodzi istnienie określenia *burza chłop* odnoszonego do

zaradnych, pracowitych i szybkich w działaniu mężczyzn. Wydaje się więc, że o przywołaniu burzy jako płaszczyzny porównawczej zadecydowała jej intensywność przy stosunkowo niedługim czasie trwania, a nie gwałtowny przebieg.

Ujemnie nacechowane są natomiast przezwiska: *Pu̯opyrtańec* (przezwisko mężczyzny o gwałtownym usposobieniu, działającego bardzo szybko, bez zastanowienia) i *Čepaʹvica* (przezwisko kobiety nerwowej, która łatwo unosi się gniewem, a wszelkie prace wykonuje szybko i chaotycznie). Obie nazwy zostały utworzone od czasowników presuponujących bezład i nerwowość w działaniu. Językowa postać miana *Pu̯opyrtańec* wskazuje na asocjacje pomiędzy szybkim działaniem pozbawionym logiki a bezcelową i nieprzynoszącą korzyści bieganiną: *låtå pᵘo u̯obože bes celu / tu̯o veźńe / tu̯o mu zaź z ryŋkʹi leći / takʹi pu̯opyrtany / fšyńźe dyrtka* (szybko) *låtå*, por. ap. *pertać* ʿbiegać drobnym krokiem' (KSGP IV, 76). W wypadku drugiego z przezwisk nerwowość, znajdująca upust w szybkim, lecz chaotycznym działaniu, została wyrażona poprzez przywołanie czasownika *trzepać* funkcjonującego w znaczeniu ʿwykonać coś szybko, w dużych ilościach, seryjnie, powielić coś; tłuc, trzasnąć' (USJP IV, 142).

Na wsi nie akceptuje się też tych jej mieszkańców, którzy wykazują się niekompetencją i brakiem umiejętności efektywnego działania. Przezwiskiem *Papråkʹi* nazwano dwóch braci, którzy zajmowali się kiedyś tynkowaniem i robili to w sposób bardzo niedbały, por. ap. gw. *paprak* ʿten, co wala, babrze; człowiek, który nie jest biegły w swoim zawodzie' (KSGP IV, 33). Użyty leksem pozwala na przypisanie zbiorowemu desygnatowi niefachowości w sposób jawny, niewymagający dalszej interpretacji.

Podobną motywację i strukturę ma miano *Babråk* (*babrak* jest wariantem fonetycznym leksemu *paprå*k), nazywające mężczyznę, który nie znając się na murarstwie, podjął się tynkowania. Manifestacja niechęci wobec jednostki podejmującej pracę przerastającą jej umiejętności wyraziła się w wyborze jednostki fundującej o jednoznacznie ujemnym wydźwieku, por. ap. gw. *babrać* ʿwalać się, mazać; nie układać rzeczy w porządku przy robocie' (KSGP I, 31).

Przejrzystą wartością semantyczną legitymuje się również przezwisko *Psuį*, którego nosiciel zajmował się kiedyś naprawą drobnego sprzętu i wszystko, co naprawiał, szybko się psuło. Struktura nazwania nawiązuje więc wprost do czynności psucia rzekomo wykonywanej przez mężczyznę.

Ogólną nieudolność jednostki w aspekcie podejmowanej pracy oddaje męskie nazwanie *Levå*k. Negatywne nastawienie twórcy nazwy uwidacznia się tu w przywołaniu stereotypu lewej strony jako gorszej, pozbawionej dodatnich asocjacji. U podstaw pejoratywnej konceptualizacji przezwanego

leży więc opozycja prawy – lewy wiążąca się z aksjologizacją przestrzeni (por. Pajdzińska1990, 62; Krawczyk-Tyrpa 2001, 243–244). Ujemne wartościowanie lewicy przyczynia się do zbudowania wizerunku mężczyzny nieporadnego, niepełnowartościowego w sferze przydatności do pracy.

Wiejska zbiorowość krytyce poddaje też osoby nieutrzymujące porządku w swoim miejscu pracy/zamieszkania, por. *Pakůśńica*, *Xoḿiḱi*, *Garus*, *Gnůi̯ńica*, *Klamᵘůt*, *Prusåk*.

Na brak dbałości o higienę pracy bezpośrednio zwraca uwagę przezwisko *Gnůi̯ńica*. Jego duża siła illokucyjna wynika z przywołania leksemu odnoszącego się do obiektu egzystującego w ludowej przestrzeni pracy, który kojarzy się z nieczystością i nieprzyjemnym zapachem. Wybór takiej płaszczyzny porównawczej presuponuje społeczną niechęć i odrazę do niechlujnej kobiety.

Nieutrzymywanie porządku podkreśla również przezwisko *Pakůśńica*, którego nosicielka *v důmu må taḱi ńepu̯ožundek / ze ńi ma gź̑e nu̯oǵi pu̯ostaʌ́ić*. Środkiem wartościującym jest tutaj wyraz pochodny od nazwy choroby oczu u bydła (KSGP IV, 12). Odniesienie ludzkiego niechlujstwa do zwierzęcej przypadłości jest zabiegiem silnie deprecjonującym ze względu na negatywne konotacje zarówno samej choroby, jak i faktu, że dotyka ona reprezentanta niżej wartościowanego świata fauny (por. Tokarski 1993; Zimnowoda 2003).

Parafrazy motywacyjne, jak również obudowy kontekstowe powyższych struktur antroponimicznych dowodzą, że za uchybienia w sferze estetyki pracy odpowiadają głównie kobiety. Przezwiska te potwierdzają ponadto, że terenem aktywności kobiety pozostaje niezmiennie środowisko domowe (*Pakůśńica* zostaje skrytykowana za nieutrzymywanie porządku w domu), zaś tradycyjnie jej przypisywanym zajęciem jest przygotowywanie posiłków (*Gnůi̯ńice* piętnuje się również za ich nieestetyczne podawanie: *xᵘoźi̯u̯a pu̯o veselaǵ i̯aků kelnerka i i̯ag ńesu̯a rosůu̯ / tu̯o vraźiu̯a* [włożyła] *paleź̑ i tag luź̑ům pu̯odau̯a / i̯ak cůś spadu̯o na źyḿi̯e / tᵘo pu̯odńesu̯a i pou̯ozyu̯a na stůle*).

W zgromadzonym materiale badawczym oprócz femininów znajduje się jedno nazwanie świadczące o tym, że osobą odpowiedzialną za nieporządek w domu może być mężczyzna. Mianem *Prusåk* został nazwany samotny człowiek mieszkający w bardzo brudnym domu, pełnym prusaków. W akcie nazwotwórczym przezwiska wykorzystano więc metonimię obrazującą styczność osoby z owadem pojawiającym się z powodu niedostatecznej dbałości o czystość. Ukonstytuowanie się nazwania świadczy, że samotna egzystencja mężczyzny nie zwalnia go z obowiązku utrzymywania wokół siebie porządku, wręcz przeciwnie, tę powinność nakłada.

Ogólne wrażenie nieładu wywołują na wsi również gromadzone w nadmiarze różnorodne sprzęty. Znajdują się one głównie w warsztatach mężczyzn, na co wskazują indywidualne maskulina: *Klam$^{u}$ůt* (przezwisko mężczyzny, który zbiera różne niepotrzebne przedmioty = klamoty), *Garus* (przezwisko mężczyzny, który nie utrzymuje porządku w swoim warsztacie), *Xoḿiḱi* (przydomek rodziny, której ojciec jest znany z magazynowania różnego rodzaju narzędzi i sprzętów).

Pierwsze z nazwań określa człowieka poprzez metonimiczne zrównanie go z niepotrzebnym przedmiotem, por. ap. *klamot* = pot. ʿprzedmiot, zwykle stary, niepotrzebny, zbędny; grat, rupieć' (USJP II, 111), drugie zaś opiera się na metaforze utożsamiającej jednostkę niedbającą o porządek z garusem, a więc osobą lubiącą się wygrzewać przy piecu (KSGP II, 58). Na podobne zestawienie pozwala konotowane przez oba typy zachowań lenistwo.

Z kolei przydomek *Xoḿiḱi*, utrwalający zamiłowanie ojca rodziny do magazynowania narzędzi, motywuje metafora potoczna o znaczeniu ʿczłowiek gromadzący zbędne zapasy' (USJP I, 427). Nominacja mężczyzny nazwą prymarnie odzwierzęcą ma na celu ośmieszenie jego działań, sprowadzenie ich do poziomu czynności instynktownych[130].

Wśród nieoficjalnych antroponimów negujących nieodpowiedni stosunek do pracy wyróżnia się przezwisko *Pscůu̯ka* określające bardzo pracowitą kobietę. Motywację do nadania formy onimicznej stanowiła w tym wypadku wyjątkowa aktywność przezwanej, która *ńe pu̯ośeʒ́i v ḿiy̯iscu / ino låtå tu̯o na i̯e·no tu̯o na druǵi̯e pu̯ole i̯ak te pscou̯y s kf'i̯åtka na kf'i̯åtek*. Uwydatnienie społecznie waloryzowanej cechy kobiety dokonało się tu na drodze antroponimizacji metafory słownikowej mającej obiektywnie pozytywną konotację pracowitości[131]. Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym dodatnią ekspresję przezwiska jest melioratywny sufiks.

---

[130] Na ambiwalentny wydźwięk leksemu *chomik* metaforycznie odniesionego do człowieka zwraca uwagę R. Tokarski: „Zapobiegliwość chomika odniesiona do ludzi przestaje człowieka i prowadzone przez niego działania wartościować jednoznacznie pozytywnie, sprowadza je do czynności instynktowych, irracjonalnych" (Tokarski 1999, 75).

[131] Zdaniem R. Tokarskiego wpływ na pozytywne konotacje pracowitości *pszczoły* wywiera stereotyp środowiska, w którym pracuje pszczoła. Według badacza tak silnych konotacji *in plus* nie mają implikujące pracowitość metafory *wół* i *mrówka*, bowiem w wypadku wołu jest to pracowitość niewolnicza, a więc tylko pozornie pozytywna, mrówka konotuje zaś pracę żmudną, niewdzięczną, por. *mrówcza praca* (Tokarski 1999, 75).

Mimo wysokiej rangi pojęcia pracowitości w ludowej aksjologii sama aktywność człowieka nie wystarczy do wydania pozytywnego osądu jego działalności. Społeczna waloryzacja pracy jest bowiem wypadkową zaangażowania jednostki oraz statusu wykonywanego zajęcia. Językową egzemplifikację tej tezy stanowi wyposażone w negatywne konotacje przezwisko *Fornål*, określające mężczyznę, który jest zatrudniany do drobnych prac gospodarskich: *i̯ez i̯ak sužůncy / naved au̯ta myi̯e i zaḿi̯atå*. Na pejoratywny odbiór przezwanego przez wiejską zbiorowość wskazuje leksem *fornal*, oznaczający osobę o niskim statusie społecznym. U podłoża niskiej oceny zajęć chętnie wykonywanych przez nominowanego leży bowiem przeświadczenie, że są one poniżające, uwłaczające godności ludzkiej.

## 3.3. Podsumowanie

Praca funkcjonuje w kulturze jako słowo-idea i należy do kręgu podstawowych pojęć egzystencjalnych szczególnie mocno nacechowanych aksjologicznie. Zajmuje ona wysokie miejsce zarówno na skali wartości rodzinnych, jak i społecznych. Jej wszechobecność w kulturze ludowej zaznacza się nie tylko w doświadczeniu człowieka, ale też w sposobach wyrażania tego pojęcia w języku.

Przedstawiona w niniejszym rozdziale relacja człowiek : praca wskazuje na koncentrację jednostek leksykalnych wokół dwóch pól semantycznych: WYKONYWANY ZAWÓD/ZAJĘCIE oraz WYKONAWCA PRACY JAKO OBIEKT PODLEGAJĄCY WARTOŚCIOWANIU.

W zgromadzonym materiale relatywnie niewielki procent nazw stanowią struktury onimiczne pełniące funkcję socjologiczną, charakteryzujące zawodową i/lub społeczną przynależność jednostki. Miana te wskazują na zawód lub zajęcie wykonywane obecnie lub na mocy konserwatyzmu językowego odnoszą się do przeszłej sytuacji zawodowej przezwanych.

Obok jednostek nazewniczych o charakterze czysto informacyjnym liczną grupę tworzą antroponimy, które prymarnie przekazują komunikat o zajęciu przezwanego, ale na poziomie implicytnym presuponują wartość emocjonalną. Wśród nich dają się wyodrębnić nazwania, których negatywna ekspresja wynika z niskiego wartościowania wykonywanego przez daną osobę zajęcia.

W systemie onimicznym badanej wspólnoty pojawiły się również przezwiska i przydomki przywołujące zawód lub zajęcie przodka jednostki nominowanej, co dowodzi istnienia w wiejskich społecznościach tendencji do postrzegania człowieka poprzez pryzmat zależności rodzinnych.

Dużą wartość dla rekonstrukcji językowo-kulturowego obrazu pracy w środowisku wiejskim przedstawiają nieoficjalne antroponimy podkreślające naruszenie normy w aspekcie wykonywania pracy. Jak wykazała przeprowadzona analiza, ocena ludzkiej pracy jest zdeterminowana przez wymagania stawiane w sferze ról społecznych. We wzorze osobowym mężczyzny szczególnie akcentuje się jego zaradność. Jednostki językowe skupiające się wokół tej podkategorii podkreślają męską niezaradność wprost bądź komunikują ją pośrednio poprzez wskazanie na słabą kondycję majątkowo-społeczną rodziny, za którą każdorazowo odpowiada jej głowa – mąż i ojciec.

W wizerunku żeńskim podkreśla się natomiast takie wady, które zaburzają sprawne funkcjonowanie wspólnoty domowo-gospodarczej, w tym między innymi brak dbałości o higienę pracy czy nieutrzymywanie porządku w domu.

Wyraźna strefa podziału czynności w zależności od płci uwidacznia się także w tworzeniu przezwisk i przydomków nazywających niezgodne z wzorami kulturowymi przejmowanie ról i obowiązków płci przeciwnej. W większej mierze krytyka odnosi się jednak do mężczyzn, którzy wykonują czynności kobiece niż do kobiet zajmujących się pracami męskimi. Zaistniała sytuacja ma związek ze zmianami światopoglądowymi współczesnej wsi. Z jednej strony otwiera się ona coraz bardziej na wzory miejskie, z drugiej zaś – broni swej tradycyjnej kultury i norm postępowania. Zwiastunami nowych tendencji przenikających środowisko wiejskie są przezwiska kobiet łączących obowiązki żony i matki z pracą zawodową. Tradycyjne wzory kulturowe widoczne są natomiast w formacjach antroponimicznych ostro krytykujących mężczyzn przejmujących w rodzinie rolę kobiety.

Niezależnie od kategorii płci na wsi wysoko wartościowana jest pracowitość, traktowana przez wiejską wspólnotę jako norma. Sprzeczne z ludowym myśleniem jest unikanie pracy wynikające z lenistwa. Krytykuje się także powolne tempo pracy oraz szybkość działania połączoną z chaotycznością. Nie akceptuje się również niekompetencji mieszkańców wsi oraz braku oczekiwanych efektów. Wykreowanie przez opisywaną wspólnotę mian męskich znamionujących nieudolny sposób wykonywania pracy świadczy, że kompetencja w tej dziedzinie jest pożądana głównie u mężczyzn ze względu na przypisywaną im rolę żywicieli rodzin.

Przezwiska i przydomki utrwalające obraz pracy w kulturze ludowej wskazują ponadto na afirmację ciężkiej pracy fizycznej, a szczególnie sakralizowanej pracy na roli. Nakaz pracy gospodarsko-polowej, mający silną

podbudowę religijną, coraz częściej jest jednak konfrontowany z modelem pracy w innych środowiskach społecznych, propagowanym przez młode pokolenie. Ta interferencja dwóch światów: przeszłego – tradycyjnego, i teraźniejszego – nowoczesnego, rzutuje na dychotomiczny sposób postrzegania rzeczywistości przez najstarsze pokolenie, które z jednej strony stara się odżegnywać od nowoczesności, upatrując w niej zagrożenie dla wartości chrześcijańskich (*i̯ag dåvno śe lu̯ʒe ur*$^{u}$*oʙi̯ľi / tu̯o i u̯o gupotag ńe myśleľi in*$^{u}$*ů śeʒeľi pšy sfu̯oig babak cy xu̯opag / bu̯o i śiu̯y ńe byu̯o låtaʒ za i·nyḿi / a terås tu̯o i rozvodůf kupe / bu̯o i lu̯ʒe letḱi̯e žyće mai̯ům / i̯agby i̯edyn cy druǵi pu̯osed na cau̯y ʒyi̯ du̯ů pu̯ola / tu̯o by mu śe u̯odekćau̯o amu̯orůf* – 81-letnia mieszkanka Zagórza), z drugiej zaś docenia starania młodszej generacji umiejącej pogodzić różnorodne obowiązki (*dei̯ spokůi̯ / te mu̯ode tu̯o se terå· s fšysḱi̯ym raʒům // autaḿi i̯ežžům du̯o robůt / i̯å byg ńe fśadu̯a / a u̯ůne tu̯o i ʒećі du̯ů doktůra zaʌ́i̯ezům / ńe to co my muśau̯y xu̯ore ʒećі na plecag dů Kšanůva* [Chrzanowa] *n*$^{u}$*ośić* – 81-letnia mieszkanka Zagórza).

## 4. Zachowania społeczne

> *pråvdům u̯o cu̯oʌ́i̯eku i̯ez inu̯o tu̯o / ců myślům i gådai̯ům u̯o ńym i·ńi / a ńe u̯ůn sům // xu̯oʒ z druǵi strůny lu̯ʒe tu̯o ʌ́iʒům inu̯o tu̯o / ců i̯es f cu̯oʌ́i̯eku zu̯egu̯o // mu̯oi̯a matula tu̯o zafse gådaľi / ze mům tag żyć / by ńe gådaľi fcale*
>
> (78-letnia mieszkanka Mętkowa)

Życie w mikrostrukturze społecznej narzuca jednostce przyjęcie określonych norm zachowań oraz systemu wartości obowiązujących w danym kręgu kulturowym. Wzorce utrwalone w ludowej mentalności i przejmowane przez kolejne pokolenia jasno określają zasady współżycia w grupie, wskazując na wyższość egzystencji zbiorowej nad jednostkową. Jak podkreśla J. Kąś, przyjęte na wsi kryteria wartościowania wynikają ze zbiorowego doświadczenia wiejskiej społeczności, które przez długi czas zdobywane było w warunkach cechujących się surowością i bezwzględnością[132] (Kąś

[132] Badacz dodaje, że społeczna krytyka dorosłych osób zachowujących się niezgodnie z zasadami miała realne uzasadnienie. „Otóż człowiek, nie będący w stanie utrzymać się sam, stawał się ciężarem dla całej społeczności – był utrzymywany przez określony czas przez kolejne rodziny (tzw. dziady wiejskie)" (Kąś 2002, 105).

2002, 105). Nadrzędną wartość wiejska wspólnota przypisuje relacjom społecznym[133], pomniejsza natomiast znaczenie indywidualnych predyspozycji osoby, które także ocenia w aspekcie ich społecznej użyteczności. Aksjologizacja cech personalnych dokonuje się na podstawie „społecznych modeli poznawczych" (Bartmiński 1998, 64), które przekładają się na zespół opinii kształtujących wizerunek członka lokalnej wspólnoty. Wydanie sądów wartościujących wyraża się natomiast poprzez ekspresywne ujęzykowienie cech nominowanego obiektu.

W niniejszym rozdziale analizie poddane zostały wewnątrzwspólnotowe relacje interpersonalne. Są one rozpatrywane na trzech płaszczyznach, którym odpowiadają wyróżnione podkategorie: język, zachowanie jednostki w stosunku do członków wspólnoty pozarodzinnej oraz cechy (nie)pożądane w kontaktach społecznych. Wydzielenie i zanalizowanie powyższych pól semantycznych ma na celu odtworzenie językowo-kulturowego obrazu świata wiejskiej społeczności, utrwalonego w przezwiskach oraz w przydomkach.

## 4.1. Język

Ze względu na swój „społeczny charakter" (Grabias 2001) język jest nie tylko narzędziem do wyjaśniania zjawisk społecznych, ale także bytem tworzącym i warunkującym istnienie grup społecznych (Grabias 2001, 9). Ów twór społeczny umożliwiający człowiekowi orientowanie się w otaczającej rzeczywistości przyczynia się do konstruowania życia społecznego, umacnia więzi społeczne i organizuje międzyludzkie interakcje. W niewielkich kręgach kulturowych rolą systemu językowego jest często nie tylko realizacja funkcji komunikatywnej, ale także funkcji „jednoczenia członków danej społeczności", którą R. Grzegorczykowa określiła jako socjalizującą (Grzegorczykowa 1991, 25).

S. Grabias, pisząc o teorii interakcji, wychodzi z założenia, że „proces nadawania znaczeń zachowaniom własnym i zachowaniom innych uczestników grupy społecznej w warunkach biologicznej i społecznej normy funkcjonowania człowieka dokonuje się przez język i tylko przez język [podkr. B.Z.]"

[133] A. Markowski podaje, że „w świetle słownictwa wspólnego, standardowego współczesnej polszczyzny najistotniejsze dla dzisiejszego społeczeństwa okazują się z jednej strony – praca i jedzenie oraz pewne cechy umysłowe i zachowanie człowieka, z drugiej zaś – wszelkie relacje społeczne, w jakie człowiek wchodzi, i instytucje, które te relacje wyrażają" (Markowski 1992, 18).

(Grabias 2005, 19). Tym samym język staje się „zwierciadłem życia jednostkowego i społecznego" (Bartmiński 1965, 67), utrwalającym indywidualną i zbiorową „kulturę wartości" (Anusiewicz 1988, 31), a więc między innymi system aksjologiczny, czyli wartościowania, normy, oceny oraz wartości moralne i poznawcze.

H. Kurek stwierdza, że na podstawie języka, jakim posługuje się jednostka, można określić jej pochodzenie geograficzne, a nawet zawód czy pochodzenie społeczne (Kurek 1988a, 151). W środowiskach wiejskich, gdzie w nieustannym kontakcie pozostają ze sobą gwara i język literacki (Kurek 1995, 96), problem umiejętnego (a więc dostosowanego do sytuacji komunikacyjnej) posługiwania się językiem nabiera szczególnego znaczenia. „Te jednostki, które twierdzą, że język określa status społeczny osoby, dążą do opanowania tej jego odmiany, której tradycja kulturowa nadała najwyższą rangę w hierarchii wartości i którą powszechnie uznaje się za poprawną. […] W społecznościach jednojęzycznych najwyższą wartość przypisuje się językowi literackiemu" (Kurek 1995, 95).

O uświadamianiu sobie odrębności gwary i języka ogólnopolskiego przez mieszkańców wsi świadczą próby przełączania kodu gwarowego na ogólnopolski bądź literackiego na gwarowy, w zależności od typu kontaktu (oficjalny/nieoficjalny) (Kurek 1987; 1995, 96). Niższe wartościowanie gwary, często nawet przez jej użytkowników, wiąże się z powszechnym przekonaniem, że jest to sposób mówienia najniższej, niewykształconej warstwy społecznej (Kucharzyk 2001, 98). Niekiedy język mówiony mieszkańców wsi bywa wręcz wyśmiewany w prymitywniejszych środowiskach (Dunaj 1996, 93–94). Świadomość posługiwania się „gorszą" odmianą polszczyzny aktywizuje próby wyzbywania się wyrazistych cech gwarowych w sytuacjach, w których rozmówcy zależy na pokazaniu swojej wyższej pozycji społecznej. Nie zawsze jednak usuwanie elementów gwarowych jest wykonalne. Niektóre cechy dialektalne są przez mówiących niedostrzegane i nieuświadamiane, co powoduje ich trwanie w języku (Kurek 1988a, 151). U podstaw wartościowania gwary leży więc świadomość językowa jej użytkowników (Kurek 1988a, 151–153; Kucharzyk 2001, 98) przejawiająca się w konkretnych zachowaniach językowych.

Na badanym obszarze ocena gwarowego sposobu mówienia została utrwalona w przezwiskach tych mieszkańców wsi, którzy dokonywali korekty wymowy gwarowej. Eliminowanie szczególnie wyrazistych cech dialektalnych znalazło odzwierciedlenie w przezwiskach utrwalających formy hi-

perpoprawne: *Napalę f ṕi̯eču* (przezwisko gospodyni, która wypowiedziała te słowa w towarzystwie zaproszonych przez siebie gości z innej wsi), *Okʹi̯eć* (przezwisko mężczyzny, który na festynie powiedział żonie, żeby przesunęła swój *okieć*), *Skarupka* (przezwisko ojca, który w towarzystwie wyjaśniał dziecku, że kurczątka, chcąc się wydostać z jajka, muszą przebić *skarupkę*), *Šmalec* (przezwisko mężczyzny, który poprosił w sklepie o *szmalec*), *Žapau̯ka* (przezwisko kobiety, która w towarzystwie gości poprosiła męża o podanie jej *żapałek*).

Powstałe struktury nazewnicze ukazują stopień świadomości językowej mieszkańców wsi. Typowo gwarowymi cechami są dla społeczności wiejskiej: mazurzenie (formy *Napalę f ṕi̯eču*, *Šmalec*, *Žapau̯ka* wyszydzają osoby, które niefortunnie wprowadziły głoski dziąsłowe w miejsce zębowych, chcąc wyzbyć się rzekomego mazurzenia), realizacja *a* pochylonego jako *o* (*skarupka* zamiast *skorupka*) oraz labializacja (forma *okieć* zamiast literackiego leksemu *łokieć*). Wszystkie zacytowane wyżej hiperpoprawne formacje językowe powstały na skutek przełączenia kodu gwarowego na ogólnopolski w sytuacjach uznanych przez nadawców komunikatu za oficjalne. Biorąc pod uwagę okoliczności powstania przezwisk, można spróbować wyodrębnić sytuacje, w jakich na wsi „wypada" posługiwać się polszczyzną ogólną. Są to przede wszystkim wszystkie imprezy rodzinno-towarzyskie (wesela, festyny, zabawy), w których biorą udział osoby o zróżnicowanym statusie społecznym i różnym pochodzeniu. „Poprawne językowo" chcą być także gospodynie przyjmujące gości (*Napalę f ṕi̯eču*, *Žapau̯ka*). Być może ich dbałość o formę wypowiedzi (w wypadku pierwszego przezwiska „poprawność" artykulacyjna nosicielki nazwania przejawia się również w zachowaniu nosowości wygłosowego *ę*) bierze się z przekonania, że jako osoby pełniące w domu jedną z najważniejszych ról winny wykazać się też umiejętnością posługiwania się „najlepszą" z odmian języka.

Zaniechanie mówienia gwarą ma miejsce również wtedy, gdy nadawca komunikatu podejrzewa, że ktoś inny oprócz odbiorcy może usłyszeć jego wypowiedź. Jedynie w ten sposób wytłumaczyć można zachowanie językowe męża, który podczas festynu powiedział żonie, by przesunęła *okieć*, bądź ojca tłumaczącego dziecku w towarzystwie osób trzecich, że kurczątka, aby się wydostać, muszą przebić *skarupkę*.

Silna presja społeczna narzucająca „poprawny", niegwarowy sposób mówienia zwłaszcza w kontaktach z osobami obcymi prowadzi do ukrywania przez czynnych użytkowników gwary swego wiejskiego pochodzenia. Deprecjonowanie gwarowego sposobu komunikowania się nie zawsze jednak

idzie w parze z równoczesnym nabywaniem literackiej kompetencji językowej. W rezultacie wypowiedzi osób wyzbywających się gwary charakteryzują się znaczną wariantywnością struktur językowych wynikającą z podwójnego rozchwiania norm: gwarowej oraz ogólnopolskiej (Kucała 1960, 154–155; Szczepankowska 1993, 90).

W tym miejscu nasuwa się pytanie o status gwary w badanych środowiskach lokalnych. Mimo werbalnych dowodów odcinania się członków wiejskiej społeczności od gwary nie wydaje się, by lokalna wspólnota kulturowa akceptowała porozumiewanie się polszczyzną ogólną w każdej sytuacji komunikacyjnej. Powstawanie przezwisk wskazujących na hiperpoprawność językową, z ustaloną jak gdyby *a priori* funkcją ekspresywno-deterioratywną (Gala 1979, 55), świadczy o zdecydowanym braku zrozumienia społeczności wiejskiej dla zachowań językowych tych osób, które przesadnie koncentrują się na formie wypowiedzi przy jednoczesnej niepełnej znajomości literackiej odmiany języka. Te same przezwiska, które unaoczniają dążenia nadawcy do wyzbywania się sygnałów gwarowości, równocześnie go ośmieszają i piętnują.

M. Kucała zwraca uwagę, że na zachowanie lub porzucenie gwary duży wpływ ma stosunek użytkowników do tej odmiany polszczyzny. Badacz dodaje jednocześnie, że sama postawa mówiących wobec określonej odmiany języka nie zawsze decyduje o ostatecznym wyborze jednostki leksykalnej z repertuaru gwarowego lub literackiego. Kucała naświetla tym samym problem nieodróżniania przez niektóre osoby wyrazów i ich znaczeń dialektalnych od ogólnopolskich (Kucała 1960, 154).

Na badanym obszarze egzemplifikację takiego stanu rzeczy stanowić może otoczenie kontekstualne przezwiska *Spyrka*. Omawiany antroponim jest sygnantem dorosłego mężczyzny, który zyskał swe miano w wieku dziecięcym na skutek nieznajomości literackiego substytutu wyrazu *spyrka*. Przezwany poprosił w sklepie o spyrkę, a gdy sprzedawczyni powiedziała, że spyrki nie ma, ale jest słonina, on podziękował i wyszedł. Sytuacja komunikacyjna przywołana w parafrazie motywacyjnej przezwiska dowodzi, że w sytuacji oficjalnej (sklep można uznać za przestrzeń publiczną) mieszkańcy wsi preferują porozumiewanie się polszczyzną ogólną. Negacja macierzystego kodu na rzecz bardziej prestiżowej odmiany polszczyzny może tu również wynikać z przyjęcia przez kobietę roli osoby wspomagającej dziecko w wyborze odpowiedniej formy językowej. Z punktu widzenia ekspedientki jej rozmówca powinien odkryć drogą wnioskowania zawartą w komunikacie implikaturę: „oczekuje się od ciebie użycia wyrazu *słonina*, nie *spyrka*". Niemożność osiągnięcia efektu

perlokucyjnego, a więc wywołania poczucia wstydu z powodu użycia nieodpowiedniego leksemu, została spowodowana brakiem kompetencji językowej dziecka w zakresie leksyki ogólnopolskiej.

Na podstawie przytoczonego zachowania komunikacyjnego stanowiącego podstawę nadania *nomen antroponimicum*[134] można wysnuć wniosek, że dla opisywanej społeczności umiejętność posługiwania się polszczyzną ogólną przez młode pokolenie mieszkańców wsi jest sprawą najwyższej wagi. Słuszności powyższego wniosku dowodzi także funkcjonujące na terenie Mętkowa przezwisko *Čapka*, określające babcię, która podjęła się korekty słownictwa wnuka: *peʒ̨au̯a mu „gådåi̯ i̯ak čeba / ńe gådå śe cåpka inu̯o čapka*" (82-letni mieszkaniec Mętkowa). Nabyta przez chłopca umiejętność posługiwania się gwarą została więc przez starszą kobietę zdyskredytowana.

Zdaniem H. Kurek dziecko jest „jedynym czynnikiem, który w sytuacji nieoficjalnej spowodować może […] zmianę «macierzystego» kodu językowego na wtórny, literacki" (Kurek 1987, 66). Szczególna dbałość o język najmłodszych mieszkańców wsi wynika ze społecznego nakazu nauczenia dzieci wyżej wartościowanego systemu językowego, a konkretniej – nauczenia ich umiejętności dostosowywania własnych zachowań werbalnych do zaistniałych okoliczności.

Społeczność Zagórza i okolic z dużą dozą krytycyzmu odnosi się też do jednostkowych odrębności wymawianiowych niemieszczących się ani w systemie polszczyzny ogólnej, ani gwarowej. Przezwiskami są więc fonetyczno-strukturalne zniekształcenia wyrazów powstałe na skutek jednorazowych przejęzyczeń, trwałych problemów z artykulacją, nieznajomości prawidłowej formy wyrazu bądź nietypowych przyzwyczajeń językowych, por. *Ament* (przezwana wypowiada tak słowo *amen*), *Durḱi* (przodek nazwał tak *druki*), *Flagůt* (przezwisko mężczyzny, który chwalił się, że jego zięć umie grać na *flagocie*), *Xeku̯oḷ'ipter* (nosiciel przezwiska w ten sposób nazywa *helikopter*), *Gararytka* (przezwana poprosiła w sklepie o *gararetkę*), *Lekramůfka* (kobieta poprosiła ekspedientkę o podanie *lekramówki*), *Mu̯oźʒ̨yš* (przezwany nazwał tak *Mojżesza*), *U̯obasa* (mężczyzna w ten sposób nazywa *kiełbasę*), *Panaroi̯a* (kobieta często wplatała w tok wypowiedzi

[134] Dla ustalenia stopnia nacechowania przezwiska ważne byłoby ustalenie, kto był jego pomysłodawcą – ekspedientka czy może np. inny klient, którego potencjalna obecność spowodowała uoficjalnienie sytuacji komunikacyjnej. Respondenci nie mają jednak wiedzy na ten temat.

zdeformowaną postać słowa *paranoja*), *Tadrai̯* (mężczyzna niewyraźnie wymawiał słowa *ten drań*), *Pau̯l* (przezwany na meczach piłki nożnej ciągle krzyczał *pau̯l* zamiast *faul*), *Ḿi̯etek Ṕifo* (nosiciel przezwiska w ten sposób wymawiał wyraz *piwo*), *Rᵘozerv́i̯e* (przezwisko kobiety, która jako uczennica w ten sposób odczytała nazwę *Rozewie*), *Śf'idry v́idry* (przezwisko kobiety, która będąc dzieckiem, miała problem z poprawną wymową słów wiersza – zamiast *windy* mówiła *widry*), *Ḿi̯aam* (w ten sposób przezwana upraszcza wymowę czasownika *miałam*), *Śaś* (przezwany, będąc dzieckiem, wymawiał tak zdrobnienie swojego imienia *Jaś*), *Frai̯uśe* (przydomek rodziny – jedna z córek mająca problemy z wymową nazwała swojego szwagra *Frajusiem*), *Pu̯otfůr* (nosicielka formy przezwiskowej określiła tak swój domniemany *nowotwór* – kobieta była w ciąży, ale o tym nie wiedziała), *Śul* (mężczyzna po powrocie do kraju z USA używał angielskiego wyrazu *sure*, który wypowiadał jako *śul*), *Kopy·nᵘoga* (przezwisko kobiety, która będąc uczennicą, podała taką nazwę stolicy Danii).

Wszystkie zaprezentowane struktury onimiczne powstałe na drodze translokacji do kategorii przezwisk (Cieślikowa 1988, 85) wypowiadanych przez denotatów słów są dowodem dużego wyczulenia społeczności wiejskiej na normatywny aspekt języka. Wartość motywacyjna powyższych przezwisk i przydomków opiera się na kompetencji językowej w zakresie polszczyzny ogólnej zbiorowości wydającej opinię na temat niepoprawnej realizacji danej jednostki nazewniczej. W wypadku większości przezwisk nie sposób określić trwałości i częstotliwości występowania form dewiacyjnych w repertuarze słownikowym przezwanego. Czasem o przyjęciu się cytatu w charakterze stałego wyróżnika osoby może zadecydować tylko jednorazowa deformacja wyrazu, zwykłe przejęzyczenie, innym razem jest to stałe realizowanie określonej formy w akcie mownym. W analizowanym materiale antroponimicznym u podłoża zmian fonetycznych i morfologicznych leżą: metateza (*Durk'i*, *Xeku̯ol'ipter*, *Panaroi̯a*), substytucja głosek (*Gararytka*, *Lekramůfka*, *Pau̯l*, *Frai̯uśe*, *Śaś*, *Ḿi̯etek Ṕifo*), dezintegracja podstawy połączona z dodaniem nowych głosek pod wpływem arradykacji leksykalnej (Kruszewski 1967, 11) (*U̯obasa* ≤ *kiełbasa*), rozszerzenie fonetyczne poprzez dodanie głosek w środku podstawy (epenteza) (*Rᵘozerv́i̯e*, *Flagůt*, *Śf'idry v́idry*[135]) lub jej wygłosie (*Ament*), dezintegracja podstawy przez wymianę morfemów leksykalnych (*Kopy·nᵘoga* ≤ *Kopenhaga*) oraz

[135] W wypadku tego miana nastąpiła jednocześnie redukcja fonemu *n* (*windy*).

redukcja fonetyczna spowodowana tendencją jednostki do upraszczania wymowy (*Mi̯aam*, *Tadrai̯*[136]).

Na szczególną uwagę zasługuje przezwisko *Kopy·nʲoga* ze względu na nietypowy związek znaczeniowy pomiędzy komponentem wchodzącym w skład nazwy służącej za podstawę przezwiska (*Kopenhaga*) oraz dodanym na zasadzie asocjacji do słowa *kopen* (podobieństwo brzmieniowe do czasownika *kopać*) leksemem *noga*. Oba strukturalne składniki nazwania zostały skomponowane zgodnie z zachodzącą między nimi semantyczną relacją styczności.

Ciekawemu przekształceniu uległ również wyraz *Mojżesz* zrealizowany w mowie przezwanego w formie *Mu̯oźʒyś*. Owa modyfikacja foniczna wyrazu stanowiącego podstawę motywacji indywidualnego miana może mieć związek z faktem, iż nazwa własna *Mojżesz* nie jest nazwą rodzimą, bliską słownictwu mieszkańców wsi i dlatego możemy mieć tutaj do czynienia ze zjawiskiem asonacji – obcy dźwiękowo wyraz zasymilował się do znanego, dźwiękowo bliskiego leksemu (Grabias 1982, 77). Oto jak fakt nadania omawianego przezwiska komentuje 76-letnia mieszkanka Mętkowa: *i̯å mu śe ta ńe ʒivui̯e / ze tak peʒ̍åu̯* [Moździerz] */ bu̯o mu̯oźʒyš tu̯o pšećyš kåždy znå / a u̯o Mu̯oi̯žešu tu̯o śe inů f ku̯ośćele su̯yšy / a i tu̯o žåtko*.

Jak wynika z powyższych rozważań, sposób przejmowania wyrazów obcych przez gwary jest więc często procesem zaskakującym, a przez to skomplikowanym[137].

Wyjątkowo licznie zaświadczone nieoficjalne antroponimy piętnujące jednostki naruszające normę poprawności brzmieniowej w zakresie języka ogólnego świadczą o tym, że poprawne posługiwanie się polszczyzną literacką sytuuje się na wsi na najwyższym biegunie społecznych wartości. Użycie zdeformowanych postaci wyrazów zaburza przepływ informacji, utrudnia kontakty międzyludzkie, a zatem zasługuje na dyskredytację. Na pobłażanie w tym względzie nie mogą liczyć nawet dzieci czy młodzież. Również ich język zostaje poddany drobiazgowej kontroli. Wskazują na to utrwalone w charakterze przezwisk dziecięce modyfikacje wyrazów (mimo iż w ich wypadku deformacja może być uwarunkowana jedynie specyfiką mowy dziecka – *Frai̯uśe*,

[136] Dodatkowo mamy tutaj do czynienia z upodobnieniem międzysylabowym – stąd realizacja głoski *a* w miejscu *e* (por. *ten drań*).

[137] Mechanizmy towarzyszące przejmowaniu wyrazów obcych przez język ogólnopolski i gwary opisał W. Cyran w artykule pt. *Procesy językowe w przejmowaniu wyrazów obcych przez gwary (na materiale polskim)* (Cyran 1975, 21).

*Śaś*) oraz realizowane przez dzieci kompleksy dźwiękowe niepokrywające się z wyrazami języka polskiego: *Pu̯arapu̯apu̯a* (przezwisko kobiety, która jako mała dziewczynka nazwała tak pchłę) oraz *Bu̯bii̯amy* (przezwisko dwójki rodzeństwa, które w dzieciństwie wszystkie ptaki nazywało *bubijamami*). Orientacja na język daje się dostrzec także wśród młodzieży, bowiem wiele przezwisk, które przetrwały jako jednostki nazewnicze identyfikujące dorosłe osoby, miało swój początek w środowisku szkolnym (*R*$^{u}$*ozerv́i̯e*, *Kopy·n*$^{u}$*oga*, *Śf'idry v́idry*).

„Czynnikiem stanowiącym bodziec do nadania nazwy" (Strutyński 1999a, 259) jest również stwierdzona przez podmioty nominacji nieznajomość znaczenia leksykalnego niektórych wyrazów używanych przez przezwanych. Sposób rozumienia i właściwego kontekstualnego użycia określonego leksemu ogólnopolskiego wiąże się ściśle z kompetencją leksykalną (Kucała 1960; Pelcowa 2000), której brakuje szczególnie najstarszemu pokoleniu mieszkańców wsi. Starsi ludzie, chcąc dostosować się do nowych realiów społeczno-kulturowych, niejednokrotnie zmuszają się do używania przynajmniej części leksyki ogólnej. Skutkuje to wariantywnością form językowych i mieszaniem różnych stylów mówienia (Ożóg 1998, 123). R. Kucharzyk, badająca język wsi z perspektywy autochtonów, zauważyła, iż „użytkownicy gwary wskazują, że jest wiele takich leksemów, które funkcjonują w języku ogólnym, a dla nich są niezrozumiałe" (Kucharzyk 2002, 284). Z kolei B. Burska-Ratajczyk zwraca uwagę, że ograniczona wiedza mieszkańców wsi (głównie z powodu braku wykształcenia) znacznie utrudnia im precyzyjne wyrażanie treści (Burska-Ratajczyk 2004, 252). Warto podkreślić, że chodzi tutaj o posługiwanie się polszczyzną literacką, ponieważ bogata i różnorodna leksyka gwarowa wystarcza jej użytkownikom do werbalizacji myśli i uczuć w obrębie własnej wspólnoty komunikatywnej.

Błędy językowe popełniane przez osoby starsze znalazły swój ironiczny komentarz także w postaci struktur przezwiskowych. Na badanym mikroobszarze nazewniczym funkcjonują przezwiska: *Ǫodbyt* (przezwisko starszego mężczyzny, który powiedział, że mieszkaniec wsi posiadający piekarnię ma duży *odbyt* – w znaczeniu *zbyt*) oraz *Utlyńåc* (przezwisko starszego mężczyzny, który na pytanie sąsiada, dlaczego tak dużo spaceruje, odpowiedział, że *się utlenia* – w znaczeniu *dotlenia*). Znane polszczyźnie ogólnej apelatywy, spetryfikowane w obu formach przezwiskowych, w mowie przezwanych uległy nietypowym przesunięciom semantycznym. Wyraz *odbyt* służący za podstawę motywacyjną przezwiska stanowi wynik kontaminacji leksemów *odbiór* i *zbyt* (por. Burska-Ratajczak 2004, 253). Z kolei forma *Utlyńåc* opie-

ra się na parafrazie motywacyjnej ‘bo powiedział, że się utlenia’. Nie jest więc ona wiernym przeniesieniem cytatu z wypowiedzi przezwanego, lecz derywatem utworzonym na bazie słowa nosiciela przezwiska. Jakościowe przeobrażenie omawianych struktur językowych ma związek z kojarzeniem wyrazów dźwiękowo podobnych bez znajomości ich treści i zakresu (*odbyt*/*zbyt*, *utlenić*/*dotlenić*).

S. Grabias w artykule pt. *Paronimia jako proces leksykalny* zwrócił uwagę na istnienie w leksykalnym zasobie języka lub w repertuarze słów określonej osoby wyrazów słabych i mocnych[138]. Za wyrazy słabe uznał leksemy nieprzejrzyste lub nieznane, za mocne natomiast – formy utrwalone w zasobie słownikowym (Grabias 1982, 81–84). W badanym materiale antroponimicznym relacją wyrazu mocnego do słabego należałoby prawdopodobnie tłumaczyć pojawienie się w akcie mownym osoby przezwanej wyrazu *potwór* w znaczeniu *nowotwór*[139]. Powstanie innowacji leksykalnej ma zapewne związek z tym, że słownictwo z zakresu medycyny jest obce polszczyźnie ludowej, a zatem należy do wyrazów skategoryzowanych przez mieszkańców wsi jako słabe. Niemniej jednak sama próba zastosowania przez przezwaną w codziennej komunikacji specjalistycznego terminu stanowi dowód zachodzącej na wsi integracji gwary i języka ogólnopolskiego. Zdecydowanie mocniejsze negatywne nacechowanie aniżeli *o̯dbyt* i *Utlyńåc* ma zanotowane na badanym terenie przezwisko *Pu̯otfůr*. Fakt ten wyjaśnić można przy uwzględnieniu lokalizującej funkcji omawianego przezwiska w jej aspekcie temporalnym[140]. Jak już wspomniano, dwa pierwsze miana są przezwiskami ludzi starszych, które nadano im w późnym wieku. Onim *Pu̯otfůr* z kolei sygnuje kobietę młodą, która obawiała się o swoje zdrowie, nie przypuszczając, że zmiany w jej organizmie są efektem ciąży. Analizowane przezwisko kumuluje więc w sobie podwójny ładunek negatywnej ekspresji – z jednej strony społeczność wiejska wyszydza nieznajomość leksemu literackiego, z drugiej zaś – stan niskiej świadomości kobiety co do własnej fizjologii (por. komentarz mieszkanki wsi: *gådau̯a / ze må pu̯otfora / a x$^{u}$o$\dot{z}$iu̯o i̯i u̯o novotfůr / inů pu̯omyl'iu̯a nazvy / bu̯o u̯ůna taką tympå*).

Jak widać, pomyłki językowe wynikające z niedostatecznej znajomości znaczenia wyrazów bywają różnie wartościowane w zależności od wieku,

[138] Pojęciami wyraz etymologicznie słaby i mocny posługuje się M. Kruszewski (1967).

[139] Utożsamienie wyrazu słabego z dźwiękowo podobnymi wyrazami mocnymi jest zjawiskiem często spotykanym w gwarach (Grabias 1982, 84).

[140] Tę funkcję przypisał niektórym przezwiskom K. Długosz (2003, 132).

w którym przezwany zyskał swe miano, oraz jego ogólnej oceny przez lokalną społeczność. O ile starszym osobom, mówiącym na co dzień gwarą, chętniej wybacza się ich leksykalne „przejęzyczenia", o tyle od młodszych oczekuje się większej integracji z miejskim typem języka i kultury[141].

A. Kowalska pisze, że w wypadku słownictwa ekspresywnego „reakcje emocjonalne wywołuje «inność» w stosunku do powszechnie przyjętych cech stanowiących o «normalności»" (Kowalska 1989, 34). Na wsi za anormalne uchodzą zarejestrowane w nieoficjalnej antroponimii indywidualne problemy językowe jej mieszkańców wynikające z wad wymowy. Odstępstwo od normy może być spowodowane jąkaniem się (*Aaańelka*, *Nananek*), rotacyzmem (*Thalka*, *Zeu̯o*), seplenieniem (wymawianiem głosek zębowych w miejsce dziąsłowych – *Mateusek*, *Seplåk)* lub szeplenieniem (realizowaniem głosek dziąsłowych w miejsce zębowych – *Plui̯ůncå Šylʹi̯a*). Wszystkie wymienione przezwiska mają zdecydowanie ośmieszający charakter. Ich podstawę stanowią cytaty z wypowiedzi przezwanych (*Thalka*, *Zeu̯o*), a także urobione z zastosowaniem wadliwej wymowy formy imion desygnatów (*Aaańelka*, *Plui̯ůncå Šylʹi̯a*). Zmiany fonetyczne utrwalone w strukturze przezwisk[142] służą celom parodystycznym i naśladownictwu nagannej wymowy[143].

W wypadku przezwiska *Mateusek* eksplikacja znaczenia tkwi w parafrazie motywacyjnej ʻbo nazwał go tak ojciec, który sepleni'. Omawiane miano petryfikuje więc sepleniącą wymowę ojca przezwanego[144].

Na uwagę zasługuje także antroponim *Plui̯ůncå Šylʹi̯a* ze względu na pierwszy człon przezwiska – przydawkę *plująca.* Owo dookreślenie informuje, że niepoprawnej artykulacji przezwanej towarzyszy również plucie, narażające rozmówców na duży dyskomfort: *kåždy śe u̯otsuvå i̯ag inů mu̯oze* (mieszkaniec Zagórza).

Wśród formacji przezwiskowych onomatopeicznie oddających charakter mowy przezwanego znalazły się również twory derywowane, powstałe

---

[141] Na temat różnic w mowie pokoleń pisali m.in.: S. Cygan (1993), H. Kurek (1995), B. Burska-Ratajczyk (2004), co podsumował A. Markowski w książce pt. *Polszczyzna końca XX wieku*: „we wszystkich badaniach gwaroznawczych podkreśla się, że istnieje zasadnicza różnica jakościowa w posługiwaniu się gwarą między osobami najstarszymi a mieszkańcami wsi średniego i młodego pokolenia" (Markowski 1992, 57).

[142] W wypadku przezwisk określających osoby jąkające się funkcję wzmacniania efektu dźwiękowego pełni geminacja głosek (por. Bartmiński 1965, 79).

[143] Zdaniem E. Umińskiej stan taki jest sygnałem żywego i spontanicznego stosunku do języka (Umińska 1980, 144).

[144] Tego typu przezwiska zaświadcza w swoim materiale M. Sajewicz (1999, 66).

od czasowników wskazujących na niezgodny z normą sposób mówienia. W zebranym materiale należą do nich: *Seplåk*, *Mamråk*, *Mark$^{u}$ot* (przezwiska mężczyzn mówiących niewyraźnie) oraz *Gyŋgula* (przezwisko kobiety, która mówi niewyraźnie i nieskładnie).

Powyższe przezwiska świadczą o tym, że społeczność wiejska zwraca też uwagę na zaburzenia mowy[145]. Przezwisko *Seplak*, utworzone od czasownika dźwiękonaśladowczego *sepleć* (Kowalska 1989, 38), deprecjonuje człowieka ze względu na jego wadę seplenienia, a trzy pozostałe określenia: *Mamråk* – forma derywowana od ekspresywnego czasownika *mamrać* ‘mruczeć pod nosem, szemrać’ przez dodanie sufiksu *-ak*, *Mark$^{u}$ot* – forma utworzona od czasownika *markotać* ‘mruczeć pod nosem, szemrać’ (por. Bartmiński 1965, 72), i *Gyŋgula* – derywat od czasownika *gęgać* ‘mówić niewyraźnie’ (por. Kowalska 1989, 39) utworzony ujemnie nacechowanym sufiksem *-ula* (por. Kobylińska 2003a), wyszydzają ogólnie niezrozumiałą mowę[146], ponieważ utrudnia ona właściwy odbiór komunikatu.

Zrozumienie wypowiedzi może mieć także związek z obcością brzmienia jednostek leksykalnych występujących w słownictwie przezwanych. Ujawniają one bowiem nietutejsze pochodzenie przezwanego, por. *Pyra* – przezwisko mężczyzny, który na ziemniaki mówi *pyry*, oraz *Śul* – miano nadane mężczyźnie, który nadużywał angielskiego wyrazu *sure* i w ten sposób go wypowiadał.

Negatywny ładunek emocjonalny zakodowany w nazwaniu *Pyra* odsłania schemat myślenia o przezwanym jako jednostce nie do końca zasymilowanej z nowym środowiskiem (mężczyzna nie jest autochtonem) ze względu na stosowanie przez nią odmiennej leksyki, innej niż przyjęta na badanym obszarze[147].

---

[145] Materiał gwarowy z zakresu zaburzeń mowy przytoczył i zanalizował J. Bartmiński w pracy pt. *Ludowe słownictwo logopedyczne*. Badacz zawarł w nim „obraz sumarycznej wiedzy ludowej o faktach z zakresu patologii mowy” (Bartmiński 1965, 77).

[146] J. Bartmiński pisze, że „ogromnie liczna grupa wyrazów ma bardzo ogólne znaczenie mowy niewyraźnej i niezrozumiałej, pod którym mogą się kryć najrozmaitsze rodzaje zaburzeń wymowy oraz wad mówienia i głosu” (Bartmiński 1965, 78). A. Kowalska, analizująca nazwy człowieka, który sepleni, podaje np. wyraz *gęgać* w znaczeniu zbliżonym do *seplenić* (Kowalska 1989, 35–36).

[147] Niektórzy respondenci nie wiedzą, że wyraz *pyra* jest poznańskim regionalizmem, i sądzą, że jest on wymysłem przezwanego: *a i̯å ńi mům poi̯yńćå čymu mu śe ubzduraų̯a ta pyra* […] / *u̯ůn pšyi̯exåu̯ skůśig* / *ale ců tů må fspůlneg$^{u}$o s pyraḿi* / *tu̯o na Bu̯oga ńe v̓iym* (około 75-letnia mieszkanka Zagórza).

Z kolei przezwisko *Śul* powstałe na skutek określonej asymilacji fonetycznej wyrazu obcego w języku przezwanego wyszydza jego zbytnią fascynację angielszczyzną. Może też świadczyć o niechęci wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej do przejmowania obcych form językowych.

Niezrozumiałość językowa była też powodem nadania przydomka *Sᵘotry mo̯otry* określającego rodzinę przybyłą do Zagórza najprawdopodobniej z Kresów Wschodnich[148]. Asemantyczny kompleks dźwiękowy będący podstawą kreacyjną nazwania jest w tym wypadku paralelą używania przez przezwanych nietypowego i często niezrozumiałego słownictwa oraz odmiennego sposobu akcentowania.

Na badanym mikroobszarze nazewniczym daje się wyodrębnić grupa przezwisk, które piętnują osobnicze problemy wymawianiowe lub wady głosu, konfrontując je ze zjawiskami z życia przyrody. Semantycznym środkiem służącym do tworzenia tych ekspresywizmów jest metafora. Metaforyzacja obejmuje przeniesienie na czynność artykulacji podobnych pod względem dźwiękowym głosów zwierząt (Bartmiński 1965, 77–80; Kowalska 1989, 43). I tak wyraz *gęgać*, pierwotnie odnoszący się do wydawania głosu przez gęsi, wtórnie został wykorzystany w charakterze określenia wadliwej wymowy (*Gyŋgula*). Za podstawę motywacyjną przezwisk posłużyły także czasowniki *kwiczeć* oraz *beczeć*. Utworzono od nich przezwiska ludzi o charakterystycznym głosie: *Kf'icek* (przezwisko kobiety o piskliwym głosie; od zmazurzonej formy czasownika *kwiczeć*), *Beca* (przezwisko mężczyzny, którego głos przypomina beczenie owiec; od zmazurzonej formy czasownika *beczeć*). W jednym wypadku o powstaniu przezwiska zadecydowało podobieństwo śmiechu przezwanego do rżenia konia (*Kůi̯*). Wykorzystane do nominacji słownictwo nazywające zwierzęta bądź wykonywane przez nie czynności niesie ze sobą silne ujemne wartościowanie ze względu na stworzony przez człowieka dychotomiczny obraz rzeczywistości, „w której zwierzęta niemal zawsze utożsamiają najgorsze przywary ludzkiego świata" (Zimnowoda 2003, 104)[149].

Kilka zebranych przezwisk nawiązuje do bardziej lub mniej udanych prób naśladowania głosu ptaków: *Cyi̯aśka* – kobieta naśladowała głos ptaków poprzez

[148] Formacja ta została zanalizowana w podrozdziale *Wspólnota pozarodzinna*.

[149] Zwróciła na to uwagę także A. Piechnik, która pisze, że „użycie słowa typowego dla określenia czynności zwierzęcia […] jako wyrazu fundującego dla nazwania człowieka pełni niemal zawsze deprecjonującą funkcję" (Piechnik 2010, 206).

powtarzanie słów: *cyjaś*, *cyjaś*; *Kuv́ik* – mężczyzna potrafi naśladować głos sowy, por. *kuwik* ʿgłos właściwy sowomʾ (Bartmiński 1965, 80); *Styrnål* – mężczyzna świetnie naśladujący głosy ptaków, por. gw. *sternal* ʿtrznadelʾ (KSGP V, 232). Wymienione onimy nie mają wysokiego wskaźnika ekspresywności, bowiem nawiązują jedynie do umiejętności przezywanych, a te zazwyczaj są oceniane pozytywnie lub najwyżej „z przymrużeniem oka" (*Cy̯iaśka*).

Silnie spejoratywizowana grupa przezwisk ogniskuje się wokół podkategorii *głośność mówienia*, por. *I̯apa*, *Trůmba*, *I̯argåc* (przezwiska krzykliwych, kłótliwych kobiet o donośnym głosie).

O wartości emocjonalnej przezwiska *I̯apa* decyduje przywołanie metonimii *pars pro toto* obrazującej związek mówienia z ustami jako organem za nie współodpowiedzialnym. U podstaw nadania przezwiska *Trůmba* tkwi z kolei myślenie metaforyczne – człowiek podnoszący głos jest taki głośny jak *trąba*. Ekspresywność miana wynika więc z wartości semantycznej leksemu *trąba* zawierającego w desygnacyjnej warstwie element głośności. Zastosowanie metafory reifikacyjnej, traktującej człowieka jak rzecz, pociągnęło za sobą degradację obiektu nominacji.

Podobnie niekorzystne asocjacje wywołuje antroponim *I̯argåc*. Ekspresja przezwiska ma swoje źródło w negatywnie wartościowanym znaczeniu podstawy słowotwórczej, por. ap. gw. *jargać się* ʿgniewać się, kłócić, drzeć sięʾ (KSGP II, 233); jargać się ʿo sprzeczce, grzechotaniu, hałasowaniuʾ (SEJP, 199).

Na zbyt dużą głośność wypowiadanych słów zwraca też uwagę zanotowane w Zagórzu miano *Aleluı̯a* nazywające kobietę, która zbyt głośno mówi i/lub śpiewa w kościele. Siła ironicznej drwiny wymierzona przeciwko posiadaczce donośnego, a przez to uciążliwego głosu wyraża się w tym wypadku w przewartościowaniu dodatnio nacechowanego *nomen sacrum* fundującego przezwisko.

Zanalizowane przezwiska wyrażają opinię wiejskiej wspólnoty kulturowej na temat pożądanego tembru głosu. Głośny, wysoki ton jest na wsi wartościowany negatywnie, a w omawianych antroponimach owo wartościowanie dodatkowo wzmacnia presupozycja, że głośność mówienia ściśle koresponduje z kłótliwością i agresywnymi skłonnościami: *takům må rozdartům tům i̯ape / ze i̯ům na druǵi̯ym kůi̯cu fśi su̯yxać / dů kůtńi / pšegadyvańå tu̯o i̯es ṕi̯yršå* (mieszkanka Zagórza o *Japie*).

Wszystkie omówione wyżej formy przezwiskowe są określeniami kobiet. Dowodzi to, że podniesiony ton szczególnie razi u płci żeńskiej. Od kobiet oczekuje się bowiem większej subtelności i delikatności niż od mężczyzn. Dotyczy to również emisji głosu.

U mężczyzn z kolei negatywnej ocenie podlega zbyt wysoki, piskliwy głos. Właściciela takiego „niemęskiego" głosu określono na badanym terenie przezwiskiem *V i̯ecnå Mutacyi̯a*. Przywołany w antroponimie wyraz *mutacja*, określający fizjologiczny proces obniżania głosu u chłopców, w połączeniu z przydawką *wieczna* dowodzi, że przezwany mężczyzna nie może osiągnąć pełnej dojrzałości. Zatem w wizerunku mężczyzny głos stanowi ważny atrybut przesądzający o jego męskości.

W profilu kobiecym wyraźnie zarysowuje się natomiast skłonność do gadulstwa. Na badanym terenie ilościowy aspekt mówienia został zaświadczony w przezwisku *Dudratå Xaŋka*. Przywołany antroponim negatywnie wartościuje przezwaną poprzez zastosowanie w roli członu odróżniającego epitetu z wpisaną eksplicytnie niepochlebną oceną werbalnego zachowania kobiety. Wartość emocjonalna nazwania tkwi więc w predykacie – stwierdza się, że Hanka jest *dudratå*, por. gw. *dudrać* ʿmówić dużo, z wielkim ożywieniem, rozpowiadać coś; plotkowaćʾ (SGO I, 214). A. Pajdzińska, badając związki frazeologiczne nazywające akt mowy, zwróciła uwagę na korelację zachodzącą między liczbą wypowiadanych słów a tempem mówienia. Jak wynika z jej analiz, „cesze ʿszybkoʾ zwykle towarzyszy ʿdużoʾ, a cesze ʿwolnoʾ – ʿmałoʾ" (Pajdzińska 1988, 72). Społeczność wiejska badanego terenu podobnie odbiera przezwaną. Uważa się ją za jednostkę wyjątkowo aktywną werbalnie zarówno pod względem liczby wypowiadanych słów, jak i tempa mowy, por. komentarz mieszkanki wsi: *dudrå bes pšervy i̯a· kataryŋka / ńi mu̯ozna časym zau̯apaʒ́ / u̯o ců i̯i xu̯oʒ́i*. Negatywna ocena przezwanej ma również związek z tym, że dla wiejskiej wspólnoty mówić dużo i szybko oznacza również mówić bez zastanowienia.

Bezmyślne wypowiadanie słów znalazło także swój językowy komentarz w postaci przezwiska *Tryi̯ůnt*. Chaotyczne konstruowanie wypowiedzi przez przezwanego zostało w tym wypadku skojarzone z gwarowym leksemem oznaczającym nieład i nieuporządkowanie (por. ap. gw. *tryjont* ʿnieładʾ KSGP V, 427; por. SGO, 905).

Na przeciwnym biegunie społecznych oczekiwań wiejskiej wspólnoty sytuuje się natomiast miano *Stase· Guma* krytykujące mężczyznę ze względu na zbyt powolny sposób mówienia. Podstawę nominacji struktury onimicznej stanowi w tym wypadku zestawienie imienia przezwanego używanego potocznie oraz przeniesionego ze zbioru apelatywnego bez modyfikacji formalnej leksemu *guma*[150]. Komponent znaczeniowy tkwiący w konotacyjnej warstwie

[150] Przezwiska użyte w formie zestawień strukturalnie przypominają nazwiska urzędowe, czyli mają budowę typu *imię + nazwisko*. Jak twierdzi S. Warchoł, „od nazwisk

tego wyrazu pozwala na wykorzystanie go w celu podkreślenia ciągłości procesu artykulacji bez stosowania wymaganych w wypowiedzi pauz.

W kręgu zainteresowań lokalnej społeczności znalazły się także ulubione wyrazy, zwroty, wyrażenia czy charakterystyczne powiedzonka przezwanego wypowiadane często w nadmiarze. Powstałe na ich bazie przezwiska zostały urobione według schematu: desygnat nazwy = podmiot mówiący – charakterystyczny wytwór procesu mówienia (Kosyl 1988, 211), reprezentują więc nominację metonimiczną[151]. W wypadku większości nazwań nastąpiło bowiem dosłowne przeniesienie ulubionych wyrazów, zwrotów itp. do kategorii przezwisk. O ekspresji tego typu struktur onimicznych – a co za tym idzie – o ich słabszym lub mocniejszym nacechowaniu, decyduje jednak w znacznej mierze społeczny odbiór wyrazów, fraz itp. stanowiących bazę kreacyjną przezwiska. Niejednoznaczną wymowę mają przezwiska przywołujące te słowa przezwanych, które służą podtrzymaniu kontaktu z odbiorcą, dowodzą emocjonalnego zaangażowania nadawcy oraz jego zainteresowania osobą rozmówcy. O poczuciu zadowolenia z kontaktu z odbiorcą świadczą afektywne zwroty adresatywne bądź środki językowe służące do zainicjowania lub podtrzymania rozmowy, wtórnie wykorzystywane do tworzenia przezwisk: *Bapćuś* (przezwisko mężczyzny, który do starszych kobiet zwracał się *bapću*), *Ќića* (przezwisko kobiety, która w ten sposób zwraca się do wszystkich rozmówców), *Rybecka* (przezwisko mężczyzny, który często używa zwrotu *rybeck*$^{u}$*o* w stosunku do kobiet), *Źyńću* (przezwisko mężczyzny, który zwracał się w ten sposób do każdego napotkanego kawalera), *Mau̯å Kśyzńicka* (przezwisko sprzedawczyni, która zwracała się do dziewczynek słowami *mała księżniczko*), *Šufla* (przezwisko starszego mężczyzny, który używa tego wyrazu jako zwrotu powitalnego), *I̯ak śe måš* (przezwisko mężczyzny, który używał tego pytania w charakterze powitania), *Cekå̯i̯* (przezwisko mężczyzny, który na ulicy zaczepiał ludzi w celu odbycia pogawędki: *„ei̯ cekå̯i̯" mův̓i i tak pu̯otraf̓i f kf̓il̓i u̯obgådać cau̯ům v̓i̯eś / i̯ag inů znai̯̯e suxača*), *I̯å će sůle* (przezwisko kobiety, która używa tego wyrażenia jako powiedzonka).

oficjalnych różnią się w zasadzie tylko tym, że w zestawieniach o funkcji przezwiska występują powszechnie formy imion potocznie używanych (gwarowych), czyli formacje ekspresywno-hipokorystyczne" (Warchoł 1999, 260).

[151] Tę grupę przezwisk M. Biolik określa jako przezwiska aluzyjne (nawiązujące) (Biolik 1997, 204).

Przywołane antroponimy semantycznie i formalnie generują pozytywne relacje pomiędzy nadawcą i odbiorcą komunikatu. Afektowany sposób mówienia komunikowany przez formy: *Bapćuś*, *Ќića*, *Rybecka* oraz *Żyńću* nie wpisuje się jednak w schemat prototypowych zachowań językowych społeczności wiejskich. Nadmierne eksponowanie pozytywnych uczuć względem osób niespokrewnionych jest postrzegane jako zachowanie nienaturalne, a zatem również nietaktowne: *rybecka tu̯o śe gådå dů sfᵘoi̯i baby // i̯ak tu̯o / fśysќi̯e sům rybecќi? / a iʒe / ta· gådai̯ům taќi̯e mamlasy a ńe xu̯opy* (wypowiedź około 75-letniej mieszkanki Podolsza).

Za niestosowne uchodzi także używanie w charakterze zwrotu powitalnego „nieprototypowego" w kręgach wiejskich rzeczownika *szufla*. Przezwisko *Šufla* swój ironiczny wydźwięk zawdzięcza temu, że fundujący je leksem, typowy dla środowisk młodzieżowych, był nadużywany przez mężczyznę w średnim wieku. Ten sposób wyrażania się lokalna wspólnota odczytała jako chęć zademonstrowania przez mieszkańca własnej oryginalności i młodzieżowego sposobu bycia: *stary xu̯ob' i ńe pu̯ov̓i̯y „vitům" ańi „ʒ̓ýń du̯obry" / inů „šufla" i̯ag mu̯oʒ̓an* (78-letnia mieszkanka Mętkowa).

Czynniki pozajęzykowe zadecydowały również o emocjonalnej wartości naddanej przezwiskowych formacji syntaktycznych: *I̯ak śe måš* oraz *I̯å će sůle*. W społeczności wiejskiej ujemne nacechowanie wymienionych struktur antroponimicznych wynika z przeświadczenia, że częste używanie wymienionych formuł językowych w kontaktach z różnymi osobami jest oznaką nieszczerości przezwanego. Pytanie prawie każdego, jak się ma, albo wykazywanie nadmiernego zainteresowania uwagami rozmówcy poprzez wtrącanie zdania *ja cię solę* nie jest zgodne z modelem werbalnych zachowań wiejskich mikrowspólnot językowo-kulturowych. Pejoratywizacja fraz ma tu zatem związek z pragmatyczną kategorią intencji nadawcy, czyli rzeczywistych motywacji użycia słów.

Na wsi niestosowne jest również zaczepianie przechodniów w celu podjęcia z nimi dialogu. Ukonstytuowanie się antroponimu *Cekåi̯* świadczy o tym, że wybór formy imperatywnej czasownika jako sygnału otwarcia rozmowy nie zyskuje społecznej akceptacji, zaburza bowiem reguły etykiety językowej.

Wiejski model grzeczności nie przewiduje też nawiązywania kontaktu poprzez użycie zaimka. Taki sposób podjęcia rozmowy wyszydza żeńskie przezwisko *Tee* naśladujące realizację przez przezwaną zaimka *ty*. Niechęć do używania adresatywów zaimkowych może wynikać z ich wielodesygnatowego odniesienia, co ewokuje pewną niedookreśloność. R. Rajchert pisze, że w charakterze zwrotów honoryfikatywnych najczęściej stosowane są substytuty

zaimkowe typu *sąsiad*, *gospodyni* oraz nazwy powinowactwa, pokrewieństwa rodzinnego (*ciotko*, *wujku* itp.) (Rajchert 1991, 47). W środowisku wiejskim są to jedne z najbardziej konwencjonalnych formuł adresatywnych[152].

Przywołane wyżej antroponimy, nawiązujące do sposobów inicjowania bądź podtrzymania rozmowy przez przezwanych, są niewątpliwie egzemplifikacją przestrzeganej na wsi zasady wyrażania nieobojętnego stosunku wobec wszystkich członków wiejskiej wspólnoty (Sikora 1996, 128). W tym aspekcie są akceptowane społecznie, ponieważ służą do zasygnalizowania utrzymującej się więzi pomiędzy członkami wiejskiej społeczności. W związku z tym nie mają wysokiego wskaźnika ekspresji. O ich utrwaleniu w formie przezwisk zadecydowało to, że nie należą one do zbioru wyspecyfikowanych zwrotów adresatywnych wiejskiego obszaru kulturowego.

Sprzeczne z normą językowo-kulturową jest także określanie osoby nazwami spoza zasobu leksyki gwarowej. Taki sposób zachowania deprecjonuje przezwisko *Seks'i leịd'i*, sygnujące mężczyznę, który komentował w ten sposób urodę przechodzących ulicą kobiet.

Negatywne wartościowanie językowego zachowania mieszkanki wsi tkwi również w przezwisku *Daʒ́ mi* określającym kobietę, która w ten sposób prosi w sklepie o podanie towaru. W tym wypadku społeczna dezaprobata dotyczy sformułowania prośby z wykorzystaniem bezokolicznika, ponieważ opisywana konstrukcja jest niezgodna z językowymi zasadami wiejskiego modelu grzeczności. Wyrażenie chęci dokonania zakupu traktowane jest na wsi w kategoriach grzecznościowego aktu wykonawczego[153], toteż od kupującego oczekuje się użycia czasownika performatywnego albo takiego skonstruowania wypowiedzi, by znajdował się on w jej strukturze głębokiej (por. Ożóg 1990, 14). Bezokolicznikowa forma czasownika w komunikacie przezwanej jest więc zanegowaniem rytuału językowego[154] obowiązującego wszystkich członków społeczności wiejskiej.

Działanie konwencji językowej widoczne jest także w wypadku przezwisk utrwalających nietypowe zachowania językowe, por. *Mal'ińåk* jest przezwi-

---

[152] Na temat wiejskiego modelu grzeczności pisali m.in. K. Sikora (1996), H. Kurek (2007).

[153] Termin ten stosuję za K. Ożogiem. Grzecznościowymi aktami wykonawczymi nazywa badacz te akty mowy, w których używa się zwrotów grzecznościowych. Są to więc działania językowe, za pomocą których dokonuje się pewnych działań społecznych (Ożóg 1990, 14).

[154] S. Grabias i T. Skubalanka uważają zwroty grzecznościowe za swoisty rytuał językowy (Grabias, Skubalanka 1979, 29–60).

skiem mężczyzny, który na pytanie, gdzie idzie, zawsze odpowiadał, że na maliny. Przezwisko *Zvycaịny* z kolei sygnuje mężczyznę, który na pytanie, co u niego słychać, zawsze odpowiada, że *zwyczajnie*.

W wypadku obu mian zanegowany został schematyczny, choć niekonwencjonalny sposób odpowiedzi nosicieli form przezwiskowych na postawione im pytania. Pierwsze nazwanie kumuluje jednak w sobie większą dozę negatywnej ekspresji. Ocena przezwanego wiąże się w tym wypadku nie tylko z niewykorzystaniem jednostek leksykalnych służących do podtrzymania rozmowy, lecz również z jego wymijającą odpowiedzią, presuponującą brak szacunku wobec rozmówców, por. *ńektůży śe z tegu̯o śḿį̣eį̣ům / ale i·nyk tu̯o ubu̯oʒ́e taḱį̣e gupʹį̣e gådańe // råz mu į̣edyn pu̯oʹv́į̣eʒ́åu̯: „ty tu̯o xyba bu̯obu̯ofruty dlå vnukůf s tyg maľin roʹbis*" (76-letnia mieszkanka Mętkowa).

Stosunkowo różnorodną grupę pod względem zakodowanego ładunku emocjonalnego stanowią przezwiska utrwalające słowa osób nominowanych wplatane w tok ich wypowiedzi (niekiedy z dużą częstotliwością) : *Ku̯orńik* (przezwisko mężczyzny, który chcąc podkreślić czyjąś głupotę, mówił, że *kornik komuś wyjadł mózg*), *Kropečka* (przezwisko nauczycielki, która nadużywała tego rzeczownika), *Mau̯å Kśχzńicka* (przezwisko sprzedawczyni, która w ten sposób zwracała się do wszystkich dziewczynek), *Sᵘocek* (przezwisko starszej kobiety, która przesiadując na ławce przed domem, w ten sposób zwraca się do swojej córki, gdy chce jej się pić – *su̯ocku*), *Abeda* (przezwisko mężczyzny, który odpowiedź na wszelkie pytania miał w zwyczaju zaczynać od słów: *a bede*), *Můį̣će* (przydomek rodziny, której przodek, podkreślając przynależność do rodziny pozostałych jej członków, używał zwrotu *mój ci*), *Nase* (przydomek rodziny, która podkreśla przynależność jej członków za pomocą zaimka *nasz* umieszczanego przed imieniem krewnego), *Naʒ́eį̣a* (przezwisko kobiety, która swoje egzystencjalne wywody zawsze kończy konkluzją: *ḿį̣yį̣my naʒ́eį̣e / ze beʒ́e leṕi*), *Naucka* (przezwisko starszego mężczyzny, który na zaczepki dzieci reagował krzykiem i wypowiadał słowa: *dům vům naucke!*), *Ńe ṕį̣yršyzna* (przezwisko mężczyzny, który twierdzi, że umie perfekcyjnie wykonać każdy rodzaj pracy: *u̯o co by śe coʹv́į̣eg ńe spytåu̯ / tu̯o dlå ńegᵘo ńe ṕį̣yršyzna*), *Paźʒ́yrńik* (przezwisko mężczyzny, który wykonanie jakiejś czynności odkładał na bliżej nieokreśloną przyszłość, mówiąc, że *du̯o paźʒ́yrńika zdůzy*), *Mau̯o seksu* (przezwisko dziewczyny, która upojona alkoholem krzyczała na weselu, że mało jej seksu), *Můŋka* (przezwisko kobiety, która nie zapraszała do siebie gości, twierdząc, że szkoda jej mąki na ciasto), *Śfį̣adᵘůmå i dᵘobrovolnå* (przezwisko kobiety, której małżeństwo nie

należy do udanych, ale trwa przy boku męża, gdyż nie chce złamać danej mu przysięgi małżeńskiej: *ńiby śe uzůlå / ale i̯a· ktᵘů zapytå cymu z ńym i̯es / tu̯o u̯ůna u̯otpov́i̯adå / ze śf́i̯adᵘůṁi̯e i dᵘobrovolńe mu pšyśyŋgau̯a psed Bu̯oǵi̯ym*), *I̯u· zeg i̯åt* (przezwisko mężczyzny, który w towarzystwie zawsze odmawiał spożycia posiłku, mówiąc: *i̯u· zeg i̯åt*), *V́i̯ecne utråṕi̯yńe* (przezwisko kobiety, która użalając się nad sobą i swoją rodziną, często powtarzała słowa *v́i̯ecne utråṕi̯yńe*, podkreślające ludzką niedolę na tym świecie), *Ź͡ʒ́epku̯o* (przezwisko mężczyzny, który na pytanie, czy napije się wódki, odpowiadał: *i̯edyńe ź͡ʒ́epku̯o*), *Braća* (przezwisko kobiety, która w rozmowie wyraża chęć otrzymywania od innych dóbr materialnych poprzez częste używanie słów *brać*, *wziąć*)[155].

Analiza zebranego materiału wykazała, że ocena przezwanych utrwalona w powyższych formacjach nie wynika z wartości semantycznej leksemów stanowiących podstawę nominacji przezwisk. W większości wypadków wyrazy bazowe są bowiem pozbawione sądów wartościujących, nie mają wbudowanego semu intensywności, z którym wiązałyby się elementy emotywne. Emocjonalne nacechowanie omawianych formacji antroponimicznych wynika natomiast z otoczenia kontekstualnego wyrazów je motywujących[156], np. przezwisko *Paź͡ʒ́yrńik* przywołujące neutralny znaczeniowo leksem konotuje lenistwo desygnatu odkładającego wykonanie pracy na później. Przezwisko *I̯u· zeg i̯åt*, mimo treści pozbawionej nośników emocji, piętnuje nieumiejętność dostosowania się przezwanego do reguł towarzyskich, które nakładają na gościa obowiązek częstowania się.

M. Kucała, analizując słownictwo ludzi wyzbywających się gwary, zwrócił uwagę na istnienie w repertuarze słownikowym niektórych osób wyrazów i wyrażeń mających nadawać ich językowi jakby znamię kulturalności[157] (Kucała 1960, 153). Na badanym obszarze funkcję taką przypisać można spetryfikowanym w formach przezwiskowych strukturom językowym: *V́ i̯yće i̯aǵ i̯es*, *I v ogůle*, *Znacy śe*.

---

[155] Większość przytoczonych tu antroponimów została omówiona w innych rozdziałach lub podrozdziałach niniejszej rozprawy.

[156] Z tego względu A. Cieślikowa podkreśla znaczenie różnicy między ekspresją typu pragmatycznego przy tworzeniu przezwisk a ekspresją semantyczną przy odbiorze przezwisk bez znajomości motywacji (Cieślikowa 1991a, 117).

[157] Zdaniem badacza świadczy to o podatności tych osób na wpływ języka literackiego (Kucała 1960, 153).

O wiele bardziej zintensyfikowaną dezaprobatę wyraża grupa onimów piętnujących jednostki ze względu na ich głupotę: *Stů ǩilo cebuľi* (przezwisko kobiety, która poprosiła w sklepie o sto kilogramów cebuli), *Čy bu̯oǵi* (przezwisko kobiety, która na lekcji religii na pytanie księdza: „ilu mamy bogów?" odpowiadała, że są trzy bogi), *Fcora půde* (przezwisko mężczyzny, który mylił dwa wyrazy: *wczoraj* i *jutro*), *Zgńity pysk* (przezwisko mężczyzny, który w ten sposób przekształcił element związku frazeologicznego *wylecieć skądś na zbity pysk*). Jak widać, niski poziom intelektualny może być ewokowany przez popełniane błędy językowe (*Fcora půde*, *Zgńity pysk*), lecz może też być przywoływany na mocy kontekstu motywacyjnego przezwiska (*Čy bu̯oǵi*, *Stů ǩilo cebuľi*).

Jako przezwiska z niskim stopniem nacechowania emocjonalnego utrwaliły się formacje „meliczne" bazujące na wyrazach lub fragmentach z ulubionych lub często śpiewanych piosenek: *Xaxar* (przezwisko mężczyzny, który na każdym weselu śpiewa piosenkę, której refren brzmi: *a xaxary žyi̯ům i gožå̯u̯e pii̯ům*), *I̯ańicek* (przezwisko mężczyzny, który często śpiewał góralską piosenkę o *Janicku*), *Ku̯ośana* (przezwisko mężczyzny, który idąc do pracy w polu, nucił wymyśloną przez siebie piosenkę. Jej refren brzmiał: *kosiana idzie do siana*), *I̯abram* (przezwisko mężczyzny, który śpiewa piosenkę, w której bohaterem jest *Jabram*), *Lai̯dåk* (przezwisko mężczyzny, który często nuci *laj, laj*), *Sfůbu̯oda* (przezwisko mężczyzny, który afirmował swój kawalerski stan między innymi poprzez częste śpiewanie refrenu piosenki *Niech żyje wolność! Wolność i swoboda*), *Ramůna* (przezwisko kobiety, która na weselach i festynach śpiewała piosenkę o *Ramonie*), *U̯o můi̯ rozmaryńe* (przezwisko mężczyzny, który często śpiewa piosenkę o takim tytule), *Stryku lai̯ lai̯* (przezwisko starszego mężczyzny, który lubi śpiewać i często nuci *laj, laj*).

Charakter omawianych struktur nazewniczych określiłabym jako żartobliwy, komiczny, ponieważ nosiciele przezwisk to osoby lubiące się bawić i cieszyć życiem. Taki sposób percepcji analizowanych przezwisk może mieć związek z tym, że śpiew i taniec stanowią ważne elementy życia wiejskiego[158].

W opinii członków wiejskich wspólnot znajomość słów piosenek świadczy nie tylko o kultywowaniu tradycji, ale także o dużych możliwościach intelektualnych jednostki; por. *śp̓i̯yvåi̯ I̯aśa / śp̓i̯yvåi̯ / ńig v Myntkov̓i̯e taǩi̯egu̯o*

[158] Jak wynika z ankiety przeprowadzonej w roku 1990 przez J. Bartmińskiego, dotyczącej rozumienia pojęcia ludowości, folklor (a więc m.in. pieśni, śpiewy weselne, ludowe przyśpiewki) sytuuje się w niej na wysokim, trzecim miejscu (Bartmiński 2006b, 212).

*u̯eba dů p̓i̯osyneg ńi må i̯ak ty // i̯ag Bu̯oźa dau̯a rozum i du̯obre garu̯o / tů ča śp̓i̯yvać / ńeg luʒ̓iska zåzdroščům*[159].

Nośnikiem pozytywnych emocji kierowanych w stronę osoby umiejącej śpiewać i znającej słowa piosenek jest funkcjonujące na terenie Zagórza przezwisko *Śp̓i̯yvåk*. Określa ono mężczyznę, który na zadane pytanie często odpowiada słowami wymyślanych na poczekaniu piosenek. Społeczny podziw i uznanie dla jego talentu zakodowane są jedynie w parafrazie motywacyjnej przezwiska, nie znajdują natomiast odzwierciedlenia w formie antroponimu.

Twórczy wysiłek jednostki połączony z zabawą słowem znalazł swój językowy wyraz w postaci pozytywnie nacechowanego przezwiska *Rymuś*. Antroponim ten sygnuje mężczyznę, który odpowiadając na pytania, często wprowadza rymy. Jego umiejętność została doceniona między innymi poprzez utworzenie *nomen antroponimicum* formantem deminutywnym *-uś*, który w tym wypadku nie jest *quasi-deminutivem* (Sarnowski 1991, 41), lecz występuje w swej prymarnej funkcji.

Utrzymane w tonie żartobliwym są również przezwiska *Du̯p̓išk$^{u̯}$o* (przezwisko kobiety, która krzyczała na swoją kurę czekającą na koguta, by ruszyła swe *dupiszko*) oraz *Kazeg u̯o·deį̯ mai̯t̓ki* (przezwisko nieżyjącego mężczyzny, który goniąc złodzieja suszących się ubrań, krzyczał: *u̯o·deį̯ mai̯t̓ki*). Element komiczny towarzyszący społecznemu odbiorowi omawianych przezwisk wiąże się z uwikłaniem przezywanych w zabawne sytuacje. W opinii lokalnej społeczności przezwiska te są jednak wynikiem nie tyle owych sytuacji, co dziwacznego, niepoważnego i nie w pełni zrozumiałego zachowania się przezwanych osób.

Jako przezwiska ukonstytuowały się również struktury językowe stanowiące dla podmiotu mówiącego rodzaj przerywnika. W tej funkcji wykorzystane zostało wyrażenie o treści religijnej *Kšyš Pai̯śk̓i* oraz wykrzyknienie parajęzykowe *U̯oi̯eį̯* (oba przyjęte na grunt antroponimiczny jako elementy identyfikacyjne kobiet). W wypowiedziach przezwanych nie mają one autonomicznej wartości semantycznej, lecz służą celom ekspresywnym, toteż jako formy przezwiskowe nie zawierają w sobie dużego ładunku emocjonalnego[160].

---

[159] Tę wypowiedź około 75-letniej mieszkanki Mętkowa usłyszałam na weselu.

[160] Zdaniem K. Pisarkowej żaden tekst mówiony, jak również nadawca formułujący wypowiedź nie może się obyć bez użycia znaków językowych, które nie przynależą do tekstu głównego. Nazywa się je przerywnikami bądź elementami spójnościowymi (Pisarkowa 1974, 41–71).

W analizowanym materiale antroponimicznym sądom wartościującym poddana została ponadto kultura języka. Wśród mian osób przeklinających odnotowano femininum *Xu̯olera* oraz przezwiska męskie: *Pśaga*, *Kurdebalans*, *Kuu̯a*, *Kurče blade*, *Kužå tfaš*, *Hamera*.

Osnowę większości zarejestrowanych formacji leksykalnych stanowią zeufemizowane przekleństwa powstałe na drodze zamierzonej deformacji właściwej postaci wyrazu. Ze względu na częstotliwość ich występowania w języku przezwanych można je potraktować jako element tzw. waty językowej[161]. Rola przytoczonych eufemizmów przekleństw sprowadza się do uzewnętrznienia emocji[162] lub zapełnienia luki powstałej w wyniku powolnego procesu myślenia (Krawczyk-Tyrpa 2001, 258).

Niewielka liczba wyżej wymienionych nieoficjalnych antroponimów mogłaby sugerować, że: 1. język mieszkańców Zagórza i okolic nie jest mocno zwulgaryzowany albo 2. stosowanie wulgaryzmów nie jest tu odczuwane jako drastyczne naruszenie normy[163]. Trudno się zgodzić z powyższymi możliwościami interpretacji, mając na uwadze fakt, że w dialektach przekleństwa traktowane są w kategoriach grzechu (Krawczyk-Tyrpa 2001, 259) i jako takie podlegają tabuizacji. Być może to jest powodem, że w formacjach przezwiskowych nie ukonstytuowały się wulgaryzmy, lecz jedynie ich złagodzone postaci.

W świetle danych językowych opisywana społeczność jawi się jako wspólnota oczekująca od swoich członków chętnego i umiejętnego nawiązywania kontaktów językowych. O tym, jak ważna jest potrzeba rozmowy, świadczy funkcjonujące na terenie Zagórza indywidualne miano *Mum̓i̯a*, określające

---

[161] Określenie „wata językowa" pojawiło się w artykule H. Zgółkowej (1988). Pisała o nim również A. Krawczyk-Tyrpa w książce pt. *Tabu w dialektach polskich* (2001). Autorka twierdzi, że pod omawianym pojęciem kryją się takie jednostki leksykalne, „które podobnie jak przekleństwa nie niosą informacji, ale w przeciwieństwie do nich – są akceptowalne" (Krawczyk-Tyrpa 2001, 258). Zdaniem obu badaczek występowanie waty językowej jest jedną z trzech specyficznych cech tekstów mówionych.

[162] M. Grochowski zauważa, że używanie przekleństw może być także spowodowane czyimś przyzwyczajeniem i niekoniecznie musi wiązać się z emocjami (Grochowski 1995, 13).

[163] A. Piechnik w artykule pt. *Gwarowe ekspresywizmy osobowe określające człowieka mówiącego* zwróciła ponadto uwagę, że wulgaryzacja wypowiedzi jest wartościowana w zależności od płci. Z obserwacji płaszczyzny językowej mieszkańców gminy Zakliczyn nad Dunajcem wynika, że w wypadku mężczyzn przeklinanie jest akceptowalne, choć niepożądane (Piechnik 2010, 208).

nieprzystępną, małomówną kobietę. Pejoratywny wydźwięk nazwania jest skutkiem wykorzystania leksemu z wbudowanym komponentem konotacyjnym. Wyraz *mumia* oprócz zestawu cech dyferencjalnych rozwija znaczenie przenośne, charakteryzując człowieka pod względem jego wartości (por. Tokarski 1999, 66). Węzeł semantyczny istniejący między znaczeniem podstawowym i pochodnym wyrazu stanowi tutaj cecha niereagowania przez osobę na bodźce zewnętrzne. W zamierzeniu kreatorów miana użycie nazwy obiektu, który w świadomości społecznej jest uważany za mniej wartościowy, ma wywołać u odbiorcy asocjację z obojętnością i nieokazywaniem ludzkich uczuć przez przezwaną. W opinii wiejskiej wspólnoty kulturowej komunikowanie się jest więc sygnałem i gwarantem zachowania przez jednostkę funkcji życiowych.

## 4.2. Zachowanie jednostki w stosunku do członków wspólnoty pozarodzinnej

„Słowo w gwarze – pisze H. Pelcowa – łączy się ściśle z desygnatem, a ten jest wytworem określonej kultury" (Pelcowa 2006, 96), zatem „wyodrębnia się z rzeczywistości nie jako izolowana rzecz, ale jako element pozostający w określonych związkach z innymi fragmentami tejże rzeczywistości" (Doroszewski 1962, 142; za: Pelcowa 2006, 96). W aspekcie społecznym człowiek jest więc częścią zbiorowości, ale w tej zbiorowości każda jednostka postrzegana jest indywidualnie, najczęściej jako agens (Tomczak 1999, 215), którego niezgodne z normą działania mogą przyczyniać się do zachwiania spoistości grupy. Obserwacji społecznej i w konsekwencji wartościowaniu podlegają zatem zachowania jednostki w stosunku do pozostałych członków wiejskiej mikrowspólnoty.

W poprzednim podrozdziale wykazano, że lokalna społeczność piętnuje wszelkie zachowania językowe mogące utrudniać przebieg komunikacji społecznej. Zaprezentowane wyżej, nieoficjalne antroponimy nie odnoszą się jednak do tych jednostkowych aktów komunikacyjnych, które wyrastają z chęci zaszkodzenia innym osobom. Mieszkańcy wsi za wymierzone przeciwko członkom własnej mikrospołeczności uznają zaś te wytwory procesu mówienia, które określają mianem *bą̊ůf* (plotek). Zdaniem A. Piechnik-Dębiec skłonność do plotkowania stanowi jedną z nieodłącznych cech składających się na stereotyp członka wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej (Piechnik-Dębiec 2010a, 92). Owa stereotypizacja wynika stąd, że mieszkańców wsi cechuje relatywnie mała ruchliwość przestrzenna (Dobrowolski 2001, 375),

w związku z czym tworzą oni hermetyczną mikrowspólnotę, której członkowie na ogół dobrze się znają[164]. Interesowanie się sprawami bliźnich i ingerencja w ich życie nie powinny jednak przekraczać granicy wyznaczanej przez obyczajowo-kulturową normę. Na terenie Zagórza i okolicznych wsi najczęstszym określeniem osoby roznoszącej plotki jest *båi̯cåš/båi̯cåra*. Ten ekspresywny apelatyw używany okazjonalnie[165] w stosunku do osób przejawiających nadmierne zainteresowanie cudzym życiem posłużył za stały wyróżnik kobiety, która w opinii lokalnej wspólnoty uchodzi za najbardziej prototypowy egzemplarz plotkarki. Przezwisko *Maryśka Båi̯cåra* określa *nåi̯v́i̯yŋkšům plotkåre ve fśi*. Zastąpienie oficjalnego członu zestawienia antroponimicznego (nazwiska) fakultatywnym nazwaniem suponuje silny związek sygnowanej kobiety z wykonywaną przez nią czynnością plotkowania.

W opinii społeczności wiejskiej rozpowszechnianiu informacji sprzyja częste przemieszczanie się mieszkańca wsi. W zebranym materiale antroponimicznym ów fakt przemieszczania się tkwi między innymi w konceptualnej strukturze miana *Pu̯octa* określającego kobietę plotkującą. W proprialnym akcie nominacyjnym nie wykorzystano podstawowego znaczenia wyrazu *poczta* jako instytucji lub budynku, w którym ona się mieści, lecz odwołano się do wyrażenia *poczta pantoflowa* zwerbalizowanego, co prawda, w definicji słownikowej (por. USJP III, 212–213), lecz mającego wydźwięk żartobliwy, bowiem przezywana: *låtå z důmu dů důmu i roznośi båi̯e*. Aktywne zachowanie nosicielki przezwiska pozwala mieszkańcom wsi na przyjęcie biernej postawy – nie muszą wychodzić z domu, a najnowsze wieści i tak są im dostarczane. W profilu osoby plotkującej daje się więc zauważyć odczuwany przez mówiących związek pomiędzy rozpowszechnianiem plotek a częstym przemieszczaniem się ich dostarczycieli: *te båi̯cåry tů ńe uśeʒům na kf́ile v i̯e·nym m̓iyi̯scu / inů gůńům s tym̓i båi̯am̓i pu̯o cau̯y fśi* (76-letnia mieszkanka Zagórza).

Formacją onimiczną o zbliżonej illokucji jest funkcjonujące na terenie Babic *femininum Ɓiƀiś̓i*. Eksplikacja znaczenia przezwiska wskazuje na zauważoną przez podmiot wartościujący paralelę pomiędzy wiedzą kobiety na temat wszystkiego, co dzieje się na terenie wsi i okolic, a zakresem informacji

[164] O tym, że plotki stanowią *differentia specifica* wiejskiej przestrzeni kulturowej, świadczą funkcjonujące na badanym mikroobszarze przysłowia typu: *i̯ag v́i̯y Gžeś / tu̯o i cau̯å v́i̯eś* albo *i̯a· ktůź na i̯e·nym kůi̯cu fśi ḱixńe / tu̯o mu na druġiym u̯otpu̯ov́i̯eʒům „na zdrův́i̯e”*.

[165] Por. fragment wypowiedzi mieszkanki Mętkowa: *tu̯o ců pu̯ov́i̯y / tu̯o čeba ʑeľić pšes pů / bu̯o z ńi tu̯o takå båi̯cåra*.

przekazywanych przez największą radiowo-telewizyjną stację na świecie. Pozytywne konotacje leksemu fundującego ulegają jednak w strukturze przezwiska przewartościowaniu dzięki wykorzystaniu specyficznej formy oceny negatywnej, jaką jest ironia. Węzłem semantycznym łączącym przezwisko z wyrazem je motywującym jest stwierdzona szybkość przekazu, a nie jego wartość informacyjna. Negatywna konceptualizacja przezwanej wynika więc z konstatacji, że przekazuje ona wieści w błyskawicznym tempie, ale są to informacje nieznajdujące potwierdzenia w rzeczywistości.

Na podobnym schemacie motywacyjnym bazuje przezwisko zagórskiej plotkarki – *Vᵘůlnå Eu̯ropa*. Również w wypadku tego miana za podstawę kreacji posłużyła wysoko wartościowana społecznie nazwa, której semantyka została wykorzystana w celu podkreślenia dużego zasięgu „działania" przezwanej.

Obraz kobiety plotkującej tworzy także nazwanie *Klatšåk*, wyzyskujące obcą jednostkę nominacyjną (por. niem. *Klatsch* ʻplotkaʼ SNP, 255), a powstałe jako efekt hybrydyzacji słowotwórczej (obca podstawa słowotwórcza + polski sufiks). Obmawianie bliźnich[166] przez nosicielkę formy przezwiskowej zostało poddane ocenie w aspekcie społecznym, jako działanie wyrządzane na szkodę innych. Obcość nazwy oraz fakt, że pochodzi ona z negatywnie wartościowanego języka okupanta[167], stanowi tutaj dodatkowy czynnik deprecjonujący kobietę.

Z plotkarstwem nieodłącznie powiązane jest wścibstwo. W odróżnieniu od obmawiania wyrasta ono z chęci jednostki do natychmiastowego zaspokojenia swojej ciekawości. W związku z tym wścibskie zachowania mają miejsce w obecności osoby (lub grupy osób), której dotyczą. Dystans wspólnoty wobec nadmiernie ciekawskich wyrażają przezwiska żeńskie: *Myi̯a*, *Rai̯fura*, *Śfidercula* oraz *Šybu̯onos*.

Jak wynika z zebranego materiału, lokalna społeczność stworzyła własną definicję pojęcia wścibstwa. Tylko jedno przezwisko – *Rai̯fura* (por. gw. *rajfura* ʻbajczaraʼ KSGP V, 7) – wiąże bowiem nadmierną ciekawość z aspektem mówienia. Ekspresywna wymowa przezwiska zawiera się w parafrazie moty-

[166] Na istotne różnice między obmawianiem a prawieniem grzeczności zwróciła uwagę M. Marcjanik. Na podstawie materiału pochodzącego z zasłyszeń oraz z dialogów z współczesnej polskiej prozy, dramatu, filmu i słuchowisk badaczka odtworzyła językowy obraz osoby komplementowanej i obmawianej (Marcjanik 2005, 91–99).

[167] Na temat niechętnego stosunku mieszkańców wsi do napływowej ludności niemieckojęzycznej pisała E. Masłowska (1988, 88).

wacyjnej ‘bo pyta o wszystko wprost’, zatem wścibstwo to nic innego tylko niestosowność w sferze zachowań językowych.

Struktura pozostałych mian odsłania natomiast zakotwiczony w ludowej mentalności pogląd, że odpowiedzialne za wścibskie zachowania jednostek są receptory wzroku i węchu.

Do przenikliwości wzroku przezwanej nawiązuje antroponim *Śfidercula*, który jako płaszczyznę motywacji wykorzystuje przenośne znaczenie czasownika *świdrować* (por. *świdrować* = przen. ‘przenikać na wskroś, dokuczać, nękać, nie dawać spokoju’ USJP III, 1601). Na uciążliwość zachowania nosicielki nazwania wskazuje ponadto motywacja okolicznościowa: *i̯ag zacńe śfidrᵘůvać tyḿi ślyṕi̯aḿi pu̯o tobi̯e / tᵘo ńe v́i̯ys / ka mås pačeć*.

Procesy skojarzeniowe tkwią też u podstaw ukonstytuowania się złożenia *Šybu̯onos*. Wartość asocjacyjna derywatu słowotwórczego jest wynikiem nałożenia się znaczenia dwóch obiektów (szyba + nos), z których drugi ma znacznie rozbudowaną sferę konotacji[168]. Jednym z konotatywnych składników wyrazu *nos* jest metonimicznie wyrażona cecha wścibstwa. Asocjację tę potwierdza frazeologia, por. *wetknąć/wsadzić/wścibić nos w coś* USJP II, 1020–1021; *wtykać nos w cudze sprawy*. W analizowanym przezwisku powiązanie znaczeń obu leksemów dokonało się za pomocą elipsy zwrotu *trzymać nos w szybie*, który implikuje patrzenie i węszenie. Nosicielka miana trzyma więc nos w szybie nie dlatego, by czerpać przyjemność z samego faktu patrzenia na świat, ale po to, aby zaspokoić swą ciekawość odnośnie do życia innych ludzi.

Do cechy wścibstwa odnosi się także antroponim *Myi̯a*, będący określeniem kobiety, która *fšyńźe zai̯zy / fsyskḭe kůnty ślyṕi̯aḿi vymyi̯e*. W tym wypadku ciekawość łączona jest więc z wnikliwą obserwacją domostwa. W aspekcie strukturalnym miano stanowi derywat paradygmatyczny od czasownika *myć*, co może wywoływać skojarzenia z praniem brudów[169]. Słuszności tej hipotezy interpre-

[168] A. Libura pisze, że „wśród bogato prezentowanej w słownikach łączliwości wyrazu *nos* znajdują się liczne wyrażenia, które dokumentują konceptualizację tej części ciała jako nieharmonijnie wyróżniającej się na tle reszty” (Libura 2003, 121). Analizując aksjologię schematów wyobrażeniowych: równowaga, centrum – peryferie, góra – dół i przód – tył, badaczka wysunęła wniosek, że leksem *nos* nie ma zdecydowanie ujemnej aksjologii (Libura 2003, 122).

[169] W artykule pt. *Plotka w języku i kulturze wsi (na małopolskim materiale gwarowym)* A. Piechnik-Dębiec wydzieliła kilka profili plotki, wśród nich profil plotka = nieczystości. Badaczka dowiodła, że plotkowanie bywa porównywane do czynności wydalania, a także prania i mycia brudów (Piechnik-Dębiec 2010a, 93–94).

tacyjnej dowodziłoby znaczenie leksykalne rzeczownika *myi̯åk*[170], prymarnie oznaczającego szmatę do prania. Zatem pejoratywny stosunek do przezwanej wynika z obawy, że na podstawie poczynionych obserwacji będzie ona przekazywała swą niepochlebną (*ergo* niezgodną z prawdą) opinię na temat gospodarzy: *taką zafše cůśig vyńuxå dů u̯obgådańå* (82-letnia mieszkanka Zagórza).

Parafrazując słowa M. Karwatowskiej i J. Szpyry-Kozłowskiej (Szpyra-Kozłowska, Karwatowska 2005), można powiedzieć, że na badanym obszarze uwidacznia się w sferze zachowań wścibskich i skłonności do plotkowania „językowa niewidzialność" mężczyzny, bowiem obie kategorie są całkowicie sfeminizowane. Brak maskulinów świadczy o tym, że podmiotem odpowiedzialnym za ten rodzaj negatywnie wartościowanych zachowań społecznych jest kobieta[171].

Wizerunek mężczyzny współtworzy natomiast przezwisko *Båi̯da* określające mieszkańca wsi lubiącego opowiadać zmyślone przez siebie historie. Aksjologiczne nacechowanie nazwy wyraża się w tym wypadku w przywołaniu w charakterze płaszczyzny motywacyjnej leksemu o semantyce budzącej pejoratywne emocje. Nominacja przez kreację metonimiczną (*Båi̯da*, bo mówi *båi̯dy*) odzwierciedla negatywny sposób wartościowania jednostki poprzez przypisanie jej wypowiedziom znamion nieprawdopodobieństwa (por. *bajda* ʿwiadomość, relacja, opowiadanie zmyślone, nieprawdziwe, niemające sensu; brednia, bzdura' USJP I, 174).

Komparacja wyżej zanalizowanych mian żeńskich i przezwiska *Båi̯da* wykazuje, że w odniesieniu do mężczyzny deprecjacji podlega snucie opowieści niemających oparcia w przestrzeni realnej: *takʹi̯e baiʹki tu̯o ńeg ʒećům u̯opovʹi̯adå / a ńe starym luʒům* (76-letnia mieszkanka Babic). Fantazjowanie nie jest więc przez społeczność wiejską postrzegane jako zaleta umysłu, lecz wada, sprzeczna z ludową wizją świata opartą na myśleniu konkretnym. Powstanie struktury przezwiskowej miało zatem na celu (oprócz identyfikacji osoby)

[170] Na terenie gminy Zakliczyn nad Dunajcem wyraz ten funkcjonuje jako ekspresywizm osobowy piętnujący plotkarza (Piechnik 2009, 113).

[171] Stereotypowe przypisanie kobiecie cech gadulstwa, plotkarstwa i wścibstwa widoczne jest w przysłowiach, np. *Jak wie co baba, wie ksiądz i cała gromada; Ani na wsi, ani w mieście nie trzeba wierzyć niewieście*; *Co komu rzecze białogłowa, pisz jej na wietrze i na wodzie słowa; Kobiecie w domu, a koniowi w drodze nigdy nie dowierzaj; Kto baby i wozu nie smaruje, temu oboje trajkocą* (Świerczyńska 2003, 259–264). Wyniki wielu badań językoznawczych jednoznacznie wskazują, że plotkowanie stanowi domenę „typowej" kobiety, por. m.in.: Łobodzińska (1994); Nowosad-Bakalarczyk (2002); Szpyra-Kozłowska, Karwatowska (2005).

wyrażenie lekceważenia dla twórczego wysiłku jednostki, tym bardziej że przezwany to mężczyzna, od którego oczekuje się twardego stąpania po ziemi.

W wiejskiej przestrzeni językowo-kulturowej pojęcie plotki współistnieje często z pojęciem kłamstwa. Zagadnienie plotki jest jednak o wiele bardziej złożone, bowiem kultura wiejska przypisuje jej niejednoznaczną charakterystykę aksjologiczną. W funkcjonującym na badanym terenie powiedzeniu, że *f kåždy plotce i̯e· źårko pråvdy* tkwi zwerbalizowany przez wspólnotę pogląd dotyczący pozytywów plotkowania. W takim ujęciu plotka ma wartość poznawczą, stanowi ważny element społecznej wiedzy na temat jednostki. Jeżeli nie jest dementowana, krąży w obiegu społecznej komunikacji, budując najczęściej negatywny wizerunek członka danej mikrowspólnoty. Ocena osoby plotkującej jest więc zależna zarówno od rodzaju przekazywanych treści (niektóre są traktowane jako temat tabu, np. śmierć, ciężkie choroby), jak i sposobu ich prezentowania[172].

Na uwagę zasługuje także fakt, iż w bezpośrednich kontaktach z plotkarzem mieszkańcy wsi wykazują się dużą dozą życzliwości i serdeczności. 78-letnia mieszkanka Mętkowa przyznała, że *kåždy / a nåi̯barʒi mu̯ode ʒou̯xy na vydańu mušům śe ṕi̯ykńe u̯oʒyvaʒ dů båi̯cår / ců by te i̯e troxe pu̯olub́i̯au̯y / ftedy bedům du̯obže gådaʒ / a dlå ʒou̯xy tu̯o barʒo vazne*. Zatem oficjalnie „pozytywny" stosunek do plotkarzy jest wynikiem troski mieszkańców o dobrą reputację swoją i najbliższych.

Jednoznacznie negatywne nacechowanie ma natomiast kłamstwo. Stosunek do osoby kłamliwej utrwala żeńskie przezwisko *Śitcåra*. Za podstawę kreacji nazwania posłużyła tutaj „przezroczysta" semantycznie (przynajmniej dla najstarszego i średniego pokolenia mieszkańców wsi) jednostka dyferencyjna *sitczyć*, funkcjonująca w badanej gwarze jako ekwiwalent literackiego *kłamać*. Zakodowany w nazwaniu negatywny stosunek do przezwanej wynika ze znaczenia podstawy słowotwórczej zawierającej pejoratywną presupozycję odnośnie do cechy nosicielki przezwiska. Przywołanie w onimie leksemu wartościującego wprost suponuje jawną niechęć do przezwanej, która niechlubnie wsławiła się tym, że jej oszczerstwa na temat niektórych osób doprowadziły do konfliktów wewnątrzrodzinnych: *tyle ců u̯ůna tym sitcyńym zu̯egᵘo narob́i̯u̯a / tu̯o inů i̯edyn Půn Bůg v́i̯y* (78-letnia mieszkanka Mętkowa).

[172] A. Piechnik zwraca uwagę, że w wypadku, gdy poruszane są tematy tabu, przekazujący informację starają się od niej odciąć, np. słowami: *Ale i̯å napråvde ńe v́i̯ym / čy to tak. Ńe pu̯oftåžei̯* (za: Piechnik-Dębiec 2010a, 96).

Podobną wartość motywacyjną prezentują miana: *Krynt* (przezwisko mężczyzny, który zajmuje się transportem węgla i oszukuje na tonażu) oraz *Maxlårka* (przezwisko kobiety, która jest znana ze swych skłonności do oszukiwania), jednak w odróżnieniu od przezwiska *Śitcåra* unaoczniają one płynność granicy pomiędzy kłamstwem a oszustwem. Oba derywaty odczasownikowe (*Krynt* – nazwa motywowana przez czasownik *kręcić* = pot. ʻkłamać, oszukiwać, używać wykrętów' USJP II, 303; *Maxlårka* – nazwa urobiona od czasownika *machlować* = pot. ʻoszukiwać w celu osiągnięcia korzyści lub ukrycia czegoś' USJP II, 521) kumulują w sobie oceny wartościujące wyrażone *expressis verbis*: on jest krętem, ona jest machlarką. W tym względzie analizowane struktury mają wartość predykatywną, bowiem odzwierciedlają subiektywną ocenę podmiotu kreującego. Jak podkreśla A. Cieślikowa – skoro zaś przylgnęły do danego człowieka, znaczy, „że zostały zaakceptowane jako obiektywne przez daną wspólnotę komunikatywną" (Cieślikowa 1988, 87).

W świetle danych językowych oszustwo jawi się jako działanie podejmowane przez człowieka w celu osiągnięcia korzyści. Towarzyszące oszustwu kłamstwo jest tu jedynie środkiem służącym do osiągnięcia celu, a nie celem samym w sobie. Desygnowane jednostki działają więc z pobudek czysto egoistycznych, przypisując własnemu dobru najwyższą wartość. Motywacja okolicznościowa przezwiska *Krynt* doprecyzowuje ponadto, że oszustwo mieści się w jednym polu znaczeniowym z kradzieżą. Co prawda nieprecyzyjność semantycznego komponentu miana nie pozwala na jednoznaczne zweryfikowanie, z jakim typem oszustwa mamy do czynienia, jednak z parafrazy motywacyjnej nazwania wynika jasno, że powodem jego nadania był fakt oszukiwania na tonażu węgla, co z oczywistych względów łączy się z czerpaniem korzyści finansowych przez przezwanego.

Napiętnowaniu ulegają także te osoby, które dopuściły się aktów przywłaszczania sobie cudzych dóbr, nawet tych o nikłej wartości: *Sḱiba* (przezwisko mężczyzny, który w czasie orki przyorywał ludziom ziemię), *Smaćås* (przezwisko nieżyjącego mężczyzny, który kradł rozwieszoną na polu odzież), *Taį̯men* (przezwisko mężczyzny, który kradł ryby w stawach hodowlanych), *Va·ńåš* (przezwisko mężczyzny, który ukradł sołtysowi wannę z ogrodu); *Į̯apkᵘovå* (przezwisko kobiety, która strząsała jabłka sąsiadów na swoją stronę).

Struktura większości wymienionych wyżej mian odsyła do przedmiotu, który stał się obiektem zainteresowania nosiciela formy przezwiskowej: *Sḱiba* < skiba, *Smaćås* < szmata, *Va·ńåš* < wanna, *Į̯apkᵘovå* < jabłko. Różnice pomiędzy antroponimami dotyczą natomiast samego wyboru strategii językowej wykorzystanej w kreacji nazwań. Z wyjątkiem miana *Sḱiba* wszystkie nazwy

zostały wykreowane słowotwórczo, jednak dobór wykładników formalnych wskazuje na pewną dystynkcję w postrzeganiu nosicieli przezwisk *Smaćås*, *Va·ńåš* oraz *Ą̂apkᵘová*.

Dwie pierwsze formacje zostały urobione sufiksem tworzącym najczęściej nazwy subiektów czynności i stanów (por. Kowalska 2002, 118). Przywołane miana stanowią więc przykład odobiektowych nazw wykonawców czynności, w których obiekt czynności jest wskazany w podstawie (Kowalska 2002, 119). H. Satkiewicz podkreśla, że w nazwach tego typu „formant pozostaje wykładnikiem podmiotu, temat zaś wskazuje nie na charakter czynności, lecz na przedmiot, z którym w pewien sposób związana jest działalność wykonawcy […]. Pojęcie samej czynności […] pozostaje poza strukturą formacji, nie jest w niej wyrażone, może być jedynie dopowiedziane w schemacie interpretacyjnym" (Satkiewicz 1969, 28).

W wypadku przezwiska *Smaćås* można mieć wątpliwości co do sposobu jego kreacji, ponieważ w gwarowym systemie leksykalnym istnieje leksem *szmaciarz* w znaczeniu osoby, która chodzi po wsiach i zbiera niepotrzebne ubrania. W związku z tym trudno jednoznacznie stwierdzić, czy nazwa została wykreowana słowotwórczo, czy też jej powstanie było wynikiem przeniesienia gotowej formacji do kategorii przezwisk. Za kreacją słowotwórczą przemawia to, że powodem powstania ekspresywnej struktury onimicznej był fakt kradzieży, a zatem w interpretacji przezwiska nie można pominąć domyślnego czasownika *kraść*. Rozszerzenie znaczenia nazwy wyraża się więc w schemacie interpretacyjnym ʻbo kradł szmaty', a nie ʻbo jest podobny do szmaciarza/taki jak szmaciarz'. Pejoratywny wydźwięk przezwisk *Smaćås* oraz *Va·ńåš* wiąże się zatem z niezwerbalizowaną w nazwaniu, ale przywoływaną kontekstualnie czynnością kradzieży.

Nieco inny charakter ma przezwisko *Ą̂apkᵘová*. Dzięki zastosowaniu formantu przynależnościowego *-owa* nazwa strukturalnie przypomina formację marytonimiczną. Utworzenie formy typu nazwiskowego implikuje pewną przynależność kobiety do pożądanego przez nią podmiotu (tak jak żony do męża). Taki sposób kreacji nazwy służy podkreślaniu wartości, jaką dla przezwanej ma nienależąca do niej rzecz, nie odnosi się natomiast do wykonywanej przez nią czynności.

Na związek osobowo-rzeczowy wskazuje także przezwisko *Śkiba*, przy czym wyzyskanym środkiem ekspresji językowej jest tu metonimia. Metonimiczne „zrównanie" desygnatu z przywłaszczonym przez niego przedmiotem jest sygnałem selektywnej i jednoaspektowej oceny jednostki przez zbiorowość.

Wśród licznych przezwisk deprecjonujących akty kradzieży na uwagę zasługuje antropoleksem *Taịmen*, który jako jedyny w tym polu semantycznym nie zawiera formalnego odniesienia do rzeczy skradzionej. W aspekcie strukturalnym nazwa stanowi złożenie morfemu *taj-* (por. pole wyrazowe *taić*, *tajny tajemnica*, *potajemnie*, *potajemny*) z angielskim wyrazem *man* ʿczłowiek', ma więc ogólne znaczenie ʿtego, który tai swą działalność, robi coś potajemnie'. Etymologia przezwiska odsłania ponadto pierwotny związek tajenia z kradzieżą, por. pokrewne z psł. **tatь* ʿzłodziej', z scs. *tatьba* ʿkradzież' (BSEJP, 625). Właściwa interpretacja miana wiąże się więc zarówno z dekodowaniem wartości semantyczno-kulturowej morfemu *taj-*, jak i z posiadaniem wiedzy na temat znaczenia obcego wyrazu *man*. Takie „zaszyfrowanie" semantyki przezwiska oddaje specyfikę aktów kradzieży, które są dokonywane w ukryciu, potajemnie.

Mimo iż antroponimy zogniskowane wokół podkategorii *kradzież* wykorzystują różnorodne strategie wyrażania negatywnych emocji, to jednak wszystkie charakteryzuje wyrównany poziom emocjonalnego nacechowania. Na tej podstawie można wnioskować, że w ludowej aksjologii kradzież nie ma struktury wieloaspektowej, nie jest różnie oceniana w zależności od wartości przywłaszczonego dobra. Ogólnie negatywna percepcja tego czynu została przejęta z dekalogu.

Poważne zagrożenie dla wiejskiego ładu stanowią zachowania agresywne[173]. Szczególnie potępiane jest inicjowanie bójek, co znajduje odzwierciedlenie w przezwiskach: *Ḱiịåk*, *Grańʒåš* oraz *Kuogut*.

Antroponim *Ḱiịåk*, bezpośrednio pochodzący od podstawy werbalnej oznaczającej bicie, nazywa mężczyznę, który jako kawaler prowokował bójki[174]. Tę samą wartość motywacyjną ma onim *Grańʒåš* (przezwisko mężczyzny wszczynającego bójki, grandy na weselach), jednak w jego wypadku ekspresja została osiągnięta poprzez wykorzystanie komponentu nominalnego o przejrzystej semantyce[175]. Przywołanie w nazwaniu leksemu *granda* powoduje, że uwaga

[173] W tym miejscu zostały wzięte pod uwagę te zachowania agresywne, które dotyczą kontaktów pozarodzinnych. Słownictwo wskazujące na agresję w rodzinach omawia podrozdział *Agresja i zaniedbania w rodzinie*.

[174] Zdaniem A. Markowskiego wywodzący się z warszawskiej gwary miejskiej przyrostek *-ak* zawiera już dziś niewielki ładunek emocjonalny (Markowski 1992, 35).

[175] A. Markowski podaje wyraz *grandziarz* jako przykład wyrazu potocznego nazywającego człowieka agresywnego. Badacz uważa jednak, że wyraz ten nie ma wyraźnego nacechowania negatywnego, zawiera za to pewien ładunek pobłażliwości, a nawet podziwu (Markowski 1992, 31). W funkcji antroponimu miano niesie jednak duży ładunek negatywnej ekspresji.

odbiorców zostaje skierowana nie na podejmowaną przez osobę czynność, ale jej negatywnie wartościowany rezultat. Pejoratywny osąd przezwanego intensyfikuje ponadto zakodowane w parafrazie motywacyjnej przeświadczenie, że wszczynanie bójek w miejscu, gdzie odbywa się wesele, jest szczególnie niestosowne. Akt nominacji przezwiska można więc uznać za wypadkową dwóch motywacji – pierwsza wyrasta z potrzeby zdeprecjonowania wszelkich zachowań agresywnych, druga z kolei służy napiętnowaniu jednostki ze względu na fakt nieposzanowania cudzych uroczystości.

Na negatywny sposób postrzegania osób awanturujących się wskazuje także wykreowane w sposób metaforyczny przezwisko *Ku̯ogut*. Za podstawę nominacji miana posłużyło odnotowane przez słowniki wtórne znaczenie leksemu *kogut* odniesione do człowieka czupurnego, zadziornego. Określenie przenośne opiera się więc na metaforze słownikowej[176], która wytwarza pewien stereotyp językowy wywołujący skojarzenia „negatywnej – w odczuciu społecznym – cechy zwierzęcia z samym człowiekiem" (Ożóg 1981, 184). Zdaniem A. Cieślikowej „nominacja antroponimiczna mająca za podstawę nazwy zwierząt odbywa się dzięki predykacji, w skład której wchodzi metafora *x jest taki jak y*. Predykacja przebiega w planie apelatywnym: cechy człowieka porównuje się z cechami zwierzęcia. Porównywanie to nie odbywa się na powierzchni języka, ale pozostaje w presupozycji" (Cieślikowa 1996a, 309). R. Tokarski konstatuje, że tego typu konstrukcje metaforyczne, „w użyciach przenośnych wyraźnie wartościujące, szerzą się w języku dzięki swej lapidarności, a zarazem obrazowości" (Tokarski 1993, 346)[177]. Wyzyskiwanie *differentia specifica* zwierząt i obdarzanie nimi człowieka[178] niesie jednak ze sobą silne wartościowanie *in minus*. Wszyscy badacze zgodnie twierdzą, że animalizacja zachowań ludzkich jest w pewnym sensie deprecjonowaniem osoby[179], dlatego nazwy zwierząt tworzą najbardziej ekspresywne metafory (Cieślikowa 1991a, 115).

---

[176] R. Tokarski podaje, że „w większości metafory słownikowe są faktami już zleksykalizowanymi, reprodukowanymi z pamięci bez konieczności każdorazowego odtwarzania istniejących w nich motywacji metaforycznych" (Tokarski 1993, 346).

[177] A. Cieślikowa uważa ponadto, że myślenie w kategoriach: *głupi więc baran, powolny, więc żółw* jest charakterystyczne dla języka potocznego (Cieślikowa 1998, 73).

[178] Obdarzanie człowieka przezwiskiem odzwierzęcym nosi nazwę teriomorfizmu (Cieślikowa 1996a, 301).

[179] Por. np.: Ożóg 1981; Cieślikowa 1991a, 1996; Tokarski 1993; Dąbrowska 2003; Peisert 2003; Zimnowoda 2003.

W wypadku antroponimu *Kuogut* odwołanie się do utartej metafory słownikowej nie jest gwarantem jego właściwej (a więc zgodnej z intencją kreatora) interpretacji, bowiem leksem stanowiący bazę motywacyjną nazwy ma także drugie zleksykalizowane znaczenie ʻmężczyzna uganiający się za kobietami, mający duże potrzeby seksualne, kobieciarzʼ (USJP II, 148). Z tego też względu – jak wnosi M. Biolik – tak ważne jest każdorazowe uwzględnianie wartości motywacyjnej przezwiska, bezpośrednio odzwierciedlonej w parafrazie motywacyjnej (Biolik 1997, 197).

Na badanym mikroobszarze nazewniczym skłonność do agresji i awanturnictwa stereotypowo przypisuje się mieszkańcom dwóch sąsiadujących ze sobą wiosek – Żarek i Zagórcza.

Mieszkańców Żarek określa się mocno nacechowanym przezwiskiem zbiorowym *Tatary*. Przyjęcie za podstawę nominacji nazwy o dużej mocy illokucyjnej[180] powoduje, że żarczanie odbierani są jako jednostki wyjątkowo agresywne, podobne w swych działaniach do Tatarów. Mogłoby się więc wydawać, że kreacja antroponimu dokonała się dzięki wykorzystaniu metafory *x jest jak y* (por. Cieślikowa 1996a, 308–309). W wiejskiej tradycji językowo-kulturowej badanego obszaru istnieje jednak przekonanie, że mieszkańcy Żarek mają prawdziwe tatarskie korzenie[181]. Nazwanie nie wyzyskuje zatem pejoratywnie nacechowanego etnonimu w jego apelatywnym znaczeniu pochodnym (*tatar*), lecz przywołuje jako podstawę kreacji nazwę własną (*Tatar*). Negatywna ocena żarczan wynika więc z przeświadczenia, że żywiołowy temperament i agresywne upodobania odziedziczyli oni po tatarskich przodkach. Nazwa nosi zatem cechy predykatu – orzeka się, że agresja mieszkańców Żarek jest wynikiem faktu, że w większości są oni potomkami Tatarów.

Z drugiej strony przyjęty przez wiejską zbiorowość wzorzec percepcji żarczan wynika poniekąd z wieloletnich doświadczeń społecznych. Antagonizm między opisywaną wspólnotą a mieszkańcami innych wiosek widoczny jest w funkcjonującym w okolicznych wsiach powiedzeniu, że *pšez Žårḱi tu̯o śe*

[180] Negatywne konotacje wywoływane przez nazwę *Tatar* są potwierdzone kulturowo. Z. Benedyktowicz pisze o stereotypowym postrzeganiu Tatarów jako jednostek ludzkich o zwierzęcej naturze (Benedyktowicz 2000, 132). E. Masłowska, pisząc o procesie pejoratywizacji etnonimów, przytacza leksem *tatar* w znaczeniu ʻsadystaʼ (Masłowska 1991, 32).

[181] Więcej informacji na ten temat znajduje się w książce W. Konecznego pt. *Libiąskie i inne opowieści* (Koneczny 2010, 192–202).

*inů då pšeiź bes peu̯e·ńe / i̯ag i̯eʒům u̯ob̓i̯åt / bu̯o inů ftedy ńe b̓ii̯ům* (78-letni mieszkaniec Zagórza).

W opinii badanej mikrospołeczności awanturnictwo jest także domeną mieszkańców Zagórcza (przysiółka Żarek), co znalazło wyraz w nadaniu im przezwiska *Scyzoryki*. Wykreowane miano (rezultat nominacji pośredniej o charakterze metonimicznym) odzwierciedla negatywnie wartościowane zachowanie jednostek. Do budowy przezwiska wykorzystano w tym wypadku nazwę przedmiotu, za pomocą którego osiąga się pożądany cel, jakim jest wszczynanie bójek: *u̯azům pu̯o fśag z nu̯oza'mi i inů sukai̯ům zacepk'i* (81-letni mieszkaniec Mętkowa). Przeniesienie nazwy na zbiorowy desygnat dokonało się tu według schematu: desygnat nazwy = wykonawca czynności – narzędzie czynności (Kosyl 1988, 210). Określanie grupy ludzi nazwą przedmiotu niewątpliwie ma dehumanizacyjną funkcję, jednak o sile ekspresji nazwania w większej mierze decydują negatywne skojarzenia z narzędziem wykorzystywanym do wszczynania awantur.

Dla wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej zachowaniami agresywnymi są również te działania, które zagrażają psychicznej kondycji jednostki. Na wsi nie aprobuje się zatem osób dokuczliwych, czerpiących satysfakcję z wypowiadania złośliwości pod adresem innych. W zgromadzonym materiale językowym negatywny wizerunek człowieka złośliwego tworzą fakultatywne nazwania: *Ćartek* (przezwisko mężczyzny złośliwego, lubiącego dokuczać innym); *Padalec*, *U̯osa* (przezwiska złośliwych, uszczypliwych kobiet); *Śyrsůi̯ka* (przezwisko kobiety porywczej i nerwowej); *Ku̯obra*, *Ščekacka*, *Kolåk*, *Kolůncka* (przezwiska kłótliwych, dokuczliwych kobiet); *I̯ůska Śyk'i̯yra* (przezwisko kłótliwej, ostrej kobiety o imieniu Józefa); *Xetera* (przezwisko złośliwej nauczycielki); *Franc* (przezwisko upartego, dokuczliwego mężczyzny).

Analiza materiału badawczego wykazała, że do wizualizacji obrazu osoby uciążliwej społecznie wykorzystuje się szeroką gamę wyspecyfikowanych środków językowych. Wyrażaniu sądów wartościujących służą leksemy z wbudowanym negatywnym komponentem znaczeniowym. Mimo iż w wypadku większości nazwań wartościowanie językowe dokonuje się pośrednio, dzięki metaforycznym użyciom słów fundujących formy przezwiskowe, to jednak wartość semantyczna tych wyrazów jest przejrzysta ze względu na odniesienie do utartych stereotypów myślowych (typu *baran*, *osioł*, więc *głupi*).

Sądy „mające oparcie w samej materii języka" (Bartmiński 2006, 12) utrwalają miana *U̯osa* oraz *Padalec*. Podstawą motywacji tych antropoleksemów są zwierzęta, których dominującą cechę przywołują frazeologizmy: *zła/zły jak osa/padalec* (por. Cieślikowa 1996a, 307). E. Masłowska uważa, że wartość

ekspresywna tego typu nazw nie jest wysoka, ponieważ odwołanie się do stereotypów wyklucza możliwość zaskoczenia, jakie powinna nieść metafora (Masłowska 1988, 81). W porównaniu z przezwiskami apelatywnymi wymienione wyżej antroponimy są jednak nośnikami wartościowania o większym nasileniu. Wykorzystanie w charakterze płaszczyzny nominacji utartych przenośni sprawia bowiem, że czytelność przezwisk nie ogranicza się do wąskiego grona świadków kontekstu kreacyjnego. Negatywna presupozycja o cechach przezwanych zawarta w mianach *Ǫosa* i *Padalec* ma zatem szerszy zasięg społeczny. W związku z tym nadawanie przezwisk o pozornie niewielkiej wartości ekspresywnej jest sposobem na mocniejsze napiętnowanie osób zachowujących się złośliwie w stosunku do otoczenia.

Na odzwierzęcych metaforach oceniająco-ekspresywnych bazują także przezwiska *Kǫobra* oraz *Śyrsůįka*, jednak, w odróżnieniu od mian zanalizowanych wyżej, mają konotacje słabsze, niepoświadczone w słowniku języka polskiego. O metaforycznym użyciu wyrazów *kobra* i *szerszeń* (w gwarze *śyrsůį*) decydują „semantyczne cechy dyferencjalne składające się na desygnację słowa" (Tokarski 1999, 66), mające możliwość rozwijania znaczeń konotacyjnych. W sferze konotacji znaczeń wyjściowych obu leksemów mieści się niezwerbalizowany w desygnacyjnej warstwie nazwań strach przed kontaktem ze zwierzętami zagrażającymi ludzkiej egzystencji[182]. „Obce taksonomii naukowej negatywne wartościowanie świata istot żywych" (Tokarski 1993, 338) pozwala więc na użycie nazw zwierząt w odniesieniu do osób, których uciążliwość polega na dokuczaniu innym, co czyni te jednostki podobnymi do zwierząt, por. wypowiedź mieszkanki Zagórza na temat *Kǫobry*: *tyle må įadu ců ta kǫobra / kåzdymu dǫogryźe i dǫokucy*. W wypadku miana *Śyrsůįka* dodatkowym wykładnikiem ekspresywności jest zmiana naturalnego rodzaju męskiego na żeński poprzez dodanie formantu *-ka*. W zabiegu tym uwidacznia się aktywny udział podmiotu kreującego, który bazując na metaforze, stworzył nową nazwę.

Do czynności zwierzęcej nawiązuje również antroponim *Ščekacka*, który wskazuje na podobieństwo pomiędzy agresywną mową przezwanej (*pšezyvå žůnt / użyˑńikůˊ i ktů śe įi inᵘo ńe spodobå* – wypowiedź mieszkanki Zagórza o przezwanej) a ujadaniem psa[183].

---

[182] R. Tokarski pisze, że nazwy owadów i gadów konotują niemal wyłącznie cechy negatywne (Tokarski 1999, 75).

[183] Odnotowanie w słowniku języka polskiego wyrazu *szczekaczka* jako potocznego określenia kobiety gadatliwej, skłonnej do kłótni i plotkowania (por. USJP III, 1499) świadczy, że

Na wiejskim obszarze językowo-kulturowym podstawą metaforyczną określeń wartościujących człowieka dokuczliwego są także leksemy z pola semantycznego obejmującego nazwy przedmiotów mających w desygnacyjnej warstwie element ostrości. Do obiektów ostrych odnoszą się miana: *Ļůska Śyḱiyra*, *Kolåk* oraz *Kolůncka*. Człon odróżniający pierwszego przezwiska przywołuje formę *siekiera*, dwa pozostałe miana nawiązują z kolei do leksemu *kolåk*, funkcjonującego w gwarze jako odpowiednik literackiego wyrazu *kolec*, *cierń* (por. gw. *kolåk* ʻkolecʼ SEJP, 244, ʻcierńʼ KKNSJP II, 394). Przytoczone nazwania odwołują się do tych cech przedmiotów, które są odbierane zmysłem dotyku. Zetknięcie z kolcem lub siekierą może spowodować ból. Co za tym idzie, również przezwiska wykorzystujące omawiane leksemy w intencji ich twórców powinny sprawiać nieprzyjemne doznania u osób obcujących z przezwanym. Dwukrotne wyzyskanie tego samego leksemu (*kolåk*) jako wyrazu motywującego dwa niezależnie funkcjonujące przezwiska stanowi dowód na to, że w badanej gwarze istnieją wyrazy szczególnie produktywne przy werbalizacji negatywnie ocenianych zachowań ludzkich.

W środowisku wiejskim silne wartościowanie *in minus* zaznacza się głównie w przezwiskach genetycznie nawiązujących do wyrazów, których semantyka jest obciążona treściami pejoratywnymi. Na przykład negatywny wydźwięk nazwy *Xetera* został osiągnięty dzięki nawiązaniu „relacji nazwy własnej z wyrazem pospolitym jako znakiem pełnym (tzn. zarówno z jego formą, jak i znaczeniem)" (Kosyl 1983, 5). Społeczny dystans wobec osoby nominowanej znamionuje także przezwisko *Franc*, które jako derywat paradygmatyczny od wyrazu *franca* (por. *franca* = pot. ʻo kimś niegodziwym lub takim, wobec którego żywi się złe uczucia' USJP I, 942) jest formacją szczególnie nacechowaną ekspresywnie, bowiem „cechy odnoszące się do kobiety poprzez motywację formalno-skojarzeniową przypisano mężczyźnie" (Kuć 2006, 145). Na uwagę zasługuje ponadto motywacja okolicznościowa, która ujawnia nietypowy przebieg procesu antroponimizacji miana: *f skleṕi̯e zafse vybžyʒå / ńigdy mu ńiʒ ńe pasui̯e a myśl'i / ze inᵘo u̯ůn må rac'i̯e // rås f skleṕi̯e ktůś s ku̯olyi̯ḱi pu̯oʹv'i̯eʒ'åu̯ na ńegᵘo franca // u̯ůn to usu̯ysåu̯ i pytå „cůś ty pu̯oʹv'i̯eʒ'åu̯?" a u̯ůn / ze franc bu̯o må taḱi̯e pu̯oʹv'i̯eʒůŋko / ale i tak fšyscy ʹv'i̯eʒ'el'i i̯ag byu̯o.*

wykorzystanie jako podstaw nominacji czasowników oznaczających szczekanie psa jest typowe także dla polszczyzny ogólnej. Na ten temat pisał m.in. M. Rak (2007).

Niewiedza desygnatu co do prawdziwej przyczyny użycia adresatywu *Franc* jest tutaj dodatkowym czynnikiem nadającym mianu ironicznego charakteru.

W badanej zbiorowości wiejskiej na wyjątkową złośliwość jednostki przezwanej wskazuje semantyczno-strukturalny komponent przezwiska *Ćartek*. W aspekcie semantycznym antroponim ten odwołuje się do leksemu, którego znaczenie cechuje się względną jednokierunkowością *in minus*[184]. Występująca w polszczyźnie ogólnej ambiwalentna charakterystyka aksjologiczna leksemu *czart* nie jest możliwa w gwarach, gdzie wyraz ten objęty jest ścisłym tabu[185]. Wiara ludu w sprawczą moc słowa powoduje, że wyrazy z obszarów tabuizowanych podlegają eufemizacji. E. Masłowska w artykule *Przeobrażenia semantyczne polskich gwarowych nazw diabła* podaje, że „prawie wszystkie nazwy diabła miały lub mają charakter eufemizmów" (Masłowska 1987, 89)[186]. W kontekście powyższych wywodów zastosowanie w formie przezwiska sufiksu zdrabniającego niekoniecznie musi wynikać z chęci zmiany ekspresywnej wymowy antropoleksemu[187]. Modyfikacja znaczenia derywatu w stosunku do bazy może być sposobem na zniwelowanie niebezpieczeństwa związanego z wymawianiem niedozwolonego imienia diabła (por. Krawczyk-Tyrpa 2001, 50). Na ten kierunek interpretacji wskazuje jednoznacznie negatywny sposób percepcji przezwanego utrwalony w parafrazie motywacyjnej ʻbo jest złośliwy i lubi dokuczać innymʼ; *taḱi uć̊ž̊l'ivy // pačy ino / zeby dụogryź* (dokuczyć) *druġiymu // istny ćårt*.

Asymetria treści semantycznych podstawy słowotwórczej i formantu wyraźnie zarysowująca się w strukturze nazwania nie jest tu zatem sygnałem ironii

---

[184] Wyraz *czart* (*szatan*) bywa wykorzystywany w znaczeniu pozytywnym, np. jako określenie człowieka sprytnego, zaradnego, przebiegłego. Do tego znaczenia odwołuje się K. Makuszyński w tytule powieści *Szatan z siódmej klasy*.

[185] Jak pisze A. Krawczyk-Tyrpa, „z niektórych przekazów wynika, że nawet użycie słowa DIABEŁ w skostniałej, sfrazeologizowanej konstrukcji ma moc przywoływania desygnatu, niezależnie, a może nawet wbrew intencji nadawcy" (Krawczyk-Tyrpa 2001, 45).

[186] Na temat różnych nazw diabła pisali także m.in.: B. Sychta (1957); A. Dąbrowska (1993); A. Krawczyk-Tyrpa (2001); E. Siwiec (2006) oraz R. Dźwigoł (2009).

[187] Na temat zmiany wymowy ekspresywnej przezwisk spowodowanej użyciem nacechowanych pejoratywnie lub melioratywnie formantów pisała A. Cieślikowa. Jej zdaniem „rozpowszechnianie formantu *-k* w przezwiskach nie niesie ze sobą znaczenia deminutywności, ale zmianę znaczenia derywatu w stosunku do podstawy: nie zły Wilk, ale zadziorny Wilczek…" (Cieślikowa 1991a, 116).

wymierzonej w stronę nosiciela miana (Sarnowski 1991). Użycie *deminutivum* nie niesie bowiem znaczenia ʻmały/mniejszy, mniej zły czartʼ, lecz zostało podyktowane potrzebą złagodzenia słowa tabu[188].

W zgromadzonym materiale badawczym dokuczliwość jednostki przezwanej podkreśla również antroponim *Tetrula* nazywający kobietę, która: *cau̯y cåz dryncy tům cůrke / ze ka m̓i̯au̯a gu̯ove / ze ulåtau̯a i terå· sama vyxᵘovui̯e tům ʒ́ou̯ske*. Silna negacja zachowania matki spowodowała wykorzystanie w przezwisku gwarowego czasownika *tetrać* (por. ap. gw. *tetrać* ʻwiercić (dziurę)ʼ KKNSJP VI, 54). Semantyka miana sugeruje, że w społecznym odczuciu akty dręczenia innych mają pierwiastek fizykalny, mogą wywołać ubytek w psychice ludzkiej. Negatywny wydźwięk nazwy potęguje ponadto zastosowanie pejoratywnie nacechowanego formantu *-ula*.

Wiejska wspólnota nie akceptuje również tych osób, których destrukcyjne zapędy znajdują ujście w niszczeniu cudzej własności. Przezwisko *Smok* piętnuje mężczyznę, który w stanie nerwowego wzburzenia niszczy wszystko, co ma pod ręką: *ńe pačy / ze tu̯o ńe i̯ego // Smu̯o· gu̯o nazvaľi dlåtegᵘo / ze tak fsyskᵘo ńiscy*. Uwydatnienie cech desygnatu dokonało się tutaj poprzez przywołanie nazwy baśniowej, złej postaci[189], a ujemny wydźwięk przezwiska wynika z negatywnej wartości konotacyjnej smoka jako istoty o niszczycielskiej mocy, która burzy społeczny ład i spokój.

Do destrukcyjnych działań jednostki odwołuje się również przezwisko *Psůtńik* będące indywidualnym wyróżnikiem mężczyzny, który wyrządzał ludziom szkody wokół domu: *lu̯ʒ́e m̓i̯eľi dåvńi gårki na pu̯otak pu̯orozv̓i̯yšane / tu̯o u̯ůn i̯e zžucåu̯ na zu̯oś // pu̯odobno m̓i̯au̯ trůxe f'iśa*. W porównaniu z onimem *Smu̯ok* omawiane miano cechuje się jednak mniejszym stopniem emocjonalnego nacechowania. O niższej wartości ekspresywnej antroponimu przesądza użycie w charakterze podstawy nominacji leksemu, który wskazuje na niewielki wymiar spowodowanej przez desygant szkody (por. *psotnik* ʻczłowiek, zwykle dziecko, lubiący robić psoty; figlarzʼ USJP III, 835). Psoty przezwanego znajdują również pewne wytłumaczenie w stwierdzeniu, że *pu̯odobno m̓i̯au̯ trůxe f'iśa* (por. fraz. *mieć fisia* = pot. ʻbyć niespełna rozumuʼ USJP II, 631). Łagodniejsza ocena mężczyzny, potwierdzona doborem

[188] A. Dąbrowska pisze, że „zdrobnienia są środkiem *par excellence* eufemizującym" (Dąbrowska 1993, 277).

[189] R. Tokarski zwraca uwagę, że nazwy fantastycznych istot są bardzo produktywne przy ocenie „człowieka małej/mniejszej wartości" (Tokarski 1999, 77).

łagodniejszego środka ekspresji, suponuje względną wyrozumiałość wiejskiej wspólnoty dla osób mających problemy psychiczne.

Zgromadzone antroponimy tworzące obraz człowieka agresywnego uwidaczniają stosunkowo jawny sposób wartościowania. W niektórych nazwaniach element oceniający tkwi *explicite*, w innych zaś wykorzystuje się zleksykalizowane metafory słownikowe bądź wyrazy, których wartość semantyczna umożliwia rozwijanie czytelnych znaczeń przenośnych. Taki wybór komponentów aksjologicznych wynika z potrzeby mówienia wprost o tych zachowaniach, które najbardziej zagrażają fizyczno-psychicznej kondycji członków wiejskiej mikrowspólnoty. W ludowej definicji agresji mieszczą się bowiem zarówno skłonności do wszczynania bójek, jak i złośliwości wyrażane pod adresem innych, ponieważ wiejska wspólnota językowo-kulturowa uznaje słowne akty agresji za równie niebezpieczne, co fizyczne.

Kulturowe normy wiejskie obejmują także kwestię uczestnictwa mieszkańców wsi w życiu społecznym. Na pożądaną otwartość w stosunku do innych wskazują nieoficjalne antroponimy odnoszące się do osób o skłonnościach mizantropijnych: *Caị̯a* (przezwisko mężczyzny, który stronił od ludzi, ponieważ krępowało go ich towarzystwo), *Pustelńik* (przezwisko mężczyzny mieszkającego samotnie na skraju wsi), *ʒ́urńiḱi* (przydomek rodziny mieszkającej na uboczu i stroniącej od ludzi), *Stary Ị̯aźv́ị̯ec* (przezwisko starszego, ponurego mężczyzny mieszkającego samotnie blisko lasu), *Sopscy* (przydomek rodziny ograniczającej wszelkie kontakty towarzyskie do najbliższych członków wspólnoty familijnej).

W przezwisku *Caị̯a* nienaturalność zachowania mężczyzny podkreślona została poprzez wyzyskanie jednego ze składników semantycznych czasownika *czaić się* ‘podchodzić skrycie, skradać się, kryć się’ (USJP I, 503). Ekspresywna wartość przezwiska ma tu swe źródło w skojarzeniu unikania podchodzenia do ludzi ze skradaniem się. Motywacja okolicznościowa doprecyzowuje, że czynnikiem powodującym aspołeczne zachowanie nominowanego była nadmierna wstydliwość utrudniająca mu nawiązanie relacji interpersonalnych: *zańym pu̯otse· / tu̯o śe caị̯iu̯ // tak śe fsty ʒ́ iu̯*. Znajomość kontekstu kreacyjnego nazwania pozwala w tym wypadku na ustalenie powodu nieuspołecznienia jednostki, co w rezultacie decyduje o złagodzeniu wydźwięku struktury antroponimicznej: *žål gu̯o trůxe / bu̯o to stary xu̯ob a fstydl’ivy ị̯ag mau̯e ʒ́ eckᵘo* (78-letnia mieszkanka Zagórza).

Jednoznacznie negatywną konotację ma przezwisko *Pustelńik* wyzyskujące leksem o utrwalonym znaczeniu przenośnym, por. *pustelnik* ‘człowiek

stroniący od ludzi, lubiący samotność' (USJP III, 854). Brak akceptacji przez społeczność wiejską samotnej egzystencji nosiciela formy przezwiskowej uwidacznia się tu w użyciu wyrazu wartościującego wprost. Niezrozumienie sytuacji przezwanego wynika z konstatacji, że samotne życie mężczyzny jest spowodowane jego świadomym wyborem[190] (tak jak pustelnika). Alienację jednostki potęguje ponadto potwierdzony w parafrazie motywacyjnej fakt, iż mieszka ona na skraju wsi, a więc w miejscu rzadko odwiedzanym przez członków wiejskiej społeczności. Usytuowanie domu przezwanego w mało dostępnej części wioski wywołuje również asocjacje z pustelnią, a więc z siedzibą pustelnika. Nazwanie *Pustelńik* należy zatem potraktować jako przezwisko o podwójnej motywacji.

Informacja o egzystencji z dala od ludzi zawarta jest także w przezwisku *Stary Ja̯źv̓i̯ec*, lecz negatywna ekspresja tkwi tu głównie w członie utożsamiającym. Wartość konotacyjna onimu opiera się bowiem na poświadczonym w słowniku metaforycznym znaczeniu leksemu *jaźwiec* (*borsuk*), który funkcjonuje jako określenie skrytego, ponurego samotnika (USJP I, 306). Z drugiej strony wyrażona w parafrazie motywacyjnej informacja o miejscu zamieszkania przezwanego uruchamia zespół asocjacji pozwalający dostrzec zależność pomiędzy faktem nadania miana motywowanego nazwą dzikiego zwierzęcia a usytuowaniem domu przezwanego w niewielkiej odległości od lasu. Na ekspresywny kształt nazwania wpływ ma także zastosowany w charakterze członu odróżniającego (Łobodzińska, Tomczak 1988) epitet *stary*, który w odniesieniu do zwierząt podkreśla odosobnienie, odejście od stada[191]. Przezwisko *Stary Ja̯źv̓i̯ec* kumuluje więc w sobie kilka nakładających się na siebie poziomów negatywnej ekspresji.

Mizantropijne zachowania mogą także wyróżniać całe rodziny, o czym świadczą przydomki *ʒ̓urńiḱi* oraz *Sopscy*.

Pierwsze nazwanie bazuje na znaczeniu *appellativum dziura*, oznaczającym małą miejscowość pozbawioną życia i ruchu (USJP I, 776). W tym wypadku negatywny stosunek do rodziny *ʒ̓urńiḱůf* wyraża się w przekonaniu, że żyje ona w metaforycznie rozumianej dziurze, tworząc hermetyczną wspólnotę ograniczającą kontakty z członkami wiejskiej zbiorowości. Dla społeczności

[190] Na temat znaczenia ekspresywizmu *pustelnik* w gwarze Zakliczyna nad Dunajcem pisała A. Piechnik (2009, 109).

[191] Występujący w żargonie łowieckim wyraz *samotnik* oznacza stare zwierzę, które po okresie godowym odłącza się od stada i wiedzie samotny tryb życia (Wolny 2003, 192).

lokalnej członkowie opisywanej rodziny to jednostki nieaktywne społecznie, prowadzące jałową egzystencję: *śeʒům kou̯o lasu i mau̯o s ḱi̯ym gådai̯ům / ino dů robu̯oty vyx"oʒům*. Odosobnieniu przezwanej rodziny sprzyja ponadto geografia miejsca (las – obszar, gdzie nie ma ludzi). Stanowiący podstawę aktu nominacji leksem *dziura* konotuje więc jednocześnie nieprzystępność miejsca zamieszkania rodziny, jak i nienaturalność jej zachowań.

Na krytyczny stosunek wiejskiej mikrowspólnoty do rodziny żyjącej w izolacji społecznej wskazuje także fakultatywne miano *Sopscy*. W tym wypadku aksjologiczne nacechowanie nazwy wiąże się z wykorzystaniem apelatywu podkreślającego koncentrowanie się wspólnoty krewniaczej wyłącznie na sobie (por. *sobek* ʻczłowiek myślący tylko o sobie; egoista, samolubʼ USJP III, 1290). Utworzenie onimu sufiksem *-ski*, wyspecjalizowanym w tworzeniu nazwisk odmiejscowych, powoduje, że forma nabiera charakteru nazwiskowego. Zdaniem R. Łobodzińskiej i Ł. Tomczak zastosowanie strukturalnego elementu nazwiska sprawia, że w nazwach tego typu zostaje niejako zneutralizowana przyczyna, dla której desygnat zyskał swe miano (Łobodzińska, Tomczak 1988, 93). W wypadku przydomka *Sopscy* jego forma ukonstytuowała się na wzór atrybutywnych, ekspresywnych nazwisk, które często powstawały i powstają w literaturze dla uwydatnienia negatywnej cechy bohatera[192]. Wykreowanie na bazie *appellativum sobek* formacji o strukturze nazwiska podkreśla niezmienność i trwałość egoistycznych postaw rodziny, która przekazuje je następnym pokoleniom, tak jak przekazuje się nazwisko.

Wiejska wspólnota językowo-kulturowa często nadaje też przezwiska mieszkańcom zbyt długo trwającym w stanie panieńskim lub kawalerskim. Ponieważ leksemy określające stan cywilny należą do nazewnictwa dotyczącego zależności społecznych (Sierociuk 2003, 171), niezałożenie rodziny interpretowane jest na wsi jako naruszenie społecznego ładu.

W zebranym materiale językowym obraz stanu bezżennego oddają antroponimy: *Paropcåk* oraz *Cysty Kavaler*, zaś nieposiadanie męża – przezwisko *Ńenarusůnå*. O ile w desygnacyjnej warstwie maskulinów tkwi informacja o pozostawaniu kawalerem (por. gw. *parobczyć się* ʻnie żenić się, chodzić do dziewek w zaloty' KSGP IV, 40), o tyle nazwanie żeńskie nie przywołuje wprost danych dotyczących panieństwa kobiety. Charakterystyka aksjologiczna przezwanej oparta jest bowiem na treściach naddanych i zawiera się

[192] B. Kreja podaje, że atrybutywny typ nazwisk, a więc typ *Gadulski*, *Porządnicki*, jest dobrze poświadczony w słownikach języka ogólnego mniej więcej od wieku XVII (Kreja 1988, 188–189).

w eksplikacji: ‘bo w dalszym ciągu jest dziewicą, nie została naruszona przez mężczyznę’ (waloryzacji poddana więc została sfera seksualnych zachowań kobiety). W. Kopaliński konstatuje, że wyraz „*dziewica* łączy się z przymiotnikami *nietknięta*, *niewinna*, *nieskalana*. Męska agresywność, rywalizacja, chęć zdobycia tego, czego jeszcze żaden mężczyzna nie zdobył, wszystko to wyraża się w takich terminach jak: *branie*, *niewolenie*, *zdobycie dziewicy*” – pisze dalej badacz (Kopaliński 1995, 623). W ludowym wizerunku starej panny cnota nie wydaje się jednak atutem i na pewno nie jest łączona ze sferą sacrum (Kuźma 2006). Zdaniem etnologów głównymi przyczynami nieposiadania męża były: brak majątku, urody, niedomogi fizyczne lub umysłowe, a także zła opinia o moralności dziewczyny (por. Pierścińska-Maruszewska 2008, 131). Ze staropanieństwem łączy się więc szereg negatywnych konotacji, które przesądzają o mocno ironicznym wydźwięku omawianego nazwania. Sygnowanie przezwanej onimem odwołującym się do jej dziewiczej cnoty dowodzi ponadto, że panieństwo implikuje seksualną abstynencję. Implikacji tych nie ma natomiast leksyka odnosząca się do mężczyzn. W ich wizerunku podkreśla się jedynie to, że nie są żonaci (parobczak, kawaler).

Przywołane struktury nazewnicze obrazują krytyczny stosunek wiejskiej wspólnoty do osób niespełnionych życiowo. Społeczny dystans wobec niezamężnych/nieżonatych wynika z przeświadczenia mieszkańców wsi, że jednostki te, przynajmniej częściowo, są odpowiedzialne za swe wyalienowanie, por. wypowiedź 78-letniej mieszkanki Mętkowa na temat nosicielki nazwania *Ńenarusůnå*: *sama ńe v̓i̯eʒau̯a / ku̯ogo kce / tyn ńe / tamtyn ńe // a ců tu̯o zu̯e xu̯opåk̓i dů ńi zaxu̯oʒiu̯y? / tyn ku̯apćaty / tyn mau̯y / a u̯ůna tu̯o śe m̓i̯au̯a za ńe v̓i̯ym ců / ʒou̯xy śe pu̯ovydavau̯y / a u̯ůna śeʒi // vybžyʒau̯a / tu̯o teråz må*.

Opinia o nosicielce przezwiska wydana przez członkinię wiejskiej wspólnoty dowodzi, że na pewnym etapie życia od każdego człowieka oczekuje się dokonania wyboru partnera życiowego. Samotna egzystencja dojrzałej kobiety lub dorosłego mężczyzny jest na wsi postrzegana jako jałowa, nie tylko nieprzynosząca społeczeństwu korzyści, ale także mogąca zagrozić organizacji życia wspólnotowego[193]: *ńi må xu̯opa / ʒeći / tu̯o i låtå pu̯o ty· ku̯oležaŋkax / ale i̯ak śe u̯opstažei̯e / tu̯o i̯i ńe beʒe m̓i̯åu̯ ktů pu̯odaʒ u̯yšk̓i stravy i ftedy ců*

[193] Z. Jabłonowska podaje, że jeszcze na początku XX wieku środowisko wiejskie nie uznawało starych panien i starych kawalerów za równoprawnych członków wspólnoty, co przejawiało się m.in. w wyraźnym unikaniu ich towarzystwa (Jabłonowska 1975, 62). C. Lévi-Strauss zwrócił z kolei uwagę na niską pozycję kawalerów w niektórych społe-

/ *sůmśady bedům muśauy i̯ům u̯opxoʒ́ić* (wypowiedź mieszkanki Mętkowa o *Nienaruszonej*).

Negatywne wartościowanie samotności, rozumianej jako zamykanie się na innych, wynika więc z pobudek egoistycznych, które przekładają się na społeczną niechęć do niesienia pomocy osobom niespokrewnionym.

Prowadzenie życia w pojedynkę jest pożądane na wsi jedynie w wypadku osoby duchownej. Zdecydowanie negatywnej ocenie podlegają tu wszelkie próby nawiązania kontaktu z płcią przeciwną. Funkcjonujące na obszarze Zagórza przezwisko *Pu̯oluį̯ůncy* określa księdza, którego posądzano o nadmierne zainteresowanie kobietami. Negatywny osąd przezwanego potęguje wyraz *polować*, podstawa antroponimu, który w odniesieniu do sfery seksualnej określa zwierzęcą czynność biegania w chwili popędu płciowego (por. Zdan. SJP II, 1112). Wyrazista i zrozumiała dla otoczenia postać nazwy sugeruje, że działanie księdza zostało ocenione jako zachowanie instynktowne, uwłaczające godności człowieka w ogóle, a tym bardziej duchownego. A. Krawczyk-Tyrpa zwróciła uwagę, że osoba kapłana podlega tabu tematycznemu z dziedziny wartościowania. Ksiądz jako pośrednik pomiędzy człowiekiem a Bogiem należy do sfery sacrum, toteż nie wolno o nim mówić nic złego[194] (Krawczyk-Tyrpa 2001, 41–42). Złamanie zakazu tabu widoczne w przyjęciu się na grunt antroponimiczny przezwiska osoby duchownej stanowi więc wyraźny dowód na istnienie w ludowej aksjologii niezłomnych zasad dotyczących moralności człowieka.

Wśród licznych antropoleksemów wskazujących na stosunek jednostki (lub grupy) do innych osób na szczególną uwagę zasługują miana wartościujące *in plus*. Ich istnienie na gruncie antroponimicznym jest tym bardziej interesujące, że we współczesnej polszczyźnie zwerbalizowana aprobata postaw ludzkich jest zjawiskiem o wiele rzadszym niż językowa manifestacja niechęci (por. Masłowska 1991, 31)[195].

Zebrany materiał pokazuje, że społeczne uznanie zyskują ci członkowie wiejskiej wspólnoty kulturowej, którzy w swoich działaniach kierują się cu-

---

czeństwach, które porównują ich do sierot i utożsamiają z kalekami czy czarownikami (Lévi-Strauss 2001a, 302).

[194] Jak wynika z analizy materiału leksykalnego tworzącego pole wyrazowe ŻYCIE RELIGIJNE, ksiądz sytuuje się w centrum pola (na ósmej pozycji) (Cygal-Krupa 1999, 43–44).

[195] J. Puzynina potwierdza, że liczniejsze są określenia wartości negatywnych, co – zdaniem badaczki – wiąże się z traktowaniem dobra jako normy, zaś zła jako czegoś zwracającego uwagę, wymagającego nazwania (Puzynina 1992).

dzym dobrem. Altruistyczną postawę mieszkańców akcentują przezwiska: *Ja̯ńou̯* (przezwisko łagodnej, szlachetnej kobiety), *Dusa* (przezwisko dobrego, szlachetnego mężczyzny: *barʒo i̯ez du̯obry / tu̯o taʹki dusa čovʹi̯ek*), *Šafaš* (przezwisko mężczyzny, który słynął z tego, że rozdawał pieniądze i żywność ubogim mieszkańcom wsi), *Panocʹki* (przydomek rodziny, która miała dużą posiadłość, a przy tym zachowywała się dostojnie i szlachetnie), *Mai̯ůrek* (przezwisko mężczyzny, który ze względu na posiadanie największego we wsi gospodarstwa był szanowany przez mieszkańców, których spora część znajdowała u niego zatrudnienie).

Najbardziej melioratywny wykładnik znaczeniowy zawiera w swej strukturze nazwanie *Ja̯ńou̯*. Intensywność pozytywnej wymowy miana to wynik przyjęcia za płaszczyznę motywacyjną wyrazu *anioł*, którego semantyka nawiązuje do utrwalonych w kulturze cech przypisywanych tej postaci[196]. Przeniesienie w drodze derywacji semantycznej wysoko waloryzowanego leksemu na mieszkankę Wygiełzowa dowodzi, że w lokalnej mikrospołeczności jest ona otaczana szacunkiem.

Językowym wykładnikiem pozytywnych wartości jest również silnie nacechowany antroponim *Dusa*, stanowiący elipsę wyrażenia *dusza człowiek*. Antroponimizacja leksemu, który okazjonalnie może być stosowany w odniesieniu do wielu desygnatów, sugeruje, że nominowany mężczyzna (podobnie jak nosicielka miana *Ja̯ńou̯*) cieszy się wyjątkowo dużym szacunkiem społecznym.

Na szlachetność jednostki wskazuje także onim *Šafaš*. W akcie kreacyjnym przezwiska podmiot wartościujący odwołał się do jednego ze znaczeń leksemu *szafarz* – ʿosoby rozdającej coś, zarządzającej dzieleniem czegoś' (USJP III, 1485). Tym samym w nazwaniu wysoko oceniono działalność mężczyzny polegającą na rozdawaniu pieniędzy i żywności potrzebującym. Utrwalona w przezwisku ofiarność przezwanego wywołuje ponadto asocjacje z boskimi aktami obdarowywania ludzkości, bowiem określenie *szafarz* jest stosowane jako sygnant Boga (por. *szafarz łask*).

Na podstawie zanalizowanych wyżej, nieoficjalnych antroponimów można stwierdzić, że wartości duchowe nominowanych jednostek najpełniej wyraża

[196] B. Falińska w artykule *Wyrażenia porównawcze typu „(jest) dobry jak…"* przedstawiła i zanalizowała odpowiedzi na ankietę zawierającą ok. 50 pytań o wyrażenia porównawcze typu (JEST) DOBRY JAK… Dane językowe wykazały, że człowiek bardzo dobry bywa najczęściej kojarzony z postaciami boskimi, niebiańskimi i biblijnymi, wśród których pierwsze miejsce zajmuje anioł (Falińska 1993a, 141).

w przezwiskach słownictwo pochodzące z kręgu pojęć religijnych. Oznacza to, że dla społeczności wiejskiej do melioryzowania zachowań ludzkich najwłaściwszym typem słownictwa są leksemy nazywające otoczenie Boga.

Postawę serdeczności wobec innych utrwalają również fakultatywne nazwania: *Panocki* oraz *Maiůrek*. O pozytywnym wydźwięku przydomka *Panocki* przesądza użycie formy hipokorystycznej, która w tym wypadku wystąpiła w swej prymarnej funkcji wyrażania ciepłych uczuć względem nazywanej rodziny. L. Bednarczuk w artykule pt. *Wyraz ʻpanʼ w derywatach i nazwiskach polskich na tle zachodniosłowiańskim* podaje, że derywat *panaczek* w całym areale południowo-zachodniopolsko-morawsko-słowackim stosuje się grzecznościowo „w odniesieniu do kogoś, kto nie jest w pełni panem, ale ma coś z nim wspólnego (poważny gospodarz, duchowny, dziecko pańskie)" (Bednarczuk 2003, 62)[197].

W procesie konstytuowania się miana pewną rolę odegrał również fakt, że przodkowie opisywanej rodziny byli właścicielami dużej posiadłości. Wybór jednostki językowej motywującej określenie rodziny mógł więc wyrastać także z chęci zobrazowania jej stanu majątkowego. *Hipocoristicum Panocki* ewokuje więc nie tylko dostojeństwo i szlachetność wspólnoty krewniaczej, ale odnosi się również do faktu posiadania przez rodzinę znacznego majątku (por. *pan* ʻbogacz, dawniej także: posiadacz majątku ziemskiego' USJP III, 26).

Na podobnym schemacie motywacyjnym bazuje antropoleksem *Maiůrek*. Społeczne uznanie dla właściciela największego we wsi gospodarstwa jest spowodowane tym, że dawał on zatrudnienie wielu mieszkańcom wioski, a przy tym troszczył się o nich i pomagał w potrzebie. Postać nazwy wskazuje, że dowartościowanie przezwanego dokonuje się na poziomie komunikacji implicytnej, ponieważ znaczenie leksemu motywującego nie zapowiada aż tak wysokiego dowartościowania. Mechanizm nazywania opiera się tutaj na luźnych konotacjach łączonych z komponentem semantycznym nazwy *major*. W polu treści konotowanych znajdują się predykaty, które umożliwiają powiązanie niezwerbalizowanych atutów majora z przymiotami przezwanego wyrażonymi

[197] Badacz dodaje jednocześnie, że w języku polskim hipokorystyczna forma *panoček* (*panocek*) występuje w gwarach, głównie na terenie Małopolski południowej, Śląska i Wielkopolski: „Jako zwrot adresatywny stosuje się go wobec starszych, godnych szacunku włościan; rzadziej ironicznie do przybyszów z miasta; dawniej tworzył opozycję znaczeniową w stosunku do *pana* – szlachcica, por. «Nie pode za *pana*, tylko za *panocka*» (KSGP IV, 24)" (Bednarczuk 2003, 61).

w parafrazie motywacyjnej. Węzłem semantycznym jest tu niewątpliwie posiadanie władzy, które w wypadku nosiciela przezwiska wynika z jego naturalnej roli pracodawcy. Pozostałe asocjacje ze słowem *major* są natomiast mało konkretne, budują jedynie ogólnie pozytywny obraz pojęcia. Melioratywny wydźwięk derywatu asocjacyjnego *Maịůrek* wynika więc z syntezy wysoko wartościowanego stopnia wojskowego oraz typowego dla zdrobnień sufiksu *-ek*.

Z analizy zebranego materiału wynika, że afirmacja utrwalona została również w przezwiskach tych mieszkańców wsi, którzy bezinteresownie pomagają innym, wykorzystując w tym celu nabyte umiejętności i/lub posiadaną wiedzę. Społeczny podziw koncentruje się między innymi na osobach akuszerek, por. *Akuśerka* (przezwisko kobiety, która była we wsi akuszerką) oraz *Matuśa* (przezwisko nieżyjącej kobiety, która była akuszerką, a ponadto posiadała dużą wiedzę medyczną).

Antroponim *Akuśerka* mający duży ładunek pozytywnej ekspresji odnosi się do roli, jaką przezwana pełniła w przeszłości. Miano nie ma więc aktualnej motywacji w realnej rzeczywistości, lecz funkcjonuje na mocy konserwatyzmu językowego (Kosyl 1988, 207). O ekspresywnej wartości przezwiska decyduje zespół pozytywnych asocjacji z osobą przezwaną.

W wypadku drugiego przezwiska jego dodatni wydźwięk tkwi bezpośrednio w strukturze nazwy. Metaforyczne określenie kobiety przyjmującej porody mianem *Matuśa* ma związek z tym, że podobne jak matka pomaga ona nowemu człowiekowi w przyjściu na świat. Jej obecność ma zatem ścisły związek z narodzinami, a więc z rytuałem prototypowo włączającym do rodziny (Masłowska 2007, 95). W zamierzeniu kreatora nazwania wybór leksemu fundującego ma służyć podkreśleniu członkostwa kobiety we wspólnocie rodzinnej, do której formalnie nie należy. Użycie spieszczonej formy wyrazu jest tu dodatkowym czynnikiem sprzyjającym nobilitacji przezwanej[198].

[198] E. Masłowska podaje, że w kaszubszczyźnie akuszerce, zwanej *dobrą babą*, wyznaczono funkcję magiczną. Do jej obowiązków należało nie tylko przyjęcie dziecka, ale także zapewnienie bezpiecznego porodu matce oraz sprawdzenie, czy dziecko nie zostało poddane działaniom sił nieczystych (Masłowska 2007, 95). A. Krawczyk-Tyrpa pisze z kolei, że z osobą akuszerki związane jest pewne tabu wyrastające z faktu, że jej zadania i czynności są nieznane i ukryte przed osobami postronnymi. W związku z tym na określenie akuszerki używa się licznych eufemizmów, wśród których pojawiają się takie, z których „przebija intencja okazania szacunku, udobruchania (losu?), np. *pani baba*, *paniusia*, *dobra baba*" (Krawczyk-Tyrpa 2001, 167). W świetle słów badaczki

Opisywana wspólnota z dużym szacunkiem odnosi się również do osoby znachorki. Wysoka ocena jej porad spowodowała, że lokalna społeczność nadała kobiecie przezwisko *Matrůna* (por. ap. *matrona* = pot. ʻkobieta starsza, zachowująca się statecznie i dostojnieʼ USJP II, 587). Utworzone miano wraz z jego otoczeniem kontekstualnym (por. *barʒů můndrå i̯ez // luʒ́e du̯o ńi xʷoʒ́il'i / bu̯o śe znå na źou̯ak*) jednoznacznie wskazuje, że społeczność wiejska przywiązuje dużą wagę do wiedzy ludowej z zakresu ziołolecznictwa[199].

Społeczną aprobatę zyskują także ci członkowie wiejskiej mikrowspólnoty, którzy mają umiejętność redagowania pism urzędowych (*Ṕisåš*) lub też potrafią doradzić innym w kwestiach prawnych (*Mecynas*). Ich nazwania są nacechowane dodatnio. W wypadku antroponimu *Ṕisåš* nie wydaje się, by akt nazwotwórczy opierał się na translokacji gotowej jednostki nazewniczej do kategorii przezwisk. Przezwisko jest raczej określeniem mężczyzny, który pisze, a czynność tę wykonuje w celach użytkowych, a nie artystycznych. Gdyby przezwany nagle rozpoczął działalność artystyczną, nadane mu miano mogłoby mieć wydźwięk ironiczny, bowiem na wsi leksem *pisarz* oznacza jednostkę z innego, miejskiego obszaru językowo-kulturowego. Brak w środowisku wiejskim „prawdziwych" pisarzy sprawia, że w ludowym zasobie leksykalnym wyraz *pisarz* w swym prymarnym znaczeniu brzmi nieswojsko, a osoba uprawiająca ten rodzaj działalności artystycznej nie bardzo mieści się w zespole norm właściwych kulturze wiejskiej.

Przezwisko *Mecynas* wiąże się natomiast z bezpośrednim znaczeniem apelatywu, który w kręgach wiejskich jest wartościowany szczególnie wysoko. Mieszkańcy wsi stosunkowo często muszą się kontaktować z radcami prawnymi, adwokatami czy notariuszami, toteż w porównaniu z pisarzami otoczenie prawników zostało tu skategoryzowane jako bliższe zbiorowości wiejskiej oraz – z racji urzędu – godne szacunku. W polszczyźnie, zwłaszcza najstarszych mieszkańców wsi, kiedy mówi się o adwokatach jako o osobach trzecich, ów szacunek do zawodu prawnika uwidacznia się między innymi

antropoleksem *Matuśa* również można byłoby potraktować jako eufemizm stosowany w celu złagodzenia słowa tabu. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że kobieta cieszyła się we wsi ogromnym autorytetem, a wspomnienie jej wiedzy z zakresu medycyny jest obecne wśród mieszkańców wsi, można mniemać, że wybór jednostki językowej wyrósł z chęci dowartościowania osoby.

[199] B. Tryfan pisze, że jeszcze w niedalekiej przeszłości uprawianie znachorstwa i zielarstwa przynosiło kobietom wysoki prestiż społeczny (Tryfan 1977, 56).

w używaniu zwrotu *pan/pani* przed właściwą formą adresatywu, por. *pan mecenas*, *pani adwokat*. Określanie przezwanego mianem *Mecynas* ze względu na jego wiedzę natury prawnej wskazuje więc na duże uznanie, jakie zyskał w zbiorowości wiejskiej.

Melioratywny wydźwięk ma także przezwisko *Voi̯åk*, określające zagórzanina, który w czasie drugiej wojny światowej uparcie bronił dziewczyn przed zaczepkami ze strony stacjonujących żołnierzy radzieckich. Odwaga i męstwo mężczyzny zostały dowartościowane poprzez wykorzystanie jako płaszczyzny motywacji leksemu *wojak*, który w odniesieniu do rodaka cechuje się rozbudowaną sferą pozytywnych konotacji[200].

Na wartość poświęcenia się dla ojczyzny wskazuje też fakultatywne nazwanie kombatanta, który za udział w wojnie otrzymał wiele odznaczeń państwowych. Wykreowane metonimicznie miano *Medal* suponuje jednakże ambiwalentny stosunek opisywanej społeczności do jednostki przezwanej. Wyrażony przez metonimię związek osobowo-rzeczowy wskazuje bowiem na zbyt silne przywiązanie desygnatu do należących do niego odznaczeń. Społeczna niechęć do przezwanego wynika między innymi z faktu, że afiszował się on publicznie medalami i zbyt często podkreślał swe zasługi dla kraju. Wobec takiego zachowania mężczyzny trudno o jego jednoznaczną ocenę: *v̓i̯ådůmo ze valčyu̯ i dužo pšešed v žyću / ale pšeće ńe u̯ůn sům / i·ńi tyš śe b̓il̓i / a ńe xu̯oʒům pu̯o fśi z medalaḿi* (76-letnia mieszkanka Zagórza). Określanie człowieka leksemem *medal* wywołującym dodatnie asocjacje ma więc w tym wypadku dehumanizującą funkcję. Analizowane miano sugeruje bowiem, że w zbiorowości wiejskiej jedną z najbardziej pożądanych cech człowieka jest skromność.

### 4.3. Cechy (nie)pożądane w kontaktach społecznych

Duże znaczenie dla jakości kontaktów społecznych na wsi mają indywidualne cechy charakteru i usposobienia człowieka, ponieważ to one warunkują przyjęcie przez jednostkę określonej postawy wobec współmieszkańców. Wiejska wspólnota wylicza wiele cech, które według niej są niepożądane społecznie. Z ich uciążliwości dla otoczenia często nie zdają sobie sprawy sami nosiciele,

[200] Wysokie wartościowanie żołnierza potwierdzają dane ankietowe zebrane i zanalizowane przez U. Majer-Baranowską. Wśród przypisywanych mu cech dominują: odwaga, męstwo, patriotyzm, zdyscyplinowanie itd. (Majer-Baranowska 2006, 558–564).

toteż w niektórych wypadkach miana deprecjonujące osobę ze względu na cechy jej charakteru mają relatywnie niższy stopień negatywnego nacechowania niż te, które określają jednostkę w związku z jej świadomą i celową aktywnością.

Szczególnie uciążliwi społecznie są ludzie mający tendencję do narzekania. Językowy obraz osoby marudzącej tworzą struktury nazewnicze, które charakteryzują się różnym stopniem uszczegółowienia powodu rozżalania się. W niektórych formacjach nazewniczych skoncentrowanych wokół tego pola tematycznego wartościowanie językowe wyrażone jest wprost poprzez wykorzystanie leksemów określających ludzi mających wspomniane cechy: *Mazgåi̯* – przezwisko kobiety płaczliwej, skłonnej do użalania się nad sobą, por. ap. *mazgaj* = pot. ʿosoba skłonna do płaczu i rozżalania się na sobą; beksa, płaksa' (USJP II, 589); *Starå Matyi̯aska* – przezwisko starszej, marudnej kobiety, która męczy otoczenie użalaniem się nad sobą, por. ap. gw. *matyjasić* ʿmarudzić' (KSGP III, 129); *Lab'i̯yda* – przezwisko kobiety, która ma skłonności do narzekania, użalania się nad sobą, por. ap. *labiedzić* = pot. ʿnarzekać, utyskiwać, skarżyć się' (USJP II, 388).

Nazwanie *Mazgåi̯* jest derywatem semantycznym, dwa pozostałe przezwiska zostały natomiast wykreowane słowotwórczo w wyniku derywacji sufiksalnej (*Matyi̯aska*) i paradygmatycznej (*Lab'i̯yda*). W antroponimie *Starå Matyi̯aska* społeczność wiejska w formie epitetu dookreśliła ponadto wiek przezwanej. Wartość semantyczna przezwiska *Mazgåi̯* ujawnia korelację zachodzącą pomiędzy rozżalaniem się a płaczem. Na tę konceptualizację zwracają także uwagę fakultatywne miana: *Buček* (przezwisko zrzędliwej, użalającej się nad sobą kobiety), *Źlamdula* (przezwisko kobiety, która ciągle płacze i użala się nad sobą), *Vu̯atka Ślupacka* (przezwisko kobiety o imieniu Władysława, która płacze z byle powodu). Wśród fakultatywnych nazwań piętnujących człowieka płaczliwego na szczególną uwagę zasługuje przezwisko *Pu̯ačůncå*, będące określeniem wiecznie narzekającej, płaczliwej kobiety, która nosi nazwisko Wierzba. Na wartość motywacyjną miana składają się dwie motywacje. Pierwszą stanowi zakodowana aluzja semantyczna do nazwiska urzędowego (por. *wierzba płacząca*), druga zaś wynika z zauważonych przez wiejską wspólnotę tendencji kobiety do narzekania i płaczu.

U. Majer-Baranowska w pracy pt. *Stereotyp językowy ʿpłaczu' w polszczyźnie ludowej* wykazała, że płacz jest nieodłącznym elementem ludowej kultury, a podczas niektórych obrzędów wręcz wymaganym (Majer-Baranowska 1988). Rytualny charakter płaczu sprawia, że powinien on być zarezerwowany dla sytuacji ważnych. Płakanie z błahego powodu jest na wsi percypowane jako

niepoważne. Jest ono jednak bardziej akceptowane w wypadku kobiet: *baba tu̯o muśi se časym pu̯opu̯akać / bu̯o inacy by śe pu̯oxorovau̯a* (82-letni mieszkaniec Mętkowa). Ukonstytuowanie się w środowisku wiejskim przytoczonego wyżej typu przezwiskowych femininów potwierdza owo stereotypowe przypisywanie kobiecie skłonności do użalania się i płaczu.

Postaci dwóch nazw: *Ja̯i̯cyk* (przezwisko kobiety, która często narzeka na złe warunki bytowe swojej rodziny) oraz *Jamrůzová Styŋkacka* (przezwisko często narzekającej kobiety, która jest żoną mężczyzny noszącego przezwisko *Jamróz*) wskazują na ludową konceptualizację narzekania jako parajęzykowego sposobu komunikacji. W strukturze miana *Ja̯i̯cyk* mieści się dyferencyjna jednostka nazewnicza utożsamiająca narzekanie z jęczeniem (por. ap. gw. *jajczyć* ʻjęczeć’ KSGP II, 219). Drugie nazwanie przywołuje z kolei apelatyw *stękać* funkcjonujący potocznie w znaczeniu ʻwydać ciężkie, głośne westchnienie podczas wysiłku fizycznego lub z bólu’ (USJP III, 1394). Semantyka obu antropoleksemów sugeruje więc, że lokalna społeczność traktuje akty werbalne służące rozżalaniu się w kategoriach niepełnowartościowej mowy ludzkiej.

Obraz człowieka marudzącego współtworzą także antroponimy, w których spetryfikowana została informacja uszczegóławiająca powód narzekania: *Ku̯orcåk* (przezwisko mężczyzny, którego bardzo denerwowały nierówności na łąkach zwane *ku̯orcåkami*), *Pyu̯ek* (przezwisko kobiety, która nieustannie narzeka na swoją alergię), *Spu̯oryš* (przezwisko mężczyzny, który co roku narzekał, że *sporysz* niszczy mu zboże), *Vysu̯oḱi̯e napi̯yńće* (przezwisko mężczyzny, który ubolewa z tego powodu, że nad jego polami przebiega linia wysokiego napięcia, w związku z czym nie może sprzedać swych posiadłości jako działek budowlanych).

Wszystkie powyższe miana stanowią pojedyncze wyrazy lub związki wyrazowe wyrwane z kontekstu wypowiedzi osób i przeniesione drogą derywacji semantycznej do kategorii przezwisk. Te metonimiczne nazwania presuponują pejoratywne wartościowanie całych przekazów werbalnych, których centrum zajmuje obiekt przywołany w strukturze formy przezwiskowej. Wykorzystanie nazwy obiektu jako podstawy kreacji przezwiska wiąże się z faktem, że to on wywołuje u przezwanych negatywne reakcje emocjonalne. Negacja osób nominowanych wynika jednak nie tyle z monotematyczności ich komunikatu, co z podporządkowania go idei eksponowania swego niezadowolenia.

W wyniku nominacji metonimicznej powstało także określenie *V i̯ecne utråpi̯yńe*. Przezwisko to utrwala słowa używane przez kobietę dla podkre-

ślenia ludzkiej niedoli na świecie. W odróżnieniu od antroponimów przywołanych wyżej analizowana formacja językowa określa jednostkę ze względu na jej ogólne wywody natury egzystencjalnej znamionujące pesymistyczne nastawienie do życia.

Zbiorowość wiejska tworzy też przezwiska dotyczące relacji międzyludzkich. Rażącym naruszeniem norm panujących na wiejskim obszarze językowo-kulturowym jest narzekanie na członków własnej rodziny. Nieoficjalny antroponim *Ta u̯ot xu̯opa* nazywa żonę, która użala się napotkanym ludziom na swojego męża[201]. Społeczną uciążliwość zachowania kobiety potwierdza postać miana, które stanowi rozbudowana forma peryfrastyczna składająca się z zaimka wskazującego *ta* oraz wyrażenia przyimkowego *od chłopa*[202]. Duże znaczenie dla odbioru przezwiska ma zastosowanie w zastępstwie rzeczownika formy zaimka, bowiem jej wybór odzwierciedla przyjęte przez kreatora krytyczne stanowisko wobec przezwanej. Właściwe odniesienie znaku językowego do nominowanej kobiety nie byłoby jednak możliwe bez dookreślenia *od chłopa*, które odwołuje się do zbiorowej wiedzy na temat niechętnego stosunku żony do męża. S. Jodłowski, pisząc o wartości znaków językowych, podaje, że słuchacz odnosi nazwę do właściwego desygnatu na podstawie odpowiedniej dyrektywy zawartej w znaczeniu wyrazu. „W znaczeniu zaimka dyrektywą jest nie treść, lecz odpowiedni klucz sytuacyjny, kontekstowy, intonacyjny itd." (Jodłowski 2003, [1971], 199)[203]. W wypadku analizowanego przezwiska dyrektywę treściową ma wyrażenie przyimkowe, zaś zaimkowy człon utożsamiający jest kluczem służącym do zobrazowania społecznego dystansu wobec kobiety należącej do tej samej wiejskiej wspólno-

[201] W środowiskach wiejskich wyraz *chłop* jest określeniem męża (por. podrozdział *Rodzina i dom*).

[202] Podobne formy językowe (np. *Tyn od Lońki*, *Tyn od Popki*) przytacza M. Rutkiewicz w pracy pt. *Przydomki i przezwiska we wsi Bolewice koło Nowego Tomyśla oraz ich formy marytonimiczne, patronimiczne i matronimiczne* (Rutkiewicz 1998, 141–169). Z. Leszczyński uważa, że „ze względu na formę, przezwiska o strukturze *Ci od X*, *Ten od X* można by traktować jako twory stojące na pograniczu nazw własnych i apelatywnych peryfraz. Warto jednak zauważyć – pisze dalej badacz – że przytoczone peryfrastyczne określenie *Ten od Dobrego Obiadu* wyraża bardziej szczegółową (więc zindywidualizowaną) treść niż wprowadzony na jego miejsce zuniwerbizowany ogólnik *Życzliwy*, choć i on niewątpliwie należy do przezwisk" (Leszczyński 1998, 224).

[203] Zdaniem A. Nagórko „niepełność" zaimków wynika z ich funkcji pragmatycznej: „wiążą one elementy wypowiedzi z sytuacją, w której ta wypowiedź zachodzi, odwołując się do wspólnego świata nadawcy i odbiorcy" (Nagórko 1998, 138).

ty językowo-kulturowej. Nazywanie członkini własnej grupy formą zaimka oznacza nadanie jej nowej tożsamości. Utworzone przezwisko wskazuje więc, że społeczność wiejska nazywa tak kobietę ze względu na jej uciążliwość, a nie z powodu wzajemnych relacji małżonków, które mają w tym wypadku znaczenie marginalne.

W społeczności wiejskiej aprobaty nie zyskują też osoby lubiące się chwalić. Profil jednostki cechującej się skłonnościami autoafirmacyjnymi tworzy grupa onimów o dość zróżnicowanej charakterystyce aksjologicznej. Poziom negatywnej ekspresji wyrażonej przez te miana jest zależny zarówno od charakteru przekazywanych treści afirmatywnych, jak i od sposobu ich prezentacji przez jednostkę. Na wsi nie akceptuje się przede wszystkim tych jej mieszkańców, którzy podkreślają swą dobrą kondycję finansową. Dowodzi tego wyjątkowo negatywny wydźwięk onimu *Burżuį*, określającego mężczyznę, który w rozmowach często akcentuje wartość swego majątku. Aksjologiczna interpretacja przezwiska zasadza się w tym wypadku na ujemnych konotacjach tkwiących w potocznym znaczeniu leksemu *burżuj*, który funkcjonuje jako pogardliwe określenie kapitalisty, bogacza (USJP I, 355).

Mniejszą dozę negatywnej ekspresji zawierają przezwiska osób chełpiących się tym, iż są w posiadaniu wartościowego (w ich mniemaniu) przedmiotu: *Samolot* (przezwisko mężczyzny, który jako pierwszy we wsi miał motocykl i chwalił się tym, że jego motocykl jest szybki niczym samolot), *Ųaźyŋka* (przezwisko kobiety, która w rozmowach z mieszkańcami wsi często podkreślała, że posiada łazienkę), *Ųůncka* (przezwisko kobiety, która bardzo dbała o swoje łąki i uważała, że są najładniejsze w całej wsi), *Śfi̯ŋka* (przezwisko kobiety, która chwaliła się, że jej świnie są najładniejsze we wsi).

Dwa spośród wymienionych nazwań powstały w wyniku kreacji metonimicznej (*Samolot*, *Ųaźyŋka*), pozostałe dwa wykreowano natomiast za pomocą wykładników formalnych (*Ųůncka*, *Śfi̯ŋka*). Cechą wspólną większości przytoczonych onimów jest to, że przywołują one obiekt, którego posiadanie napawa właściciela dumą. Wyjątek stanowi przezwisko *Samolot*, które przywołuje obiekt stanowiący podstawę porównania dla rzeczy będącej w posiadaniu przezwanego (motocykl szybki jak samolot). Pod względem wartości ekspresywnej bardziej nacechowane emocjonalnie są przezwiska oparte na pochodnych formach wyrazów. Użycie deminutywów implikuje bowiem pewien infantylizm przezwanych, którzy przechwalając się, zachowują się jak dzieci. Formant *-ka* jest więc nośnikiem informacji o niedojrzałości, dziecin-

ności desygnowanych, choć w wypadku miana *Śfiŋka* zastosowanie zdrobnienia mogło być również podyktowane potrzebą złagodzenia negatywnych konotacji związanych z wyrazem *świnia*, który w odniesieniu do człowieka nabiera szczególnie obraźliwego charakteru[204].

Na aspekt posiadania zwraca także uwagę przydomek *Margaryny*, nazywający rodzinę, której przodek bardzo często podkreślał, że używa w kuchni margaryny zamiast powszechnie wówczas stosowanej słoniny. Brak aktualnej motywacji semantycznej wpisany w definicję przydomka nie wyklucza żywej wartości konotacyjnej nazwania. Zbiorowa pamięć o negatywnie wartościowanych cechach przodka rzutuje na obraz całej rodziny, której w dalszym ciągu przypisuje się tendencje do wywyższania się, bowiem w środowiskach wiejskich przekonanie o dziedziczeniu cech po przodkach często urasta do rangi prawdy absolutnej.

Na istotną rolę stereotypów w kształtowaniu społecznego wizerunku jednostki zwraca uwagę męskie przezwisko *Laptůį*. Inspiracją do jego powstania był fakt, że mężczyzna bardzo często jest widywany we wsi z laptopem. Wnioskowanie o wyniosłości desygnatu ma w tym wypadku charakter wtórny, dokonało się bowiem jedynie na podstawie społecznej waloryzacji laptopa jako rzeczy luksusowej, konotującej bogactwo. Mimo braku przesłanek potwierdzających domniemaną dumę przezwanego do wydania negatywnego osądu wystarczyło członkom wiejskiej wspólnoty subiektywne odczucie, że mężczyzna chodzi z laptopem po to, aby się nim pochwalić. Na uwagę zasługuje ponadto struktura przezwiska. Deformacja właściwej postaci wyrazu *laptop* może wynikać tutaj z nieznajomości jego formy literackiej. Nie jest to zatem celowy zabieg językowy zastosowany dla wzmocnienia ekspresji przezwiska, lecz dowód na ścieranie się w środowisku wiejskim dwóch odmian języka: gwary i polszczyzny literackiej, a co za tym idzie – tradycji z nowoczesnością.

Podobną wartość motywacyjną ma antropoleksem *Damula*, określający wyniosłą, elegancką kobietę. Opinia, że przezwana jest wyniosła, została wydana jedynie na podstawie zakorzenionego w mentalności mieszkańców wsi negatywnego stereotypu kobiety zadbanej, który utworzono na podstawie skojarzeń z wyglądem i zachowaniem prototypowej reprezentantki miejskie-

[204] Na temat symboliki świni zapisanej w kodzie języka i kultury pisała M. Peisert. Badaczka zwróciła uwagę, że żadne inne zwierzę nie ma w języku polskim nazwy o równie szerokim polu semantycznym i negatywnej konotacji (Peisert 2003, 150).

go typu kultury. Zasadniczo wydźwięk przezwiska pokrywa się z wartością ekspresywną wyrazu fundującego (por. *damula* = pot. ʿz niechęcią o damie, kobiecie' USJP I, 555), choć wydaje się, że w środowiskach wiejskich znaczenie leksemu *damula* jest obudowane naddanymi treściami wynikającymi z niskiego wartościowania sposobu bycia mieszkańców miast.

Antroponim *Mel'iška* nawiązuje do słów nosiciela nazwania, który twierdzi, że tak dobrze jeździ na rowerze, jak słynny czeski kolarz Czaszka Melicho: *u̯ostro fxoʒ́iu̯ v zakrynty i dar śe* (krzyczał) / *„uvaga! i̯eʒ́e mel'išku̯o!"*. Nazwa *Mel'iška* stanowi więc derywat paradygmatyczny od zmodyfikowanej przez przezwanego formy nazwiska kolarza (*Meliszko*).

Na cytacie z wypowiedzi osoby przezwanej bazuje również onim *Ńe ṕi̯yršyzna*, sygnujący mężczyznę, który twierdzi, że umie perfekcyjnie wykonać każdy rodzaj pracy. Przeniesienie słowa przezwanego do kategorii przezwisk jest typowym przykładem derywacji semantycznej. Ukonstytuowanie się miana wskazuje na duże znaczenie języka, jakim posługuje się jednostka, dla kształtowania się jej wizerunku.

O próbie dowartościowania siebie informuje z kolei przezwisko *Zasadu̯ovy*. Jest to nazwa mężczyzny, który często podkreśla, że w życiu kieruje się zasadami. Podobnie jak w wypadku wyżej zanalizowanych przezwisk napiętnowanie mężczyzny, wyrażone w utworzonej formie przymiotnikowej, ma związek z treścią wypowiadanego przez niego komunikatu.

Dwa przezwiska utrwalają negatywne wartościowanie osób ze względu na ich narcystyczne skłonności wyrażające się w podkreślaniu atutów własnego wyglądu: *Cacany* oraz *Felu· Śfarńåk*. Obie nazwy funkcjonują jako fakultatywne miana mężczyzn, którzy uważali się za najprzystojniejszych kawalerów we wsi. Czytelna w kręgach wiejskich semantyka nazwy *Cacany* (por. ap. *cacany* = przestarz. żart. ʿdobry, ładny, miły, grzeczny' USJP I, 365) ma związek z jej wartością predykatywną, która realizuje się w formie epitetu[205] stanowiącego odpowiedź na pytanie „jaki jest?". Kontekst kreacyjny nazwania wykazuje jednak, że przezwisko nie wyraża opinii ogółu społeczeństwa na temat urody przezwanego, lecz obrazuje mocno subiektywny punkt widzenia samego przezwanego. Efekt ironiczny osiągnięto w tym wypadku dzięki zastosowaniu przymiotnika najczęściej odnoszącego się

[205] E. Rudnicka-Fira pisze, że niewielka liczba zantroponimizowanych przymiotników wiąże się z ich większym obciążaniem semantycznym, bardziej wyrazistym i zrozumiałym dla otoczenia (Rudnicka-Fira 1999, 55).

do dziecka. Sygnowanie nim dorosłego mężczyzny podkreśla więc jego niedojrzałość i dziecinność.

Przyjęcie ironii jako strategii wartościowania widoczne jest także w zestawieniu *Felu· Śfarńåk*. W analizowanym przezwisku pragmatyczna funkcja ironii językowo manifestuje się w postaci sufiksu *-uś*, który prymarnie jest kwalifikowany jako wartościujący dodatnio (por. m.in. Markowski 1992, 35). Wykreowane *hipocoristicum* w połączeniu z derywatem motywowanym przez dyferencyjny przymiotnik *szwarny* (por. ap. gw. *szwarny* 'ładny, zgrabny, piękny, zwinny' KSGP V, 331) sygnalizuje pobłażliwe lekceważenie przezwanego przez subiekt wartościujący. Przyjęcie się na grunt onimiczny obu maskulinów świadczy o tym, że w wypadku mężczyzn afirmacja własnej urody jest na wsi szczególnie źle odbierana.

W męskim zachowaniu niewątpliwie ceniona jest natomiast dojrzałość. Wartość powagi i stateczności potwierdzają antroponimy piętnujące infantylizm: *ʒ́iʒ́a* (przezwisko dorosłego mężczyzny, który zachowuje się wyjątkowo niedojrzale), *Gżeśu Cycuś* (przezwisko mężczyzny o imieniu Grzegorz, który był wyjątkowo posłuszny matce), *Gżeś* (przezwisko dorosłego mężczyzny, który zachowuje się niedojrzale i nieodpowiedzialnie).

Motywacja wszystkich trzech przezwisk opiera się na przypisaniu denotatom niedojrzałości, co przy tworzeniu miana upoważnia do wykorzystania leksyki dziecięcej. Duży ładunek emocjonalny kumuluje w sobie przezwisko *ʒ́iʒ́a* powstałe w wyniku procesu metaforyzacji. Charakteryzuje ono przezwanego, bazując na konotacyjnych składnikach semantycznych wyrazu fundującego, które pozwalają na skonfrontowanie naturalnej dziecięcej niedojrzałości z infantylizmem osoby dorosłej. Negatywny wydźwięk nazwy potęguje ponadto jej rodzaj gramatyczny. Użycie leksemu rodzaju żeńskiego w odniesieniu do mężczyzny jest dodatkowym czynnikiem deprecjonującym jego męskość.

Godności mężczyzny uwłacza też nazywanie go leksemem konotującym biologiczną zależność od matki (*Gżeśu Cycuś*), a do infantylizmu desygnatów nawiązują również hipokorystyczne formy ich imion (*Gżeśu*, *Gżeś*)[206].

W zebranym materiale nazewniczym znajdują się ponadto przezwiska, które obrazują relacje dorosłych mężczyzn z dziećmi: *Cukʲierek* (przezwisko mężczyzny, który rozdawał dzieciom cukierki), *Gilgåc* (przezwisko mężczyzny, który lubił łaskotać małe dzieci), *Čupa Čups* (przezwisko mężczyzny, który

[206] Formy *Gżeś* i *Gżeśu Cycuś* zostały poddane analizie w podrozdziale *Rodzina i dom*.

często w sklepie kupował dla dzieci lizaki tej firmy), *Pu̯anetńik* (przezwisko mężczyzny, który straszył dzieci płanetnikiem).

Wymienione wyżej miana w większości mają charakter metonimiczny (z wyjątkiem wykreowanego formalnie antroponimu *Gilgåc*), ponieważ powstały w wyniku czasowo-przestrzennej styczności desygnatów. Pod względem wyrażanej ekspresji omawiane antropoleksemy nie są więc jednostkami językowymi silnie nacechowanymi emocjonalnie (por. Cieślikowa 1991a, 115). Ich ukonstytuowanie się może dowodzić, że w społecznym odczuciu kontakty męsko-dziecięce są postrzegane jako mniej naturalne niż te, które łączą dziecko z kobietą. Zapewne ma to związek z zakorzenionym w mentalności ludowej stereotypem, że sprawowanie opieki nad dzieckiem jest obowiązkiem kobiety.

Zebrany materiał pokazuje też, że w środowisku wiejskim nie aprobuje się głupoty i nieodpowiedzialności[207]. Ludzi głupich piętnują przezwiska motywowane przez zleksykalizowane metafory odroślinne: *Gu̯ůmp* – przezwisko kobiety uważanej za ociężałą umysłowo, por. ap. *głąb* = pot. lekcew. albo pogard. ʻczłowiek niezdolny, nieinteligentny; tępak, głupiecʼ (USJP I, 1018), oraz *Kapusta* – przezwisko mężczyzny, który jest uważany za człowieka nieinteligentnego, lekkomyślnego, por. fraz. *kapuściana głowa* ʻo człowieku ograniczonym umysłowo, bezmyślnym, lekkomyślnym, tępymʼ (USJP I, 1027). Wysoki stopień negatywnej ekspresji osiągnięto tu poprzez odwołanie się do stereotypowego sposobu obrazowania głupoty w polszczyźnie ogólnej.

Treści dodatkowe, niewchodzące bezpośrednio w strukturę znaczenia wyrazu stały się podstawą motywacji przezwiska *I̯elyńe*, które we wspólnocie mieszkańców Mętkowa funkcjonuje jako *collectivum* dwóch braci wynajmowanych do ciężkich prac polowych w zamian za niewielkie wynagrodzenie. Wykorzystanie przez kreatora nazwania utartej metafory animalistycznej[208] (por. ap. *jeleń* = pot. ʻmężczyzna naiwny, frajerʼ USJP I, 1293) suponuje jawny brak szacunku dla desygnowanych jednostek.

W analizowanej grupie przezwisk dominują jednak formacje nazewnicze komunikujące wartościowanie na poziomie implicytnym, a więc pośrednie,

[207] Głupota jest cechą podlegającą silnemu wartościowaniu także w rejestrze emocjonalnym polszczyzny ogólnej (por. Bartmiński 1993, 121) oraz w gwarze (Kąś 1994, 2002; Rak 2007).

[208] R. Tokarski pisze, że różne odcienie głupoty najczęściej nazywamy, posługując się nazwą zwierzęcia, np. ktoś jest osłem, gęsią (Tokarski 1993, 345).

niejawne, co – jak pisze R. Tokarski – wymaga podjęcia dodatkowych działań interpretacyjnych (Tokarski 1993, 345). Semantyka owych tworów antroponimicznych nawiązuje do jakiejś sytuacji, w której znalazł się przezwany i dał się poznać jako osoba naiwna, nieumiejąca racjonalnie myśleć, por. *Śl'iva* (przezwisko mężczyzny, który słynie z tego, że ma wyjątkowo twardą głowę i kiedyś założył się z kolegami, że będzie się bódł z krową; po tym incydencie na jego czole pojawił się olbrzymi guz – *śliwa*), *Bu̯obek* (przezwisko mężczyzny, który wziął do ust odchody królika, myśląc, że to draże), *Kůnserva* (przezwisko kulejącej kobiety, której niewypał uszkodził nogę, kiedy jako dziecko znalazła w lesie podejrzaną puszkę i otworzyła ją, myśląc, że to konserwa), *ʒ́eśůntka* (przezwisko kobiety, która jako dziecko połknęła monetę dziesięciozłotową).

Przywołane nazwania utworzone według schematu: desygnat nazwy = wykonawca czynności – obiekt czynności (Kosyl 1988, 210), reprezentują nominację metonimiczną. Wartość ekspresywna tych mian nie jest jednak duża, a jej dekodowanie możliwe jest jedynie w kręgu świadków kontekstu kreacyjnego[209]. Zebrany materiał dowodzi ponadto, że środowisko wiejskie z obowiązku myślenia nie zwalnia także dzieci, bowiem ich nieprzemyślane zachowania mogą mieć poważne konsekwencje w dorosłym życiu (*Kůnserva*).

Na badanym obszarze profil osoby zachowującej się niepoważnie budują również inne nieoficjalne antroponimy, por. *Ščyga* (przezwisko mężczyzny, który rozpowiadał we wsi, że widział strzygę), *Gůvnovå* (przezwisko kobiety, która zbierała z ulicy odchody, po czym przewoziła je na wózku w pole), *V́i̯elḱi̯e u̯ocy* (przezwisko kobiety, która kupując karpia na kolację wigilijną, szukała ryby z największymi oczami[210]), *Palec* (przezwisko mężczyzny, którego matka przestrzegała przed ożenkiem z mało posażną panną słowami: *inu̯o uvazå̯i̯ / ka tyn palec pxås*), *Kazeg u̯o·dei̯ mai̯tḱi* (przezwisko nieżyjącego mężczyzny, który, goniąc złodzieja suszących się ubrań, krzyczał: *u̯o·dei̯ mai̯tḱi*), *Staseg b́ii̯ Zyda* (przezwisko mężczyzny o imieniu Stanisław, którego rodzice sprzedali część swojego majątku Żydowi).

---

[209] Na ten temat A. Cieślikowa pisze: „Trzeba zauważyć, że inną emocję będzie budzić nazwa *Chałwa* u X-a, Y-a i Z-a w momencie tworzenia przezwiska motywowanego kradzieżą chałwy, a inną u Z-a nie znającego motywacji i lubiącego chałwę" (Cieślikowa 1991a, 115).

[210] Respondenci nie byli w stanie doszukać się w stwierdzeniu przezwanej żadnej logiki: *ců mai̯ům v́i̯elḱi̯e u̯ocy dů v́i̯elku̯ośći ryby* / *ńe v́i̯ym* (76-letnia mieszkanka Zagórza).

Wszystkie wymienione miana realizują funkcję ludyczną[211], utrwalają bowiem irracjonalne, niezrozumiałe dla otoczenia, a przez to śmieszne i niedorzeczne zachowania denotatów. W szczególny sposób komizm uwidacznia się w strukturze nazwań: *Kazeg u̯o·deį̯ maį̯tḱi* oraz *Staseg ḅiį̯ Zyda*. Przezwisko *Kazeg u̯o·deį̯ maį̯tḱi* jest konstrukcją składającą się z potocznej formy imienia przezwanego oraz zwrotu *oddaj majtki* zaczerpniętego z wypowiedzi mężczyzny adresowanej do człowieka kradnącego mu ubrania. Podobny pod względem formy antroponim *Staseg ḅiį̯ Zyda* przywołuje z kolei słowa z otoczenia przezwanego użyte w celu podjudzenia mężczyzny do podjęcia agresywnych działań. Kreatorzy nazwania utrwalili więc w formie przezwiska własny akt werbalny skierowany do odbiorcy – nosiciela miana. Te nietypowe konstrukcje językowe świadczą o dużej pomysłowości i swobodzie mieszkańców wsi w zakresie tworzenia antroponimów, a tym samym o nieograniczonych możliwościach kreatywnych języka[212].

Powstały w wyniku kreacji metonimicznej antroponim *Ščyga* wyszydza natomiast jednostkę ze względu na przekazywanie przez nią treści irracjonalnych, nieprzystających do rzeczywistości.

Za pozbawione logiki zostały również uznane wywody mieszkanki Zagórza określonej nazwą *V́i̯elḱi̯e u̯ocy*. Płaszczyznę nominacji miana stanowi tu cytat z wypowiedzi przezwanej, który, zdaniem mikrowspólnoty, obrazuje niedorzeczność wnioskowania kobiety, że duże oczy u ryby gwarantują jej lepszą jakość: *gådau̯a / ze nå̯i̯lepse f smaku sům ryby z v́i̯elḱi̯yḿi u̯ocaḿi* (76-letnia mieszkanka Zagórza).

W wypadku miana *Palec* o nadaniu nazwy zadecydowały słowa, które skierowała do przezwanego matka. Przezwisko utrwala więc zachowanie językowe rodzicielki nominowanego, a nie jego samego. Skoncentrowanie społecznej krytyki na osobie syna sugeruje jednak, że został on potraktowany jako potencjalny wykonawca matczynego polecenia.

W jednym z przezwisk utrwalono też zachowanie kobiety zbierającej z ulicy odchody. Czytelna semantyka jej miana (*Gůvnová*) dowodzi braku chęci ze strony lokalnej wspólnoty do tworzenia miana omownego, łagodzącego ne-

[211] Na temat realizowania tej funkcji przez niektóre przezwiska pisał K. Długosz (2003, 136).

[212] E. Oronowicz-Kida uważa analityczne przezwiska za szczególnie interesujące ze względu na oryginalność i niepowtarzalność w różnych systemach. Badaczka sądzi, że tworzenie różnorodnych strukturalnie nazw wynika z chęci przeciwstawienia się „nudzie" oficjalnej antroponimii (Oronowicz-Kida 1998, 254).

gatywny odbiór nietypowego procederu. Wydaje się, że społeczność wiejska zawarła w analizowanym przezwisku nie tylko informację o uciążliwości przezwanej dla otoczenia (dyskomfort wywołany widokiem i zapachem przewożonego towaru), ale również o występujących u niej zaburzeniach natury psychicznej (zdrowy człowiek nie zbiera odchodów z ulicy).

Negatywnemu wartościowaniu podlegają ponadto jednostki, które wykazały się niewiedzą w ważnych dziedzinach. Postać nazwania *Čy bu̯oǵi* przywołuje słowa kobiety, która na pytanie księdza: „ilu mamy bogów?" odpowiedziała, że są trzy bogi. Nieoficjalny antroponim piętnuje więc osobę ze względu na nieznajomość podstawowego dogmatu wiary. W odróżnieniu od pozostałych mian bazujących na aktach słownych przezwanych struktura analizowanego onimu daje większą możliwość trafnej interpretacji nazwania bez znajomości jego motywacji okolicznościowej.

A. Krawczyk-Tyrpa w pracy poświęconej zagadnieniu tabu w dialektach polskich pisze, że „blisko znaczenia ʻon jest głupiʼ stoi ʻon jest szalony, chory psychicznieʼ" (Krawczyk-Tyrpa 2001, 213). D. Buttler w artykule *Kategorie semantyczne leksyki potocznej* podaje, że nazwy określające w sposób pejoratywny ludzi ułomnych, chorych są w leksyce potocznej nieliczne[213], co może wydawać się zadziwiające w porównaniu z rozbudowaną grupą słów odnoszących się do człowieka głupiego bądź naiwnego (Buttler 1978, 41). Duże dysproporcje pomiędzy liczbą nazw sygnujących oba typy ociężałości umysłowej mogą być dowodem na społeczną niechęć do mówienia źle o ludziach chorych. Mimo bliskości znaczeniowej pojęcia głupoty i obłędu nie mają podobnej aksjologizacji. Zdaniem A. Krawczyk-Tyrpy w przekonaniu ludu przyczyną choroby psychicznej jest często opętanie przez złego ducha, który mieszka w ciele poszkodowanego (Krawczyk-Tyrpa 2001, 214). Strach przed złem stanowi więc wystarczającą barierę przed werbalizowaniem sądów na temat osoby chorej[214]. W zgromadzonym materiale jedynym przezwiskiem wartościującym człowieka chorego psychicznie jest zestawienie antroponimiczne *Pi̯etrek Śai̯bus*. Komponent oceniający tkwi *explicite* w znaczeniu drugiego członu struktury nazewniczej. Negatywna konceptualizacja przezwa-

[213] Tendencję do unikania nominacji osób upośledzonych fizycznie i umysłowo w gwarach potwierdzają badania J. Kąsia (1994, 120) oraz M. Pająkowskiej (1997, 19).

[214] W wiejskich społecznościach choroba, kalectwo, a także bezdzietność często są traktowane jako kara za grzechy własne bądź przodka, por. *Bůg i̯ům skårâu̯ za tu̯o / ze xu̯opa u̯ostaʹviu̯a* (wypowiedź mieszkanki Zagórza na temat kobiety chodzącej o kulach).

nego, mająca odzwierciedlenie w zastosowaniu obraźliwego leksemu (por. ap. *szajbus* = pot. posp. ʽosoba chora umysłowo' USJP III, 1486) wiąże się z faktem, że sygnowany przez długi czas stanowił bardzo poważne zagrożenie dla miejscowej ludności[215]. Uzasadnione obawy przed kontaktem z człowiekiem niezrównoważonym były więc wystarczająco silnym bodźcem do wyrażenia negatywnych emocji, które zostały utrwalone w formie przezwiskowej.

Występowanie w systemie antroponimicznym mieszkańców wsi licznych jednostek językowych nazywających różne odcienie głupoty świadczy o społecznej akceptacji cech opozycyjnych – mądrości, zaradności i sprytu. Aprobowanie nosicieli tych cech konkretyzuje się poprzez nadanie im form przezwiskowych o pozytywnym ładunku emocjonalnym.

Wartościujący dodatnio antroponim *Inzyńer* nazywa człowieka, który skonstruował własny model młockarni: *mńi luʒi čeba byu̯o / zeby i̯ům u̯opsuǵivać*. Uznanie dla wynalazku mężczyzny wyraziło się w wykorzystaniu w charakterze płaszczyzny motywacyjnej tytułu nadawanego absolwentom kierunków technicznych. Określanie osoby niewykształconej formą *inżynier* zwraca uwagę na jej dużą wiedzę z zakresu inżynierii. Przezwisko stanowi więc dla mężczyzny formę nobilitacji. Najlepszym dowodem na wysokie wartościowanie antropoleksemu w wiejskim kręgu kulturowym jest stosowanie go jako zwrotu adresatywnego w bezpośrednich kontaktach z przezwanym, por.:

A: *i̯ak zdrůvecko pańe Inzyńeze?*

B: *a beʒe / poʒyŋkovåu̯*.

Dużą dozę pozytywnej ekspresji zawiera też nazwanie *Ḱi̯ypura* określające utalentowanego artystycznie mężczyznę, który *malovåu̯ u̯obrazy v kapl'ickak / uḿi̯åu̯ tyz graʒ na instrumyntak / bu̯o sům śe naucyu̯*. W tym wypadku nazwisko śpiewaka stało się językowym znakiem osoby wszechstronnie utalentowanej. Parafraza motywacyjna analizowanego przezwiska pokazuje bowiem, że osoba nominowana ma nie tylko talent plastyczny, ale też potrafi grać na instrumentach muzycznych. Przeniesienie nazwiska tenora na uzdolnionego mętkowianina wydawać by się więc mogło nie w pełni uzasadnione. Z rozmów z mieszkańcami Mętkowa wynika jednak, że uznają oni Jana Kiepurę za jednostkę wybitną, ze wszech miar utalentowaną: *pańi / ńe beʒe taḱiguo druǵi̯egů i̯a· Ḱi̯ypura / u̯ůn byu̯ nåi̯lepsy ve fšysḱi̯ym* (wypowiedź 79-letniego mieszkańca Mętkowa). Wykładnikiem melioratywnych emocji jest więc w tym

[215] Mężczyzna obnażał się w miejscach publicznych, zaczepiał kobiety i dzieci. Obecnie przebywa w zakładzie zamkniętym.

wypadku semantyzacja nazwy własnej, ale wzbogacona w lokalnym środowisku mętkowian o dodatkowe komponenty znaczeniowe, które poszerzają pole treści konotowanych przez nazwę *Ḱiypura*.

Do umiejętności desygnatów odwołują się także miana: *Kuysek* (przezwisko mężczyzny, który znał się na chorobach koni) oraz *Kutfa* (przezwisko mężczyzny, który jest działaczem społecznym szanowanym przez mieszkańców za umiejętne wykorzystywanie publicznych finansów).

Pierwsze nazwanie bazuje na leksemie z wbudowanym negatywnym komponentem semantycznym, ponieważ w gwarze wyraz fundujący *kłyś* oznacza wychudzonego konia, szkapę (por. KKNSJP II, 376). Wykorzystanie omawianego rzeczownika w przezwisku mężczyzny spowodowały luźne asocjacje pozwalające na metonimiczne powiązanie wiedzy desygnatu na temat obiektu (zwierzęcia) z nim samym. Desygnacyjna warstwa nazwania nie współgra jednak z jej faktyczną wymową, bowiem przezwany ze względu na swą wiedzę traktowany jest przez lokalną wspólnotę jako osoba użyteczna społecznie. Pozytywne emocje łączone z desygnowaną jednostką zbiorowość wiejska wyraziła jednak w przezwisku za pomocą formantu *-ek*, który zneutralizował negatywny wydźwięk podstawy słowotwórczej.

Swoistemu przekształceniu semantycznemu uległ w gwarze mieszkańców Babic leksem *kutwa*. Wpisana w semantykę wyrazu cecha chciwości na wiejskim obszarze językowo-kulturowym została zastąpiona przez cechy przedsiębiorczości i zaradności. Przewartościowanie znaczenia słowa wiąże się więc z nadaniem mu nowego, pozytywnego wydźwięku i w tym znaczeniu wykorzystuje się je jako bazę przezwiska szanowanego działacza społecznego.

Cechę mądrości przywołują w zebranym materiale nieoficjalne antroponimy: *Ṕisåš* (przezwisko mężczyzny, który pomagał mieszkańcom redagować pisma urzędowe), *Matrůna* (przezwisko inteligentnej, poważanej kobiety), *Matuśa* (przezwisko nieżyjącej kobiety, która była we wsi akuszerką, a ponadto posiadała dużą wiedzę medyczną) oraz *Mecynas* (przezwisko inteligentnego mężczyzny, który często doradzał ludziom w sprawach urzędowych)[216].

Właściwa kulturze ludowej kategoria magii uwidacznia się między innymi w przypisywaniu niektórym członkom wiejskiej wspólnoty pewnych zdolności paranormalnych. Funkcjonujące na terenie Zagórza przezwisko *Vrůźbita* odnosi się do mężczyzny, którego przepowiednie dotyczące osób czy sytuacji

[216] Wszystkie wymienione nazwania zostały zanalizowane w poprzednim podrozdziale.

często się spełniały. Stosunek zagórskiej społeczności do sygnowanego można określić jako ambiwalentny, bowiem z jednej strony odkrywanie przez niego tajemnic przyszłości wzbudza podziw, z drugiej zaś – wywołuje strach. Językowa postać miana nie wskazuje na negatywne wartościowanie człowieka, odnosi się jedynie do jego umiejętności wróżenia.

Jednoznacznie negatywny wydźwięk ma natomiast *collectivum Carovńice*, które funkcjonuje jako przezwisko dwóch sióstr podejrzanych o rzucanie uroków. Ukonstytuowanie się fakultatywnego nazwania kobiet dowodzi, że myślenie magiczne nadal pozostaje ważnym elementem ludowej kultury. Napiętnowanie sióstr wynika z przypisywania im złej mocy sprawczej, która – zgodnie z opinią lokalnej społeczności – tkwi w „urocznych" oczach obu kobiet[217]: *rås taką baba kćau̯a spšedać krove i J̨ůska pšysu̯a tům krove u̯obei̯žeć / in$^{u}$o vlazu̯a du̯o stai̯ńi / tu̯o krova i̯agby śe pšygnau̯a / i̯ag' i̯ům zobåcyu̯a // a ta drugå taką sama / vystarcy ze ślyp̓i̯am̓i popačy na pu̯ole i fšysk$^{u}$o usyxå*. A. Piechnik podaje, że „uroki mogły być «chorobą» świadomie wywołaną przez czarownice bądź spowodowaną mimowolnie przez osobę posiadającą uroczny wzrok" (Piechnik 2009a, 206). Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy desygnowane kobiety uważane są za czarownice, czy tylko posądzane o nieświadome rzucanie złego czaru. Na ten temat w wypowiedziach mieszkańców pojawiają się bowiem sprzeczne informacje. Nazwa *Carovńice* mogła więc powstać w wyniku kreacji metaforycznej (ʻX są jak czarownice, bo rzucają urokiʼ) bądź deskrypcji sytuacyjnej (Cieślikowa 1996, 13). W drugim wypadku nazwanie miałoby wartość predykatywną (ʻstwierdza się, że X to czarownicaʼ). Natomiast nie ulega wątpliwości, że jednostka językowa motywująca antroponim została zaczerpnięta z pola nazw odnoszących się do przestrzeni realnej, nie baśniowej. Obraz czarownicy rzucającej uroki jest bowiem trwale zakorzeniony w zbiorowej pamięci wiejskich społeczności.

Istnienie w wiejskim systemie antroponimicznym wymienionych wyżej mian sugeruje, że opisywana wspólnota czyni wierzenia magiczne ważnym

[217] Na temat uroków pisała A. Piechnik w artykule pt. *Uroki we współczesnej podtarnowskiej wsi*. Na podstawie bogatego materiału językowego badaczka wykazała, że rzucanie uroków nie jest przez najstarszych mieszkańców wsi postrzegane jako zabobon, lecz fakt. W swoim artykule A. Piechnik przywołała także znane w społecznościach wiejskich sposoby odczyniania uroków (Piechnik 2009a). O nietypowych oczach czarownicy R. Dźwigoł pisała następująco: „Istota półdemoniczna nazywana czarownicą miała niezwykłe, nietypowe oczy: czerwone, zapuchnięte, ale też odbijające w źrenicach nie *panienkę*, tj. wizerunek osoby z nią rozmawiającej, ale *kozła*" (Dźwigoł 2004, 42).

elementem codziennej rzeczywistości. Fakt ten może dziwić, ponieważ ta sama społeczność wykreowała nazwę *Ščyga* deprecjonującą człowieka właśnie ze względu na jego domniemany kontakt z istotą z zaświatów. Różnorodność przezwisk dowodzi więc, że wiejska wspólnota kulturowa hierarchizuje wierzenia, uznając tylko te, które w jej przekonaniu są rzeczywiste (prawdziwość przepowiedni, wiara w uroki).

W zbiorze przezwisk mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych funkcjonują dwa miana, które utrwalają ogólnie negatywny sposób percepcji osób: *Ancykrys* (przezwisko mężczyzny uważanego za uosobienie zła) oraz *Marux* (przezwisko groźnego, nieprzystępnego mężczyzny, który budzi lęk). Informacja zakodowana w nazwach i rozwinięta w parafrazach motywacyjnych wskazuje, że desygnowane jednostki zostały skategoryzowane przez otoczenie jako osoby złe. Określenie denotatów „pojemnym" semantycznie, a przez to mało precyzyjnym przymiotnikiem *zły* pozwala jedynie na ich ogólną charakterystykę, bez przywołania konkretnych cech. I tak „moralną niższość" przypisuje badana mikrospołeczność człowiekowi sygnowanemu mianem *Ancykrys* na podstawie jego powiązań z osobami o wątpliwej reputacji, por. *učymuį̯e kůntakty z į̯aḱį̯ymśig bandytům / ců taḱim cârnym aų̯tym pų̯oď̕į̯yzʒå / fšyscy ve fśi śe gʷo boį̯ům i ų̯oḿiį̯aį̯ům z daleka / nų̯o i v Bų̯oga tyz ńe v̕į̯eży*. Jak wynika z komentarza mieszkańca wsi, mężczyzna jest także posądzany o ateizm. Przezwisko wyraża więc skrajnie pejoratywny stosunek wiejskiej wspólnoty do nominowanego, który jest traktowany jako wróg wartości łączonych z osobą Chrystusa.

Negatywne ustosunkowanie opisywanej społeczności do członka własnej grupy obrazuje również nieoficjalny antroponim *Marux*, mający formalny i znaczeniowy związek z wyrazem *marucha* ʿniedźwiedźʾ (KSGP III, 120). Za podstawę motywacyjną miana posłużyło tutaj przenośne znaczenie leksemu, które przywołuje przypisywaną zwierzęciu cechę okrucieństwa.

O dużej wartości ekspresywnej obu przytoczonych wyżej przezwisk decyduje jednak nie tylko moc illokucyjna motywujących je jednostek językowych, ale także zakodowana w nazwach informacja o uczuciu strachu, jaki wzbudzają u członków wiejskiej wspólnoty obaj przezwani.

Społeczność wiejska Zagórza mianem *Byrdula* określiła kobietę, która we wsi znana jest ze swych skłonności do robienia zamieszania. Ekspresywna wartość jej nazwania opiera się więc na potocznym składniku semantycznym czasownika *mieszać* (gw. *byrdzić* = lit. ʿmieszaćʾ KSGP I, 154), który pozwala na odniesienie czynności mieszania do sfery kontaktów międzyludzkich,

por. *mieszać* ʿwprowadzać zamieszanie, zamęt, niezgodę; mącić, intrygować' (USJP II, 640). Negatywny wydźwięk podstawy słowotwórczej współgra w omawianym przezwisku z pejoratywnie nacechowanym sufiksem *-ula*. To powoduje, że analizowana forma ma silny ładunek ekspresji.

W Mętkowie funkcjonuje też przezwisko *Gruxau̯a Vᵘoi̯tek*, nazywające mężczyznę, który również robi we wsi zamieszanie, por. *dre śe* (krzyczy) / *maxå ryŋkaḿ· i u̯od razu kåzdy v́i̯y / ze to u̯ůn i̯ʒ̊e*. Gwałtowne reakcje przezwanego odzwierciedlone zostały w pierwszym składniku przezwiska, por. ap. *gruchnąć* = pot. ʿo odgłosach, dźwiękach: zabrzmieć głośno, gwałtownie, nagle; także: wydać takie odgłosy; huknąć, grzmotnąć' (USJP I, 1084), por. też gw. *gruchnąć* ʿuderzyć' (KSGP II, 133). Zarówno kontekst kreacyjny nazwy, jak i jej czytelna semantyka wskazują na społeczną uciążliwość mężczyzny, który wydaje dźwięki męczące dla otoczenia, wykonując przy tym nieskoordynowane ruchy (por. *maxå ryŋkaḿi*). W aspekcie strukturalnym nazwanie jest zestawieniem składającym się z derywatu odczasownikowego oraz potocznej formy imienia. Antroponim ten stanowi jedno z niewielu mian, w których został odwrócony szyk imię + człon odróżniający. Przestawienie członów zestawienia antroponimicznego mogło wynikać z chęci wyeksponowania wyrazu charakteryzującego, który w takiej konfiguracji bardziej przykuwa uwagę odbiorcy.

D. Markowska zwróciła uwagę, że w XX wieku wszystkich członków tradycyjnej społeczności wiejskiej obowiązywała zasada bezinteresownego udzielania pomocy osobom potrzebującym (Markowska 1976, 52). Zakorzeniony w ludowej kulturze obowiązek niesienia wsparcia utrwalają przezwiska deprecjonujące jednostki interesowne.

Nieoficjalny antroponim *Krf̥i̯odafca* jest derywatem semantycznym piętnującym mężczyznę, który oddaje krew tylko po to, by mieć wolne w pracy. Znaczenie apelatywu *krwiodawca*, podkreślającego altruistyczną postawę człowieka, na gruncie onimicznym uległo swoistej modyfikacji. Przewartościowanie leksemu stało się tu możliwe poprzez zastosowanie ironii.

Kolejny antropoleksem – *Ku̯olacyi̯ka* – utrwala z kolei słowa mężczyzny, który pracował w milicji i załatwiał ludziom różne sprawy za postawienie „kolacyjki". Formę przezwiska stanowi derywat tautologiczny *kolacyjka* (= kolacja), który często występował w wypowiedzi samego przezwanego. W związku z tym omawianego nazwania nie należy interpretować jako formacji deminutywnej o podtekście ironicznym. O negatywnej wartości ekspresywnej miana decyduje bowiem informacja o desygnacie zakodowana w obudowie kontekstowej przezwiska.

Wiejska wspólnota językowo-kulturowa krytycznie odnosi się też do osób kapryśnych, mających nietypowe zachcianki. Potwierdza to przezwisko *Celar*, którego motywacja zamyka się w stwierdzeniu, że *Celarek taʹki byu̯ zåkćyvny / ze i̯ag inᵘo poźråu̯ / ze ktůś cůź må dobregᵘo / od razu kćåu̯ tᵘo samu̯o i tᵘo pu̯oraʒ́iu̯ śe dryć / zeby mu tᵘo dać / rås tᵘo navet prośiu̯ takům babe o pᵘůmarai̯nce i̯ag uźråu̯*. Forma *Celar* powstała więc od urzędowego nazwiska mężczyzny w wyniku skrócenia bazy o grupę fonemów *-ek*. Usunięcie deminutywnego formantu słowotwórczego o prymarnie pozytywnym nacechowaniu jest w tym wypadku zabiegiem celowym, wynikającym z chęci nadania nazwaniu bardziej „neutralnej" formy, pozbawionej jakichkolwiek komponentów znaczeniowych mogących wywołać pozytywne skojarzenia.

Ważnym miernikiem wartości osoby w aspekcie społecznym jest jej udział w życiu towarzyskim. „Odwieczna ludzka potrzeba świętowania jest w swej najgłębszej istocie społeczna" – pisze J. Komorowska (1975, 305), podkreślając tym samym ważność pierwiastka ludycznego w całokształcie życia społeczno-kulturowego zbiorowości ludzkich[218]. W wiejskiej społeczności aprobuje się osoby aktywne towarzysko i wykazujące poczucie humoru. Jednostki te są sygnowane mianami bazującymi na leksemach konotujących dobrą zabawę, wesołość: *Zabavovå* (przezwisko kobiety, która bryluje w towarzystwie, lubi dobrą zabawę), *Kᵘomedyi̯ka* (przezwisko mężczyzny z dużym poczuciem humoru, który jest bardzo lubiany w towarzystwie, często zapraszany na lokalne imprezy), *I̯ai̯cåš* (przezwisko mężczyzny, który często żartuje).

Wszystkie przywołane przezwiska zawierają duży ładunek pozytywnej ekspresji, lecz przewaga maskulinów mogłaby wskazywać, że w sferze życia towarzyskiego prym wiodą panowie.

Na wsi niewątpliwym atutem jednostki są jej umiejętności taneczne, zaś ich brak jest szczególnie źle widziany u mężczyzn. Dowodzi tego funkcjonujące w Zagórzu przezwisko *I̯ůźu Ko̯uek*, które określa człowieka zbyt mało ruszającego się w tańcu: *žå·nå ʒ́ou̯xa ńigdy ńe kćau̯a z ńym na festyńe xulać / bu̯o tak ståu̯ i̯ak tyn ko̯uek f pu̯oće i ańi v i̯e·nům ańi v drugům strůne śe ńe rusy*. Efekt drwiny osiągnięto w przezwisku poprzez przywołanie w charakterze członu odróżniającego nazwy przedmiotu o cechach ʻprosty, sztywnyʼ, co w odniesieniu do przezwanego ma podkreślać jego brak giętkości, która

[218] J. Komorowska przyjmuje za autorem książki *Homo ludens*, że w pewnym sensie cała kultura oparta jest na zabawie i że „chcąc reprezentować najwyższą jakość stylu i godności nie może się ona wyrzec tej ludycznej treści" (J. Huizinga; za: J. Komorowska 1975, 303).

w tańcu jest wymagana, por. ap. *kołek* = przen. ʿo człowieku nieporadnym, niezręcznymʾ (Dor. SJP III, 836). Metaforyczne określenie mężczyzny nazwą kawałka ociosanego drewna ma niewątpliwie dehumanizującą funkcję, nie jest jednak wynikiem oryginalnego procesu nazwotwórczego opisywanej społeczności[219]. Na nieporadność nominowanego pośrednio zwraca także uwagę zastosowana w strukturze przezwiskowej hipokorystyczna forma jego imienia – Józiu, która w kontekście całej nazwy podkreśla niemal „dziecięce" niedoświadczenie przezwanego w tańcu.

O ile osoby nieumiejące tańczyć są uważane przez wiejską wspólnotę za godne politowania, o tyle jednostki, które nie potrafią się zachować w towarzystwie, zasługują na wsi najwyższe potępienie. Na badanym obszarze przykładem takiego miana jest przydomek *Gåvʹi̯y·ńikʹi*. Nadano go rodzinie ze względu na jej brak ogłady oraz niekulturalne zachowanie się poszczególnych jej członków: *zrům i̯ak śfʹińe / pšekl'inai̯ům a vaʒům śe* (kłócą się) *na kåzdym kroku*. Motywacja tego antroponimu opiera się na przypisaniu denotatom nieokrzesania i prymitywizmu poprzez przywołanie jako płaszczyzny porównania nazwy szczególnie nisko wartościowanego zwierzęcia (por. ap. gw. *gawiednik* ʿbydłoʾ KSGP II, 59). „Zwierzęcość" nominowanej rodziny wyraża się nie tylko w nieestetycznym spożywaniu posiłków, ale także w sposobie odnoszenia się do siebie jej członków.

Silne ujemne wartościowanie występuje też w przezwisku *I̯asʹkińůvʹi̯ec*, określającym mężczyznę, który *zre i̯ak śfʹińa ani śe ńe vytre / a råz na veselu to pu̯oʹvi̯eʒʹåu̯ sfᵘoi̯i / zeby duzo zaru̯a / bu̯o ńe pu̯o to daʹi na vesele / zeby teråz ńe zryć*. Prymitywizm nominowanego został w nim podkreślony poprzez zastosowanie potocznej metafory utrwalającej omawianą cechę przezwanego. Użyta metaforycznie nazwa członka kultury uważanej za prymitywną[220] obrazuje nie tyle unikanie towarzystwa przez osobę przezwaną, co jej prostactwo i grubiaństwo.

Punkt honoru społeczności wiejskiej stanowi godne przyjmowanie gości. Przypadek złamania tego niemalże świętego obyczaju piętnuje przezwisko mętkowskiej gospodyni – *Můŋka*. Postać antroponimu utrwala słowa kobiety, która nie zapraszała gości, twierdząc, że szkoda jej mąki na ciasto. Argumen-

[219] Apelatyw *ko̯uek* w znaczeniu ʿmężczyzna, który nie umie tańczyćʾ podaje także A. Piechnik (2009, 207).

[220] Grupę leksykalno-semantyczną nazwy członków kultur prymitywnych R. Tokarski uznał za szczególnie produktywną przy metaforycznym określaniu człowieka małej/mniejszej wartości (Tokarski 1999, 76).

tacja kobiety, wynikająca nie tylko z jej niegościnności, lecz także ze skąpstwa, została ośmieszona w metonimicznej strukturze przezwiskowej o dużej wartości ekspresywnej.

Zdaniem społeczności wiejskiej podobnie jak w każdej sferze życia ludzkiego, również w obszarze kontaktów towarzyskich powinno się zachowywać umiar. Stąd mężczyznę, który nazbyt często przebywa poza domem zwłaszcza w godzinach nocnych, określa przezwisko *Baćar*[221]. Ekspresywnie wyrażona ocena człowieka opiera się na znaczeniu leksykalnym hungaryzmu *baciar* oznaczającego śmiałka, urwisa (USJP I, 169).

Na wsi krytyce społecznej poddaje się też osoby, u których silna potrzeba nawiązywania kontaktu z otoczeniem uzewnętrznia się w postaci zachowań nachalnych. Językowy wizerunek człowieka natrętnego tworzą fakultatywne miana: *Pšyi̯aćů̯ka* (przezwisko kobiety, która prawie każdej napotkanej we wsi osobie oferuje swą przyjaźń), *Krevńåk* (przezwisko mężczyzny, który próbuje doszukać się pokrewieństwa z każdym spotkanym mieszkańcem wsi), *Kumu̯oska* (przezwisko kobiety, która zapraszając do siebie gości, mówiła: *pšy·će du̯o kumu̯oski*). Pozytywne nacechowanie wyrazów motywujących powyższe przezwiska jest sprzeczne z faktycznym wydźwiękiem antroponimów, służy jednak zilustrowaniu dobrych intencji desygnatów, którzy prawdopodobnie nie zdają sobie sprawy z uciążliwości swoich zachowań. Ironia zastosowana tu jako środek ekspresji językowej wydobywa jednak na powierzchnię rzeczywiste motywy wykorzystania takich, a nie innych leksemów.

Niezgodne z usankcjonowaną społecznie normą jest także zachowanie mężczyzny, który zaczepiał ludzi na ulicy w celu odbycia pogawędki. Jego nieoficjalne nazwanie *Cekåi̯*[222] utrwala formę imperatywną używaną przez przezwanego dla zainicjowania dialogu.

Na wsi nie akceptuje się także zwierzania się przypadkowym przechodniom ze swoich osobistych spraw. Takie zachowanie ośmiesza przezwisko *Rapća* określające kobietę, która często wyjeżdża do sanatorium w Rabce i później dzieli się z mieszkańcami swoimi wrażeniami. Nazwanie osoby derywatem od nazwy mitologizowanego przez nią miejsca podkreśla infantylizm przezwanej,

[221] Wyraz *baciar* jako ekspresywne określenie człowieka chodzącego po domach bez konkretnego celu przytacza także A. Piechnik. Powołując się na badania ankietowe K. Török, badaczka podaje, że słowo to jest średnio znane Polakom (znaczenie leksemu znało 41% informatorów) (Piechnik 2009, 111).

[222] Przezwisko to zostało szerzej zanalizowane w podrozdziale *Język*.

która nie ma świadomości, że opowiadając o swoich przeżyciach związanych z osobami spotkanymi w sanatorium, naprzykrza się otoczeniu. Idealizując miejsce częstego pobytu, kobieta współtworzy swój własny wizerunek osoby nie tylko nachalnej, ale i źle wychowanej.

Duży ładunek emocjonalny zawierają nieoficjalne antroponimy: *Gaŋgryna* (przezwisko kobiety, która przychodzi w odwiedziny, mimo iż nie jest zapraszana) oraz *Symp̓i̯åra* (przezwisko kobiety, która przychodzi bez zaproszenia i natrętnie prosi o sadzonki roślin). Natręctwo kobiet konotowane przez obie formy przezwiskowe wiąże się z nadużywaniem przez nie gościnności. Komponent wartościujący pierwszego miana tkwi *explicite* w strukturze nazwy, bowiem wyraz *gangrena* funkcjonuje w planie apelatywnym jako pogardliwe określenie człowieka irytującego, dokuczliwego (USJP I, 971). Wyjątkowo negatywna ocena przezwanej wyrażona w formie fakultatywnego miana dowodzi, że wizyty niechcianych gości są dla badanej społeczności szczególnie uciążliwe.

Wydźwięk drugiego przezwiska opiera się z kolei na pejoratywnym znaczeniu leksykalnym motywującego je czasownika *sępić*, por. ap. *sępić* = pot. ʿprosić o coś, zwykle natrętnie' (USJP III, 1188). Definicja słownikowa przywołanej formy wskazuje na zasadność jej użycia w odniesieniu do kobiety, która nie przychodziła w odwiedziny bezinteresownie.

W systemie antroponimicznym opisywanej wspólnoty ukonstytuowały się także przezwiska nazywające jednostki, które zakłócają spokój współmieszkańców, ćwicząc w domu grę na perkusji (*Muzykant*) lub słuchając bardzo głośnej muzyki w samochodzie (*Dyskų̯tekoʹv̓i̯ec*). Niechętny stosunek do desygnowanych osób nie znajduje odzwierciedlenia w strukturze obu mian, które wydają się pozbawione komponentów wartościujących. Sygnowanie mężczyzny neutralnym znaczeniowo leksemem *muzykant* nabiera charakteru ekspresywnego dopiero w kontekście przywołanej parafrazy motywacyjnej oraz komentarza mieszkańca: *sůśeʒ̨i tų̯o i̯ůž z ńym ńi mų̯ogům vyčymać / bų̯o to psećyž ńe muzyka ino same časḱi*. Nienacechowany w polszczyźnie ogólnej wyraz *dyskotekowiec* jest przez średnie i najstarsze pokolenie mieszkańców wsi negatywnie wartościowany jako określenie obce kulturze wiejskiej[223].

Zebrany na wsi materiał antroponimiczny utrwala też skłonności jej mieszkańców do nadużywania alkoholu. Różnorodność nazwań skoncen-

[223] Na temat funkcjonowania w gwarach wyrazu *dyskotekowiec* pisały A. Pelcowa (2001, 187) oraz A. Piechnik (2008; 2009, 115).

trowanych wokół tej podkategorii semantycznej wykazuje, że picie alkoholu jest tą dziedziną życia, która wyzwala u użytkowników polszczyzny mówionej wsi znaczną kreatywność[224]. Członkowie wiejskiej wspólnoty do osób pijących wódkę podczas imprez okolicznościowych podchodzą z pobłażliwością i wyrozumiałością. Jednostki takie nie są szykanowane, wręcz przeciwnie – traktowane są jako pełnoprawni biesiadnicy. Odmawianie spożywania trunków jest bowiem na wsi postrzegane negatywnie. Uchodzi za oznakę choroby. Ważną „funkcję" towarzyską pełni osoba rozlewająca alkohol, a także nadająca tempo picia. Mianem *Cykuś* został przezwany mężczyzna, który *zafse p̓i̯yrsy śe dre: „nů to cyk"*. Podstawę leksykalną antroponimu stanowi jeden ze składników frazeologizmu *no to cyk* oddającego słowa wypowiadane przy podnoszeniu kieliszka (por. USJP I, 492). Wartości ekspresywnej nadaje mianu wykładnik hipokorystyczny *-uś*, który implikuje przychylność subiektu wartościującego.

Z przymrużeniem oka członkowie wiejskiej wspólnoty przyjmują osoby podejmujące publicznie temat swojego uzależnienia, por. *Mi̯etek Ṕifo* (przezwisko mężczyzny o imieniu Mieczysław, którego największym marzeniem było, aby z kranu zamiast wody lało się piwo zwane przez niego *pifem*), *U̯ol'iva* (przezwisko mężczyzny, który pije alkohol, by – jak sam mówi – *nau̯ol'ivi̯ʒ u̯orgańizm*) oraz *Smarac* (przezwisko mężczyzny, który mówił, że używa spirytusu do smarowania się, podczas gdy rozcieńczał go i pił).

Wszystkie miana zostały umotywowane przez element językowy składający się na wypowiedź osoby przezwanej. Derywowany semantycznie drugi człon nazwania *Mi̯etek Ṕifo* utrwala zniekształconą formę leksemu *piwo*. Antroponim *U̯ol'iva* przywołuje wypowiadany przez przezwanego czasownik *oliwić*, zaś nazwanie *Smarac* powstało w wyniku derywacji słowotwórczej od czasownika *smarować*.

Ambiwalentną wymowę ma przezwisko *Gůmpka*, określające mężczyznę, który: *fxu̯ańå gůžou̯e i̯ak ta gůmpka vůode*. Oś metafory stanowi tutaj dostrzeżone przez podmiot kreujący miano podobieństwo pomiędzy cechą desygnowanego a właściwością przedmiotu przywołanego w nazwaniu. Duże

[224] Zwraca na to także uwagę A. Krawczyk-Tyrpa, która podaje bogaty zbiór eufemizmów używanych na określenie zarówno stanów upojenia, jak i samej wódki (Krawczyk-Tyrpa 2001, 215–216). Na powszechność spożywania alkoholu na polskiej wsi wskazuje również L. Stomma. Pisze on, że „w latach 40. XIX w. przeciętny mieszkaniec ziemi polskiej konsumował w przeciągu roku 9,6 litra spirytusu" (Stomma 1986, 239).

możliwości przezwanego w dziedzinie „wchłaniania" alkoholu budzą wśród lokalnej wspólnoty pewien respekt, ponieważ mężczyzna: *tyle mu̯oze vyṕić / a ńic pu̯o ńim ńe v́idać // mu̯ocny u̯eb må* (78-letni mieszkaniec Zagórza).

Jednoznacznie negatywny wydźwięk ma natomiast przezwisko *Går̄ele*, sygnujące parę małżeńską, która nadużywa alkoholu: *s kåždeg*$^{u}$*o vesela u̯oba vyx*$^{u}$*oz̄ům zaprući* (pijani) *i kåzde kce teg*$^{u}$*o druǵi̯eg*$^{u}$*o pu̯oṭčymyva*$^{i}_{̄}$ */ a u̯oba tacy saḿi*. Nośnikiem pejoratywnej ekspresji jest tu metonimia przywołująca nazwę organu zwierzęcia (por. ap. *gardziel* ʿgardło, szczególnie u zwierząt' USJP I, 974). Negatywnie nacechowany jest również antroponim *Mu̯ocymorda* motywowany przez leksem o utrwalonym w języku potocznym znaczeniu ʿktoś, kto lubi i często pije alkohol; opój, ochlapus, pijus, moczygęba' (USJP II, 695).

Oprócz picia alkoholu źle widziany na wsi jest również nałóg palenia papierosów. Mężczyznę palącego w dużych ilościach piętnuje wykreowane metonimicznie przezwisko *Ku̯opeć*, por. ap. *kopeć* = przestarz. ʿgęsty dym z sadzą' (USJP II, 239).

W kategoriach zachowań społecznych traktowane jest publiczne zaspokajanie potrzeb fizjologicznych. Przezwisko *z̄ystek* określa kobietę, która jako kilkunastoletnia dziewczyna „puszczała gazy" podczas lekcji. Wartość semantyczna miana opiera się na znaczeniu leksykalnym czasownika *dżystać*, który jest gwarowym odpowiednikiem przywołanej czynności fizjologicznej.

Mężczyzn oddających mocz w miejscach publicznych ośmieszają przezwiska: *Śikåc* oraz *Śurcåš*. Oba fakultatywne miana stanowią odczasownikowe derywaty wskazujące na negowaną czynność wprost (*Śikåc* – *nomen agensis* od czasownika *sikać*, *Śurcåš* – *nomen agensis* od gwarowego czasownika *siurać*).

Nawiązywanie kontaktów personalnych utrudnia brak dbałości o higienę osobistą. Stąd przejrzystą wartość motywacyjną ma antropoleksem *U̯obesraná Ceśka*, określający kobietę z powodu jej nieprzyjemnego zapachu. Użycie w funkcji członu charakteryzującego formy przymiotnikowej motywowanej przez czasownik oznaczający czynność oddawania kału (USJP III, 1361) sygnalizuje jawną niechęć do nosicielki miana.

Opisywana wspólnota nie akceptuje także kobiety pachnącej czosnkiem. Uciążliwa dla otoczenia woń spożywanego przez nią warzywa stała się więc bodźcem do nadania jej metonimicznie wykreowanego nazwania *Cosnek*.

W środowiskach wiejskich dużą wagę przykłada się do jedzenia[225]. Ogromny szacunek, z jakim odnoszą się do pożywienia zwłaszcza najstarsi mieszkańcy

[225] Na temat pozycji jedzenia w relacjach społecznych pisał A. Zwoliński (2006). Problematyce dotyczącej jedzenia oraz jego miejsca i roli w kulturze była poświęcona konferencja na-

wsi, wynika z wielowiekowego doświadczenia niedostatku, biedy i głodu: *dåvno tu̯o ńe tu̯o co terås // i̯edyn xu̯opåk tu̯o śe pu̯oše· topi̯ʒ dů v̓isu̯y u̯o skfarek / ců mu brad ʒ'i̯åt // taką b̓i̯yda byu̯a*. Informację na temat ubóstwa jednej z rodzin utrwala przydomek *Žepńik̓i*, nazywający wspólnotę familijną, której przodkowie często wspominali, że jedzą rzepę.

Wysoce pozytywne wartościowanie sfery życia związanej ze spożywaniem posiłków odzwierciedla się w chętnym podejmowaniu przez mieszkańców tematu jedzenia. Upodobania kulinarne członków badanej mikrospołeczności stały się podstawą motywacyjną licznych przezwisk, por. *Flacek* (przezwisko mężczyzny, który uwielbia jeść flaki), *I̯åi̯k*$^{u}$*o* (przezwisko mężczyzny, który bardzo lubi jeść jajka), *Kavuś* (przezwisko mężczyzny, który lubił pić kawę), *Kluźa* (przezwisko mężczyzny, który bardzo lubi kluski). Jedno przezwisko – *Naleśńik* – wskazuje na potrawę najczęściej przyrządzaną w domu przezwanego. Z wyjątkiem konotującego biedę przydomka *Žepńik̓i* wszystkie wymienione nazwania cechują się niewielką dodatnią wartością ekspresywną.

Na tle licznych antroponimów wyrażających społeczną dezaprobatę, niechęć czy pobłażliwe lekceważenie wyróżnia się grupa przezwisk komunikujących aprobatę, a nawet sympatię dla desygnatów. Parafraza motywacyjna tych jednostek językowych wyraża się w stwierdzeniu: ‘bo X jest miły, sympatyczny’. Powyższą wartość motywacyjną prezentują nazwania motywowane imieniem bądź nazwiskiem osoby: *I̯aśåcek* (przezwisko niskiego, sympatycznego mężczyzny noszącego imię Jan), *Karol'icek* (przezwisko sympatycznego, lubianego we wsi mężczyzny o imieniu Karol), *Sokuś* (przezwisko bardzo sympatycznej kobiety, której panieńskie nazwisko brzmiało Sokolińska), *Franåsek* (przezwisko sympatycznego, lubianego we wsi mężczyzny o imieniu Franciszek) oraz *Zbu̯oruś* (przezwisko sympatycznego mężczyzny noszącego nazwisko Zborowski).

Wykładnikami pozytywnych emocji są tutaj formanty ekspresywne[226] występujące w swej prymarnej melioratywnej funkcji. Dodatnie wartościowanie niesie także wyrażone w formie epitetu przezwisko *Vrazl'ivy*, które określa mężczyznę delikatnego i subtelnego w sposobie bycia. Sfera postrzegania przezwanego różnicuje się jednak w zależności od płci podmiotu wartościującego, bowiem dla mężczyzn fakultatywne miano jest nośnikiem ambiwalentnych

ukowa, której pokłosie stanowi publikacja *Historie kuchenne. Rola i znaczenie pożywienia w kulturze*, pod red. R. Stoličnej i A. Drożdż (2010).

[226] Z obserwacji A. Zaręby wynika, że używanie potocznych i hipokorystycznych form imion w celu identyfikacji osób jest w środowisku wiejskim bardzo powszechne (Zaręba 1957, 427).

emocji: *nů i̯ez du̯obry / ale i̯ag na xu̯opa tu̯o az za du̯obry // prâv̓ʒivy xu̯op tu̯o muśi być tfardy* (82-letni mieszkaniec Mętkowa).

## 4.4. Podsumowanie

Nazwy określające człowieka w jego uwarunkowaniach społecznych tworzą najbardziej pojemną kategorię leksykalno-semantyczną zróżnicowaną co do stopnia wyrażanej ekspresji. Zdecydowana większość tych nazwań to miana wartościujące negatywnie „z punktu widzenia swoistej potocznej etyki, pewnego założonego ideału człowieka" (Bartmiński 1993, 121).

W przestrzeni ludowej codzienności kluczową pozycję zajmuje język, zatem zawarta w przezwiskach ocena wiejskiej społeczności stanowi w tym zakresie ważny miernik wartości człowieka. Jak wykazała analiza nieoficjalnych antroponimów współtworzących pole semantyczne JĘZYK, wartościowaniu podlegają bardzo różnorodne aspekty mówienia. Mowa przezwanych jest oceniana zarówno w skali ilościowej, jak i jakościowej. I tak krytyce są poddawane te osoby, które mówią zbyt dużo lub zbyt mało, a także ci, którzy nadużywają określonych jednostek nazewniczych, co – zdaniem mikrowspólnoty – świadczy o ich ubóstwie leksykalnym.

Najbardziej narażeni na krytykę są jednak ci mieszkańcy wsi, którzy naruszają normę poprawnościową. Najczęściej popełniane błędy językowe zaświadczają liczne przezwiska o nacechowaniu pejoratywnym. Za płaszczyznę nominacji tych struktur nazewniczych posłużyły różnorodne modyfikacje słów wynikające zarówno z wad narządów mowy, jak i z nieznajomości poprawnej formy wyrazu.

Kilka przezwisk odzwierciedla także niekompetencję językową mieszkańców w zakresie wiedzy na temat znaczenia leksemów lub właściwego kontekstu ich użycia.

Krytyce poddane zostało również głośne mówienie, ze względu na jego uciążliwość dla otoczenia.

Kolejna grupa przezwisk wskazuje na nieporadność komunikacyjną mieszkańców wsi. Wśród nich dominują nazwy wyszydzające świadomy lub nie, ale na pewno nieodpowiedni dobór zwrotów wykorzystywanych podczas konwersacji. Inne przywołują stosowane przez desygnatów (często w nadmiarze) elementy spójnościowe (przerywniki). Są też przezwiska świadczące o naruszaniu na wsi norm kultury języka.

U podstaw konstytuowania się wielu formacji przezwiskowych leży też wzajemny stosunek gwary i języka literackiego. Ścieranie się obu odmian języka

w środowiskach wiejskich i w konsekwencji rozchwianie obu norm – gwarowej i ogólnopolskiej – skutkuje częstym pojawianiem się w zasobie leksykalnym mieszkańców nietypowych przesunięć semantycznych oraz form hiperpoprawnych, wtórnie wykorzystanych jako element identyfikacji jednostek.

Onomastyczno-kulturowa wartość nieoficjalnych antroponimów skoncentrowanych wokół kategorii JĘZYK formuje się niejako na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony formacje przezwiskowe po części odzwierciedlają stan faktyczny języka na wsi, ponieważ archiwizując leksykę dotyczącą ludzkich ułomności językowych, stanowią świadectwo kompetencji leksykalnej mieszkańców wsi. Z drugiej zaś – ich żywe egzystowanie w lokalnych wspólnotach jest rodzajem zabezpieczenia przed upowszechnianiem się negatywnie wartościowanych zachowań werbalnych. Tworzenie nowych przezwisk, jak i używanie tych mających w danej mikrowspólnocie długą tradycję nazewniczą jest przejawem troski mieszkańców o czystość własnego, ludowego języka. Z tego też względu, jak wnoszą S. Warchoł i L. Zawitkowska, przezwiska zasługują na uwagę także z punktu widzenia pozajęzykowego, rzec można, społeczno-kulturowego (Warchoł, Zawitkowska 1977, 115).

Na ukształtowanie się społecznego wizerunku jednostki w znaczący sposób wpływa jej zachowanie w stosunku do współmieszkańców. Wydanie przez wiejską wspólnotę sądów wartościujących człowieka jest poparte bardzo wnikliwą obserwacją jego działań, zwłaszcza tych uświadamianych i podejmowanych celowo. Za takie uchodzą wszelkie zabiegi zmierzające do wyrządzenia innym szkody, zarówno tej natury fizycznej, jak i emocjonalnej. Największej krytyce zostały poddane zachowania agresywne. W ludową definicję agresji wpisuje się nie tylko inicjowanie bójek, ale również dokuczanie innym oraz wypowiadanie złośliwości pod ich adresem. Zbliżona wartość ekspresywna antroponimów odnoszących się do obu negowanych form zachowań świadczy o tym, że opisywana zbiorowość stawia znak równości pomiędzy zagrożeniem niesionym przez przemoc fizyczną i tym związanym z werbalnymi aktami agresji.

W kategoriach społecznego zagrożenia traktowane jest również sprzeczne z dekalogiem przywłaszczanie sobie cudzej własności. Napiętnowaniu podlegają też destrukcyjne akty niszczycielskie wyrastające z niekontrolowanych popędów jednostek. Struktury onimiczne zgrupowane wokół tych dwóch podkategorii cechuje podobny stopień negatywnej ekspresji.

Przezwiska świadczą też o dystansie wiejskiej wspólnoty wobec osób wścibskich oraz zajmujących się rozpowszechnianiem plotek. Negatywna ocena

plotkarzy wynika z przekonania, że ich „działalność" prowadzi zazwyczaj do wykreowania pejoratywnego wizerunku członka mikrowspólnoty, a to z kolei może zakłócać prawidłowy przebieg interakcji społecznych.

O wiele bardziej zagrażające życiu wiejskiej zbiorowości są jednak skłonności jednostek do kłamania i oszukiwania. O ile w wioskowej mentalności pojęcie kłamstwa często współistnieje z pojęciem plotki, o tyle oszustwo definiuje się jako próbę manipulacji podejmowaną w celu osiągnięcia własnych korzyści. W tym wypadku w formacjach przezwiskowych negatywne oceny powyższych zachowań zostały wyrażone *expressis verbis*, co wskazuje na jawną niechęć społeczeństwa do oszustów i kłamców.

Wartościowaniu podlega także uczestnictwo jednostek w życiu społecznym. Szczególnie skrytykowane zostały osoby o skłonnościach mizantropijnych. Ukonstytuowanie się ich fakultatywnych mian świadczy o dużej potrzebie aktywizacji i angażowania się jednostek w życie grupowe.

Zdaniem mikrowspólnoty nieuspołecznione są również te osoby, które nie zawarły związku małżeńskiego. Ukształtowanie się negatywnego wizerunku starej panny i starego kawalera świadczy o społecznym nakazie założenia rodziny. U postaw negatywnego waloryzowania samotności tkwi obawa społeczeństwa przed koniecznością niesienia pomocy osobom niemającym wsparcia w postaci własnej wspólnoty familijnej.

Na tle słownictwa manifestującego społeczną dezaprobatę szczególnie wyróżniającą się grupę tworzą nieoficjalne antroponimy o pozytywnej aksjologii, wyrażające uznanie dla osób, które podporządkowały swe działania idei niesienia pomocy innym. Zilustrowane w materiale onimicznym altruistyczne cechy mieszkańców wsi przekładają się na ich pozytywny stosunek do otaczającej rzeczywistości.

Członek wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej jest także poddany ocenie jako nosiciel konkretnej cechy. Liczne w tej podkategorii semantycznej struktury językowe odzwierciedlają społeczną ocenę różnorodnych przywar ludzkich. Ingerencja wiejskiej zbiorowości w życie poszczególnych jednostek dokonuje się poprzez uwypuklenie i werbalizację tych ich cech, które zaburzają społeczny ład i porządek. Zaświadczone w nieoficjalnej antroponimii słabości natury człowieka przekładają się na zachowania społeczne, które mimo iż nie zawsze mają charakter intencjonalny, to jednak są szczególnie uciążliwe dla otoczenia.

Z dużą niechęcią ze strony lokalnej wspólnoty spotykają się osoby mające tendencję do narzekania, rozżalania się i płaczu. Znaczna przewaga nacecho-

wanych emocjonalnie określeń żeńskich (dwanaście antroponimów kobiet, trzy przezwiska męskie) wskazuje, że ta sfera aktywności społecznej została zdominowana przez kobiety. Negatywnie postrzegane są także osoby przejawiające skłonności autoafirmacyjne. Sposób ich konceptualizacji jest jednak zależny od charakteru przekazywanych treści. Wyższy stopień negatywnej ekspresji prezentują miana jednostek wynoszących się nad inne z powodu wartości własnego majątku, mniej nacechowane emocjonalnie są natomiast przezwiska osób przechwalających się swoimi „nietuzinkowymi" umiejętnościami.

Napiętnowaniu podlegają także zachowania infantylne. Bardziej narażeni na krytykę są jednak w tym wypadku mężczyźni, w których profilu wyraźnie podkreśla się wartość powagi, stateczności i odpowiedzialności.

Wysoki wskaźnik społecznej dezaprobaty widoczny jest też w grupie antroponimów ośmieszających głupotę. Językowy wizerunek człowieka głupiego tworzy szesnaście onimów zróżnicowanych pod względem semantycznym i formalnym. Materiał onimiczny skupiony wokół tego pola semantycznego obrazuje różnorodne aspekty ludzkiej głupoty: zarówno tej wynikającej z braku wiedzy w ważnych dziedzinach, jak i tej świadczącej o niepoważnym stosunku do otaczającej rzeczywistości. Opisywana wspólnota językowo-kulturowa oddziela natomiast głupotę od choroby psychicznej, która traktowana jest w kategoriach tematu tabu.

W systemie antroponimicznym wiejskiej społeczności ukonstytuowały się także nazwania osób posądzanych o posiadanie zdolności magicznych. Utrwalenie w płaszczyźnie językowej negatywnego lub co najwyżej ambiwalentnego wizerunku takich jednostek wskazuje na wysoką pozycję kategorii magii w wiejskiej przestrzeni kulturowej.

Indeks cech niepożądanych społecznie współtworzą także interesowność oraz egoizm. Negatywnie percypowane są również jednostki niepotrafiące kontrolować swoich emocji.

Życie w jednej wspólnocie obliguje mieszkańców do aktywizacji na płaszczyźnie towarzyskiej. Tu krytyce poddawane są osoby nieuczestniczące w życiu społeczno-kulturowym bądź nieumiejące się zachować w towarzystwie.

W krąg zachowań uciążliwych społecznie wpisują się także nadużywanie alkoholu oraz zaspokajanie potrzeb fizjologicznych w miejscach publicznych. Na jakość kontaktów interpersonalnych wpływa również dbanie jednostki o własną higienę.

Jak wynika z przeprowadzonej analizy przezwisk oraz przydomków wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej, podobnie jak w każdej sferze ludzkiego

życia, także w obszarze kontaktów społecznych obowiązuje zasada umiaru. Poszukiwanie przez mieszkańców wsi „złotego środka" określającego kształt relacji interpersonalnych obrazuje przytoczona na wstępie wypowiedź 78-letniej mieszkanki Mętkowa: *prâvdům u̯o cu̯ov̓i̯eku i̯ez inu̯o tu̯o / ců myślům i gâdai̯ům u̯o ńym i·ńi / a ńe u̯ůn sům // xu̯oʒ̓ z druǵi strůny luʒ̓e tu̯o v̓iʒům inu̯o tu̯o / ců i̯es f cu̯ov̓i̯eku zu̯egʷo // mu̯oi̯a matula tu̯o zafse gâdaľ i / ze mům tag žyć / by ńe gâdaľ i fcale.*

## 5. Wygląd zewnętrzny

> *ńiby śe gâdâ / ze vyglůnd i̯ez ńevažny / ale i̯ag i̯â zeg zobâcyu̯ moi̯ům Danuśe p̓i̯yršy râs / tu̯o dyʒ̓ ńiʒ ńe byu̯o tag važne i̯ag i̯ei̯i gymbuśa*
>
> (72-letni mieszkaniec Zagórza)

Zdaniem J. Lyonsa „język […] odzwierciedla strukturę biologiczną, jego naturalne ziemskie środowisko, jego sposób poruszania się a nawet kształt i proporcje ciała" (Lyons 1989, 292). Zakotwiczona w języku szczegółowa konceptualizacja ludzkiego ciała pozwoliła kognitywistom na sformułowanie wniosku, że „ciało jest w umyśle". Zgodnie z tą tezą procesy mentalne są sprzężone z naszą cielesnością i z niej się wywodzą (Maćkiewicz 2006, 13–14). Szeroko rozumiane pojęcie fizyczności człowieka pozwoliło na wydzielenie pojemnego pola tematycznego WYGLĄD ZEWNĘTRZNY, które skupia jednostki językowe odnoszące się do różnych aspektów wyglądu, tj. zarówno cech fizjonomicznych, jak i stroju czy fryzury.

Niniejszy podrozdział koncentruje się więc na tych cechach zewnętrznych człowieka, które są percypowane bezpośrednio w wyniku wstępnego oglądu. Obiekt analizy semantycznej stanowią zatem następujące podkategorie: tusza, wzrost, twarz i włosy, sposób poruszania się, uroda i witalność oraz strój.

### 5.1. Tusza

Siłą sprawczą powołującą do życia przezwiska wyszydzające człowieka z powodu wyglądu zewnętrznego jest nieprototypowość jakiejś cechy fizycznej (lub kilku cech). Wśród przezwisk ilustrujących odstępstwa od subiektywnie rozumianej normy estetycznej liczną grupę tworzą nieoficjalne antroponimy wskazujące na tuszę jednostek przezwanych.

„Z pewnego punktu widzenia człowiek jest […] obiektem fizycznym średniej wielkości" – pisze J. Lyons (1989, 292). Układem odniesienia dla wyodrębnionej w niniejszym podrozdziale kategorii *tusza* będzie więc para leksemów *otyły – szczupły*, wskazująca na dwubiegunowość percepcji w zakresie budowy ludzkiego ciała.

Do oznaczenia osób otyłych służą głównie metafory reifikacyjne wykorzystujące jako podstawę porównania nazwy przedmiotów okrągłych lub zaokrąglonych[227]: *Bańa* (przezwisko otyłego mężczyzny), *Bo̯obek* (przezwisko niskiego, otyłego mężczyzny o brązowych włosach i ciemnej karnacji), *Dyńa* (przezwisko otyłej, krągłej kobiety).

W jednym wypadku podobieństwo otyłego mężczyzny do kształtu konkretnego desygnatu wyeksponowano poprzez wykorzystanie epitetu odrzeczownikowego: *Vu̯adeg Dyńasty*. Porównanie tkwi więc w strukturze głębokiej derywatu, por. ap. *dyniasty* = pot. ʿmający kształt dyni, przypominający kształtem dynięʾ (USJP I, 742).

Osoby o obfitych kształtach sygnowane są również nazwami motywowanymi przez funkcjonujące w gwarach (a także w języku potocznym, socjolektach) przezwiska apelatywne, nie zaś przez odpowiadające im jedynie formą *appellativa* (por. Cieślikowa 1997a, 51): *Baryu̯a* – przezwisko otyłej kobiety, por. ap. *baryła* = pot. przen. ʿosoba bardzo gruba, otyłaʾ (USJP I, 202); *Bu̯ua* – przezwisko otyłej, ociężałej kobiety, por. ap. *buła* = lekcew. ʿo człowieku niezgrabnym, otyłym, gapiowatymʾ (USJP I, 347).

W antroponimach osób z nadmierną tuszą aktualizuje się także znaczenie fakultatywne, konotujące ociężałość. Z punktu widzenia percepcji wzrokowej jest to cecha asocjacyjna, o której możemy wnioskować pośrednio: im grubszy jest człowiek, tym większy jest jego ciężar (por. Kosyl 1998, 189–190). W celu zaakcentowania ociężałości przezwanych kreatorzy posłużyli się nazwami desygnatów, które mają w warstwie konotacyjnej implikowaną cechę masywności i wielkości: *Čo̯uk* (przezwisko otyłej, ociężałej kobiety), *Vi̯elůryp* (przezwisko otyłej, potężnej kobiety). W obu metaforycznych mianach wykorzystano cechy przedmiotu i zwierzęcia niezwerbalizowane w definicji słownikowej.

W charakterze płaszczyzny motywacyjnej użyto także wyrazów o utartym w planie apelatywnym znaczeniu przenośnym: ʿczłowiek niezgrabny, ciężki, duży': *Kʷolubryna* (przezwisko otyłej, niezgrabnej kobiety), *Kloc* (przezwisko

[227] C. Kosyl uważa, że kategoryzacja przedmiotów z punktu widzenia ich wymiarów i kształtu ujawnia antropocentryczność metafor reifikacyjnych (Kosyl 1998, 200).

wysokiej, otyłej i niezgrabnej kobiety). Ogólnie masywną budowę kobiecą piętnuje natomiast przezwisko *Ćyžarovʹi̯ec*. O ujemnej wartości ekspresywnej decyduje tutaj zarówno semantyka wyrazu fundującego, jak i jego rodzaj gramatyczny. Sygnowanie kobiety wyrazem rodzaju męskiego jest więc dla niej podwójnie deprecjonujące.

Wszystkie zaprezentowane wyżej jednostki językowe stanowiące określenia kobiet, a komunikujące ociężałość i niezgrabność informują, że nadmierna tusza w większym stopniu nie przystaje do wizerunku przedstawicielki płci pięknej niż do obrazu mężczyzny.

Percepcja męskiej otyłości sprowadza się w znacznym stopniu do uwypuklenia jednego elementu wyglądu mężczyzny – nienaturalnie dużego brzucha. Na tę konceptualizację tuszy wskazują określenia: *Balůn*, *Bebex*, *Bymbyn* oraz *Mišek*.

W wypadku ostatniego z przezwisk oś metafory stanowi podobieństwo przezwanego do dziecięcej zabawki, ale tylko w jednym aspekcie (wielkość i krągłość brzucha). Nazwanie nie bazuje zatem na utrwalonym w planie apelatywnym znaczeniu leksemu motywującego (por. ap. *misiek* = pot. ʿtęgi, często powolny mężczyznaʾ USJP II, 675). Bezpośrednio do cechy przezwanego odnosi się natomiast onim *Vi̯olʹiŋkᵘovy Spaśńåk*, ponieważ rzeczownikowy człon utożsamiający utworzony od podstawy przymiotnikowej (*nomen attributivum*) jest motywowany przez nazwę użytą w swym podstawowym znaczeniu (por. ap. gw. *spaśny* ʿtłusty, utuczonyʾ KSGP V, 195).

Pole nazw charakteryzujących osoby otyłe wzbogaca również żeński antropoleksem w postaci grupy nominalnej *Grubå Kaśka*. Pierwszy człon onimu wskazuje wprost na cechę przezwanej, może być zatem użyty w pozycji predykatywnej – *Kaśka jest gruba* (Cieślikowa 1988, 87). Negatywna wartość przezwiska opiera się na znaczeniu leksykalnym przymiotnika *gruby*, który funkcjonuje jako swoista kategoria estetyczna obciążona pejoratywnymi konotacjami.

Do obfitych kształtów kobiecych odwołuje się także nazwanie w formie zestawienia antroponimicznego – *I̯yrka Spyrka*. Puszystość przezwanej jest ewokowana na mocy skojarzeń z tłuszczem zwierzęcym (gw. *spyrka* = lit. ʿsłoninaʾ), co pociąga za sobą znaczną deterioryzację osoby. Negatywny wydźwięk antroponimu w pewnym stopniu neutralizuje zrymowanie obu członów formacji przezwiskowej. W wypadku tego miana nie można więc wykluczyć gry słownej służącej realizacji funkcji ludycznej[228].

[228] W ludowych rymowankach często pojawiają się krótkie wierszyki na temat różnych imion. Pisał o tym m.in. J. Świętek (1989–2001).

Za płaszczyznę nominacji kobiet o znacznej tuszy posłużyły ogólnie obraźliwe określenia: *Labaruxa* – przezwisko leniwej, powolnej, otyłej kobiety, por. ap. *labarucha* ʻkobieta rozwiązłaʼ (KSGP III, 1) oraz *Lampućara* – przezwisko otyłej, niezgrabnej kobiety, por. ap. gw. *lampuciera* ʻz potępieniem o kobiecie, zwłaszcza pannie, uganiającej się za mężczyznamiʼ (SGO, 372). Na badanym mikroobszarze nazewniczym oba nazwania funkcjonują także jako apelatywne określenia otyłych pań.

Ponadwymiarowość desygnatów bywa konceptualizowana jako rezultat procesu tycia. Do zwiększenia objętości i ciężaru ciała człowieka nawiązuje przezwisko *Spuxlåk* przywołujące jako podstawę nominacji czasownik *spuchnąć*. Wystąpienie czasownika dokonanego wskazuje, że proces zwiększania masy desygnowanego został zakończony[229].

Elementem porównawczym dla ludzi z nadmierną tuszą są bohaterowie filmowi o krągłych kształtach[230]. Parafraza motywacyjna tych struktur onimicznych opiera się na schemacie ʻbo X jest podobny do Yʼ (n. os.)[231] pod względem tuszy: *Garsyi̯a* (przezwisko otyłego mężczyzny przypominającego z wyglądu sierżanta z filmu *Zorro*), *Pu̯ortůs* (przezwisko mężczyzny, który z wyglądu i zamiłowania do jedzenia przypomina bohatera filmu *Trzej muszkieterowie*).

Mimo licznie zaświadczonych przezwisk piętnujących nadmierną tuszę otyłość nie jest stanem całkowicie na wsi negowanym. W konfrontacji z chudością ma ona bowiem znacznie wyższą pozycję aksjologiczną. Nastawienie *in plus* wobec „krągłości" zawiera się w stwierdzeniu, że gruby człowiek *du̯obže vyglůndå*, zaś osoba szczupła *vyglůndå źle*. Chudość zestawiana jest ponadto z biedą i nieszczęściem, otyłość natomiast z dobrobytem oraz powodzeniem. W społeczności wiejskiej panuje przekonanie, że zwłaszcza młodzi małżonkowie nie powinni *zbi̯ydńeć* (schudnąć), gdyż to podważyłoby prawdziwość ich szczęścia. O krągłej żonie mówi się, że *må du̯obže pšy xu̯opi̯e*, o tęgim mężu natomiast, że *trefi̯u̯a mu śe du̯obrå baba*. Negatywne wartościowanie otyłości oscyluje głównie wokół znaczenia *otyły* ʻpowolny, ociężały, niezdarnyʼ. Nadmierna tusza ewokuje bowiem ograniczoną sprawność fizyczną, a to z kolei

[229] Zdaniem C. Kosyla na uznanie otyłości lub szczupłości za rezultat procesu pozwala uwzględnienie parametru czasu (Kosyl 1998, 196).

[230] E. Oronowicz pisze, że tego typu „przezwiska telewizyjne" pojawiały się na szerszą skalę w połowie lat osiemdziesiątych i miały związek z większym oddziaływaniem na społeczeństwo środków masowego przekazu (Oronowicz 1999, 16). Na ten temat pisały także G. Surma (1985, 83) oraz J. Węgier (1986, 486).

[231] Przykłady takich przezwisk podaje m.in. M. Biolik (1997, 203).

może powodować mniejszą wydajność w pracy. Por. wypowiedź mieszkańca Mętkowa podczas prac polowych: *pač Xyńek / tyn znovu i̯eʒ̍e* [do pola – uzup. B.Z.] *s tům sfu̯oi̯ům bambaryu̯ům // ka u̯ůna ců zrobi / zańym śe u̯obrůći / tu̯o u̯ůn i̯uš skui̯cy robu̯ote*.

Z punktu widzenia wiejskiej normy otyłość jawi się zatem jako kategoria nie tyle estetyczna, co pragmatyczna.

Jak już powiedziano, w wiejskich kręgach kulturowych nadmierna szczupłość ma o wiele gorsze konotacje niż tęgość[232]. Na badanym obszarze w celu nominacji osób chudych użyto nazw prymarnie sygnujących obiekty cienkie, długie, a także płaskie. Napiętnowaniu kobiecej szczupłości służą przezwiska: *Gadůfka*, *Gl'izda*, *Igu̯a*, *V'idelec*, *Patycåra*, *Vu̯ada Loga*. Męską chudość deprecjonują miana: *Gau̯ůška*, *Ku̯oćuba* (por. ap. gw. *kociuba* ʿpogrzebaczʾ KSGP II, 392), *Pu̯ogžybac*, *V'idu̯ak*, *Badyl*.

Zebrany materiał onimiczny stanowią głównie nazwania powstałe w wyniku kreacji metaforycznej. Za podstawę większości metafor posłużyły artefakty, które stanowią przedmioty codziennego użytku. Obiekty nieożywione stały się także płaszczyzną motywacyjną dla struktur derywowanych: *V'idu̯ak* ≤ widły, *Skšypcåk* ≤ skrzypce.

Wśród nazwań sygnujących osoby szczupłe znajdują się również nazwy roślin: *Gadůfka* (ʿrodzaj grzybaʾ KSGP II, 43)[233], *Gau̯ůška*, *Badyl*, jednak – jak zauważa J. Kuć – „zgodnie z postrzeganiem i kategoryzowaniem świata z perspektywy wiedzy potocznej, bliskiej kognitywnemu myśleniu, tworzą one pole konkretów nieżywotnych" (Kuć 2006, 143).

Charakterystyka przezwanych dokonuje się także poprzez wykorzystanie nazw o charakterze konwencjonalnym, które wywodzą się z funkcjonujących w języku porównań frazeologicznych. Powstałe w wyniku derywacji słowotwórczej miana żeńskie *Patycåra* oraz *Scap'ina* bazują na apelatywach wchodzących w skład wyrażeń porównawczych: *chudy jak patyk* (USJP III, 77),

[232] Negatywne wartościowanie chudości ma długą tradycję kulturową. E. Siwiec podaje, że wyraz *chudy* miał pejoratywne konotacje już w staropolszczyźnie. „Chudy kojarzył się przede wszystkim z biedą, nędzarzami, żebrakami, osobami egzystującymi na marginesie życia społecznego" (Siwiec 2006, 45). Chudość może ponadto odnosić się do podstawy estetycznej, a nawet przywoływać asocjacje ze złem, szatanem (por. zwrot *vyglůndaʒ̍ i̯ag z d'i̯åbu̯a skůra* używany na określenie człowieka chudego). Najstarszym mieszkańcom wsi szczupłość kojarzy się również z biedą, głodem i niedostatkiem czasów wojennych i powojennych.

[233] Podstawę skojarzenia stanowi tutaj długa i cienka nóżka grzyba.

*chudy jak szczapa* (USJP III, 1496). Transpozycja znaczeń dokonała się tutaj za pomocą elipsy zwrotów frazeologicznych: *chudy jak patyk, szczapa* ≥ patyk, szczapa (Długosz 1988, 193)[234]. Pod względem wartości emocjonalnej bardziej nacechowany negatywnie jest jednak antroponim *Patycåra*, bowiem ekspresywną wymowę przezwiska *Scap̓ina* zmienia melioratywnie nacechowany formant *-ina*, ewokujący współczucie i politowanie dla osoby z powodu jej wątłej postury.

Wokół znaczenia ʿchudy' często nadbudowuje się znaczenie ʿsuchy, wysuszony'. Ten komponent semantyczny tkwi w strukturze mian: *Suxy*, *J̨aśkᵘovy Skf̓i̯yš* i *Badyl*. W wypadku przezwiska wyrażonego w formie przymiotnika wartościowanie językowe dokonuje się *expressis verbis* poprzez utożsamienie chudości z wysuszeniem organizmu. Drugie z nazwań również wskazuje na niedobór tłuszczu w ciele kobiety (por. ap. gw. *skwierzyć* ʿskwierczeć' KSGP V, 167), jednak deterioryzacja osoby jest wynikiem przyjęcia nietypowego obrazowania: chudość ciała ludzkiego wywołała asocjacje z procesem smażenia, w wyniku którego tłuszcz się wytapia (*bu̯o taką vysk̓i̯yrcůnå* / *i̯agby i̯ům ktů u̯opsmažyu̯*).

Przywołane wyżej przezwisko *Badyl* ma podwójną wartość asocjacyjną, bowiem wyraz fundujący kumuluje w sobie dwie cechy pozwalające na wykorzystanie go jako nazwania człowieka chudego – jest cienki, a zarazem suchy (por. ap. *badyl* = pot. ʿłodyga rośliny, pozbawiona liści, najczęściej uschła' USJP I, 171).

Ośrodkiem wartości konotacyjnej części przezwisk są desygnaty, które zostały przywołane na zasadzie odległych asocjacji z wyglądem przezwanych. Jako derywaty onomazjologiczne ukonstytuowały się maskulina *Skšypcåk* i *J̨edynastka* oraz *femininum Rogåc*. Zgodnie z definicją derywatów asocjacyjnych nazwania te „reprezentują mechanizm nazywania oparty na wykorzystaniu cech niekoniecznie istotnych, ale za to w momencie nazywania dominujących percepcyjnie" (Brzozowska 2000, 143).

Cecha chudości konotowana przez antroponim *Skšypcåk* opiera się na związku asocjacyjnym pomiędzy strunami skrzypiec a widocznymi żebrami nominowanego: *tag mu zebra vystai̯ům / ze mu̯ozna na ńym graʒ̓ i̯ag na skšypcak*.

---

[234] C. Kosyl uważa, że metafory typu *patyk, tyczka* powstały przez „zwijanie" wyrażeń porównawczych (Kosyl 1998, 197).

U podłoża kreacji onimu *Ję̯dynastka* leży podobieństwo mocno wyeksponowanych ścięgien na szyi przezwanego do cyfry jedenaście. Nominacja antropoleksemu *Rogåc* dokonała się natomiast dzięki metaforze uwydatniającej nadmierną szczupłość przezwanej dzięki porównaniu jej postury do *rogåca / ců śe dåvno na ńym śano v̓i̯ysau̯o* (por. ap. gw. *rogacz* ‘drzewo rogate, gałęziste, które się wbija w ziemię i na które się potem siano wkłada, aby prędko wyschło’ KSGP V, 30).

W świadomości mieszkańców badanego mikroobszaru chudość łączy się często z przygarbioną sylwetką. Zobrazowaniu tego defektu urody służą nazwy przedmiotów zakrzywionych (*Xåcyg u̯od Ję̯aśka*) lub leksemy od nich pochodne (*Śyrpu̯ovatå Baśka*).

Zdeprecjonowanie nadmiernej szczupłości odbywa się również poprzez uwypuklenie „nieprototypowości” konkretnej części ciała. Przezwisko *Ščurek* powstało dzięki skojarzeniu ostrych rysów twarzy przezwanego z pociągłym szczurzym ryjem.

Wątła sylwetka stereotypowo bywa też zestawiana z chorobą, na co wskazują przezwiska: *Anu̯oreks’i̯a* oraz *Franek Sux*$^{u}$*otńik*. Przyjęcie w obu mianach podobnej płaszczyzny nominacyjnej nie koresponduje jednak z podobieństwem w zakresie wyrażanej wartości ekspresywnej. Większą dozę negatywnej ekspresji kumuluje w sobie przezwisko *Anu̯oreks’i̯a*. Przywołuje ono bowiem nazwę choroby, która w wiejskich kręgach kulturowych implikuje głupotę i jest postrzegana jako efekt promowania w mediach wizerunku szczupłej kobiety: *tag i̯ům nazyvai̯ům / bu̯o to vyglůndå i̯ak te anoreks’i̯e / ců xoʒům pu̯o tyg vyb̓i̯egag̓ i ledvo źip̓i̯ům / tu̯o sům baby? / skůra i ku̯ośći / te mu̯ode tu̯o gup̓i̯e / u̯otxuʒai̯ům śe a půźńi co drugå ńi mu̯oze m̓i̯e· ʒeći* (81-letnia mieszkanka Mętkowa).

Mniej negatywna charakterystyka aksjologiczna przezwiska *Franek Sux*$^{u}$*otńik* wynika natomiast z faktu, że apelatyw fundujący nie ma aktualnie treści znaczeniowej ‘człowiek chory na suchoty’. Wartość asocjacyjna przezwiska opiera się na schemacie motywacyjnym ‘bo jest wychudzony, wątły, taki jak w przeszłości ludzie chorzy na suchoty’. Brak odniesienia do współczesnej rzeczywistości pozajęzykowej powoduje rozluźnienie warstwy konotacyjnej leksemu *suchotnik*, a tym samym osłabienie ekspresji samego antroponimu.

Językowy obraz kobiety szczupłej współtworzy przezwisko *Ku̯ostuxa*, które sygnuje bladą i kościstą kobietę. Zasadność użycia leksemu *kostucha* w odniesieniu do kobiety potwierdza utrwalony kulturowo zbiór wyobrażeń o śmierci alegoryzowanej w postaci kościotrupa w białych szatach. Bladość przezwanej oraz jej duża niedowaga sprawiły, że w lokalnym środowisku

uchodzi ona za ucieleśnienie tych wyobrażeń: *taką bi̯o̯uå z ńedůzyv́i̯yńå / ze inů ku̯ose i̯i dać*.

Negatywna waloryzacja ludzi chudych wynika między innymi z faktu, że na wsi chudość bywa łączona z ograniczeniami natury biologicznej, co szczególnie mocno akcentuje się w wypadku tych kobiet, od których oczekuje się wydania na świat potomstwa (por. komentarz do przezwiska *Anu̯oreks'i̯a*).

Jedynym usprawiedliwieniem dla osoby chudej jest jej trudne położenie materialne. Pozytywny stosunek opisywanej społeczności wobec człowieka szczupłego, ale biednego, utrwala miano *Maćek Ćyńuśi*. Wykładnikiem melioratywnych emocji jest drugi człon przezwiska motywowany przez apelatyw nacechowany *in plus* (por. ap. *cieniusi* = pot. pieszcz. ʿforma zdr. o odcieniu intensywnym od *cienki*' USJP I, 463). Na pozytywny wydźwięk antroponimu zwraca także uwagę komentarz mieszkańca: *taki̯ bi̯ydåg ṁizerny / ale pu̯o cymå byʒ́ z ńegᵘo xu̯ob' i̯ag baba ńi må ců du̯o gårka fsaʒ́ić*.

## 5.2. Wzrost

Kolejnym parametrem, który uwzględnia wzrokowa percepcja osoby, jest jej wzrost. W wypadku wielu przezwisk cecha wzrostu jest komunikowana łącznie z cechą tuszy, co wskazuje na częściowe zatarcie granicy pomiędzy oboma parametrami. Na podstawie egzemplifikacji materiałowej można wysnuć wniosek, że wysokiemu wzrostowi najczęściej towarzyszy szczupła sylwetka. Te dwie cechy są sygnalizowane w eksplikacjach przezwisk omówionych w poprzednim podrozdziale: *Badyl*, *Gadůfka*, *Gau̯ůską*, *Gl'izda*, *Igu̯a*, *Kᵘoćuba*, *Pᵘogžybac*, *V́idelec* oraz *Vu̯ada Loga*.

Podwójna wartość motywacyjna zaprezentowanych struktur onimicznych nie świadczy jednak o tym, że stopień negatywnej konceptualizacji obu parametrów jest identyczny. W odróżnieniu od tuszy wzrost jest bowiem stałą cechą osoby dorosłej, niezależną od niej samej, zatem ocena desygnatu ze względu na ten parametr ma relatywnie mniejszy ładunek ekspresji. O pejoratywnym wydźwięku przywołanych przezwisk przesądzają więc konotacje *in minus* wywoływane przez nadmierną szczupłość. W związku z tym dominującym znaczeniem nazw jest to odnoszące się do tuszy.

Nieoficjalne antroponimy o jednoaspektowej wartości motywacyjnej ʿosoba wysoka' stanowią nikły procent ogółu nazwań określających wzrost obiektów nominacji. Wśród tych mian dominują określenia kobiet: *Mau̯å Xaŋka*, *V́idyga*, *Laŋgu̯ośka*. Mężczyznę sygnuje tylko jedna nazwa – *Du̯ǵi*.

Emocjonalność przezwiska *Mau̯å Xaŋka* jest wynikiem antonimicznego przewartościowania treści semantycznej leksemu *mała*. Niezgodność między znaczeniem wyrazu fundującego przezwisko a faktyczną cechą desygnatu powoduje intensyfikację żartobliwości antroponimu.

Przyjęcie na grunt antroponimiczny miana *V́idyga* służy z kolei wizualizacji tezy: im wyższa jest osoba, tym lepiej jest widoczna. Świadectwem nakładania się dwóch znaczeń (*wysoki* → ʿdobrze widocznyʾ) jest morfem *wid-* tkwiący w strukturze formy przezwiskowej (por. ap. *widać*, *wid*, *widny* BSEJP, 689–690).

Na wysoki wzrost kobiety w oryginalny sposób zwraca też uwagę przezwisko *Laŋgu̯ośka*. Omawiana nazwa jest przykładem kontaminatu, w skład którego wchodzi obca jednostka leksykalna (niem. *Lang* ʿdługiʾ) oraz rodzima nazwa własna (*Gośka* ≤ *Małgorzata*), węzeł kontaminacyjny stanowi zaś głoska *g*[235]. W wypadku przywołanego przezwiska wyrażenie treści znaczeniowej ʿwysokaʾ wiąże się z dekodowaniem pierwszego komponentu nazwy, który jednakże komunikuje cechę wzrostu w sposób nieprecyzyjny, bowiem leksem *długi* – zgodnie z definicją A. Wierzbickiej – określa odległość między początkiem i końcem, nie zaś między górą a dołem (Wierzbicka 1972, 162).

Podobną wartość motywacyjną ma przezwisko *Du̍gi*, jednak w odróżnieniu od miana żeńskiego ilustruje ono typ nominacji bezpośredniej.

Z przytoczonej egzemplifikacji materiałowej wynika, że wysoki wzrost nie jest kategorią estetyczną podlegającą silnemu wartościowaniu. Napiętnowanie rosłych ludzi zazwyczaj ma związek z konceptualizacją tej cechy, która towarzyszy wysokiemu wzrostowi, obie natomiast kompleksowo decydują o ogólnie negatywnej percepcji osoby. Oprócz nadmiernej szczupłości osobom wysokim przypisuje się niezgrabność. Na takie połączenie cech wskazuje parafraza motywacyjna miana *Drůŋgål* – przezwany jest wysoki oraz niezgrabny. Wartość semantyczna formacji antroponimicznej pokrywa się tu ze znaczeniem apelatywu motywującego, który funkcjonuje w polszczyźnie potocznej jako określenie wysokiego, często niezgrabnego mężczyzny lub dorastającego chłopca (USJP I, 693).

W zebranym materiale onimicznym wskazującym na wysoki wzrost przeważają feminina. Jak wynika z powyższej analizy, nie świadczy to jednak o tym, że wysokość należy do zestawu *differentia specifica* prototypowej mieszkanki wsi.

---

[235] Przegląd najważniejszych sposobów tworzenia kontaminacji przezwiskowych prezentuje K. Długosz w artykule pt. *Czy współczesne nazwy własne są odbiciem tendencji integracyjnych, przejawem mody i snobizmu?* (2003).

W porównaniu z określeniem *wysoki* zdecydowanie gorszą aksjologizację ma leksem *niski*. Niższe wartościowanie niewysokiego wzrostu ma oparcie w mocno osadzonej w kulturze opozycji wertykalnej góra – dół, zgodnie z którą wartość pozytywną przypisuje się temu, co w górze, zaś negatywną temu, co kojarzy się z dołem[236]. Liczne konwencje kulturowe potwierdzają, że silnemu spolaryzowaniu uległy również kategorie wyżej – niżej, bowiem „bycie niżej" z reguły jest interpretowane jednokierunkowo i deprecjonalnie[237] (Adamowski 1999, 177–178). W tym kontekście niski wzrost nabiera dodatkowych konotacji wiązanych ze znakami ze sfery kulturowej i społecznej (Krzeszowski 1994).

Wśród nazwań określających osoby niskie znaczną grupę tworzą derywaty semantyczne powstałe na skutek transpozycji leksemów, w których sem oznaczający niski wzrost jest głównym komponentem struktury znaczeniowej wyrazu (Kosyl 1998, 195). Jako indywidualne przezwiska ukonstytuowały się miana męskie: *Kažeu̯ek*, *Kůnus* (ap. *konus* = pot. pogard. a lekcew. ʿczłowiek niskiego wzrostuʾ USJP II, 231), *Kućup* (ap. gw. *kuciup* ʿstworzenie małe, niedorodneʾ KSGP II, 509), *Ĺil'iput* oraz *Pyrtek* (ap. gw. *pertek* ʿczłowiek drobnyʾ KSGP IV, 76). Pod względem wyrażanej wartości ekspresywnej formacje te nie niosą dużego ładunku negatywnych emocji, stanowią natomiast werbalny dowód na propagowanie w wiejskich społecznościach wizerunku rosłego mężczyzny. Jedynym przezwiskiem żeńskim przywołującym cechę wzrostu wprost jest powstałe w wyniku derywacji słowotwórczej miano *Kuśperka* (por. ap. gw. *kuśper* ʿmały, drobny, szczupłyʾ KSGP II, 538).

Niski wzrost desygnatów bywa komunikowany w sposób implicytny poprzez kreację metaforyczną. W wyniku zdań „X jest jak Y" („X ma cechy Y") powstały przezwiska osób niskich i drobnych: *Kᵘol'iber*, *Bu̯obek* (przezwiska mężczyzn) oraz *Elf* (przezwisko kobiety). Zróżnicowane pod względem wyko-

[236] Na temat aksjologii opozycji góra – dół pisali m.in. T. Krzeszowski (1994) oraz A. Libura (2003). Zdaniem Libury schemat orientacyjny góra – dół ma oparcie w kanonicznej, pionowej postawie ciała. „Ludzie rosną ku górze, a kiedy są zdrowi i szczęśliwi, chodzą wyprostowani z uniesioną do góry głową. Uśmiechają się, unosząc kąciki ust do góry. Dostarczają organizmowi życiodajne pożywienie, wkładając je do jamy ustnej, która znajduje się w górnej części ciała. Natomiast dolną częścią ciała pozbywają się szkodliwych resztek przemiany materii. Kiedy są smutni lub chorzy, pochylają się ku dołowi, patrzą w ziemię" – pisze badaczka (Libura 2003, 120).

[237] J. Adamowski podaje, że w kulturach typu ludowego z „byciem niżej" łączą się takie kategorie jak: żeńskość, panieństwo, demoniczność, ciemność, czarność itp. (Adamowski 1999, 177–178).

rzystanej płaszczyzny motywacyjnej miana (za podstawę metafor posłużyły kolejno nazwy: ptaka, przedmiotu oraz postaci fantastycznej) wskazują na połączenie niskiego wzrostu z drobną budową ciała. Jedno przezwisko – *Šfarceneger* (przezwisko niskiego mężczyzny o drobnej budowie ciała) – reprezentuje natomiast typ przeobrażeń metaforycznych opartych na ironii, w którym znaczenie pochodne (ʿniski mężczyzna o drobnej budowie ciałaʾ) stanowi zaprzeczenie znaczenia wyjściowego (ʿwysoki, dobrze zbudowany aktorʾ).

„Małość" obiektów nominacji najczęściej jest wyrażana za pomocą deminutywno-hipokorystycznych formantów słowotwórczych. Przezwiska niosące informacje o niskim wzroście denotatów są tworzone od podstaw imiennych: *Ignaś*, *Jaśåcek*, *Leuůnek*, *Paveuek*, *Romecek*, a także od nazwisk oficjalnych – *Stecyk* (≤ Stec).

Konceptualny obraz człowieka niskiego wzbogaca też pole nazw motywowanych przymiotnikiem ogólnowymiarowym *mały* (por. Kosyl 1998, 196). Wyraz ten jest stosowany w zastępstwie właściwego leksemu parametrycznego *niski*. Eksplikacje przezwisk wskazują bowiem, że odnosi się on jedynie do niskiego wzrostu desygnatów: *Mauy* (przezwisko mężczyzny o niskim wzroście), *Malåk* (przezwisko niskiego mężczyzny). W jednym wypadku epitet *mały* został „ukryty" w przydomku *Klainosy* (członkowie rodziny charakteryzowali się niskim wzrostem), bazującym na niemieckojęzycznej podstawie *klein* ʿmałyʾ. Proces hybrydyzacji słowotwórczej polegał tutaj na zaopatrzeniu obcego wyrazu w genetycznie polski element słowotwórczy.

Nieoficjalne antroponimy sygnujące osoby niskiego wzrostu mają charakter żartobliwy. Wśród nich dominują nazwania mężczyzn, co świadczy o niższym wartościowaniu niewysokich panów. W celu ich ośmieszenia za strategię wartościowania przyjęto ironię, która zmienia wartość semantyczną pozornie melioratywnych nazwań. Siłę ironicznej drwiny najpełniej obrazują przezwiska odimienne i odnazwiskowe, które ewokują swoistą niedojrzałość fizyczną dorosłych mężczyzn (por. *Ignaś*, *Romecek*, *Stecyk* itd.).

## 5.3. Twarz i włosy

Zwerbalizowana w słowniku języka polskiego definicja znaczeniowa leksemu *twarz* informuje, że jest to ʿprzednia strona głowy ludzkiejʾ[238] (USJP IV, 165).

[238] Usytuowanie twarzy z przodu głowy nie pozostaje bez znaczenia dla aksjologii pojęcia. Dodatnie nacechowanie przodu (por. Libura 2003, 121) niewątpliwie rzutuje na społeczną

Zdaniem D. Filar uwzględnienie domeny umiejscowienia w ludzkim ciele pozwala na skategoryzowanie twarzy jako najbardziej widocznego elementu ludzkiej postaci (Filar 2000, 170). Twarz, która jest z przodu, stanowi zatem reprezentatywną część osoby (Libura 2003, 120) i w związku z tym podlega najpełniejszemu oglądowi[239].

Towarzyszące percepcji wzrokowej wartościowanie obejmuje kształt oraz wielkość głowy. Właścicieli nieproporcjonalnie dużych głów piętnują przezwiska: *Dyńůg̨ovy*, *Globus*, *Kårṕiyl*, *Melůn* oraz przydomek *Ų̨eby*. Elementem porównawczym dla opisywanego aspektu wyglądu są warzywa oraz przedmiot przypominający wielkością i/lub kształtem głowę desygnatów. W proprialnym akcie nominacyjnym antroponimu *Ų̨eby* wykorzystano natomiast metonimię *pars pro toto* – potoczna nazwa wyróżniającej się części ciała stała się określeniem jednostki, a następnie rozszerzyła swą denotację na grupę osób z nią spokrewnionych.

Kształt głowy odbiegający od subiektywnie rozumianej normy estetycznej deprecjonują przezwiska: *Ią̨iog̨ovy* (ponieważ głowa mężczyzny przypomina kształtem jajo), *Kfadraćåk* (ponieważ kobieta ma głowę o kwadratowym kształcie) oraz *Půncek* (ponieważ głowa mężczyzny jest okrągła jak pączek).

Bardziej szczegółowa konceptualizacja twarzy ludzkiej prowadzi do waloryzacji poszczególnych elementów jej budowy anatomicznej. Do najbardziej prototypowych części twarzy niewątpliwie należą oczy. Ich nienaturalna wielkość została utrwalona w formach przezwiskowych: *Bau̯ůį̯*, *Gåu̯ůį̯*, *Ślypåk* oraz *Ta z u̯ocaḿi*. W celu napiętnowania desygnatów z powodu ich wyglądu kreatorzy trzech pierwszych mian wykorzystali synonimiczne, ale nacechowane formy wyrazu oczy: gw. *bałonie*, pot. *gały* oraz *ślepia*, które są szczególnie nacechowane negatywnie, ponieważ prymarnie nazywają oczy zwierzęcia. Ekspresję dwóch nazwań potęguje ponadto zastosowanie zabarwionego emocjonalnie sufiksu *-oń*. Przejrzysta motywacja semantyczna powyższych onimów umożliwia trafną interpretację ich treści znaczeniowej nawet bez znajomości kontekstu kreacyjnego.

waloryzację tego elementu wyglądu. Potwierdzeniem pozytywnej aksjologii leksemu może być fakt, że jest on używany jedynie w odniesieniu do człowieka.

[239] Ważną pozycję tego elementu wyglądu potwierdza wykorzystanie go jako tworzywa semantycznej struktury związków frazeologicznych (Krawczyk 1982). D. Buttler zwraca uwagę, że wokół pojęć „głowa" i „twarz" rozbudowała się znaczna część słownictwa potocznego. „Stosunkowo liczne [nazwy części ciała – uzup. B.Z.] odnoszą się niemal bez wyjątku do czterech desygnatów: głowy, twarzy, kończyn, zwłaszcza rąk i narządów płciowych" – pisze badaczka (Buttler 1978, 42).

Całościowy ogląd jednostki ludzkiej poprzez pryzmat jednej części ciała obrazuje *femininum Ta z u̯ocam̓i*. Na uwagę zasługuje tutaj postać nazwy, która wyraża wartość znaczeniową ʿta, która jest posiadaczką oczuʾ. Dekodowanie komunikatu niesionego przez formę przezwiskową wiąże się z dostrzeżeniem niedorzeczności informacji spetryfikowanej w przezwisku i przeformułowaniem jej zgodnie z intencją twórcy, który w sposób implicytny wskazuje odbiorcy na nietypowość oczu przezwanej. Ta opisowa konstrukcja przezwiskowa sugeruje więc elipsę: *Ta z (nietypowymi) oczami*. Użycie zaimka zwraca uwagę, że duże, wytrzeszczone oczy przezwanej zostały uznane przez podmiot wartościujący za wystarczający wyróżnik kobiety pozwalający na jej pełną identyfikację.

Oprócz parametru wielkości podczas percepcji oczu uwzględnia się także ich rozstawienie. Powstałe w wyniku procesu metaforyzacji miano *Karp* piętnuje kobietę, która *må u̯ocy pu̯o bu̯okag i̯ag ryba*. Wybór podstawy nominacji potwierdza tezę, że w procesie nazwotwórczym kreatorzy przywołują najczęściej gatunki znane przeciętnemu użytkownikowi z autopsji.

Z dużą dozą krytycyzmu opisywana społeczność odnosi się też do osób zezowatych. Zez nie jest uznawany przez wiejską wspólnotę za chorobę, ale za defekt urody i dlatego nie należy do obszarów tabuizowanych. Ludzie mający zeza są sygnowani nazwami „przezroczystymi" semantycznie, bazującymi na podstawie przymiotnikowej: *Śf'idråk* oraz *Śf'idrovatå Zu̯ośka* (por. ap. *świdrowaty* = przestarz. ʿzezowatyʾ USJP III, 1601). Komponent wartościujący obu mian aktualizuje się w procesie asocjacyjnym, w wyniku którego przyporządkowuje się „świdrowatości" naddaną, ale jednak negatywną aksjologię z punktu widzenia wartości estetycznych.

Wśród przezwisk piętnujących nieprototypowość oczu desygnatów mocno nacechowane emocjonalnie jest przezwisko *Kluxa* określające kobietę, która często ma śpiochy w kącikach oczu. Wskazanie na relację podobieństwa między elementem wyglądu kobiety a przywołanym w nazwie desygnatem działa w tym wypadku szczególnie deprecjonująco ze względu na zastosowanie formy augmentatywnej. Użycie zgrubienia służy tutaj dwóm celom: po pierwsze suponuje wielkość śpiochów (są tak duże jak kluchy), po drugie zaś ewokuje niechęć subiektu wartościującego do wyglądającej nieatrakcyjnie jednostki.

T. Krzeszowski, zajmujący się teorią metafory, umiejscowił w centrum pojęć etycznych i estetycznych schemat równowagi, który wyraził językowo w postaci nazwy PLUS-MINUS. Zdaniem językoznawcy schemat równowagi motywuje bezpośrednio ten sens wyrazu *dobry*, który można wyrazić jako

„ʻmający właściwe lub pożądane cechy', a więc ʻzrównoważony pod względem relewantnych właściwości, nie przesadny w żadnym kierunku'" (Krzeszowski 1994, 41). Odniesienie schematu równowagi do kręgu pojęć estetycznych pozwala uznać za normę harmonię ciała ludzkiego. Konsekwencją przyjęcia takiego wartościowania jest negacja tych elementów wyglądu, które implikują nadmiar bądź niedomiar. Łączone ze schematem równowagi znaczenie nadmiaru aktywizuje się w formacjach onimicznych ośmieszających osoby z powodu posiadania zbyt odstających lub wystających części ciała. Do takich niewątpliwie należą uszy oraz nos. A. Libura zwraca uwagę na bogato prezentowane w słownikach wyrażenia, które dokumentują konceptualizację nosa jako części ciała nieharmonijnie wyróżniającej się na tle reszty, np. *nie wyściubiać*, *nie wychylić*, *nie wytknąć nosa skądś* (Libura 2003, 121).

Podobną wartość semantyczną mają przezwiska *Ǩinol* oraz *Kluba* piętnujące właścicieli nieproporcjonalnie dużych nosów. Oba miana stanowią egzemplifikację sposobu nazywania człowieka przez użycie metonimii *pars pro toto*. W wypadku derywatu semantycznego *Ǩinol* ekspresywność nazwy własnej wynika z emocjonalnego nacechowania motywującego apelatywu (por. ap. *kinol* = pot. żart. ʻduży, niezgrabny, brzydki nos; nochal' USJP II, 106). Wartość asocjacyjna przezwiska *Kluba* zasadza się z kolei na podobieństwie pomiędzy nosem przezwanego a długą żerdką służącą do wyciągania konwi ze studni (KSGP III, 369).

Harmonię ludzkiego ciała zaburzają także odstające uszy. Znaczenie dysharmonii związane z tym elementem wyglądu widoczne jest między innymi w łączliwości wyrazu ucho – jako pierwsze określenie tego leksemu słownik języka polskiego podaje przymiotnik *odstające* (USJP IV, 193) (por. Libura 2003, 121). Negatywne wartościowanie nietypowych uszu potwierdzają występujące na badanym mikroobszarze nazewniczym przezwiska: *Kų̨apćåk* i *Mų̨otyl*. O pejoratywnym nacechowaniu antroponimu *Kų̨apćåk* decyduje przywołanie jednostki nazewniczej funkcjonującej w planie apelatywnym jako nazwa uszu świni (KSGP II, 375). Przeniesienie drogą derywacji semantycznej nazwy części ciała szczególnie deprecjowanego zwierzęcia (Peisert 2003) na oznaczenie człowieka z odstającymi uszami dowodzi zarówno degradacji świata zwierząt w języku[240], jak i uznawania nieprzylegających uszu za duży mankament urody jednostki ludzkiej.

[240] Negatywne wartościowanie świata zwierząt świadczy o antropocentryzmie językowego obrazu świata (por. Zimnowoda 2003, 114).

Żeńskie miano *Mu̯otyl* jest derywatem semantycznym motywowanym przez nazwę owada. Uwypuklenie i ośmieszenie wywołującej kompleksy części ciała dokonało się tu na drodze procesu metaforyzacji, u podstaw którego tkwi fizyczne podobieństwo skrzydeł motyla i odstających uszu nosicielki nazwania. Motywujący przezwisko apelatyw *motyl* ma jednakże asocjacje *in plus*, co powoduje rozdźwięk pomiędzy wartością konotacyjną wyrazu fundującego a znaczeniem pochodnym nazwy własnej. Pozytywne skojarzenia wiązane z motylem powodują, że wśród osób nieznających okoliczności powstania formy przezwiskowej nazwa może przyjąć aksjologię sprzeczną z intencją podmiotu wartościującego. Rozbieżność między wydźwiękiem apelatywu i antroponimu *de facto* nadaje nieoficjalnemu nazwaniu osobowemu mocniejszy ładunek ekspresji, bowiem użycie w odniesieniu do człowieka, którego chcemy ośmieszyć, wyrazu o melioratywnych konotacjach wyjściowych jest podszyte dużą dozą ironii.

Wiele jednostek nazewniczych piętnuje człowieka z powodu nieestetycznego uzębienia. Na tej podstawie można wysunąć wniosek, że ładne zęby zdecydowanie zwiększają atrakcyjność osoby. Jeśli spojrzeć na ten element wyglądu z perspektywy aksjologii schematu równowagi (Krzeszowski 1994), to również w tym wypadku istotną rolę odgrywa nadmiar bądź niedomiar. Pojęcie nadmiaru w odniesieniu do ludzkiego uzębienia wiąże się między innymi z parametrem wielkości. Jako nieatrakcyjne postrzegane są zęby duże. Ich właścicieli ośmieszają przezwiska: żeńskie – *Ḱi̯elcåk* oraz męskie – *Zymbaty*. Negacja posiadaczy nieproporcjonalnych zębów została wyrażona w nazwaniach *expressis verbis* dzięki przeniesieniu na płaszczyznę onimiczną gotowych struktur apelatywnych o tym samym znaczeniu, por. ap. gw. *kielcak* ‘człowiek mający wielkie zęby’ (KSGP II, 345); ap. *zębaty* ‘mający duże zęby, uzębiony’ (USJP IV, 97).

Nadmiar łączony jest także z wystawaniem zwłaszcza dwóch górnych siekaczy. Ten defekt uzębienia powoduje, że osoba z wysuniętymi zębami przypomina zająca (*Zai̯ůnc*) lub pochodzącego z tej samej rodziny królika (*Baks*). W wypadku przezwiska *Baks* zwierzę stanowiące podstawę porównania dla człowieka zostało przywołane za pośrednictwem bajkowej postaci królika noszącego imię Buggs (czyt. Baks).

Uwagę użytkowników języka zwracają także braki w uzębieniu. „Niedomiar” w tym aspekcie wyglądu obrazuje przejrzyste semantycznie, dwuczłonowe przezwisko *Scyrbatå Marylka*. Negatywna aksjologizacja przezwiska opiera się głównie na konotacjach *in minus* wywoływanych przez określenie *szczerbata*. Użycie w formie przezwiskowej deminutywnej postaci imienia przezwanej

może służyć podkreśleniu nieodpowiedniego do wieku wyglądu kobiety (jest bezzębna jak dziecko).

Nieestetyczny wygląd zębów osób utrwalają przezwiska: *Syr* (mężczyzna ma żółte, dziurawe zęby) oraz *Iks* (zgryz kobiety kształtem przypomina literę X). Oba nazwania mają charakter żartobliwy, niemniej jednak oddają specyfikę ludzkich niedoskonałości w sposób niekonwencjonalny i obrazowy.

Dużą rolę w konceptualizacji osoby odgrywa jej uśmiech. Za nieatrakcyjne uchodzi odsłanianie podczas śmiechu górnych dziąseł. Takie jednostki wyszydzają dwa antroponimy funkcjonujące w tej samej postaci – *ʒ́ůśłůk* – w sąsiadujących wioskach: Mętkowie (tu *ʒ́ůśłůk* jest określeniem kobiety) i Zagórzu (tu przezwisko sygnuje mężczyznę). Informacja o niekorzystnym wyglądzie desygnatów nie została wyrażona wprost (leksem fundujący jest neutralny pod względem aksjologicznym), ale tkwi w presupozycji – zbyt szeroki uśmiech, w wyniku którego odsłaniane są dziąsła, ujmuje człowiekowi atrakcyjności.

Niejednoznaczny komponent wartościujący mieści się w strukturze nazwania *Vargula*, które określa kobietę o dużych, pełnych wargach. Na ambiwalencję aksjologiczną wskazuje tutaj formant *-ula* cechujący się względną jednokierunkowością *in minus*, bowiem pełne usta stereotypowo współtworzą przecież kanon kobiecego piękna. Wykorzystanie nacechowanego środka słowotwórczego może sygnalizować, że w odczuciu członków wiejskiej mikrowspólnoty usta kobiety są zbyt wydatne, a zatem nie mieszczą się w normie.

W wyglądzie twarzy wartościowanie obejmuje również jakiś nietypowy jej element, dzięki któremu jednostka wyróżnia się na tle innych osób.

W męskiej twarzy wyszydzone zostały nieprototypowe wąsy. Za nietypowe wiejska społeczność uznała wąsy długie i zakręcane (*Xyńeg Vų̊s*) oraz takie, które przypominają wąsy bądź czułki zwierzęcia (*Ku̯ocur*, *Xrabų̊sc*). Charakterystyka wyglądu przezwanych dokonała się tu dzięki nominacji metonimicznej (*Xyńeg Vų̊s*) bądź metaforycznej (*Ku̯ocur*, *Xrabų̊sc*). Ekspresja wprowadzana przez nazwę przeniesioną do warstwy antroponimicznej na zasadzie metonimii nie jest tak intensywna, jak ekspresywność przezwisk metaforycznych (por. Cieślikowa 1991a, 115). Ekspresywna motywacja miana *Xyńeg Vų̊s* nie wiąże się ze znaczeniem desygnacyjnym ani konotacyjnym leksemu *wąs* (semantyka wyrazu jest pozbawiona konotacji „nietypowości"), lecz wynika z parafrazy motywacyjnej przezwiska.

Ten sam leksem, który w odniesieniu do mężczyzny ma neutralną bądź pozytywną charakterystykę aksjologiczną, w odniesieniu do kobiety wywołuje zupełnie odmienne emocje. Silnie spejoratywizowane miano *Ćůća z vų̊sym*

deprecjonuje kobietę z powodu nienaturalnego zarostu na twarzy. Melioratywny człon utożsamiający przezwiska, który ewokuje ciepłe i familijne stosunki z przezwaną, w połączeniu z dookreśleniem *z wąsem* staje się wykładnikiem ironii, przez co antroponim zyskuje dużą moc illokucyjną.

Niezależnie od parametru płci wartościowaniu podlegają sterczące brwi człowieka. Postać derywatu asocjacyjnego przyjęła nazwa *Zadasyńe* obrazująca paralelę między sterczącymi brwiami osłaniającymi oczy mężczyzny a zadaszeniem domu.

W wyniku procesu derywacji semantycznej ukonstytuowało się przezwisko człowieka noszącego okulary o grubych szkłach – *Ų̨okulårńik*. Tę samą wartość znaczeniową mają także dwa miana pochodne od nazwań niemieckich – *Bl'indåk oraz Brylcåk*. Ekspresywna wymowa przezwisk zasadza się w tym wypadku na negatywnej waloryzacji okularów jako widocznego znaku ludzkiej „ułomności". Najstarsze pokolenie mieszkańców wsi w dalszym ciągu uznaje wadę wzroku za poważne utrudnienie podczas pełnienia obowiązków związanych z pracami polowo-gospodarskimi: *nů dů pų̨ola tų̨o ka tų̨o v ų̨okůlårak půźe / ců tų̨o za robų̨ota ią̨k stale ča tų̨o pų̨oprav'ią̨ć* (78-letnia mieszkanka Mętkowa). W wiejskim kręgu językowo-kulturowym noszenie okularów stereotypowo przypisuje się osobom związanym ze światem nauki i polityki. W odniesieniu do nich określenie *okularnik* traci swe negatywne konotacje.

Niekiedy o powstaniu przezwiska może zdecydować jednorazowe, sporadyczne bądź względnie trwałe wystąpienie/występowanie jakiegoś defektu twarzy.

Ukonstytuowanie się antroponimu *Śl'iva* ma związek z historią przezwanego, który słynął z wyjątkowo twardej głowy i aby tego dowieść, założył się z kolegami, że będzie bódł się z krową. Po tym incydencie na jego czole pojawił się olbrzymi guz (śliwa). Nieoficjalne nazwanie mężczyzny nawiązuje więc bezpośrednio do elementu wyglądu, ale w warstwie naddanej, czytelnej dla osób znających motywację przezwiska, jest nośnikiem informacji o pozawizualnej cesze denotowanego – głupocie. Mianem *Źimka* został nominowany mężczyzna, który na skutek zapalenia dziąsła i częściowego zniekształcenia twarzy zasłaniał dolną jej część przewiązką. Językowa postać nazwy nie odnosi się do sfery wyglądu osoby przezwanej, lecz stanowi przykład derywatu asocjacyjnego, którego powstanie opiera się na luźnych konotacjach wywoływanych przez proces skojarzeniowy: mężczyzna zasłania twarz → jest to bardziej prawdopodobne podczas zimowej pory → *Źimka*.

Indywidualne nazwanie nie ma znacznego zabarwienia emocjonalnego, co może sugerować, że opisywana społeczność stroni od nazywania wprost mankamentów urody wynikających z cudzego nieszczęścia (np. chorób). Względnie pozytywny stosunek wspólnoty do przezwanego znamionuje zastosowanie formy deminutywnej.

Procesy asocjacyjne leżą także u podstaw aktu nominacji onimu *Kf'i̯åtek* wyszydzającego mężczyznę, na którego twarzy pojawiają się czerwone plamy wskutek nadużywania alkoholu: *i̯ak pⁿop'ii̯e / tu̯o må pe̯uno tak'i· kf'i̯atkův na gymb'i̯e*. Komponenty znaczeniowe tkwiące w warstwie desygnacyjnej apelatywu *kwiatek* stały się tu bodźcem do metaforycznego przewartościowania treści semantycznych leksemu, w wyniku czego wyraz został wykorzystany jako sygnant plam na twarzy. Właściwością części rośliny, do której odwołała się wyobraźnia kreująca, był najprawdopodobniej kształt. Skojarzenie nieregularnych plam mężczyzny z kształtem kwiatów mogło uruchomić mechanizm nazwotwórczy, w rezultacie którego powstało fakultatywne nazwanie. Z drugiej strony można uznać, że na powstanie nazwy mogły mieć wpływ asocjacje rumieni z kwitnieniem, a więc z procesem, w wyniku którego rozwija się kwiat (por. wykwity skórne).

W innym antroponimie piętnującym mężczyznę, który złoszcząc się, przybiera na twarzy kolor korali indyka (*I̯yndůr*), węzeł konotacyjny stanowi barwa obiektów porównywanych: człowieka i ptaka.

W ogólnej percepcji osoby zwraca także uwagę mimika twarzy. Nienaturalność w tym aspekcie wyszydza przezwisko *Cytryna* nazywające kobietę, która robi takie miny, jakby zjadła cytrynę.

Podczas oglądu twarzy często uwzględnia się także szyję, którą postrzega się jako „nieautonomiczną" część ciała, w związku z czym jej wizualizacja następuje w połączeniu z głową. Oczekiwanym wzorcem estetycznym jest szyja o przeciętnej długości. Właściciela zbyt krótkiej szyi piętnuje przezwisko *Tyn bes karku*. Struktura formy przezwiskowej wskazuje tu na utożsamienie niewystarczająco długiej szyi z całkowitym jej brakiem.

Czasem nadanie przezwiska jest uzasadnione podobieństwem fizycznym osoby do obiektu występującego w przestrzeni realnej bądź fantastycznej. Zebrany materiał pokazuje, że wartościowanie twarzy ludzkiej może się dokonać poprzez zestawienie: z pyskiem psa – *Buldok* (przezwisko kobiety, której twarz przypomina pysk jej psa buldoga), z twarzą bohaterów bajek dla dzieci – *Rumcai̯s* (przezwisko mężczyzny podobnego do Rumcajsa), *Bu̯oleg i Lolek* (przezwisko dwójki rodzeństwa, które z wyglądu przypomina boha-

terów bajki o tym tytule), *Mau̯å Mi* (przezwisko kobiety z wyglądu przypominającej bohaterkę bajki pt. *Muminki*), z twarzą osoby publicznej – *Regůn* (przezwisko mężczyzny z wyglądu przypominającego Ronalda Reagana) oraz z wyglądem reprezentanta innej narodowości – *Xii̯ncyk* (przezwisko mężczyzny przypominającego Chińczyka). Wartość ekspresywna tego typu metaforycznych przezwisk porównawczych jest zależna od konotacji, jakie wywołuje w świadomości odbiorcy wyobrażenie przywoływanej postaci. Najbardziej deprecjonująco działa porównanie twarzy człowieka do pyska zwierzęcia, dlatego też dehumanizujące miano *Buldok* kumuluje o wiele większy ładunek negatywnej ekspresji niż pozostałe formy przezwiskowe.

Wśród negatywnych określeń dotyczących wyglądu twarzy człowieka liczną grupę stanowią antropoleksemy odnoszące się do cery. Za szczególnie nieestetyczną członkowie wiejskiej społeczności językowo-kulturowej uznają cerę suchą i pomarszczoną. Posiadaczy takiej skóry ośmieszają przezwiska: *Suxy* (określenie mężczyzny) oraz *Zmi̯yntå Gymba* (miano kobiece). Pierwsze z nazwań wyzyskuje jeden z komponentów znaczeniowych leksemu *suchy*, który w odniesieniu do skóry czy włosów oznacza niewystarczającą ilość substancji nawilżających lub natłuszczających (USJP III, 1445). Bardziej precyzyjnie i obrazowo informację o pomarszczonej skórze kobiety przekazuje wyrażenie *Zmi̯yntå Gymba*. Ekspresja wyraża się tutaj w nietypowym połączeniu epitetu *zmięta* z rzeczownikiem oznaczającym część ciała człowieka. Niezgodna z regułami językowymi łączliwość przymiotnika uwydatnia pejoratywne wartościowanie pomarszczonej („zmiętej") ludzkiej cery. Negatywny wydźwięk przezwiska wzmacnia ponadto użycie nacechowanego ekwiwalentu leksemu *twarz* (*gęba*).

Zgromadzone onimy poświadczają również krytyczny stosunek opisywanej społeczności do osób piegowatych. Przejrzyste semantycznie nazwania kobiet: *Ṕi̯eg̈ovatå Kaśka* oraz *Ṕi̯egåc* nie zawierają jednak dużego ładunku emocjonalnego.

Dane językowe wskazują, że silnej negacji podlega natomiast bladość. Ekspresywnie wyrażona ocena bladej skóry spetryfikowana została w femininach: *Bladå Kryśka*, *Bi̯åuå Maryśka*, *Ḱi̯yl* i *Ku̯ostuxa*. W wypadku miana *Bladå Kryśka* charakterystyka osoby przezwanej dokonała się wprost dzięki użyciu wyrazu atrybutywnego o wartości predykatywnej. Za płaszczyznę nominacji pozostałych nazwań posłużyły jednostki językowe komunikujące cechę bladości pośrednio poprzez asocjację z bielą. Kolor biały został przywołany w mianach *expressis verbis* (*Bi̯åuå Maryśka*, *Ḱi̯yl*) lub w postaci „zaszyfrowanej", bazującej jednak na utrwalonym kulturowo wyobrażeniu upersonifikowanej

śmierci (*Ku̯ostuxa*). Poprzez negację różnorodnych niedoskonałości skóry wiejska społeczność kreśli obraz cery idealnej. Za taką uznaje się skórę jędrną, gładką (*contra* sucha, pomarszczona) i rumianą (*contra* blada). Przypisanie pozytywnej aksjologii temu elementowi wyglądu wyrasta jednak nie tyle z chęci dowartościowania urody człowieka, ile z potrzeby zaakcentowania jego stanu zdrowia. W opinii mieszkańców wsi dobrze wyglądająca cera jest bowiem gwarantem ogólnego zdrowia osoby: *u̯o ruṁi̯any ʒ̑ou̯še mův́i śe že i̯ez ʒ̑ou̯xa i̯a· kf́i̯åtek / ńe du̯oź ze ṕi̯yknå tu̯o i̯esce zdrůvå / a te blade / ṁizerne / ze ledv́i̯e śe dux pu̯o tym plůntå / tu̯o u̯od razu v́idać / ze tu̯o i̯aḱi̯eśik xu̯orov́ite* (78-letnia mieszkanka Mętkowa).

W celu identyfikacji człowieka członkowie wiejskiej wspólnoty często posługują się nazwami wskazującymi na karnację i kolor włosów. Obie te cechy bywają komunikowane wspólnie, co wynika z naturalnej współzależności karnacji skóry i pigmentu owłosienia. Badana społeczność zwraca uwagę głównie na barwy kontrastujące: biel i czerń. Osoby o blond włosach i jasnej karnacji są sygnowane mianami *Bi̯åuå Maryśka*, *Ḱi̯yl*, natomiast brunetów (brunetki) o ciemnej karnacji określa się nazwami: *Cårnå*, *Cårnå Danuśa*, *Cårnå Kaśka*. Predykaty denotujące kolor włosów i typ karnacji stanowią egzemplifikację metonimicznego przeniesienia nazwy jednego elementu wyglądu człowieka na cały desygnat. W ten sposób akt nominacji warunkuje całościowy ogląd denotatu z punktu widzenia pojedynczego aspektu wyglądu.

Parafraza motywacyjna przezwiska *Cårny Ṕi̯etrek* wskazuje natomiast na rozbieżność między znaczeniem przymiotnika fundującego pierwszy człon antroponimu a cechą faktyczną nominowanego, który jest blondynem. Antonimiczne, żartobliwe przewartościowanie znaczenia leksemu służy spotęgowaniu ekspresji fakultatywnego nazwania.

Wokół znaczenia ‘blond’ oscylują także znaczenia ‘złoty’, ‘siwy’, sugerujące różne odcienie jasnego koloru. Jednoznacznie pozytywną aksjologię wynikającą ze społecznej waloryzacji złota i złotej barwy ma antroponim *Zu̯otå Maryśa* będący nazwaniem blondynki, której włosy *ṁi̯yńům śe f su̯ů̯i̯ncu i vyglůndai̯ům / i̯agby by u̯y zu̯ote*. Odmienne asocjacje łączą się natomiast z onimem *Śivy*, którego wartość motywacyjna wskazuje na zrównanie jasnego odcienia blond z kolorem siwym. Spetryfikowana w formie przezwiskowej niepochlebna opinia o włosach mężczyzny wyrasta z konstatacji, że cechują się one nienaturalną bielą implikującą starość.

Zdecydowanie pejoratywne konotacje wywołuje w świadomości mieszkańców opisywanej społeczności kolor rudy. Ze względu na rzadkie występowanie

tej barwy włosów używa się do pełnej identyfikacji osoby jedynie pojedynczego leksemu o treści znaczeniowej wyrażającej tę cechę wprost lub pośrednio: *Rudy* (przezwisko mężczyzny o rudych włosach), *Ruž̊åǩi* (przydomek rodziny, w której często występuje rudy kolor włosów), *Zarž̊eʹv̨ańec*, *Cervůńec* (przezwiska rudych mężczyzn). Dane językowe wskazują, że rudość jest utożsamiana z czerwienią (*Cervůńec*) bądź konceptualizowana jako barwa rdzy (*Ruž̊åǩi*, *Zarž̊eʹv̨ańec*). W badanym areale onimicznym funkcjonuje również męskie przezwisko *Ĺisek*, które na poziomie komunikacji implicytnej wiąże kolor rudy z przebiegłością, fałszem, stereotypowo przypisywanym zwierzęciu przywołanemu w nazwaniu. W wypadku powyższego miana negatywne konotacje osłabia jednak użycie formantu deminutywnego *-ek*.

Wartościowanie obejmuje także ogólny wygląd włosów. W opinii wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej estetyczna i zadbana fryzura jest wykładnią ludzkiej powagi i stateczności. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w funkcjonującym w języku najstarszego i średniego pokolenia mieszkańców Zagórza i okolic powiedzeniu: *jak na głowie, tak i w głowie*. Społeczne oczekiwania wobec atrakcyjnego wyglądu fryzury są jednak odmienne w zależności od płci. W wizerunku mężczyzny negatywnie percypowane jest posiadanie bujnej, zmierzwionej czupryny. Właścicieli włosów w nieładzie deprecjonują przezwiska motywowane przez odpowiadające im treścią i znaczeniem apelatywy: *Kuduůåc* (por. ap. *kudłacz* = pot. ʿczłowiek ze zmierzwionymi, potarganymi włosami; rozczochraniecʾ USJP II, 351), a także miana bazujące na wyrazie o potwierdzonym w słowniku znaczeniu metaforycznym: *Šᵘopa* (por. ap. *szopa* = pot. ʿzmierzwiona, gęsta czupryna' USJP III, 1532). Językowy obraz mężczyzny ze zmierzwioną fryzurą współtworzy również antroponim *Mi̯yžva*, którego wartość motywacyjna opiera się na treściach znajdujących się poza właściwą definicją pojęcia (por. ap. *mierzwa* = roln. ʿzgnieciona słoma, używana najczęściej na ściółkę dla bydła' USJP II, 639). Warto jednak zwrócić uwagę, że leksem fundujący fakultatywne nazwanie pochodzi z tej samej rodziny wyrazów co leksemy: *mierzwić*, *zmierzwić*, *zmierzwiony* itd. Wartość asocjacyjna nazwania wiąże się więc nie tylko z procesem metaforyzacji, ale tkwi także w głębszych strukturach języka.

Z dużą dozą niechęci spotyka się również mężczyzna mający łupież. Jego fakultatywne nazwanie – *Upi̯yš* – wykorzystuje metonimię opartą na związku osobowo-rzeczowym.

Na męską bujną czuprynę pośrednio zwraca uwagę także żeńskie miano *Ščotula* sygnujące kobietę, której mąż ma gęste włosy przypominające szczotkę.

W odniesieniu do nosicielki formy przezwiskowej nazwanie nie ma motywacji semantycznej, niesie natomiast komunikowaną *implicite* informację o żeńskiej przynależności do mężczyzny.

Sprzeczne z wiejską normą estetyczną jest noszenie przez mężczyznę długich włosów. Antroponim *Dama* ośmiesza posiadacza włosów o nieprototypowej długości, który dystyngowanym ruchem odrzuca je do tyłu. Na wartość motywacyjną nazwania składają się więc dwie informacje, które w kompleksie utrwalają obraz „zniewieściałego" mężczyzny. Intensywna aksjologizacja *in minus* wyraża się w sygnowaniu przezwanego formą żeńską implikującą elegancję i klasę. Środkiem ekspresji służącym do zademonstrowania niechętnego stosunku wobec mężczyzny wyglądającego i ruszającego się jak kobieta jest tu więc ironia. Na negatywny odbiór mężczyzny wpływa również fakt, że nadużywa on alkoholu.

Jednostki nazewnicze funkcjonujące w obszarze komunikacji społecznej ujawniają typ preferencji odnośnie do fryzury kobiecej. Znaczne zróżnicowanie w postrzeganiu wyglądu obu płci zaznacza się w odmiennym waloryzowaniu długości włosów. O ile mężczyzna noszący długie włosy jest narażony na kpiny, o tyle kobieta z taką fryzurą uchodzi w wiejskiej wspólnocie za ideał. Należy przy tym zaznaczyć, że społeczne oczekiwania dotyczące długości włosów są zróżnicowane w zależności od wieku kobiety: *kåždå mu̯odå ʒ̑ou̯xa tu̯o pu̯ov́i·na m̓i̯eć p̓i̯ykne duǵi̯e vu̯osy / bu̯o i̯ag' i̯ůž beʒ́e staršå / tu̯o i̯už i̯i ńe beʒ́e pasovać* (78-letnia mieszkanka Zagórza).

Noszenie zbyt krótkiej fryzury burzy natomiast obraz idealnie wyglądającej kobiety niezależnie od jej wieku. Na taki sposób konceptualizacji bardzo krótkich włosów wskazuje semantyka przezwiska *Zåpåu̯ka*, która wywołuje asocjacje z utrwalonym w materii języka zwrotem *być ostrzyżonym na zapałkę* (USJP IV, 844).

Uwagę członków wiejskiej zbiorowości zwracają także mieszkanki, których fryzura przybiera niekonwencjonalną postać. Element „dziwaczności" tkwi w strukturze semantycznej mian: *Kučma* (przezwisko kobiety z dużą, udziwnioną fryzurą), *Ku̯obuk* (przezwisko kobiety z dużą, natapirowaną fryzurą), *Cuba* (przezwisko kobiety, która upinała sobie włosy na czubku głowy) oraz *Vyp̓i̯yžůńec* (przezwisko kobiety, która nosi nowoczesną fryzurę charakteryzującą się niełademm).

Podstawę leksykalno-semantyczną przezwisk powstałych w wyniku derywacji semantycznej stanowią nazwy nakryć głowy: ap. gw. *kuczma* ʻczapka zimowa futrzana, prosta, niedbale i niechlujnie utrzymanaʼ (KSGP II, 511); ap. gw. *kobuk* ʻkapeluszʼ (KSGP II, 376). Użycie powyższych leksemów jako metaforycznych określeń fryzur kobiecych ewokuje nienaturalny wygląd włosów.

O wydaniu negatywnej oceny właścicielce udziwnionej fryzury przesądza również niezgodne z obecną modą upinanie włosów w tzw. czub. Postać językowa derywatu paradygmatycznego *Cuba* przywołuje więc nazwę konkretnej fryzury (por. ap. *czub* = przestarz. ʻwysoko upięte włosy na wierzchu głowyʼ USJP I, 531).

Niewskazane jest także, by mieszkanka wsi ślepo podążała za współczesną modą. Posiadaczkę ekstrawaganckiej fryzury ośmiesza antropoleksem *Vypi̯yžůńec* implikujący podobieństwo włosów w nieładzie do nastroszonych kurzych piór (por. komentarz mieszkanki: *vyglůndå i̯ag vypi̯yžůnå kura*).

Za nieatrakcyjne uważa się także włosy poskręcane po trwałej ondulacji. Ta cecha fizyczna została zmetaforyzowana w żeńskich przezwiskach: *Pudel* i *Pudl'icka*. Elementem porównawczym dla człowieka stało się zwierzę, którego naturalnie poskręcana sierść jest postrzegana jako jego swoiste *differentium specificum*. Wartość motywacyjna powyższych przezwisk opiera się więc na schemacie motywacyjnym ʻbo X ma włosy podobne do sierści pudla/pudliczkiʼ.

Zdecydowanie negatywnie wartościowany jest niedomiar włosów. Dwa nieoficjalne antroponimy: *Glaca* oraz *Ųysek* są określeniami panów, co wskazuje, że łysina stanowi kompleks mężczyzn. Negacja tego aspektu wyglądu dokonuje się *explicite*, albowiem podstawą kreacji obu mian są leksemy z wbudowanym w strukturę znaczeniową komponentem wskazującym na łysinę (por. ap. *glaca* = pot. ʻłysina, głowa pozbawiona włosówʼ USJP I, 1010; por. ap. *łysek* = pot. lekcew. ʻłysy mężczyzna lub chłopakʼ USJP II, 516).

## 5.4. Sposób poruszania się

Wieloaspektowemu oglądowi i w konsekwencji wartościowaniu została też poddana aktywność ruchowa człowieka. Mimo iż sposób poruszania się nie należy do kręgu prototypowych elementów wyglądu zewnętrznego, to jednak w akcie konceptualizacji jednostki ludzkiej jest wyodrębniany jako istotny komponent współdecydujący o jej postrzeganiu.

Niebagatelne znaczenie dla wiejskich wspólnot kulturowych ma estetyka chodzenia[241]. Na szykany narażone są więc osoby, które poruszają się ociężale i niezgrabnie: *Ćapac*, *Platfus*, a także w sposób mechaniczny

[241] J. Kąś zwraca jednak uwagę, że w niedalekiej przeszłości wiejska społeczność piętnowała osobę przekrzywiającą stopy w czasie chodzenia nie za estetykę chodzenia, lecz za to, że

(*Ṕinu̯okl̓o̯*, *Terḿinatůr*). W celu zasygnalizowania niezgrabności ruchów opisywana społeczność wykorzystała jednostki leksykalne o ekspresywności eksplicytnej. Wartość emocjonalna antroponimu *Ćapac* wynika ze znaczenia leksykalnego czasownika motywującego *ciapać*, który stanowi synonimiczny odpowiednik czasownika *człapać* (por. ap. *ciapać* = pot. ʿiść powoli, z trudem […], powodując charakterystyczny odgłos; człapać' USJP I, 451). Mocno nacechowane miano *Platfus* przywołuje z kolei zleksykalizowaną metaforę słownikową, która stereotypowo łączy niezgrabny chód z wrodzoną wadą budowy stopy (por. ap. *platfus* = przen. ʿosoba powolna, niezdarna' USJP III, 166). Ośmieszenie mechanicznego sposobu chodzenia dokonało się natomiast na drodze asocjacji z ruchami wykonywanymi przez bohaterów: literackiego i filmowego, którzy nie są jednostkami ludzkimi. Wykorzystanie takiej płaszczyzny porównania pociąga za sobą znaczną deterioryzację obiektów nominacji.

Niesprawne poruszanie się może być także konsekwencją kalectwa. Na kuśtykanie oraz przekrzywianie nóg w trakcie chodzenia wskazują przezwiska: *Kůnserva* (przezwisko kulejącej kobiety, której niewypał uszkodził nogę, gdyż jako dziecko znalazła w lesie podejrzaną puszkę i otworzyła ją, myśląc, że to konserwa), *Ku̯oślavå Aga* (przezwisko kobiety o imieniu Agnieszka, która przekrzywia stopy w czasie chodzenia), *U̯ogavy Mańek* (przezwisko kulejącego mężczyzny o imieniu Marian), *Stary Raćåk* (przezwisko starszego mężczyzny, który ma krzywe nogi i chodzi w nietypowy sposób).

Z wyjątkiem miana *Kůnserva*, które na zasadzie metonimii ukazuje związek przywołanego w nazwie przedmiotu z kalectwem kobiety, wszystkie fakultatywne nazwania stanowią dwuczłonowe derywaty nawiązujące bezpośrednio do niepełnosprawności przezwanych. W dwóch z nich wartość predykatywną ma przymiotnikowy człon odróżniający (*Ku̯oślavå Aga*, *U̯ogavy Mańek*), w jednym (*Stary Raćåk*) informacja o krzywych nogach mężczyzny została spetryfikowana w komponencie nominalnym (por. ap. gw. *raciak* ʿczłowiek z krzywymi nogami' KSGP V, 2).

W wypadku określenia *U̯ogavy Mańek* dodatkowym czynnikiem inicjującym procesy asocjacyjne jest łączliwość przymiotnika *ogawy*, który prymarnie odnosi się do konia (por. ap. gw. *ogawy* ʿułomny, kulawy koń' KSGP VI, 137). Użycie wyrazu atrybutywnego określającego zwierzę jako sygnantu człowieka

szybko niszczyła buty, „które jeszcze w młodości dzisiejszego pokolenia dziadków były towarem luksusowym" (Kąś 2002, 105).

rozszerza pole treści presuponowanych o komponent konotacyjny ʻgorszy, mniej wartościowy'[242].

Asocjacje ze zwierzęciem wywołuje również antropoleksem *Stary Raćåk*, którego struktura odsłania pierwotny tok myślenia użytkowników języka wskazujący na utożsamienie krzywych nóg z racicami zwierzęcia[243].

Problemy z chodzeniem bywają przywoływane pośrednio poprzez zwrócenie uwagi na przedmiot będący atrybutem osoby o ograniczonej sprawności ruchowej. Ten sposób obrazowania ludzkiej ułomności wykorzystują dwa miana reprezentujące typ nominacji metonimicznej: *Låska* (przezwisko kobiety podpierającej się laską) oraz *Kryḱi* (przydomek rodziny, której najstarszy członek chodzi o lasce, por. ap. gw. *kryka* ʻlaska, kula dla kulawego' MSGP, 115).

Uwagę wiejskiej wspólnoty kulturowej zwraca także nietypowe stawianie kroków. Nie jest ono oceniane w kategoriach niesprawności fizycznej, lecz percypowane jako zaburzające ogólną harmonię ruchów ludzkich. Nietypowość w tym aspekcie odnotowują przezwiska: *ʒ́igåc* (przezwisko mężczyzny, który idąc, podskakuje), *Ḱiį̯* (przezwisko dziewczyny poruszającej się bardzo sztywno), *Mau̯y Krocek* (przezwisko mężczyzny, który ma długie nogi, a chodzi drobnymi krokami), *Stase· Guma* (przezwisko mężczyzny, który bardzo powoli artykułuje wyrazy, a ponadto chodzi, nadmiernie uginając kolana) oraz *Śtupåcka* (przezwisko kobiety, która stawia drobne kroki i chodzi bardzo powoli).

Zróżnicowane semantycznie jednostki nazewnicze zogniskowane wokół wyszczególnionej podkategorii odzwierciedlają różnorodność skojarzeniową podmiotów nominacji. W powstałym w wyniku derywacji słowotwórczej onimie *ʒ́igåc* daje się zauważyć rozbieżność między jego eksplikacją a znaczeniem wynikającym ze struktury nazwania, zgodnie z którym derywat ten stanowiłby *nomen agensis* od czasownika *dźgać*. W tym względzie przezwany jawiłby się jako ten, który jest sprawcą czynności dźgania. Parafraza motywacyjna wskazuje natomiast, że jest on postrzegany jako *pacjens*, na którym

[242] Podobne przykłady rejestruje K. Długosz. Twierdzi on, że użycie wyrazu o łączliwości ograniczonej do nazwy rzeczy bądź zwierzęcia w odniesieniu do człowieka pociąga za sobą degradację osoby, „traktowanie jej niejako na jednej płaszczyźnie ze światem przedmiotów, rzeczy i zjawisk" (Długosz 1988, 194).

[243] Być może przywoływanym zwierzęciem jest krowa, z którą mieszkańcy wsi stykają się najczęściej. Na temat pozycji krowy w ludowej aksjologii pisała A. Krawczyk-Tyrpa (2001, 106–110).

czynność jest skoncentrowana. Wartość asocjacyjna przezwiska wyrasta więc z metaforyzacji podłoża, po którym stąpa desygnat: *tag̓ i̯agby gu̯o źyṁi̯a ku̯a tak śṁi̯yśńe pu̯otskaku̯e // tag ʒ̓gå*.

W proprialnym akcie kreacji onimu *K̓ii̯* za strategię wartościowania przyjęto metonimię, ponieważ motywacja antroponimu zawiera się w stwierdzeniu, że przezwana porusza się tak, *i̯agby ṁi̯au̯a kii̯ za spu·ńice fsaʒ̊ůny*. Przezwisko nie obrazuje więc faktycznej styczności osobowo-rzeczowej, ale odnosi się do jej wyobrażenia.

Proces skojarzeniowy stał się również podstawą kreacji miana *Stase· Guma*. Przywołany w nazwaniu przedmiot posłużył za płaszczyznę porównania dla nóg przezwanego, które są konceptualizowane jako nadmiernie uginające się podczas chodzenia. Węzeł konotacyjny stanowi więc cecha rozciągliwości, wspólna obu obiektom. Semantyka nazwań *Mau̯y Krocek* oraz *Śtupåcka* nawiązuje natomiast wprost do sposobu chodzenia przezwanych, którzy, w opinii wspólnoty wartościującej, stawiają zbyt drobne kroki.

Duży ładunek emocjonalny kumulują też przezwiska zwracające uwagę na chwiejność chodu: *Kacka* (przezwisko kobiety mającej chód podobny do kaczki), *Kryńćidupa* (przezwisko kobiety, która chodząc, kręci tyłkiem) oraz *Ṕiŋgv̓in* (przezwisko kobiety, która kołysze się przy chodzeniu).

Dwa spośród nich stanowią metafory animalistyczne powstałe poprzez skojarzenie chodu człowieka ze sposobem poruszania się zwierząt. Bardziej wzbogacone o treści emocjonalne jest jednak nazwanie *Kacka*, ponieważ w charakterze płaszczyzny nominacji zostało wykorzystane zwierzę bliższe rodzimej kulturze, a zatem mające bogatszy zestaw cech konotacyjnych. Funkcję deterioratywną realizuje także ekspresywne złożenie czasownikowo-rzeczownikowe *Kryńćidupa*, wskazujące na potoczną konceptualizację utożsamiającą biodra z tyłkiem. Przywołane miano, podobnie jak dwa pozostałe, jest nośnikiem wyjątkowo pejoratywnej oceny, bowiem w potocznym odczuciu taki sposób poruszania się ewokuje nieprzyzwoitość. Fakt, że wszystkie przezwiska są określeniami kobiet, świadczy, że kręcenie biodrami jest postrzegane jako żeńska cecha dyferencyjna.

Chwiejny chód przezwanej rejestruje również antroponim *I̯ůska Prosek*, sygnujący kobietę, której chód przypomina sposób poruszania się upersonifikowanego opakowania proszku do prania w jednej z pierwszych reklam tego produktu. Eksplikacja formy przezwiskowej ujawnia niekonwencjonalność

obrazowania, niemniej jednak świadczy także o rosnącej popularności kultury masowej w środowiskach wiejskich[244].

W polu semantycznym SPOSÓB PORUSZANIA SIĘ znajdują się również nazwy wskazujące na ogólną ruchliwość człowieka. Szybkie ruchy są dla wiejskiej społeczności czytelnym komunikatem o energiczności osoby, toteż jednostkom ruchliwym stereotypowo przypisuje się spryt i sprawność w działaniu.

Pozytywną aksjologię mają nieoficjalne nazwania: *Gipcåg u̯ot Staska* (przezwisko młodego, zwinnego i zręcznego mężczyzny, który jest zięciem mężczyzny o imieniu Stanisław) i *Vartḱi I̯aśek* (przezwisko mężczyzny o imieniu Jan, który jest osobą bardzo energiczną i ruchliwą).

Wartość motywacyjna pierwszego z nazwań opiera się na znaczeniu predykatu *gibki*, ewokującym wzajemną korelację ruchliwości i zwinności.

W wypadku antroponimu *Vartḱi I̯aśek* zobrazowanie cechy osoby przezwanej dokonało się wprost poprzez zastosowanie przydawki charakteryzującej (por. ap. gw. *wartki* ʻszybki, prędkiʼ PSTWM, 178).

Ludzie poruszający się szybko nie mogą natomiast liczyć na społeczne uznanie, jeżeli ich ruchy są nieskoordynowane lub gdy szybkość ich działań nosi znamiona irracjonalności. Tę wartość znaczeniową komunikują przezwiska: *Lai̯kůńik* (przezwisko mężczyzny, który podczas jazdy na wozie kręcił się jak lajkonik), *U̯ofśik* (przezwisko bardzo ruchliwego mężczyzny) oraz *Češka U̯opaže-l'ica* (przezwisko kobiety o imieniu Czesława, która jest osobą bardzo ruchliwą).

W dwóch pierwszych nazwaniach nominacja antroponimiczna dokonała się dzięki predykacji, w skład której wchodzi metafora „X jest jak Y" (Cieślikowa 1996a, 308–309). Przyjmując za A. Cieślikową, że „ekspresywność przezwisk metaforycznych zależy od ekspresji nazw będących podstawą metafor" (Cieślikowa 1991a, 115), należy uznać powstałe formy przezwiskowe za jednostki leksykalne o różnym stopniu emocjonalnego nacechowania. Pomimo iż wartość motywacyjna obu mian jest zbliżona, to jednak desygnat wyrazu apelatywnego przywoływany w nazwie *U̯ofśik* jest obciążony bagażem negatywnych konotacji w dużo większym stopniu niż desygnat apelatywu *lajkonik*.

Pejoratywną charakterystykę aksjologiczną ma również antroponim *Češka U̯opaže̯l'ica*. Drugi człon struktury przezwiskowej jest motywowany przez wy-

[244] E. Umińska podkreśla negatywny wpływ środków masowego przekazu, zwłaszcza telewizji, na wyobraźnię i pomysłowość tak charakterystyczną dla językowych tworów ludowych (Umińska 1980, 142).

raz *oparzyć*, a zatem negatywny osąd kobiety wynika z postrzegania jej działań jako instynktowne (zachowuje się, jakby się oparzyła), a więc pozbawione racjonalności. Nieprzychylny stosunek wspólnoty wartościującej presuponuje ponadto nacechowany *in minus* sufiks *-ica*.

O wiele mocniej niż ruchliwość krytykowana jest powolność. Piętnuje ją grupa nieoficjalnych antroponimów: *Rozleźůńec* (przezwisko kobiety poruszającej się bardzo wolno), *Stefe· Graị̯dåu̯a* (przezwisko mężczyzny o imieniu Stefan, który porusza się w sposób powolny, flegmatyczny) i *Ślaḿina* (przezwisko kobiety, która jest ślamazarna i pracuje bardzo powoli). Informacja o powolnym sposobie poruszania się przezwanych została wyrażona w warstwie desygnacyjnej jednostek nazewniczych motywujących fakultatywne nazwania, por. ap. *rozlazły* = pot. ʿpozbawiony energii, werwy, powolny, ospały, niemrawyʾ (USJP III, 1012); ap. gw. *grajdać* ʿgramolić się, ślamarzyć się, rozłazićʾ (KSGP II, 118); ap. gw. *szlamić się* ʿstawać się szlamowatym, zaflegmiać sięʾ (KKNSJP VI, 633).

Z danych językowych wynika ponadto, że negacja powolnych ruchów ma podłoże aksjologiczne, wyrasta bowiem z przeświadczenia, że osoby mało ruchliwe są mniej wydajne w pracy.

## 5.5. Uroda i witalność

W strukturę niektórych przezwisk zostały wpisane sądy wartościujące dotyczące ogólnej urody człowieka. A. Krawczyk-Tyrpa podkreśla, że językowym wykładnikiem negatywnych wartości estetycznych jest przede wszystkim bardzo „pojemny semantycznie przymiotnik *brzydki*, który może się odnosić niemal do każdego mankamentu urody" (Krawczyk-Tyrpa 2001, 242)[245]. Ta denotacyjna nieprecyzyjność leksemu (szeroki zakres i uboga treść) sprawia, że brzydota jest kategorią estetyczną mocno subiektywną. Treść znaczeniową ʿbrzydkiʾ wyrażają w sposób eksplicytny dwie formacje onimiczne: *Bžydåle* (przydomek rodziny charakteryzującej się nieatrakcyjnym wyglądem) oraz *Bžytḱi* (przezwisko mało urodziwego mężczyzny). Oba nazwania, stanowiące akty wartościowania urody desygnatów, genetycznie nawiązują bez użycia jakichkolwiek środków formalnych do wyrazów obelżywych o charakterze wyzwiskowym, w związku z czym są nośnikami silnych emocji *in minus*.

[245] Na poparcie swej tezy badaczka przytacza liczną grupę eufemizmów motywowanych leksemem *brzydki* (por. Krawczyk-Tyrpa 2001, 242).

Dużą wartość dla zrekonstruowania aksjologicznej warstwy potocznego wyobrażenia o człowieku brzydkim mają antroponimy bazujące na nazwach, których desygnatom kulturowo przypisuje się brzydotę: *Baba-Ịaga* (przezwisko kobiety o odrażającej powierzchowności), *Ƶvů·ńig z Notyr Dam* (przezwisko mężczyzny z wyglądu przypominającego bohatera powieści Victora Hugo *Dzwonnik z Notre Dame*), *Gargamel* (przezwisko starszego mężczyzny, z wyglądu i głosu przypominającego bohatera bajki). Parafraza motywacyjna przywołanych mian zawiera się w stwierdzeniu ‘X jest brzydki jak Y’. Wywołanie procesów metaforycznych leżących u podstaw konstytuowania się nazwań stało się możliwe dzięki temu, że nazwy fundujące mają dla użytkowników języka czytelne i jednoznaczne konotacje wartościujące ‘postać o nieprzyjemnej powierzchowności’.

Na podobnym schemacie motywacyjnym opiera się antroponim *Ịantoxa* sygnujący nieatrakcyjną, starszą kobietę o imieniu Antonina. Negacja powierzchowności przezwanej dokonała się dzięki zastosowaniu ekspresywnego wykładnika słowotwórczego.

Na podstawie przeprowadzonych badań językoznawczych dotyczących językowo-kulturowego obrazu kobiety można powtórzyć za M. Peisert, że „w języku zawarte są […] społeczne i kulturowe oczekiwania wobec obu płci” (Peisert 1994, 108). Niewątpliwie istotną wartością uwzględnianą w profilowaniu kobiety jest jej uroda[246]. Pozytywne wrażenie estetyczne wywołane przez pannę na wydaniu jest ważnym elementem składającym się na sposób jej oglądu jako potencjalnej kandydatki na żonę[247].

Dobór tworzywa językowego wskazuje, że o urodzie płci pięknej przesądzają kobiece kształty. Ich brak ostro piętnują silnie nacechowane emocjonalnie przezwiska: *Kloc*, *Krůma* oraz *Pńåk*, które wyszydzają żeńską niekształtność poprzez zestawienie z przedmiotami płaskimi i ociosanymi. Mocno deprecjonująco działa nadanie osobom mian *Baboxu̯op* i *Kužaịa* presuponujących nietypową dla kobiety budowę anatomiczną. Silna społeczna niechęć do tego typu mankamentów urody manifestuje się językowo w postaci przyjęcia za płaszczyznę nominacji jednostek nazewniczych o utrwalonym w planie apelatywnym negatywnym wartościowaniu.

---

[246] Na pożądaną urodę dziewczyn i kobiet zwracają uwagę przysłowia (por. Łobodzińska 1994, 182; Jędrzejko 1994, 165; Peisert 1994, 100), a także pieśni ludowe (Pierścińska-Maruszewska 2008, 71).

[247] A. Pierścińska-Maruszewska podaje brak urody dziewczyny jako jedną z przyczyn staropanieństwa (Pierścińska-Maruszewska 2008, 131).

W kanon kobiecego piękna nie wpisuje się także muskularna, masywna budowa ciała. Ten nieprototypowy element wyglądu kobiety został utrwalony w femininach: *Herkules* oraz *Šfarceneger*. Semantyzacja *nomen antroponimicum* postaci mitologicznej i aktora filmowego niewątpliwie jest wykładnikiem różnorodnych emocji w zależności od płci denotowanego obiektu. O ile komponent konotacyjny obu nazw wyrażający wartość znaczeniową ʻosoba o nadludzkiej sile i muskularnej budowie ciałaʼ ma pozytywne nacechowanie w odniesieniu do mężczyzn, o tyle w stosunku do kobiet ewokuje biologiczną nienaturalność.

W podrozdziale poświęconym twarzy i włosom zwrócono uwagę na kompletność siatki nominacyjnej dotyczącej tych dwóch aspektów wyglądu, co sugeruje, że ładna twarz w znacznym stopniu decyduje o atrakcyjności osoby. Dane językowe wskazują ponadto, że ogólna konceptualizacja urody często jest sprzężona z oceną elementów wyglądu stanowiących atrybuty płci.

Dwa nieoficjalne antroponimy żeńskie: *Kšyvå Dupa* (przezwisko kobiety o nieproporcjonalnie usytuowanych pośladkach w stosunku do reszty ciała) i *Dugå Dupa* (przezwisko kobiety, która poruszając się, nadmiernie wypina tylną część ciała, co sprawia wrażenie, jakby owa część ciała była wyjątkowo długa) nie tylko zwracają uwagę na odbiegającą od normy budowę anatomiczną kobiet, ale także na zasadzie *pars pro toto* redukują kobiecą atrakcyjność do części ciała implikującej akt płciowy[248].

Wagi tego elementu wyglądu dowodzi pośrednio antropoleksem *Dupecka* określający kobietę, o której mąż mówi, że ma ładny tyłek. Interpretacja aksjologiczna nazwania stanowi przykład wartościowania ukrytego, gdyż zawiera w sobie informację zarówno o atrakcyjności części ciała żony, jak i niepoważnym zachowaniu samego mężczyzny, który publicznie wyraża swoją opinię na ten temat. Efekt ironicznej drwiny został tutaj osiągnięty dzięki zastosowaniu formy hipokorystycznej.

Wiejska wspólnota językowo-kulturowa definiuje urodę jako „stan naturalnego piękna ciała" (Piechnik 2009, 100), dlatego też niewskazana jest przesadna

[248] M. Karwatowska pisze, że w języku potocznym na oznaczenie urodziwej kobiety często używa się nazw części ciała związanych z erotyką. Zdaniem badaczki wiąże się to z uprzedmiotowieniem reprezentantki płci pięknej, traktowaniem jej jak obiektu o funkcji seksualnej (Karwatowska 1999, 55). *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów* podaje leksem *dupa* w znaczeniu ʻo kobiecie traktowanej jako obiekt zainteresowań seksualnychʼ (SPPiW, 59).

dbałość o wygląd, mająca podłoże w autoafirmatywnych tendencjach jednostek. Próby poprawiania urody budzą szczególnie pejoratywne emocje w wypadku mężczyzn, bowiem stoją w wyraźnej sprzeczności z oczekiwaniami społeczności wiejskiej wobec wyglądu i zachowań typowego przedstawiciela „mocnej" płci[249].

Intensywna ujemna aksjologia aktualizuje się w męskich fakultatywnych nazwaniach: *Cacany* (przezwisko mężczyzny, który uważał się za najprzystojniejszego kawalera we wsi i nadmiernie dbał o swój wygląd), *Cysty Kavaler* (przezwisko mężczyzny, który uważał się za bardzo przystojnego kawalera), *Felu· Śfarńåk* (przezwisko mężczyzny o imieniu Felicjan, który uważał się za bardzo przystojnego kawalera), *Glancuś* (przezwisko mężczyzny, który bardzo dba o swój wygląd) oraz *Miglanc* (przezwisko mężczyzny, który jako kawaler wyjątkowo dbał o nienaganny wygląd).

W strukturze trzech pierwszych mian mieści się komponent semantyczny wyrażający znaczenie ʻładny, piękny', co odnosi się do wyszydzanego aspektu zachowania w sposób pośredni, gdyż wskazuje na rezultat troszczenia się mężczyzn o należyty wygląd – przezwany dba o siebie, więc jest *cacany* (= przestarz. żart. ʻdobry, ładny, miły, grzeczny' USJP I, 365), *czysty* (w wypowiedziach mieszkańców epitet ten jest częstym synonimem wyrazu *ładny*), *szwarny* (= ʻładny, zgrabny, piękny, zwinny' KSGP V, 331).

Dla użytkowników języka wymienione wyżej miana są bez wątpienia przejrzystymi nośnikami dużej dawki ironii. Nie można jednak wykluczyć, że omawiane znaki językowe oznaczają treść realną, zgodną z prawdą obiektywną. Z komentarzy mieszkańców wynika bowiem, że desygnowani są postrzegani jako osoby atrakcyjne. Ich uroda nie jest jednak afirmowana, co znalazło przedłużenie w ironicznym przewartościowaniu treści znaczeniowej leksemów.

Antroponim *Glancuś* w sposób bezpośredni charakteryzuje mężczyznę przesadnie dbającego o swój wygląd. W tym samym znaczeniu omawiany leksem funkcjonuje w planie apelatywnym języka (por. ap. *glancuś* = pogard. ʻczłowiek przesadnie dbający o swój wygląd; elegancik, modniś, goguś, laluś' Dor. SJP IV, 21). Podobną wartość motywacyjną ma przezwisko *Miglanc* przywołujące jednostkę językową, która w polszczyźnie ogólnej sygnuje człowieka unikającego pracy, szukającego łatwego, lekkiego życia (USJP II, 651). Rozszerzenie semantyczne, jakiemu uległ leksem *miglanc* w gwarze badanego regionu (ʻmężczyzna przesadnie dbający o wygląd') może mieć związek z wytworzonym w kulturze

[249] Na temat osłabiania płci „mocnej" napisała artykuł J. Kowalikowa (2002).

ludowej stereotypem mężczyzny zadbanego, którego nienaganny wygląd nierozerwalnie wiąże się z lenistwem i niechęcią do wykonywania pracy fizycznej.

Kobiece zabiegi zmierzające do upiększania własnego ciała znalazły natomiast krytyczny komentarz w postaci formy przezwiskowej *Papuga* określającej kobietę, która nosi jaskrawy makijaż. Negacja wyglądu przezwanej dokonała się dzięki metaforyzacji przywołującej w charakterze podstawy porównania ptaka o barwnym upierzeniu.

Do urody płci niewieściej odnosi się również przezwisko *Barbi* nazywające kobietę o ładnych rysach twarzy. Piękna osoby nie nazywa się wprost, ale następuje pewnego rodzaju presupozycja: jest piękna jak lalka Barbie ≤ *Barbi*. Nazwanie jest jednak wyposażone w sądy wartościujące o charakterze ambiwalentnym, gdyż określenie kobiety mianem lalki może również wywoływać negatywne asocjacje, a tym samym wzbudzać pejoratywne emocje.

W kręgu wartości wyznawanych przez lokalne wspólnoty kulturowe wysoce pozytywnie waloryzowana jest witalność. Zgodnie z wiejską aksjologią tylko osoby energiczne i zdrowe są w pełni przystosowane do życia w warunkach wiejskich, toteż na akceptację nie mogą liczyć jednostki chorowite i słabe fizycznie. Ten niespójny z ludową religijnością pogląd[250] znalazł odwzorowanie na płaszczyźnie językowej w postaci licznych antroponimów wyszydzających słabość i chorowitość: *Ḱipi̯åk* (przezwisko mizernego i słabego mężczyzny, który powoli pracuje), *Lebi̯oda* (przezwisko słabego, chorowitego mężczyzny), *Ta Beduа* (przezwisko mizernego, bladego mężczyzny), *Zynuś* (mężczyzna słaby, wątłego zdrowia: bo *Zenuś jest chorowity*) i *Xyrlåki* (przezwisko trójki rodzeństwa, które często mdleje w kościele).

Jak to już zostało powiedziane w jednym z poprzednich podrozdziałów, brak sił witalnych łączy się z wątłą posturą. Obie negatywnie wartościowane cechy stały się bodźcem do powstania mian *Lebi̯oda* oraz *Ta Beduа*, których kreatorzy wykorzystali nazwy roślin postrzeganych jako cienkie i wątłe.

Nazwanie *Ḱipi̯åk* jest natomiast motywowane przez czasownik *kipieć* oznaczający stan słabości, schorowania. Degradacji jednostki nominowanej sprzyja ponadto częste występowanie w środowiskach wiejskich czasownika *kipieć* jako nadrzędnego członu porównania: *kipieć jak kura*. Stan „kipienia" udomo-

[250] Zwraca na to uwagę także M. Pająkowska, która za wyraz niespójności ludowej religijności uznaje surowe zasady traktowania ludzi słabych, tym samym mniej przydatnych w trudnych warunkach pracy (Pająkowska 1997, 32).

wionego ptaka jest równoznaczny z jego chorobą, a w konsekwencji z agonią, toteż analizowany antropoleksem ma silne konotacje *in minus*.

Przezwisku *Zynuś* wartość emocjonalną nadaje nacechowany sufiks *-uś*, którego użycie w odniesieniu do dorosłego mężczyzny ewokuje dziecięcą wątłość i brak należytej siły fizycznej.

O mizerności człowieka opisywana wspólnota wnioskuje czasem pośrednio, na podstawie jakiejś sytuacji, której uczestnikiem był przezwany. Miano *Xyrlåƚki* zostało przypisane trójce rodzeństwa, które często mdlało w kościele. Społeczną dezaprobatę wobec jednostek o słabym zdrowiu wyraża postać *collectivum*, którą stanowi jednostka nazewnicza o przejrzystej wartości semantycznej (por. ap. *cherlak* = pot. ʿczłowiek wątły, słaby, chorowity, mizerny, cherlawiec' USJP I, 405).

Afirmacja siły fizycznej uwidacznia się w akcie nadania mocnemu mężczyźnie pozytywnie nacechowanego miana *Śiu̯ac*, charakteryzującego przezwanego w sposób bezpośredni. Nazwanie to, powstałe wskutek derywacji semantycznej, dało początek określeniu całej rodziny nominowanego mężczyzny (*Śiu̯ace*).

Z aksjologizacją urody i witalności niewątpliwie wiąże się opozycja stary – młody[251]. Brak energii życiowej, słabość fizyczną i brzydotę przypisuje się najczęściej ludziom starym[252], młodość zaś jest postrzegana jako synonim piękna, zdrowia i sprawności fizycznej[253]. Negatywna w aspekcie witalnym konotacja starości umiejscawia jednostki nazewnicze mające w swej strukturze epitet *stary/stara* na wysokim biegunie społecznej dezaprobaty. Pejoratywną charakterystyką aksjologiczną legitymują się zatem przezwiska: *Starå Bartu̯oska*, *Starå Matyi̯aska*, *Starå Šymcula*, *Stary I̯aźv́i̯ec*, *Stary Raćåk*[254].

---

[251] E. Sadowska w artykule pt. *Językowy obraz wieku człowieka w przysłowiach polskich* zwraca uwagę, że przysłowia polskie utrwalają wyraźnie spolaryzowany obraz wieku, nie odnoszą się zatem do wieku pośredniego, który zacierałby jaskrawość kontrastu stary : młody. „Wiek dorosły umiejscowiony jest pomiędzy, jego cechy odnajdujemy zarówno w wieku poprzedzającym go, jak i następującym po nim" – pisze badaczka (Sadowska 2006, 69).

[252] „Starość w ogóle wiąże się z utratą powabu […] i różnymi przywarami" – dodaje E. Jędrzejko (1994, 165).

[253] Na temat młodości jako wartości witalnej piszą A. Krawczyk-Tyrpa (2001, 230) oraz E. Sadowska (2006, 64–75).

[254] Wydaje się jednak, że w tradycyjnych środowiskach wiejskich starość ma co najwyżej ambiwalentną aksjologię, bowiem na gruncie społecznym starzy ludzie cieszą się niekwestionowanym autorytetem w wielu dziedzinach życia. „Starość w warunkach tradycyjnych

## 5.6. Strój

Pozytywne wrażenie estetyczne częściowo jest uwarunkowane odpowiednim strojem[255]. Społeczne oczekiwania wobec ubioru oscylują wokół kilku kategorii wyodrębnianych podczas konceptualizacji wyglądu osoby. O pozytywnej waloryzacji stroju decyduje jego skromność. Ze zdecydowaną krytyką spotykają się zatem osoby nazbyt śmiało odsłaniające części ciała. *Collectivum Gʹi̯åzdy* funkcjonuje na badanym obszarze onimicznym jako przezwisko matki i jej dorosłych córek, które chodzą skąpo i wyzywająco ubrane: *xᵘoʒům z dupaḿi i cyckaḿi na ʹvi̯yšxu / naved na bʹi̯yžmᵘovańe ty i̯e·ny tak psysu̯y ubrane / a mai̯ům śe za ʹvi̯elkʹi̯e gʹvi̯åzdy*. Wydźwięk omawianego nazwania jest sprzeczny z względnie pozytywnym znaczeniem leksemu *gwiazda* (por. ap. *gwiazda* ʿczłowiek wyróżniający się w danej dziedzinie, sławny i podziwianyʾ USJP I, 1106) w polszczyźnie ogólnej. O negatywnej wartości emocjonalnej miana przesądza zatem ironia sygnalizująca wartościowanie *in minus*.

Duży ładunek pejoratywnej ekspresji niesie ze sobą również przezwisko *Stʹriŋgůvå* piętnujące kobietę, która często zakłada stringi i *kʹi̯edyś f ku̯ośćele i̯i te stʹriŋgi vylazu̯y na půu̯ plyʒ* (pleców) / *i̯ak śe sxylau̯a* (78-letnia mieszkanka Zagórza). Uznanie elementu garderoby kobiety za gorszący dało asumpt do wydania o niej skrajnie negatywnej opinii. Demoralizacja otoczenia spowodowana niestosownością ubioru kobiecego jest tym większa, że miała miejsce w budynku sakralnym: *dů ku̯ośćou̯a tak pšyxᵘoʒ̍i / naved Bu̯oga śe ńe fstyʒ̍i*.

Na akceptację ze strony lokalnej społeczności nie mogą także liczyć te osoby, które na tle wiejskiej wspólnoty wyróżniają się eleganckim strojem. Miano *[X]amerykůŋkʹi* zyskała kobieta, której rodzina przed laty przysyłała z USA paczki z oryginalnymi ubraniami. Styczność nominowanej z zaoceanicznym państwem sprzyjała wnioskowaniu o zagranicznym pochodzeniu garderoby mimo braku deklaracji ze strony przezwanej: *ńe ʹvi̯ym / cy terås tyz i̯i vysyu̯ai̯ům / bu̯o u̯ůna u̯o tym ńe gådå / ale tak śe i̯uz utaru̯o / ze fšyskᵘo må z [X]amerykʹi*. Dla wiejskiej społeczności elegancja kobiety wydaje się wystarczającym sygnałem jej powiązań z obcą kulturą i modą.

Krytyczny stosunek wiejskich wspólnot wobec wytwornych pań ilustruje także antroponim *Damula* deprecjonujący zadbaną i elegancką kobietę, która

---

wsi po okresie aktywności we własnym gospodarstwie przechodziła w inny etap – etap pełniejszego udziału w życiu całego środowiska" – podaje B. Tryfan (1977, 56).

[255] Przykłady licznych przezwisk nawiązujących do ubioru odnotował u Kaszubów B. Sychta (1956, 210–211).

chodzi „odświętnie" ubrana w dni powszednie: *dů sklepu tak xᵘoʒi ubraną i̯ag dů ku̯ośćou̯a* (78-letnia mieszkanka Zagórza). Noszenie uroczystego stroju w dni nieświąteczne jest sprzeczne z kanonem wartości najstarszych mieszkańców wsi.

Niewskazana jest również apoteoza aktualnej mody wyrażająca się nie tylko w samym noszeniu modnego stroju, ale także zachwycaniu się nim. Przezwisko *Ƀistůrová Dama* negatywnie określa kobietę, która *uvåzau̯a śe za v́i̯elkům dame / bu̯o ḿi̯au̯a ƀistůrove ubrańa*. Na płaszczyźnie językowej napiętnowanie upodobań kobiety dokonało się dzięki zastosowaniu ironicznego w odniesieniu do mieszkanki wsi określenia *dama*.

Deprecjacji podlega także zbyt ekstrawagancki sposób ubierania się. Mianem *Cudåcḱi* została nazwana kobieta, która *xᵘoʒi f taḱig le̯i̯bag du̯o samy źyḿi // u̯ov'i̯i̯å śe šålaḿi naved v leće*. Wyrażenie opinii wprost, które dokonało się dzięki wykorzystaniu wyrazu o przejrzystym ujemnym komponencie wartościującym (por. ap. *cudak* = pot. ʿczłowiek dziwacznie postępujący, wyglądający ekscentrycznie, śmiesznie; dziwak, oryginał' USJP I, 485) sprzyja intensyfikacji negatywnego wydźwięku formy antroponimicznej.

Ubiór może łączyć się z człowiekiem na zasadzie względnie trwałej styczności, stanowiąc niejako jego rozpoznawalny atrybut. Na przyległość osoby i stroju wskazują fakultatywne nazwania: *Kapelus* (przezwisko mężczyzny, który zawsze jest widywany w kapeluszu), *Sorcula* (przezwisko nieżyjącej kobiety, która zawsze nosiła na sobie fartuch) oraz *Gaćåk* (przezwisko mężczyzny, który zawsze chodził w kalesonach). Nadanie dwóch pierwszych przezwisk ma związek z zauważonym przez otoczenie upodobaniem osoby przezwanej do zakładania przywołanego w nazwie elementu garderoby – kapelusza bądź fartucha[256] (por. gw. *szorc* ʿfartuch' MSGP, 281). Nazwanie mężczyzny mianem *Gaćåk* wiąże się natomiast z uzyskanymi przez mętkowską społeczność informacjami od samego przezwanego, nie zaś – jak w wypadku wyżej zaprezentowanych przezwisk – bezpośredniego oglądu stroju: *śḿi̯åu̯ śe / ze v źiḿi̯e muśi ḿi̯eʒ u̯oblecůnyg* (ubranych) *dvůi̯e gaći / a v leće tu̯o mu vystarcům i̯e·ne*.

Egzemplifikacja materiałowa wykazuje, że od członków wiejskich społeczności wymaga się ponadto dostosowania ubioru do warunków pogodowych. Niezrozumienie budzi zarówno zbyt lekkie ubieranie się w zimie (*Mᵘors*), jak i nadmierne okrywanie ciała podczas pory letniej (*Pakulåk*). Antropoleksem

[256] Zdaniem A. Krawczyk-Tyrpy fartuch stanowi symbol kobiecości (Krawczyk-Tyrpa 1999, 429).

*Mᵘors* powstał w wyniku translokacji apelatywu na płaszczyznę antroponimiczną bez zmiany znaczenia leksykalnego. Za podstawę motywacji miana *Pakulåk* posłużyła natomiast jednostka dyferencyjna *pakuła* oznaczająca ʻkłaki wyczesane z lnu i konopiʼ (KSGP IV, 12).

Najliczniejsza grupa antroponimów buduje obraz człowieka zaniedbanego, brudnego, noszącego podarte ubrania: *Xoxůu̯*, *Fleiṯuk*, *Bu̯orcuk*, *Ḱicåḱi*, *Kᵘocmou̯ux*, *Kůḿiśńåk*, *U̯apćåš*, *Ńexluiṉica*, *U̯obervany Tadek*, *Paćića*, *Pan Cyrovany*, *Sku̯otåk*, *Sargᵘůs*, *Umurʒańec*, *Ćśåš*.

Trzy miana: *Ńexluiṉica* (przezwisko brudnej, śmierdzącej kobiety), *Kᵘocmou̯ux* (przezwisko brudnej, zaniedbanej kobiety) oraz *Fleiṯuk* (przezwisko niechlujnej, zaniedbanej nauczycielki) ukonstytuowały się jako twory antroponimiczne na drodze onimizacji apelatywów z negatywnym komponentem znaczeniowym. W wypadku antropoleksemów: *Sku̯otåk* (przezwisko mężczyzny, który chodzi niechlujnie ubrany), *Bu̯orcuk* (przezwisko mężczyzny, który jest wyjątkowo brudny i zaniedbany), *Kůḿiśńåk* (przezwisko zaniedbanego, brudnego, niechlujnego mężczyzny), *Xoxůu̯* (przezwisko kobiety, która ubiera się niechlujnie, bez gustu) oraz *Ḱicåḱi* (przydomek rodziny, której członkowie ubierają się niegustownie i niechlujnie), pejoratywna wartość ekspresywna tkwi w presupozycji: jest brudny, więc: *Sku̯otåk* (por. ap. gw. *skotak* ʻpastuch krówʼ KSGP V, 152), *Bu̯orcuk* (por. ap. gw. *borcuch* ʻborsukʼ KSGP I, 105), *Kůḿiśńåk* (por. ap. niem. *das Kommissbrot* ʻrazowy chleb wojskowyʼ KSGP II, 411); jest niegustownie ubrany, więc: *Xoxůu̯*, *Ḱicåk* (por. ap. gw. *kicak* ʻsnopek słomy używany na pokrycie dachówʼ KSGP II, 336). Metafora, wykorzystana w procesie nominacji powyższych nazwań, odsłania różnorodność asocjacyjną podmiotów wartościujących. Czynnik ewokujący nadanie nazwy może stanowić zakorzenione w mentalności mieszkańców wsi wyobrażenie pastucha czy borsuka jako istot brudnych. Bodźcem do nominacji może być również skojarzenie brudu z kolorem wojskowego razowego chleba (*Kůḿiśńåk*). Niestaranność w ubiorze została z kolei skonfrontowana z nieregularnością kształtów chochoła i snopka słomy używanego niegdyś na pokrycie dachów. Dwa nazwania wyrażają dezaprobatę otoczenia poprzez wyzyskanie komponentów werbalnych: *Paćića* (przezwisko kobiety niechlujnej, brudnej: *i̯ag i̯ům råz u̯osrau̯a gy̯i̯ś / tu̯o navet śe ńe u̯optaru̯a / zafse taką upaćkaną cymśik xᵘoʒ́i̯u̯a*) ≥ *paćkać* = pot. ʻbrudzić kogoś, coś czymś gęstym lub lepkimʼ (USJP III, 8) oraz *Sargᵘůs* (przezwisko brudnego, obdartego mężczyzny) ≥ *szargać* = pot. ʻbrudzić coś, niszczyć, poniewierać, obchodzić się z czymś niedbaleʼ (USJP III, 1492).

Wartość semantyczna przymiotnika *brudny* wpisuje się także w strukturę miana *Umurʒańec* określającego zaniedbaną kobietę: *xʷoʒ́i taką umurʒaną / i̯agby śe babrau̯a v ʒyḿi*. Bazę motywacyjną dla powyższej nazwy stanowi przymiotnik dyferencyjny *umurdzany*, będący gwarowym ekwiwalentem literackiego *brudny*.

Jak już powiedziano, opisywana wspólnota nie szczędzi słów krytyki pod adresem osób chodzących w podartym ubraniu. Negacja niedbalstwa dokonuje się w tym wypadku za pomocą wyrazu atrybutywnego (*U̯obervany Tadek*) bądź przeniesienia nazwy własnej bajkowej postaci (*Pan Cyrovany*): *byu̯a taką bai̯ka / cu̯o tʷo v ńi vystympovau̯a pocyrovaną ryŋkaʌ́ica i śe nazyvau̯a Pan Cyrovany / a u̯ůna tʷo xu̯oʒ́i u̯obervaną i̯ak ta ryŋkaʌ́ica*.

Nędzny ubiór ośmiesza również przezwisko *U̯apćåš* piętnujące nędznie ubranego mężczyznę. Podstawę motywacyjną nazwania stanowi apelatyw *łapcie* oznaczający ʻobuwie z łyka lipowego albo wierzbowego’ KSGP III, 65. Na poziomie komunikacji literalnej miano wyraża wartość znaczeniową ʻosoba nosząca wspomniany wyżej rodzaj obuwia’. Akt nazwotwórczy oparł się tu jednak na komponentach konotacyjnych tkwiących w warstwie skojarzeniowej apelatywu *łapcie*, który wskazuje na desygnat konotujący biedę i nędzę: *dåvno tu̯o bʼi̯ydåkʼi v u̯apćak xu̯oʒ́iu̯y* (81-letnia mieszkanka Mętkowa). Asocjacje wywoływane przez motywujący nazwanie leksem pozwoliły na wykorzystanie go w celu ogólnego określenia człowieka nędznie ubranego.

W analizowanym polu semantycznym znajduje się również nieoficjalny antroponim *Ŕśåš* sygnujący brudną, zaniedbaną kobietę. Negatywna ekspresja miana oscylująca wokół znaczenia ʻbrudny’ została tu wyrażona w sposób implicytny poprzez przywołanie nazwy owada kojarzonego z brudem i niechlujstwem.

## 5.7. Podsumowanie

J. Kąś, odtwarzając z podstawy językowej kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim, uznał, że tworzenie wizerunku uwzględniającego cechy zewnętrzne człowieka ma znaczenie marginalne w relacji do postaw moralnych i społecznych, poddawanych szczegółowemu wartościowaniu z punktu widzenia znaczenia danej postawy w życiu społecznym (Kąś 1994, 120). Niezaprzeczalnie mniejsza wartość poznawcza leksyki odnoszącej się do ludzkiej powierzchowności nie przekłada się natomiast na niską częstotliwość jej występowania, ponieważ jednostki językowe związane z polem

tematycznym WYGLĄD ZEWNĘTRZNY tworzą wyjątkowo liczną grupę. Społeczne upodobania do generowania tego typu tworów antroponimicznych wyrastają z dostępności percepcyjnej większości cech zewnętrznych człowieka, a to z kolei sprawia, że nieoficjalne antroponimy wyszydzające ludzkie ułomności natury fizycznej w stopniu znacznie wyższym niż pozostałe realizują funkcję informacyjno-identyfikacyjną. Analiza antroponimów zogniskowanych wokół wyróżnionego pola tematycznego wykazała jednak, że w niektórych obszarach językowych wygląd zewnętrzny wydaje się stanowić istotny komponent kulturowego wizerunku mieszkańców wsi. Dla mieszkańca wsi fizyczna sfera człowieka ma wymiar aksjologiczny w tym sensie, że jest odbierana jako naddany komunikat o dodatkowych, często pozawizualnych cechach jednostek.

Grupę fakultatywnych nazwań, które mają dla użytkowników języka konotacje wartościujące, tworzą antropoleksemy odnoszące się do tuszy człowieka. W tej podkategorii semantycznej daje się dostrzec wyraźnie negatywne waloryzowanie szczupłości i otyłości, które wyrasta ze stereotypowego postrzegania osób chudych jako chorowitych i słabych, otyłych zaś jako ociężałych. W zestawieniu z nadmierną szczupłością otyłość ma jednak wyższą pozycję aksjologiczną, konotuje bowiem dobrobyt i powodzenie. Podstawą negatywnej konceptualizacji człowieka chudego jest natomiast stwierdzenie, że niedobór masy ciała utrudnia, a nawet uniemożliwia jednostce prawidłowe funkcjonowanie w każdej sferze życia. W opinii wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej osoba szczupła nie potrafi sprostać obowiązkom wynikającym z założenia rodziny.

Wiele przezwisk komunikuje cechę tuszy łącznie z cechą wzrostu. Szczupłej sylwetce najczęściej towarzyszy wysoki wzrost, masywnej natomiast wzrost niski. Parametr ten nie jest jednak poddawany silnemu wartościowaniu z uwagi na to, że stanowi cechę stałą osoby dorosłej i nie jest od niej zależny.

Porównanie stopnia nacechowania jednostek nazewniczych odnoszących się do osób wysokich oraz niskich wykazało natomiast, że niżej wartościuje się wzrost niewysoki. Wśród przezwisk piętnujących tę cechę przeważają miana męskie, co świadczy o propagowaniu w wiejskich wspólnotach ideału wysokiego mężczyzny. Większość tych nazwań ma jednak charakter żartobliwy, a to wskazuje nie tyle na negację niskiego wzrostu mieszkańców wsi, co na niezbyt poważne ich traktowanie.

Częścią ciała poddawaną ocenie z punktu widzenia wartości estetycznych, a nie pragmatycznych, jest twarz. W ogólnym odbiorze uwzględnia się jej

wielkość oraz kształt. Bardziej szczegółowa percepcja przynosi natomiast informacje o elementach budowy anatomicznej, takich jak oczy, uszy, nos, zęby itd. Wartościowanie wyglądu twarzy opiera się na schemacie równowagi, który zakłada proporcjonalność jej poszczególnych części. Uznanie za wzorzec harmonii ludzkiego ciała dyskwalifikuje wszelkie mankamenty twarzy wiążące się z pojęciem nadmiaru bądź niedomiaru, a więc np. zbyt odstające uszy, przesadnie duże oczy, zęby itp. Przezwiska dokumentują również konceptualizację innych defektów twarzy, zarówno tych, które występują u przezywanych trwale, jak i pojawiających się sporadycznie, a nawet jednorazowo.

Cera z kolei oceniana jest w kategoriach estetycznych i pragmatycznych. W wiejskiej tradycji językowo-kulturowej funkcjonuje pewien „bazowy" zespół cech tworzących obraz cery idealnej. Za taką uznaje się skórę jędrną, gładką i rumianą, dlatego też nieoficjalne antroponimy piętnują właścicieli cery suchej, pomarszczonej i bladej. Najsilniejszej negacji podlega jednak bladość, ponieważ konotuje zły stan zdrowia.

Nośnikami informacji w większości nieobciążonych treściami naddanymi są przezwiska wskazujące na karnację i kolor włosów. Pejoratywne asocjacje wywołuje jedynie kolor rudy, ponieważ łączony jest z przebiegłością i fałszem.

Wartościowaniu został także poddany wygląd włosów. Jakość fryzury stanowi poniekąd wykładnię cech charakterologicznych, toteż fryzura zaniedbana czy ekstrawagancka ewokuje odpowiednio niechlujność oraz brak powagi i stateczności. Społeczne oczekiwania względem odpowiedniego wyglądu włosów kształtują się jednak odmiennie w zależności od płci. W wizerunku męskim nacisk kładzie się na utrzymywanie w ładzie swojego owłosienia, co powinno się przejawiać w regularnym strzyżeniu włosów i goleniu zarostu. Od kobiet z kolei oczekuje się fryzur stosownych do wieku. W żeńskich formach przezwiskowych daje się jednak zauważyć wyraźnie wyższe wartościowanie włosów dłuższych.

Jednym z komponentów wyodrębnianych podczas wzrokowej percepcji osoby jest sposób jej poruszania się. Członkowie wiejskiej społeczności zwracają uwagę na estetykę chodzenia, dlatego na szykany narażone są osoby poruszające się ociężale, niezgrabnie i mechanicznie. Pejoratywną wartość aksjologiczną prezentują określenia wskazujące na chwiejny chód, który w wypadku kobiet ewokuje erotyzm i nieprzyzwoitość. W polu semantycznym skoncentrowanym wokół aktywności ruchowej człowieka daje się wyodrębnić grupa przezwisk odnoszących się do ogólnej ludzkiej ruchliwości. Osobom energicznym, poruszającym się szybko, stereotypowo przypisuje się spryt

i sprawność w działaniu, wolne ruchy natomiast stanowią dla opisywanej wspólnoty czytelny komunikat o niezaradności osoby.

Mimo że podstawową zasadą budowania obrazu ludzkiego ciała jest partytywność (Maćkiewicz 2006, 100), to jednak sferę zewnętrzną człowieka postrzega się jako *continuum*. Nieprototypowość konkretnej części ciała często decyduje o negatywnej waloryzacji ogólnej urody człowieka, choć zdarzają się również nazwania, w strukturze których zostały utrwalone sądy wartościujące kompleksowo rozumianą urodę. Oceny są ferowane w ramach opozycji ładny : brzydki, jednak w zebranym materiale onimicznym dominują jednostki piętnujące brak urody, co jest zgodne z opinią wielu badaczy, że „to, co powszechnie w kulturze ludowej uznaje się za dobre [i piękne – uzup. B.Z.], najczęściej nie wymaga nazwania" (Pająkowska 1997, 74)[257].

Ważność atrakcyjnego wyglądu dotyczy wyłącznie mieszkanek wsi, zgodnie z ogólnym przekonaniem, że urodziwe powinny być głównie panie. Na wsi urodę definiuje się jednak jako stan naturalnego piękna. W związku z tym intensywnej krytyce poddawane są osoby przesadnie dbające o swój wygląd bądź afirmujące go.

W ludowej hierarchii wartości wysokie miejsce zajmuje witalność. Pozytywna aksjologizacja tej cechy pociąga napiętnowanie wątłości i chorowitości, co znalazło odwzorowanie w postaci licznych form językowych wyszydzających jednostki słabe fizycznie i zdrowotnie.

Z wartościowaniem urody i witalności wiąże się także opozycja stary : młody. Po stronie starości sytuują się konotacje negatywne łączące stary wiek z brakiem energii, spadkiem sprawności fizycznej i brzydotą. Młodość z kolei postrzegana jest jako ten etap życia, w którym dominują takie wartości witalne, jak: zdrowie, sprawność ruchowa oraz piękno.

Całościowego oglądu jednostki dopełnia strój. Zgodnie z przyjętymi na wsi kryteriami wartościowania powinien on być skromny, czysty, stosowny do okazji i dostosowany do warunków pogodowych. Szczególny sprzeciw budzi eleganckie ubieranie się w dni powszednie.

Mimo swego sekundarnego charakteru wygląd zewnętrzny człowieka niewątpliwie wpływa na sposób jego konceptualizacji. Językowe odtwarzanie kulturowego wizerunku mieszkańca wsi z punktu widzenia jego sfery fizycznej ma na celu uwydatnienie tych cech, które są istotne z perspektywy społecznej.

---

[257] Zasadę tę potwierdzają przeprowadzone analizy ekspresywizmów ludowych (por. m.in. Kąś 1994, 2002; Piechnik 2009).

Większość zaprezentowanych w niniejszym rozdziale fakultatywnych nazwań ma charakter aksjologiczny, a zatem można je uznać za swoisty komunikat nie tylko o wyglądzie osoby, ale także o jej kondycji fizycznej i zdrowotnej, a nawet o cechach charakteru. Komplementarne postrzeganie relacji pomiędzy stroną fizyczną a duchową człowieka obrazuje funkcjonujące na badanym obszarze powiedzenie *i̯ak će v́iẑům / tak će ṕišům*.

# X. Wnioski

Co prawda nieoficjalne nazwy osobowe nie stanowią obligatoryjnego składnika systemu antroponimicznego, jednak fakultatywny i wtórny charakter przezwisk i przydomków w stosunku do urzędowych nazw osobowych nie pomniejsza ich znaczenia w obszarze społecznej komunikacji. W małych miejscowościach nieoficjalne nazwania z powodzeniem konkurują z imionami i nazwiskami, stanowiąc często najistotniejszy element identyfikacyjny osoby. Celem powstania każdej nazwy własnej jest wyróżnienie jednostki bądź grupy, lecz przyczyna nadawania przezwisk tkwi głębiej – leży w potrzebie werbalnego wyrażenia stosunku do drugiego człowieka (Cieślikowa 2005, 122), a więc wiąże się z obszarem emocjonalnych ludzkich zachowań. Niesłabnąca popularność przezwisk i przydomków w wiejskiej społeczności językowo-kulturowej jest zatem uwarunkowana tym, co różni je od systemu oficjalnego, czyli całą nadbudową pragmatyczno-psychologiczną (Cieślikowa 1998; Oronowicz-Kida 1998, 255). Ze społeczno-kulturowego punktu widzenia szczególnie interesujące są wiejskie przezwiska, ponieważ zawierają charakterystykę przezwanego, a pośrednio ujawniają również postawę twórcy nazwy i jego otoczenia wobec rzeczywistości, w której żyją. Dużą wartość kulturową mają również przydomki, które mimo braku aktualnej motywacji semantycznej magazynują dorobek kulturowy przodków, dzięki czemu są kluczem do poznania ich wrażliwości, upodobań i potrzeb. Przezwiska i przydomki ukazują sposób ustalania się w świadomości mieszkańców wsi kanonu wartości wraz z mechanizmami wartościowania towarzyszącymi ludzkiemu oglądowi i przeżywaniu świata. Można je zatem uznać za fakt kulturowy integralnie

związany ze społecznością wiejską. Nieoficjalne antroponimy pojmowane jako akty wartościowania rzeczywistości są więc szczególnie interesujące dla odtworzenia językowo-kulturowego obrazu świata mieszkańców wsi.

Przyjmując za D. Filar, że „[…] wyrazy istnieją w języku w związku z pewnymi motywami zakotwiczonymi w ludzkim doświadczeniu i kulturze" (Filar 2000, 164), podczas rekonstrukcji językowego obrazu świata zawartego w przezwiskach i przydomkach odtwarzamy jednocześnie określony, charakterystyczny dla wiejskiego obszaru typ kultury (Kurek 2003, 91). Z kolei H. Pelcowa za innymi badaczami (Bartmińskim, Anusiewiczem, Apresjanem i Markowskim) podaje, że „w opisie elementów języka ludowego zawiera się, charakterystyczny dla motywacji gnoseologicznej typ swoistego odbioru […] świata, charakterystyczny dla przeciętnego człowieka i jego sposobu życia oraz utrwalonego w języku naiwnozdroworozsądkowego obrazu tego świata" (Pelcowa 2003, 300).

Jednym ze składników językowo-kulturowego obrazu świata ludności wiejskiej jest antropocentryzm. Antropocentryczna postawa człowieka przejawia się w wartościowaniu najbliższego fragmentu rzeczywistości, które dokonuje się z pozycji „ja i otaczający świat". Antropocentryzm opiera się więc na podmiotowym widzeniu świata przez tzw. prostego człowieka, którego „predyspozycje i potrzeby egzystencjalne są miarą rzeczy" (Bartmiński 1999, 111).

Wyrazem antropocentrycznego postrzegania świata, w następstwie dostrzeżenia nieprototypowej, a zatem zwykle wadliwej cechy bliźniego, jest akt przezwania. Przyjęty przez podmiot mówiący jakiś punkt widzenia funkcjonuje więc jako zespół dyrektyw kształtujących treść pojęciową przezwiska. Każdorazowo uwypukleniu podlegają te cechy, które odbiegają od modelowego wizerunku członka wiejskiej wspólnoty. Nieoficjalne antroponimy przynoszą zatem najczęściej obraz człowieka mniej wartościowego od ogółu, a już z pewnością od kreatora nazwania, który uważa, że nie ma cechy wytykanej u innych.

Antropocentryzm zaznacza się także w konstruowaniu rzeczywistości poprzez konfrontowanie swojskości z obcością. Opozycja swój : obcy, tkwiąca głęboko w podstawowych mechanizmach kulturowej kategoryzacji świata, wyraża się głównie poprzez negację obcych. Skategoryzowanie człowieka bądź całej wspólnoty jako obcych wiąże się z wytworzeniem poczucia swoistej wspólnotowości, opozycyjnej wobec tego, co zewnętrzne. Z analizy materiału antroponimicznego wynika, że obcość koncentruje się wokół drugiego członu następujących par opozycyjnych: tutejszy : nietutejszy, katolik : niekatolik, mieszkaniec wsi : mieszkaniec miasta. W stosunku do obcych mieszkańcy wsi

występują jako pewna zbiorowość mająca poczucie odrębności i wspólnotowości. Permanentne wyznaczanie granic tego, co swojskie, oraz traktowanie własnej kultury jako punktu odniesienia dla wszelkich odmienności pozwala mówić o etnocentryzmie wspólnot wiejskich.

Antroponimy budujące opozycję katolik : niekatolik odzwierciedlają ponadto kolejny składnik językowego obrazu świata środowisk wiejskich – silne przywiązanie do religii katolickiej. Najpełniej uwidacznia się ono w strukturach piętnujących wyznawców innych religii oraz osoby nieoddające należytej czci Bogu. Kategoria sacrum, mimo iż nie tworzy w niniejszej pracy odrębnego pola semantycznego, nakłada się na każdą sferę ludzkiej egzystencji, wyznaczając kanon zachowań zgodnych z doktryną chrześcijańską (np. w sferze pełnionych ról rodzinnych).

Z religijnością powiązane jest dwubiegunowe, czarno-białe wartościowanie rzeczywistości pozajęzykowej. Realizuje się ono w postaci przyjętego kryterium oceny człowieka w kategoriach dobry : zły, które przekłada się na opozycję człowiek prawdziwie wartościowy : człowiek małej/mniejszej wartości.

Wiele przezwisk dokumentuje właściwą wiejskiej kulturze kategorię magii. Z przeprowadzonej analizy wynika, że wierzenia ludowe stanowią istotny składnik tradycyjnej kultury ludowej i – w opinii jej nosicieli – nie stoją w sprzeczności z religią katolicką, lecz ją uzupełniają o cały system rytuałów i zabobonów.

Semantyka wielu przezwisk dotyczy zjawisk stanowiących kulturowo-obyczajowe tabu. „Prosty człowiek" nie przekracza z reguły pewnych granic związanych z obszarem tabuizowanym, niemniej jednak zdarza się, że próbuje „oswajać" tematy tabu między innymi poprzez tworzenie eufemistycznych przezwisk. Na dosłowne obrazowanie ważnych, ale drażliwych tematów nakłada się bowiem obawa przed grzechem i związany z nim strach.

Głównym tworzywem antroponimów są nazwy desygnatów postrzeganych zmysłowo, a zatem rzeczywistość pozajęzykowa jest przez mieszkańców wsi w większości doświadczana percepcyjnie i konceptualizowana w akcie poznawczym. Obraz świata społeczności wiejskiej opiera się więc na konkrecie, co świadczy o adaptacyjnym, instrumentalnym typie racjonalności (Anusiewicz 1992, 14; Kurek 2003, 75).

Z konkretnością łączy się z kolei obrazowość wynikająca z metaforyczności i metonimiczności przezwisk. Konotacje wywołane przez niektóre przezwiska wiążą się niewątpliwie z istnieniem stereotypu językowo-kulturowego wytworzonego przez metaforę, której językowe źródło tkwi w warstwie apelatywnej

(np. stereotyp pszczoły – pracowita). Przynależność do wiejskiego typu kulturowego uwidacznia się więc w tworzeniu metafor słownikowych, co wskazuje na ludowy tok myślenia w kategoriach typu (np. pracowita, więc pszczoła).

W nominacji przezwisk często wykorzystywane są negatywne konotacje związane z nazwami wywodzącymi się ze świata zwierząt. Teriomorfizm, czyli obdarzenie człowieka przezwiskiem zwierzęcym (Cieślikowa 1996a, 301), wynika z ludzkiej potrzeby zdeprecjonowania bliźniego, który nieodpowiednim zachowaniem burzy wizerunek człowieka jako istoty dobrej, doskonalszej od zwierzęcia. Z. Kempf twierdzi, że powodem wykorzystywania leksyki zwierzęcej do określenia osoby jest arystokratyzm, który definiuje jako przejaw poczucia wyższości człowieka nad światem zwierząt (Kempf 1985, 125–144). Arystokratyzm jest zgodny z antropocentrycznym punktem widzenia, który uznaje człowieka „za najważniejszy i najlepszy składnik tego świata" (Tokarski 1993, 359).

Znaczny procent nazw tworzą derywaty odczasownikowe. Ich duża liczba świadczy o postrzeganiu człowieka jako podmiotu działającego, który podlega ocenie z powodu jakichś uchybień w sferze podejmowanych czynności.

Wiele nazwań komunikuje negatywnie postrzeganą cechę poprzez przywołanie leksemów prymarnie obraźliwych. Wartościowanie antroponimów motywowanych przez tego typu słownictwo dokonuje się z poziomu semantyczno-kulturowego, bowiem „semantyczna motywacja tych nazw schodzi na dalszy plan i dominować zaczyna funkcja wyrażania lekceważenia, pogardy czy niechęci" (Tokarski 1999, 79). Opisywana wspólnota wykazuje więc tendencję do nazywania wprost szczególnie tych zachowań, które bezpośrednio zagrażają wiejskiemu porządkowi.

Z drugiej strony ta sama społeczność wykorzystuje do kreacji przezwisk całą gamę środków językowych, w których system wartościowania nie jest wyrażony wprost, lecz jest ukryty w głębszych warstwach języka. Oprócz utartych metafor pojawiają się metafory oryginalne, metonimie oraz nazwy derywowane, a więc powstałe w wyniku „świadomej i indywidualnej twórczości leksykalno-słowotwórczej nadawców" (Strutyński 1999, 262). Występowanie licznych metonimii i metafor wykreowanych przez badaną mikrowspólnotę dowodzi poszukiwania przez nią niekonwencjonalnych form wyrazu. Znaczny udział w tworzeniu przezwisk przypada także formom deminutywnym, które dzięki silnemu nacechowaniu emocjonalnemu często służą za nośniki ironii.

Derywacyjną podstawę przezwisk stanowią również imiona lub nazwiska konkretnych mieszkańców wsi, którzy są doskonale znani własnej społecz-

ności. Pojawienie się ich oficjalnych antroponimów w funkcji przezwiskowej świadczy o tym, że przy tworzeniu przezwisk członków własnej wspólnoty szuka się inspiracji w najbliższym otoczeniu.

Powszechnie wiadomo, że „język […] pozostaje w pewnej relacji względem rzeczywistości pozajęzykowej" (Tokarski 1993, 336). Im ważniejsza jest dla wspólnoty dana sfera życia, tym bogatsze związane z nią nazewnictwo.

Zgromadzony materiał badawczy pokazuje, że priorytetowe miejsce w całokształcie ludzkiej egzystencji zajmuje rodzina. Jest ona postrzegana jako najbliższa człowiekowi wspólnota, połączona więzami krwi oraz systemem wzajemnych zależności. Odwzorowują one dominujący w społecznościach wiejskich patriarchalny model rodziny. Utrwalone w przezwiskach przyzwyczajenia nazewnicze mieszkańców wsi w znacznym stopniu oddają ich stereotypowe myślenie na temat roli i funkcji kobiety oraz mężczyzny w rodzinie. Kobieta jawi się jako istota nie w pełni autonomiczna, zależna od ojca, a potem od męża. Społeczne oczekiwania względem niej oscylują wokół pełnionych przez nią ról: córki, żony i matki. W tradycyjnej rodzinie wiejskiej kobieta jest odpowiedzialna za wychowanie dzieci oraz prawidłowe funkcjonowanie domu. Głową rodziny niezmiennie pozostaje mężczyzna. Ma on decydujące prawo głosu oraz zabiega o materialne zabezpieczenie rodziny. Społeczność wiejska kreśli obraz idealnego męża i prototypowej żony między innymi poprzez stworzenie ich antywzorów: potulnego męża pantoflarza oraz apodyktycznej małżonki.

W językowo-kulturowym obrazie świata wiejskiej wspólnoty nie ma miejsca na przesadną uczuciowość, zarówno żony w stosunku do męża (i odwrotnie), jak i rodziców w stosunku do dzieci. Dążność opisywanej społeczności do ograniczenia pierwiastka emocjonalnego w kontaktach wewnątrzrodzinnych wynika z rygoryzmu wiejskich wzorów kulturowych, które ukształtowały się w specyficznych warunkach, cechujących się surowością i bezwzględnością.

Wiejski system normatywny, oparty na religii katolickiej, zakłada nierozerwalność związku małżeńskiego. Opisywana zbiorowość za szczególnie niebezpieczne dla małżeństwa uznaje niemoralne prowadzenie się kobiety. Stawianie większych wymogów etycznych kobiecie niż mężczyźnie wynika z naturalnie przypisanej jej roli wzorowej matki. Ze strony mężczyzn najbardziej zagrażają rodzinom ich agresywne zachowania oraz zaniedbania w sferze bytowej.

Językowy obraz świata wiejskiego obszaru kulturowego utrwalony w przydomkach charakteryzuje z kolei mieszkańców wsi jako społeczność kultywującą tradycje rodzinne, między innymi poprzez zachowywanie pamięci

o przodkach. Akcentowanie pochodzenia od jednego przodka oraz podtrzymywanie charakterystycznych dla rodziny tradycji imienniczych świadczy o dużej konsolidacji rodziny wiejskiej, wskazuje także na większe niż w kręgach miejskich znaczenie rodziny wielopokoleniowej. Społeczne widzenie rodziny przez pryzmat wad bądź (rzadziej) zalet jej przodka może czasem prowadzić do stereotypowego postrzegania wszystkich członków wspólnoty krewniaczej, co dla ich wizerunku ma niekiedy różne konsekwencje.

Ważnym składnikiem ludowego obrazu świata jest tabuizacja tematów związanych z własną rodziną, dlatego też z dezaprobatą spotykają się te jednostki, które publicznie wyrażają opinie wartościujące swoich krewnych.

Ludowa codzienność to przede wszystkim praca. Wiejskie normy kulturowe przewidują maksymalne zaangażowanie się jednostki w jej wykonywanie, stawiają jednak znak nierówności między pracą fizyczną (sakralizowaną, a zatem waloryzowaną wysoce pozytywnie) a umysłową (kojarzoną z miejskim typem kultury, a więc nieprzystającą do wizerunku „robotnego" mieszkańca wsi).

Duże znaczenie w wartościowaniu osoby pracującej odgrywa płeć. W językowo-kulturowym obrazie mężczyzny – głowy rodziny – zwraca się uwagę na zaradność i przedsiębiorczość w sferze zawodowej i gospodarczej. We wzorze osobowym kobiety podkreślana jest natomiast wartość tych umiejętności, które pozwalają jej na sprawne wykonywanie prac domowo-gospodarskich.

Najwięcej nazw opisuje i charakteryzuje jednostkę w aspekcie społecznym. Liczne struktury językowe odzwierciedlają społeczną ocenę różnorodnych ludzkich wad, które utrudniają, a często nawet uniemożliwiają kontakty wewnątrzwspólnotowe. Analiza przezwisk i przydomków pozwoliła odpowiedzieć na zasadnicze pytanie dla badań językowo-kulturowego obrazu świata: „w jaki sposób człowiek poprzez język postrzega istotę człowieczeństwa" (Tokarski 1993, 352), które cechy uznaje za pożądane w relacjach międzyludzkich, a które kategorycznie odrzuca. Leksyka poszczególnych pól semantycznych oraz stopień ekspresji wyrażanej przez nazwy pozwala ponadto wskazać na rangę poszczególnych wartości w systemie aksjologicznym wiejskiego obszaru językowo-kulturowego.

Ważnym miernikiem wartości człowieka w aspekcie społecznym jest jego komunikatywność. Negatywnemu wartościowaniu podlegają zatem te akty słowne, które nie wpisują się w schemat wzorcowych zachowań werbalnych. Są to: uciążliwy dla otoczenia sposób mówienia, nieznajomość normy poprawnościowej, naruszanie norm kultury języka, a także niekompetencja językowa w zakresie wiedzy na temat znaczenia wyrazów lub właściwego kontekstu ich

użycia. Przejawem troski wiejskich wspólnot o czystość własnego języka jest także wyszydzanie ludzkich ułomności językowych.

Wnikliwej obserwacji społecznej zostało też poddane zachowanie jednostki w stosunku do współmieszkańców. Z największą dezaprobatą spotykają się osoby wyrządzające innym szkody zarówno natury fizycznej, jak i emocjonalnej. Traktowane w kategoriach największego społecznego zagrożenia są także zachowania agresywne (w tym inicjowanie bójek oraz werbalne akty agresji), kradzież oraz akty destrukcyjne będące konsekwencją niekontrolowanych popędów jednostek. Wiejska społeczność wykazuje również dużą niechęć do plotkarzy, kłamców, oszustów oraz osób wścibskich.

Ostrej krytyce poddawane są też osoby nieuspołecznione i nietowarzyskie, często o skłonnościach mizantropijnych. Ich napiętnowanie świadczy o tym, że wzorem do naśladowania są na wsi jednostki aktywnie uczestniczące w życiu wspólnotowym.

Mniej ujemnego wydźwięku kumulują miana deprecjonujące człowieka jako nosiciela cechy, która nie tyle zagraża otoczeniu, co jest dla niego uciążliwa. W tej kategorii mieszczą się osoby mające tendencję do narzekania, rozżalania się, płaczu, przejawiające skłonności autoafirmacyjne oraz zachowujące się infantylnie. Niektóre z wymienionych cech przeważają w wizerunku różnych płci, co potwierdza stereotypową ich konceptualizację. Niezależnie od płci piętnowane są głupota, interesowność oraz egoizm.

Budowanie wizerunku wzorcowego mieszkańca/mieszkanki wsi dokonuje się głównie przez negację zachowań niemieszczących się w granicach normy ustalonej przez wiejską wspólnotę, w mniejszym stopniu zaś przez afirmację zachowań pożądanych. To, co zgodne z przyjętym w danej społeczności systemem aksjologicznym, nie wymaga nazwania. W związku z tym przezwiska wartościujące pozytywnie stanowią nikły procent ogółu nazw.

Wyjątkowo liczną grupę tworzą przezwiska i przydomki związane z wyglądem człowieka. W większości są to miana pozbawione silnego ładunku emocjonalnego, co oznacza, że powierzchowność osoby ma znaczenie drugorzędne w stosunku do postaw moralnych i społecznych. Mnogość nazw związanych z ludzkim wyglądem wiąże się jednak z dostępnością percepcyjną większości cech zewnętrznych przezwanego. Pozwala to na precyzyjne odróżnianie desygnatów. Niektóre elementy budowy anatomicznej człowieka są jednak poddawane aktom wartościującym z punktu widzenia kryteriów pragmatycznych. Negatywnie wartościujące konotacje mają antroponimy odnoszące się do: tuszy, cery, włosów, sposobu poruszania się oraz stroju. Oprócz informacji

dotyczącej estetycznej nieprototypowości danego elementu wyglądu niosą one komunikat o pozawizualnych cechach jednostki, które wiążą się głównie ze sferą zdrowotną. I tak na przykład blada cera czy nadmierna szczupłość są niepożądane nie z tego względu, że nie wpisują się w ludowy kanon piękna, ale dlatego, że konotują zły stan zdrowia osoby, a tym samym wskazują na jej nieprzystosowanie do realiów życia na wsi. Analiza danych językowych z tego pola semantycznego pozwala stwierdzić, że sfera wyglądu jest mocno stereotypizowana. Językowo-kulturowe wyobrażenie człowieka szczupłego, o bladej cerze jako chorowitego jest tak silnie zakorzenione w mentalności mieszkańców wsi, że nie uległo modyfikacji pod wpływem nowych wzorów estetycznych lansowanych przez mass media.

Wiejska wspólnota językowo-kulturowa jest społecznością mocno przywiązaną do własnej tradycji, mimo to w niektórych sferach jej życia dają się dostrzec symptomy coraz częściej wkraczającej na wieś nowoczesności. Koegzystencja tradycjonalizmu z nowoczesnością prowadzi do zmian mentalnościowych, które zachodzą głównie w obszarze aktywności zawodowej kobiet, w sferze uczuciowości (wzrost znaczenia pierwiastka emocjonalnego wśród młodego pokolenia) oraz w relacjach wewnątrzrodzinnych (stopniowa demokratyzacja stosunków rodzinnych). Ścieranie się tradycyjnej kultury ludowej z wzorami miejskimi, docierającymi na wieś za pośrednictwem radia, telewizji i Internetu, powoduje, że z jednej strony społeczność wiejska archiwizuje bogatą leksykę gwarową, z drugiej zaś otwiera się na słownictwo charakterystyczne dla współczesnych społeczeństw konsumpcyjnych. Potwierdza to zebrany materiał antroponimiczny, który zawiera zarówno nazwania motywowane przez jednostki dyferencyjne, jak i miana inspirowane leksemami odnoszącymi się do współczesnych zjawisk kulturowych. Te same czynniki kulturowe, które wpływają na powolne zmiany w mentalności mieszkańców wsi, wywołują u nich żywą reakcję, jeżeli odbiegają zbyt mocno od społecznie i kulturowo usankcjonowanych na wsi norm. Ludowy system aksjologiczny wyznaczony przez doświadczenia wcześniejszych pokoleń ma więc szansę przetrwać w swym podstawowym zakresie, mimo iż współczesna wieś nie jest już tak hermetyczna jak w przeszłości. Zasadnicze rysy wizerunku prototypowego mieszkańca wsi nie ulegają bowiem gwałtownym zmianom.

Stała konfrontacja tego, co być powinno, ze stanem faktycznym doprowadziła jednak do wykreowania w językowym obrazie świata mieszkańców wsi dwóch wizji: rzeczywistej (będącej odwzorowaniem rzeczywistej sytuacji na wsi) i postulowanej (stanowiącej projekcję społecznych oczekiwań).

W niniejszym opracowaniu analizowałam językowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach oraz przydomkach mieszkańców Zagórza i okolic w powiecie chrzanowskim. Odniesienie poczynionych w książce spostrzeżeń do ogółu wspólnot wiejskich jest jednak możliwe, jeśli przyjmie się „istnienie wspólnej mieszkańcom wsi mentalności, której odbiciem są fakty leksykalne niezależnie od różnic między dialektami" (Krawczyk-Tyrpa 2001, 25–26). Na uniwersalizm kultury ludowej zwrócił też uwagę J. Bartmiński w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*, w którym pisał, że „kultura ludowa jest uniwersalna w stopniu znacznie wyższym niż nasza kultura narodowa" (SSiSL I, cz. I, 19).

# XI. Bibliografia


Abramowicz M., Bartmiński J., 1996, *Francuski ʻpeuple' i polski ʻlud'. Dwa pojęcia – dwa paradygmaty językowo-kulturowe*, „Etnolingwistyka" 8, s. 41–56.

Abramowicz Z., 1995, *Nazewnictwo osobowe wołpian przykładem białorusko-polskich związków kulturowych*, „Onomastica" XL, s. 61–72.

Abramowicz Z., 2003, *Nazwiska Żydów białostockich o charakterze przezwiskowym*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok, s. 33–42.

Abramowicz Z., 2006, *Kulturowy aspekt onimizacji*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 23–29.

Abramowicz Z., Kosior D., 1998, *Nieoficjalne nazwy osobowe na polsko-wschodniosłowiańskim pograniczu*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 11–26.

Adamowski J., 1999, *ʻDół' w ludowym obrazie świata (pochodzenie i lokatywność)*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 155–182.

Ananiewa N., 1998, *Miejsce i funkcje przezwisk w słowiańskich systemach onomastycznych (na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego)*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 27–37.

Antas J., 1999, *O kłamstwie i kłamaniu*, Kraków.

Antas J., 2002, *Polskie zasady grzeczności*, [w:] *Język a Komunikacja*, t. 4, *Język trzeciego tysiąclecia 2: zbiór referatów z konferencji Kraków, 28 lutego–2 marca 2002*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 347–363.

Anusiewicz J., 1988, *Kulturowa teoria języka. Zarys problematyki*, [w:] *Język a Kultura*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, t. 1, Wrocław, s. 17–31.

Anusiewicz J., 1990, *Językowo-kulturowy obraz kota w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka" 3, s. 95–138.

Anusiewicz J., 1992, *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*, [w:] *Język a Kultura*, t. 5: *Potoczność w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicz i F. Nieckuli, Wrocław, s. 9–20.

Anusiewicz J., 1994, *Lingwistyka kulturowa: zarys problematyki*, Wrocław.

Anusiewicz J., 1999, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 261–291.

Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., 2000, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 11–44.

Apresjan J.D., 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, tłum. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Awdiejew A., 2000, *Komunikatywizm – nowe horyzonty badań nad językiem*, [w:] *Język a Komunikacja*, t. 1: *Zbiór referatów z konferencji, Kraków, 2–4 marca 2000*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 15–23.

Baudouin de Courtenay J., 1984, *O języku polskim. Wybór prac*, pod red. J. Basary i M. Szymczaka, Warszawa.

Bagińska A., 2002, *Gwarowe czasowniki i formacje odczasownikowe w mowie mieszkańców wsi Kruszewo w powiecie piskim*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, pod red. H. Sędziak, Łomża, s. 97–106.

Bamburek D., 2002, *Przysłowia i powiedzenia występujące w mowie ludności zamieszkującej południową część powiatu ełckiego*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, pod red. H. Sędziak, Łomża, s. 107–118.

Banach A.K., 1997, *Awans młodzieży chłopskiej na przykładzie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1867–1918*, [w:] *Chłopi, naród, kultura*, t. 3: *Oblicze duchowe*, pod red. C. Kłaka, Rzeszów, s. 83–85.

Banasiewicz-Ossowska E., 2003, *Kontakty polsko-żydowskie a wpływy Żydów i kultury żydowskiej w polskiej obrzędowości ludowej*, „Literatura Ludowa. Dwumiesięcznik naukowo-literacki" 3 (47), pod red. C. Hernasa, Wrocław, s. 3–13.

Bańkowski A., 1988, *Staropolskie przydomki królów i książąt polskich*, „Poradnik Językowy" 4, s. 245–261.

Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.

Baraniuk T., 1997, *„Dom przeklęty". O kształtowaniu się pewnej współczesnej opowieści wierzeniowej*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 273–282.

Barańska Z., 1975, *Rodzina w ludowych przysłowiach i pieśniach*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa, s. 118–143.

Barański M., 1975, *Rodzina od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa, s. 23–51.

Bartmiński J., 1965, *Ludowe słownictwo logopedyczne*, „Logopedia" 6, s. 66–83.

Bartmiński J., 1977, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Lublin.

Bartmiński J., 1985, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej III*, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 25–53.

Bartmiński J., 1986, *Czym zajmuje się etnolingwistyka?*, „Akcent" 4, s. 16–22.

Bartmiński J., 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] *Konotacja: praca zbiorowa*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 169–183.

Bartmiński J., 1991, *Konwersatorium „Język a Kultura". Projekt programu*, [w:] *Język a Kultura*, t. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, 9–16.

Bartmiński J., 1993, *Styl potoczny*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*: t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 115–134.

Bartmiński J., 1997, *Dom i świat – opozycja czy współdziałanie*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 11–22.

Bartmiński J., 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu ʻmatkiʼ*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 63–83.

Bartmiński J., 1998a, *Zmiany stereotypu Niemca w Polsce. Profile i ich historyczno-kulturowe uwarunkowania*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 225–235.

Bartmiński J., 1999, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 103–120.

Bartmiński J., 1999a, *Słowo wstępne*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 7–14.

Bartmiński J., 2001, *Język w kontekście kultury*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 15–23.

Bartmiński J., 2001a, *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, pod red. S. Dubisza i S. Gajdy, Warszawa, s. 27–53.

Bartmiński J., 2001b, *Styl potoczny*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 115–134.

Bartmiński J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.

Bartmiński J., 2006a, *Lud*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 206–211.

Bartmiński J., 2006b, *Ludowość*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 212–216.

Bartmiński J., 2006c, *Chłop*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 217–222.

Bartmiński J., 2006d, *Niemiec*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 386–391.
Bartmiński J., 2006e, *Niektóre problemy i pojęcia etnolingwistyki lubelskiej*, „Etnolingwistyka" 18, s. 77–90.
Bartmiński J., 2007, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.
Bartmiński J., 2007a, *Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka" 19, s. 35–59.
Bartmiński J., 2008, *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?*, [w:] *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 15–33.
Bartmiński J., Niebrzegowska S., 1994, *Stereotyp słońca w polszczyźnie ludowej*, „Etnolingwistyka" 6, s. 95–143.
Bartmiński J., Niebrzegowska S., 1998, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 211–224.
Bartmiński J., Panasiuk J., 1993, *Stereotypy językowe*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 363–387.
Bartmiński J., Panasiuk J., 2001, *Stereotypy językowe*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 371–391.
Bartmiński J., Puzynina J., 2001, *Językowy obraz Chrystusa we współczesnej kulturze polskiej*, [w:] *U progu trzeciego tysiącclecia. Człowiek – nauka – wiara. Księga pamiątkowa Sympozjum Naukowego zorganizowanego w Uniwersytecie Warszawskim z okazji 2000-lecia chrześcijaństwa w dniach 19–21 listopada1999*, Warszawa, s. 457–484.
Bartmiński J., Tokarski R., 1986, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław–Warszawa–Gdańsk–Łódź, s. 65–81.
Bartmiński J., Tokarski R., 1993, *Definicja semantyczna – czego i dla kogo?*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 47–61.
Bartnicka B., 1993, *Miejsce regionalizmów leksykalnych w polszczyźnie literackiej*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 49–57.
Bartnicka B., 1993a, *Regionalizmy w mowie młodzieży z Wileńszczyzny*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 105–113.
Bartnicka B., 1993b, *Różnice w mowie pokoleń*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 25–30.
Bartnicka B., 2002, *Błędy językowe w wypowiedziach medialnych*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, pod red. H. Sędziak, Łomża, s. 7–12.
Bartoszek J., 2006, *'Siostra' w języku polskim – historia i współczesność*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, pod red. K. Kleszczowej i A. Rejtera, Katowice, s. 25–37.

Bartoszewski W., 1981, *Obcy*, „Teksty" 1, s. 55–79.
Bartoszyński K., 1982, *Opowiadanie a deixis i presupozycja*, [w:] *Studia o narracji*, pod red. J. Błońskiego i J. Sławińskiego, Wrocław, s. 9–18.
Basara A., 1972, *Zmiany leksykalne na tle zmiany środowiska*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, t. 1: *Językoznawstwo*, pod red. W. Doroszewskiego i in., Warszawa, s. 129–135.
Basara A., Basara J., 1991, *'Cuscuta trifoolii', czyli 'Kanianka Koniczynowa' (nazwy i ich zasięg geograficzny)*, [w:] *Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka 1929–1986*, pod red. S. Gajdy, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XIII, Warszawa–Wrocław, s. 367–369.
Basara J., 1972, *Deminutywa formalne*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, t. 1: *Językoznawstwo*, pod red. W. Doroszewskiego i in., Warszawa, s. 59–63.
Bąk P., 1974, *Przerywniki jako charakterystyczna cecha języka potocznego*, „Poradnik Językowy" 1, s. 24–30.
Bednarczuk L., 2003, *Wyraz 'pan' w derywatach i nazwiskach polskich na tle zachodniosłowiańskim*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok, s. 55–70.
Bednarski H., 1979, *Społeczna rola kobiet w rodzinach wiejskich*, [w:] *Społeczna rola kobiet w rodzinie wiejskiej. Studium socjologiczne wsi województwa bydgoskiego*, *toruńskiego* i *włocławskiego*, pod red. H. Bednarskiego, Bydgoszcz, s. 5–10.
Benedyktowicz D., 1992, *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław.
Benedyktowicz Z., 2000, *Portrety „obcego". Od stereotypu do symbolu*, Kraków.
Benedyktowicz Z., Markowska D., 1979, *O niektórych problemach identyfikacji kulturowej w procesie porozumiewania się*, „Etnografia Polska" 23, s. 205–235.
Bereza A., 1974, *Arcydzieło i stereotyp (z zagadnień wartościowania)*, Wrocław, s. 23–42.
*Bibliografia onomastyki polskiej*, 1960, oprac. W. Taszycki przy udziale M. Karasia i A. Turassiewicza, Kraków.
Bielenin K., 2006, *Zmiany w terminologii pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w języku polskim XVI wieku*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok, s. 35–41.
Bielińska-Gardziel I., 2006, *Rodzina*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 168–174.
Bielińska-Gardziel I., 2006a, *Wartość*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 112–116.
Bielińska-Gardziel I., 2006b, *Matka*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 175–180.
Bielińska-Gardziel I., 2006c, *Ojciec*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 181–186.

Bielińska-Gardziel I., 2006d, *Kościół*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 565–570.
Bieńkowska D., Umińska-Tytoń E., 1991, *O ekspresywnych elementach leksykalno-składniowych w polszczyźnie familijnej Łodzi*, [w:] *Regionalizmy w języku familijnym (zbiór studiów)*, pod red. K. Handke, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 33–40.
Bierwiaczonek B., 2001, *Implikatury jako metonimie, czyli o poznawczych podstawach pragmatyki*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 95–115.
Biolik M., 1983, *Przezwiska i przydomki ludności wiejskiej (na przykładzie wsi Andrzejki w woj. łomżyńskim)*, „Onomastica" XXVIII, s. 165–179.
Biolik M., 1997, *Przezwiska nauczycieli i uczniów o przejrzystej motywacji semantycznej*, „Onomastica" XLII, s. 195–210.
Biolik M., 2006, *Onomastyka regionalna w badaniach onomastycznych*, [w:] *Onomastyka regionalna*, pod red. J. Dumy, Olsztyn, s. 14–19.
Biolik M., 2006a, *Przezwiska utworzone od nazwisk a potoczne ekspresywizmy leksykalne*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 31–38.
Biolik M., 2010, *Nazwy własne w użyciu pragmatycznym*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, pod red. R. Łobodzińskiej, t. I, Łask, s. 49–59.
Bochnakowa A., 1994, *Rzeczowniki pospolite utworzone od obcych nazw własnych*, „Onomastica" XXXIX, s. 185–189.
Bogdanowicz E., 2010, *Konotacje wartościujące nazw własnych*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, pod red. R. Łobodzińskiej, t. I, Łask, s. 115–126.
Bokszański Z., 2001, *Stereotypy a kultura*, Wrocław.
Borawski S., Hawrysz M., 2003, *Społeczność opolska w świetle nazw osobowych „Księgi wójtowskiej" (1698–1721)*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, pod red. R. Łobodzińskiej, Wrocław, s. 77–88.
Borek H., 1978, *Socjolingwistyczne aspekty imiennictwa*, „Onomastica" XXIII, s. 163–175.
Borowicz S., Hobot J., Przybylska R., 2010, *Stara rebeliantka. Studia nad semantyką obrazu*, Kraków.
Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
Breza E., 1978, *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk.
Brykczyński A., 1905, *Nazwiska, przezwiska i przydomki*, „Wisła" XIX, s. 322–324.
Brückner A., 1985, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
Brzozowska M., 1998, *Profilowanie a nominacja i etymologia*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 249–258.
Brzozowska M., 2000, *Derywaty onomazjologiczne (asocjacyjne) w językowym obrazie świata*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 143–152.
Brzozowska M., 2006, *Zmiany semantyczne nazw związanych z pracą w nowych warunkach ustrojowych (na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród studentów lubelskich uczelni w latach 1990 i 2000)*, [w:] *Przemiany języka na tle*

*przemian współczesnej kultury*, pod red. K. Ożoga i E. Oronowicz-Kidy, Rzeszów, s. 212–227.

Brzozowska M., 2006a, *Praca*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 132–137.

Brzozowska M., 2006b, *Kraków*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, s. 247–251.

Bubak J., 1986, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków.

Bubak J., 1988, *Pochodzenie nazwisk polskich równych terminom topograficznym typu Dolina, Kępa*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 67–72.

Bugajski M., Wojciechowska A., 2000, *Językowy obraz świata a literatura*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 153–159.

Bukraba-Rylska I., 1995, *Twórca ludowy – między folkloryzmem a tożsamością kulturową*, [w:] *Ogród spustoszony. Kontynuacja i zmiana w kulturze współczesnej wsi polskiej. Materiały I konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 20–21 kwietnia 1995 roku w Krakowie i Zubrzycy Górnej*, pod red. R. Kantora, Kraków, s. 27–34.

Bukraba-Rylska I., 2002, *Kultura ludowa – wieś – mieszkańcy wsi: wybór artykułów z lat 1987–2002*, Warszawa.

Buława M., 2011, *Selected issues from research on evaluative vocabulary in local dialects (on the basis of The dictionary of the local dialect of Zakopane and the area by Juliusz Zborowski)*, [w:] *Dialektologie a geolingvistika v současné střední Europě*, red. Z. Holub, R. Sukač, Frýdek-Místek, s. 94–106.

Buława M., 2013, *Słownictwo gwarowe jako źródło wiedzy o wartościach*, [w:] *Dziedzictwo kulturowo-historyczne regionu. Pedagogika międzykulturowa i regionalna – aspekty wychowawcze*, pod red. A. Królikowskiej, Kraków, s. 235–251.

Burska B., 1998, *Słowotwórcze wykładniki ekspresywności w mowie mieszkańców trzech wsi mazowieckich*, [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, pod red. S. Gali, Łódź, s. 273–284.

Burska-Ratajczyk B., 2002, *Zmiany słowotwórcze i leksykalne w gwarze jako językowy znak socjokulturowych procesów*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 65–74.

Burska-Ratajczyk B., 2004, *Gwarowe innowacje leksykalne na tle tendencji rozwojowych współczesnej polszczyzny*, [w:] *Współczesne odmiany języka narodowego*, pod red. K. Michalewskiego, Łódź, s. 247–256.

Burzyńska A.B., Libura A., 2000, *Obraz czasu w języku potocznym i naukowym*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 131–141.

Buttler D., 1977, *Polskie słownictwo potoczne. Charakterystyka leksykalno-semantyczna zasobu słownikowego*, „Poradnik Językowy" 4, s. 153–163.
Buttler D., 1978, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław, s. 37–45.
Buttler D., 1991, *Przenośnie polszczyzny potocznej*, „Prace Filologiczne" XXXV, s. 39–46.
Buttler D., Markowski A., 1991, *Słownictwo wspólnoodmianowe, książkowe i potoczne współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język a Kultura*, t. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 107–121.
Bystroń J.S., 1995, *Megalomania narodowa*, Warszawa.
Bytniewski P., 1991, *Język i kultura w koncepcji E. Sapira i B.L. Whorfa*, [w:] *Język a Kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 11–23.
Chałasiński J., 1962, *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*, wstęp do I tomu pamiętników młodzieży wiejskiej: *Awans pokolenia*, Warszawa.
Chlebda W., 1998, *Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 31–41.
Chlebda W., 2000, *Ile jest „Mławy" w Mławie? Pochodne nazw własnych w językowym obrazie świata Polaków*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 247–259.
Choroś M., 1988, *Formacje z sufiksem -ula w gwarach śląskich*, [w:] *Onomastyka – Dialektologia – Stylistyka*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XI, s. 119–126.
Ciechomska M., 1996, *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań.
Cienkowski W.P., 1972, *Teoria etymologii ludowej*, Warszawa.
Cieślikowa A., 1988, *Sposoby przenoszenia apelatywów do kategorii nazw osobowych*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 85–89.
Cieślikowa A., 1988a, *Społeczny i kulturowy aspekt nadawania nowych imion w Polsce*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, pod red. E. Homy, Szczecin, s. 183–190.
Cieślikowa A., 1990, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Wrocław.
Cieślikowa A., 1991, *Derywacja paradygmatyczna w staropolskiej antroponimii*, Kraków.
Cieślikowa A., 1991a, *Rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych*, „Polonica" XV, s. 111–119.
Cieślikowa A., 1994, *Imiona i nazwiska we współczesnej polszczyźnie. Moda i użycie tekstowe*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku: zbiór studiów*, pod red. K. Handke i H. Dalewskiej-Greń, Warszawa, s. 185–198.
Cieślikowa A., 1996, *Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych*, „Onomastica" XLI, s. 5–19.

Cieślikowa A., 1996a, *Teriomorfizm w przezwiskach staropolskich*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 11: *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, Lublin, s. 301–310.

Cieślikowa A., 1996b, *Różnice między kategoriami antroponimicznymi dostrzegalne w tekstach historycznych*, [w:] *12. Slovenská onomastická konferencia a 6. Seminár "Onomastika a škola", Prešov 25.–26. októbra 1995: zborník referátov*, pod red. M. Majtána i F. Ruščáka, Prešov, s. 63–67.

Cieślikowa A., 1997, *Prasłowiańskie apelatywy antroponimiczne*, „Onomastica" XLII, s. 129–140.

Cieślikowa A., 1997a, *Staropolskie antroponimy przezwiskowe w świetle słownictwa gwarowego*, [w:] *Onomastyka i dialektologia. Prace dedykowane pani prof. Ewie Rzetelskiej-Feleszko*, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej i J. Dumy, Warszawa, s. 49–54.

Cieślikowa A., 1998, *Miejsce przezwiska w systemie antroponimicznym (historia a współczesność)*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 71–80.

Cieślikowa A., 1999, *Stopień prawdopodobieństwa etymologii onomastycznych*, [w:] *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek: w 10 rocznicę śmierci*, „Prace Komisji Językoznawstwa PAN" 51, Kraków, s. 121–127.

Cieślikowa A., 1999a, *Nazwy własne w procesie rekonstrukcji obrazu dawnego świata*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, pod red. A. Pajdzińskiej i P. Krzyżanowskiego, Lublin, s. 269–276.

Cieślikowa A., 2000, *Typy słowotwórczo-semantyczne w staropolskich compositach antroponimicznych i apelatywnych*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 16: *Słowiańskie composita antroponimiczne*, pod red. S. Warchoła, Lublin, s. 79–86.

Cieślikowa A., 2001, *O 'duchu', 'duszy' i 'duszeniu' w nazwach osobowych i pospolitych*, [w:] *Studia Językoznawcze (dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej)*, pod red. Z. Cygal-Krupowej, Kraków, s. 43–51.

Cieślikowa A., 2002, *Fakty i fikcje w onomastyce*, [w:] *Język w przestrzeni społecznej,* pod red. S. Gajdy, K. Rymuta i U. Żydek-Bednarczuk, Opole, s. 273–279.

Cieślikowa A., 2003, *Onomastyczne postulaty badawcze profesora Stanisława Rosponda i ich współczesna realizacja*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, pod red. R. Łobodzińskiej, Wrocław, s. 7–14.

Cieślikowa A., 2003a, *O współczesnych słowotwórczych analizach onomastycznych*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 50–57.

Cieślikowa A., 2004, *Normatywny aspekt nazw własnych*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, pod red. R. Mrózka, Katowice, s. 229–239.

Cieślikowa A., 2005, *Przezwiska*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 119–134.

Cieślikowa A., 2005a, *Przezwiska zbiorowe i przydomki*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 177–180.

Cieślikowa A., 2005b, *Przyczyny zmian w nazewnictwie dawniej i dziś*, [w:] *Z najnowszych tendencji w polskim nazewnictwie*, pod red. R. Łobodzińskiej, Łask, s. 21–31.

Cieślikowa A., 2006, *Onimizacja, apelatywizacja a derywacja*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 47–56.
Cieślikowa A., 2007, *Kilka uwag o zmianach znaczeniowych i słowotwórstwie (nazwotwórstwie) onimów*, „Przegląd Humanistyczny" I, s. 195–201.
Cieślikowa A., 2010, *Gniazda słowotwórcze tworzone od antroponimów*, [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*, pod red. H. Pelcowej, Lublin, s. 71–78.
Cieślikowa A., 2010a, *Kilka uwag o osobności, osobnym, nudzie, ale też o synonimii w nazwach własnych*, [w:] *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezinie z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J.S. Gruchały i H. Kurek, Kraków, s. 79–87.
Cieślikowa A., 2010b, *Przykłady kontynuacji tożsamości funkcyjnej jednostek antroponimicznych od staropolszczyzny po współczesność*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków, s. 53–62.
Cieślikowski J., 1983, *Literatura i podkultura dziecięca (Folklor dziecięcy)*, [w:] *Literatura i podkultura dzieci i młodzieży. Antropologia opracowań*, pod red. J. Cieślikowskiego i R. Waksamunda, Wrocław.
Citko L., 2007, *Językowy obraz wybranych grup etnicznych w „Kronice Bychowca"*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, pod red. A. Cieślikowej, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek, Kraków, s. 211–223.
Cockiewicz W., 2001, *Jak odróżnić działacza od nosiciela cechy?*, [w:] *Studia Językoznawcze (dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej)*, pod red. Z. Cygal-Krupowej, Kraków, s. 53–62.
Cybulska D., 2002, *Sacrum i profanum w życiu kobiety kurpiowskiej*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, pod red. H. Sędziak, Łomża, s. 201–221.
Cygal-Krupa Z., 1990, *Podstawowe słownictwo tematyczne języka polskiego (na wybranych przykładach)*, Kraków.
Cygal-Krupa Z., 1999, *Pole wyrazowe wartości „życie religijne"*, [w:] *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, pod red. M. Brzeziny i H. Kurek, Kraków, s. 41–48.
Cygal-Krupa Z., 2001, *Językowy obraz Zosi w „Panu Tadeuszu" Adama Mickiewicza*, [w:] *Studia Językoznawcze (dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej)*, pod red. Z. Cygal-Krupowej, Kraków, s. 63–76.
Cygal-Krupa Z., 2002, *Językowy obraz matki w poezji ks. Jana Twardowskiego*, [w:] *Rozmaitości językowe ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków, s. 51–62.
Cygal-Krupa Z., 2005, *Świat roślin w gwarze Porąbki i okolicy*, [w:] *Mieczysław Małecki. Człowiek, uczony, organizator. W setną rocznicę urodzin*, pod red. J. Ruska, Kraków, s. 271–278.
Cygal-Krupa Z., Choińska K., 2006, *Zmiany w słownictwie tematycznym dzieci i młodzieży*, [w:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, pod red. K. Ożoga i E. Oronowicz-Kidy, Rzeszów, s. 15–20.

Cygal-Krupa Z., 2010, *Pola leksykalno-semantyczne WIARA i NAUKA w encyklice Fides et Ratio Ojca Świętego Jana Pawła II*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków, s. 309–312.

Cygan S., 1993, *Różnice w mowie pokoleń na Kielecczyźnie*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 93–104.

Cygan S., 2002, *Mowa pokoleń w świadomości mieszkańców wsi Lasocin na Kielecczyźnie*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 83–92.

Cygan S., 2003, *Przejawy świadomości geograficznego zróżnicowania języka w wypowiedziach mieszkańców wsi Lasocin*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok, s. 71–86.

Cygan S., 2007, *Sposoby kwalifikowania wyrazów przez użytkowników gwary (na przykładzie zbioru leksyki Karola Dejny „Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego")*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 149–168.

Cygan S., 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.

Cyniak E., Gala S., 1988, *Onomastyka jako dyscyplina naukowa i przedmiot dydaktyki*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, pod red. E. Homy, Szczecin, s. 21–27.

Cyran W., 1975, *Procesy językowe w przejmowaniu wyrazów obcych przez gwary (na materiale polskim)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" XXI, s. 5–41.

Cyran W., 1977, *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, Łódź.

Czaplicka M., 2003, *Odapelatywne nazwy osobowe w bydgoskich księgach miejskich od końca XV wieku do początku XVIII wieku w perspektywie badań kognitywnych*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, pod red. R. Łobodzińskiej, Wrocław, s. 115–122.

Czechowski W., 2000, *Ludyczność wartościujących nazw osobowych w wypowiedziach potocznych młodzieży szkolnej*, „Język Polski" LXXX, 1–2, s. 47–51.

Czesak A., 2004, *Ekspresywizmy osobowe w gwarach Małopolski górzystej (od Żywiecczyzny po Pieniny) na tle kultury ludowej*, Kraków (rozprawa doktorska w komputeropisie).

Czesak A., 2005, *Czy gwarowe wyzwiska są wyrazem agresji?*, [w:] *Język a Kultura*, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej i A. Nowakowskiej, Wrocław, s. 283–288.

Czirjewa J.S., 1997, *Piec i ognisko w słowiańskich obrzędach weselnych*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 181–186.

Czyż D., 2005, *Obraz życia i kultury mieszkańców dawnej wsi łomżyńskiej utrwalony w słownictwie gwarowym*, Łomża.

Czyżewski F., Gala S., 1998, *Przezwiska jako kategoria „in statu nascendi”*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 81–89.

Dacewicz L., 1994, *Nieoficjalne formy własnych nazw osobowych (na przykładzie miejscowości Mielnik w woj. białostockim)*, [w:] *Białostocki Przegląd Kresowy*, t. 22: *Polsko-wschodniosłowiańskie kontakty językowe i kulturowe w badaniach lingwistycznych*, pod red. J.F. Nosowicza, Białystok, s. 77–88.

Dacewicz L., 1998, *Lokalny antroponimiczny mikrosystem nazewniczy*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 91–101.

Dacewicz L., 2003, *Z historii nazwisk na polsko-wschodniosłowiańskim pograniczu kulturowym (wiek XVI–XVIII)*, [w:] *Nazwy własne a kultura* („Prace Slawistyczne”, nr 115) pod red. Z. Kalety, Warszawa, s. 11–19.

Dacewicz L., 2003a, *Znaczenie nazw własnych w kontekście zmian nazwisk*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, pod red. R. Łobodzińskiej, Wrocław, s. 123–128.

Dajnowicz M., Rutkowska A., 2002, *Związki wyrazowe w mowie mieszkańców wsi z okolic Ciechanowca*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, pod red. H. Sędziak, Łomża, s. 91–95.

Dakowska M., 1997, *Koncepcje kognitywne a modelowanie akwizycji języków obcych*, [w:] *Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, pod red. F. Gruczy i M. Dakowskiej, Warszawa, s. 99–111.

Dąbrowska A., 1990, *Zniekształcanie obrazu rzeczywistości przez użycie pewnych środków językowych (eufemizm i kakofemizm)*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 215–227.

Dąbrowska A., 1992, *Eufemizmy mowy potocznej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 5: *Potoczność w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicza i F. Nieckuli, Wrocław, s. 119–178.

Dąbrowska A., 1993, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wrocław.

Dąbrowska A., 1999, *Zniekształcanie obrazu rzeczywistości poprzez użycie pewnych środków językowych (eufemizm i kakofemizm)*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 215–227.

Dąbrowska A., 2003, *Wężem pożądań wejdę do twej duszy – nazwy zwierząt w polskim słownictwie erotycznym*, [w:] *Język a Kultura*, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 157–188.

Dejna K., 1956, *Terenowe nazwy śląskie*, „Onomastica” II, s. 103–126.

Dejna K., 1993, *Dialekty polskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Dębicki J., 1995, *Relacje między centrum kulturowym a regionem*, [w:] *Ogród spustoszony. Kontynuacja i zmiana w kulturze współczesnej wsi polskiej. Materiały I konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 20–21 kwietnia 1995 roku w Krakowie i Zubrzycy Górnej*, pod red. R. Kantora, Kraków, s. 15–25.

Długosz K., 1986, *Przezwiska uczniów z Kielecczyzny (analiza semantyczno-słowotwórcza)*, Szczecin.

Długosz K., 1988, *Prymarne przezwiska uczniów*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, pod red. E. Homy, Szczecin, s. 191–198.

Długosz K., 1991, *O polskich przezwiskach od niemieckich podstaw*, [w:] *Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka 1929–1986*, pod red. S. Gajdy, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XIII, Warszawa–Wrocław, s. 109–119.

Długosz K., 1997, *Współczesne hybrydalne composita przezwiskowe*, „Onomastica" XLII, s. 171–194.

Długosz K., 1998, *Elementy obce w strukturze współczesnego przezwiska polskiego*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 103–119.

Długosz K., 2003, *Czy współczesne nazwy własne są odbiciem tendencji integracyjnych, przejawem mody i snobizmu?*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, pod red. R. Łobodzińskiej, Wrocław, s. 129–141.

Długosz K., Kupiszewski W., 1972, *Analiza semantyczno-słowotwórcza przezwisk ludowych*, „Prace Filologiczne" XXIII, s. 51–61.

Dobrowolska D., 1975, *Wartości związane z życiem rodzinnym*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa, s. 260–278.

Dobrowolski K., 2001, *Chłopska kultura tradycyjna*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. A. Mencwela, Warszawa, s. 374–384.

Dobrzyńska T., 1984, *Metafora*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Dobrzyńska T., 1992, *Metafora w przekładzie*, [w:] *Język a Kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, Wrocław, s. 231–237.

Dobrzyńska T., 1994, *Mówiąc przenośnie… studia o metaforze*, Warszawa.

Doroszewski W., 1962, *Uwagi o semantyce (Z dyskusji logiczno-lingwistycznej)*, [w:] tegoż, *Studia i szkice językoznawcze*, Warszawa, s. 136–146.

Doroszewski W., 1982, *Język – myślenie – działanie. Rozważania językoznawcy*, Warszawa.

Dubisz S., 2003, *Słownik i słownictwo*, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, t. I, Warszawa, s. IX–XCII.

Duch-Krzystoszek D., 1995, *Małżeństwo, seks, prokreacja*, [w:] *Co to znaczy być kobietą w Polsce. Praca zbiorowa*, pod red. A. Titkow i H. Domańskiego, Warszawa, s. 175–188.

Dubisz S., 2001, *Słownictwo współczesnej polszczyzny ogólnej w opisie leksykograficznym*, [w:] *Złota księga. Ścieżkami współczesnego literaturoznawstwa i językoznawstwa. 50 lat polonistyki opolskiej*, pod red. S. Gajdy, Opole, s. 73–90.

Dunaj B., 1985, *Sytuacja komunikacyjna a zróżnicowanie polszczyzny mówionej*, „Język Polski" LXV, s. 88–98.

Dunaj B., 1996, *Pochodzenie a język – na marginesie pamiętników Stanisława Pigonia*, [w:] *Ziemia krośnieńska w kulturze polskiej*, pod red. H. Kurek i F. Tereszkiewicza, Kraków, s. 93–104.

Dunaj B., 2000, *O stanie współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język a Komunikacja*, t. 1: *Zbiór referatów z konferencji, Kraków, 2–4 marca 2000*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 25–34.
Dunaj B., Mycawka M., 2002, *Badania regionalizmów leksykalnych*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 105–110.
Dźwigoł R., 2004, *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, Kraków.
Dźwigoł R., 2011, *Diabeł tkwi… we frazeologii,* [w:] *Europa Słowian w świetle socjo- i etnolingwistyki. Przeszłość – teraźniejszość*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis", Studia Russologica IV, pod red. E. Książek i M. Wojtyły-Świerzowskiej, Kraków, s. 42–51.
Dyczewski L., 1975, *Zmiany w spójności więzi międzypokoleniowej w rodzinie*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa, s. 310–341.
Dyczewski L., 2002, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin.
Eichler E., 1988, *Uwagi na temat stosunku onomastyki do językoznawstwa ogólnego*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 105–108.
*Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, 1999, pod red. K. Polańskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków.
Encyklopedia, 1994, *Encyklopedia języka polskiego*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław–Warszawa–Kraków.
Encyklopedia, 1978, *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
Engelking A., 1991, *Magiczna moc słowa w polskiej kulturze ludowej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 157–165.
Engelking A., 2007, *Uwagi o mało znanych aspektach kategorii swój/obcy w ujęciu Józefa Obrębskiego*, „Etnolingwistyka" 19, s. 61–73.
Estreicher T., 1930, *Przezwisko*, [w:] *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna wydawnictwa Gutenberga*, t. XIV, Kraków, s. 173–174.
Estreicher T., 1945, *Imię, przezwisko, nazwisko*, „Język Polski" XXV, 62–64.
Fabiszak M., 2001, *Kognitywne ujęcie aktów mowy na podstawie „Koriolana" Szekspira w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 159–170.
Falińska B., 1993, *Wyrażenia porównawcze typu „(jest) biały jak…, (jest) gruby jak…" (na materiale z Mazowsza i Podlasia)*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 129–169.
Falińska B., 1993a, *Wyrażenia porównawcze typu „(jest) dobry jak…" (na materiale z Mazowsza i Podlasia)*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 137–174.
Filar D., 2000, *Językowy obraz świata a obraz świata w tekście poetyckim*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 169–179.

Frąckiewicz M., 2002, *Struktura semantyczna czasownikowych predykatów mentalnych w łomżyńskich tekstach gwarowych*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 119–127.

Furdal A., 1986, *Onomastyka widziana z zewnątrz*, [w:] *Nazwy własne a wyrazy pospolite w języku i tekście. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej w Opolu–Szczedrzyku 12–13 X 1984 r.*, pod red. H. Borka i S. Kochmana, Opole, s. 89–95.

Furdal A., 1988, *Miejsce imion własnych w systemie językowym*, [w:] *Onomastyka – Dialektologia – Stylistyka*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XI, s. 9–17.

Furdal A., 1990, *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Furgalska A., 1978, *Przezwiska nauczycieli i uczniów*, „Prace Językoznawcze" IV, pod red. W. Lubasia i A. Wilkonia, Katowice, s. 63–71.

Gajda S., 1988, *Narodowokulturowy komponent znaczenia nazw własnych w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, pod red. E. Homy, Szczecin, s. 45–51.

Gajda S., 1997, *Najnowsze dzieje polskich nazw własnych*, [w:] *Onomastyka i dialektologia. Prace dedykowane pani profesor Ewie Rzetelskiej-Feleszko*, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej i J. Dumy, Warszawa, s. 119–128.

Gajda S., 2004, *Narodowokulturowy składnik znaczenia nazw własnych w aspekcie edukacyjnym*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, pod red. R. Mrózka, Katowice, s. 21–28.

Gala S., 1975, *Z zagadnień klasyfikacji nazw osobowych (na przykładzie przezwisk nauczycieli)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" XXI, s. 43–55.

Gala S., 1979, *Słowotwórstwo nazwisk i przezwisk ludności byłego powiatu piotrkowskiego (Praca napisana pod kierunkiem prof. dra Karola Dejny)*, [w:] *Studia językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich IV*, pod red. J. Siatkowskiego, Wrocław–Kraków–Gdańsk, s. 43–87.

Gala S., 1980, *Przeniesienia, derywaty, powielenia w antroponimii polskiej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" XXVI, s. 41–47.

Gala S., 1981, *W sprawie językowej definicji nazw osobowych*, „Onomastica" XXVI, s. 41–51.

Gala S., 1983, *Kategorie semantyczne a odmiany stylistyczne w antroponimii*, „Onomastica" XXVIII, s. 105–131.

Gala S., 1987, *Słownik nazwisk i przezwisk ludności ziemi piotrkowskiej*, Piotrków Trybunalski–Łódź.

Gala S., 1988, *Apelatywna i antroponimiczna funkcja niektórych formantów*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 119–126.

Gala S., 1991, *System antroponimiczny imion, przezwisk, nazwisk*, [w:] *Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka 1929–1986*, pod red. S. Gajdy, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XIII, Warszawa–Wrocław, s. 135–141.

Gala S., 2002, *O potrzebie badań słowotwórstwa gwarowego*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 147–154.

Gala S., 2003, *Powielenia antroponimiczne*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok, s. 121–127.

Gala S., 2003a, *Słowotwórstwo onomastyczne i słowotwórstwo gwarowe*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 58–62.

Gala S., 2003b, *Zagadnienie prymarności i sekundarności w onomastyce*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, pod red. R. Łobodzińskiej, Wrocław, s. 33–37.

Gałaj D., 1971, *Nowy model rodziny chłopskiej*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 4.

Gałaj D., 1995, *Tradycja i nowoczesność w rolach kobiet wiejskich*, [w:] *Stereotyp bezrobotnych i opinie o bezrobotnych w Polsce*, pod red. I. Reszke, Warszawa, s. 257–270.

Gawrońska L., 2002, *Językowe wyznaczniki płci (na materiale gwary Nowej Słupi)*, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia III*, pod red. W. Książek-Bryłowej i H. Dudy, Lublin, s. 127–144.

Giedz T., 1995, *Przezwiska mieszkańców wsi Brzeźno w województwie chełmskim*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 10: *Studia z językoznawstwa słowiańskiego*, pod red. M. Sajewicza i M. Łesiowa, Lublin, s. 149–161.

Giedz T., 1998, *Przezwiska o charakterze metaforycznym i metonimicznym mieszkańców wsi Brzeźno w woj. chełmskim*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 121–126.

Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. I, http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Caban.

Golonka A., 2002, *Różnice pokoleniowe w zakresie słownictwa w okolicach Parczewa*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, pod red. H. Sędziak, Łomża, s. 143–152.

Golonka A., 2002a, *Różnice w mowie pokoleń (na przykładzie mowy mieszkańców podparczewskiej wsi)*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 163–171.

Gołąb Z., 1977, *Nazwa etniczna Serbowie (sch. Srbi. gluż. Serbja//Serbjo) na tle etnonimii słowiańskiej*, [w:] *Zbornik Radova povodom 70. godišnjice života akademika Jovana Vukovica*, Sarajevo, s. 109–119.

Gołąb Z., Heinz A., Polański K., 1970, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa.

Gołębiowska T., 1971, *Antroponimia Orawy*, Kraków.

Góra A.W., 1997, *Zwierzęta jako opiekunowie domowi*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 207–214.

Górnowicz H., 1988, *Wstęp do onomastyki*, Gdańsk.

Górny H., 2003, *Badania apelatywów antroponimicznych metodą pól semantycznych*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 231–239.
Górny M., 1993, *Rodzina chłopska w świetle swoich antroponimów. Studia nad kulturą nazewniczą wsi pałuckiej w XVII wieku*, Wrocław.
Grabias S., 1978, *Pojęcie językowego znaku ekspresywnego*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław, s. 107–115.
Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka*, Lublin.
Grabias S., 1982, *Paronimia jako proces leksykalny*, „Socjolingwistyka" IV, pod red. W. Lubasia, Warszawa–Kraków–Katowice, s. 75–88.
Grabias S., 1993, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, s. 223–241.
Grabias S., 2001, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
Grabias S., 2005, *Interakcja językowa i jej uwarunkowania. Perspektywa lingwistyczna*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, pod red. J. Bartmińskiego i U. Majer-Baranowskiej, Lublin, s. 19–43.
Grabias S., 2010, *Język w procesie poznania i w interakcji. Przestrzenie interakcyjne*, [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*, pod red. H. Pelcowej, Lublin, s. 141–154.
Grabias S., Skubalanka T., 1979, *Społeczne uwarunkowania stylów języka*, [w:] *Analizy i syntezy*, „Socjolingwistyka" II, pod red. W. Lubasia, Katowice, s. 29–60.
Grabka B., 2002, *Nagłos wokaliczny w gwarach polskich*, Kraków.
Grabka B., Kucharzyk R., 2007, *Dialekty i ich status w polskiej kulturze*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 55–70.
Greń Z., 1998, *'Swój' i 'obcy' na Śląsku Cieszyńskim – wyznaczenie zakresu na podstawie wyboru kodu w warunkach diglosji*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 34, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej, Warszawa, s. 27–41.
Greszczuk B., 1997, *Diachronia i synchronia czy panchronia w językoznawstwie?*, „Język Polski" LXXVII, 2–3, s. 112–116.
Grochowski M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii*, Toruń.
Grochowski M., 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa.
Grodziński E., 1973, *Zarys ogólnej teorii imion własnych*, Warszawa.
Grodziński E., 1981, *Imiona własne jednobrzmiące z pospolitymi*, „Onomastica" XXVI, s. 5–40.
Grodziński E., 1986, *O istocie imion własnych*, [w:] *Nazwy własne a wyrazy pospolite w języku i tekście. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej w Opolu–Szczedrzyku 12–13 X 1984 r.*, pod red. H. Borka i S. Kochmana, Opole, s. 97–108.
Grucza F., 1997, *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, [w:] *Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, pod red. F. Gruczy i M. Dakowskiej, Warszawa, s. 7–19.

Grybosiowa A., 1989, *Opozycja homo // animal w polu wyrazowym percepcji węchowej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze" 17, Studia Historycznojęzykowe, pod red. I. Bajerowej, Katowice, s. 71–82.
Grybosiowa A., 2006, *Destrukcja tradycyjnego, polskiego modelu grzeczności. Nowe formuły globalne*, [w:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, pod red. K. Ożoga i E. Oronowicz-Kidy, Rzeszów, s. 31–37.
Grzegorczykowa R., 1978, *Struktura semantyczna wyrażeń ekspresywnych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław, s. 117–123.
Grzegorczykowa R., 1988, *Władanie językiem a wiedza o świecie*, [w:] *Konotacja: praca zbiorowa*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 121–128.
Grzegorczykowa R., 1991, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Język a Kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Grzegorczykowej, Wrocław, s. 11–28.
Grzegorczykowa R., 1992, *Kognitywne ujęcie znaczenia a problem realizmu filozoficznego*, [w:] *Język a Kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, Wrocław, s. 37–41.
Grzegorczykowa R., 1996, *Filozoficzne aspekty kategoryzacji*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, pod red. R. Grzegorczykowej i A. Pajdzińskiej, Lublin, s. 11–26.
Grzegorczykowa R., 1998, *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 109–115.
Grzegorczykowa R., 1998a, *Profilowanie a inne pojęcia opisujące hierarchiczną strukturę znaczenia*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 9–17.
Grzegorczykowa R., 1999, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 39–46.
Grzegorczykowa R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
Grzegorczykowa R., 2001a, *Rozwój koncepcji języka w lingwistyce XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, pod red. S. Dubisza i S. Gajdy, Warszawa, s. 55–63.
Grzegorczykowa R., 2004, *Punkt widzenia nadawcy w znaczeniach leksemów*, [w:] *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, pod red. J. Bartmińskiego, S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej i R. Nycza, Lublin, s. 161–176.
Grzegorczykowa R., Puzynina J., 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
Grzegorczykowa R., Pajdzińska A., 1996, *Wstęp*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, pod red. R. Grzegorczykowej i A. Pajdzińskiej, Lublin, s. 7–9.
Grzegorczykowa R., Szymanek B., 2001, *Kategorie słowotwórcze w perspektywie kognitywnej*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 469–484.
Grzelakowa E., 2002, *O sposobach kategoryzowania w regionalnych odmianach języka polskiego*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki.*

*Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 197–204.
Grzelakowa E., Mika T., 1996, *O przezwiskach w Wielkopolsce, część I: Motywacja*, [w:] *W przyjacielskim kręgu: prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Zagórskiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. S. Mikołajczaka i A. Sieradzkiego, Poznań, s. 44–55.
Grzybowski S., 1957, *Nazwisko i jego stałość jako elementy identyfikacji osoby w dawnym prawie polskim*, „Onomastica" III, s. 485–514.
Gutkowska K., 2000, *Wybrane problemy rodzin wiejskich w Polsce*, Warszawa.
Habrajska G., 1997, *Profilowanie pojęcia 'dom' przez dzieci i młodzież łódzką*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 121–133.
Habrajska G., 1998, *Profilowanie pojęcia 'tolerancja' (w definicjach formułowanych przez kandydatów na studia polonistyczne UŁ w roku 1995)*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 305–322.
Habrajska G., 1998a, *Prototyp – stereotyp – metafora*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 116–123.
Habrajska G., 2000, *Metody ankietowe i analiza tekstów w badaniach językowego obrazu świata*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 73–84.
Handke K., 1994, *Język a determinanty płci*, [w:] *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicza i K. Handke, Wrocław, s. 15–29.
Handke K., 1995, *Polski język familijny. Opis zjawiska*, Warszawa.
Handke K., 2001, *Terytorialne odmiany polszczyzny*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 201–221.
Handke K., 2008, *Socjologia języka*, Warszawa.
Handke K., Rzetelska-Feleszko E., 1977, *Przewodnik po językoznawstwie polskim*, Wrocław.
Heinz A., 1969, *Językoznawstwo ogólne*, Kraków.
Heinz A., 1981, *Język a inne dziedziny działalności człowieka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XXXVIII, s. 143–157.
Hołówka T., 1986, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa.
Huszcza R., 1996, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa.
Iwan P., 2006, *'Brat' w historii języka polskiego*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, pod red. K. Kleszczowej i A. Rejtera, Katowice, s. 11–24.
Jabłonowska Z., 1975, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa, s. 52–74.
Jadacka H., 1994, *Od czego zależy aktywność słowotwórcza rzeczowników w języku polskim?*, „Poradnik Językowy" 7, s. 1–10.
Jagiełło J., 1980, *Matka*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 159–199.

Jakubowicz M., 1998, *Profilowanie w derywacji semantycznej*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 159–165.
Jakubowicz M., 1999, *Badania etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, pod red. A. Pajdzińskiej i P. Krzyżanowskiego, Lublin, s. 117–127.
Jakus-Borkowa E., 1986, *Nazwy własne we współczesnym języku polskim*, Lipsk.
Jakus-Borkowa E., 1987, *Nazewnictwo polskie*, Opole.
Janicka-Krzywda U., 1995, *Przejawy i przemiany religijności ludowej we współczesnej kulturze wsi podkarpackiej*, [w:] *Ogród spustoszony. Kontynuacja i zmiana w kulturze współczesnej wsi polskiej. Materiały I konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 20–21 kwietnia 1995 roku w Krakowie i Zubrzycy Górnej*, pod red. R. Kantora, Kraków, s. 73–83.
Jaros I., 1993, *Przezwiska w gwarach okolic Szydłowca*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 7: *Systemy onomastyczne w słowiańskich gwarach mieszanych i przejściowych*, pod red. S. Warchoła, Lublin, s. 175–183.
Jaworek P., 1920, *Materiały i Prace Komisji Językowej PAU*, t. VII: *Gwary na południe od Chrzanowa*, Kraków, s. 319–426.
Jaworski M., 1993, *Kultura języka w szkole*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 9–17.
Jędrzejko E., 1994, *Kobieta w przysłowiach, aforyzmach i anegdotach polskich. Konotacje i stereotypy*, [w:] *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicza i K. Handke, Wrocław, s. 159–171.
Jędrzejko E., 2000, *Systemy onimiczne różnych języków a językowe obrazy świata: w stronę porównawczej onomastyki kulturowej*, „Onomastica" XLV, s. 5–25.
*Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, 2006, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin.
*Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, 2003, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin.
Jodłowski S., 2003, *Teoria zaimka*, [w:] *Współczesna polszczyzna, Wybór opracowań 6, Części mowy*, pod red. J. Bartmińskiego i M. Nowosad-Bakalarczyk, Lublin, s. 197–202.
Kaczmarek B.L.J., 1997, *Język a umysł*, [w:] *Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, pod red. F. Gruczy i M. Dakowskiej, Warszawa, s. 75–81.
Kajfosz J., 2003, *O relacyjnym i wielopłaszczyznowym charakterze obrazu świata*, „Literatura Ludowa. Dwumiesięcznik naukowo-literacki" 4–5 (47), pod red. C. Hernasa, Wrocław, s. 65–78.
Kajtoch K., 2009, *Nabytki w języku wsi – na przykładzie Brzezin w województwie podkarpackim*, „Język Polski" LXXXIX, 3, s. 208–220.
Kaleta Z., 1996, *Świat ludzkich wartości odzwierciedlony w nazwach własnych osób*, [w:] *12. Slovenská onomastická konferencia a 6. Seminár "Onomastika a škola", Prešov 25.–26. októbra 1995: zborník referátov*, pod red. M. Majtána i F. Ruščáka, Prešov, s. 55–62.

Kaleta Z., 1997, *Nazwisko w kulturze polskiej: powstanie pojęcia i funkcji nośnika wartości*, [w:] *Onomastyka i dialektologia. Prace dedykowane pani profesor Ewie Rzetelskiej-Feleszko*, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej i J. Dumy, Warszawa, s. 145–157.

Kaleta Z., 1998, *Gramatyka onomastyczna w ujęciu kognitywnym*, [w:] *Najnowsze przemiany nazewnicze*, pod red. E. Jakus-Borkowej i K. Nowik, Warszawa, s. 241–253.

Kaleta Z., 2003, *Wartości i antywartości w staropolskich odapelatywnych nazwach osób*, [w:] *Nazwy własne a kultura* („Prace Slawistyczne", nr 115) pod red. Z. Kalety, Warszawa, s. 21–48.

Kaleta Z., 2005, *Gramatyka nazw własnych*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 37–44.

Kaleta Z., 2005a, *Historia i stan dzisiejszy onomastyki w Polsce*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 83–90.

Kaleta Z., 2005b, *Kierunki i metodologia badań. Terminologia*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 45–81.

Kaleta Z., 2005c, *Nazwisko w kulturze polskiej*, Warszawa.

Kaleta Z., 2005d, *Nazwisko w kulturze Słowian*, „Język Polski" LXXVIII, 1–2, s. 29–38.

Kaleta Z., 2005e, *Teoria nazw własnych*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 15–36.

Kalisz R., 2001, *Pojęcia pragmatyki językowej w świetle językoznawstwa kognitywnego*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 13–21.

Kamieńska A., 1982, *Notatnik 1965–1972*, Poznań.

Kamińska M., 1958, *Nazwiska i przezwiska ludności wieśniaczej w Łowickiem*, „Onomastica" IV, s. 79–120.

Kamińska M., 1993, *Jak „obcych" nazywają łodzianie*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 31, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej, Warszawa, s. 53–61.

Kania J.T., 1972, *Z zagadnień fonetyki współczesnej polszczyzny potocznej*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, t. 1: *Językoznawstwo*, pod red. W. Doroszewskiego i in., Warszawa, s. 283–291.

Kania S., 1976, *„Kobieta lekkich obyczajów" w języku polskim*, Studia i Materiały WSP w Zielonej Górze, nr II, s. 53–64.

Kantor R., 1995, *Ogród spustoszony. O niektórych psychospołecznych uwarunkowaniach kultury współczesnej wsi polskiej*, [w:] *Ogród spustoszony. Kontynuacja i zmiana w kulturze współczesnej wsi polskiej. Materiały I konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 20–21 kwietnia 1995 roku w Krakowie i Zubrzycy Górnej*, pod red. R. Kantora, Kraków, s. 7–14.

Kapecówna A., 1927, *Nazwiska ludowe ze wsi Poręba Wielka powiatu limanowskiego*, „Język Polski" XII, s. 173–178.

Karaś M., 1968, *O przezwiskach mieszczan*, „Język Polski" XLVIII, 5, s. 347–359.

Karaś M., 1972, *Nazwy własne i ich klasyfikacje (nazwy osobowe)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XXX, s. 103–150.

Karaś M., 1976, *Imię, nazwisko, przezwisko – nazwa osobowa w polszczyźnie*, „Onomastica" XXI, s. 19–40.

Karaś M., 1978, *O niektórych problemach onomastyki polskiej*, „Onomastica" XXIII, s. 7–23.
Kardela H., 1992, *Gramatyka kognitywna jako globalna teoria języka*, [w:] *Język a Kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, Wrocław, s. 9–19.
Kardela H., 1992a, *Onomazjologiczny aspekt semantyki kognitywnej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, Wrocław, s. 43–54.
Kardela H., 1999, *Ogdena i Richardsa trójkąt uzupełniony, czyli co bada gramatyka kognitywna*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 15–37.
Karwatowska M., 1999, *O pewnych wyznacznikach strukturalnych i pojęciowych współczesnej gwary uczniowskiej*, [w:] *Miasto – teren koegzystencji pokoleń*, pod red. Z. Staszewskiej, Łódź, s. 48–63.
Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., 2005, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin.
Karwatowska M., Tymiakin L., 2006, *'Żyd' w świadomości młodzieży szkół średnich*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok, s. 105–126.
Kawula S., 1973, *Rodzina wiejska a wychowanie. Szczegółowe studium porównawcze*, Toruń.
Kąś J., 1994, *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicza i K. Handke, Wrocław, s. 119–130.
Kąś J., 1994a, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego*, Kraków.
Kąś J., 1999, *Socjalno-językowe uwarunkowania rozwoju słownictwa gwarowego*, [w:] *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, pod red. M. Brzeziny i H. Kurek, Kraków, s. 59–64.
Kąś J., 2002, *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Rozmaitości językowe ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji jego jubileuszu*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków, s. 101–109.
Kąś J., 2003, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków.
Kąś J., 2003a, *Synonimia w gwarze i w słowniku gwarowym*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok, s. 199–213.
Kąś J., 2003b, *Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Podkarpackie spotkania. Literatura – Język – Kultura*, t. III: *Kultura wsi podkarpackiej*, pod red. H. Kurek i F. Tereszkiewicza, Kraków, s. 67–77.
Kąś J., 2011, *Słownik gwary orawskiej*, t. I–II, Kraków.
Kąś J., Kurek H., 2001, *Język wsi*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, pod red. S. Gajdy, s. 440–459.
Kempf Z., 1985, *Wyrazy „gorsze" dotyczące zwierząt*, „Język Polski" LXV, s. 125–144.
Kępa-Figura D., 2007, *Kategoryzacja w komunikacji językowej na przykładzie leksemu „ptak"*, Lublin, s. 11–44.

Kleszcz K., 1998, *Przezwiska używane współcześnie we wsi Grodziec*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 171–177.

Kłoskowska A., 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa.

Kobylińska J., 1986, *Funkcja deminutywów i augmentatywów gwarowych w tekście literackim*, „Prace Językoznawcze" V, s. 151–176.

Kobylińska J., 2002, *Z doświadczeń w pracy nad „Słownikiem gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)"*, [w:] *Gwary dawniej i dziś. Prace ofiarowane Docent Wandzie Pomianowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 99–104.

Kobylińska J., 2003, *Stereotyp ojca w utworach Władysława Orkana*, [w:] *Orkan czytany dzisiaj. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Akademię Pedagogiczną w Krakowie i Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu w dniach 11–13 października 2002 r. w Koninkach*, pod red. M. Madejowej, W. Kudyby i A. Mlekodaj, Nowy Targ, s. 31–47.

Kobylińska J., 2003a, *Żeńskie nazwy pejoratywne w gwarze gorczańskiej*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok, s. 215–225.

Komar E., 1998, *Przezwiska i przydomki mieszkańców parafii suraskiej w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 179–187.

Komorowska J., 1975, *Doroczne i okolicznościowe zwyczaje w rodzinie*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa, s. 289–309.

Kondracki J., Richling A., 1994, *Regiony fizycznogeograficzne 1:1500000*, [w:] *Atlas Rzeczypospolitej Polskiej Główny Geodeta Kraju*, Warszawa.

Koneczny W., 2010, *Libiąskie i inne opowieści*, Libiąż.

Kopaliński W., 1995, *Encyklopedia „drugiej płci"*, Warszawa.

Kopaliński W., 1996, *Słownik eponimów, czyli wyrazów odimiennych*, Warszawa.

Kopaliński W., 2003, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.

Kopertowska D., 1988, *Wzajemne uwarunkowania nazewnictwa osobowego i miejscowego*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 169–175.

Kopertowska D., 1997, *Słowiańska antroponimia i toponimia we wzajemnych relacjach*, „Onomastica" XLII, s. 141–147.

Kopertowska D., 2003, *Obustronne uwarunkowania nazewnictwa osobowego i miejscowego (w aspekcie historycznym i współczesnym)*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, pod red. R. Łobodzińskiej, Wrocław, s. 41–60.

Kopertowska D., 2006, *Nomina appellativa i nomina propria w kieleckich przyśpiewkach ludowych*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 119–133.

Korżyk K., 1992, *Semantyka kognitywna – problemy i metody (Kilka uwag natury filozoficznej)*, [w:] *Język a Kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, Wrocław, s. 57–69.

Kosiński W., 1908, *Nazwiska i przydomki mieszkańców Skawicy*, „Lud" XIV, s. 160–164.

Kosiński W., 1914, *Słownik okolicy Czchowa*, Kraków.
Kostecka-Sadowa A., 2012, *Językowy obraz dziecka w przysłowiach polskich, ukraińskich i rosyjskich*, „Socjolingwistyka" XXVI, s. 233–243.
Kostecka-Sadowa A., 2012a, *Językowy obraz matki w przysłowiach polskich, ukraińskich i rosyjskich*, [w:] *Mundus verbi. In honorem Sophiae Cygal-Krupa*, pod red. M. Pachowicz i K. Choińskiej, Tarnów, s. 166–174.
Kosyl C., 1978, *Metaforyczne użycie nazw własnych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław, s. 133–143.
Kosyl C., 1983, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin.
Kosyl C., 1988, *Typy motywacyjne przezwisk ludowych*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, pod red. E. Homy, Szczecin, s. 205–213.
Kosyl C., 1993, *Nazwy osobowe – Imiona – Nazwiska – Przezwiska*, [w:] *Encyklopedia współczesnego języka polskiego*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 423–437.
Kosyl C., 1998, *Przezwiska ludowe określające wzrost i tuszę (próba analizy semantycznej)*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 189–209.
Kosyl C., 2001, *Nazwy osobowe*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 431–445.
Kowalik-Kaleta Z., 2007, *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym* (*XII–XV wiek*), t. 1: Warszawa.
Kowalikowa J., 1999, *Językoznawca w szkole*, [w:] *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, pod red. M. Brzeziny i H. Kurek, Kraków, s. 87–94.
Kowalikowa J., 2000, *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język a Komunikacja*, t. 1: *Zbiór referatów z konferencji, Kraków, 2–4 marca 2000*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 121–132.
Kowalikowa J., 2002, *Od męża do palanta, czyli o płci „mocnej" osłabianiu*, [w:] *Język a Komunikacja*, t. 4: *Język trzeciego tysiąclecia 2: zbiór referatów z konferencji, Kraków, 28 lutego–2 marca 2002*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 243–250.
Kowalikowa J., 2002a, *O nowy wymiar dialektologii i dialektów w edukacji i w badaniach*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 243–250.
Kowalikowa J., 2008, *O wulgaryzacji i dewulgaryzacji we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 81–88.
Kowalska A., 1989, *Z badań nad mazowieckim słownictwem ekspresywnym (nazwy człowieka, który sepleni)*, [w:] *Polszczyzna północno-wschodnia. Metodologia badań językowych*, pod red. B. Falińskiej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 33–45.
Kowalska A., 1993, *Archaizmy słownikowe w gwarach mazowieckich*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 43–57.

Kowalska A., 2002, *Funkcje przyrostka „-arz" w gwarach polskich na tle polszczyzny ogólnej*, [w:] *Gwary dawniej i dziś. Prace ofiarowane Docent Wandzie Pomianowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 115–131.

Kowalska A., 2003, *Formacje ekspresywne z sufiksem -arz w gwarach polskich (w porównaniu z polszczyzną ogólną)*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok, s. 227–241.

Krawczyk A., 1978, *Bestia, czyli o pewnym tabu i eufemizmach w gwarach*, „Język Polski" LVIII, s. 272–282.

Krawczyk A., 1982, *Cechy części ciała jako tworzywo semantycznej struktury związków frazeologicznych*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław, s. 135–143.

Krawczyk-Tyrpa A., 1987, *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała*, Wrocław.

Krawczyk A., 1989, *Język źródłem wiedzy o człowieku*, „Etnolingwistyka" 2, s. 29–38.

Krawczyk-Tyrpa A., 1999, *Atrybuty mężczyzn i kobiet utrwalone w polszczyźnie*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, pod red. J. Adamowskiego i S. Niebrzegowskiej, Lublin, s. 427–433.

Krawczyk-Tyrpa A., 2000, *Kobieta i kwiat*, [w:] *Język a Kultura*, t. 16: *Świat roślin w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej i I. Kamińskiej-Szmaj, Wrocław, s. 9–16.

Krawczyk-Tyrpa A., 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.

Krawczyk-Tyrpa A., 2001a, *Uniewinniająca zwyczajność. O „wiejskich" eufemizmach w dialektach polskich*, „Etnolingwistyka" 13, s. 63–75.

Krawczyk-Tyrpa A., 2002, *Lepsze lub inne – o pewnym typie eufemizmów w dialektach polskich*, „Studia Dialektologiczne" III, pod red. J. Okoniowej i B. Dunaja, Kraków, s. 217–224.

Krawczyk-Tyrpa A., 2004, *Imiona zakazane i unikane*, [w:] *Nazwy mówią*, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i M. Czachorowskiej, Bydgoszcz, s. 80–94.

Kreja B., 1988, *Problem polskich nazwisk typu Rybicki, Dulski*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 183–190.

Kreja B., 1994, *Problem genezy wybranych przyrostków antroponimicznych (ʻ-imʼ itp., ʻ-ostʼ)*, „Onomastica" XXXIX, s. 145–155.

Krupa K., 2006, *Nazwiska i przezwiska mieszkańców parafii Sząbruk*, [w:] *Onomastyka regionalna*, pod red. J. Dumy, Olsztyn, s. 122–127.

Kruszewski M., 1967, *O „analogii" i „etymologii ludowej"*, [w:] M. Kruszewski, *Wybór pism*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 3–12.

Krzeszowski T.P., 1994, *Parametr aksjologiczny w przedpojęciowych schematach wyobrażeniowych*, „Etnolingwistyka" 6, s. 29–51.

Krzeszowski T.P., 1997, *O znaczeniu przymiotnika „kognitywny"*, [w:] *Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, pod red. F. Gruczy i M. Dakowskiej, Warszawa, s. 23–31.

Krzyżanowska A., 1998, *Ostatnia podróż – czyli polska i francuska metaforyka śmierci*, „Etnolingwistyka" 9/10, s. 93–109.

Książek-Bryłowa W., 2002, *Językowe sposoby określania sytuacji trudnych w tekstach gwarowych*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s 269–275.

Kubiński W., Stanulewicz D., 2001, *Językoznawstwo kognitywne, pragmatyka i dyskurs*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 7–10.

Kucała M., 1951, *Słówko o żeńskich nazwiskach na wsi*, „Język Polski" XXXI, s. 183–184.

Kucała M., 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Wrocław.

Kucała M., 1960, *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XIX, s. 141–156.

Kucała M., 1967, *Co już jest, a co jeszcze nie jest nazwą własną*, „Onomastica" XII, s. 153–161.

Kucharzyk R., 2001, *Gwara w ocenie jej użytkowników*, „Język Polski" LXXXI, 1–2, s. 98–103.

Kucharzyk R., 2002, *Język wsi z perspektywy autochtonów*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 277–286.

Kucharzyk R., 2005, *Apelatywizacja w gwarach na przykładzie Judasza*, „Język Polski" LXXXV, s.124–130.

Kucharzyk R., 2011, *Badania świadomości językowej mieszkańców wsi*, „Poradnik Językowy" 4, s. 26–38.

Kucharzyk R., 2012, *Z zagadnień leksyki ekspresywnej – syc, czyli skąpiec*, „LingVaria" VIII, 2, s. 163–173.

Kuć J., 2006, *Przezwiska z okolic Siedlec – zarys semantyczno-kognitywny*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok, s. 137–148.

Kurcz I., 1987, *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Warszawa.

Kurdyła T., 2002, *Luksus słowotwórczy, czyli o tzw. derywatach tautologicznych i funkcjach tworzących je formantów*, „Język Polski" LXXXII, 3, s. 178–187.

Kurek H., 1987, *Przełączanie kodu językowego, czyli socjolingwistyczne aspekty wzajemnego oddziaływania języka literackiego i dialektów*, „Język Polski" LXVII, s. 63–69.

Kurek H., 1988, *Jak się mówi na wsi, czyli kilka uwag o zanikaniu gwar (system fonetyczny)*, „Język Polski" LXVIII, s. 50–54.

Kurek H., 1988a, *Jeszcze o świadomości językowej (na materiale fonetycznym)*, „Język Polski" LXVIII, s. 151–153.

Kurek H., 1990, *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego)*, Kraków.

Kurek H., 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.

Kurek H., 1996, *Język mówiony ziemi krośnieńskiej jako przejaw i składnik jej kultury*, [w:] *Ziemia krośnieńska w kulturze polskiej*, pod red. H. Kurek i F. Tereszkiewicza, Kraków, s. 85–91.

Kurek H., 1996a, *Cechy społeczno-demograficzne a zróżnicowanie polszczyzny mówionej*, [w:] *Wokół społecznego zróżnicowania języka*, pod red. S. Kani, Szczecin, s. 85–92.

Kurek H., 1997, *Gwara – podstawowy fakt kulturowy społeczności wiejskiej*, [w:] *Chłopi, naród, kultura*, t. 3: *Oblicze duchowe*, pod red. C. Kłaka, Rzeszów, s. 251–257.

Kurek H., 1999, *Profesor Alfred Zaręba – socjolingwista*, [w:] *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek: w 10 rocznicę śmierci*, „Prace Komisji Językoznawstwa PAN" 51, Kraków, s. 25–30.

Kurek H., 1999a, *„Wymowa z jerami" – nowa tendencja w polszczyźnie mówionej inteligencji polskiej*, [w:] *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, pod red. M. Brzeziny i H. Kurek, Kraków, s. 95–100.

Kurek H., 2001, *Rola Kościoła w kształtowaniu współczesnej polszczyzny*, [w:] *Studia Językoznawcze (dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej)*, pod red. Z. Cygal-Krupowej, Kraków, s. 165–171.

Kurek H., 2002, *Językowy obraz Podkarpacia (na przykładzie mikrotoponimii Dukielszczyzny)*, [w:] *Rozmaitości językowe ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków, s. 139–164.

Kurek H., 2003, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Kraków.

Kurek H., 2003a, *Proszę do chlewa, czyli o zachowaniach komunikacyjnych mieszkańców wsi w odniesieniu do zwierząt*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok, s. 263–272.

Kurek H., 2004, *Językowo-kulturowy obraz wsi podkarpackiej wpisany w nazwy roślin*, [w:] *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*, pod red. H. Kurek i J. Labochy, Kraków, s. 129–156.

Kurek H., 2004a, *Językowy obraz świata wiejskiego obszaru językowo-kulturowego*, [w:] *W kręgu wiernej mowy*, pod red. M. Wojtak i M. Rzeszutko, Lublin, s. 147–162.

Kurek H., 2004b, *Punkt widzenia w językowym obrazie świata społeczności wiejskiej*, [w:] *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, pod red. J. Bartmińskiego, S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej i R. Nycza, Lublin, s. 209–223.

Kurek H., 2005, *Gwary dziś*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów, Kraków, 22–25 września 2004*, pod red. M. Czermińskiej, S. Gajdy, K. Kosińskiego, A. Legeżyńskiej, A.Z. Makowieckiego i R. Nycza, t. I, Kraków, s. 589–595.

Kurek H., 2006, *Zróżnicowanie polszczyzny wiejskiej a czynniki pozajęzykowe*, [w:] *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, pod red. J. Sierociuka, Poznań, s. 53–57.

Kurek H., 2007, *Grzeczność w polszczyźnie wiejskiego obszaru kulturowego (na przykładzie powitań)*, [w:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość*, pod red. J. Mazura, A. Małyski i K. Sobstyl, Lublin, s. 128–136.

Kurek H., 2007a, *Conceptual Categories of the Rural Linguistic-Cultural Area*, [w:] *Cognition in Language. Volume in Honour of Professor Elżbieta Tabakowska*, pod red. W. Chłopickiego, A. Pawelca i A. Pokojskiej, Kraków, s. 597–610.

Kurek H., 2009, *Polska wieś południowo-wschodniego pogranicza – trzy typy języka i kultury (na przykładzie regionu krośnieńskiego*, [w:] *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa" poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej, Kraków 16–17 maja 2008*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków, s. 123–133.

Kurek H., 2010, *Przemiany kulturowo-językowego wizerunku polskiej wsi w ostatnim półwieczu (na przykładzie gwar małopolskich)*, „Studia Dialektologiczne" IV, pod red. H. Kurek, A. Tyrpy i J. Wronicz, Kraków, s. 71–79.

Kurzowa Z., 1967, *Staropolskie nazwy osobowe na „-o". (Historia i geografia)*, „Onomastica" XII, s. 177–207.

Kuźma I., 2006, *Słowo o kobietach i słowo kobiet. Feminologiczna propozycja interpretacji wybranego aspektu religijności*, „Etnografia Polska", t. L, z. 1–2, s. 51–72.

Kwiatkowska A., 1999, *Siła tradycji i potrzeba zmiany, czyli o stereotypach płciowych*, [w:] *Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i zbiorowej*, pod red. J. Miluskiej i P. Boskiego, s. 143–172.

Kwoka T., 2007, *Wybrane aspekty seksizmu w gwarach czarnogórskich na przykładzie ekspresywnych i wulgarnych określeń kobiet*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 42, s. 143–164.

Labocha J., 1990, *Opowiadania ludowe ze Śląska Cieszyńskiego w Czechosłowacji w świetle pragmalingwistyki tekstu*, Kraków.

Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa.

Langacker R.W., 1998, *Wstęp do gramatyki kognitywnej*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, pod red. W. Kubińskiego, R. Kalisza i E. Modrzejewskiej, Gdańsk, s. 28–79.

Langacker R.W., 2001, *Kotwiczenie, kodowanie i dyskurs*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 22–23.

Laskowska E., 1997, *Dom i rodzina w potocznych wypowiedziach wartościujących*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 89–100.

Lebda L., 1979, *Dźwiękowe elementy parajęzykowe na przykładzie języka robotników województwa katowickiego*, „Socjolingwistyka" II, pod red. W. Lubasia, Katowice, s. 149–159.

Lech D., 2003, *Nazwiska odapelatywne a kultura regionu (na przykładzie Śląska Opolskiego)*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 217–230.

Leszczyński Z., 1968, *Kilka słów o mańkucie*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, pod red. S. Hrabca i in., Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 197–202.

Leszczyński Z., 1972, *Uwagi o polskich przymiotnikach utworzonych od rzeczowników zapożyczonych na ʻ-jaʼ*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów*

*w Warszawie 1973*, t. 1: *Językoznawstwo*, pod red. W. Doroszewskiego i in., Warszawa, s. 75–80.
Leszczyński Z., 1992, *Wyraz postawy wartościującej w języku naturalnym*, [w:] *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, pod red. S. Sawickiego i A. Tyszczyka, Lublin, s. 74–76.
Leszczyński Z., 1998, *Przezwiska konieczne*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 219–226.
Lewandowska-Tomaszczyk B., 1996, *Uniwersalizm a relatywizm na tle nowych teorii kognitywnych*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, pod red. R. Grzegorczykowej i A. Pajdzińskiej, Lublin, s. 48–70.
Lévi-Strauss C., 1968, *Myśl nieoswojona*, Warszawa.
Lévi-Strauss C., 2001, *Miejsce antropologii wśród nauk społecznych*, [w:] *Antropologia kultury*, pod red. G. Godlewskiego, L. Kolankiewicza, A. Mencwela i M. Pęczaka, Warszawa, s. 58–67.
Lévi-Strauss C., 2001a, *Rodzina*, [w:] *Antropologia kultury*, pod red. G. Godlewskiego, L. Kolankiewicza, A. Mencwela i M. Pęczaka, Warszawa, s. 297–313.
Lewicki A.M., 2001, *Językoznawstwo polskie w XX wieku*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 619–655.
Lewicki A.M., Pajdzińska A., 2001, *Frazeologia*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 316–333.
Lewiński P., 2005, *O wyrazach ogólnie obelżywych*, [w:] *Język a Kultura*, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej i A. Nowakowskiej, Wrocław, s. 101–111.
Libura M., 2000, *Jak obraz świata odbija się w gramatyce? Analiza języka fizyki klasycznej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 125–130.
Libura M., 2003, *Wartościowanie związane z wybranymi przedpojęciowymi schematami wyobrażeniowymi na przykładzie nazw części ciała ludzi i zwierząt*, [w:] *Język a Kultura*, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 117–127.
Lubaś W., 1963, *Nazwy terenowe powiatów jasielskiego i krośnieńskiego*, cz. 1, „Onomastica" VIII, s. 195–236.
Lubaś W., 1973, *Onomastyka w systemie językowym (na przykładach słowiańskich)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", Prace Językoznawcze 2, s. 7–25.
Lubaś W., 1978, *Typ kontaktu językowego a wariantywność nazw własnych we współczesnej polszczyźnie*, „Prace Językoznawcze" IV, Katowice, s. 7–13.
Lubaś W., 1980, *Współczesne polskie nazwy osobowe w akcie mowy*, „Socjolingwistyka" III, s. 53–58.
Lubaś W., 1982, *Socjolingwistyka – metoda interdyscyplinarna*, „Socjolingwistyka" IV, s. 11–18.
Lubaś W., 2000, *O powstającym słowniku potocyzmów*, „Język Polski" LXXX, 3–4, s. 161–171.

Lubaś W., 2006, *O kategoriach onimiczno-apelatywnych w polszczyźnie*, [w:] *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślikowa oblata*, pod red. K. Rymuta i in., Kraków, s. 261–274.
Lubaś W., 2007, *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Lublin.
Lyons J., 1989, *Semantyka*, t. II, tłum. A. Weinsberg, Warszawa.
Łaziński M., 2005, *Czy gramatyka może przeszkadzać w rozmowie kobiety i mężczyzny?*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, pod red. J. Bartmińskiego i U. Majer-Baranowskiej, Lublin, s. 119–146.
Łaziński M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.
Łobodzińska R., 1994, *Jaka jest kobieta w języku polskim?*, [w:] *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicza i K. Handke, Wrocław, s. 182–186.
Łobodzińska R., 1998, *Antroponimy nieoficjalne we wsi Brzezówka (gmina Szczucin)*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 241–247.
Łobodzińska R., 2003, *Nazwy zwierząt w nazwiskach polskich*, [w:] *Język a Kultura*, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej, s. 129–134.
Łobodzińska R., Tomczak L., 1988, *Współczesne przezwiska polskie. Analiza formalna i znaczeniowa*, Warszawa–Wrocław.
Maćkiewicz J., 1990, *Metafora a językowy obraz świata (na przykładzie metaforyki morskiej)*, „Etnolingwistyka" 3, s. 49–58.
Maćkiewicz J., 1990a, *Morze*, „Etnolingwistyka" 3, s. 77–94.
Maćkiewicz J., 1999, *Kategoryzacja a językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 47–55.
Maćkiewicz J., 1999a, *Słowo o słowie. Potoczna wiedza*, Gdańsk.
Maćkiewicz J., 1999b, *Co to jest „językowy obraz świata"*, „Etnolingwistyka" 11, s. 7–24.
Maćkiewicz J., 2000, *Potoczne w naukowym – niebezpieczeństwa i korzyści*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 107–113.
Maćkiewicz J., 2001, *Językowy obraz słowa w działaniu, czyli podstawowe założenia potocznej pragmatyki*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 81–94.
Maćkiewicz J., 2006, *Językowy obraz ciała*, Gdańsk.
Maćkowiak K., 2005, *Historyczna świadomość językowa w badaniach lingwistycznych*, „Język Polski" LXXXV, 1, s. 1–7.
Magda-Czekaj M., 2007, *Historyczne przezwiska dwuczłonowe w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, pod red. A. Cieślikowej, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek, Kraków, s. 225–240.
Majewska M., 2005, *O implikaturowym i presupozycyjnym przemycaniu treści deprecjonujących odbiorcę*, [w:] *Język a Kultura*, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej i A. Nowakowskiej, Wrocław, s. 155–161.
Majer-Baranowska U., 1988, *Stereotyp językowy 'płaczu' w polszczyźnie ludowej*, Lublin.

Majer-Baranowska U., 2006, *Żołnierz*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 558–564

Malec M., 1974, *Dwuczłonowe przezwiska i przydomki staropolskie*, „Onomastica" XIX, 191–227.

Malec M., 1996, *O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja i współczesność*, Kraków.

Malec M., 1997, *Przydomki hagionimiczne w funkcji samodzielnych imion osobowych*, [w:] *Onomastyka i dialektologia. Prace dedykowane pani profesor Ewie Rzetelskiej-Feleszko*, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej i J. Dumy, Warszawa, s. 181–186.

Malec M., 2001, *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*, Kraków.

Malec M., 2004, *Nazwy osobowe – ich rodzaje, pochodzenie i funkcje*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, pod red. R. Mrózka, Katowice, s. 47–63.

Malec M., 2005, *Etnonimy. Nazwy narodowości. Nazwy mieszkańców*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 181–188.

Malec M., 2010, *Przezwiska dwuczłonowe zachowane w nazwiskach polskich (stosunek znaczeń pozytywnych do negatywnych)*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, pod red. R. Łobodzińskiej, t. I, Łask, s. 211–220.

Malinowski B., 2001, *Małżeństwo, pokrewieństwo*, [w:] *Antropologia kultury*, pod red. G. Godlewskiego, L. Kolankiewicza, A. Mencwela i M. Pęczaka, Warszawa, s. 263–296.

Maliszewski B., 2004, *O wariantach we frazeologii i schematach peryfrastycznych*, [w:] *W kręgu wiernej mowy*, pod red. M. Wojtak i M. Rzeszutko, Lublin, s. 99–112.

*Mały słownik gwar polskich,* 2010, pod red. J. Wronicz, Kraków.

Mańczak W., 1976, *Typowe nazwisko polskie*, „Onomastica" XXI, s. 65–73.

Mańczak W., 1986, *Nazwy własne a rzeczowniki pospolite*, [w:] *Nazwy własne a wyrazy pospolite w języku i tekście. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej w Opolu–Szczedrzyku 12–13 X 1984 r.*, pod red. H. Borka i S. Kochmana, Opole, s. 155–164.

Mańczak W., 2006, *Jeszcze o istocie nazw własnych*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 507–512.

Mańczak-Wohlfeld E., 1999, *Nowe zjawiska w procesie zapożyczania z języka angielskiego do polszczyzny*, [w:] *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, pod red. M. Brzeziny i H. Kurek, Kraków, s. 119–124.

Mańczyk A., 1982, *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*, Zielona Góra.

Marcjanik M., 2001, *Etykieta językowa*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 281–291.

Marcjanik M., 2005, *Prawienie grzeczności a obmawianie. Językowy obraz osoby komplementowanej i obmawianej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej i A. Nowakowskiej, Wrocław, s. 91–99.

Marcjanik M., 2005a, *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa.

Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.

Marcjanik M., 2008, *Wielkie zmiany przyjdą jutro. O przemianach w językowych obyczajach grzecznościowych*, [w:] *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 89–98.
Markowska D., 1976, *Rodzina w społeczności wiejskiej – ciągłość i zmiana*, Warszawa.
Markowski A., 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa.
Markowski A., Puzynina J., 2001, *Kultura języka*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 49–69.
Masłowska E., 1987, *Przeobrażenia semantyczne polskich gwarowych nazw diabła*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 24, s. 77–90.
Masłowska E., 1988, *Derywacja semantyczna rzeczowników ekspresywnych* („Prace Slawistyczne", nr 73), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
Masłowska E., 1991, *Kształtowanie się wtórnych znaczeń wyrazów pod wpływem obowiązującego w danym społeczeństwie systemu wartości*, [w:] *Język a Kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 181–185.
Masłowska E., 1991a, *Z problemów pejoratywizacji i melioracji nazw własnych użytych w funkcji appellatiwów*, [w:] *Język a Kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, pod red. J. Puzyniny i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 29–40.
Masłowska E., 1992, *Myślenie potoczne w semantyce*, [w:] *Język a Kultura*, t. 5: *Potoczność w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicza i F. Nieckuli, Wrocław, s. 203–208.
Masłowska E., 1999, *Ludowy stereotyp rzeki – zarys struktury*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 183–191.
Masłowska E., 2007, *Językowe i kulturowe konteksty towarzyszące wyznaczaniu granic tożsamości rodzinnej i grupowej w kaszubszczyźnie*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 42, s. 91–103.
Matuszewski J., 1975, *Odpowiedniki terminów „nazwisko", „nazywać się" w LIBER CHAMORUM*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" XXI, s. 83–99.
Mazurkiewicz M., 1988, *Etymologia a konotacja semantyczna*, [w:] *Konotacja: praca zbiorowa*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, 99–112.
Mazurkiewicz M., 1989, *Praca i sacrum w polszczyźnie ludowej*, „Etnolingwistyka" 2, s. 7–28.
Mazurkiewicz M., 1990, *Marmur. Dwie wersje artykułu słownikowego do „Słownika ludowych stereotypów językowych"*, „Etnolingwistyka" 3, s. 71–75.
Mazurkiewicz-Brzozowska M., 1999, *Dwa spojrzenia na pracę. Perspektywa interpretacyjna a znaczenie słowa*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 121–136.
*Metodologia badań onomastycznych*, 2003, pod red. M. Biolik, Olsztyn.
Michalewski K., 2002, *Czy północnopolski sufiks ˹-ak˺?*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 345–351.
Mieczkowski J., 1993, *Kształtowanie się negatywnego stereotypu Żyda w Polsce powojennej*, [w:] *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku. Materiały II sympozjum młodych pracowników nauki Wydziału Humanistycznego, Szczecin, 19–21 maja 1992*, pod red. M. Kozłowskiej i E. Tierling, Szczecin, s. 281–289.

Mikołajczuk A., 2000, *Problem ocen w analizie wybranych polskich nazw uczuć z klasy semantycznej GNIEWU*, [w:] *Język a Kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 117–133.

Miodunka W., 1976, *Znaczenie nazw własnych w świetle analizy grup nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej*, „Onomastica" XXI, s. 41–64.

Miodunka W., 1980, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", Prace Językoznawcze 67.

Miodunka W., 1989, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa.

Mirek K., 2006, *Stereotyp OBCEGO w przysłowiach*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, pod red. K. Kleszczowej i A. Rejtera, Katowice, s. 76–85.

Mirga A., 1984, *Stereotyp jako model „prawdziwego swojego" i „obcego". Próba rekonstrukcji teoretycznej zjawiska stereotypu*, „Zeszyty Naukowe UJ", Prace Etnograficzne 19, s. 51–70.

Mlekodaj A., 2003, *Językowy obraz rodziny w opowiadaniach Władysława Orkana*, [w:] *Orkan czytany dzisiaj. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Akademię Pedagogiczną w Krakowie i Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu w dniach 11–13 października 2002 r. w Koninkach*, pod red. M. Madejowej, W. Kudyby i A. Mlekodaj, Nowy Targ, s. 65–76.

Młynarczyk E., 2003, *Językowe wykładniki opozycji „swoi – obcy" w utworach Władysława Orkana*, [w:] *Orkan czytany dzisiaj. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Akademię Pedagogiczną w Krakowie i Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu w dniach 11–13 października 2002 r. w Koninkach*, pod red. M. Madejowej, W. Kudyby i A. Mlekodaj, Nowy Targ, s. 49–62.

Mosiołek-Kłosińska K., 1994, *Dzieje koncepcji języka jako formy ujmowania świata*, „Poradnik Językowy" 4, s. 15–22.

Mossakowska B., 1993, *Nazwiska mieszkańców Komornictwa Olsztyńskiego*, Gdańsk.

Motyka J., 1976, *Kasztelania chrzanowska*, Chrzanów.

Mróz L., 1979, *Świadomościowe wyznaczniki dystansu etnicznego*, „Etnografia Polska" 23, 2, s. 157–168.

Mrózek R., 1975, *Z problematyki przezwisk beskidzkich*, „Onomastica" XX, s. 261–274.

Mrózek R., 1996, *Miejsce zoonimii w proprialnej sferze języka (o pojęciu systemu zoonimicznego)*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 11: *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, Lublin, s. 75–77.

Mrózek R., 1998, *Pozycja tworów przezwiskowych w systemie antroponimicznym*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 269–273.

Mrózek R., 2000, *Współczesna lingwistyka a sfera onimiczna języka*, [w:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*, pod red. M. Czachorowskiej i Ł.M. Szewczyk, Bydgoszcz, s. 31–39.

Mrózek R., 2003, *Metodologiczno-terminologiczne aspekty rozwoju onomastyki*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 11–19.

Mrózek R., 2004, *Nazwy własne jako przedmiot badawczy onomastyki*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, pod red. R. Mrózka, Katowice, s. 9–19.

Mrózek R., 2006, *Apelatywna sfera językowa a sfera onimiczna – przed- i poglobalizacyjny problem onomastyki*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 153–163.

Mrózek R., 2007, *Innowacyjność onimiczna a innowacje badawcze*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, pod red. A. Cieślikowej, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek, Kraków, s. 21–28.

Mrózek R., 2010, *Antroponimia przezwiskowa i determinanty jej funkcjonalności*, [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*, pod red. H. Pelcowej, Lublin, s. 267–275.

Mrózek R., 2010, *Nazwy własne w społecznych kontaktach komunikacyjnych a zadania onomastyki pragmatycznej*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, pod red. R. Łobodzińskiej, t. I, Łask, s. 41–48.

Mrózek R., 2010, *Systemowość a gramatyczność onimicznej sfery językowej*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków, s. 409–417.

Müller M., 2005, *Stereotypy etniczne w niemieckich i polskich przysłowiach, zwrotach i w mowie potocznej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej i A. Nowakowskiej, Wrocław, s. 327–334.

Muszyński Z., 1998, *„Profilowanie" profilowania*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 19–34.

Muszyński Z., 1998a, *Indywidualizm w ujmowaniu języka i kultury jako konsekwencja kognitywizmu*, „Etnolingwistyka" 9/10, s. 25–49.

Myszka A., 2007, *Przezwiska młodzieżowe – nowe struktury, nowe bazy semantyczne*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, pod red. A. Cieślikowej, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek, Kraków, s. 267–279.

Nagórko A., 1994, *Z problemów etnolingwistyki – jak porównywać języki i kultury?*, „Poradnik Językowy" 4, s. 4–14.

Nagórko A., 1998, *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*, Warszawa.

*Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, 1993, pod red. J. Bartmińskiego i M. Mazurkiewicz-Brzozowskiej, Lublin.

*Nazwy własne a kultura. Polska i inne kraje słowiańskie*, 2003, pod red. Z. Kalety, Warszawa.

*Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, 2004, pod red. R. Mrózka, Katowice.

Niderla A., 2008, *Kategoria SWÓJ – OBCY w relacjach historii mówionej (na wybranych przykładach)*, [w:] *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, pod red. S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej i S. Wasiuty, Lublin, s. 81–85.

Niewiara A., 2000, *Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 97–99.

Nikitina S.J., 1998, *Stereotypy jako bariery kulturowe*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 155–159.

Nikitorowicz J., 1987, *Udział dziecka w organizacji życia rodzinnego*, Warszawa.

Nitsch K., 1938, *Rodzeństwo jako rodzina*, „Język Polski" XXIII, s. 56–57.

Nitsch K., 1955, *Co znaczy rodzina?*, „Język Polski" XXXV, s. 237–238.

Nowak K., 1974, *Imiona i nazwiska a przydomki mieszkańców wsi Grywałd*, „Problemy Studenckiego Ruchu Naukowego" 3/4, s. 20–23.

Nowak P., 2002, *„Swoi i obcy" w językowym obrazie świata. Język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych*, Lublin.

Nowakowska-Kempna I., 2000, *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*, [w:] *Język a Kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 25–58.

*Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, 2007, pod red. A. Cieślikowej, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek, Kraków.

Nowicka E., 1990, *Swojskość i obcość jako kategorie socjologicznej analizy*, [w:] *Swoi i obcy*, pod red. E. Nowickiej, Warszawa, s. 5–53.

Nowosad-Bakalarczyk M., 2002, *Kobieta „typowa" i „prawdziwa" w oczach studentów (przyczynek do stereotypu kobiety)*, „Język Polski" LXXXVI, s. 25–35.

Nowowiejski B., 2006, *Inspiracje kulturowe we współczesnym nazewnictwie polskim*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 309–316.

Obara J., 1988, *Procesy derywacyjne imion osobowych (na przykładzie Wrocławia)*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, pod red. E. Homy, Szczecin, s. 235–257.

Obara J., 2003, *Przyczyny pojawiania się zapelatywizowanych imion w leksyce socjolektalnej i mechanizmy ich powstawania*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 104–114.

*Onimizacja i apelatywizacja*, 2006, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok.

*Onomastyka – Dialektologia – Stylistyka*, 1988, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XI.

*Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka 1929–1986*, 1991, pod red. S. Gajdy, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XIII, Warszawa–Wrocław.

*Onomastyka regionalna*, 2006, pod red. J. Dumy, Olsztyn.

Oronowicz-Kida E., 1998, *Fenomen nazewniczy przezwisk*, „Onomastica" XLIII, s. 249–255.

Oronowicz E., 1999, *Przezwiska w gwarach dawnego powiatu jarosławskiego (analiza semantyczna, wpływy wschodniosłowiańskie i południowosłowiańskie)*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 11–25.

Oronowicz-Kida E., 2009, *Współczesne przezwiska mieszkańców dawnego powiatu jarosławskiego*, Rzeszów.

Ostapczuk O., 1999, *O funkcjonowaniu przezwisk w języku artystycznym (przezwisko jako składnik tytułu literackiego)*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 27–32.

Ożóg K., 1981, *O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych*, „Język Polski" LXI, s. 179–187.

Ożóg K., 1990, *Zwroty grzecznościowe we współczesnej polszczyźnie mówionej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", Prace Językoznawcze 98.

Ożóg K., 1992, *O niektórych aspektach semantyki zwrotów grzecznościowych*, [w:] *Język a Kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik, Wrocław, s. 51–56.

Ożóg K., 1998, *Język polskiej wsi na tle przemian współczesnej polszczyzny*, [w:] *Teoretyczne badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, pod red. S. Gali, Łódź, s. 119–125.

Ożóg K., 2001, *Ustna odmiana języka ogólnego*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 85–98.

Ożóg K., 2005, *Współczesny model polskiej grzeczności językowej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej i A. Nowakowskiej, Wrocław, s. 9–15.

Ożóg K., 2008, *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*, [w:] *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 59–79.

Pająkowska M., 1997, *Słownictwo kociewskie a kultura ludowa*, Bydgoszcz.

Pajdzińska A., 1988, *Związki frazeologiczne nazywające akty mowy. Semantyka i składnia*, Lublin.

Pajdzińska A., 1990, *Antropocentryzm frazeologii potocznej*, „Etnolingwistyka" 3, s. 59–68.

Pajdzińska A., 1991, *Wartościowanie we frazeologii*, [w:] *Język a Kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, pod red. J. Puzyniny i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 15–28.

Pajdzińska A., 1995, *Motywacja semantyczna przymiotników wartościujących*, „Etnolingwistyka" 7, s. 5–20.

Pajdzińska A., 1999, *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 83–101.

Pajdzińska A., 1999a, *Językowy obraz Boga i szatana w polskiej poezji powojennej*, [w:] *1000 lat polskiego słownictwa religijnego w Polsce*, pod red. B. Krei, Gdańsk, s. 157–178.

Pajdzińska A., 2008, *Językowy obraz świata a metafora artystyczna*, [w:] *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 241–252.

Pajdzińska A., Filar D., 1999, *Językowy obraz świata a teksty poetyckie*, [w:] *Język – teoria – dydaktyka*, pod red. B. Grzeszczuk, Rzeszów, s. 187–196.

Pajdzińska A., Tokarski R., 1996, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, [w:] „Pamiętnik Literacki" 87, 4, s. 143–158.

Pałuszyńska E., 2003, *Nazwy własne w funkcji nieonomastycznej*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, pod red. M. Biolik, Olsztyn, s. 115–120.

Pałuszyńska E., 2004, *Typy wartościowania leksykalnego w nagłówkach prasowych*, [w:] *W kręgu wiernej mowy*, pod red. M. Wojtak i M. Rzeszutko, Lublin, s. 127–134.
Panasiuk J., 1998, *O zmienności stereotypów*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 84–98.
Pawłowski E., 1968, *Przezwiska ludowe mieszkańców wsi Sromowce Wyżne*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, pod red. S. Hrabca i in., Wrocław––Warszawa–Kraków, s. 250–259.
Peisert M.,1992, *Polska etykieta językowa i jej wyznaczniki*, [w:] *Język a Kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik, Wrocław, s. 123–130.
Peisert M., 1994, *„On" i „ona" we współczesnej polszczyźnie potocznej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewicza i K. Handke, Wrocław, s. 96–108.
Peisert M., 2003, *Sus domesticus – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada*, [w:] *Język a Kultura*, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 149–155.
Peisert M., 2004, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław.
Pelcowa H., 1994, *Mechanizmy nazwotwórcze i zmiany leksykalne w gwarach (na materiale gwar Lubelszczyzny)*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*, pod red. E. Wrocławskiej, Warszawa, s. 105–111.
Pelcowa H., 1999, *Przeszłość w językowym obrazie świata współczesnej wsi*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, pod red. A. Pajdzińskiej i P. Krzyżanowskiego, Lublin, s. 253–267.
Pelcowa H., 2000, *Kompetencja językowa i kompetencja komunikacyjna mieszkańców wsi regionu lubelskiego*, [w:] *Język polski. Współczesność – Historia*, pod red. W. Książek-Bryłowej i H. Dudy, Lublin, s. 91–104.
Pelcowa H., 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej u schyłku XX wieku*, [w:] *Gwary dziś*, t. 1: *Metodologia badań*, pod red. J. Sierociuka, Poznań, s. 183–189.
Pelcowa H., 2001a, *Archaizmy leksykalne w gwarach małopolskich*, [w:] *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane Profesor Halinie Wiśniewskiej na 50-lecie Jej pracy naukowo-dydaktycznej*, pod red. C. Kosyla, Lublin, s. 161–173.
Pelcowa H., 2002, *Dialektologia wobec wyzwań XXI wieku*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 383–392.
Pelcowa H., 2002a, *Leksykalne wyznaczniki integracji i dezintegracji jako odzwierciedlenie zachowań językowych mieszkańców wsi*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, pod red. H. Sędziak, Łomża, s. 23–36.
Pelcowa H., 2003, *Definicja w świadomości językowej ludności wiejskiej*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok, s. 299–310.
Pelcowa H., 2004, *Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza" odmiana języka ogólnopolskiego*, [w:] *W kręgu wiernej mowy*, pod red. M. Wojtak i M. Rzeszutko, Lublin, s. 163–177.
Pelcowa H., 2006, *Dialektologia a etnolingwistyka*, „Etnolingwistyka" 18, s. 91–103.

Pelcowa H., 2006a, *Językowy obraz przeszłości w systemie wartości mieszkańców wsi*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia*, cz. X: *Polszczyzna miast i miasteczek*, pod red. H. Sędziak, Łomża, s. 191–200.

Pelcowa H., 2007, *Swój / obcy w świadomości mieszkańców lubelskich wsi*, „Etnolingwistyka" 19, s. 75–87.

Pelcowa H., 2010, *Onomastyka w słowniku gwarowym*, [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*, pod red. H. Pelcowej, Lublin, s. 313–319.

Pelcowa H., 2010a, *Specyfika i tożsamość gwarowa regionu*, „Studia Dialektologiczne" IV, pod red. H. Kurek, A. Tyrpy i J. Wronicz, s. 63–70.

Pelletier C., 1996, *Stereotyp językowy kobiety w przysłowiach francuskich i polskich*, „Etnolingwistyka" 8, s. 185–199.

Perlin J., Milewska M., 2000, *Afektonimy w polskim, francuskim, hiszpańskim i niderlandzkim. Analiza morfologiczna i semantyczna*, [w:] *Język a Kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 165–173.

Pędich W., 2000, *Znaczenie znajomości gwarowych określeń medycznych w kontaktach lekarz-pacjent*, [w:] *Język a Komunikacja*, t. 1: *Zbiór referatów z konferencji, Kraków, 2–4 marca 2000*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 167–171.

Piechnik A., 2006, *Językowy obraz obcego w nieoficjalnych nazwaniach ludności wiejskiej*, „LingVaria" 1, s. 193–201.

Piechnik A., 2008, *Tradycja i nowoczesność w leksyce współtworzącej językowy obraz mężczyzny na terenie południowej Małopolski*, [w:] *Tradycja a nowoczesność*, pod red. E. Woźniak, Łódź, s. 549–558.

Piechnik A., 2009, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków.

Piechnik A., 2009a, *Uroki we współczesnej podtarnowskiej wsi*, „Lud" XCIII, s. 203–216.

Piechnik A., 2009b *Przemiany wizerunku kobiety wiejskiej (na małopolskim materiale gwarowym)*, [w:] *Wizerunek kobiety na przestrzeni wieków*, pod red. B. Bakalarz-Kowalskiej, A. Pierścińskiej-Maruszewskiej i T. Grudniewskiego, Ostrowiec Świętokrzyski, s. 87–93.

Piechnik A., 2009c, *Normotwórcza funkcja ekspresywizmów osobowych sygnujących sferę seksualności członków wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej (na przykładzie języka mieszkańców gminy Zakliczyn nad Dunajcem*), [w:] *Rejestr emocjonalny języka*, pod red. K. Wojtczuk i V. Machnickiej, Siedlce, s. 147–156.

Piechnik A., 2009d, *Etnolingwistyczne badania obszarów wiejskich*, [w:] *Slavica Iuvenum. X Mezínárodni setkaní mladých slavistů*, pod red. J. Vorela i I. Hyrnika, Ostrava, s. 283–288.

Piechnik A., 2010, *Gwarowe ekspresywizmy osobowe określające człowieka mówiącego*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków, s. 205–211.

Piechnik-Dębiec A., 2010a, *Plotka w języku i kulturze wsi (na małopolskim materiale gwarowym)*, [w:] *Plotka i kłamstwo w języku i w kulturze*, pod red. M. Baran-Łaszkiewicz, S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej i S. Wasiuty, Lublin, s. 91–97.

Piechnik-Dębiec A., 2010b, *Gwarowa leksyka ekspresywna najstarszych mieszkańców wsi*, [w:] *Język polski – wczoraj, dziś, jutro…*, pod red. B. Czopek-Kopciuch i P. Żmigrodzkiego, Kraków, s. 380–385.

Piechnik A., 2010c, *Miejsce pożywienia w języku i kulturze wsi – na podstawie ustnych przekazów gwarowych*, [w:] *Historie kuchenne. Rola i znaczenie pożywienia w kulturze*, pod red. R. Stoličnej i A. Drożdż, Cieszyn–Katowice–Brno, s. 259–264.

Piechnik-Dębiec A., 2011, *„Czarownica mleczna" w relacjach mieszkańców Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego i okolic*, „Lud" XLI, s. 243–260.

Piechnik-Dębiec A., 2011a, *Gwarowe ekspresywizmy dotyczące osób dorosłych a określenia dzieci. Wstęp do językowego obrazu dziecka*, [w:] *Europa Słowian w świetle socjo- i etnolingwistyki. Przeszłość – teraźniejszość*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis", Studia Russologica IV, pod red. E. Książek i M. Wojtyły-Świerzowskiej, Kraków, s. 178–193.

Piechnik-Dębiec A., 2011b, *Gwarowe ekspresywizmy osobowe odnoszące się do sfery seksualności*, „Conversatoria Linguistica" IV, s. 45–53.

Piechnik-Dębiec A., 2011c, *Kultura tradycyjna a kultura współczesna na wsi (w świetle ustnych przekazów gwarowych z Małopolski)*, [w:] *Tradycja dla Współczesności: ciągłość i zmiana*, t. 4: *Tradycja w kontekstach kulturowych*, pod red. J. Adamowskiego i M. Wójcickiej, Lublin, s. 147–154.

Piechnik-Dębiec A., 2012, *Ciało i duch ludzki w języku i kulturze wsi*, [w:] *Ciało i duch w języku i w kulturze*, pod red. M. Łaszkiewicz, S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej i S. Wasiuty, Lublin, s. 49–56.

Piechnik A., Ziajka B., 2008, *Wizerunek kobiety w środowisku domowo-rodzinnym odzwierciedlony we współczesnych apelatywach i nieoficjalnych antroponimach mieszkańców wsi małopolskich*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia*, t. XII: *Językowa przeszłość i teraźniejszość*, pod red. H. Sędziak i M. Frąckiewicz, Łomża, s. 259–269.

Piechnik A., Ziajka B., 2010, *Rola przezwisk w kształtowaniu i rozwijaniu tożsamości wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej (na przykładzie wybranych wsi małopolskich)*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, pod red. R. Łobodzińskiej, t. I, Łask, s. 419–429.

Piekarczyk D., 1999, *Językowy obraz świata w metaforze „świat to teatr"*, „Język Polski" LXXIX, 1–2, s. 96–101.

Pierścińska A., 2007, *Językowy obraz córki w pieśniach małopolskich*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 253–271.

Pierścińska-Maruszewska A., 2008, *Językowy obraz rodziny w ludowych pieśniach małopolskich*, nieopublikowana praca doktorska napisana pod kier. dr hab. A. Tyrpy, prof. PAN, Kraków.

Pietruszka W., 2006, *„Daj mi swoje zdjęcie, bo zbieram pokemony", czyli o językowych sposobach wyrażania dezaprobaty przez gimnazjalistów*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok, s. 247–265.

Piotrowicz A., 2005, *Słownictwo i frazeologia związane z ogładą towarzyską*, [w:] *Język polski. Współczesność – Historia*, pod red. W. Książek-Bryłowej i H. Dudy, Lublin, s. 47–55.

Piotrowska A.K., 2006, *Regionalizmy leksykalne z perspektywy leksykograficznej*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok, s. 267–284.

Piotrowski T., 2001, *Słowniki języka polskiego*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 601–618.

Pisarkowa K., 1974, *O spójności tekstu mówionego*, [w:] *Tekst i język. Problemy semantyczne*, pod red. M.R. Mayenowej, Wrocław, s. 41–71.

Pisarkowa K., 1976, *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze" XVII, 1, s. 5–26.

Pisarkowa K., 1994, *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka. Wybór zagadnień*, Kraków.

Plichta R., 1995, *Nazwy osobowe ludności wiejskiej w Chąśnie Nowym (Łowickie)*, „Onomastica" XL, s. 117–142.

Pluta F., 1991, *Przezwiska ludowe z okolic Głogówka*, [w:] *Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka 1929–1986*, pod red. S. Gajdy, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XIII, Warszawa–Wrocław, s. 259–265.

Płuciennik J., 2001, *Presuponowane modele kognitywne i pragmatyka znaczników iluzji*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 116–132.

*Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, 1993, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin.

Popowska-Taborska H., 1960, *O przezwiskach nauczycieli*, „Język Polski" XL, s. 113–121.

Popowska-Taborska H., 1992, *Geneza ukrainizmów w dialektach kaszubskich*, [w:] *Język a Kultura*, t. 7: *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, pod red. J. Maćkiewicz i J. Siatkowskiego, Wrocław, s. 41–46.

Popowska-Taborska H., 1993, *Odchodzące słownictwo tak zwanego pokolenia przedwojennego*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 31–35.

Popowska-Taborska H., 1999, *Językowe wykładniki opozycji swoi – obcy w procesie tworzenia etnicznej tożsamości*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 57–67.

Porayski-Pomsta J., 1994, *Błędy językowe i ich rodzaje*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, pod red. K. Handke i H. Dalewskiej-Greń, Warszawa, s. 57–66.

Porayski-Pomsta J., 2003, *Pragmalingwistyczne aspekty rozwoju mowy*, [w:] *Znak językowy w pejzażu semiotycznym. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wierzchowskiego*, pod red. J. Gardzińskiej i A. Maciejewskiej, Siedlce, s. 162–169.

Post M., 2001, *Efekty i akty perlokucyjne*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 135–147.

*Przezwisko*, [w:] *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna wydawnictwa Gutenberga*, t. XIV, Kraków 1930, s. 173–174.

Przybylska R., 2003, *Wstęp do nauki o języku polskim. Podręcznik dla szkół wyższych*, Kraków.

Przybylska R., 2004, *Kategoria punktu widzenia w badaniach nad relacjami przestrzennymi w języku*, [w:] *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, pod red. J. Bartmińskiego, S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej i R. Nycza, Lublin, s. 149–160.

Przybylska R., 2007, *Obiegowe formy imion – chaos czy system?*, [w:] *Literatura i język wczoraj i dziś*, pod red. E. Błachowicz i J. Lizak, Rzeszów, s. 95–103.

Puzynina J., 1972, *O podzielności słowotwórczej wyrazów*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, t. 1: *Językoznawstwo*, pod red. W. Doroszewskiego i in., Warszawa, s. 101–107.

Puzynina J., 1986, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazu*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XL, s. 121–128.

Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.

Puzynina J., 1997, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin.

Puzynina J., 1999, *Językowy obraz Boga w poezji romantycznej*, [w:] *1000 lat polskiego słownictwa religijnego w Polsce*, pod red. B. Krei, Gdańsk, s. 99–116.

Rajchert R., 1989, *Nazwiska i przezwiska mieszkańców wsi Dziepółć*, „Onomastica" XXXIV, s. 165–200.

Rajchert R., 1991, *Sposoby zwracania się do osób drugich w języku familijnym mieszkańców wsi Dziepółć*, [w:] *Regionalizmy w języku familijnym (zbiór studiów)*, pod red. K. Handke, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 41–49.

Rak M., 2007, *„Starzy godajom, młodzi słuchajom" – o góralskiej mądrości na podstawie „Podhalańskich porzykadeł i pogworek…" S.A. Hodorowicza*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 185–198.

Rak M., 2010, *Czym nie jest językowy obraz świata?*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków, s. 485–495.

Reichan J., 1999, *Dane o słowotwórstwie gwar śląskich w „Atlasie językowym Śląska" Alfreda Zaręby*, [w:] *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek: w 10 rocznicę śmierci*, „Prace Komisji Językoznawstwa PAN" 51, Kraków, s. 57–64.

Reichan J., 2002, *Formacje z przyrostkiem „-ota" w funkcji niekategorialnych nazw czynności w gwarach polskich*, [w:] *Gwary dawniej i dziś. Prace ofiarowane Docent Wandzie Pomianowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 133–141.

Reichan J., 2002a, *Zarys dziejów badań nad dialektem środkowo- i północnomałopolskim*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 407–418.

Rejakowa B., 2002, *Typy kobiet we współczesnych tekstach o modzie*, [w:] *Język a Komunikacja*, t. 4: *Język trzeciego tysiąclecia 2: zbiór referatów z konferencji, Kraków, 28 lutego–2 marca 2002*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 293–300.

Rieger J., 1988, *Funkcjonowanie imion zdrobniałych w systemie antroponimicznym (do problemu charakterystyki systemu antroponimicznego)*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 215–220.

Rittel T., 2001, *Wartościowanie ‘człowieka’ w tekstach Elżbiety Drużbackiej*, [w:] *Studia Językoznawcze (dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej)*, pod red. Z. Cygal-Krupowej, Kraków, s. 275–285.

Rodak R., 2000, *Frazemy jako emotywne operatory interakcyjne*, [w:] *Język a Kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 187–197.

Rogowska E., 2003, *Rzeczowniki nazywające ludzi ze względu na wiek w gwarze wsi Wagi w powiecie łomżyńskim*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia*, t. VII: *Obraz życia i kultury mieszkańców regionu utrwalony w słownictwie gwarowym i regionalnym*, pod red. H. Sędziak, Łomża, s. 61–66.

Rospond S., 1965, *Struktura i klasyfikacja nazwiska słowiańskiego (Na podstawie „Słownika nazwisk śląskich”)*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” V, s. 9–63.

Rospond S., 1966, *Struktura i klasyfikacja słowiańskich antroponimów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXIV, s. 203–224.

Rospond S., 1972, *Słowotwórstwo onomastyczne a apelatywne*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, t. 1: *Językoznawstwo*, pod red. W. Doroszewskiego i in., Warszawa, s. 109–119.

Rospond S., 1976, *Mówią nazwy*, Warszawa.

Różycka I., Janicka K., 2003, *Przezwiska zbiorowe w łódzkim środowisku młodzieżowym*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, pod red. R. Łobodzińskiej, Wrocław, s. 143–156.

Rudnicka-Fira E., 1999, *Nazwiska odprzezwiskowe krakowian w XVI wieku*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 45–58.

Rudnicka-Fira E., 2006, *Gwarowa leksyka apelatywna – podstawą kreacji przezwisk ludowych (na przykładzie Żywiecczyzny)*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok, s. 301–312.

Rutkiewicz M., 1998, *Przydomki i przezwiska we wsi Bolewice koło Nowego Tomyśla oraz ich formy marytonimiczne, patronimiczne i matronimiczne*, „Onomastica” XLIII, Kraków, s. 141–169.

Rutkowski M., 2006, *Apelatywna interpretacja nazw własnych w tekście*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 201–212.

Rutkowski M., 2007, *Apelatywizacja a deonimizacja. Z rozważań nad zakresem terminów*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, pod red. A. Cieślikowej, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek, Kraków, s. 63–71.

Rutkowski M., 2007a, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Olsztyn.

Rutkowski M., 2010, *„Metaforyczne użycie nazw własnych" w świetle niektórych założeń lingwistyki kognitywnej*, [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*, pod red. H. Pelcowej, Lublin, s. 333–344.

Rymut K., 1988, *Imię – Nazwisko – Przezwisko w historii języka polskiego*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 221–225.

Rymut K., 1991, *Nazwiska Polaków*, Warszawa–Wrocław–Kraków.

Rymut K., 2004, *Onomastyczne opracowania słownikowe – ich rodzaje i funkcje*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, pod red. R. Mrózka, Katowice, s. 241–252.

*Rytuał. Język – religia. Materiały z konferencji 17–19 maja 2004 r.*, 2005, pod red. R. Zarębskiego, Łódź.

Rzepka W.R., Walczak B., 1988, *Staropolskie szyderstwa z nazwisk*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 227–240.

Rzetelska-Feleszko E., 1988, *Znaczenie nazw własnych w procesie komunikacji językowej*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 109–117.

Rzetelska-Feleszko E., 2001, *Nazwy własne*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 405–410.

Rzetelska-Feleszko E., 2004, *Kontynuacja i innowacyjność w nazewnictwie doby współczesnej*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, pod red. R. Mrózka, Katowice, s. 131–139.

Rzetelska-Feleszko E., 2005, *Rytuał zwrotów adresatywnych*, [w:] *Rytuał. Język – religia. Materiały z konferencji 17–19 maja 2004 r.*, pod red. R. Zarębskiego, Łódź, s. 435–444.

Rzetelska-Feleszko E., 2006, *Czy nazwy własne mają wartość?*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 591–599.

Rzetelska-Feleszko E., 2007, *Onomastyka kulturowa*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, pod red. A. Cieślikowej, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek, Kraków, s. 57–62.

Sadowska E., 2006, *Językowy obraz wieku człowieka w przysłowiach polskich*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, pod red. K. Kleszczowej i A. Rejtera, Katowice, s. 64–75.

Sagan-Bielawa M., 2002, *Użycie elementów dialektalnych jako wskaźnik wspólnoty kulturowej (na przykładzie języka kresowian)*, „Język Polski" LXXXII, 2, s. 105–110.

Sajewicz M., 1999, *Przezwiska mieszkańców kilku wsi z białorusko-ukraińskiego pogranicza językowego na Białostocczyźnie*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 59–86.

Sapir E., 1978, *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, tłum. B. Stanosz i R. Zimand, Warszawa.

Sarnowski M., 1991, *Deminutiwum jako znak ironii*, [w:] *Język a Kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, pod red. J. Puzyniny i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 41–50.
Satkiewicz H., 1969, *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
Satkiewicz H., 1991, *O regionalizmach leksykalnych w języku familijnym dawnych mieszkanek Grodna*, [w:] *Regionalizmy w języku familijnym (zbiór studiów)*, pod red. K. Handke, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 7–11.
Satkiewicz H., 1994, *Zmiany w zasobie leksykalnym najnowszej polszczyzny*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*, pod red. E. Wrocławskiej, Warszawa, s. 143–147.
Sawicka G., 1993, *Rola stereotypu w nominacji językowej*, [w:] *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku. Materiały II sympozjum młodych pracowników nauki Wydziału Humanistycznego, Szczecin, 19–21 maja 1992*, pod red. M. Kozłowskiej i E. Tierling, Szczecin, s. 7–16.
Sawicka G., 1997, *Kształtowanie się stereotypu domu w polszczyźnie*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze", zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki, w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 25–41.
Sawicka G., 1997a, *Słowo o domu*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 7–10.
Sawicka G., 1998, *Funkcje stereotypu w nominacji językowej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 146–154.
Schmidt S., 1998, *Rozwój stereotypów oraz wzajemnych ocen Niemców i Polaków*, „Język Polski" LXXVIII, 1–2, s. 70–81.
Selimski L., 1999, *Z badań nad nazwiskami i przezwiskami katolików na terenie Bułgarii Południowej*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 105–114.
Sędziak H., 1993, *Bogactwo synonimiki i polisemia czasowników mówienia w języku najstarszych mieszkańców wsi łomżyńskich*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 59–73.
Siatkowska E., 2005, *Rola zachowań rytualnych w sferze magii i w sferze religii*, [w:] *Rytuał. Język – religia. Materiały z konferencji 17–19 maja 2004 r.*, pod red. R. Zarębskiego, Łódź, s. 457–464.
Sierociuk J., 1990, *Pieśń ludowa i gwara*, Lublin.
Sierociuk J., 2003, *O „wdowie" z pieśni ludowej, czyli językowo-kulturowy kontekst ʻmałżeństwaʼ w polszczyźnie*, [w:] *Znak językowy w pejzażu semiotycznym. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wierzchowskiego*, pod red. J. Gardzińskiej i A. Maciejewskiej, Siedlce, s. 170–178.
Sikora K., 1994, *Gwarowe formuły adresatywne jako narzędzie identyfikacji więzi społecznej łączącej rozmówców (na przykładzie gwar okolic Krakowa)*, [w:] *Język*

*a Kultura*, t. 10: *Języki subkultur*, pod red. J. Anusiewicza i B. Sicińskiego, Wrocław, s. 195–204.
Sikora K., 1996, *O wiejskim modelu grzeczności – na przykładzie pozdrowień, powitań i formuł adresatywnych*, [w:] *Ziemia krośnieńska w kulturze polskiej*, pod red. H. Kurek i F. Tereszkiewicza, Kraków, s. 125–140.
Sikora K., 2010, *Grzeczność językowa wsi*, Kraków.
Sikorska L., 2007, *Wiejski system adresatywny w gwarach okolic Ostrowca Świętokrzyskiego i Opatowa*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 129–147.
Siwiec A., 2004, *O funkcjonowaniu i motywacji przezwisk w środowisku szkolnym*, [w:] *W kręgu wiernej mowy*, pod red. M. Wojtak i M. Rzeszutko, Lublin, s. 383–394.
Siwiec E., 2006, *Z historii tabu językowego – językowy obraz diabła utrwalony w staropolskich nazwach eufemistycznych*, [w:] *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, pod red. K. Kleszczowej i A. Rejtera, Katowice, s. 38–49.
Skarżyńska K., 2005, *Bariery komunikacji: indywidualne, grupowe, społeczne*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, pod red. J. Bartmińskiego i U. Majer-Baranowskiej, Lublin, s. 45–67.
Skowronek K., 2000, *Tajemniczy Lewandowski. O etymologiach onomastycznych*, „Onomastica" XLV, s. 27–41.
Skudrzykowa A., Tambor J., Urban K., Wolińska O., 2001, *Opozycja „swój-obcy"*, [w:] *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji*, Katowice, s. 74–90.
Skulina T., 1972, *O przezwiskach w języku staropolskim i staroruskim*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, t. 1: *Językoznawstwo*, pod red. W. Doroszewskiego i in., Warszawa, s. 199–211.
Skulina T., 1974, *Funkcje przezwiska w systemie antroponimicznym*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 13, s. 213–234.
Skulina T., 1988, *O staropolskich formacjach marytonimicznych*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 241–248.
*Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, 2002, t. I, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko i A. Cieślikowej przy współudziale J. Dumy, Warszawa–Kraków.
*Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, 2003, t. II, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko i A. Cieślikowej przy współudziale J. Dumy, Warszawa–Kraków, s. 412–414, 512–513.
*Słownik angielsko-polski*, 2007, pod red. M. Szkutnik, Warszawa.
*Słownik folkloru polskiego*, 1965, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa (hasło *Sąsiedzi (anegdoty)*, s. 357–358).
*Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, 2002, pod red. H. Perzowej i D. Kołodziejczykowej, t. I–V, Warszawa–Kraków.
*Słownik gwar polskich*, 1900–1911, pod red. J. Karłowicza, t. I–VII, Kraków.
*Słownik gwar polskich*, 1982, pod red. M. Karasia, t. I–VI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

*Słownik gwar polskich*, 1992–1998, pod red. J. Reichana, S. Urbańczyka i J. Okoniowej (od 2001), t. I–V, Kraków.
*Słownik gwar polskich*, 2004, oprac. Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka polskiego PAN w Krakowie, pod kier. J. Okoniowej, t. VI, z. 4 (19): (*drużni–dużny*), Kraków.
*Słownik języka polskiego*, 1858, pod red. S.B. Lindego, t. IV, Lwów.
*Słownik języka polskiego*, 1861, wyd. M. Orgelbrand, cz. III, Wilno.
*Słownik języka polskiego*, 1861, pod red. A. Zdanowicza, Wilno.
*Słownik języka polskiego*, 1900–1912, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, t. I–VII, Warszawa.
*Słownik języka polskiego*, 1958–1968, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–XI, Warszawa.
*Słownik niemiecko-polski*, 1972, pod red. S. Schmitzeka i J. Czochralskiego, Warszawa.
*Słownik języka polskiego*, 1978–1981, pod red. M. Szymczaka, t. I–III, Warszawa.
*Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, 1980, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.
*Słownik staropolski*, 1973–1977, pod red. S. Urbańczyka, t. VII, Wrocław.
*Słownik stereotypów i symboli ludowych*, 1996, pod red. J. Bartmińskiego i S. Niebrzegowskiej, t. 1, *Kosmos*, Lublin.
*Słownik terminologii językoznawczej*, 1970, pod red. Z. Gołąba, A. Heinza i K. Polańskiego, Warszawa.
*Słownik współczesnego języka polskiego*, 1996–1998, pod red. B. Dunaja, t. I–II, Kraków.
*Słownik wyrazów brzydkich. Obelżywe słowa, wulgarne wyrażenia, przekleństwa polskie, angielskie, niemieckie, francuskie, włoskie, hiszpańskie, rosyjskie, słowackie*, 1992, wyd. Total-Trade, Kraków.
Smoczyński P., 1962, *Nomina appellativa i propria we wzajemnym oddziaływaniu słowotwórczym*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XXI, s. 61–82.
Smółkowa T., 1989, *Nominacje językowe na materiale nazw rzeczownikowych*, Wrocław.
Sokołowska O., 2001, *Akty mowy – ujęcie kognitywne*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 148–158.
Sosnowska N., 1999, *Postawa wartościująca w onomastyce na przykładzie przezwisk motywowanych przez nazwy zwierząt*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 133–140.
Stomma L., 1986, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa.
Stomma L., 2002, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Łódź.
Strutyński J., 1999, *Przezwiska mieszkańców Skały w województwie miejskim krakowskim*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 141–149.
Strutyński J., 1999a, *Metoda inspiracyjno-semantyczna w badaniach onomastycznych*, [w:] *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, pod red. M. Brzeziny i H. Kurek, Kraków, s. 255–267.
Styk J., 1992, *Przeobrażenia chłopskiego systemu wartości*, „Twórczość Ludowa" VII, 1–2, s. 6–15.

Surma G., 1985, *Przezwiska mieszkańców gminy Dębrzno*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego" 11, s. 67–86.
Surma G., 1988, *Formacje zależnościowe: marytonimiczne i patronimiczne w ujęciu historycznym i współczesnym (na przykładzie Opoczyńskiego)*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, pod red. E. Homy, Szczecin, s. 265–274.
Surma G., 1993, *Przezwiska i przydomki w świetle materiałów opoczyńskich*, „Onomastica" XXXVIII, s. 151–167.
*Swoi i obcy w literaturze i kulturze*, 1997, pod red. E. Rzewuskiej, Lublin.
Sychta B., 1956, *Przezwiska u Kaszubów*, „Język Polski" XXXVI, 2, s. 97–108; 3, s. 205–217.
Sychta B., 1957, *Kaszubskie nazwy diabła (wyjątek ze słownika kaszubskiego)*, „Język Polski" XXVII, 28–44.
*Systemy onomastyczne w słowiańskich gwarach mieszanych i przejściowych*, 1993, pod red. S. Warchoła, Lublin.
Szadura J., 1998, *Profile „ognia" w polszczyźnie ludowej i potocznej*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 323–341.
Szadura J., 2000, *Ludowe formuły powitania i pożegnania ognia jako akty komunikacyjno-kulturowe*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 333–335.
Szczepankowska I., 1993, *Charakterystyka fonetyczna gwary wsi Kołomyjka w Łomżyńskiem*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 109–127.
Szczepankowska I., 1993a, *Pokoleniowe uwarunkowania współczesnej świadomości językowej mieszkańców wsi*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, pod red. B. Bartnickiej i in., Łomża–Warszawa, s. 87–91.
Szot-Radziszewska E., 2007, *Etnograficzne wyznaczniki regionu małopolskiego. Przyczynek do dyskusji nad zróżnicowaniem regionalnym kultury ludowej*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 37–54.
Szpyra-Kozłowska J., 2001, *Fonologia – system dźwiękowy języka*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 485–502.
Szpyra-Kozłowska J., Karwatowska M., 2004, *Językowy obraz kobiet w polskiej refleksji językoznawczej*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 39, s. 111–132.
Szpyra-Kozłowska J., Karwatowska M., 2004a, *On, ona, seks i język polski*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 39, s. 133–155.
Szpyra-Kozłowska J., Karwatowska M., 2004b, *Językowa niewidzialność kobiet we współczesnej polszczyźnie*, „Stylistyka" 13, s. 35–53.
Szpyra-Kozłowska J., Karwatowska M., 2005, *Jak Polka z Polakiem – językowe bariery w komunikacji między płciami*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, pod red. J. Bartmińskiego i U. Majer-Baranowskiej, Lublin, s. 91–118.
Szromba-Rysowa Z., 1995, *Współczesny konwenans górali podhalańskich*, [w:] *Ogród spustoszony. Kontynuacja i zmiana w kulturze współczesnej wsi polskiej. Mate-*

*riały I konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 20–21 kwietnia 1995 roku w Krakowie i Zubrzycy Górnej*, pod red. R. Kantora, Kraków, s. 65–71.
Szumska D., 2000, *Na tropach tropu: rozważania o metaforze poetyckiej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław, s. 161–163.
Szymczak M., 1963, *Nazwiska i formacje pochodne w gwarze Domaniewka, pow. Łęczyca*, „Onomastica" VIII, s. 293–311.
Szymczak M., 1966, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa.
Szymczak M., 1968, *Polskie gwarowe nazwy panny mającej nieślubne dziecko*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, pod red. S. Hrabca i in., Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 366–372.
Szymczak M., 1974, *Mężczyzna i jego synonimy w historii i dialektach języka polskiego*, „Prace Filologiczne" XXV, s. 353–360.
Śliwiński W., 2006, *Zmiany w polszczyźnie mieszkańców wybranych wsi Małopolski i Śląska Cieszyńskiego na tle przemian współczesnej kultury*, [w:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, pod red. K. Ożoga i E. Oronowicz-Kidy, Rzeszów, s. 142–159.
Śnieżyński M., 1983, *Przezwiska nauczycieli i ich uwarunkowania (Doniesienie z badań)*, „Nauczyciel i Wychowanie" 3–4, s. 127–137.
Świerczyńska D., 2003, *Przysłowia są… na wszystko*, Warszawa.
Świętek J., 1989–2001, *Brzozowa i okolica Zakliczyna nad Dunajcem. Obraz etnograficzny – zbiór z lat 1897–1906*, cz. 1–5, Wrocław.
Świtała M., 1999, *Przezwiska ludowe w parafii św. Marcina w Klikuszowej koło Nowego Targu*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 179–188.
Šrámek R., 1988, *Teorie onomastyki a płaszczyzny nominacji proprialnej*, [w:] *Onomastyka – Dialektologia – Stylistyka*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XI, s. 19–31.
Tabakowska E., 1995, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
Tabakowska E., 2000, *Językoznawstwo kognitywne – nowe czy dawne horyzonty badań nad językiem?*, [w:] *Język a Komunikacja*, t. 1: *Zbiór referatów z konferencji, Kraków, 2–4 marca 2000*, pod red. G. Szpili, Kraków, s. 57–68.
Tabakowska E., 2001, *O motywacji związku rządu derywatów prefiksalnych polskich czasowników z dopełnieniem*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne*, t. 2: *Zjawiska pragmatyczne*, pod red. W. Kubińskiego i D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 212–224.
Tambor J., 1991, *Udział regionalizmów w języku domowym małżeństw mieszanych*, [w:] *Regionalizmy w języku familijnym (zbiór studiów)*, pod red. K. Handke, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 67–73.
Taszycki W., 1924, *Polskie nazwy osobowe*, Kraków–Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Zakopane–Wilno.

*Tekstologia*, 2004, cz. I–II, pod red. J. Bartmińskiego i S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, Lublin.

Telus M., 1998, *Stereotyp grupowy a predykacja*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. J. Anusiewicza i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 135–145.

Tichoniuk B., 1986, *Imiennictwo osobowe Brańska w XVI w.*, [w:] *Nazwy własne a wyrazy pospolite w języku i tekście. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej w Opolu–Szczedrzyku 12–13 X 1984 r.*, pod red. H. Borka i S. Kochmana, Opole, s. 235–238.

Tokarski R., 1978, *O kilku relacjach semantycznych w polu wyrazowym*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław, s. 201–213.

Tokarski R., 1980, *Brat*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 55–73.

Tokarski R., 1988, *Mechanizmy polisemii: metafora i metonimia*, [w:] *Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego*, pod red. T. Skubalanki, Wrocław–Warszawa––Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 55–72.

Tokarski R., 1991, *Poziomy konotacji semantycznej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 45–51.

Tokarski R., 1991a, *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*, „Pamiętnik Literacki" LXXXII, 1, s. 144–157.

Tokarski R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 335–362.

Tokarski R., 1996, *Ramy interpretacyjne a problemy kategoryzacji (przyczynek do tak zwanej definicji kognitywnej)*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, pod red. R. Grzegorczykowej i A. Pajdzińskiej, Lublin, s. 97–112.

Tokarski R., 1998, *Językowy obraz świata a niektóre założenia kognitywizmu*, „Etnolingwistyka" 9/10, s. 7–24.

Tokarski R., 1999, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 65–81.

Tokarski R., 1999a, *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata. Metodologiczne pytania i propozycje*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, pod red. A. Pajdzińskiej i P. Krzyżanowskiego, Lublin, s. 9–23.

Tokarski R., 2004, *Semantyka języka a konteksty kulturowe: wspólnota czy odrębność doświadczeń?*, [w:] *W kręgu wiernej mowy*, pod red. M. Wojtak i M. Rzeszutko, Lublin, s. 137–145.

Tokarski R., 2004a, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.

Tokarski R., 2008, *Konotacja a problemy kategoryzacji*, [w:] *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 143–161.

Tokarski R., Nowak P., 1999, *Językowy obraz świata a perswazyjna funkcja tekstów (o poszukiwaniu wspólnoty kulturowej)*, [w:] *Język – teoria – dydaktyka*, pod red. B. Grzeszczuk, Rzeszów, s. 207–215.

Tokarzówna K., 1954, *Przydomki górali szczawnickich*, „Lud" XLI, s. 728–735.
Tołstoj N.I., 1992, *Język a kultura (Niektóre zagadnienia słowiańskiej etnolingwistyki)*, tłum. L. Zienkiewicz i J. Bartmiński, „Etnolingwistyka" 5, s. 15–25.
Tomczak L., 1991, *Formy adresatywne we współczesnej rodzinie*, [w:] *Język a Kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny i J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 71–79.
Tomczak L., 1992, *Nieoficjalne antroponimy jako przejaw zachowań językowych w społeczności wiejskiej Smęgorzowa (Tarnowskie)*, [w:] *Język a Kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik, Wrocław, s. 127–132.
Tomczak L., 1999, *Antroponimy nieoficjalne mieszkańców Sutkowa*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 203–216.
Tomicki R., 1977, *Norma, wzór i wartość w życiu seksualnym tradycyjnej społeczności wiejskiej w Polsce*, „Etnografia Polska" 21, 1, s. 43–72.
Tomicki R., 1981, *Religijność ludowa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, pod red. M. Biernackiej, M. Frankowskiej i W. Paprockiej, t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 29–67.
Tomiczek E., 1983, *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, Wrocław.
Topolińska Z., 1972, *Struktura słowiańskiej frazy nominalnej*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, t. 1, *Językoznawstwo*, pod red. W. Doroszewskiego i in., Warszawa, s. 47–54.
Treder J., 1991, *Nowa dziedzina badawcza: frazeologia gwarowa*, [w:] *Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka 1929–1986*, pod red. S. Gajdy, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XIII, Warszawa–Wrocław, s. 501–506.
Trubiecki N.S., 1979, *Podstawy fonologii*, tłum. A. Heinz, Warszawa.
Tryfan B., 1968, *Pozycja społeczna kobiety wiejskiej. Studium badawcze na przykładzie rejonu płockiego*, Warszawa.
Tryfan B., 1977, *Rodzina wiejska*, Warszawa.
Turewicz K., 1997, *Model akwizycji języka z perspektywy gramatyki kognitywnej*, [w:] *Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, pod red. F. Gruczy i M. Dakowskiej, Warszawa, s. 43–49.
Tyrpa A., 2006, *Apelatywizacja etnonimów*, [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, pod red. Z. Abramowicz i E. Bogdanowicz, Białystok, s. 261–269.
Tyrpa A., 2006a, *Etnolingwistyka ludowa, narodowa, porównawcza – kompetencje neofilologów i polonistów*, „Etnolingwistyka" 18, s. 105–116.
Tyrpa A., 2007, *Obraz cudzoziemców w małopolskich pieśniach ludowych*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 237–251.
Tyrpa A., 2008, *Językowy obraz świata w gwarach (przegląd dokonań)*, [w:] *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 297–307.

Tyrpa A., 2010, *O badaniu ludowych stereotypów etnicznych*, „Studia Dialektologiczne" IV, pod red. H. Kurek, A. Tyrpy i J. Wronicz, Kraków, s. 151–160.
Tyrpa A., 2011, *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*, Kraków.
Ulewicz T., 1958, *W sprawie humanistycznych pseudonimów literackich*, „Onomastica" IV, s. 139–147.
Umińska E., 1980, *Przezwiska ludowe mieszkańców Działoszyna*, „Onomastica" XXV, s. 141–159.
Umińska-Tytoń E., 1988, *Osobliwe formy imion chrzestnych w polszczyźnie mówionej*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, pod red. K. Zierhoffera, Poznań, s. 263–267.
*Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, pod red. S. Dubisza, t. I–IV, Warszawa.
Usaczowa W.W., 1997, *Funkcje domu i jego części w magii leczniczej*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 201–206.
Walczak B., 1988, *Z dziejów pewnego stereotypu nazewniczego („szlacheckie" nazwiska na -ski, -cki)*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*, pod red. Edwarda Homy, Szczecin, s. 275–281.
Walczak B., 1988a, *Magia językowa dawniej i dziś*, [w:] *Język zwierciadłem kultury, czyli nasza codzienna polszczyzna*, pod red. H. Zgółkowej, Poznań, s. 54–68.
Walczak B., 2001, *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 527–539.
Walczak B., 2004, *Dzieje języka a nazwy własne*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, pod red. R. Mrózka, Katowice, s. 29–45.
Walczak B., 2006, *Z teorii i metodologii badań nad zapożyczeniami leksykalnymi (zapożyczenia i przeniknięcia)*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, pod red. B. Nowowiejskiego, Białystok, s. 425–434.
Walczak B., Walczak M., 1999, *Przydomki władców słowiańskich (na tle porównawczym)*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 239–254.
Walencowa M., 1997, *Dach domu w słowiańskich obrzędach magicznych*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 193–199.
Waniakowa J., 2007, *Pokrzyk wilcza jagoda – polskie nazwy gwarowe rośliny magicznej*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, pod red. S. Cygana, Kielce, s. 215–224.
Waniakowa J., Tokarz M., 2002, *Pisownia tekstów gwarowych, czyli co czytelnik „Słownika gwar polskich" wiedzieć powinien*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 523–532.

Warchoł S., 1972, *Ze słowotwórstwa czasowników ekspresywnych w językach słowiańskich*, [w:] *Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, t. 1, *Językoznawstwo*, pod red. W. Doroszewskiego i in., Warszawa, s. 121–127.

Warchoł S., 1974, *Formacje ekspresywne a system języka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XXXII, s. 71–86.

Warchoł S., 1984, *Geneza i rozwój słowiańskich formacji ekspresywnych z sufiksalnym -k- i -c-*, Warszawa–Łódź.

Warchoł S., 1986, *Przezwiska mieszkańców wsi Dołhobyczów w województwie zamojskim*, [w:] *Nazwy własne a wyrazy pospolite w języku i tekście. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej w Opolu–Szczedrzyku 12–13 X 1984 r.*, pod red. H. Borka i S. Kochmana, Opole, s. 239–245.

Warchoł S., 1994, *Status przezwiska w polskim gwarowym systemie antroponimicznym*, [w:] *Jazyková a mimojazyková stránka vlastných mien. 11. Slovenská onomastická konferencia*, pod red. E. Krošlákovej, Bratislava–Nitra, s. 93–97.

Warchoł S., 1996, *Strukturalno-semantyczna charakterystyka przezwisk uczniów i nauczycieli szkół podstawowych gminy Ostrówek, województwo lubelskie*, [w:] *12. Slovenská onomastická konferencia a 6. Seminár "Onomastika a škola", Prešov 25.–26. októbra 1995: zborník referátov*, pod red. M. Majtána i F. Ruščáka, Prešov, s. 130–135.

Warchoł S., 1996a, *Tradycja i współczesność w polskiej zoonimii ludowej (na tle słowiańskim)*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 11: *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, Lublin, s. 159–170.

Warchoł S., 1997, *Polsko-wschodniosłowiańskie nazwiska hybrydalne w wyspowej gwarze wsi Łabunie koło Zamościa*, [w:] *Onomastyka i dialektologia. Prace dedykowane pani profesor Ewie Rzetelskiej-Feleszko*, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej i J. Dumy, Warszawa, s. 255–262.

Warchoł S., 1998, *Słowo wstępne*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 14: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. I, Lublin, s. 7–8.

Warchoł S., 1999, *W sprawie genezy i sposobów funkcjonowania przezwisk i przydomków w mikrosystemie gwarowym Frampola w województwie zamojskim*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 15: *Przezwiska i przydomki w językach słowiańskich*, pod red. S. Warchoła, cz. II, Lublin, s. 255–276.

Warchoł S., 2003, *Genetyczne i strukturalno-semantyczne związki między antroponimią Śląska a zoonimią ludową (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, pod red. R. Łobodzińskiej, Wrocław, s. 69–76.

Warchoł S., Zawitkowska L., 1977, *Antroponimia wsi Motycz w Lubelskiem*, „Onomastica" XXII, s. 103–131.

Wawrzyniak B., 1979, *Kierunki przemian struktury i funkcji wiejskich gospodarstw domowych*, [w:] *Społeczna rola kobiet w rodzinie wiejskiej. Studium socjologiczne wsi województwa bydgoskiego*, *toruńskiego* i *włocławskiego*, pod red. H. Bednarskiego, Bydgoszcz, s. 17–39.

Węgier J., 1986, *Nadawanie przezwisk mieszkańcom wsi na Pomorzu Zachodnim i w Polsce Centralnej*, „Prace Filologiczne" XXXIII, Warszawa.

Węgier J., 1991, *Współczesne użycie formantów tworzących nazwiska żon i dzieci w wybranych środowiskach miejskich i wiejskich*, [w:] *Onomastyka, historia języka, dialektologia. Księga pamiątkowa ku czci prof. dr. Henryka Borka 1929–1986*, pod red. S. Gajdy, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XIII, Warszawa–Wrocław, s. 321–324.

Węgier J., 1997, *Język mieszkańców wsi w Polsce południowo-wschodniej w XX wieku. Kierunki przemian*, [w:] *Chłopi, naród, kultura*, t. 3: *Oblicze duchowe*, pod red. C. Kłaka, Rzeszów, s. 259–262.

Węgorowska K., 2002, *Dialektologia jako interdyscyplinarny przedmiot nauczania*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 541–549.

Wężowicz-Ziółkowska D., 1991, *Miłość ludowa. Wzory miłości wieśniaczej w polskiej pieśni ludowej XVIII–XIX wieku*, Wrocław.

Wierzbicka A. (red.), 1972, *Semantyka i słownik*, Wrocław.

Wierzbicka A., 1999, *Prototypy w semantyce i pragmatyce. Eksplikowanie znaczeń wyrażających postawy uczuciowe*, [w:] *Język – umysł – kultura*, pod red. J. Bartmińskiego, Warszawa, s. 49–82.

Wierzbicka A., 1999a, *Język – umysł – kultura. Wybór prac*, pod red. J. Bartmińskiego, Warszawa.

Wierzbicka A., 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin.

Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.

Winiarska J., 2002, *Ludwig Wittgenstein – nieobecny patron językoznawstwa kognitywnego*, „Język Polski" LXXXV, 3, s. 185–192.

Wojtyła-Świerzowska M., 2007, *Nazwotwórstwo (nominacja) i onimizacja. Nazwy pospolite i nazwy własne. Etymologia*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, pod red. A. Cieślikowej, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek, Kraków, s. 51–56.

Wolff A., 1979, *Przezwiska mieszkańców wsi Starostwa Sochaczewskiego z r. 1496 i 1497*, „Onomastica" XXIV, s. 161–167.

Wolińska O., 1991, *Jeszcze o socjalnych uwarunkowaniach wpływów dialektalnych na język familijny*, [w:] *Regionalizmy w języku familijnym (zbiór studiów)*, pod red. K. Handke, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 61–65.

Wolnicz-Pawłowska E., 1996, *Przezwiska intymne w najnowszej polszczyźnie (motywacje i statystyka)*, [w:] *12. Slovenská onomastická konferencia a 6. Seminár "Onomastika a škola", Prešov 25.–26. októbra 1995: zborník referátov*, pod red. M. Majtána i F. Ruščáka, Prešov, s. 126–129.

Wolny M., 2003, *Językowy obraz starości ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, [w:] *Język a Kultur*a, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 189–199.

Wronicz J., 2001, *Pozycja kobiety w kulturze ludowej na podstawie słownictwa gwarowego*, [w:] *Kvinnan i polska spraket. Kobieta w języku polskim*, pod red. E. Teodorowicz-Hellman, Stockholm, s. 75–88.

Wronicz J., 2003, *Pozycja mężczyzny w kulturze ludowej*, [w:] *Wizerunki mężczyzny w języku i literaturze polskiej*, pod red. E. Teodorowicz-Hellman, D. Tubielewicz-Mattsson, Stockholm, s. 67–76.
Wroniszewski J., 1960, *Nazwiska, przezwiska i imiona mieszkańców wsi Szarbska w powiecie koneckim*, „Onomastica" VI, s. 201–230.
Wróbel H., 1973, *Schematy słowotwórcze polskich hipokorystyków*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", Prace Językoznawcze 2, s. 27–48.
Wróbel H., 1978, *O synchronicznych relacjach słowotwórczych w onomastyce*, „Prace Językoznawcze" IV, pod red. W. Lubasia i A. Wilkonia, Katowice, s. 16–23.
Wróbel H., 1982, *Wyznaczniki potoczności – problemy dyskusyjne*, „Socjolingwistyka" IV, pod red. W. Lubasia, Warszawa–Kraków–Katowice, s. 35–41.
*Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, 1979, pod red. B. Dunaja, Kraków.
Wyderka B., 2002, *Geograficzne zróżnicowanie leksyki gwar śląskich*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, pod red. S. Gali, s. 559–564.
Wysoczański W., 2002, *Znaki językowo-kulturowe. Specyficznojęzykowe wyznaczniki tożsamości etniczno-kulturowej*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN" XXVIII, s. 43–71.
Wysoczański W., 2005, *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych na materiale wybranych języków*, Wrocław.
Zaręba A., 1957, *Polskie imiona ludowe*, cz. I i II, „Onomastica" III, s. 129–179, 419–446.
Zaręba A., 1959, *Polskie imiona ludowe. Wybór materiałów*, „Onomastica" V, s. 373–408.
Zaręba A., 1967, *Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego*, „Onomastica" XII, s. 232–275.
Zaręba A., 1979, *Osobowe nazwy własne i ich miejsce w systemie językowym*, „Poradnik Językowy" 1, s. 1–12.
Zaręba A., 1983, *Polskie imiona ludowe*, [w:] A. Zaręba, *Pisma polonistyczne i slawistyczne*, Warszawa–Kraków, s. 390–499.
Zaśko-Zielińska M., 1997, *Dom w polszczyźnie i innych językach słowiańskich*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji „DOM w języku i kulturze" zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki w dniach 22–24 marca 1995 roku*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 43–52.
Zawadzka E., 1997, *Kognitywna interpretacja wiedzy językowej i jej glottodydaktyczne implikacje*, [w:] *Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, pod red. F. Gruczy i M. Dakowskiej, Warszawa, s. 119–121.
Zborowski J., 1922, *Przezwiska górali powiatu nowotarskiego*, „Lud" XXI, s. 219–226.
Zdunkiewicz D., 2001, *Akty mowy*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 269–280.
Zgółkowa H., 1988, *Verba volant…*, [w:] *Język zwierciadłem kultury, czyli nasza codzienna polszczyzna*, pod red. H. Zgółkowej, Poznań, s. 23–28.
Ziajka B., 2008, *Jaka ma być baba, czyli wizerunek kobiety w językowym obrazie świata wiejskiej wspólnoty kulturowej*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Stan, perspektywy, zagrożenia*, pod red. Z. Cygal-Krupy, Kraków–Tarnów, s. 265–275.

Ziajka B., 2011, *Językowy obraz rodziny w świetle przezwisk i przydomków wiejskiej wspólnoty kulturowej (na przykładzie wybranych wsi małopolskich)*, [w:] *Europa Słowian w świetle socjo- i etnolingwistyki. Przeszłość – teraźniejszość*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis", Studia Russologica IV, pod red. E. Książek i M. Wojtyły-Świerzowskiej, Kraków, s. 295–300.

Ziajka B., 2012, *O niekonwencjonalnych zachowaniach językowych społeczności wiejskich*, „Onomastica" LVI, s. 167–180.

Ziajka B., 2013, *Przemiany przezwisk wiejskich – jeszcze tradycja czy już nowoczesność?* (w druku).

Ziajka B., 2014, *Rola przezwisk w komunikacji społecznej mieszkańców wsi*, [w:] *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, pod red. P. Żmigrodzkiego i S. Przęczek-Kisielak, Kraków, s. 447–454.

Ziajka B., 2014a, *Przezwiska i przydomki jako czynnik podtrzymujący gwarę*, [w:] *Język w środowisku wiejskim. Gwara – społeczeństwo – kultura*, t. II, pod red. E. Rudnickiej-Firy i M. Błasiak-Tytuły, Kraków, s. 121–130.

Ziajka B., 2014b, *Konceptualizacja dziecka w języku mówionym mieszkańców wsi*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków, s. 295–303.

*Ziemia chrzanowska*, 1969, *Ziemia chrzanowska i Jaworzno*, pod red. J. Lewandowskiej, Kraków.

Zieniukowa J., Wicherkiewicz T., 1997, *Do–Pyjter–Jaśka i Cym–Hala–Mockja oraz inne zjawiska z antroponimii Wilamowic w dawnym Księstwie Oświęcimskim*, [w:] *Onomastyka i dialektologia. Prace dedykowane pani profesor Ewie Rzetelskiej-Feleszko*, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej i J. Dumy, Warszawa, s. 307–315.

Zienkiewicz L., 1993, *Przezwiska mieszkańców wsi Dratów w województwie lubelskim*, [w:] *Rozprawy Slawistyczne*, t. 7: *Systemy onomastyczne w słowiańskich gwarach mieszanych i przejściowych*, pod red. S. Warchoła, Lublin, s. 363–376.

Zimnowoda J., 2003, *Opozycja „homo – animal" w ekspresywnych zwrotach językowych*, [w:] *Język a Kultura*, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej, Wrocław, s. 103–115.

Zimnowoda J., 2005, *Wyzwisko – specyficzny rodzaj form adresatywnych (o uniwersalności negatywnych zdarzeń komunikacyjnych)*, [w:] *Język a Kultura*, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej i A. Nowakowskiej, Wrocław, s. 273–282.

Ziomek J., 1984, *Metafora a metonimia. Refutacje i propozycje*, „Pamiętnik Literacki" LXXV z. 1, s 181–209.

Znaniecki F., 1990, *Studia nad antagonizmem do obcych*, [w:] F. Znaniecki, *Współczesne narody*, Warszawa, s. 265–358.

Zowczak M., 2000, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Wrocław.

Zwoliński A., 2006, *Jedzenie w relacjach społecznych*, Kraków.

Żuchniewicz M., 1983, *Nazwiska męskie oraz tworzone od nich nazwiska żon, córek i synów mieszkańców wsi Janki i Adamów w woj. płockim*, „Onomastica" XXVIII, s. 181–195.

Żywicka B., 2006, *Dom*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 163–167.

Żywicka B., 2006a, *Wieś*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 200–205.

Żywicka B., 2006b, *Miasto*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 229–233.

Żywicka B., 2007, *Miejsca i wartości. Zmiany w językowym obrazie przestrzeni we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.

# Wykaz skrótów

Dor. SJP – *Słownik języka polskiego*, 1958–1968, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–XI, Warszawa.
KKNSJP – *Słownik języka polskiego*, 1900–1912, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, t. I–VII, Warszawa.
Kos. SOC – Kosiński W., 1914, *Słownik okolicy Czchowa*, Kraków.
KSGP – Karłowicz J., 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków.
Lin. SJP – *Słownik języka polskiego*, 1858, pod red. S.B. Lindego, t. IV, Lwów.
MSGP – *Mały słownik gwar polskich*, 2010, pod red. J. Wronicz, Kraków.
OSGP – *Słownik gwar polskich*, 2004, oprac. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, pod kier. J. Okoniowej, t. VI, z. 4 (19): (*drużni–dużny*), Kraków.
Org. SJP – *Słownik języka polskiego*, 1861, wyd. M. Orgelbrand, cz. III, Wilno.
PSTWM – Kucała M., 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Wrocław.
Przewodnik 1977 – *Przewodnik po językoznawstwie polskim*, 1977, pod red. K. Handke i E. Rzetelskiej-Feleszko, Wrocław.
BSEJP – Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
SAP – *Słownik angielsko-polski*, 2007, pod red. M. Szkutnik, Warszawa.
SEJP – Brückner A., 1985, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
SGO – Kąś J., 2003, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków.
SGO I – Kąś J., 2011, *Słownik gwary orawskiej*, t. I, Kraków.
SGO II – Kąś J., 2011, *Słownik gwary orawskiej*, t. II, Kraków.
SGOWiM – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, 2002, pod red. H. Perzowej i D. Kołodziejczykowej, t. I–V, Warszawa–Kraków.
SLSJ – *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, 1980, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.

Słowiańska onomastyka I – *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, 2002, t. I, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko i A. Cieślikowej przy współudziale J. Dumy, Warszawa–Kraków.

Słowiańska onomastyka II – *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, 2003, t. II, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko i A. Cieślikowej przy współudziale J. Dumy, Warszawa––Kraków, s. 412–414, 512–513.

SŁSTP – *Słownik staropolski*, 1973–1977, pod red. S. Urbańczyka, t. VII, Wrocław.

SNP – *Słownik niemiecko-polski*, 1972, pod red. S. Schmitzeka i J. Czochralskiego, Warszawa.

SPPiW – Grochowski M., 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa.

SSiSL – *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, 1996, pod red. J. Bartmińskiego i S. Niebrzegowskiej, t. I: *Kosmos*, Lublin.

Szym. SJP – *Słownik języka polskiego*, 1978–1981, pod red. M. Szymczaka, t. I–III, Warszawa.

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, pod red. S. Dubisza, t. I–IV, Warszawa.

Zdan. SJP – *Słownik języka polskiego*, 1861, pod red. A. Zdanowicza, Wilno.

# Aneks
# Słownik przezwisk i przydomków

## I. Wstęp

### 1. Założenia ogólne, charakter słownika

*Słownik przezwisk i przydomków* (SPiP) obejmuje nieoficjalne antroponimy funkcjonujące w gwarze mieszkańców Zagórza i okolic (głównie miejscowości wchodzących w obręb gminy Babice). Redagując *Słownik*, połączyłam rozwiązania metodologiczne znane z tradycyjnej leksykografii gwarowej z rozwiązaniami podporządkowanymi rejestracji i opisowi nieoficjalnych antroponimów. Podstawę materiałową *Słownika* stanowią przezwiska i przydomki zapisane przez autorkę bądź nagrane na taśmę magnetofonową. Przyjęte zasady redakcyjne mają służyć idei opracowania specyficznego materiału leksykalnego.

Zasób hasłowy słownika stanowi 813 jednostek leksykalnych uszeregowanych w porządku alfabetycznym. Istotą SPiP jest nie tylko rejestracja leksemów, lecz również ukazanie ich kontekstu kulturowego. W związku z tym hasła słownikowe zostały wszechstronnie opisane, a niektóre dodatkowo wzbogacono cytatami gwarowymi, które potraktowano jako część składową jednostki leksykograficznej (zgodnie z założeniami metodologii językowego obrazu świata).

## 2. Zasady redakcyjne

### 2.1. Budowa artykułu słownikowego

| Elementy składowe artykułu | Opis |
|---|---|
| **Kudłacz** | hasło |
| gw. | kwalifikator poprzedzający gwarowy odpowiednik hasła |
| *Kuduåc* | gwarowy odpowiednik hasła zapisany fonetycznie dużą literą |
| [Z] | lokalizacja geograficzna hasła |
| ʿprzezwisko mężczyzny z bujnymi, rozczochranymi włosami i długą brodąʾ | definicja leksykograficzna |
| *ńe u̯og$^{u}$ol'i śe* / *in$^{u}$o* (tylko) *x$^{u}$o$^{j}$i i̯ag zv'i̯yš* | cytat zapisany fonetycznie po dwukropku |
| (por. ap. *kudłacz* = pot. ʿczłowiek ze zmierzwionymi włosami; rozczochraniecʾ USJP II, 351) | odsyłacz do źródła porównawczego w postaci hasła zamieszczonego w USJP |

### 2.2. Hasło

Centralnym wyrazem artykułu słownikowego jest hasło zapisane według norm ortograficznych polszczyzny literackiej. Postać literacka hasła weryfikowana jest na podstawie *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza (USJP 2003).

Jeżeli różnice między leksemami gwarowymi a literackimi dotyczą systemowych cech gwarowych, wówczas jako hasło podawana jest postać literacka wyrazu, np. *Czapka, Inżynier* (gw. *Cåpka*, *Inzyńer*). Jeśli natomiast różnice fonologiczne bądź morfologiczne leksemów w stosunku do języka ogólnopolskiego wynikają z indywidualnych sposobów artykulacji nosiciela danego antroponimu (przekręcenia nazw spowodowane zaburzeniami mowy lub nieznajomością prawidłowej formy wyrazu), wówczas jako postać hasłową podaje się formę rejestrującą indywidualne cechy przezwanego, np. *Gararetka*, *Helkolipter*. Przyjęcie powyższej zasady ma na celu zachowanie oryginalnej

formy przezwiska bądź przydomka. Sztuczna modyfikacja nazwy byłaby w tym wypadku nadużyciem, spowodowałaby bowiem utratę pierwotnego wydźwięku antroponimu.

Odnośnie do wyrazów obcojęzycznych stosuje się zasadę podawania jako hasło wyrazu w spolszczonej postaci fonetycznej, np. *Szwarceneger*, *Żan*. W większości hasła są jednowyrazowe, ale pojawiają się także wyrażenia syntaktyczne (np. *Baba do pieca*, *Wieczne utrapienie*), a także powiedzonka mające postać zdania (np. *Ja cię solę*, *Już żem jadł*).

Hasła stanowiące jednakowo brzmiące wyrazy o różnym znaczeniu referencyjnym oznaczane są cyframi alfabetu rzymskiego umieszczonymi po wyrazie hasłowym, np. *Kotek I*, *Kotek II*. Wszystkie hasła rzeczownikowe, przymiotnikowe i zaimkowe podaje się w mianowniku l. poj. lub mn. (w wypadku gdy przezwisko lub przydomek odnosi się do kilku osób, np. *Nasze*, *Urazki*). Jeżeli członem nadrzędnym hasła jest czasownik, wówczas podawany jest w formie, w jakiej występuje w antroponimie, np. *Już żem jadł*.

### 2.3. Lokalizacja geograficzna hasła

Materiał leksykalny zebrany w niniejszym *Słowniku* stanowią jednostki językowe funkcjonujące zazwyczaj w obrębie wsi, w której mieszka osoba przezwana. Często zdarza się, że desygnat nazwy znany jest szerszemu kręgowi osób niekoniecznie zamieszkałych w macierzystej wsi przezwanego. Badanie zakresu nazw wymaga przeprowadzenia dodatkowych eksploracji i nie stanowi celu niniejszej pracy, dlatego wskazuje się jedynie miejscowość (np. [Z]), w której mieszka (bądź mieszkał) przezwany i gdzie dana nazwa jest żywa. Odmienne zasady zapisu stosuje się w wypadku, gdy ten sam antroponim funkcjonuje w kilku miejscowościach w identycznym lub zbliżonym znaczeniu, np. przezwisko *Mały* odnosi się zarówno do mężczyzny mieszkającego w Jankowicach, Mętkowie, Rozkochowie, jak i w Zagórzu. Wówczas antroponim lokalizuje się, wskazując na kilka wsi, np. *Mały* [J, M, R, Z]. W wypadku cytatów nie podaje się lokalizacji, ponieważ miejsce ich pochodzenia jest tożsame z miejscowością, w której dany antroponim funkcjonuje. Na lokalizację haseł i cytatów wskazuje się zatem, podając skrót nazwy wsi.

### 2.4. Definicja znaczenia i cytat

Słownik rejestrujący i opisujący słownictwo wchodzące w obręb jednej kategorii językowej wykracza poza typowe definiowanie językowe, w związku z czym konstruowanie definicji podporządkowane zostało ukazaniu motywacji semantycznej przezwiska lub przydomka oraz sposobu ich funkcjonowania w wiejskiej wspólnocie językowej. W SPiP stosuje się definicje realnoznaczeniowe, polegające na objaśnianiu znaczenia hasła bez odwoływania się do jego budowy słowotwórczej (np. Wróżbita gw. *Vrůžbita* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, którego przepowiednie dotyczące pewnych osób czy zdarzeń często się spełniały'), oraz strukturalnoznaczeniowe, interpretujące relację między hasłem a jego podstawą słowotwórczą w aspekcie strukturalnym i znaczeniowym (np. Papcia gw. *Papća* [M] ʿprzezwisko kobiety trudniącej się robieniem na szydełku papci').

Większość definicji została wzbogacona o treści etnograficzne, ukazujące szerszy kontekst kulturowy nazwania. Niniejszy słownik zawiera ograniczoną liczbę kwalifikatorów i w związku z tym wszelkie informacje dotyczące nazwy zostały ujęte w definicjach oraz cytatach pochodzących z poszczególnych wsi. Cytaty często ukazują strukturę nazwy i jej etymologię, wskazując na wyraz będący podstawą motywacyjną dla antroponimu, np. Ślepak gw. *Ślypåk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o dużych, wytrzeszczonych oczach': *må v̓ielk̓ie ślyp̓ia*.

W definicjach antroponimów zawierających w sobie nazwę własną zawsze wskazuje się na związek danej nazwy osobowej z nosicielem, przy czym podawana jest nazwa w jej podstawowym brzmieniu, np. Stefek Grajdała gw. *Stefe· Graid̓åua* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Stefan, który porusza się w sposób powolny, flegmatyczny'.

Cytaty egzemplifikujące użycia nieoficjalnych antroponimów występują w dość dużym zakresie. Najczęściej stanowią odpowiedź respondenta na pytanie o motywację semantyczną nazwy (np. Ociepa gw. *Ǫoćepa* [Z] ʿprzezwisko otyłej i niskiej kobiety': *buo taką roståp̓iyžůnå iag uoćepa ze suůmy*; Szopa gw. *Šᵘopa* [M] ʿprzezwisko mężczyzny mającego bujną, zmierzwioną czuprynę': *tag må na guov̓ie iag day ze suůmy na šᵘop̓ie i stůnt šᵘopa*), ale również przytaczane są posłyszane fragmenty rozmów mieszkańców wsi (np. Dziurniki gw. *ʒ̓urńik̓i* [Z] ʿprzydomek rodziny mieszkającej na uboczu i stroniącej od ludzi': *a iże beʒ̓e· śe uoʒyvaʒ̓ duo tyg ʒ̓urńikůf // śeʒům kouo lasu i mauo s k̓iym gådaiům ino dů robuoty vyxᵘoʒům*).

Wszystkie zarejestrowane w SPiP przykłady są oryginalne, podane bez retuszów. Wyjaśnienia niektórych wyrazów dyferencyjnych wchodzących w obręb cytatów podane są w nawiasach, np. *ino* (tylko).

### 2.5. Definicje przytaczane z innych źródeł

W zależności od tego, czy tworzywo językowe stanowią leksemy wspólne gwarze i językowi literackiemu czy jednostki dyferencyjne, jako źródło porównawcze podaje się głównie hasła zamieszczone w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza (USJP) lub w *Słowniku gwar polskich* J. Karłowicza (KSGP), rzadziej w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego (KKNSJP) lub innych. Jeżeli dana nazwa lub wyraz pokrewny nie zostały odnotowane w USJP bądź w KSJP, a respondenci potrafią wskazać motywację wyrazu, wówczas podawana jest informacja etymologiczna na podstawie *Słownika etymologicznego języka polskiego* W. Borysia (BSEJP) lub *Słownika etymologicznego języka polskiego* A. Brücknera (SEJP). W *Słowniku* nie umieszczono jednak całego ciągu etymologicznego ukazującego historię wyrazu, lecz ograniczono się do podania podstawy etymologicznej wiążącej się znaczeniowo z antroponimem, np. Widyga gw. *V́idyga* [Z] ʻprzezwisko bardzo wysokiej kobiety': *i̯uz i̯ům z daleka v́idać* (por. ap. *widać*, *wid*, *widny* BSEJP, 689–690). Jako źródło porównawcze wykorzystuje się również *Słownik gwary orawskiej* J. Kąsia.

Najczęściej jako źródło porównania *Słownik* podaje apelatyw będący podstawą utworzenia nieoficjalnego antroponimu, bez przytaczania jego definicji słownikowej, np. Cytryna gw. *Cytryna* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która robi takie miny, jakby jadła cytrynę' (por. ap. *cytryna*). Powyższą zasadę stosuje się wówczas, gdy USJP zaświadcza tylko jedno, podstawowe znaczenie leksemu. Jeżeli zakres znaczeniowy wyrazu literackiego jest szeroki i tylko jedno z zarejestrowanych znaczeń leksemu stanowi bazę motywacyjną przezwiska lub przydomka, przytacza się w całości konkretną definicję z USJP, np. Śliwa gw. *Śl'iva* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który słynie z tego, że ma wyjątkowo silną głowę i kiedyś założył się z kolegami, że będzie się bódł z krową; po tym incydencie na jego czole pojawił się olbrzymi guz' (por. ap. *śliwa* ʻduży siniak, guz od uderzenia, śliwka' USJP III, 1576); Suchy gw. *Suxy* [Z] ʻprzezwisko szczupłego mężczyzny o pomarszczonej skórze' (por. ap. *suchy* ʻo skórze, włosach: mający mało naturalnych substancji nawilżających lub natłuszczających' USJP III, 1445).

Definicję zaczerpniętą ze słownika języka polskiego podaje się także wtedy, gdy apelatyw pochodzi z rejestru potocznego lub ma znaczenie metaforyczne poświadczone w USJP. Przyjęte rozwiązanie wynika z faktu przynależności przezwisk i przydomków do nieoficjalnej polszczyzny, a konkretniej – do jej wariantu potocznego (Markowski 1992).

Jako że opisywane jednostki leksykalne należą do słownictwa emocjonalnego, z *Uniwersalnego słownika języka polskiego* przytacza się definicje wyrazów opatrzonych kwalifikatorami ekspresywnymi (np. lekcew., obraźl., pogard., przen., wulg., żart.). Definicja podawana jest także wówczas, gdy przy haśle znajduje się kwalifikator przestarz. Czyni się tak dlatego, że wyrazy, które w polszczyźnie ogólniej wychodzą z użycia i należą do słownictwa czynno-biernego (Dubisz 2003, XL), w gwarach są nadal żywe i często stanowią podstawę motywacyjną nieoficjalnych antroponimów.

W wypadku słownictwa dyferencyjnego podaje się definicje wszystkich jednostek leksykalnych mających wpływ na kształt antroponimu niezależnie od zakresu semantycznego leksemu, np. Umurdzaniec gw. *Umurʒańec* [M] ʿprzezwisko zaniedbanej, brudnej kobiety’: *xʷoʒ́i taką umurʒaną* / *i̯agby śe babrau̯a* (brudziła) *v żyḿi* (por. ap. gw. *umurdzany* ʿbrudny’; *murdza* ʿrodzaj ziemniaka’ KSGP III, 198).

Obok znaczenia gwarowego wyrazu poświadczonego w KSGP często podaje się również wyraz motywujący daną jednostkę leksykalną, jeżeli funkcjonuje w polszczyźnie ogólnej, np. Ślepak gw. *Ślypåk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o dużych, wytrzeszczonych oczach’: *må v̓i̯elk̓i̯e ślyṕi̯a* (por. ap. gw. *ślepak* ʿczłowiek ślepy, krótkowidz’ KSGP V, 345; por. ap. *ślepie* pot. ʿoko ludzkie’ USJP III, 1573).

Jeżeli dany antroponim ma swój odpowiednik formalny wśród nazw pospolitych, lecz semantycznie od niego odbiega, wówczas jako wyraz motywujący podaje się leksem zbliżony znaczeniowo, np. Kamieniarka gw. *Kaḿi̯yńårka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, której pradziadek był kamieniarzem’ (por. ap. *kamieniarz*). Mimo iż USJP poświadcza istnienie w języku polskim leksemu *kamieniarka*: (1. ʿelementy kamienne używane w budownictwie’, 2. ʿobróbka kamienia użytkowego oraz montaż elementów kamiennych’ USJP II, 24), to jednak wyraz ten nie ma związku semantycznego z nieoficjalnym antroponimem i dlatego nie został przywołany w *Słowniku*.

Wyrazy ogólnopolskie niemające związku semantycznego z antroponimem podawane są jako źródło porównawcze jedynie wówczas, gdy nie występuje inny wyraz mogący stanowić podstawę motywacyjną przezwiska bądź przydomka.

Jeżeli nieoficjalny antroponim tworzy kilka wyrazów, wówczas jako źródło porównawcze wskazuje się leksem nadrzędny w stosunku do pozostałych wyrazów, głównie w postaci rzeczownika, np. Ta Bedła (por. ap. gw. *bedła*) lub czasownika (w formie bezokolicznika), np. Ja cię solę (por. ap. *solić*). Jeżeli antroponim stanowi związek przymiotnika z rzeczownikiem, wówczas oprócz rzeczownika podaje się przymiotnik w takiej formie, w jakiej występuje w antroponimie, np. Czarna Danusia gw. *Cårnå Danuśa* [Z] ʿprzezwisko kobiety o czarnych włosach i ciemnej karnacji, noszącej imię Danutaʾ (por. ap. *czarna*; por. nw. *Danuta*). Podstawą porównania może być również frazeologizm, ale tylko jeżeli ma silniejszy związek znaczeniowy z antroponimem niż apelatyw, np. Kapusta gw. *Kapusta* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest uważany za człowieka nieinteligentnego, lekkomyślnegoʾ: *u̯eb v̓i̯elk̓i i̯a· gu̯ůfka kapusty / a f śrůtku ńic* (por. fraz. *kapuściana głowa* ʿo człowieku ograniczonym umysłowo, bezmyślnym, lekkomyślnym, tępymʾ USJP I, 1027).

Jako źródła porównania nie podaje się jedynie zaimków oraz przyimków. Odsyłaczy nie stosuje się także w wypadku, jeżeli nieoficjalny antroponim stanowi wyraz pusty semantycznie, jest zbitką nieznaczących fonemów użytych często na podkreślenie niezrozumiałości słów nazwanego, np. Sotry Motry gw. *S$^{u}$otry M$^{u}$otry* [Z] ʿprzydomek rodziny przybyłej do Zagórza najprawdopodobniej z Kresów Wschodnichʾ: *tag i̯akůź ʒ̓ivńe gådal̓i / ze b̓i̯yda ig by̯u̯o zrozumieć*. Odsyłacza nie podaje się również wtedy, gdy antroponim sygnujący przezwanego stanowi zniekształconą formę przekleństwa przez niego używanego, np. Psiaga gw. *Pśaga* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który używał zwrotu *psia go mać* jako przekleństwaʾ.

## 2.6. Kwalifikatory

Niniejszy *Słownik* obejmuje jedną kategorię nazw osobowych wyróżnionych m.in. ze względu na swoisty sposób funkcjonowania w komunikacji językowej i w związku z tym stosuje się w nim ograniczoną liczbę kwalifikatorów. Wszystkie zamieszczone w *Słowniku* nazwy z zasady mają służyć nie tylko identyfikacji, ale również charakterystyce osoby, dlatego często mają wydźwięk humorystyczny, ośmieszający czy złośliwy. Z tego też względu stanowią mało zróżnicowaną kategorię językową i nie wymagają dodatkowego opatrzenia kwalifikatorami. Wszelkie informacje na temat ekspresji haseł słownikowych zostały włączone do definicji lub znalazły odzwierciedlenie w ilustracji tekstowej.

Zasadne było natomiast wprowadzenie stylistycznego kwalifikatora gw., który poprzedza gwarowy odpowiednik hasła i w pełni oddaje brzmienie leksemu na badanych terenach, np. *Krevńåk*, *Ųokulårńik*, *Melůn*.

Kwalifikatory stosuje się głównie w obrębie definicji przytaczanych z USJP w formie cytatów. Są one wtedy częścią składową definicji leksykograficznej, np. por. ap. *głąb* = pot. lekcew. a pogard. ʻczłowiek niezdolny, nieinteligentny, tępak, głupiecʼ USJP I, 1018. Jeżeli USJP nie odnotowuje leksemu będącego wyrazem motywującym konkretny antroponim, wówczas kwalifikator gw. podany przy apelatywie wskazuje na gwarową proweniencję leksemu, np. por. ap. gw. *kłapciaki* ʻuszy świniʼ KSGP II, 375.

**Wykaz kwalifikatorów stosowanych w** *Słowniku*

– kwalifikator chronologiczny
  przestarz. – przestarzały
– kwalifikatory stylistyczne
  gw. – gwarowy
  książk. – książkowy
  pot. – potoczny
  reg. – regionalny
– kwalifikatory ekspresywne
  euf. – eufemizm
  iron. – ironiczny
  lekcew. – lekceważący
  obraźl. – obraźliwy
  pieszcz. – pieszczotliwy
  pogard. – pogardliwy
  posp. – pospolity
  przen. – przenośny
  wulg. – wulgarny
  żart. – żartobliwy
  zdr. – zdrobnienie
  zgr. – zgrubienie
– kwalifikatory profesjonalno-naukowe
  roln. – rolniczy
  techn. – techniczny

2.7. Odsyłacze

– por. (porównaj) – odsyłacz wskazujący na podobieństwa lub różnice znaczeniowe danego antroponimu z jednostką słownikową znajdującą się w USJP, KSGP, BSEJP, SEJP lub KKNSJP, np. Balon gw. *Balůn* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny mającego nienaturalnie duży brzuchʾ: *vyglůndå / i̯agby mi̯åu̯ v bžuxu balůn* (**por.** ap. *balon*)
– zob. (zobacz) – odsyłacz wewnętrzny, stosowany jeżeli w SPiP został odnotowany inny antroponim będący podstawą motywacyjną hasła, np. **Zośka od Leonka** gw. *Zu̯ośka u̯od Leu̯ůŋka* [M] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Zofia, której dziadek nazywany był Leonkiemʾ (**zob.** pz. *Leonek*).

2.8. Wyróżnienia typograficzne

2.8.1. Zakres stosowanych wyróżnień typograficznych

a) czcionka prosta stosowana jest przy zapisie definicji leksykograficznej hasła oraz przy podawaniu informacji odsyłających do nazwy własnej lub apelatywu wraz z definicją zaczerpniętą z innych słowników
b) czcionką prostą pogrubioną zapisywane jest hasło
c) kursywa stosowana jest przy podaniu gwarowego odpowiednika hasła oraz w cytatach

2.8.2. Zakres stosowanych znaków graficznych

ʿʾ – apostrof definicyjny stosuje się przy podawaniu definicji znaczenia antroponimu oraz wszystkich definicji przytaczanych z innych źródeł
**.** – kropkę stosuje się po skrótach z wyjątkiem skrótów nazw miejscowości oraz skrótów cytowanych źródeł
**,** – przecinek używany jest w definicjach zgodnie z regułami ortografii polskiej
**:** – dwukropek wprowadza cytat po definicji znaczenia antroponimu
**;** – średnik rozdziela apelatywy i nazwy własne podawane jako podstawa motywacji antroponimów (np. por. nw. *Władysław***;** por. ap. *dynia*); służy również oddzieleniu od siebie dwóch przytaczanych apelatywów (np. por. ap. *młynarz***;** *las*)
= – znak równości stosuje się w obrębie definicji przytaczanych z USJP; umiejscawia się go po apelatywie wówczas, gdy definicja nazwy

pospolitej poprzedzona jest kwalifikatorem, np. por. ap. *paćkać* = pot. ‘brudzić kogoś, coś czymś gęstym lub lepkim’ USJP III, 8.

**W SPiP stosuje się dwa typy nawiasów**

a) w nawiasach okrągłych ( ) podaje się:
   – apelatyw (czasem z definicją zaczerpniętą z podanych wyżej źródeł) i nazwę własną motywujące jednostkę słownikową
   – wyjaśnienia niektórych wyrazów dyferencyjnych w obrębie cytatów, ułatwiające zrozumienie treści przekazu
b) w nawiasach kwadratowych [ ] podaje się lokalizację antroponimu, np. [Z].

## 3. Skróty

### 3.1. Skróty nazw wsi

B – Babice
J – Jankowice
M – Mętków
O – Olszyny
P – Podolsze
R – Rozkochów
W – Wygiełzów
Z – Zagórze

### 3.2. Pozostałe skróty

ap. – apelatyw
nw. – nazwa własna
pd. – przydomek
pz. – przezwisko

# II. Alfabetyczny spis przezwisk i przydomków

**A**

**Aaanielka** gw. *Aaańelka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która się jąka' (por. nw. *Aniela*)

**Abeda** gw. *Abeda* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który miał w zwyczaju zaczynać odpowiedź na pytania od słów: *a bede*'

**Abedzianka** gw. *Abeʒ̨åŋka* [M] ʿprzezwisko kobiety, której mąż nosi przezwisko Abeda' (zob. pz. *Abeda*)

**Adamki** gw. *Adamk̕i* [Z] ʿprzydomek rodziny, w której często występowało imię męskie Adam' (por. nw. *Adam*)

**Akerek** gw. *Akerek* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który wszczynał awantury, gdyż, jak mniemał, sąsiedzi przyorywali należące do niego grunty' (por. niem. *Acker* = rola, grunt, SNP, 16)

**Akuszerka** gw. *Akuśerka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która była we wsi akuszerką' (por. ap. *akuszerka*)

**Aleluja** gw. *Aleluja* [Z] ʿprzezwisko sygnujące kobietę, która zbyt głośno mówi i/lub śpiewa w kościele' (por. ap. *alleluja*)

**Alf** gw. *Alf* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który z wyglądu przypomina tytułowego bohatera filmu *Alf*'

**Ament** gw. *Ament* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która wypowiada tak słowo *amen*' (por. ap. *amen*)

**Amerykanin** gw. *[X]amerykůn* [R] ʿprzezwisko mężczyzny, który mieszkał kilka lat w USA' (por. nw. *Ameryka*)

**Amerykanka** gw. *[X]amerykůŋka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, której rodzina mieszka w USA i przysyła jej stamtąd paczki z oryginalnymi ubraniami, dzięki czemu kobieta w szczególny sposób wyróżnia się strojem na tle społeczności wiejskiej': *ńe v̕iym cy terås tyz j̨i vysyu̯aj̨ům / bu̯o u̯ůna u̯o tym ńe gådå / ale tak śe j̨uz utaru̯o / ze fśysku̯o må z [x]ameryk̕i* (por. nw. *Amerykanka*)

**Ancykrys** gw. *Ancykrys* [M] ʿprzezwisko mężczyzny uważanego za uosobienie zła': *učymuj̨e z j̨ak̕j̨ymśig bandytům / ců tak̕im cårnym au̯tym pu̯od̕j̨yzʒå / fśyscy ve fśi śe gu̯o boj̨ům i u̯oṅiij̨aj̨ům z daleka / nu̯o i v Bu̯oga tyz ńe v̕j̨eży* (por. ap. *antychryst* = pot. przen. ʿczłowiek będący uosobieniem wszelkiego zła; pot. pogard. ʿo człowieku, który nie wierzy w Boga lub ma odmienne poglądy na sprawy wiary' USJP I, 94)

**Andrzej, co się bierze** gw. *Aŋ̊ʒ̊ej̨ ců śe b̕j̨ere* [Z] ʿprzezwisko nieskorego do pracy mężczyzny, którego teściowa w rozmowach z mieszkańcami podkreśla, że od teraz zaczyna się *brać do życia*': *j̨ak̕i byu̯ tak̕i j̨es / a u̯ůna śe za ńegu̯o fsty̯ʒ̊i i mův̕i / ze må robu̯ote i ze śe b̕j̨ere do zyćå / a i tak fsyscy v̕j̨eʒ̊ům j̨ag̕ j̨es* (por. nw. *Andrzej*; por. ap. *brać się*)

**Anioł** gw. *J̨ańou̯* [W] ʿprzezwisko łagodnej, szlachetnej kobiety': *zafse kåzdymu půmogau̯a / ńektůre b̕j̨ydåk̕i tu̯o śe u ńi stou̯ovau̯y* (por. ap. *anioł* = przen. ʿo kimś bardzo dobrym, łagodnym, szlachetnym' USJP I, 85)

**Anoreksja** gw. *Anu̯oreks'j̨a* [M] ʿprzezwisko młodej, szczupłej dziewczyny' (por. ap. *anoreksja*)

**Anteczek** gw. *Ią̊ntecek* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Antoni, do którego zwracała się w ten sposób jego żona' (por. nw. *Antoni*)

**Antek Skuczybieda** gw. *Ią̊ntek Skucyb́ią̊yda* [R] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Antoni, który żyje wraz ze swoją rodziną w bardzo skromnych warunkach': *b́ią̊yda u ńik skucy* (piszczy) (por. nw. *Antoni*; por. gw. *skuczeć* ʿskowyczeć, skomleć' MSGP, 258; *bieda*)

**Antocha** gw. *Ią̊ntoxa* [M] ʿprzezwisko starszej, otyłej i zaniedbanej kobiety o imieniu Antonina (por. nw. *Antonina*)

**Aron** gw. *Arů̊n* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który pilnował domów podczas nieobecności gospodarzy': *a ze sů̊m ḿią̊ů̊ psa Arů̊na / to gu̯o tak pšezvaľ i* (por. nw. *Aron*)

**Austriak** gw. *Au̯stryią̊k* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który często wyjeżdża do Austrii' (por. nw. *Austriak*)

**B**

**Baba do pieca** gw. *Baba dʷů́ ṕią̊eca* [M] ʿprzezwisko kobiety, której zadaniem jest przygotowanie pieca pod weselne wypieki i doglądanie ich' (por. ap. *baba*; *piec*)

**Baba-Jaga** gw. *Baba-Ią̊ga* [Z] ʿprzezwisko kobiety o odrażającej powierzchowności': *ʒ́eći ią̊ům tag nazvau̯y / bu̯o ią̊k su̯a / tu̯o śe bů̊u̯y i ućekau̯y dů̊ dů̊mu* (por. nw. *Baba-Jaga* ʿpostać bajkowa uosobiająca zło; czarownica, wiedźma' USJP I, 167)

**Babciuś** gw. *Bapćuś* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który do starszych kobiet zwracał się *babciu*' (por. ap. *babcia*)

**Babochłop** gw. *Baboxu̯op* [Z] ʿprzezwisko kobiety przypominającej budową fizyczną mężczyznę' (por. ap. *babochłop* = pot. pogard. ʿo kobiecie wyglądającej, zachowującej się jak mężczyzna' USJP I, 168)

**Babrak** gw. *Babrů̊k* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który nie znając się na murarstwie, podjął się tynkowania': *zaxlapů̊u se u̯ocy i ućyg dů̊ dů̊mu / a na druǵi ʒ́yį ve fši xucau̯o u̯o tym / bu̯o u̯ů̊n roḃiu̯ u Maryśki Bů̊į̊cůry* (por. ap. gw. *babrać* ʿwalać się, mazać; nie układać rzeczy w porządku przy robocie' KSGP I, 31)

**Baca** gw. *Baca* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który pasał ludziom bydło' (por. ap. *baca* ʿstarszy pasterz, zwierznik juhasów pasących owce w polskich Karpatach' USJP I, 169)

**Baciar** gw. *Baćar* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który żyje beztrosko i prowadzi nocny tryb życia': *ṕiį̊e dů̊ upadu̯ego* (por. ap. *baciar* = węg. ʿśmiałek, urwis, szelma' USJP I, 169)

**Baczyk** gw. *Bacyk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który pełnił we wsi funkcję stróża': *bacyg bu̯o bacyu̯ / zeby ve fši byu̯o fšysʷo du̯obže / ṕilnovů̊u pu̯ožů̊ntku* (por. ap. gw. *baczyć* ʿzwracać uwagę, patrzeć, strzec, pilnować' Kowalska 1993, 45; *baczyć* ʿpamiętać' MSGP, 17)

**Badyl** gw. *Badyl* [Z] ʿprzezwisko wysokiego i chudego mężczyzny' (por. ap. *badyl* = pot. ʿłodyga rośliny pozbawiona liści, najczęściej uschła' USJP I, 171)

**Bajda** gw. *Bů̊į̊da* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który lubi opowiadać zmyślone przez siebie historie' (por. ap. *bajda* = pot. ʿwiadomość, relacja, opowiadanie zmyślone, nieprawdziwe, niemające sensu; brednia, bzdura' USJP I, 174)

**Baks** gw. *Baks* [B] ʿprzezwisko kobiety, która z powodu dwóch wysuniętych zębów przypomina królika, bohatera bajki dla dzieci pt. *Królik Buggs*'

**Balon** gw. *Balůn* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny mającego nienaturalnie duży brzuch': *vyglůndå / i̯agby mʹi̯åu̯ v bžuxu balůn* (por. ap. *balon*)

**Bałoń** gw. *Bau̯ůi̯* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o dużych, wytrzeszczonych oczach' (por. gw. *bałonie* ʿduże oczy, wytrzeszczone' KSGP I, 43)

**Bałor** gw. *Bau̯or* [Z] ʿprzezwisko bogatego rolnika, który zatrudniał pracowników do prac polowych': *mʹi̯åu̯ hektary pu̯ola / a bau̯or dlåtegᵘo / ze tag nazyvaľi bu̯ogatyg Ńymcůf // dåvno luʒe vyråbʹi̯aľi u pråvʒivyg bau̯orůf / Ńymcůf* (por. ap. *bauer* = niem. *Bauer* ʿbogaty chłop, zwłaszcza niemiecki, zatrudniający robotników' USJP I, 208)

**Bania** gw. *Bańa* [Z] ʿprzezwisko otyłego mężczyzny' (por. ap. gw. *bania* 1. ʿnaczynie okrągłe'; 2. ʿdynia' KSGP I, 45; por. fraz. *coś jest wielkie, okrągłe itp. jak karmelicka bania* ʿcoś jest bardzo duże, pękate' USJP I, 191)

**Barbi** gw. *Barʹbi* [Z] ʿprzezwisko kobiety o ładnych rysach twarzy, przypominającej lalkę Barbie'(por. nw. *Barbie*)

**Baryła** gw. *Baryu̯a* [M] ʿprzezwisko otyłej kobiety' (por. ap. *baryła* = pot. przen. ʿosoba bardzo gruba, otyła' USJP I, 202)

**Bebech** gw. *Bebex* [W] ʿprzezwisko mężczyzny z dużym, zwisającym brzuchem' (por. ap. gw. *bebech* ʿwielki brzuch' KSGP I, 60)

**Beblak** gw. *Beblåk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który lubi dużo mówić, zwłaszcza o tym, co powinno być utrzymane w tajemnicy': *ńi ma mu co můvʹić pråvdy / bu̯o fsyskᵘo vybeblå* (por. ap. *beblać* ʿgadać niepotrzebnie, zwłaszcza to, co jest zakazane' (KSGP I, 60)

**Becza** gw. *Beca* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, którego głos przypomina beczenie owiec' (por. ap. *beczeć*)

**Beczka** gw. *Becka* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny nadużywającego alkoholu': *vlyvå f śebʹi̯e i̯ag dᵘo beckʹi* (por. ap. *beczka*)

**Bejbik** gw. *Beiʹbʹik* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który urodził się w USA i jego matka zwracała się do niego *moje bejbi* (por. ang. *baby* ʿdziecko, niemowlę' SAP, 24)

**Bela** gw. *Bela* [O] ʿprzezwisko dobrze zbudowanej, silnej kobiety' (por. ap. gw. *bela* ʿnazwa krowy' KSGP I, 62; *bela* ʿpaka towaru, papieru' SEJP, 20)

**Berek** gw. *Berek* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który jako dziecko lubił się bawić w berka' (por. ap. *berek* = pot. ʿzabawa dziecięca, podczas której jeden z uczestników goni pozostałych, usiłując któregoś z nich dotknąć lub złapać' USJP I, 221)

**Beria** gw. *Berʹi̯a* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest permanentnie pod wpływem alkoholu i tyranizuje swoją rodzinę': *taką franca z ńegᵘo / mai̯ům te ʒou̯xy pšy ńym gexy·ne / musům ućekaʒ du̯o bapʹki / ců mʹi̯yską na druʒi̯ym kůi̯cu fśi* (por. nw. *Beria Ławrientij*)

**Bezbożnik** gw. *Bezbu̯ožńik* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który podczas mszy świętej nie klęczy i nie wykonuje znaku krzyża' (por. ap. *bezbożnik* ʿczłowiek niewierzący w Boga lub bogów, występujący przeciw religii, wierze' USJP I, 227)

**Bezecnica** gw. *Bezecńica* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która prowadzi się niemoralnie': *ců festyn to i̯ům z i̯aʹki̯yʹmiś fagasaʹmi f kšåkag vʹiduʹi̯ům / a tyn Tu̯omek taʹki v ńi bes paʹmʹi̯yńći zaku̯oxany / ze ńe vʹiʒi / abu̯o ńe kce vʹiʒeć / ců u̯ůna vypravʹi̯å* (por. ap. gw. *bezecnica* ʿkobieta nieskromna' KSGP I, 69)

**Bęben** gw. *Bymbyn* [Z] ‘przezwisko mężczyzny o dużym brzuchu’ (por. ap. *bęben*)
**Biała Maryśka** gw. *Bi̯åuå Maryśka* [Z] ‘przezwisko kobiety o jasnych włosach i bladej cerze’ (por. ap. *biały*; por. nw. *Maria*)
**Bibisi** gw. *Ɓiɓiśi* [B] ‘przezwisko kobiety, która zawsze wie, co się we wsi dzieje’ (por. nw. *BBC*)
**Biedaczki** gw. *Ɓi̯ydåcki* [B] ‘przezwisko rodzeństwa, nad którym użala się matka, nazywając je *bi̯ydåckaḿi*’ (por. ap. *biedak*)
**Biel** gw. *Ɓi̯yl* [Z] ‘przezwisko kobiety o jasnej karnacji i blond włosach’ (por. ap. *biel*)
**Bijak** gw. *Ɓi̯i̯åk* [M] ‘przezwisko mężczyzny, który jako kawaler często prowokował bójki’: *ka i̯exåu̯ / tam sukåu̯ zacepki* (por. ap. gw. *bijać* ‘bić’ KSGP I, 85)
**Bimbacz** gw. *Ɓimbac* [M] ‘przezwisko mężczyzny, który nie ma stałej pracy i zachowuje się niedojrzale’ (por. ap. *bimbać* = pot. ‘lekceważyć kogoś lub coś’ USJP I, 262)
**Biskupek** gw. *Ɓiskupek* [P] ‘przezwisko mężczyzny, który uchodzi w oczach mieszkańców za wyjątkowo pobożnego’ (por. ap. *biskup*)
**Bistorowa Dama** gw. *Ɓistůrovå Dama* [M] ‘przezwisko kobiety, która zachwycała się bistorowym materiałem’: *uvåzau̯a śe za v̓i̯elkům dame / bu̯o ḿi̯au̯a ɓistůrove ubrańa* (por. ap. *bistor*; *dama*)
**Blacharz** gw. *Blaxåš* [Z] ‘przezwisko mężczyzny, który z zawodu jest blacharzem’ (por. ap. *blacharz*)
**Blada Kryśka** gw. *Bladå Kryśka* [Z] ‘przezwisko kobiety o imieniu Krystyna, która ma jasną karnację’ (por. ap. *blady*; por. nw. *Krystyna*)
**Blindak** gw. *Bl̓indåk* [J] ‘przezwisko mężczyzny, który nosi okulary o grubych szkłach’ (por. ap. niem. *blind* ‘ślepy’ SNP, 36)
**Bobek I** gw. *Bu̯obek* [P] ‘przezwisko niskiego, otyłego mężczyzny o brązowych włosach i ciemnej karnacji’: *u̯okrůŋgu̯y i cårny i̯ag bu̯obek* (por. ap. *bobek* = pot. ‘grudka odchodów owiec, kóz i zwierzyny płowej, kształtem zbliżona do ziaren bobu’ USJP I, 290)
**Bobek II** gw. *Bu̯obek* [M] ‘przezwisko mężczyzny, który wziął do ust odchody królika, myśląc, że to drażе’: *ku̯oleʒy se z negᵘo zrob̓il̓i i̯ai̯a / bu̯o v i̯e·ny rynce čymal̓i draže a v drug̓i bu̯opk̓· i gu̯o pu̯ocystoval̓i / a dlå u̯omyu̯k̓i pokåzal̓i / ze saḿi te draže i̯eʒům* (por. ap. *Bobek*; zob. Bobek I)
**Bobionek** gw. *Bu̯ob̓i̯onek* [B] ‘przezwisko mężczyzny, który ożenił się z córką gospodarzy noszących nazwisko Boba’
**Boćki** gw. *Bu̯ośk̓i* [P] ‘przydomek rodziny, u której na dachu domu miały swe gniazdo bociany’ (por. ap. *bociek* = pot. ‘bocian’ USJP I, 291)
**Bolek i Lolek** gw. *Bu̯oleg i Lolek* [M] ‘przezwisko dwójki rodzeństwa, które z wyglądu przypomina bohaterów bajki o tym tytule’ (por. nw. *Bolek*, *Lolek*)
**Borcuch** gw. *Bu̯orcuk* [M] ‘przezwisko mężczyzny, który jest wyjątkowo brudny i zaniedbany’ (por. ap. gw. *borcuch* ‘borsuk’ KSGP I, 105)
**Boryna** gw. *Bu̯oryna* [B] ‘przezwisko mężczyzny, który posiada dużo gruntów: *uxu̯oʒ̓i ve fśi za v̓i̯elk̓i̯egu̯o gospodåża i̯ag Bu̯oryna f „Xu̯opak*”

**Boski** gw. *Bu̯oski* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, który po wzięciu wypłaty mówił: *terås tu̯o zem i̯ez bu̯oski dlå mu̯oi̯i*ʼ (por. ap. *boski* ʻbędący ponad zwykłą miarę, wspaniały, cudowny, piękny' USJP I, 307)

**Bożenka Dłubaczka** gw. *Bu̯ozyŋka Dubacka* [Z] ʻprzezwisko ekspedientki o imieniu Bożena, która w bardzo powolnym tempie obsługiwała klientów' (por. nw. *Bożena*; por. ap. *dłubacz* = pot. lekcew. ʻo kimś, kto wykonuje zbyt drobiazgowo jakąś czynność lub zajmuje się wąską dziedziną wiedzy' USJP I, 617)

**Bożenka od Gucika** gw. *Bu̯ożyŋka u̯od Gućika* [M] ʻprzezwisko zamężnej kobiety, która jest córką mężczyzny o nazwisku Gucik' (por. nw. *Bożena*, *Gucik*)

**Bracia** gw. *Braća* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która w rozmowie wyraża chęć otrzymywania od innych dóbr materialnych poprzez częste używanie słów: *brać*, *wziąć*'

**Bramer** gw. *Bramer* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, który pracował jako szewc': *gådå̯u̯ / ze bramu̯i̯e buty* (por. ap. *bram*, *bramować* ʻo obszewkach, listwach, lamówkach'; por. niem. *verbrämen* ʻobłożyć, obszyć' SEJP, 38)

**Brudaski** gw. *Brudåsʹki* [Z] ʻprzezwisko zaniedbanego niedorosłego rodzeństwa' (por. ap. *brudas*)

**Brylcak** gw. *Brylcåk* ʻprzezwisko mężczyzny noszącego okulary o bardzo grubych szkłach' (por. ap. niem. *Brille* ʻokulary' SNP, 38)

**Bryła** gw. *Bryu̯a* [B] ʻprzezwisko mężczyzny, który afirmował ziemię, mówił o niej z czcią i szacunkiem': *můʹviu̯ / ze ku̯oxå te bryu̯y źymi* (por. ap. *bryła*)

**Bryłka** gw. *Bryu̯ka* [B] ʻprzezwisko mężczyzny, który jest młodszym bratem mężczyzny noszącego przezwisko Bryła' (por. pz. *Bryła*)

**Brzydale** gw. *Bžydåle* [Z] ʻprzydomek rodziny charakteryzującej się nieatrakcyjnym wyglądem' (por. ap. *brzydal* = pot. ʻczłowiek brzydki' USJP I, 338)

**Brzydki** gw. *Bžytʹki* [Z] ʻprzezwisko mało urodziwego mężczyzny' (por. ap. *brzydki*)

**Bubijamy** gw. *Buʹbii̯amy* [Z] ʻprzezwisko dwójki rodzeństwa, które w dzieciństwie wszystkie ptaki nazywało *bubijamami*'

**Buczek** gw. *Buček* [M] ʻprzezwisko zrzędliwej, użalającej się nad sobą kobiety' (por. ap. *buczeć* = pot. ʻgłośno płakać, beczeć' USJP I, 339)

**Budzik** gw. *Buʒ́ik* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który miał w zwyczaju co rano kłócić się ze swoją żoną, czym budził sąsiadów' (por. ap. *budzik*)

**Buldog** gw. *Buldok* [Z] ʻprzezwisko kobiety, której twarz przypomina pysk jej psa buldoga': *i u̯aźiu̯ za ńům tyn pi̯ez a istnå Staska s pyska* (por. ap. *buldog*)

**Buła** gw. *Bu̯u̯a* [Z] ʻprzezwisko otyłej, ociężałej kobiety' (por. ap. *buła* = lekcew. ʻo człowieku niezgrabnym, otyłym, gapiowatym' USJP I, 347)

**Burzyk** gw. *Bužyk* [J] ʻprzezwisko mężczyzny, przez którego często dochodzi do kłótni w rodzinie lub sąsiedztwie: *luʹbi můńćić / mi̯ysać // tymu pu̯oʹvi̯y na tegᵘo / tymu zaź na tegᵘo i tymu bužyk / bu̯o vu̯aśńe tag buży zgu̯ode i roʹbi zamʹi̯ysańe* (por. ap. *burzyć*)

**Burżuj** gw. *Burżui̯* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który nadmiernie chwali się swoim majątkiem' (por. ap. *burżuj* = pot. pogard. ʻczłowiek burżuazji – klasy społecznej; kapitalista, bogacz' USJP I, 355)

**Byrdula** gw. *Byrdula* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która jest znana we wsi z powodu swoich skłonności do robienia zamieszania': *takům i̯e·nům tag nazyvai̯ům / bu̯o to taką i̯azgžyca* (por. ap. *jazgotać* = pot. ʿmówić, rozmawiać krzykliwie, piskliwie, kłótliwym tonem' USJP I, 1277) *i̯ag vei̯ʒ̑e du̯o sklepu / tu̯o u̯od razu v̓i̯adům̓o / ze tu̯o u̯ůna // a pšegådać se ńe då // f skleṕi̯e vybžyʒ̑å a f škṵole tu̯o pańe naučyćelʹki u̯oṕi̯epšå u̯o vnuka / bu̯o myślʹi / ze u̯ůn śf'i̯ynty* (por. ap. gw. *byrdzić* ʿmieszać jakiś płyn, rozpuszczać go wodą' KSGP I, 154)

## C

**Cacany** gw. *Cacany* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który uważał się za najprzystojniejszego kawalera we wsi i nadmiernie dbał o swój wygląd' (por. ap. *cacany* = przestarz. żart. ʿdobry, ładny, miły, grzeczny' USJP I, 365)

**Celar** gw. *Celar* [Z] ʿczłowiek kapryśny, mający różne zachcianki': *bu̯o Celarek taʹki byu̯ zåkćyvny / ze i̯ag inᵘo poźrå̯u̯ / ze ktůś cůź må dobregᵘo / od razu kćå̯u̯ tᵘo samu̯o i tᵘo pu̯oraʒ̑i̯u̯ śe dryć / zeby mu tᵘo dać / rås tᵘo navet prośiu̯ takům babe o pᵘůmarai̯nce i̯ag uźrå̯u̯* (por. nw. *Celarek*)

**Centusie** gw. *Cyntuśe* [M] ʿprzydomek rodziny, która jest przesadnie oszczędna': *naved i̯ak cůź i̯es trůxe zepsute / tᵘo u̯ůńi tᵘo zezrům* (zjedzą) */ a te ik xu̯opåʹki tu̯o xᵘoʒ̑ům f taʹkig ubrańak / ců na ńig u̯ata na u̯aće / ale i̯ezʒ̑ům takům bʹi̯å̯u̯ům furům* (por. ap. *centuś* = pot. ʿczłowiek ciułający pieniądze (centy), przesadnie oszczędny; skąpiec, dusigrosz, sknera' USJP I, 385)

**Chachar** gw. *Xaxar* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który na każdym weselu śpiewa piosenkę, której refren brzmi *a xaxary żyi̯ům i gožå̯u̯e pii̯ům* […] i przyznaje, że chciałby być takim chacharem i pić wódkę w dużych ilościach' (por. ap. *chachar* ʿwłóczęga, człowiek biedny, niskiego pochodzenia' USJP I, 394)

**Charkacze** gw. *Xårkåce* [M] ʿprzydomek rodziny, w której dochodzi do częstych kłótni nawet w miejscach publicznych' (por. ap. gw. *charkać* ʿkłócić się, gryźć się' KSGP I, 175)

**Cherlaki** gw. *Xyrlåʹki* [Z] ʿprzezwisko trójki rodzeństwa, które często mdleje w kościele' (por. ap. *cherlak* = pot. ʿczłowiek wątły, słaby, chorowity, mizerny, cherlawiec' USJP I, 405)

**Chińczyk** gw. *Xii̯ncyk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny z twarzy przypominającego mieszkańca Chin' (por. nw. *Chińczyk*)

**Chińczyki** gw. *Xii̯ncyʹki* [B, J, M, O, R, W] ʿprzezwisko mieszkańców Zagórza nadane ze względu na relatywnie dużą liczbę mieszkańców oraz usytuowanie domów w bliskiej od siebie odległości' (por. nw. *Chińczyk*)

**Chłystek** gw. *Xu̯ystek* [M] ʿprzezwisko żonatego mężczyzny, który wygląda młodo i niepoważnie jak na swój wiek': *z ńi baba i̯ak ṕi̯eʒ̑ / a taʹki̯egᵘo xu̯ystka se vźyna* (por. ap. *chłystek* = pot. lekcew. a pogard. ʿmłody, niepoważny człowiek; młokos, smarkacz, fircyk' USJP I, 420)

**Chochoł** gw. *Xoxůu̯* [R] ʿprzezwisko kobiety, która ubiera się niechlujnie, bez gustu' (por. ap. *chochoł*)

**Chojka** gw. *Xů̯ika* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który pracował jako cieśla': *gu̯ůvńe rob'iu̯ lu̯ʒům stodůu̯y / a ze ḿi̯åu̯ zv'i̯ůzeg z ʒevym / tu̯o go nazval' i xů̯i̯kům* (por. ap. *choja* = przestarz. ʿdrzewo iglaste, zwłaszcza sosna; choina' USJP I, 425)

**Cholera** gw. *Xu̯olera* [M] ʿprzezwisko kobiety, która bardzo często w ten sposób przeklina' (por. ap. *cholera* ʿwyraz używany jako przekleństwo' USJP I, 425)

**Chomiki** gw. *Xoḿik'i* [Z] ʿprzydomek rodziny, której ojciec jest znany z magazynowania różnego rodzaju narzędzi i sprzętów': *fsysk*$^{u}$*o lub'i ḿi̯eʒ́ v důmu / ale tyš xyntńe lu̯ʒům puožycå* (por. ap. *chomik* = pot. przen. ʿczłowiek gromadzący zbędne zapasy' USJP I, 427)

**Chrabąszcz** gw. *Xrabų̊sc* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, którego wąsy przypominały czułki chrabąszcza' (por. ap. *chrabąszcz*)

**Chytra** gw. *Xytrå* [B] ʿprzezwisko kobiety, która znana jest ze swojej chytrości' (por. ap. *chytry*)

**Ciapac I** gw. *Ćapac* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który chodzi bardzo ociężale, człapie' (por. ap. *ciapać* = pot. ʿiść powoli, z trudem […], powodując charakterystyczny odgłos; człapać' USJP I, 451)

**Ciapac II** gw. *Ćapac* [Z] ʿprzezwisko niezdarnego, nieporadnego życiowo mężczyzny': *ta baba tů må z ńym ino utråṕi̯yńe // proste žecy u̯ůna muśi za ńeg*$^{u}$*o zau̯atf́i̯ać / bu̯o u̯ůn naved ńe v̓i̯y / i̯ak śe u̯odezvać* (por. ap. *ciapa* ʿczłowiek niezdarny, mało pojętny, niezdara'; *ciapek* ʿz lekkim dystansem o człowieku niezdarnym' SGO I, 110)

**Ciapciak** gw. *Ćapćåk* [M] ʿprzezwisko nieporadnego, niezdarnego mężczyzny': *za ců śe veźńe / tu̯o mu ńe vyx*$^{u}$*oʒ́i / teråz vyi̯exåu̯ za grańice tam sukać scyśćå* (por. ap. *ciapciak* = pot. lekcew. ʿczłowiek mało energiczny, nieporadny; oferma, ciamajda, ciapa' USJP I, 450)

**Ciaptak** gw. *Ćaptåk* [M] ʿprzezwisko kobiety, która mówi bez zastanowienia': *tak'i̯e gupstfa pleće // ćaptå i̯xyzyk'i̯ym* (por. ap. gw. *ciaptać* ʿmówić bez zastanowienia' KSGP I, 221)

**Ciężarowiec** gw. *Ćx̌žarov'i̯ec* [Z] ʿprzezwisko dziewczyny masywnie zbudowanej' (por. ap. *ciężarowiec* ʿzawodnik wyspecjalizowany w podnoszeniu ciężarów, sztangista' USJP I, 470)

**Ciocia z wąsem** gw. *Ćůća z vų̊sym* [M] ʿprzezwisko wąsatej kobiety nadane przez jej siostrzeńców' (por. ap. *ciocia*, *wąs*)

**Cipciuś** gw. *Ćipćuś* [M] ʿprzezwisko niezaradnego życiowo mężczyzny': *i̯agby ńe Staska / tu̯o zǵinůu̯by na śf́i̯eće // taką ńedu̯ůrai̯da* (por. ap. *cipa* = pot. wulg. pogard. ʿo kimś niezaradnym, niezdarnym' USJP I, 473)

**Ciućmak** gw. *Ćućmåk* [M] ʿprzezwisko niezdarnej, niezaradnej kobiety': *ańi śe u̯odezvaʒ́ ńe uḿi̯y // te ʒ́ėći tys tak'i̯e zańedbane* (por. ap. gw. *ciućmak* ʿczłowiek do niczego' KSGP I, 241)

**Córunia** gw. *Cůruńa* [Z] ʿprzezwisko kobiety, do której zwraca się w ten sposób jej ojciec' (por. ap. *córunia* zdr. od *córka* USJP I, 483)

**Cudaczka** gw. *Cudåcka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która wygląda ekscentrycznie': *x*$^{u}$*oʒ́i f tak'ig le̯i̯bag du̯o samy źyḿi // u̯ov'iiå śe šålaḿi naved v leće* (por. ap. *cudak* = pot. ʿczłowiek dziwacznie postępujący, wyglądający ekscentrycznie, śmiesznie; dziwak, oryginał' USJP I, 485)

**Cudak od Staszka** gw. *Cudåg u̯ot Staska* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest zięciem Stanisława i uchodzi we wsi za dziwaka': *i̯uš tu tyla låd ṁi̯yšką / a ńe u̯oʒyvå śe du̯o ńiku̯ogo i pačy na luʒ̑i spu̯od u̯eba* (por. ap. *cudak* = pot. ʿczłowiek dziwacznie postępujący, wyglądający ekscentrycznie, śmiesznie; dziwak, oryginał' USJP I, 485)

**Cukierek** gw. *Cuk'i̯erek* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który rozdawał dzieciom cukierki': *zafse i̯ag byu̯ u̯otpust / tu̯o u̯ůn kupovå u̯ tak'i̯e kfadratove cuk'i̯er'ki u̯otpustove i cu̯o i̯ak'i̯e ʒ̑eckʷo zobåcyu̯ / tu̯o gu̯o cystovå u̯ i te ʒ̑eći vou̯au̯y na ńegʷo / „dei̯ cuk'i̯erka" / a půźńi gu̯o pšezyvau̯y cuk'i̯er'ki̯ym* (por. ap. *cukierek*)

**Cycak** gw. *Cycåk* [Z] ʿprzezwisko około czterdziestoletniego kawalera mieszkającego z rodzicami, który uważany jest za mężczyznę niedojrzałego emocjonalnie i niesamodzielnego' (por. ap. *cycać* ʿssać pierś' KSGP I, 263; por. też *cycak* ʿcielę ssące jeszcze matkę lub karmione mlekiem' SGO I, 134)

**Cyjaśka** gw. *Cyi̯aśka* [M] ʿprzezwisko kobiety, która naśladowała śpiew ptaków mówiąc *cyi̯aś cyi̯aś*'

**Cykuś** gw. *Cykuś* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który podczas imprez narzuca tempo picia wódki': *u̯ůn zafse p̓i̯yrsy śe dre „nů to cyk"* (por. fraz. *No to cyk!* ʿsłowa wypowiadane przy podnoszeniu kieliszka, zachęcające do wypicia alkoholu' USJP I, 492)

**Cytryna** gw. *Cytryna* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która robi takie miny, jakby zjadła cytrynę' (por. ap. *cytryna*)

**Czabany** gw. *Cabany* ʿprzezwisko zbiorowe mieszkańców Chrzanowa' (por. ap. *czaban* ʿwół podolski', ʿpastuch wołoski' SEJP, 71; *czaban* ʿpasterz owiec lub wołów' USJP I, 502; por. też „lud z okolicy nazywa mieszczan Chrzanowskich[1] Cabanami" KSGP I, 157)

**Czaja** gw. *Cai̯a* [Z] ʿprzezwisko nieżyjącego mężczyzny, który stronił od ludzi, krępowało go towarzystwo': *zańym pu̯otse· / tu̯o śe cai̯iu̯ // tak śe fsty̯ʒ̑iu̯* (por. ap. *czaić się* ʿskradać się, kryć się' USJP I, 503)

**Czapeczki** gw. *Cåpeck'i* [R] ʿprzydomek rodziny, której przodek preferował tę formę słowa *czapka*, mówiąc, że do twarzy mu w *cåpe·ce*' (por. ap. *czapka*)

**Czapka** gw. *Čapka* [M] ʿprzezwisko kobiety, która poprawiała swojego wnuka wypowiadającego wyraz *cåpka* słowami: *gådå i̯ i̯ak čeba / ńe gådå śe cåpka inʷo čapka*' (por. ap. *czapka*)

**Czarna** gw. *Cårnå* [M, Z] ʿprzezwisko kobiety o ciemnej karnacji i czarnych włosach' (por. ap. *czarny*)

**Czarna Danusia** gw. *Cårnå Danuśa* [Z] ʿprzezwisko kobiety o czarnych włosach i ciemnej karnacji, noszącej imię Danuta' (por. ap. *czarna*; por. nw. *Danuta*)

**Czarna Kaśka** gw. *Cårnå Kaśka* [Z] ʿprzezwisko kobiety o czarnych włosach i śniadej cerze noszącej imię Katarzyna' (por. ap. *czarny*; por. nw. *Katarzyna*)

**Czarna Owca** gw. *Cårnå U̯ofca* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która jako jedyna z rodzeństwa nie pracowała na roli, lecz wykształciła się i podjęła pracę poza miejscem zamieszkania': *terås to u̯ůna må du̯obrům robu̯ote / i̯es panům i terå śe ńům kfa'l'i / a gådå u̯ dåvno / ze to fstyd na u̯oi̯cov'iźńe ńe r ʷob'iʒ̑ i ze ta ʒou̯xa tʷo cårnå u̯ofca i tag i̯u· zostau̯o* (por. ap.

[1] W zapisie cytatów zachowuję oryginalną pisownię.

*czarna owca* = pot. ʻosoba przynosząca wstyd swojemu środowisku, zwłaszcza rodzinie' (USJP II, 1346)

**Czarny Piotrek** gw. *Cårny Ṕi̯etrek* [B] ʻprzezwisko mężczyzny o imieniu Piotr, który jest blondynem' (por. ap. *czarny*; por. nw. *Piotr*)

**Czarownice** gw. *Carovńice* [M] ʻprzezwisko dwóch sióstr, które są podejrzewanie o rzucanie uroków': *rås taką baba kćau̯a spšedać krove i i̯ůska pšysu̯a tům krove u̯obei̯žeʒ i inʷo vlazu̯a du̯o stai̯ńi / tu̯o krova i̯agby śe pšygnau̯a / i̯ag i̯ům zobåcyu̯a // a ta drugå taką sama / vystarcy ze ślypʲi̯aḿi popačy na pu̯ole i fšyskʷo usyxå* (por. ap. *czarownica*)

**Czartek** gw. *Ćartek* [W] ʻprzezwisko złośliwego, lubiącego dokuczać innym mężczyzny': *taʹki ućůžlʹivy // pačy ino / zeby du̯ogryź* (dokuczyć) *druǵi̯ymu // istny ćårt* (por. ap. *czart*)

**Czekaj** gw. *Cekåi̯* [J] ʻprzezwisko mężczyzny, który zaczepiał ludzi na ulicy w celu odbycia pogawędki': *„ei̯ cekåi̯" můvʹi i tak pu̯otrafʹi f kfʹilʹi u̯obgådać cau̯ům vʹi̯eś / i̯ag inů znai̯ʒe suxača* (por. ap. *czekać*)

**Czerwoniec** gw. *Cervůńec* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny o rudych włosach' (por. ap. *czerwony* ʻbędący koloru krwi' USJP I, 519)

**Czesiek Babiarz** gw. *Češeg Baʹbi̯åš* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny o imieniu Czesław, którego cechuje słabość do kobiet': *låtå za babaḿi / pu̯otskubui̯e / a ta bʹi̯y·nå baba tag na tu̯o pačy* (por. nw. *Czesław*; por. ap. *babiarz* = pot. ʻmężczyzna lubiący flirtować, romansować z kobietami; flirciarz, kobieciarz' USJP I, 167)

**Cześka Oparzelica** gw. *Češka U̯opažeľica* [Z] ʻprzezwisko kobiety o imieniu Czesława, która jest osobą bardzo ruchliwą': *fsyńʒe bʹi̯eǵi̯ym låtå / du̯o sklepu / pu̯o vnuʹki du̯o škou̯y / u̯ůna ńigdy v ḿi̯yi̯scu ńe uśėʒi* (por. nw. *Czesława*; por. ap. gw. *oparzony* ʻprędki do wszystkiego' KSGP III, 451; por. też *oparzony* ʻmający gwałtowne usposobienie; nerwowy, narwany' SGO I, 771)

**Czołg** gw. *Čou̯k* [Z] ʻprzezwisko otyłej, ociężałej kobiety': *xʷoʒi i̯ak čou̯k / bu̯o śe uńyź ńi mu̯oze* (por. ap. *czołg*)

**Czosnek** gw. *Cosnek* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która nieprzyjemnie pachnie czosnkiem': *f kʷůśćele zafse i̯es kou̯o ńi ḿi̯yi̯sce / bu̯o ńig z ńům ńe vyčymå* (por. ap. *czosnek*)

**Czuba** gw. *Cuba* [M] ʻprzezwisko kobiety, która upinała sobie włosy na czubku głowy': *nośiu̯a taʹki cup* (por. ap. *czub* = przestarz. ʻwysoko upięte włosy na wierzchu głowy' USJP I, 531)

**Czupa Czups** gw. *Čupa Čups* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który często w sklepie kupował dla dzieci lizaki tej firmy'

**Czysty Kawaler** gw. *Cysty Kawaler* [M] ʻprzezwisko mężczyzny niemającego żony, który uważał się za bardzo przystojnego kawalera' (por. ap. gw. *czysty* ʻładny, piękny'; por. ap. *kawaler*)

## D

**Dać mi** gw. *Daʒ ḿi* [M] ʻprzezwisko kobiety, która w ten sposób prosi o podanie towaru w sklepie' (por. ap. *dać*)

**Dama** gw. *Dama* [M] ʻprzezwisko mężczyzny nadużywającego alkoholu, który nosi długie włosy i dystyngowanym ruchem odrzuca je do tyłu' (por. ap. *dama*)

**Damula** gw. *Damula* [Z] ʿprzezwisko zadbanej i eleganckiej kobiety' (por. ap. *damula* = pot. ʿz niechęcią o damie, kobiecie' USJP I, 555)

**Danka od Jajcarza** gw. *Daŋka u̯od Ia̯i̯cå̯ża* [M] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Danuta, która jest żoną mężczyzny noszącego przezwisko Jajcarz' (por. nw. *Danuta*; por. pz. *Jajcarz*)

**Dłubacz** gw. *Dubåc* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który wykonuje pracę w zbyt wolnym tempie': *dubi̯e a ńe roʹbi* (por. ap. *dłubacz* = pot. lekcew. ʿo kimś, kto wykonuje zbyt drobiazgowo jakąś czynność lub zajmuje się wąską dziedziną wiedzy' USJP I, 617)

**Dłubała** gw. *Dubau̯a* [M] ʿprzezwisko kobiety, która często dłubie w nosie': *navet f ku̯ośćele ńi må u̯oporůf* (por. ap. *dłubać* = pot. ʿza pomocą jakiegoś narzędzia drążyć, żłobić, ryć' USJP I, 617)

**Długa Dupa** gw. *Dugå Dupa* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która porusza się, nadmiernie wypinając tylną część ciała, co sprawia wrażenie, jakby owa część ciała była wyjątkowo długa' (por. ap. *długa*, *dupa*)

**Długi** gw. *Duǵi* [Z] ʿprzezwisko wysokiego mężczyzny' (por. ap. *długi*)

**Dorotcyn Januszek** [Z] gw. *Dorotcyn Ia̯nusek* ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Janusz, który jest mężem kobiety o imieniu Dorota' (por. nw. *Janusz*, *Dorota*)

**Drabiczka** gw. *Dråbicka* [Z] ʿkrawcowa: bo kobieta o tym nazwisku jest krawcową' (por. nw. *Drabik*)

**Drągal** gw. *Drůŋgål* [M] ʿprzezwisko wysokiego, szczupłego, niezgrabnego mężczyzny' (por. ap. *drągal* = pot. ʿwysoki, często niezgrabny mężczyzna lub dorastający chłopiec' USJP I, 693)

**Drzemała** gw. *ǯymau̯a* [J] ʿprzezwisko mężczyzny, który pracuje opieszale': *u̯oćůŋgå śe pšy robu̯oće* / *i̯agby cau̯y cåz ǯymå̯u̯* (por. ap. *drzemać* ʿbyć w półśnie, lekko, czujnie spać' USJP I, 710)

**Duczkarze** gw. *Duckåże* [B, M, R, W, Z] ʿprzezwisko mieszkańców Jankowic, którzy zajmowali się (i nadal zajmują) wyplataniem *ducek*, czyli dużych koszy z wikliny' (por. ap. *ducza* ʿkosz z uchami, o skośnych ścianach': *duca* ʿkosz okrągły, u dołu węższy […] ducki, duce, kosze plecione, okrągłe po dworach w kurnikach stawiane' OSGP VI, 431)

**Dudrata Hanka** gw. *Dudratå Xaŋka* [Z] ʿprzezwisko gadatliwej kobiety o imieniu Hanna' (por. ap. *dudrać* ʿmówić dużo, z wielkim ożywieniem, rozpowiadać coś; plotkować' SGO I, 214; por. nw. *Hanna*)

**Dupeczka** gw. *Dupecka* [M] ʿprzezwisko kobiety, o której mąż mówi, że ma ładny tyłek' (por. ap. *dupeczka* = pot. posp. ʿzdr. o odcieniu intensywnym od dupka' USJP I, 718)

**Dupiszko** gw. *Duʹpišku̯o* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która krzyczała na swoją kurę czekającą na koguta, by ruszyła swe *dupiszko*': *zafse i̯ag Ia̯ntoska xu̯oǯi̯u̯a pu̯o u̯obože* / *tu̯o śpʹi̯yvau̯a reľ iǵi̯i̯ne pʹi̯eśńi i rå· se śpʹi̯yvau̯a „kʹi̯edy ra·ne fstai̯ům zože" i ftedy ta kura śe vypʹi̯yu̯a* / *a u̯ůna i̯ag ńe sku̯ocy dů ty kury i śe dre „ců vypʹinås tu̯o dupʹišku̯o! mʹi̯e xaf pu̯očebne tfů̯i̯e dupʹišku̯o" // a půźni daľ i śpʹi̯yvau̯a „ tu̯obʹi̯e żymʹi̯a tu̯obʹi̯e mu̯oże…"* (por. ap. gw. *dupisko* ʿdupsko' = pot. posp. zgr. od *dupa* USJP I, 719)

**Durki** gw. *Durʹki* [M] ʿprzydomek rodziny, której przodek druki nazywał *durkami*' (por. ap. *druk*; por. też *durk* ʿteksty odbite techniką drukarską, pismo drukowane' MSGP, 55)

**Dusza** gw. *Dusa* [Z] ʿprzezwisko dobrego, szlachetnego mężczyzny': *barʒo i̯ez du̯obry / tu̯o tak'i dusa čov'i̯ek* (por. fraz. *dusza człowiek* ʿczłowiek bardzo szczery, serdeczny, dobry' USJP I, 721)

**Dynia** gw. *Dyńa* [Z] ʿprzezwisko otyłej, okrągłej kobiety' (por. ap. *dynia*)

**Dyniogłowy** gw. *Dyńůgu̯ovy* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który ma nieproporcjonalnie dużą głowę, wielkością i kształtem przypominającą dynię' (por. ap. *dynia*, *głowa*)

**Dyskotekowiec** gw. *Dysku̯otekov'i̯ec* [Z] ʿprzezwisko młodego mężczyzny, który słucha bardzo głośnej muzyki w samochodzie' (por. ap. *dyskoteka* ʿzabawa, zwykle młodzieżowa, na której tańczy się przy muzyce z taśm i płyt' USJP I, 747)

**Dziadek** gw. *ʒ́adek* [M] ʿprzezwisko młodego mężczyzny, który wygląda staro jak na swój wiek' (por. ap. *dziadek*)

**Dziamdziak** gw. *ʒ́amʒ̨åk* [M] ʿprzezwisko kobiety, która opieszale wykonuje prace polowe': *fsysko rob'i̯ na u̯ostatku // i̯ak čå byu̯o saʒ̨i̯ʒ́ źimńåk'i / to u̯ůna na kůi̯cu // v půolu fsysk*ᵘ*o tråvům m'i̯au̯a pserůśńynte* (por. ap. gw. *dziamdziać* ʿrobić coś powoli, nie spieszyć się' KSGP I, 425)

**Dziany** gw. *ʒ́any* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Jan, który urodził się w USA' (por. nw. *Johnny*, czyt. Dżony)

**Dziąślak** gw. *ʒ́ůślåk* [M, Z] ʿprzezwisko kobiety (M) i mężczyzny (Z), którzy podczas uśmiechu odsłaniają górne dziąsła' (por. ap. *dziąsło*)

**Dzidzia** gw. *ʒ́i̯ʒa* [M] ʿprzewisko dorosłego mężczyzny, który zachowuje się wyjątkowo niedojrzale': *tak'i ʒ̨eći·ny / ńi mu̯ozna z ńym pu̯ozart*ᵘ*ovać / bu̯o fšysk*ᵘ*o b'i̯ere na ser'i̯o / a i i̯ak śe bav'i z ʒ̨eck'i̯ym śůstry / tu̯o b'i̯ere tymu ʒ̨ecku zabafk'i i z ńym'i ućeká / a tu̯o ʒ̨eck*ᵘ*o pu̯ace* (por. ap. *dzidzia* = pot. lekcew. ʿo kobiecie, zwłaszcza zachowującej się lub wyglądającej jak dziecko' USJP I, 759)

**Dzieciątko** gw. *ʒ́ećůntko* [Z] ʿprzezwisko młodego mężczyzny, o którym matka mówiła': *ze pšećyš tu̯o i̯esce ʒ̨ećůntko* (por. ap. *dzieciątko*)

**Dziesiątka** gw. *ʒ́eśůntka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która jako dziecko połknęła monetę dziesięciozłotową' (por. ap. *dziesiątka*)

**Dzigacz** gw. *ʒ́igåc* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który idąc, podskakuje': *tag' i̯agby gu̯o źym'i̯a ku̯u̯a / tak śm'i̯yśńe pu̯otskaku̯i̯e // tag ʒ̨gå* (por. ap. *dźgać* ʿuderzyć czymś ostrym i spiczastym' USJP I, 779)

**Dziubek** gw. *ʒ́ubek* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, do którego w ten sposób zwraca się żona': *ʒ̨yrå śe na pů fsi: „ʒ̨upku pu̯oʒ̨ na u̯ob'i̯åt"*

**Dziurniki** gw. *ʒ́urńik'i* [Z] ʿprzydomek rodziny mieszkającej na uboczu i stroniącej od ludzi': *a iʒe beʒ̨e· śe u̯oʒyvaʒ̨ du̯o tyg ʒ̨urńikůf / śeʒům kou̯o lasu i mau̯o s k'i̯ym gådai̯ům / ino dů rob u̯oty vyx*ᵘ*oʒům* (por. ap. *dziura* = pot. ʿmała miejscowość pozbawiona życia i ruchu' USJP I, 776)

**Drzystek** gw. *ǯ́ystek* [M] ʿprzezwisko kobiety, która jako kilkunastoletnia dziewczyna puszczała gazy w towarzystwie': *ńerås f škų̯ole na lekc'i̯ag ǯ́ystau̯a i ńic se s teg*ᵘ*o ńe rob'i̯u̯a* (por. ap. gw. *drzystać* ʿpuszczać gazy' PSTWM, 171)

**Dzwoniacze** gw. *ʒ́vůńace* [Z] ʿprzydomek rodziny, której przodek ogłaszał dzwonkiem alarm w czasie pożaru' (por. ap. *dzwon*)

**Dzwonnik z Notyr Dam** gw. *ʒvů·ńik z Notyr Dam* [M] ʿprzezwisko mężczyzny z wyglądu przypominającego bohatera powieści Victora Hugo *Dzwonnik z Notre Dame*ʾ

**Dzwonniki** gw. *ʒvů·ńiḱi* [J, M, O, R, Z] ʿprzezwisko mieszkańców Babic nadane ze względu na fakt, iż w tej miejscowości przez dłuższy czas mieścił się jedyny w gminie kościół, toteż na *baḱicåkův gådano ʒvů·ńiḱi bu̯o ʒvůńil'i na mše śf'i̯yntům*ʾ (por. ap. *dzwon*)

## E

**Elf** gw. *Elf* [Z] ʿprzezwisko bardzo niskiej i drobnej kobiety' (por. ap. *elf*)

## F

**Fagas Głoguśki** gw. *Fagaz Gu̯oguśḱi* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który mieszka bez ślubu z kobietą o nazwisku Głogowska' (por. ap. *fagas* = pot. pogard. ʿo kochanku lub adoratorze kobiety' USJP I, 870; por. nw. *Głogowska*)

**Faustyny** gw. *Faustyny* [M] ʿprzydomek rodziny, której przodek nosił imię Faustyn' (por. nw. *Faustyn*)

**Feluś Szwarniak** gw. *Felu· Śfarńåḱ* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Felicjan, który uważał się za bardzo przystojnego kawalera': *mův'iu̯ / ze i̯e· śfarny* (por. nw. *Felicjan*; por. ap. gw. *szwarny* ʿładny, zgrabny, piękny, zwinny' KSGP V, 331)

**Fiśka** gw. *Fiśka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, której dziadek uchodził za dziwaka': *u̯ůna ńiby nůrmalnå / ale ta Frankovå kre· v ńi pu̯yńe* (por. fraz. *mieć fisia* = pot. ʿbyć niespełna rozumu, być niezrównoważonym, zachowywać się w sposób odbiegający od normy' USJP II, 631)

**Flaczek** gw. *Flacek* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który uwielbia jeść flaki': *råz na veselu barʒo po'iu̯ i brau̯o gu̯o na xyrdańe* (wymiotowanie) / *tu̯o śe pu̯ou̯ozyu̯ na podu̯oʒe i po'i̯eźåu̯ / ze flakův ńe u̯o·då* (por. ap. *flaki*)

**Flagot** gw. *Flagůt* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który chwaląc się umiejętnością swojego zięcia gry na różnych instrumentach, nazwał fagot *flagotem*ʾ (por. ap. *fagot*)

**Flejtuch** gw. *Fleji̯tuk* [Z] ʿprzezwisko niechlujnej, zaniedbanej nauczycielki': *zafse xᵘoźiu̯a f śḿi̯erʒůncyk ćuxag / a vu̯osy ḿi̯au̯a v'i̯ećńe pšetuscůne* (por. ap. *flejtuch* = pot. ʿczłowiek nieporządny, niechlujny' USJP I, 919)

**Fluoryzacja** gw. *Floryzac'i̯a* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która przynosiła do szkoły fluor przeznaczony dla dzieci na fluoryzację zębów' (por. ap. *fluoryzacja*)

**Fornal** gw. *Fornål* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest zatrudniany do drobnych prac gospodarskich': *i̯ez i̯ak sužůncy / naved au̯ta myi̯e i zaḿi̯atå* (por. ap. *fornal* ʿw dawnych majątkach ziemskich: robotnik rolny wykonujący prace gospodarskie końmi' USJP I, 932)

**Frajusie** gw. *Frai̯uśe* [R] 'przydomek rodziny, w której jedna z córek, mająca problemy z wymową, nazywała swojego szwagra noszącego imię Franciszek *Frajusiem*ʾ (por. nw. *Franciszek*)

**Franaszek** gw. *Franåsek* [O] ʿprzezwisko sympatycznego, lubianego we wsi mężczyzny o imieniu Franciszek' (por. nw. *Franciszek*)

**Franc** gw. *Franc* [B] ʿprzezwisko upartego, dokuczliwego mężczyzny': *f skleṕi̯e zafse vybžyʒå / ńigdy mu ńiʒ ńe pasui̯e a myśl'i / ze inᵘo u̯ůn må rac'i̯e // rås f skleṕi̯e ktůś s ku̯olyi̯'ki pu̯oṽi̯eʒåu̯ na ńegᵘo franca // u̯ůn to usu̯ysåu̯ i pytå „cůś ty pu̯oṽi̯eʒåu̯ ?" / a u̯ůn / ze franc / bu̯o må tak'i̯e pu̯oṽi̯ezůŋko / ale i tak fšyscy ṽi̯eʒel'i i̯ag byu̯o* (por. ap. *franca* = pot. ʿo kimś niegodziwym lub takim, wobec którego żywi się złe uczucia' USJP I, 942)

**Francuz** gw. *Francus* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który kilka lat przebywał we Francji' (por. nw. *Francuz*)

**Francuz** gw. *Francus* [J] ʿprzezwisko mężczyzny, który urodził się we Francji' (por. nw. *Francuz*)

**Franeczki** gw. *Franecźki* [M] ʿprzydomek rodziny, której przodek miał na imię Franciszek': *a ze ṁi̯åu̯ duzo pu̯otůmstfa / tu̯o te i̯egᵘo ʒeći i ig růʒiny nazvano franeckaṁi*

**Franek Bałamuta** gw. *Franeg Bau̯amuta* [M] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Franciszek, który jako kawaler kokietował dziewczyny, nie mając wobec nich poważnych zamiarów' (por. ap. *bałamut* = przestarz. ʿmężczyzna bałamucący kobiety; uwodziciel, kobieciarz' USJP I, 186)

**Franek Burza** gw. *Franeg Buża* [M] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Franciszek, który bardzo szybko pracuje': *iʒe z robu̯otům i̯ag buża / tu zacńe a za kf'ile i̯us kůi̯cy* (por. fraz. *wpaść/przejść/iść/nadciągać itp. jak burza* ʿwpaść, przejść itp. szybko, nagle, gwałtownie, nie zatrzymując się na żadnej przeszkodzie' USJP I, 353)

**Franek Suchotnik** gw. *Franek Suxᵘotńik* [M] ʿprzezwisko wątłego, wychudzonego mężczyzny o imieniu Franciszek' (por. nw. *Franciszek*; por. ap. *suchotnik*)

## G

**Gaciak** gw. *Gaćåk* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który zawsze chodził w kalesonach': *śṁi̯åu̯ śe / ze v źiṁi̯e muśi ṁi̯eʒ u̯oblecůnyg* (ubranych) *dvůi̯e gaći / a v leće tu̯o mu vystarcům i̯e·ne* (por. ap. *gacie* = pot. posp. a żart. ʿkalesony, slipy męskie; rzadziej: majtki damskie' USJP I, 961)

**Gadówka** gw. *Gadůfka* [M] ʿprzezwisko wysokiej, szczupłej, mizernie wyglądającej kobiety': *taką leb'i̯oda z ńi / i̯ak te gadůfki na gnůi̯u* (por. ap. gw. *gadówka* ʿgrzyb' KSGP II, 43)

**Gałązka** gw. *Gau̯ůśka* [Z] ʿprzezwisko wysokiego i szczupłego mężczyzny' (por. ap. *gałązka*)

**Gałoń** gw. *Gåu̯ůi̯* [M, Z] ʿprzezwisko mężczyzny z dużymi, wytrzeszczonymi oczyma' (por. ap. *gały* = pot. posp. ʿoko' USJP I, 968)

**Gangrena** gw. *Gaŋgryna* [M] ʿprzezwisko kobiety, która przychodzi w odwiedziny, mimo iż nie jest zapraszana': *u̯aźi pu̯o fši i ka se umyśl'i / tam iʒe i u̯ot progu śe dre / „psysu̯ak sůśatkᵘo zobåcyʒ i̯ak śe måće"* (por. ap. *gangrena* = pot. pogard. ʿo człowieku irytującym, dokuczliwym' USJP I, 971)

**Gararetka** gw. *Gararytka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która poprosiła w sklepie o *gararetkę*' (por. ap. *galaretka*)

**Garbula** gw. *Garbula* [Z] ʿprzezwisko garbatej, pochylonej kobiety' (por. ap. *garb*)

**Gardziele** gw. *Går*ʒ*ele* [Z] ʿprzezwisko pary małżeńskiej, która nadużywa alkoholu': *s kåždegᵘo vesela u̯oba vyxᵘoʒům zaprući* (pijani*) i kåzde kce tegᵘo druġi̯egᵘo pu̯oṭčymy-*

*vaʒ̍ a u̯oba tacy saḿi* (por. ap. *gardziel* ʿgardło, szczególnie u zwierząt' USJP I, 974; por. fraz. *Przepłukać, zwilżyć gardło* ʿnapić się alkoholu' USJP I, 974)

**Gargamel** gw. *Gargamel* [Z] ʿprzezwisko starszego mężczyzny z wyglądu i głosu przypominającego bohatera bajki pt. *Smurfy*'

**Garncarz** gw. *Gårncåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który zajmował się naprawą zużytych garnków' (por. ap. *garncarz*)

**Garsyja** gw. *Garsyi̯a* [Z] ʿprzezwisko otyłego mężczyzny przypominającego z wyglądu sierżanta z filmu *Zorro*'

**Garus** gw. *Garus* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który nie utrzymuje porządku w swoim warsztacie': *nażyńʒ̍a śe valai̯ům / fsyskᵘo na i̯e·ny kuṕi̯e // cau̯e zyće śeʒ̍i f taḱiym xlyv́i̯e / gådå śe / ze zgaruśiu̯ zyće* (por. ap. gw. *garus* ʿpiecuch, lubiący wygrzewać się przed piecem' KSGP II, 58)

**Gawiedniki** gw. *Gåv́i̯y·ńiḱi* [M] ʿprzydomek rodziny, która w towarzystwie zachowuje się w sposób niekulturalny': *zrům i̯ak śf́ińe / pšekl'inai̯ům / a vaʒ̍ům śe* (kłócą się) *na kåzdym kroku* (por. ap. gw. *gawiednik* ʿbydło' KSGP II, 59)

**Gąbka** gw. *Gůmpka* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny nadużywającego alkoholu': *fxu̯ańå gůžou̯e i̯ak ta gůmpka* (por. ap. *gąbka*)

**Gęgula** gw. *Gyŋgula* [M] ʿprzezwisko kobiety, która mówi niewyraźnie i nieskładnie' (por. ap. *gęgać* ʿpleść głupstwa' KSGP II, 69; *gęgać* ʿmówić niewyraźnie' Kowalska 1989, 39)

**Gibczak od Staszka** gw. *Gipcåg u̯ot Staska* [M] ʿprzezwisko młodego, zwinnego i zręcznego mężczyzny, który jest zięciem mężczyzny o imieniu Stanisław': *Staskᵘov́i śe udåu̯ tyn źyńć / må xu̯opå· kšepe i śḿigå f pu̯olu i̯ag mu̯odå u̯osa* (por. ap. *gibki*; por. nw. *Stanisław*)

**Gienek Węglarz** gw. *Gi̯yneg Vyŋglåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Eugeniusz, który zajmuje się transportem węgla' (por. nw. *Eugeniusz*; por. ap. *węglarz* = pot. ʿmężczyzna zajmujący się rozwożeniem, sprzedażą węgla' USJP IV, 397)

**Gietwerd** gw. *Gi̯etfert* [B] ʿprzezwisko nieżyjącego mężczyzny, który kupił ziemię od Niemca o imieniu Gietwerd i potem jego zaczęto tak nazywać' (por. nw. *Getwerd*)

**Gilgacz** gw. *Gilgåc* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który lubił łaskotać małe dzieci': *i̯ag inᵘo i̯aḱi̯e xyćiu̯ / tu̯o g̊ilgu̯otåu̯* (por. ap. gw. *gildzić* ʿłechtać' KSGP II, 77)

**Glaca** gw. *Glaca* [Z, M, B, O] ʿprzezwisko łysego mężczyzny' (por. ap. *glaca* = pot. ʿłysina, głowa pozbawiona włosów' (USJP I, 1010)

**Ględa** gw. *Glynda* [Z] ʿprzezwisko marudnej kobiety, która nudzi otoczenie swoimi opowieściami': *ńe vyleźe z důmu / du̯opůḱi fśyskḱi̯egᵘo ńe u̯obgådå* (por. ap. *ględa* = pot. lekcew. ʿczłowiek, który ględzi, mówi dużo, rozwlekle, nudnie; maruda, nudziarz' USJP I, 1012)

**Glizda** gw. *Gl'izda* [M] ʿprzezwisko wysokiej i chudej kobiety': *i̯ak pu̯opačyʒ̍ z gůry na důu̯ / tu̯o śe ćůŋgńe i̯a· gl'izda* (por. ap. gw. *glizda* = pot. przez. obraźl. ʿo człowieku odrażającym, budzącym obrzydzenie' USJP I, 1014)

**Globus** gw. *Globus* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która ma nieproporcjonalnie dużą głowę': *må u̯eb̍ i̯a· globus* (por. ap. *globus*)

**Głąb** gw. *Gu̯ůmp* [Z] ʿprzezwisko kobiety uważanej za ociężałą umysłowo' (por. ap. *głąb* = pot. lekcew. a pogard. ʿczłowiek niezdolny, nieinteligentny; tępak, głupiec' USJP I, 1018)

**Głuchoń** gw. *Guxůį̇* [M] ʿprzezwisko niedosłyszącego mężczyzny' (por. ap. *głuchy*)

**Gnida** gw. *Gńida* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która jako uczennica miała wszy' (por. ap. *gnida* = pot. ʿo człowieku niepozornym, odrażającym moralnie' USJP I, 1035)

**Gnojnica** gw. *Gnůį̇ńica* [M] ʿprzezwisko brudnej kobiety, która nie zachowuje czystości podczas wykonywania pracy': *x$^{u}$o$\underset{\smile}{ʒ}$iu̯a pu̯o veselag̓ i̯aků kelnerka i i̯ag ńesu̯a rosůu̯ / tu̯o vraźiu̯a* (włożyła) *palez̓ i tag luʒ̓ům pu̯odau̯a / i̯ak cůś spadu̯o na źym̓i̯e / t$^{u}$o pu̯odńesu̯a i pou̯ozyu̯a na stůle* (por. ap. *gnojnica* ʿdeska boczna na wozie do wożenia gnoju' KSGP II, 95; por. ap. *gnój* = pot. posp. ʿobraźliwie o mężczyźnie' USJP I, 1038)

**Golusy** gw. *Gu̯ůlusy* [P] ʿprzydomek biednej, nieposiadającej majątku rodziny' (por. ap. *goły* = pot. ʿbiedny, niemający pieniędzy, majątku ani nic wartościowego' USJP I, 1045)

**Gołąbeczka Pocztowa** gw. *Gou̯ůmbecka Pu̯octová* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która twierdziła, że żyją z mężem jak dwa gołąbeczki, podczas gdy notorycznie go zdradzała': *pâre razy i̯ům luʒ̓e pšyu̯apal'i v leśe z různym̓i fagasam̓i // taká z ńi gou̯ůmbecka / a pu̯octová to dlâteg$^{u}$o / ze lâtau̯a râs tu râs tam i̯ak pu̯octa* (por. ap. *gołąbeczka* = pot. pieszcz. zdr. od *gołąbka* = przen. ʿpieszczotliwie o kobiecie o miłym, łagodnym usposobieniu' USJP I, 1043; por. ap. *pocztowy*)

**Gołębiarz** gw. *Gou̯ym̓b̓i̯âš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który hoduje gołębie' (por. ap. *gołębiarz* = pot. ʿhodowca gołębi' USJP I, 1044)

**Góral** gw. *Gůrâl* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który przeprowadził się do Zagórza z okolic górskich' (por. ap. *góral*)

**Górczak** gw. *Gůrcâk* [O] ʿprzezwisko mężczyzny, który mieszka na górce' (por. ap. *górka*)

**Górzaki** gw. *Gůžâk̓i* [Z] ʿprzydomek rodziny mieszkającej na wzniesieniu' (por. ap. *góra*)

**Gównowa** gw. *Gůvnová* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która zbierała z ulicy odchody, po czym przewoziła je na wózku na pole' (por. ap. *gówno* = pot. wulg. ʿkał, stolec' USJP I, 1061)

**Grandziarz** gw. *Grań̓ʒ̓âš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny wszczynającego bójki, grandy na weselach': *ka sed na vesele / tam śe lâu̯* (por. ap. *granda* ʿawantura, skandal' USJP I, 1069)

**Gregorki** gw. *Greg̓u̯ork̓i* [Z] ʿprzydomek rodziny, której przodek miał na imię Grzegorz' (por. nw. *Grzegorz*)

**Gruba Kaśka** gw. *Grubâ Kaśka* [Z] ʿprzezwisko otyłej kobiety o imieniu Katarzyna' (por. ap. *gruby*; por. nw. *Katarzyna*)

**Gruchała Wojtek** gw. *Gruxau̯a V$^{u}$oi̯tek* [M] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Wojciech, który robi wokół siebie duże zamieszanie': *dre śe* (krzyczy) */ maxâ ryŋkam̓i i u̯od razu kâzdy v̓i̯y / ze to u̯ůn i̯ʒ̓e* (por. ap. *gruchnąć* = pot. ʿo odgłosach, dźwiękach: zabrzmieć głośno, gwałtownie, nagle; także: wydać takie odgłosy; huknąć, grzmotnąć' USJP I, 1084)

**Gruszczarz** gw. *Gruscâš* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, którego dom otaczają sady składające się z samych grusz' (por. ap. *grusza*)

**Grzesiu Cycuś** gw. *Gžeśu Cycuś* [M] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Grzegorz, który był wyjątkowo posłuszny matce': *i̯a· gu̯o ino zavou̯au̯a / tu̯o fšysk$^{u}$o žucâu̯ i dyrtka* (szybko) *du̯o ńi lećâu̯* (por. nw. *Grzegorz*; por. ap. *cycek* = pot. posp. ʿpierś kobiety' USJP I, 490, por. też *cycać* ʿssać' MSGP, 39)

**Grzesiu Górka** gw. *Gžeśu Gůrka* [M] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Grzegorz, który mieszka na górce' (por. nw. *Grzegorz*; por. ap. *górka*)

**Grzesiu Król** gw. *Gžeśu Krůl* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który przez długi czas był jedynym dzieckiem płci męskiej w rodzinie i jego matka nauczyła go, by mówił o sobie *Grzesiu Król*' (por. nw. *Grzegorz*; por. ap. *król*)

**Grześ** gw. *Gžeś* [R] ʿprzezwisko dorosłego mężczyzny, który zachowuje się niedojrzale i nieodpowiedzialnie' (por. nw. *Grzegorz*)

**Guzdrak** gw. *Guzdråk* [Z] ʿprzezwisko właściciela firmy budowlanej, który nie realizuje zamówień w umówionym terminie' (por. ap. *guzdrać się* = pot. ʿrobić coś bardzo powoli; grzebać się, marudzić' USJP I, 1102)

**Gwiazdy** gw. *Gv̓i̯åzdy* [Z] ʿprzezwisko matki i jej dorosłych córek, które chodzą skąpo i wyzywająco ubrane': *xʷoʒům z dupaḿi i cyckaḿi na v̓iyšu / naved na b̓iyžmʷovańe ty i̯e·ny tak psysu̯y ubrane / a mai̯ům śe za v̓ielk̓i̯e gv̓i̯åzdy* (por. ap. *gwiazda* ʿczłowiek wyróżniający się w danej dziedzinie, sławny i podziwiany' USJP I, 1106)

## H

**Haczyk od Jaśka** gw. *Xåcyg u̯od Ia̯śka* [M] ʿprzezwisko mizernego, wychudzonego mężczyzny, który jest zięciem mężczyzny noszącego imię Jan': *u̯aźi vyg̓i̯ynty i̯ak tyn xåk* (por. ap. *haczyk* ʿprzedmiot, wykonany najczęściej z metalu, zakrzywiony na końcu, służący do zawieszania na nim czegoś lub używany do zamykania drzwi, furtki, okna itp.' USJP I, 1111; por. nw. *Jan*)

**Hamera** gw. *Hamera* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który używał tego wyrazu w funkcji przekleństwa'

**Handlara** gw. *Xandlyra* [Z] ʿprzezwisko kobiety zajmującej się handlem': *fšysk*ʷ*o uḿi̯y fćisnůć* (por. ap. *handlara* = pot. pogard. zgr. od *handlarka* USJP I, 1118)

**Harendziarz** gw. *Xaryńʒåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest właścicielem dużego majątku ziemskiego, lecz sam nie pracował na roli, tylko wynajmował pola ludziom': *xaryndovå̯u cyl'i vynai̯movå̯u źyḿi̯e* (por. ap. gw. *harenda* (*arenda*) ʿdzierżawa, zwykle żydowska' KSGP I, 20)

**Hasner** gw. *Xåsner* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny posiadającego dobrze prosperującą firmę' (por. ap. gw. *hasnować* ʿzyskiwać, zarabiać, mieć pożytek' KSGP II, 175)

**Hekolipter** gw. *Xeku̯ol'ipter* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który w ten sposób nazywa helikopter' (por. ap. *helikopter*)

**Heniek Wąs** gw. *Xyńek Vůs* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Henryk, który nosi długiego, zakręcanego wąsa' (por. nw. *Henryk*; por. ap. *wąs*)

**Heretyk** gw. *Xeretyk* [Z] ʿprzezwisko zagórzanki, która stała się wyznawczynią *ku̯oći v̓i̯ary*' (por. ap. *heretyk* ʿwyznawca poglądów religijnych sprzecznych z dogmatami religii panującej' USJP I, 1134)

**Herkules** gw. *Xerkules* [Z] ʿprzezwisko kobiety o muskularnej budowie ciała' (por. nw. *Herkules*)

**Hetera** gw. *Xetera* [B, Z] ʿprzezwisko złośliwej kobiety, która była nauczycielką' (por. ap. *hetera* ʿkobieta kłótliwa, dokuczliwa, złośliwa; jędza, sekutnica, megiera' USJP I, 1137)

**Hiobki** gw. *Xi̯opk'i* [P] ʿprzydomek rodziny, na którą spadały liczne nieszczęścia': *same plag'i na ńik spadai̯ům / a tu̯o taką du̯obrå ro̯ʒina* (por. nw. *Hiob*)

**Huty** gw. *Xuty* [Z] ʿprzydomek rodziny, w której większość mężczyzn pracuje bądź pracowało w hucie' (por. ap. *huta*)

**I**

**Igła** gw. *Igu̯a* [Z] ʿprzezwisko wysokiej i szczupłej kobiety' (por. ap. *igła*)

**Ignaś** gw. *Ignaś* [Z] ʿprzezwisko niskiego, drobnego mężczyzny noszącego imię Ignacy'

**Iks** gw. *Iks* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która ma krzywy zgryz kształtem przypominający literę X' (por. ap. *iks*)

**Indor** gw. *I̯yndůr* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który złoszcząc się, przybiera na twarzy kolor korali indyka': *ṁi̯yńi śe na gymbi̯e i̯ag i̯yndůr* (por. ap. *indor* = pot. ʿindyk – samiec' USJP I, 1207)

**Inwalidy** gw. *Inval'idy* [M] ʿprzydomek rodziny, której przodek jeździł na wózku inwalidzkim' (por. ap. *inwalida*)

**Inżynier** gw. *Inzyńer* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który skonstruował własny model młockarni': *mńi luʒi čeba byu̯o / zeby i̯ům u̯opsug'ivać* (por. ap. *inżynier*)

**Irka Spyrka** gw. *I̯yrka Spyrka* [P] ʿprzezwisko otyłej kobiety o imieniu Irena' (por. nw. *Irena*; por. ap. *spyrka* = przestarz. ʿsłonina' USJP III, 1536)

**I w ogóle** gw. *I v ogůle* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która nadużywała tej konstrukcji w wypowiedziach'

**J**

**Jabłkowa** gw. *I̯apkʷovå* [M] ʿprzezwisko kobiety, która otrząsała jabłka sąsiadów na swoją stronę' (por. ap. *jabłko*)

**Jabram** gw. *I̯abram* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który śpiewa piosenkę, w której bohaterem jest Jabram'

**Ja cię solę** gw. *I̯å će sůle* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która używa tego wyrażenia jako powiedzonka'

**Jajarz** gw. *I̯ai̯åš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który miał fermę drobiu i sprzedawał jajka' (por. ap. *jajo*)

**Jajcarz** gw. *I̯ai̯cåš* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który często żartuje' (por. fraz. *dla jaj* ʿdla żartu'; *robić sobie jaja* ʿzachowywać się śmiesznie, dziwacznie; żartować, kpić' USJP I, 1258)

**Jajcyk** gw. *I̯åi̯cyk* [O] ʿprzezwisko kobiety, która często narzeka na złe warunki bytowe swojej rodziny' (por. ap. gw. *jajcyć* ʿjęczeć' KSGP II, 219)

**Jajko** gw. *I̯åi̯kʷo* [J] ʿprzezwisko mężczyzny, który bardzo lubi jeść jajka' (por. ap. *jajko*)

**Jajogłowy** gw. *I̯ai̯ogu̯ovy* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, którego głowa przypomina kształtem jajo' (por. ap. *jajogłowy* = pot. ʿmający głowę przypominającą kształtem jajo' USJP I, 1259)

**Jak się masz** gw. *i̯ak śe måš* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który używał tego pytania w charakterze powitaniaʾ

**Jamrozowa Stękaczka** gw. *i̯amrůzovå Styŋkacka* [Z] ʿprzezwisko często narzekającej kobiety, która jest żoną mężczyzny o przezwisku Jamróz' (por. nw. *Jamróz*; por. ap. *stękać* = pot. ʿwydawać ciężkie, głośne westchnienie podczas wysiłku fizycznego lub z bóluʾ USJP III, 1394)

**Janek od Karoliczka** gw. *i̯åneg u̯ot Karoľicka* [R] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Jan, który ożenił sie z córką Karoliczkaʾ (por. nw. *Jan* ; por. pz. *Karoliczek*)

**Janiczek** gw. *i̯ańicek* [O] ʿprzezwisko mężczyzny, który często śpiewał góralską piosenkę o Janickuʾ (por. nw. *Jan*)

**Janik** gw. *i̯ańik* [O] ʿprzezwisko mężczyzny, którego matka nosiła panieńskie nazwisko Janikʾ (por. nw. *Janik*)

**Janki** gw. *i̯ånk'i* [B] ʿprzydomek rodziny, w której tradycją stało się nadawanie chłopcom imienia Jan': *ź ʒ̑ada praʒ̑ada tak śe nazyvaľi / a zeby ig u̯odrůźnić / tu̯o zm'iyńaľi tu̯o im'i̯e i̯ak śe ino dau̯o / i̯ånek / i̯ånecek / i̯anosek / mau̯y i̯anek / duzy i̯anek itd.* (por. nw. *Jan*)

**Japa** gw. *i̯apa* [Z] ʿprzezwisko krzykliwej, kłótliwej kobiety' (por. ap. *japa* = pot. posp. ʿustaʾ USJP I, 1268)

**Jargacz** gw. *i̯argåc* [Z] ʿprzezwisko krzykliwej, kłótliwej kobiety': *vyʒ̑yrå śe ka iʒ̑e / råz v užyńʒ̑e to dupe vyp'i̯yu̯a / a tak śe daru̯a / ze śe pů užyndu zlećau̯o* (por. ap. gw. *jargać się* ʿgniewać się, kłócić, drzeć się' KSGP II, 233; *jargać się* ʿo sprzeczce, grzechotaniu, hałasowaniu' SEJP, 199)

**Jasiaczek** gw. *i̯aśåcek* [O] ʿprzezwisko niskiego, sympatycznego mężczyzny noszącego imię Jan' (por. nw. *Jan*)

**Jasiaki** gw. *i̯aśåk'i* [J] ʿprzydomek rodziny, w której często występowało i występuje imię Jan' (por. nw. *Jan*)

**Jaskiniowiec** gw. *i̯asḱińův'i̯ec* [O] ʿprzezwisko mężczyzny nieobytego w towarzystwie; prostaka': *zre i̯ak śf'ińa ani śe ńe vytre / a råz na veselu to pu̯ov'i̯eʒ̑åu̯ sfᵘoi̯i / zeby duzo zaru̯a / bu̯o ńe pu̯o to daľi na vesele / zeby teråz ńe zryć* (por. ap. *jaskiniowiec* = przen. ʿczłowiek prymitywny, zachowujący się w sposób prostacki' USJP I, 1271)

**Jaśkowy Skwierz** gw. *i̯aśkᵘovy Skf'i̯yš* [M] ʿprzezwisko bardzo chudej kobiety, która jest żoną mężczyzny o imieniu Jan': *bu̯o taką vysḱi̯yrcůnå / i̯agby i̯ům ktů u̯opsmažyu̯* (por. nw. *Jan*; por. ap. gw. *skwierzyć* ʿskwierczećʾ KSGP V, 167)

**Jedenastka** gw. *i̯edynastka* [Z] ʿprzezwisko bardzo chudego mężczyzny, który na szyi ma mocno wyeksponowane ścięgna, co przypomina liczbę jedenaście' (por. ap. *jedenastka*)

**Jelenie** gw. *i̯elyńe* [M] ʿprzezwisko dwóch braci, którzy często są wynajmowani do ciężkich prac polowych za niewielkie wynagrodzenie' (por. ap. *jeleń* = pot. ʿmężczyzna naiwny, frajer' USJP I, 1293)

**Józczaki** gw. *i̯ůscåk'i* [M] ʿprzydomek rodziny, której przodek nosił imię Józef' (por. nw. *Józef*)

**Józeczek od Madzi** gw. *i̯ůzeceg u̯od Maʒ̑i* [R] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Józef, który ożenił się z Magdaleną, autochtonką Rozkochowa' (por. nw. *Józef*, *Magdalena*)

**Józia ze sklepu** gw. *J̨ůźa ze sklepu* [M] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Józefa, która pracowała w sklepie' (por. nw. *Józefa*; por. ap. *sklep*)

**Józik** gw. *J̨ůźik* [M] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Józef; w ten sposób zwracała się do niego matka, gdy był małym chłopcem' (por. nw. *Józef*)

**Józiu Kołek** gw. *J̨ůźu Kou̯ek* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który w tańcu mało się rusza': *žå·nå ʒou̯xa ńigdy ńe kćau̯a z ńym na festyńe xulać / bu̯o tak ståu̯ i̯ak tyn kou̯ek f pu̯oće i ańi v i̯e·nům ańi v drugům strůne śe rusy* (por. nw. *Józef*; por. ap. *kołek*)

**Józka Proszek** gw. *J̨ůska Prosek* [Z] ʿprzezwisko kobiety, której chód przypomina sposób poruszania się upersonifikowanego opakowania proszku do prania w jednej z pierwszych reklam tego produktu': *tyn proseg ṁi̯åu̯ rynce i nu̯oǵi i̯ak co'i̯eg i luʒ́i ve fśi tu̯o barʒ̊ů śṁi̯ysyu̯o / bu̯o i̯ak še· tu̯o śe tak kou̯ysåu̯ na bu̯o'ki i̯ag J̨ůska* (por. nw. *Józefa*; por. ap. *proszek*)

**Józka Siekiera** gw. *J̨ůska Śyk'i̯yra* [P] ʿprzezwisko kłótliwej, ostrej kobiety o imieniu Józefa': *u̯ostrå i̯ak śyk'i̯yra* (por. nw. *Józefa*; por. ap. *siekiera*)

**Józuś** gw. *J̨ůzuś* [M] ʿprzezwisko dorosłego mężczyzny o imieniu Józef, do którego zwraca się w ten sposób jego matka' (por. nw. *Józef*)

**Judasz** gw. *J̨udåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który zostawił swoją ciężarną żonę dla innej kobiety' (por. ap. *judasz* = przen. ʿczłowiek fałszywy, podstępny, obłudny; zdrajca' USJP I, 1309)

**Jurek od Sołtyski** gw. *J̨ureg u̯ot Sou̯tysk'i* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Jerzy, który jest synem nieżyjącej już kobiety pełniącej we wsi funkcję sołtysa' (por. nw. *Jerzy*; por. ap. *sołtys*)

**Już żem jadł** gw. *J̨u· zeg i̯åt* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który zawsze w towarzystwie odmawiał spożycia posiłku, mówiąc: *i̯u· zeg i̯åt*': *luʒ́e śe z ńegu̯o śṁi̯ål'· i mův'il'i mu ze „J̨ůzek i̯åt / ale ty ńe"*

## K

**Kaczka** gw. *Kacka* [Z] ʿprzezwisko kobiety mającej chód podobny do kaczki': *tak śe zatåcå i kryńći tyu̯k'i̯ym i̯a· kacka* (por. ap. *kaczka*)

**Kamieniarka** gw. *Kaṁi̯yńårka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, której pradziadek był kamieniarzem' (por. ap. *kamieniarz*)

**Kamieniarz** gw. *Kaṁi̯yńåš* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który tłukł kamienie na drogę' (por. ap. *kamieniarz*)

**Kaniosek** gw. *Kańůsek* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który był wychowywany przez rodzinę noszącą nazwisko Kania'

**Kapelusz** gw. *Kapelus* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który zawsze jest widywany w kapeluszu' (por. ap. *kapelusz*)

**Kapusta** gw. *Kapusta* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest uważany za człowieka nieinteligentnego, lekkomyślnego': *u̯eb v'i̯elk'i i̯a· gu̯ůfka kapusty / a f śrůtku ńic* (por. fraz. *kapuściana głowa* ʿo człowieku ograniczonym umysłowo, bezmyślnym, lekkomyślnym, tępym' USJP I, 1027)

**Kapuś** gw. *Kapuś* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jeszcze jako uczeń zyskał to określenie z powodu skarżenia na innych uczniów' (por. ap. *kapuś* = pot. posp. ʿdonosiciel, tajny informator' USJP II, 45)

**Karasie** gw. *Karaśe* [R] ʿprzydomek rodziny, której dom usytuowany jest blisko źródła zwanego w okolicy Karasiowym' (por. ap. *karaś*)

**Karczmarz** gw. *Karcmåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który był właścicielem karczmy' (por. ap. *karczmarz*)

**Karoliczek** gw. *Karol'icek* [R] ʿprzezwisko sympatycznego, lubianego we wsi mężczyzny o imieniu Karol' (por. nw. *Karol*)

**Karp** gw. *Karp* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która ma bardzo rozstawione duże oczy': *i̯ag ryba pu̯o bu̯okak* (por. ap. *karp*)

**Karpiel** gw. *Kårpi̯yl* [M] ʿprzezwisko mężczyzny o dużej głowie' (por. ap. *karpiel* = reg. krak. ʿbrukiew' USJP II, 59)

**Karpielarze** gw. *Kårpi̯ylåże* [B, J, M, O, W, Z] ʿprzezwisko mieszkańców Rozkochowa, którzy uprawiali dużo karpieli': *u ńig na kåždym pu̯olu kårpi̯yl* (por. ap. *karpiel* = reg. krak. ʿbrukiew' USJP II, 59)

**Karzełek** gw. *Kažeu̯ek* [M] ʿprzezwisko bardzo niskiego mężczyzny' (por. ap. *karzełek* = pot. zdr. od karzeł USJP II, 64)

**Kawuś** gw. *Kavuś* [R] ʿprzezwisko mężczyzny, który lubił pić kawę' (por. ap. *kawa*)

**Kazek, oddaj majtki** gw. *Kazeg u̯o·dei̯ mai̯tk'i* [Z] ʿprzezwisko nieżyjącego mężczyzny, który biegnąc za człowiekiem, który ukradł suszące się ubrania, krzyczał: *u̯o·dei̯ mai̯tk'i*' (por. nw. *Kazimierz*; por. ap. *majtki*)

**Kicaki** gw. *K'icåk'i* [Z] ʿprzydomek rodziny, której członkowie ubierają się niegustownie i niechlujnie': *tu̯o košula vyx$^{u}$oʒ'i s pu̯ortek / tu̯o zaś k'i̯ecka potarganå i̯ak su̯ůma s k'icåka* (por. gw. *kicak* ʿsnopek słomy używany na pokrycie dachów' KSGP II, 336)

**Kicha** gw. *K'ixa* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który pomaga masarzowi (*masarz* = reg. krak. ʿosoba zajmująca się wyrobem wędlin' USJP II, 575) przy wyrobie wędlin' (por. ap. *kicha* = pot. posp. zgr. od *kiszka* USJP II, 90)

**Kicia** gw. *K'ića* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która w ten sposób zwraca się do wszystkich, zaczynając rozmowę' (por. ap. *kicia* = przen. ʿo miłej dla kogoś osobie, zwłaszcza o kobiecie lub dziecku' USJP II, 90)

**Kielcak** gw. *K'i̯elcåk* [B] ʿprzezwisko kobiety z krzywymi, dużymi zębami' (por. ap. gw. *kielcak* ʿczłowiek mający wielkie zęby' KSGP II, 345)

**Kiepura** gw. *K'i̯ypura* [M] ʿprzezwisko utalentowanego artystycznie mężczyzny, który: *malovåu̯ u̯obrazy v kapl'ickak / um'i̯åu̯ tyz graʒ' na instrumyntak / bu̯o sům śe naucyu̯*' (por. nw. *Kiepura*)

**Kij** gw. *K'iu̯* [Z] ʿprzezwisko dziewczyny poruszającej się bardzo sztywno': *i̯agby m'i̯au̯a ki̯u̯ za spu·ńice fsaʒůny* (por. ap. *kij*)

**Kinol** gw. *K'inol* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny z nieproporcjonalnie dużym nosem' (por. ap. *kinol* = pot. żart. ʿduży, niezgrabny, brzydki nos; nochal' USJP II, 106)

**Kipiak** gw. *K'ip'i̯åk* [Z] ʿprzezwisko mizernego i słabego mężczyzny, który powoli pracuje': *xʷo͡ji ze spuscůnům gu̯ovům / i̯es tak'i su̯aby / tak'i zdeχlåk / k'ip'i i̯ak te kury* (por. ap. gw. *kipieć* ʿsiedzieć nad jakąś robotą, drzemiąc' Kos. SOC, 43)

**Klajnosy** gw. *Klai̯nʷosy* [M] ʿprzydomek rodziny, której członkowie charakteryzowali się niskim wzrostem' (por. niem. *klein* ʿmały' SNP, 70)

**Klamot** gw. *Klamʷůt* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który zbiera różne niepotrzebne przedmioty (klamoty)' (por. ap. *klamot* = pot. ʿprzedmiot, zwykle stary, niepotrzebny, zbędny; grat, rupieć' USJP II, 111)

**Klatszak** gw. *Klat̨šåk* [M] ʿprzezwisko kobiety lubiącej plotkować' (por. ap. niem. *Klatsch* ʿplotka' SNP, 255)

**Kloc** gw. *Kloc* [Z] ʿprzezwisko wysokiej, otyłej i niezgrabnej kobiety' (por. ap. *kloc* = przen. ʿo kimś niezgrabnym, ciężkim, grubym' USJP II, 128)

**Kląki** gw. *Klůŋk'i* [B, J, O, R, W, Z] ʿprzezwisko mieszkańców Mętkowa, którzy chodzili po okolicznych lasach i zbierali na opał suche gałęzie zwane *klůŋkaḿi*' (por. ap. *klok* ʿduży kawał drzewa, kloc' MSGP, 103)

**Kluba** gw. *Kluba* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który ma nieproporcjonalnie duży nos': *må nos i̯a· kluba* (por. ap. gw. *kluba* ʿdługa żerdka do wyciągania konwi ze studni' KSGP III, 369)

**Klucha** gw. *Kluxa* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która często ma śpiochy w kącikach oczu' (por. ap. *klucha* = pot. zgr. od *kluska* USJP II, 130)

**Kluzia** gw. *Kluźa* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który bardzo lubi kluski': *sům vyglůndå i̯ak taką duzå kluźa* (por. ap. gw. *kluzia* ʿkluska')

**Kłapciak** gw. *Ku̯apćåk* [M, Z] ʿprzezwisko mężczyzny z odstającymi uszami': *tag mu te usy ku̯ap'i̯ům i̯ak śfińi* [Z] (por. ap. gw. *kłapciaki* ʿuszy świni' KSGP II, 375)

**Kłysek** gw. *Ku̯ysek* [R] ʿprzezwisko mężczyzny, który znał się na chorobach koni' (por. ap. gw. *kłyś* ʿkoń pospolity, brzydki i wychudzony, szkapa' KKNSJP II, 376)

**Kobra** gw. *Ku̯obra* [Z] ʿprzezwisko wścibskiej i dokuczliwej kobiety': *tyle må i̯adu ců ta ku̯obra / kåzdymu du̯ogryźe i du̯okucy* (por. ap. *kobra*)

**Kobuk** gw. *Ku̯obuk* [M] ʿprzezwisko kobiety z dużą, natapirowaną fryzurą': *må na gu̯ov'i̯e tak'i ku̯obuk / co śe na v'iyš snʷopka naku̯adå* (por. ap. gw. *kobuk* ʿkapelusz' KSGP II, 376)

**Kocigórek** gw. *Ku̯oćigůrek* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, którego dom jest usytuowany w części wsi zwanej Kocią Górą' (por. nw. *Kocia Góra*)

**Kociaki** gw. *Ku̯oćåk'i* [Z] ʿprzezwisko określające kilka rodzin będących świadkami Jehowy' (por. gw. *kociarska wiara* ʿtaka wiara, co nie wierzyli w nasego Pana Boga, jeno w co zobacyli' KSGP II, 391)

**Kociuba** gw. *Kʷoćuba* [M] ʿprzezwisko wysokiego i chudego mężczyzny' (por. ap. gw. *kociuba* ʿpogrzebacz' KSGP II, 392)

**Kocmołuch** gw. *Kʷocmo̯ux* [M] ʿprzezwisko brudnej, zaniedbanej kobiety': *i̯ag dåvno f p'i̯ecu på'i'i'i drevnym u̯ovocovym zvanym smu̯olårk'i̯ym / tu̯o tak śe u̯o· tegʷo smu̯o'i'iu̯o / ze te ku̯ob'i̯yty / ců på'i'iu̯y / by u̯y cau̯e u̯o· ty smʷou̯y bru·ne i tag i̯e kʷocmou̯uxaḿi nazyva'i a ze I̯aśka taką bru·ną xʷo͡ji / tu̯o tag i̯ům pšezva'i* (por. ap. *kocmołuch* ʿbrudas' SEJP, 242)

**Kocur** gw. *Kų̨ocur* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który nosił wąsy przypominające wąsy kota' (por. ap. *kocur* = pot. ʿdorosły samiec kota domowego; kocisko' USJP II, 145)

**Koczur** gw. *Kų̨ocur* [Z] ʿczłowiek nieutrzymujący porządku wokół siebie, a także niezamykający własnego domu, budynków gospodarskich': *u starego Kų̨ocura fsyskᵘo zafse byų̨o pų̨o-rozvalane pų̨o cay̨ų̨obože / i̯ak psysed v̓i̯ecur / tᵘo tak tᵘo zostav̓i̯al' i i ańi důmu ańi stodůų̨y na nų̨oʒ ńe zamykal' i i terâs śe gådå „zamkńii̯ dům, ńe być Kų̨ocurym"* (por. nw. *Koczur*)

**Kogut** gw. *Kų̨ogut* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który jako kawaler często prowokował bójki': *zvų̨asca i̯ak pų̨oṕių̨* (por. ap. *kogut* = pot. ʿczłowiek czupurny, zadziorny; zawadiaka' USJP II, 148)

**Kolacyjka** gw. *Kų̨olacyi̯ka* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który pracował w milicji i załatwiał ludziom różne sprawy za postawienie «kolacyjki»' (por. ap. *kolacja*)

**Kolak** gw. *Kolåk* [B] ʿprzezwisko kłótliwej, krzykliwej kobiety': *må ų̨ostry i̯xzyk* (por. ap. gw. *kolak* ʿkolec' SEJP, 244; ʿcierń' KKNSJP II, 394)

**Kołączka** gw. *Kolůncka* [P] ʿprzezwisko zgryźliwej, dokuczliwej kobiety': *myncy fšysk'ig dų̨okoų̨a / as śe ʒivui̯e / i̯ak ta kady tyn xų̨ob z ńům vyčymui̯e* (por. ap. gw. *kolak* ʿcierń' KKNSJP II, 394)

**Kolejarz** gw. *Kų̨olyi̯åš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, którego ojciec pracował na kolei' (por. ap. *kolejarz*)

**Koliber** gw. *Kᵘol'iber* [Z] ʿprzezwisko niskiego i drobnego mężczyzny' (por. ap. *koliber*)

**Kolubryna** gw. *Kᵘolubryna* [B] ʿprzezwisko otyłej, niezgrabnej kobiety' (por. ap. *kolubryna* = pot. ʿrzecz lub osoba duża, ciężka, niezgrabna' USJP II, 167)

**Komedyjka** gw. *Kᵘomedyi̯ka* [R] ʿprzezwisko mężczyzny z dużym poczuciem humoru, który jest bardzo lubiany w towarzystwie, często zapraszany na lokalne imprezy' (por. ap. *komedyjka* = pot. ʿwesoła, lekka komedia teatralna lub filmowa' USJP II, 177)

**Komiśniak** gw. *Kůḿiśńåk'i̯ym nazyvanᵘo xlyb vůi̯skᵘovy tak'i cårny / a ze byų̨ i̯eʒůny · vůi̯y·nyg varuŋkak / tų̨o uxᵘoʒi̯ų̨ za ńe nåi̯lepsegᵘo gatuŋku / a późni tag mův̓i̯ůno na ńexlui̯nyg luʒi / a ze ų̨ůn tak'i i̯es / tų̨o go pšezvano kůḿiśńåk'i̯ym* (por. ap. niem. *das Kommissbrot* ʿrazowy chleb wojskowy' KSGP II, 411)

**Konserwa** gw. *Kůnserva* [M] ʿprzezwisko kulejącej kobiety, której niewypał uszkodził nogę, gdyż jako dziecko znalazła w lesie podejrzaną puszkę i otworzyła ją, myśląc, że to konserwa' (por. ap. *konserwa*)

**Konus** gw. *Kůnus* [M, Z] ʿprzezwisko niskiego mężczyzny' (por. ap. *konus* = pot. pogard. a lekcew. ʿczłowiek niskiego wzrostu' USJP II, 231)

**Koń** gw. *Kůi̯* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o charakterystycznym śmiechu przypominającym rżenie konia' (por. ap. *koń*)

**Kopeć** gw. *Kų̨opeć* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który pali papierosy w dużych ilościach': *kų̨opći te paṕi̯yrosy i̯edyn za druǵi̯ym* (por. ap. *kopeć* = przestarz. ʿgęsty dym z sadzą' USJP II, 239)

**Kopennoga** gw. *Kopy·nᵘoga* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która, będąc uczennicą, na pytanie nauczycielki o stolicę Danii podała nazwę *Kopy·nᵘoga*'

**Korcak I** gw. *Kǫorcåk* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, którego bardzo denerwowały nierówności na łąkach zwane *kǫorcåkaḿi*': *xʷoʒ́iu pǫo ǫůŋkaǵ i rozbiįåǫ te kǫorcåǩi / a ʒ́yråǫ śe* (krzyczał) *pšy tym ǫokropńe / „vy francůvate kǫorcåǩi!" / a i luʒ́i tyz nazyvå kǫorcåkaḿi / įa· gǫo ktů zgńyvå*

**Korcak II** gw. *Kǫorcåk* [Z] ʿprzezwisko bardzo skrytego mężczyzny, który nie lubi opowiadać o sobie ani o swojej rodzinie': *luʒ́e gådali / ze čymå sfůįe zyće pǫot kǫorcym / ńiʒ ńe kce ǫo soǩįe gådać* (por. fraz. przestarz. *chować, kryć coś pod korzec, pod korcem* ʿukrywać coś, starać się coś zataić, utrzymać w tajemnicy' USJP II, 259)

**Kornik** gw. *Kǫorńik* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który chcąc podkreślić czyjąś głupotę, mówił, że kornik komuś wyjadł mózg' (por. ap. *kornik*)

**Kosiana** gw. *Kǫośana* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który idąc do pola, nucił wymyśloną przez siebie piosenkę, której refren brzmiał *kosiana idzie do siana*'

**Kostucha** gw. *Kǫostuxa* [M] ʿprzezwisko bardzo chudej, kościstej i bladej kobiety': *takå bįåůå z ńedůzyv́įyńå / ze inů kǫose įi dać* (por. ap. *kostucha* = pot. ʿśmierć wyobrażana jako kościotrup w białych szatach z kosą' USJP II, 265)

**Kotek I** gw. *Kǫotek* [O] ʿprzezwisko kobiety, która często zwracała się w ten sposób do swojego męża' (por. ap. *kotek*)

**Kotek II** gw. *Kǫotek* [M] ʿprzezwisko kobiety, która lubi się przymilać' (por. ap. *kotek*)

**Kośława Aga** gw. *Kǫośłavå Aga* [Z] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Agnieszka, która przekrzywia stopy w czasie chodzenia' (por. ap. *kośławić* = pot. ʿsprawiać, że coś robi się koślawe, wykrzywiać coś' USJP II, 273; por. nw. *Agnieszka*)

**Kowal** gw. *Kʷovål* [O] ʿprzezwisko mężczyzny, którego ojciec był kowalem' (por. ap. *kowal*)

**Kowale** gw. *Kʷovåle* [Z] ʿprzydomek rodziny, której przodkowie pracowali w kuźni' (por. ap. *kowal*)

**Krakowiaczka** gw. *Krakov́įåcka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która przez dłuższy czas mieszkała we Francji' (por. ap. *krakowiaczek* = pot. zdr. od *krakowiak* USJP II, 286)

**Kramarz** gw. *Kramåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, którego ojciec miał na targu stragan (kram) z warzywami' (por. ap. *kramarz* = przestarz. ʿkupiec mający kram, trudniący się drobnym handlem; straganiarz, przekupień' USJP II, 288)

**Krawiec** gw. *Krav́įec* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który był krawcem' (por. ap. *krawiec*)

**Krewniak** gw. *Krevńåk* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który próbuje doszukać się pokrewieństwa z każdym spotkanym mieszkańcem wsi: *bǫo ǫo ǩįym byź ńe pǫov́įeʒ́åǫ / tʷo įegʷo krevny*' (por. ap. *krewniak*)

**Kręcidupa** gw. *Kryńćidupa* [M] ʿprzezwisko kobiety, która chodząc, kręci tyłkiem': *kryńći tům dupům / ze aze śe xǫopy ǫoglůndaįům* (por. ap. *kręcić*, *dupa*)

**Kręt** gw. *Krynt* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który zajmuje się transportem węgla i oszukuje na tonażu' (por. ap. *kręcić* = pot. ʿkłamać, oszukiwać, używać wykrętów' USJP II, 303)

**Kroma** gw. *Krůma* [Z] ʿprzezwisko niekształtnej kobiety': *ǫoćåsanå tag byle įag įå· krůma / zå·ny· kstaǫtův ńi må* (por. ap. *kroma* = zgr. od *kromka* USJP II, 310; por. ap. *kroma* ʿkawałek odcięty' SEJP, 269)

**Kropeczka** gw. *Kropečka* [Z] ʿprzezwisko nauczycielki, która nadużywała tej formy wyrazu' (por. ap. *kropeczka* = zdr. od *kropka* USJP II, 311)

**Króliczek** gw. *Krůl'icek* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który miał hodowlę królików' (por. ap. *króliczek* = pot. ʿmały, młody królik – zwierzę' USJP II, 317)

**Krwiodawca** gw. *Krf'i̯odafca* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który oddaje krew głównie po to, by mieć wolne w pracy' (por. ap. *krwiodawca*)

**Kryki** gw. *Kryḱi* [Z] ʿprzydomek rodziny, której przodek chodził o lasce' (por. ap. gw. *kryka* ʿlaska, kula dla kulawego' MSGP, 115)

**Krzywa Dupa** gw. *Kšyvå Dupa* [Z] ʿprzezwisko kobiety o nieproporcjonalnie usytuowanych pośladkach w stosunku do reszty ciała' (por. ap. *krzywa*; *dupa* = pot. wulg. ʿczęść ciała, na której się siada; pośladki, tyłek' USJP I, 718)

**Krzyż Pański** gw. *Kšyš Paiśḱi* [M] ʿprzezwisko kobiety, która często używała tego wyrażenia w wypowiedziach' (por. ap. *krzyż*, *pański*)

**Kubcie** gw. *Kupće* [Z] ʿprzydomek rodziny, której jeden z przodków nosił imię Jakub' (por. nw. *Jakub*)

**Kubysze** gw. *Kubyse* [R] ʿprzydomek rodziny, której przodek miał na imię Jakub' (por. nw. *Jakub*)

**Kuchta** gw. *Kuxta* [B] ʿprzezwisko starszego mężczyzny, który w rozmowach z mieszkańcami wsi przyznawał, że często w domu gotuje' (por. ap. *kuchta* = pot. pogard. ʿo kucharce, kucharzu, pomocy kuchennej' USJP II, 350)

**Kuciup** gw. *Kućup* [M, Z] ʿprzezwisko bardzo niskiego mężczyzny' (por. ap. gw. *kuciup* ʿstworzenie małe, niedorodne' KSGP II, 509)

**Kuczma** gw. *Kučma* [B] ʿprzezwisko kobiety z dużą, udziwnioną fryzurą': *kåzdy vu̯oz må v i·nům strůne* (por. ap. gw. *kuczma* ʿczapka zimowa futrzana, prosta, niedbale i niechlujnie utrzymana' KSGP II, 511)

**Kudłacz** gw. *Kuḍu̯åc* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny z bujnymi, rozczochranymi włosami i długą brodą': *ńe u̯ogᵘol'i śe / inᵘo xᵘoʒ́i i̯ag zv́i̯yś* (por. ap. *kudłacz* = pot. ʿczłowiek ze zmierzwionymi, potarganymi włosami; rozczochraniec' USJP II, 351)

**Kuła** gw. *Kuu̯a* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który używa tego wyrazu jako przekleństwa'

**Kum** gw. *Kum* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest ojcem chrzestnym wielu osób we wsi i zarówno on, jak i te osoby często to podkreślają w rozmowie' (por. ap. *kum* = pot. ʿojciec chrzestny w stosunku do matki chrzestnej i do rodziców dziecka' USJP II, 359)

**Kumoszka** gw. *Kumu̯oska* [M] ʿprzezwisko kobiety, która zapraszając do siebie gości, mówiła: *pšy·će du̯o kumu̯ośḱi*' (por. ap. *kumoszka* = pot. ʿprzyjaciółka, sąsiadka' USJP II, 359)

**Kurczę blade** gw. *Kurče blade* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który używał tego wyrażenia jako przekleństwa'

**Kurdebalans** gw. *Kurdebalans* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny używającego tego słowa w funkcji przekleństwa' (por. ap. *kurdebalans* = pot. posp. ʿrodzaj przekleństwa' USJP II, 366)

**Kurzaja** gw. *Kužai̯a* [M] ʿprzezwisko kobiety przypominającej budową fizyczną i głosem mężczyznę' (por. ap. gw. *kurzaja* ʿkura mająca podobieństwo do koguta, lecz nigdy jajka nie zniesie i piać nie będzie' KSGP II, 534)

**Kurza twarz** gw. *Kužå tfaš* [J] ʿprzezwisko mężczyzny, który używa tego wyrażenia jako przekleństwa' (por. euf. *Kurza twarz* ʿprzekleństwo' USJP II, 371)

**Kuśperka** gw. *Kuśperka* [M, Z] ʿprzezwisko niskiej, drobnej kobiety' (por. ap. gw. *kuśper* ʿmały, drobny, szczupły' (KSGP II, 538)

**Kutwa** gw. *Kutfa* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest działaczem społecznym szanowanym przez mieszkańców za umiejętne wykorzystywanie publicznych finansów' (por. ap. *kutwa* = pot. pogard. ʿczłowiek chciwy, gromadzący pieniądze, skąpy nawet dla siebie; sknera, dusigrosz, liczykrupa' USJP II, 373)

**Kuwik** gw. *Kuv́ik* [J] ʿprzezwisko mężczyzny, który potrafi naśladować głosy ptaków' (por. ap. gw. *kuwik* ʿnaśladowanie niektórych ptaków, zwłaszcza puszczyka' KSGP II, 539)

**Kwadraciak** gw. *Kfadraćåk* [M] ʿprzezwisko kobiety o kwadratowym kształcie twarzy' (por. ap. *kwadrat*)

**Kwiatek** gw. *Kf'i̯åtek* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, na którego twarzy pojawiają się czerwone plamy wskutek nadużywania alkoholu': *i̯ak p#o'pii̯e / tu̯o må pe̯u̯no tak'i· kf'i̯atkůf na gymb'i̯e* (por. ap. *kwiatek*)

**Kwiatuszek** gw. *Kf'i̯åtusek* [Z] ʿprzezwisko wstydliwego mężczyzny, który jest starym kawalerem i czuje się bardzo skrępowany w towarzystwie kobiet' (por. ap. *kwiat*)

**Kwiczek** gw. *Kf'icek* [Z] ʿprzezwisko kobiety o wyjątkowo piskliwym głosie': *nåi̯gu̯ůży i̯ak śe s k'i̯ymśig zre* (kłóci się) / *tu̯o ftedy kf'icy i̯ak śf'iṅa* (por. ap. *kwiczeć*)

**L**

**Labarucha** gw. *Labaruxa* [Z] ʿprzezwisko leniwej, powolnej, otyłej kobiety' (por. ap. *labarucha* ʿkobieta rozwiązła' KSGP III, 1)

**Labieda** gw. *Lab'i̯yda* [M] ʿprzezwisko kobiety, która ma skłonności do narzekania, użalania się nad sobą' (por. ap. *labiedzić* = pot. ʿnarzekać, utyskiwać, skarżyć się' USJP II, 388)

**Lafirynda** gw. *Laf'irynda* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która często zmienia partnerów życiowych' (por. ap. *lafirynda* = pot. obraźl. ʿkobieta lekkich obyczajów' USJP II, 390)

**Lajdak** gw. *Lai̯dåk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który często nuci *laj, laj*'

**Lajkonik** gw. *Lai̯kůńik* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który podczas jazdy na wozie kręcił się jak lajkonik': *i̯exal' i luʒe v#ozym na du̯ozyŋk'i / a u̯ůn śe ta· krynću̯ f tym v#ůźe / az mu ktůś pu̯ov́i̯eʒåu̯ / „krynći· śe i̯ag lai̯kůńik pu̯o krakuofsk'i̯ym ryŋku"* (por. ap. *lajkonik* ʿjeździec w stroju wschodnim harcujący na drewnianym koniku w czasie zabawy odbywającej się w Krakowie w oktawę święta Bożego Ciała' USJP II, 391)

**Lampuciara** gw. *Lampućara* [M, Z] ʿprzezwisko otyłej, niezgrabnej kobiety' (por. ap. gw. *lampuciera* ʿz potępieniem o kobiecie, zwłaszcza pannie, uganiającej się za mężczyznami' SGO, 372)

**Langośka** gw. *Laŋgu̯ośka* [Z] ʿprzezwisko wysokiej kobiety o imieniu Małgorzata' (por. ap. niem. *lang* ʿdługi' SNP, 74; por. nw. *Małgorzata*)

**Laptak** gw. *Laptåk* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który w towarzystwie opowiada o rzeczach nieprzyzwoitych' (por. ap. gw. *laptać* ʿmówić nieprzyzwoicie' KSGP III, 8)

**Laptoń** gw. *Laptůį̯* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, który często jest widywany we wsi z laptopem’: *kuṕiu̯ se laptůńa i žńe pana* (por. ap. *laptop*)
**Laska** gw. *Låska* [Z] ʻprzezwisko kobiety podpierającej się laską’ (por. ap. *laska*)
**Latawica** gw. *Låtaʌ́ica* [M] ʻprzezwisko kobiety, która często zmienia partnerów życiowych’ (por. ap. *latawica* ʻkobieta lubiąca przebywać poza domem, włóczyć się, uganiać za rozrywkami’ USJP II, 404)
**Lebioda** gw. *Leb́į̯oda* [J] ʻprzezwisko słabego, chorowitego mężczyzny’ (por. ap. *lebioda*)
**Lekramówka** gw. *Lekramůfka* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która robiąc w sklepie zakupy, poprosiła sprzedawczynię o *lekramówkę*’ (por. ap. *reklamówka*)
**Leonek** gw. *Leu̯ůnek* [Z] ʻprzezwisko niskiego mężczyny, który ma na imię Leon’ (por. nw. *Leon*)
**Leśniczy** gw. *Leśńicy* [M, Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który jest leśniczym’ (por. ap. *leśniczy*)
**Lewak** gw. *Levåk* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny nieudolnego w pracy’ (por. ap. *lewy*)
**Liliput** gw. *Ĺiľ'iput* [O] ʻprzezwisko bardzo niskiego mężczyzny’ (por. ap. *liliput* = przen. ʻczłowiek bardzo niskiego wzrostu’ USJP II, 442)
**Lipowiaki** gw. *Ĺipoʌ́į̯åk'i* [Z] ʻprzydomek rodziny, która przeprowadziła się do Zagórza z Wygiełzowa, gdzie mieszkała nieopodal wzgórza zwanego Lipowcem’
**Lisek** gw. *Ĺisek* [O] ʻprzezwisko mężczyzny o rudych włosach’ (por. ap. *lis*)
**Lizońka** gw. *Ĺizůį̯ka* [M] ʻprzezwisko kobiety, której nieżyjący mąż nosił nazwisko Lizoń’ (por. nw. *Lizoń*)
**Lodzia** gw. *Lůʒ́a* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która jako pierwsza we wsi sprzedawała lody z automatu’ (por. ap. *lód*)
**Lucuś** gw. *Lucuś* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, do którego zwraca się w ten sposób jego matka, mimo iż jest on już dorosłym mężczyzną’ (por. nw. *Lucjan*)

**Ł**

**Łapciarz** gw. *Ł̯apćåš* [M] ʻprzezwisko nędznie ubranego mężczyzny’ (por. ap. *łapcie* ʻobuwie z łyka lipowego albo wierzbowego’ KSGP III, 65)
**Łazienka** gw. *Ł̯aźyŋka* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która w rozmowach z mieszkańcami wsi często podkreślała, że ma łazienkę’: *dåvno mau̯o kto na fśi můk śe pu̯oscyćiʒ́ ub́ikac'į̯ům v důmu / inů luʒ́e ṁį̯eľ'i vyxotk'i na pu̯olu* (por. ap. *łazienka*)
**Łączka** gw. *Ł̯ůncka* [P] ʻprzezwisko kobiety, która bardzo dbała o swoje łąki i uważała, że są najładniejsze w całej wsi’: *vystaʌ́iu̯a śe na pu̯ośṁį̯yxʷoʌ́iskʷo ve fśi / bu̯o dåvńi tu̯o pšećys kåzdy u̯opkošåu̯ u̯ůŋk'i / ńe tu̯o co terås* (por. ap. *łączka* = pot. zdr. od *łąka* USJP II, 501)
**Łeby** gw. *Ł̯eby* [Z] ʻprzydomek rodziny, której członkowie charakteryzowali się (i charakteryzują) nieproporcjonalnie dużą głową’ (por. ap. *łeb* = pot. ʻo głowie ludzkiej’ USJP II, 503)
**Łucki** gw. *Ł̯uck'i* [R] ʻprzydomek rodziny wywodzącej się od Łucji’ (por. nw. *Łucja*)
**Łupież** gw. *Uṕį̯yš* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny mającego łupież’ (por. ap. *łupież*)
**Łyga** gw. *Ł̯yga* [P] ʻprzezwisko mężczyzny, który lubi dużo jeść i jedzenie czyni głównym tematem rozmów’ (por. ap. *łyga* = zgr. od *łyżka*)

**Łygoń** gw. *Ụyg$^{u}$ůį* [M] ʿprzezwisko kobiety pochodzącej z miasta, która uważana jest za osobę leniwą': *įag inů śe ćepụo zrobi / tụo śe$^{ʒ}$i na pụolu i śe ụopålå* (por. ap. gw. *łygoń* ʿmieszczuch, próżniak' KSGP III, 85)

**Łysek** gw. *Ụysek* [M, Z] ʿprzezwisko łysego mężczyzny' (por. ap. *łysek* = pot. lekcew. ʿłysy mężczyzna lub chłopak' USJP II, 516)

**M**

**Machlarka** gw. *Maxlårka* [M] ʿprzezwisko kobiety, która znana była ze swych skłonności do oszukiwania': *įag lu$^{ʒ}$e rob'il'i u ńi f pụolu / tụo byụo dụobže / ale įag ụůna ṁiaụa iź na ụodrobek / tụo ino sukaụa pụovodůf / zeby fceśńi iź dụo xaụpy* (por. ap. *machlować* = pot. ʿoszukiwać w celu osiągnięcia korzyści lub ukrycia czegoś; kręcić, szachrować, kombinować' USJP II, 521)

**Maciek Cieniusi** gw. *Maćek Ćyńuśi* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Maciej, który jest wychudzony i biedny': *taki b'iydåg ṁizerny / ale pụo cy· må by$^{ʒ}$ z ńeg$^{u}$o xụob / įag baba ńi må ců dụo gårka fsa$^{ʒ}$ić* (por. nw. *Maciej*; por. ap. *cieniusi* = pot. pieszcz. ʿforma zdr. o odcieniu intensywnym od *cienki*' USJP I, 463)

**Maciaszek** gw. *Maćåsek* [Z] ʿprzezwisko sympatycznego mężczyzny o imieniu Maciej' (por. nw. *Maciej*)

**Majorek** gw. *Maį̇ůrek* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który ze względu na posiadanie największego we wsi gospodarstwa był szanowany przez mieszkańców, których spora część znajdowała u niego zatrudnienie' (por. ap. *major* ʿoficerski stopień wojskowy wyższy od kapitana, a niższy od pułkownika' USJP II, 533)

**Malak** gw. *Malåk* [B] ʿprzezwisko niskiego mężczyzny' (por. ap. *mały*)

**Malaczek** gw. *Malåcek* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest synem mężczyzny noszącego przezwisko Malak' (por. pz. *Malak*)

**Maliniak** gw. *Mal'ińåk* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który na pytanie, gdzie idzie, zawsze odpowiadał, że na maliny' (por. ap. *malina*)

**Mała Danusia** gw. *Maụå Danuśa* [Z] ʿprzezwisko dorosłej kobiety bardzo podobnej z wyglądu do matki, która nosi imię Danuta': *ta mụodå tụo istnå Danuśa // tak'į̇e same ụocy / i vụosy tak'į̇e cårne / ṕiykne* (por. ap. *mały*; por. nw. *Danuta*)

**Mała Hanka** gw. *Maụå Xaŋka* [Z] ʿprzezwisko wysokiej kobiety' (por. ap. *mały*; por. nw. *Hanna*)

**Mała Księżniczka** gw. *Maụå Kśyźńicka* [Z] ʿprzezwisko sprzedawczyni, która zwracała się do dziewczynek słowami *mała księżniczko*' (por. ap. *mały*, *księżniczka*)

**Mała Mi** gw. *Maụå Ńi* [M] ʿprzezwisko kobiety z wyglądu przypominającej bohaterkę bajki pt. *Muminki*'

**Małgola Golusianka** gw. *Mauguola Golušåŋka* [P] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Małgorzata, która pochodzi z rodziny noszącej przydomek Golusy' (por. nw. *Małgorzata*; por. pd. *Golusy*)

**Mało seksu** gw. *Maụo seksu* [M] ʿprzezwisko dziewczyny, która upojona alkoholem krzyczała na weselu, że mało jej seksu' (por. ap. *mało*, *seks*)

**Mały** gw. *Mau̯y* [J, M, R, Z,] ʿprzezwisko mężczyzny o niskim wzroście' (por. ap. *mały*)

**Mały Broniu** gw. *Mau̯y Brońu* [M] ʿprzezwisko dorosłego mężczyzny, którego ojciec nosił imię Bronisław' (por. ap. *mały*; por. nw. *Bronisław*)

**Mały Kroczek** gw. *Mau̯y Krocek* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który ma długie nogi, a chodzi drobnymi krokami' (por. ap. *mały*, *krok*)

**Maminsynek** gw. *Maḿi̯synek* [Z] ʿprzezwisko dojrzałego mężczyzny, który wszędzie jest widywany z matką': *u̯ůna gᵘo traktuje i̯ag ʒeckᵘo* / *ńika* (nigdzie) *mu ńe pu̯ozvålå vyxᵘoʒić samymu* / *zeby gu̯o ńe pu̯oḃil'i* (por. ap. *maminsynek* = pot. iron. ʿchłopiec niesamodzielny, rozpieszczony przez matkę' USJP II, 551)

**Mamrak** gw. *Mamråk* [O] ʿprzezwisko mężczyzny, który mówi bardzo niewyraźnie': *tag mamrå pu̯od nosym* / *ze gu̯o ḃi̯yda zrozuḿi̯eć* (por. ap. gw. *mamrać* ʿniewyraźnie mówić' KSGP III, 109)

**Manekin** gw. *Maneḱin* [W] ʿprzezwisko mężczyzny o twarzy niewyrażającej żadnych emocji': *baba śe vlyṕi̯å v ńegᵘo i̯ag v u̯obråzek* / *a tyn maneḱin ńigdy ńevzrusůny* (por. ap. *manekin* = przen. ʿosoba o twarzy niewyrażającej żadnych uczuć i sztywnym, nienaturalnym chodzie' USJP II, 553)

**Margaryny** gw. *Margaryny* [Z] ʿprzydomek rodziny, której przodek bardzo często podkreślał, że używa w kuchni margaryny zamiast powszechnie wówczas stosowanej słoniny': *ḿi̯eḷ'i śe za v̓i̯eḷḱik panův i gådal'i* / *ze spyrka* (słonina) *to dlå ḃi̯ydåkůf* (por. ap. *margaryna*)

**Markot** gw. *Markᵘot* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który mówi bardzo niewyraźnie': *ḃ'i̯yda zrozuḿi̯eć tyn i̯egᵘo beu̯ku̯ot* (por. ap. gw. *markotać* ʿszemrać' SEJP, 323)

**Marta z ośrodka** gw. *Marta z u̯ośrotka* [M] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Marta, która jest pielęgniarką w ośrodku zdrowia' (por. nw. *Marta*; por. ap. *ośrodek*)

**Maruch** gw. *Marux* [P] ʿprzezwisko groźnego, nieprzystępnego mężczyzny, który budzi lęk': *bu̯o i̯ez v̓i̯eḷḱi* / *u̯opryskl'ivy* / *a i̯ag rykńe* / *tu̯o śe fśyscy bu̯oi̯ům* (por. ap. gw. *marucha* ʿniedźwiedź' KSGP III, 120)

**Maryśka Bajcara** gw. *Maryśka Båi̯cåra* [M] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Maria, która rozpowiada często nieprawdziwe historie': *nåi̯v̓i̯yŋksů plotkåra ve fśi* (por. ap. gw. *bajcować* ʿblagować, okłamywać' KSGP I, 37)

**Maryśka Pogorzycanka** gw. *Maryśka Pu̯ogožycaŋka* [Z] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Maria, która przeprowadziła się do Zagórza z Pogorzyc' (por. nw. *Maria*, *Pogorzyce*)

**Masarz** gw. *Masåš* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który trudnił się ubojem świń' (por. ap. *masarz*)

**Mateusek** gw. *Mateusek* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, którego ojciec, mający tendencję do seplenienia, nazywał Mateuskiem' (por. nw. *Mateusz*)

**Matrona** gw. *Matrůna* [Z] ʿprzezwisko inteligentnej, poważanej we wsi kobiety': *barʒů můndrå i̯ez // luʒe du̯o ńi xᵘoʒil'i* / *bu̯o śe znau̯a na ʒou̯ak* (por. ap. *matrona* = pot. ʿkobieta starsza, zachowująca się statecznie i dostojnie' USJP II, 587)

**Matusia** gw. *Matuśa* [M] ʿprzezwisko nieżyjącej kobiety, która była we wsi akuszerką, a ponadto posiadała dużą wiedzę medyczną' (por. ap. *matusia* = pot. ʿpieszczotliwie o matce' USJP II, 588)

**Matuski** gw. *Matuśki* [B] ʻprzydomek rodziny, której przodek miał na imię Mateuszʼ (por. nw. *Mateusz*)

**Mazgaj** gw. *Mazgåi̯* [M] ʻprzezwisko kobiety płaczliwej, skłonnej do użalania się nad sobąʼ: *fsyscy i̯i kšyvde rob̓i̯ům / xu̯ob i̯i p̓ińyn̓zy ńe dai̯e / źyńća tyz må ńedu̯obrego i tag u̯aźi pu̯o fśi i u̯opov̓i̯adå u̯o sfʷoi̯ig brudak* (por. ap. *mazgaj* = pot. ʻosoba skłonna do płaczu i rozżalania się nad sobą; beksa, płaksaʼ USJP II, 589)

**Mąka** gw. *Můŋka* [M] ʻprzezwisko kobiety, która nie zapraszała do siebie gości, twierdząc, że szkoda jej mąki na ciastoʼ (por. ap. *mąka*)

**Mąż** gw. *Můš* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który pracuje w polu w obrączczeʼ (por. ap. *mąż*)

**Mecenas** gw. *Mecynas* [B] ʻprzezwisko inteligentnego mężczyzny, który często ludziom doradzał w sprawach urzędowychʼ (por. ap. *mecenas* ʻtytuł stosowany grzecznościowo wobec adwokatów; także: osoba nosząca ten tytułʼ USJP II, 594)

**Medal** gw. *Medal* [Z] ʻprzezwisko nieżyjącego kombatanta, który za udział w wojnie otrzymał wiele odznaczeń państwowychʼ (por. ap. *medal*)

**Meliszka** gw. *Meľiška* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, który bardzo szybko jeździł na rowerze i twierdził, że jest w tym tak dobry, jak słynny czeski kolarz Czaszka Melichoʼ: *u̯ostro fxoʒi̯u̯ v zakrynty i dar śe* (krzyczał) / *„uvaga! i̯eʒe meľišku̯o!”* (por. nw. *Melicho*)

**Melon** gw. *Melůn* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który ma głowę przypominającą kształtem i wielkością owoc melonaʼ (por. ap. *melon*)

**Mętkowianka** gw. *Myntkov̓i̯aŋka* [Z] ʻprzezwisko kobiety pochodzącej z Mętkowaʼ (por. nw. *Mętków*)

**Miaam** gw. *Ḿi̯aam* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która w ten sposób upraszcza wymowę czasownika *miałam*ʼ

**Miastowa** gw. *Ḿi̯astova* [M] ʻprzezwisko kobiety, która po ślubie zamieszkała z mężem na wsi, ale sposobem bycia, strojem i słownictwem wyróżniała się na tle społecznościʼ (por. ap. *miasto*)

**Miczurin** gw. *Ḿičuŕin* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który ma duży sad i szczepi drzewkaʼ (por. nw. *Miczurin*)

**Mietek Pifo** gw. *Ḿi̯etek Ṕifo* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny o imieniu Mieczysław, którego największym marzeniem było, aby z kranu zamiast wody lało się piwo zwane przez niego *pifem*ʼ (por. nw. *Mieczysław*; por. ap. *piwo*)

**Mierzwa** gw. *Ḿi̯yžva* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny mającego bujną, umierzwioną czuprynęʼ (por. ap. *mierzwa* = roln. ʻzgnieciona słoma, używana najczęściej na ściółkę dla bydłaʼ USJP II, 639)

**Migacz** gw. *Ḿigåc* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, który niechętnie pracuje i szuka powodów, by tej pracy uniknąćʼ: *xu̯opy na kʷůpalńi gådai̯um / ze u̯ůn śe ino ṁigå u̯od robu̯oty i i̯agby můk / tu̯o by fsysḱik posu̯åu̯ tam gʒ̓e nåi̯ćɣ·så robu̯ota / byle sům ńe set* (por. ap. *migacz* = pot. ʻktoś, kto się wymiguje od pracyʼ USJP II, 650)

**Miglanc** gw. *Ḿiglanc* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który jako kawaler wyjątkowo dbał o nienaganny wygląd’: *zańym vyset z důmu / pu̯otraf̓i̯u̯ śe gu̯oʒ̓inaṁi ṁiglůvać* (por. ap.

*miglanc* = pot. ʿczłowiek leniwy, a sprytny, unikający pracy, szukający łatwego, lekkiego życia' USJP II, 651)

**Miłość** gw. *Ḿiu̯oś* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który w młodości bardzo afiszował się swoimi uczuciami w stosunku do żony': *u̯obu̯aṕi̯åu̯ i̯ům pšy lu̯ʒak / cau̯ovåu̯ i navet f ku̯ośćele čymåu̯ i̯ům za ryŋke* (por. ap. *miłość*)

**Misiek** gw. *Ḿiśek* [B] ʿprzezwisko otyłego mężczyzny z dużym, okrągłym brzuchem' (por. ap. *misiek* = pot. ʿtęgi, często powolny mężczyzna' USJP II, 675)

**Mleczko** gw. *Mlyckᵘo* [J] ʿprzezwisko mężczyzny, który woził mleko do mleczarni' (por. ap. *mleczko*)

**Młoda Bartoszka** gw. *Mu̯odå Bartu̯oska* [M] ʿprzezwisko kobiety, której pradziadek miał na imię Bartłomiej' (por. ap. *młody*; por. nw. *Bartłomiej*)

**Młynarz** gw. *Mu̯ynåš* [O] ʿprzezwisko mężczyzny, który był młynarzem' (por. ap. *młynarz*)

**Młynarz spod lasu** gw. *Mu̯ynåš spu̯od lasu* [R] ʿprzezwisko mężczyzny, który był młynarzem i mieszka pod lasem' (por. ap. *młynarz*, *las*)

**Moczymorda** gw. *Mu̯ocymorda* [J] ʿprzezwisko mężczyzny nadużywającego alkoholu' (por. ap. *moczymorda* = pot. pogard. a żart. ʿktoś, kto lubi i często pije alkohol; opój, ochlapus, pijus, moczygęba' USJP II, 695)

**Moje dziecko** gw. *Mu̯oi̯e ʒ́eckᵘo* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która często w rozmowach z innymi podkreślała wyjątkowość swojego syna': *i̯ei̯i ʒ́eckᵘo i̯ez nåi̯lepse / „mu̯oi̯e ʒ́eckᵘo to / mu̯oi̯e ʒ́eckᵘo tamto / půźno gu̯o ḿi̯au̯a i pevńe dlåtegᵘo śe ta· kfål'i*

**Mors** gw. *Mᵘors* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który skąpo się ubiera w zimie i twierdzi, że on nigdy nie odczuwa zimna' (por. ap. *mors* = pot. przen. ʿosoba, która kąpie się zimą w morzu, rzece, jeziorze' USJP II, 719)

**Mości panocku** gw. *Mu̯ośći panocku* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który w ten sposób zwraca się do każdego napotkanego mężczyzny czy młodego chłopca'

**Motyczkowa** gw. *Mu̯otyckovå* [Z] ʿprzezwisko kobiety, której nieżyjący mąż nosił nazwisko Motyczko' (por. nw. *Motyczko*)

**Motyl** gw. *Mu̯otyl* [M] ʿprzezwisko kobiety z dużymi, odstającymi uszami': *må usy i̯ag mu̯otyl skšydu̯a* (por. ap. *motyl*)

**Moździerz** gw. *Mu̯oźʒ́yš* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który w ten sposób nazwał Mojżesza': *ale ńe zeby u̯ůn ńe byu̯ reľigiu̯ny / inů tak pšekryncåu̯ vyrazy i myślåu̯ / ze du̯obže mův'i* (por. ap. *moździerz*)

**Mój** gw. *Můi̯* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, o którym żona mówi *mój*' (por. ap. *mój*)

**Mójcie** gw. *Můi̯će* [M] ʿprzydomek rodziny, w której przodek używał zwrotu *mój ci*, podkreślając przynależność pozostałych członków rodziny' (por. ap. *mój*)

**Mułek** gw. *Mu̯u̯ek* [O] ʿprzezwisko małomównego, flegmatycznego i nierozgarniętego mężczyzny' (por. ap. *muł* = przen. ʿosoba powolna, mało rozgarnięta lub uparta' USJP II, 741)

**Mumia** gw. *Muḿi̯a* [Z] ʿprzezwisko nieprzystępnej, małomównej kobiety' (por. ap. *mumia* = przen. ʿosoba nieprzystępna, oschła, milcząca' USJP II, 741)

**Murarz** gw. *Murâš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który pracuje jako murarz' (por. ap. *murarz*)

**Muzykant** gw. *Muzykant* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który ćwiczy w domu grę na perkusji': *sůśeʒ̨i tu̯o i̯ůž z nym ńi mu̯ogům vyčymać / bu̯o to pšećyž ńe muzyka ino same časki* (por. ap. *muzyk*)

**Myja** gw. *Myi̯a* [Z] ʿprzezwisko wścibskiej kobiety': *fšyńʒ̨e zai̯ży / fsyśk'i̯e kůnty i̯ɣzyk'i̯ym vymyi̯e* (por. ap. *myć*)

**N**

**Nadzieja** gw. *Naʒ̨ei̯a* [B] ʿprzezwisko kobiety, która swoje egzystencjalne wywody zawsze kończy konkluzją: *ńi̯yi̯my naʒ̨ei̯e / ze beʒ̨e lep'i*' (por. ap. *nadzieja*)

**Najlepsza Partia** gw. *Nåi̯lepså Party i̯a* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, którego matka uważała za *nåi̯lepsům party i̯e dlå ʒ̨yveg ve fši*' (por. ap. *najlepszy*; *partia* = książk. ʿkandydat (kandydatka) do małżeństwa, także: małżeństwo' USJP III, 57)

**Naleśnik** gw. *Naleśńik* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który jako dziecko często miał na obiad naleśniki': *zafse gu̯o matka vou̯au̯a / „pu̯oʒ̨* (chodź) *na naleśńik'i"* (por. ap. *naleśnik*)

**Nananek** gw. *Nananek* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który się jąka'

**Napalę w pieczu** gw. *Napalę f p'i̯eču* [M] ʿprzezwisko kobiety, która przyjmując gości, powiedziała: *zaraz napalę w pieczu*, starając się odciąć od gwary'

**Nasze** gw. *Nase* [M] ʿprzydomek rodziny, która podkreśla przynależność poszczególnych jej członków przez dodanie przed imieniem zaimka *nasz*' (por. ap. *nasz*)

**Nauczka** gw. *Naucka* [M] ʿprzezwisko starszego mężczyzny, który na zaczepki dzieci reagował krzykiem i wypowiadał słowa: *dům vům naucke!*' (por. ap. *nauczka* = pot. ʿprzestroga związana z doznanym przykrym doświadczeniem; napomnienie' USJP II, 861)

**Nela Sprzątaczka** gw. *Nela Spšůntacka* [Z] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Aniela, która pracowała w szkole jako sprzątaczka' (por. nw. *Aniela*; por. ap. *sprzątaczka*)

**Niechlujnica** gw. *Ńexlu i̯ńica* [Z] ʿprzezwisko brudnej, śmierdzącej kobiety': *tak na ńům fšyscy gådai̯ům / bu̯o tag u̯okropńe śńi̯eʒ̨i / ze v skleb'i̯e pu̯o ńi v'i̯ečům / a f ku̯ośćele pusto kou̯o ńi* (por. ap. *niechluj* = pot. ʿczłowiek niechlujny, brudny, zaniedbany; brudas, flejtuch' USJP II, 902)

**Niedorajda** gw. *Ńedůrai̯da* [M] ʿprzezwisko niezdarnego mężczyzny' (por. ap. *niedorajda* 1. ʿczłowiek niezręczny, mało sprawny fizycznie'; 2. ʿczłowiek bezwolny' (USJP II, 910)

**Niemce** gw. *Ńymce* [Z] ʿprzydomek rodziny, która mieszkała przez jakiś czas w Niemczech' (por. nw. *Niemcy*)

**Nienaruszona** gw. *Ńenarusůnå* [M] ʿprzezwisko kobiety, która jest starą panną' (por. ap. *nie naruszyć*)

**Nie pierwszyzna** gw. *Ńe p'i̯yršyzna* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który twierdzi, że umie perfekcyjnie wykonać każdy rodzaj pracy': *u̯o co by śe co'v'i̯eg ńe spytåu̯ / tu̯o dlå ńegᵘo ńe p'i̯yršyzna* (por. fraz. pot. *to dla kogoś nie pierwszyzna* ʿcoś nie jest dla kogoś rzeczą nową, nowością' USJP III, 126)

**Niezniszczalna** gw. *Ńezńiscalnå* [Z] ʿprzezwisko około dziewięćdziesięcioletniej kobiety, która ulegała różnym wypadkom i mimo to wciąż pracuje w polu': *u̯obråb'i̯å fsyśk'i̯e pu̯ola / i̯eźʒ̨i na růveže i kšepe må i̯ag mau̯o ktů* (por. ap. *niezniszczalny*)

**Nogacz** gw. *Nu̯ogåc* [Z] ʿprzezwisko wysokiej kobiety o długich nogach' (por. ap. *noga*)

**O**

**Obasa** gw. *o̯basa* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który na kiełbasę mówił *o̯basa*ʼ (por. ap. *kiełbasa*)

**Oberwany Tadek** gw. *o̯bervany Tadek* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny o imieniu Tadeusz, który chodzi w obdartym ubraniu roboczymʼ (por. ap. *oberwany* = pot. ʻo człowieku: mający podarte ubranieʼ USJP II, 1049; por. nw. *Tadeusz*)

**Obesrana Cześka** gw. *o̯besraná Ceśka* [Z] ʻprzezwisko kobiety o imieniu Czesława, która budzi niechęć z powodu nieprzyjemnego zapachuʼ (por. ap. *srać* = pot. wulg. ʻoddawać kał, wypróżniać sięʼ USJP III, 1361; por. nw. *Czesława*)

**Obłąk** gw. *o̯obu̯ůŋk* [Z] ʻprzezwisko garbatego mężczyznyʼ: *xu̯oʒ́i vyǵiynty i̯ag u̯obu̯ůŋk* (por. ap. *obłąk* ʻłukʼ SEJP, 371)

**Obrotna Moniczka** gw. *o̯obrotná Mońička* [Z] ʻprzezwisko kobiety o imieniu Monika, która jest właścicielką dobrze prosperującej firmyʼ: *fšyńʒ́e veiʒ́e i fšysku̯o za̯u̯atf'i* (por. ap. *obrotny*; por. nw. *Monika*)

**Odbyt** gw. *o̯odbyt* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, który komentując rozwój firmy sąsiada, powiedział, że ów sąsiad ma duży odbyt, co w kontekście całej wypowiedzi miało znaczyć, że firma sąsiada dobrze prosperuje i przez to sąsiad ma duży zbytʼ (por. ap. *odbyt*)

**Ogawy Maniek** gw. *o̯ogavy Mańek* [Z] ʻprzezwisko kulejącego mężczyzny o imieniu Marianʼ (por. ap. gw. *ogawy* ʻułomny, kulawy koń' KSGP VI, 137; por. nw. *Marian*)

**Ojciec** gw. *o̯oćec* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, który miał byka rozpłodowegoʼ (por. ap. gw. *ociec* = ojciec ʻsamiec zwierząt mających potomstwoʼ USJP II, 1218)

**Ojej** gw. *o̯oi̯ei̯* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która często używała tego wyrazuʼ (por. ap. *ojej* = pot. ʻwykrzyknik wyrażający spontaniczne reakcje na różne doznania: zwykle przykre, powodujące bezradność, niekiedy radosne, wywołujące zaskoczenieʼ USJP II, 1218)

**Okieć** gw. *Ok'i̯eć* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który na festynie powiedział żonie, żeby przesunęła swój *okieć*ʼ (por. ap. *łokieć*)

**Okularnik** gw. *o̯okulårńik* [Z, M] ʻprzezwisko mężczyzn noszących okulary o grubych szkłachʼ (por. ap. *okularnik* = pot. żart. a lekcew. ʻczłowiek noszący okularyʼ USJP III, 1243)

**Oliwa** gw. *o̯ol'iva* [P] ʻprzezwisko mężczyzny, który pije alkohol, by – jak sam mówi – *na̯u̯ol'iviʒ́ u̯orgańizm*ʼ (por. ap. *oliwa*)

**O mój rozmarynie** gw. *o̯o můi̯ rozmaryńe* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, który często śpiewa piosenkę o takim tytuleʼ

**Opiekunka** gw. *o̯op'i̯ekuŋka* [Z] ʻprzezwisko niepracującego zawodowo mężczyzny, który zajmował się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieciʼ (por. ap. *opiekunka*)

**Osa** gw. *o̯osa* [Z] ʻprzezwisko uszczypliwej i złośliwej kobietyʼ (por. ap. *osa* = przen. ʻo kimś uszczypliwym, zjadliwym, dokuczliwymʼ USJP II, 1304)

**Oszust** gw. *o̯ošust* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który wraz z żoną prowadzi sklep i według opinii mieszkańców wsi oszukuje ludzi przy wydawaniu resztyʼ (por. ap. *oszust*)

**Oślinioniec** gw. *U̯oślińůńec* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który ślini się podczas mówieniaʾ (por. ap. *ośliniać*)

**Owsik** gw. *U̯ofśik* [M] ʿprzezwisko bardzo ruchliwego mężczyznyʾ: *fšyńʒ́e gu̯o peu̯no / vraźi* (wsadzi) *u̯eb du̯o kåzdy ʒ́ury* (por. ap. *owsik*)

**P**

**Pacicia** gw. *Paćića* [Z] ʿprzezwisko kobiety niechlujnej, brudnejʾ: *i̯ag i̯ům råz u̯osrau̯a gyi̯ś / tu̯o navet śe ńe u̯optaru̯a / zafse taką upaćkaną cymśik x*ᵘ*oʒ́iu̯a* (por. ap. *paćkać* = pot. ʿbrudzić kogoś, coś czymś gęstym lub lepkimʾ USJP III, 8)

**Padalec** gw. *Padalec* [Z] ʿprzezwisko kobiety złośliwej, o gwałtownym usposobieniuʾ: *čeṕi̯e śe u̯o byle co i̯ak padalec* (por. ap. *padalec* = pot. pogard. ʿo człowieku podłym, perfidnym, wzbudzającym odrazę swoim postępowaniemʾ USJP III, 9)

**Pakarz** gw. *Pakåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który miał w przeszłości dużo wozów, nazywanych pakamiʾ (por. ap. *paka* = pot. ʿskrzynia z desek lub dykty służąca do pakowania różnych przedmiotówʾ USJP III, 11)

**Pakośnica** gw. *Pakůśńica* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która nie utrzymuje porządku w swoim otoczeniuʾ: *v důmu må taki̯ ńepu̯ożundek / ze ńi ma ka nu̯ogi̯ pu̯ostaṽić* (por. ap. gw. *pakośnik* ʿchoroba oczu u bydłaʾ KSGP IV, 12)

**Pakulak** gw. *Pakulåk* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która w lecie ubiera się bardzo ciepłoʾ: *zafse må xustecke / naved v nåiṽi̯yŋksy upau̯ / lubi̯ śe pakuĺić* (por. ap. gw. *pakuły* ʿkłaki wyczesane z lnu i konopiʾ KSGP IV, 12)

**Palec** gw. *Palec* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, którego matka przestrzegała przed ożenkiem z mało posażną panną słowami: *in*ᵘ*o uvazå̯i / ka tyn palec pxås*ʾ (por. ap. *palec*)

**Pałoń** gw. *Påu̯ůi̯* [P] ʿprzezwisko pomysłowego i zaradnego mężczznyʾ: *må můndrům påu̯e* (por. ap. *pała* = pot. posp. ʿgłowa ludzkaʾ USJP III, 21)

**Panaroja** gw. *Panaroi̯a* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która w ten sposób wypowiadała słowo *paranoja*, wplatając je w wypowiedź bardzo częstoʾ (por. ap. *paranoja*)

**Pan Cerowany** gw. *Pan Cyrovany* [Z] ʿprzezwisko kobiety noszącej cerowane ubraniaʾ: *byu̯a taką bai̯ka / cu̯o t*ᵘ*o v ńi vystympovau̯a pocyrovaną ryŋkaṽica i śe nazyvau̯a Pan Cyrovany / a u̯ůna t*ᵘ*o xu̯oʒ́i u̯obervaną i̯ak ta ryŋkaṽica*ʾ (por. nw. *Pan Cerowany*)

**Pani** gw. *Pańi* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który zwraca się w ten sposób do wszystkich kobiet, nawet do swoich synowychʾ (por. ap. *pani*)

**Panicze** gw. *Pańice* [Z] ʿprzydomek rodziny, której przodek nosił przezwisko Panicz z powodu swego zadbanego wyglądu: *x*ᵘ*oʒ́iu̯ ubrany i̯ak půn z ṁi̯asta* (por. ap. *panicz*)

**Pani Garlicka** gw. *Pańi Garĺicka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która przeprowadziła się na wieś z Wałbrzycha i często podkreślała, że miejskie korzenie są powodem jej dumyʾ (por. ap. *pani*; por. nw. *Garlicka*)

**Panoczki** gw. *Panocḱi* [R] ʿprzydomek rodziny, która miała dużą posiadłość, a przy tym zachowywała się dostojnie i szlachetnieʾ: *ńig im ńe zůzdrośćiu̯ / bu̯o tys kůzdymu půmogaĺ i i lu̯ʒ́e ik šanovaĺ i* (por. ap. gw. *panoczek* ʿmężczyzna z miasta, też forma grzecznościowaʾ MSGP, 182)

**Pantoflarz** gw. *Pantoflåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny niemającego własnego zdania, ulegającego we wszystkim żonie': *ců u̯ůna kce / tu̯o z ńym rob́i / x*$^{u}$*o*$^{ʒ}$*i zub́iyraną a u̯ůn u̯obdarty* (por. ap. *pantoflarz* = pot. ʿmąż ulegający we wszystkim żonie' USJP III, 34)

**Papcia** gw. *Papća* [M] ʿprzezwisko kobiety trudniącej się robieniem na szydełku kapci (papci)' (por. ap. *papeć*)

**Papraki** gw. *Paprǻki* [B] ʿprzezwisko dwóch braci, którzy zajmowali się kiedyś tynkowaniem i robili to w sposób bardzo niedbały': *lu̯ʒe ig braľi / bu̯o ńe byu̯o dåvno tylu fax*$^{u}$*ofcův a u̯ůńi i̯ag ńe pu̯oṕiľi / tu̯o ńe rob́iľi / bu̯o i̯ym śe rynce čy̆su̯y / a i̯ak pu̯oṕiľi / tu̯o papraľi robu̯ote i lu̯ʒe mai̯ům ʒiśå i̯ pšez ńi· kšyve śćany* (por. ap. gw. *paprak* ʿten, co wala, babrze; człowiek, który nie jest biegły w swoim zawodzie' KSGP IV, 33)

**Paprotnicka** gw. *Paprotńicků* [B] ʿprzezwisko kobiety, której nieżyjąca już matka przeprowadziła się z nią do Babic z Paprotnika'

**Papuga** gw. *Papuga* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która ma bardzo jaskrawy makijaż': *må různe ku̯olory na gymb́i̯e* (por. ap. *papuga*)

**Paraś** gw. *Paraś* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który jako kawaler chodził w zaloty do sióstr o nazwisku Paraś' (por. nw. *Paraś*)

**Parobczak** gw. *Paropcåk* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest starym kawalerem' (por. ap. gw. *parobczyć się* ʿnie żenić się, chodzić do dziewek w zaloty' KSGP IV, 40)

**Pasalina** gw. *Pu̯åsaľina* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która w młodości pasła ludziom krowy na pastwisku' (por. ap. *paść* ʿpilnować bydła, owiec itp. na pastwisku' USJP III, 70)

**Patafian** gw. *Patafii̯ån* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest uważany przez swoją teściową za życiowego nieudacznika': *Xaŋka inacy u̯o ńym ńe pu̯ov́i̯y in*$^{u}$*o patafii̯ån* (por. ap. *patafian* = pot. pogard. a obraźl. ʿo człowieku uważanym za niedołęgę, głupca; bałwan, baran, pacan' USJP III, 71)

**Patyczara** gw. *Patycåra* [M] ʿprzezwisko bardzo chudej, młodej kobiety': *pu̯odobnå må tům anoreks'i̯e / bu̯o taką xudå i̯ak patyk* (por. ap. *patyk*)

**Paul** gw. *Pau̯l* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który na meczach piłki nożnej zamiast *faul* krzyczał *pau̯l*'

**Pawełek** gw. *Pave̯uek* [Z] ʿprzezwisko niskiego mężczyzny o drobnej posturze noszącego imię Paweł' (por. nw. *Paweł*)

**Październik** gw. *Paźʒyrńik* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który wykonanie jakiejś czynności odkładał na bliżej nieokreśloną przyszłość, mówiąc, że *du̯o paźʒyrńika zdůzy*' (por. ap. *październik*)

**Pączek** gw. *Půncek* [O] ʿprzezwisko mężczyzny o okrągłej twarzy' (por. ap. *pączek*)

**Pertek** gw. *Pyrtek* [B, Z] ʿprzezwisko niskiego mężczyzny' (por. ap. gw. *pertek* ʿczłowiek drobny' KSGP IV, 76)

**Piegacz** gw. *Ṕi̯egåc* [Z] ʿprzezwisko piegowatej kobiety' (por. ap. *piegowaty*)

**Piegowata Kaśka** gw. *Ṕi̯eg*$^{u}$*ovatå Kaśka* [Z] ʿprzezwisko piegowatej kobiety o imieniu Katarzyna' (por. ap. *piegowaty*; por. nw. *Katarzyna*)

**Pieklara** gw. *Ṕi̯eklåra* [M] ʿprzezwisko kłótliwej kobiety, która często robi awantury': *cau̯y cå· śe kůcům s tym xu̯opym / ale inů i̯ům su̯yxać / i̯us påre razy mu vyžućiu̯a ćuxy na pu̯ole* (por. ap. *pieklić się* = pot. ʿkłócić się, awanturować się' USJP III, 116)

**Pingwin** gw. *Ṕiŋgv́in* [J] ʿprzezwisko kobiety, która kołysze się przy chodzeniu' (por. ap. *pingwin*)

**Pinokio** gw. *Ṕinʷok̓o̯* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który ma wydatny nos i porusza się w mechaniczny sposób, co przypomina chód drewnianego pajacyka' (por. nw. *Pinokio*)

**Piotrek Szajbus** gw. *Ṕi̯etrek Śai̯bus* [Z] ʿprzezwisko niezrównoważonego psychicznie mężczyzny o imieniu Piotr' (por. nw. *Piotr*; por. ap. *szajbus* = pot. posp. ʿosoba chora umysłowo' USJP III, 1486)

**Piotrek z Grzybiącego** gw. *Ṕi̯etreg z Gžyb̓i̯ůnceg̓o* [P] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Piotr, który mieszka w części wsi, zwanej Grzybiący' (por. nw. *Piotr*, *Grzybiący*)

**Piórnik** gw. *Ṕi̯ůrńik* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który będąc uczniem, jako jedyny w szkole miał piórnik' (por. ap. *piórnik*)

**Pisarz I** gw. *Ṕisåš* [J] ʿprzezwisko mężczyzny, którego pradziad nosił to przezwisko, gdyż umiał pisać' (por. ap. *pisarz*)

**Pisarz II** gw. *Ṕisåš* [O] ʿprzezwisko mężczyzny, który pomagał mieszkańcom redagować pisma urzędowe': *barʒů du̯obže um̓i̯å̯u̯ ṕisać / a dåvno tu̯o ńe tag i̯ak teråz / ze kåzdy šku̯olůny* (por. ap. *pisarz*)

**Platfus** gw. *Platfus* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który rusza się ociężale, niezdarnie': *tak xu̯oʒ̓i / i̯agby m̓i̯å̯u̯ platfusa* (por. ap. *platfus* = przen. ʿosoba powolna, niezdarna' USJP III, 166)

**Plująca Szylwia** gw. *Plui̯ůncå Šylv́i̯a* [Z] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Sylwia, która pluje podczas mówienia i wypowiada *sz*, *cz* w miejsce *s*, *c*' (por. ap. *pluć*; por. nw. *Sylwia*)

**Płacząca** gw. *Pu̯ačůncå* [M] ʿprzezwisko kobiety wiecznie narzekającej, użalającej się nad sobą, noszącej nazwisko Wierzba' (por. ap. *wierzba płacząca*)

**Płanetnik** gw. *Pu̯anetńik* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który straszył dzieci płanetnikiem': *u̯opov́i̯ådå̯u̯ / ze tyn pu̯anetńik tu̯o ·syu̯å grady i ze i̯ag bedům ńedu̯obre / tu̯o i̯e pu̯orv́i̯e* (por. ap. *płanetnik*)

**Płarapłapła** gw. *Pu̯arapu̯apu̯a* [M] ʿprzezwisko kobiety, która jako mała dziewczynka nazwała tak pchłę'

**Pniak** gw. *Pńåk* [M] ʿprzezwisko kobiety niemającej kobiecych kształtów': *byle i̯ag u̯oćåsanå i̯ak pńåk / taḱi sup* (por. ap. *pniak*)

**Poczta** gw. *Pʷocta* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która zajmuje się rozpowiadaniem plotek' (por. ap. *poczta*)

**Pogrzebacz** gw. *Pʷogžybac* [J] ʿprzezwisko wysokiego i szczupłego mężczyzny' (por. ap. *pogrzebacz*)

**Polcia** gw. *Pu̯olća* [Z] ʿprzezwisko drobnej, sympatycznej kobiety o imieniu Apolonia' (por. nw. *Apolonia*)

**Polisie** gw. *Pu̯oľiśe* [R] ʿprzydomek rodziny, w której często występującym imieniem kobiecym było Apolonia' (por. nw. *Apolonia*)

**Polujący** gw. *Pu̯olui̯ůncy* [Z] ʿprzezwisko księdza posądzanego o nadmierne zainteresowanie kobietami' (por. ap. *polować* ʿ(o byku, krowie) biegać w chwili popędu płciowego, bydlić się' Zdan. SJP II, 1112)

**Pomyjarz** gw. *Pu̯omyi̯åš* [W] ʿprzezwisko mężczyzny pijącego najgorszy rodzaj alkoholu': *fšysku̯o vyxlaptå / ců inu̯o må procynt / taki̯e vu̯aśńe pu̯omyi̯e* (por. ap. *pomyje*)

**Popertaniec** gw. *Pu̯opyrtańec* [M] ʿprzezwisko mężczyzny o gwałtownym usposobieniu, działającego bardzo szybko, bez zastanowienia': *låtå pu̯o u̯obože bes celu / tu̯o veźńe / tu̯o mu zaź z ryŋki leći / taki pu̯opyrtany / fšyńźe dyrtka* (szybko) *låtå* (por. ap. gw. *pertać* ʿbiegać drobnym krokiem' KSGP IV, 76)

**Portos** gw. *Pu̯ortůs* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który z wyglądu i zamiłowania do jedzenia przypomina bohatera filmu *Trzej muszkieterowie*' (por. nw. *Portos*)

**Potwór** gw. *Pu̯otfůr* [M] ʿprzezwisko kobiety, która nie wiedziała, że jest w ciąży, i użalała się wszystkim, że ma nowotwór': *gådau̯a / ze må pu̯otfora / a xu̯oźi̯u̯o i̯i u̯o novotfůr / inů pu̯omyl'i̯u̯a nazvy / bu̯o u̯ůna taką tympå* (por. ap. *potwór*)

**Powicher** gw. *Pu̯ovixer* [Z] ʿprzezwisko porywczego, roztrzepanego mężczyzny': *bu̯o i̯ak tyn vi̯ater / i̯ak xukńe / to śe xu̯ovać čeba i tag låtå pu̯o fšyski· kůntak / bu̯o v mi̯yi̯scu ńi mu̯oze uśeźeć* (por. gw. *powicher* ʿsilny wicher, gwałtowny wiatr; roztrzepany, roztargniony człowiek; szaleniec' (KSGP IV, 308)

**Półmurarz** gw. *Půmuraš* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który pracuje jako pomocnik murarza' (por. ap. *pół*, *murarz*)

**Prazięć** gw. *Prażyńć* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny będącego pierwszym mężem kobiety, która miała ich kilku': *bu̯o u̯ůn byu̯ dåvno tymu barʒo krůtko żyńćym Vu̯atka / a ze byu̯ p̓i̯yrsy / to nazvano gu̯o prażyńćym* (por. ap. *zięć*)

**Prusak** gw. *Prusåk* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który ma bardzo brudny dom pełen prusaków' (por. ap. *prusak* ʿduży, brunatny owad żyjący w pomieszczeniach ludzkich, składach, magazynach, powodujący szkody i mogący przenosić choroby' USJP III, 607)

**Przespanica** gw. *Pšespańica* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która uprawiała seks z mężczyzną niebędącym jej mężem': *luźe i̯ům pšyu̯apal'i / i̯ak śe gźiu̯a pu̯ot festynym* (por. fraz. pot. euf. *przespać się z kimś* ʿmieć z kimś stosunek płciowy')

**Przyjaciółka** gw. *Pšyi̯aćůu̯ka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która prawie każdej napotkanej we wsi osobie oferuje swą przyjaźń' (por. ap. *przyjaciółka*)

**Psiaga** gw. *Pśaga* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który używał zwrotu *psia go mać* jako przekleństwa'

**Psotnik** gw. *Psůtńik* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który wyrządzał ludziom szkody wokół domu': *luźe m̓i̯el'i dåvńi gårki na pu̯otak pu̯orozv̓i̯yšane / tu̯o u̯ůn i̯e zžucåu̯ na zu̯oś / pu̯odobno m̓i̯au̯ trůxe fiśa* (por. fraz. *mieć fisia* = pot. ʿbyć niespełna rozumu' USJP II, 631 (por. ap. *psotnik*)

**Psuj** gw. *Psui̯* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który zajmował się kiedyś naprawą drobnego sprzętu i wszystko, co naprawiał, szybko się psuło': *luźe śe śm̓i̯al'i / ze zam̓i̯az napra'vić / tu̯o psuu̯* (por. ap. *psuć*)

**Pszczółka I** gw. *Pscůu̯ka* [M] ʿprzezwisko bardzo pracowitej kobiety': *ńe pu̯ośeźi v m̓i̯yi̯scu / ino låtå tu̯o na i̯e·no / tu̯o na druġi̯e pu̯ole / i̯ak te pscou̯y s kf'i̯åtka na kf'i̯åtek* (por. *Pracowity jak pszczółka* USJP III, 840)

**Pszczółka II** gw. *Pscůu̯ka* [Z] ʿprzezwisko pszczelarza, który miał bardzo dużo uli' (por. ap. *pszczółka* = pot. zdr. od *pszczoła* USJP III, 840)

**Pudel** gw. *Pudel* [Z] ʿprzezwisko kobiety mającej bardzo poskręcane włosy' (por. ap. *pudel*)

**Pudliczka** gw. *Pudl'icka* [M] ʿprzezwisko kobiety mającej bardzo poskręcane włosy' (por. ap. *pudel*)

**Pustelnik** gw. *Pustelńik* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który mieszka samotnie na skraju wsi' (por. ap. *pustelnik* = przen. ʿczłowiek stroniący od ludzi, lubiący samotność' USJP III, 854)

**Pyłek** gw. *Pyu̯ek* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która nieustannie narzeka na swoją alergię' (por. ap. *pyłek*)

**Pyra** gw. *Pyra* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który na ziemniaki mówi *pyry*' (por. ap. *pyra* = reg. pozn. ʿkartofel, ziemniak' USJP III, 860)

**R**

**Rabcia** gw. *Rapća* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która często wyjeżdża do sanatorium w Rabce i później dzieli się z mieszkańcami swoimi wrażeniami' (por. nw. *Rabka*)

**Radca** gw. *Ratca* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który nieproszony udziela wszystkim „dobrych" rad': *zacynåu̯ u̯ot su̯ůf* / *„pu̯oʹvi̯ym ći* / *cůś pu̯oʹvińyn zrobić"* (por. ap. *radca*)

**Rajfura** gw. *Rai̯fura* [B] ʿprzezwisko gadatliwej kobiety, która lubi plotkować' (por. ap. gw. *rajfura* ʿbajczara' KSGP V, 7)

**Ramona** gw. *Ramůna* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która na weselach i festynach śpiewała piosenkę o Ramonie'

**Rapsik** gw. *Rapśik* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest kłusownikiem' (por. ap. gw. *rap* ʿręka, kopyta krowie lub cielęce' KSGP V, 11)

**Regan** gw. *Regůn* [M] ʿprzezwisko mężczyzny z wyglądu przypominającego Ronalda Reagana' (por. nw. *Reagan*)

**Regulaczek** gw. *Regulåcek* [R] ʿprzezwisko mężczyzny, który przeprowadził się do Rozkochowa z Regulic' (por. nw. *Regulice*)

**Rogacz** gw. *Rogåc* [M] ʿprzezwisko wyjątkowo chudej kobiety': *tag vyglůndå i̯ag rogåc* / *ců śe dåvno na ńym śano vʹi̯ysau̯o* (por. ap. gw. *rogacz* ʿdrzewo rogate, gałęziste, które się wbija w ziemię i na które się potem siano wkłada, aby prędko wyschło' KSGPV, 30)

**Rogala** gw. *Rogu̯åla* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który układał siano na drewnianych konstrukcjach zwanych rogalami' (por. ap. gw. *rogal* ʿprzyrząd do suszenia siana w polu, zwykle w postaci żerdzi z poprzecznie przybitymi drążkami' MSGP, 238)

**Romeczek** gw. *Romecek* [R] ʿprzezwisko niskiego, drobnego mężczyzny o imieniu Roman' (por. nw. *Roman*)

**Rozerwie** gw. *Rʷozerʹvi̯e* [M] ʿprzezwisko kobiety, która jako uczennica nie potrafiła poprawnie przeczytać nazwy *Rozewie*': *naucyćelka śe z ńům tyle namyncyu̯a* / *bu̯o u̯ůna tak pšekryncau̯a vyrazy* / *v i̯e·ny cytance byu̯o* / *„xalů tu Rozeʹvi̯e"* / *a u̯ůna cytau̯a* / *„xalů tu Rozerʹvi̯e" i ta· ťilka razy* / *as fšyscy śmi̯yg z ńi zrobiľi* (por. nw. *Rozewie*)

**Rozlezioniec** gw. *Rozleźůńec* [Z] ʿprzezwisko kobiety poruszającej się bardzo wolno' (por. ap. *rozlazły* = pot. ʿpozbawiony energii, werwy, powolny, ospały, niemrawy' USJP III, 1012)
**Rudy** gw. *Rudy* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o rudych włosach' (por. ap. *rudy*)
**Rudzaki** gw. *Ruʒåǩi* [P] ʿprzydomek rodziny, w której często występuje rudy kolor włosów' (por. ap. *rudzieć* ʿstawać się rudowłosym' USJP III, 1089)
**Rumcajs** gw. *Rumcaị̯s* [B] ʿprzezwisko mężczyzny przypominającego wyglądem bohatera bajki, Rumcajsa, z powodu swojej długiej brody' (por. nw. *Rumcajs*)
**Rybeczka** gw. *Rybecka* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który często używa zwrotu *rybeckᵘo* w stosunku do kobiet' (por. ap. *rybka* = pot. pieszcz. ʿo osobie bliskiej, kochanej; kochanie, skarb, złotko' USJP III, 1099)
**Rymak** gw. *Rymåk* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który często odpowiada na pytania, rymując' (por. ap. *rymować*)
**Rymareczka** gw. *Rymarecka* [R] ʿprzezwisko kobiety, której ojciec pracował jako rymarz' (por. ap. *rymarz*)
**Rymuś** gw. *Rymuś* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który często odpowiada na pytania, rymując' (por. ap. *rymować*)
**Rypacz** gw. *Rypac* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który utrzymuje stosunki płciowe z kilkoma kobietami' (por. ap. *rypać* = pot. wulg. ʿmieć stosunek z kobietą' USJP III, 1105)
**Rypacz Piegowatej Kaśki** gw. *Rypac Ṕi̯egᵘovaty Kaśǩi* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który żyje bez ślubu z kobietą noszącą przezwisko *Piegowata Kaśka*' (por. ap. *rypać* = pot. wulg. ʿmieć stosunek z kobietą' USJPIII, 1105; zob. pz. *Piegowata Kaśka*)
**Rzepniki** gw. *Žepńiǩi* [M] ʿprzydomek rodziny, której przodkowie często wspominali, że jedzą rzepę' (por. ap. *rzepa*)

## S

**Saksa** gw. *Saksa* [M] ʿprzezwisko kobiety, która jako młoda dziewczyna jeździła do pracy za granicę': *fšyskị̯e ʒ̯o̯u̯xy śeʒ̯a̯u̯y v dům̥ak / a u̯ůna låta̯u̯a na te saksy / aze strax pu̯omyśleć / ců śe ta· mu̯ogu̯o pšytrefić* (por. ap. *saksy* = pot. ʿokresowa praca zarobkowa za granicą' USJP III, 1128)
**Samolot** gw. *Samolot* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który jako pierwszy we wsi miał motocykl i chełpił się tym, że jego motocykl jest szybki niczym samolot' (por. ap. *samolot*)
**Saperek** gw. *Saperek* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, którego ojciec był w wojsku saperem' (por. ap. *saper*)
**Scyzoryki** gw. *Scyzoryǩi* [B, J, M, O, R, W, Z] ʿprzezwisko mieszkańców Zagórcza (przysiółka Żarek), którzy wszczynają bójki z wykorzystaniem noży' (por. ap. *scyzoryk*)
**Seplak** gw. *Seplåk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który sepleni' (por. ap. gw. *sepleć* ʿseplenić' (Kowalska 1989, 38)
**Ser** gw. *Syr* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który ma żółte, dziurawe zęby': *i̯ak syr* (por. ap. *ser*)
**Seryjki** gw. *Seryi̯ǩi* [Z] ʿprzezwisko licznego rodzeństwa, które jest do siebie bardzo podobne': *tyg ʒ̯o̯u̯sek tu̯o śe ńe då u̯odrůźńiʒ̯ i dlåtegᵘo na ńe fsyskị̯e gådåi̯um „Seryi̯ǩi" / bu̯o i̯agby*

*vysu̯y z i̯e·ny seryi̯i* (por. ap. *seria* ʿzbiór przedmiotów jednakowych lub stanowiących pewną całość' USJP III, 1182)

**Sexy lady** gw. *Seks'i lei̯d'i* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który komentował w ten sposób urodę przechodzących ulicą kobiet' (por. ap. *sexy lady* = ang. ʿseksowna pani' SAP, 218, 342)

**Sępiara** gw. *Symṕi̯ára* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która przychodzi bez zaproszenia i natrętnie prosi o sadzonki roślin' (por. ap. *sępić* = pot. ʿprosić o coś, zwykle natrętnie' USJP III, 1188)

**Siaś** gw. *Śaś* [O] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Jan, który jako dziecko nazywał siebie Siasiem'

**Siciarz** gw. *Śićåš* [O] ʿprzezwisko mężczyzny, który wyrabiał z lipowego łyka sita do oczyszczania zboża' (por. ap. *sito*)

**Sierotka** gw. *Śyrůtka* [Z] ʿprzezwisko dorosłej kobiety, która w wieku dziecięcym straciła matkę' (por. ap. *sierota*)

**Sierpowata Baśka** gw. *Śyrpu̯ovatå Baśka* [M] ʿprzezwisko chudej, zgarbionej kobiety o imieniu Barbara': *xu̯oʒ́i vyǵi̯yntå i̯ak śyrp* (por. ap. *sierpowaty*; por. nw. *Barbara*)

**Siersońka** gw. *Śyrsůi̯ka* [Z] ʿprzezwisko porywczej i nerwowej kobiety' (por. ap. gw. *siersoń* ʿszerszeń' KSGP V, 127)

**Sikacz** gw. *Śikåc* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który miał zwyczaj oddawania moczu w miejscach publicznych: *låu̯ / ka pu̯opadu̯o* (por. ap. *sikać* = pot. ʿoddać mocz' USJP III, 1207)

**Siłacz** gw. *Śiu̯ac* [Z] ʿprzezwisko nieżyjącego, silnego fizycznie mężczyzny' (por. ap. *siłacz*)

**Siłacze** gw. *Śiu̯ace* [Z] ʿprzydomek męskiej części rodziny, której przodek zyskał to określenie z powodu swojej siły fizycznej': *ʒ́adek bi̯i̯åu̯ śe na veselag i murovåu̯ důmy / fšyscy śe gʷo båĺ'i / bu̯o byu̯ barʒ́o śilny i śe utaru̯o tag na ńik fšyski· gådać / xʷo· ći mu̯oʒ́i tʷo ńe vyglůndai̯ům na śilnyk* (por. ap. *siłacz*)

**Sitczara** gw. *Śitcåra* [M] ʿprzezwisko kobiety, która opowiada niesprawdzone, często zmyślone historie z życia wsi i okolic': *rob'i synsacyi̯e z byle cegʷo / a prâvdy ńe pu̯ov'i̯y / ino śitcy* (por. ap. gw. *sitczyć* ʿprzekazywać nieprawdę')

**Siul** gw. *Śul* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który mieszkał przez kilka lat w USA i po powrocie do kraju używał angielskiego wyrazu *sure*, który wypowiadał *śul*'

**Siurcarz** gw. *Śurcåš* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który często oddaje mocz w miejscach publicznych': *lei̯e ka bůńć* (por. ap. gw. *siurać* ʿoddawać mocz' SGO II, 320)

**Siwy** gw. *Śivy* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest jasnym blondynem i jego włosy wyglądają, jakby były siwe' (por. ap. *siwy*)

**Skarupka** gw. *Skarupka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która pragnąc nauczyć swoją wnuczkę poprawnej, według niej, polszczyzny, „poprawiała" wypowiedziane przez dziewczynę słowo *skorupka* na hiperpoprawne *skarupka*' (por. ap. *skorupka*)

**Skiba** gw. *Śḱiba* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który w czasie orki przyorywał ludziom ziemię': *i i̯esce śe vyʒ́yråu̯ na luʒ́i / ḱi̯edy ktůź mu zvracåu̯ uvage / ze tu̯o i̯ego śḱiba* (por. ap. *skiba* = roln. ʿwąski pas gleby odcinany i odkładany przez lemiesz i odkładnicę pługa w czasie orki' USJP III, 1225)

**Skotak** gw. *Skụotåk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który chodzi niechlujnie ubrany': *tag vyglůndå / ịagby f staịńi ṁiyskåụ / a ńe ṁiynʒy luʒaṁi śe ụobracåụ* (por. ap. gw. *skotak* ʿpastuch krów' KSGP V, 152)

**Skórcarz** gw. *Skůrcåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jeździł po okolicznych wsiach i kupował skórki z królika' (por. ap. *skórka* ʿniewielka, wyprawiona skóra zwierzęcia futerkowego; także: wyprawiona, delikatna, cienka skórka zwierzęcia służąca do wyrobu obuwia, galanterii itp.' USJP III, 1246)

**Skrzypcak** gw. *Skšypcåk* [Z] ʿprzezwisko bardzo chudego mężczyzny': *tag mu zebra vystaịům / ze mụozna na ńym graʒ ịag na skšypcak* (por. ap. *skrzypce*)

**Skuczek** gw. *Skucek* [M] ʿprzezwisko kobiety, która zanudza otoczenie swoim narzekaniem': *vịecńe pụace i zafse må ịaḱịeśik problemy* (por. ap. gw. *skuczeć* ʿnarzekać, płakać, skomlić' KSGP V, 164)

**Słowik** gw. *Sụoṽik* [Z] ʿprzezwisko furmana, który bardzo lubi gwizdać': *ḅịyda z ńym pụogådać / bụo caụy cås ṕịeịe* (por. ap. *słowik*)

**Smaracz** gw. *Smarac* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który mówił, że używa spirytusu do smarowania się, podczas gdy rozcieńczał go i pił': *nazvaḷ i gụo Smaracym tag dlå žartůf / bụo śe ńigdy ńe kćåụ pšyznać / ze ṕiịe / a pšećys fšyscy ụo tym vịeʒům / ze smaruịe / ale garụo ụot śrotka* (por. ap. *smarować*)

**Smok** gw. *Smok* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który w stanie wzburzenia nerwowego niszczy wszystko, co ma pod ręką': *ńe pačy / ze tụo ńe ịego // Smụo· gụo nazvaḷ i dlåtegᵘo / ze tak fsyskᵘo ńiscy* (por. ap. *Smok*)

**Sobscy** gw. *Sopscy* [Z] ʿprzydomek rodziny ograniczającej wszelkie kontakty towarzyskie do najbliższych członków rodziny' (por. ap. *sobek*)

**Soczek** gw. *Sᵘocek* [Z] ʿprzezwisko starszej kobiety, która ma zwyczaj przesiadywać na ławie przed domem i krzyczeć do swojej córki: *sᵘocku*, gdy chce jej się pić' (por. ap. *soczek*)

**Sokuś** gw. *Sokuś* [Z] ʿprzezwisko bardzo sympatycznej kobiety, której panieńskie nazwisko brzmiało Sokolińska'

**Sołtys** gw. *Soụtys* [B, M, Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który był we wsi sołtysem' (por. ap. *sołtys*)

**Sotry Motry** gw. *Sᵘotry Mụotry* [Z] ʿprzydomek rodziny przybyłej do Zagórza najprawdopodobniej z Kresów Wschodnich': *tag ịakůź ʒivńe gådaḷ i / ze ḅịyda ig byụo zrozuṁịeć*

**Spinak** gw. *Sṕinåk* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który był zatrudniony w kopalni węgla i jego praca polegała na spinaniu ze sobą wozów górniczych' (por. ap. *spinać*)

**Sporysz** gw. *Spụoryš* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który co roku narzekał, że sporysz niszczy mu zboże': *zafse zacynå rozmụove ụod nażekańa na spụoryš* (por. ap. gw. *sporysz* ʿchoroba kłosa żytniego' KSGP V, 204)

**Spuchlak** gw. *Spuxlåk* [Z] ʿprzezwisko bardzo otyłego mężczyzny': *vyglůndå / ịagby spuxnůụ* (por. ap. *spuchnąć*)

**Spyrka** gw. *Spyrka* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który poprosił w sklepie o spyrkę, a gdy sprzedawczyni powiedziała, że nie ma spyrki, lecz jest słonina, on podziękował i wyszedł' (por. ap. *spyrka* = przestarz. ʿsłonina' USJP III, 1536)

**Stachu** gw. *Staxu* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Stanisław, do którego zwracała się w ten sposób jego żona' (por. nw. *Stanisław*)

**Stara Bartoszka** gw. *Starå Bartu̯oska* [M] ʿprzezwisko starszej kobiety, której dziadek miał na imię Bartłomiej' (por. ap. *stary*; por. nw. *Bartłomiej*)

**Stara Matyjaska** gw. *Starå Matyi̯aska* [W] ʿprzezwisko starszej, marudnej kobiety, która męczy otoczenie użalaniem się nad sobą' (por. ap. gw. *matyjasić* ʿmarudzić' KSGP III, 129)

**Stara Szymcula** gw. *Starå Šymcula* [M] ʿprzezwisko starszej kobiety, której mąż nosił imię Szymon' (por. ap. *stary*; por. nw. *Szymon*)

**Stary Jaźwiec** gw. *Stary I̯aźv́i̯ec* [Z] ʿprzezwisko starszego, ponurego mężczyzny mieszkającego samotnie blisko lasu' (por. ap. *jaźwiec* ʿborsuk' = przen. ʿczłowiek ponury, skryty, lubiący samotność' USJP I, 306)

**Stary Raciak** gw. *Stary Raćåk* [M] ʿprzezwisko starszego mężczyzny, który ma krzywe nogi i chodzi w nietypowy sposób': *bu̯o taǵ i̯akůś xʷoʒ́i / i̯agby ḿi̯åu̯ raće a ńe nʷoǵi* (por. ap. *stary*; por. ap. gw. *raciak* = ʿczłowiek z krzywymi nogami' KSGPV, 2)

**Stasiaki** gw. *Staśåǩi* [M] ʿprzydomek rodziny, w której najczęściej występującym imieniem męskim jest Stanisław' (por. nw. *Stanisław*)

**Staszek, bij Żyda** gw. *Staseg b́ii̯ Zyda* [R] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Stanisław, którego rodzice sprzedali część swojego majątku Żydowi': *a u̯ůn byu̯ zu̯y / ze mai̯ůntek pšesed v u̯opce rynce i fśćykåu̯ śe u̯okropńe / ze na i̯egʷo u̯oi̯coviźńe śeʒ́i zyd / Staseg byu̯ b́ii̯ zabii̯ na ńegʷo i stůn· tu̯o pšezv́iskʷo* (por. nw. *Stanisław*, *Żyd*; por. ap. *bić*)

**Staszek Guma** gw. *Stase· Guma* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który bardzo powoli artykułuje wyrazy, a ponadto chodzi, nadmiernie uginając kolana' (por. ap. *guma*)

**Staszek spod wierzb** gw. *Stasek spu̯od v́i̯yšp* [P] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Stanisław, którego dom usytuowany jest blisko wierzb' (por. nw. *Stanisław*; por. ap. *wierzba*)

**Stecyk** gw. *Stecyk* [M] ʿprzezwisko niskiego mężczyzny o nazwisku Stec' (por. nw. *Stec*)

**Stefek Grajdała** gw. *Stefe· Grai̯dåu̯a* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Stefan, który porusza się w sposób powolny, flegmatyczny': *na růver tag u̯ogavå fśadå* (por. ap. *ogawy* ʿułomny, kulawy koń' KSGP VI, 137; por. nw. *Stefan*; por. ap. gw. *grajdać* ʿgramolić się, ślamarzyć się, rozłazić' KSGP II, 118)

**Stelmach** gw. *Stelmax* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, którego przodkowie zajmowali się wyrobem kół i trumien' (por. ap. gw. *stelmach* ʿkołodziej' KSGP V, 231)

**Sternal** gw. *Styrnål* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który umie naśladować głosy ptaków' (por. ap. gw. *sternal* ʿtrznadel' KSGP V, 232)

**Sto kilo cebuli** gw. *Stů ǩ́ilo cebuĺ́i* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która poprosiła w sklepie o sto kilogramów cebuli' (por. ap. *sto*, *kilogram*, *cebula*)

**Stolarz** gw. *Stolåš* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest z zawodu stolarzem' (por. ap. *stolarz*)

**Stringowa** gw. *Stŕiŋgůvå* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która często zakłada stringi i *ǩ́i̯edyś f ku̯ośćele i̯i te stŕiŋǵi vylazu̯y na půu̯ plyʒ́* (pleców) / *i̯ak śe sxylau̯a*' (por. ap. *stringi* = pot. ʿmajtki nieosłaniające pośladków, mające z tyłu tylko bardzo cienki pasek materiału' USJP III, 1416)

**Stryjku, laj, laj** gw. *Stryku laį laį* [P] ʻprzezwisko starszego mężczyzny, który lubi tańczyć i śpiewać' (por. ap. gw. *stryk* ʻstryj' SGO II, 401; por. ap. *laj, laj*)

**Strzelec** gw. *Ščelec* [O] ʻprzezwisko mężczyzny, który strzela do ptaków z wiatrówki' (por. ap. *strzelec*)

**Strzyga** gw. *Ščyga* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który rozpowiadał we wsi, że widział strzygę' (por. ap. *strzyga*)

**Suchy** gw. *Suxy* [Z] ʻprzezwisko szczupłego mężczyzny o pomarszczonej skórze' (por. ap. *suchy* ʻo skórze, włosach mających mało naturalnych substancji nawilżających lub natłuszczających' USJP III, 1445)

**Swatowa** gw. *Sfatovå* [M] ʻprzezwisko kobiety, która zajmuje się kojarzeniem par w obrębie wsi': *låtå dů mate· / kt̊ůre maį̊ům ʒyfk'i i raį̊i įym xu̯opåkůf / ale pšećyz ńiǵ į̊i ńe suxå / bu̯o to į̊uz i·ne casy* (por. ap. *swatać*)

**Swoboda** gw. *Sfůbu̯oda* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który afirmował swój kawalerski stan m.in. poprzez częste śpiewanie refrenu piosenki *Niech żyje wolność! Wolność i swoboda*' (por. ap. *swoboda*)

**Syn Blacharza** gw. *Syn Blaxåža* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który jest synem człowieka noszącego przezwisko Blacharz' (por. pz. *Blacharz*)

**Szafarz** gw. *Šafaš* [O] ʻprzezwisko mężczyzny, który słynął z tego, że pomagał ubogim mieszkańcom wsi' (por. ap. *szafarz* = przestarz. ʻosoba rozdająca coś, zarządzająca dzieleniem czegoś, zawiadująca czymś' USJP III, 1485)

**Szargus** gw. *Sarg$^{u}$ůs* [M] ʻprzezwisko brudnego, obdartego mężczyzny': *u̯aźi pu̯o fśi tak'i ńexlu̯iny* (por. ap. *szargać* = pot. ʻbrudzić coś, niszczyć, poniewierać, obchodzić się z czymś niedbale' USJP III, 1492)

**Szczapina** gw. *Scap'ina* [Z] ʻprzezwisko bardzo szczupłej kobiety': *taką ńekštau̯tną į̊ak te u̯oćosane scapy* (por. ap. *szczapa* = pot. ʻo bardzo chudym człowieku' USJP III, 1496)

**Szczekaczka** gw. *Ščekacka* [Z] ʻprzezwisko kłótliwej kobiety, która często publicznie wyraża swoje niezadowolenie': *pšezyvå žůnt / użyᐧńikův i ktů śe į̊i in$^{u}$o ńe spodobå* (por. ap. *szczekaczka* = pot. ʻkobieta gadatliwa, krzykliwa, skłonna do kłótni i plotkowania' USJP III, 1499)

**Szczepan z Kraja** gw. *Scepůn s Kraį̊a* [P] ʻprzezwisko mężczyzny o imieniu Szczepan, którego dom znajduje się w części wsi, zwanej Krajem' (por. nw. *Szczepan*, *Kraj*)

**Szczerbata Marylka** gw. *Scyrbatå Marylka* [Z] ʻprzezwisko kobiety o imieniu Maryla, która nie ma kilku przednich zębów' (por. ap. *szczerbaty* = pot. ʻniemający jednego lub kilku przednich zębów' USJP III, 1501; por. nw. *Maryla*)

**Szczotula** gw. *Ščotula* [Z] ʻprzezwisko kobiety, której mąż ma gęstą, bujną czuprynę przypominającą szczotkę' (por. ap. *szczotka*)

**Szczurek** gw. *Ščurek* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny o wąskiej, chudej twarzy' (por. ap. *szczurek* = przen. ʻo kimś mającym chudą, wąską, drobną twarz, o kimś drobnym, chudym' USJP III, 1505)

**Szewc** gw. *Šefc* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który z zawodu jest szewcem' (por. ap. *szewc*)

**Szkolnik** gw. *Škůlńik* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, u którego w domu dawniej mieściło się przedszkole' (por. ap. *szkoła*)

**Szmaciarz** gw. *Smaćåš* [Z] ʿprzezwisko nieżyjącego mężczyzny, który kradł rozwieszoną na polu odzież lub zbierał ją od mieszkańców' (por. ap. *szmaciarz* = pot. ʿczłowiek zajmujący się zbieraniem szmat, gałganów' (USJP III, 1528)

**Szmalec** gw. *Šmalec* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który na smalec mówił *szmalec*': *kćåu̯ mův́ić pu̯o pai̯sku i na smålec mův́iu̯ šmalec* (por. ap. *smalec*)

**Szopa I** gw. *Šʷopa* [M] ʿprzezwisko mężczyzny mającego bujną, zmierzwioną czuprynę': *tag må na gu̯ov́i̯e i̯ag day ze su̯ůmy na šʷoṕi̯e i stůnt šʷopa* (por. ap. *szopa* = pot. ʿzmierzwiona, gęsta czupryna' USJP III, 1532)

**Szopa II** gw. *Šʷopa* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który postawił koło domu wiele szop': *gådåu̯ / ze šʷopy śe zafse pšydaʒům* (por. ap. *szopa*)

**Szorcula** gw. *Sorcula* [Z] ʿprzezwisko nieżyjącej kobiety, która zawsze nosiła na sobie fartuch': *u̯ůna zafse xʷoʒ́i̯u̯a f ty zåpasce / nave· dů ku̯ośćou̯a ḿi̯au̯a takům ṕi̯yknům vysyvanům* (por. ap. gw. *szorc* ʿfartuch' MSGP, 281)

**Sztywniak I** gw. *Štyvńåk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest sztywny podczas tańca' (por. ap. *sztywniak* = pot. ʿczłowiek sztywny – nieokazujący uczuć, niespontaniczny, oschły' USJP III, 1548)

**Sztywniak II** gw. *Štyvńåk* [M] ʿprzezwisko mężczyzny nieumiejącego się zachować w towarzystwie' (por. ap. *sztywniak*; zob. pz. *Sztywniak I*)

**Sztywny** gw. *Štyvny* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, którego ruchy są mało giętkie': *xʷoʒ́i i̯ag robu̯ot* (por. ap. *sztywny* ʿo częściach ciała: niedający się zginać, bezwładny, drętwy, zdrętwiały' USJP III, 1549)

**Szufla** gw. *Šufla* [M] ʿprzezwisko starszego mężczyzny, który używa tego wyrazu jako zwrotu powitalnego': *stary xu̯oƀ i ńe pu̯ov́i̯y „vitům" ańi „ʒ́yń du̯obry" inů „šufla" i̯ag mu̯oʒ́an* (por. ap. *szufla* = środ. młodz. ʿwykrzyknik będący zachętą do podania ręki na przywitanie' USJP III, 1550)

**Szurkowski** gw. *Šurkofsƙi* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która często jeździ na rowerze' (por. nw. *Szurkowski*)

**Szwarceneger I** gw. *Šfarceneger* [Z] ʿprzezwisko wysokiej kobiety o typowo męskiej budowie ciała' (por. nw. *Schwarzenegger*)

**Szwarceneger II** gw. *Šfarceneger* [M] ʿprzezwisko niskiego mężczyzny o drobnej budowie ciała': *xʷoʒ́i v u̯općisu̯yg bluskak / a· śḿi̯yy ƀ́i̯ere / ńic s xu̯opa* (por. nw. *Schwarzenegger*)

**Szybonos** gw. *Sybu̯onos* [M] ʿprzezwisko kobiety, która często stoi przy oknie i obserwuje przechodniów': *i̯agby śe ino cůź ʒ́åu̯o / tu̯o ṕi̯yrså nos f syƀ́i̯e* (por. ap. *szyba*; *nos*)

## Ś

**Ściebak** gw. *Śćybåk* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która za swoją pomoc w pracach polowych otrzymywała niewielkie wynagrodzenie, bowiem nie znała wartości pieniędzy': *luʒ́e i̯ům vyku̯ożystyvaľi / bu̯o ńe uḿi̯y ľicyʒ́ i pu̯aćiľi drobnyḿi / a u̯ůna myślau̯a / ze må duzo* (por. ap. gw. *ściebać* (*ścibać*) ʿzbierać, oszczędzać, gromadzić')

**Ściebiaszek** gw. *Śćyb̓i̯åsek* [R] ʿprzezwisko ojca ubogiej, licznej rodziny': *to tak̓i̯e b̓iydåk̓· i tak śćybal̓i te p̓ińůnʒe / zeby i̯akůź zv̓i̯ůzać kůńec s kůi̯ncym* (por. ap. gw. *ściebać* (*ścibać*) ʿzbierać, oszczędzać, gromadzić')

**Ślamina** gw. *Ślaḿina* [M] ʿprzezwisko kobiety, która jest ślamazarna i pracuje bardzo powoli': *tak śe ślaḿi / a ńe rᵘob̓i* (por. ap. gw. *szlamić się* ʿstawać się powoli; płakać szlamowatym, zaflegmiać się' (KKNSJP VI, 633)

**Śląski** gw. *Ślůsk̓i* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który pracował na kolei na Śląsku' (por. ap. *śląski*)

**Ślepak** gw. *Ślypåk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o dużych, wytrzeszczonych oczach': *må v̓i̯elk̓i̯e ślyṕi̯a* (por. ap. gw. *ślepak* ʿczłowiek ślepy, krótkowidz' (KSGP V, 345); por. ap. *ślepie* = pot. ʿoko ludzkie' (USJP III, 1573)

**Śliwa** gw. *Śl̓iva* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który słynie z tego, że ma wyjątkowo twardą głowę i kiedyś założył się z kolegami, że będzie się bódł z krową; po tym incydencie na jego czole pojawił się olbrzymi guz' (por. ap. *śliwa* ʿduży siniak, guz od uderzenia; śliwka' USJP III, 1576)

**Ślusarki** gw. *Ślusårk̓i* [B] ʿprzydomek rodziny, której przodek zajmował się ślusarstwem' (por. ap. *ślusarz*)

**Śmierdziel** gw. *Śḿi̯erʒ̷el* [M] ʿprzezwisko mężczyzny budzącego odrazę z powodu nieprzyjemnego zapachu' (por. ap. *śmierdziel* = pot. ʿczłowiek brudny, budzący odrazę swoim zapachem i wyglądem' USJP III, 1582)

**Śpiewak** gw. *Śṕi̯yvåk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który na pytania często odpowiadał słowami piosenek, czasem wymyślonych przez siebie na poczekaniu' (por. ap. *śpiewak*)

**Średniak** gw. *Śre·ńåk* [Z] ʿprzewisko mężczyzny, który urodził się jako średni syn i jego matka często mówiła o nim *mój średni*' (por. ap. *średniak* = pot. ʿczłowiek średni, np. pod względem wieku, umiejętności, zamożności, człowiek przeciętny, niewyróżniający się niczym spośród innych; przeciętniak' USJP III, 1588)

**Ştupaczka** gw. *Ştupåcka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która chodzi drobno i bardzo powoli': *tak ştup̓i̯e / a ńe i̯ʒ̷e* (por. ap. *ştupać* ʿiść' KSGP V, 255)

**Świadoma i dobrowolna** gw. *Śf̓i̯adᵘůmå i dᵘobrovolnå* [M] ʿprzezwisko kobiety, której małżeństwo nie należy do udanych, ale kobieta trwa przy boku męża, gdyż nie chce złamać danej mu przysięgi małżeńskiej': *ńiby śe uzålå / ale i̯a· kᵗůᵘ zapytå / cymu z ńym i̯es / tu̯o u̯ůna u̯otpov̓i̯adå / ze śf̓i̯adᵘůḿi̯e i dᵘobrovolńe mu pšyśyŋgau̯a pšed Bu̯oǵi̯ym* (por. ap. *świadomy*, *dobrowolny*)

**Świdercula** gw. *Śfidercula* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która jest wścibska, przeszywa swoim spojrzeniem': *i̯ag zacńe śfidrᵘůvać tyḿi ślypi̯aḿi pu̯o tobi̯e / tᵘo ńe v̓i̯ys / ka mås pačeć* (por. ap. *świdrować* = przen. ʿprzenikać na wskroś, dokuczać, nękać, nie dawać spokoju' USJP III, 1601)

**Świderek** gw. *Śf̓iderek* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który miał świder do wiercenia otworów w ziemi wykorzystywany przy wykopie studni' (por. ap. *świder* = techn. ʿnarzędzie wiertnicze stosowane do wykonywania otworu wiertniczego […], miażdżenia skał lub innej twardej powierzchni' USJP III, 1601)

**Świdrak** gw. *Śfʹidråk* [M] ʿprzezwisko zezowatego mężczyzny' (por. ap. *świdrowaty* = przestarz. ʿzezowaty' USJP III, 1601; por. ap. gw. *świdrak* ʿironicznie o człowieku mającym zeza' SGO II, 461)

**Świdrowata Zośka** gw. *Śfʹidrovatå Zᵘośka* [P] ʿprzezwisko zezowatej kobiety o imieniu Zofia' (por. ap. *świdrowaty* = przestarz. ʿzezowaty' USJP III, 1601; por. nw. *Zofia*)

**Świdry widry** gw. *Śfʹidry vʹidry* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która będąc dzieckiem, miała problem z poprawną wymową słów wiersza': *zaḿi̯as „śfʹidry i vʹindy i̯adům ze zgžytym" / u̯ůna gådau̯a „śfʹidry i vʹidry"*

**Świecik** gw. *Śfʹi̯ećik* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, którego ojciec nosił to określenie': *dåvńi xu̯opy slʹi do robu̯oty na nᵘogak / a ze i̯egᵘo u̯ońec robʹiu̯ same nᵘockʹi / tu̯o zafse se pšyśfʹi̯ycåu̯ latarkům / ka må iś* (por. ap. gw. *świecik* ʿrobaczek świętojański'; por. też *święcączek* ʿrobaczek świętojański' PSTWM, 68)

**Święta** gw. *Śfʹi̯yntå* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która uważa się za gorliwą katoliczkę, prawie codziennie chodzi do kościoła, lecz wśród mieszkańców uchodzi za osobę kłótliwą, zawziętą i nieszanującą męża' (por. ap. *święta*)

**Świniarz** gw. *Śfʹińåš* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który hodował świnie': *ḿi̯åu̯ nåi̯vʹi̯yncy śfʹiń f cau̯y u̯okolʹicy* (por. ap. *świniarz*)

**Świnka** gw. *Śfʹiŋka* [M] ʿprzezwisko kobiety, która chwaliła się swymi świniami, które uważała za najładniejsze we wsi' (por. ap. *świnka*)

## T

**Ta Bedła** gw. *Ta Bedu̯a* [M] ʿprzezwisko mizernego, bladego mężczyzny': *bedu̯y tu̯o sům takʹi̯e blade gžyby i I̯antek tys takʹi blady i̯ak te gžyby* (por. ap. gw. *bedłka* ʿgrzyb' KSGP I, 61)

**Tadraj** gw. *Tadrai̯* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który niewyraźnie wymawiał słowa *ten drań*' (por. ap. *ten*, *drań*)

**Tajmen** gw. *Tai̯men* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który kradł ryby w stawach hodowlanych' (por. ap. *taić*, *tajny*; pokrewne z psł. **tatь* ʿzłodziej', z scs. *tatьba* ʿkradzież' BSEJP, 625; por. ap. *man* = ang. ʿczłowiek, mężczyzna' SAP, 235)

**Tamiarz** gw. *Taḿi̯åš* [P] ʿprzezwisko mężczyzny, który pracował przy budowie umocnień przeciwpowodziowych, tam' (por. ap. *tama*)

**Tamte zza Wisły** gw. *Tamte ·zå Vʹisu̯y* [M] ʿprzezwisko mieszkańców wszystkich miejscowości znajdujących się «za Wisłą»' (por. ap. *tamte*; por. nw. *Wisła*)

**Ta od chłopa** gw. *Ta u̯ot xu̯opa* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która użala się napotkanym ludziom na swojego męża' (por. ap. *chłop*)

**Tatary** gw. *Tatary* [B, J, M, O, R, W, Z] ʿprzezwisko mieszkańców Żarek piętnujące ich brak pobożności, agresywność oraz skłonności do bójek' (por. nw. *Tatar* ʿczłonek jednego z ludów zamieszkujących tereny imperium mongolskiego i Złotej Ordy' USJP IV, 30)

**Ta z oczami** gw. *Ta z u̯ocaḿi* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która ma duże, wytrzeszczone oczy' (por. ap. *oczy*)

**Tee** gw. *Tee* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która zwracała się ten sposób do współrozmówcy'

**Ten bez karku** gw. *Tyn bes karku* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny mającego wyjątkowo krótką szyję' (por. ap. *kark*)

**Te z kamiennego kręgu** gw. *Te s kamʹiy·negᵘo kryŋgu* [Z] ʻprzezwisko siedmiu sióstr, których liczba została skojarzona z liczbą krasnoludków tworzących tzw. kamienny krąg w popularnym kiedyś serialu telewizyjnym *Niewolnica Isaura*'

**Terminator** gw. *Terḿinatůr* [Z] ʻprzezwisko dziewczyny o mechanicznym sposobie poruszania się, podobnym do tytułowego bohatera filmu pt. *Terminator*' (por. nw. *Terminator*)

**Tetrula** gw. *Tetrula* [M] ʻprzezwisko zrzędliwej, zgryźliwej kobiety': *cau̯y cåz dryncy tům cůrke / ze ka mi̯au̯a gu̯ove / ze ulåtau̯a i terå· sama vyxᵘovui̯e tům ʒou̯ske* (por. ap. gw. *tetrać* ʻwiercić (dziurę)' KKNSJP VI, 54; por. włos. *tetra*, *tetrico* ʻponury, posępny' SEJP, 569)

**Thalka** gw. *Thalka* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która wymawia słowo *tralka* jako *thalka*' (por. ap. *tralka*)

**Tomasz Stanisław** gw. *Tůmaš Stańisu̯af* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, do którego zwraca się w ten sposób matka': *nau̯oglůndau̯a śe tyk seŕi̯alʹi venezuu̯elsḱiyġ i tyz gådå du̯o syna dvůma imi̯ůnaḿi* (por. nw. *Tomasz*, *Stanisław*)

**Tomcia** gw. *Tᵘomća* [B] ʻprzezwisko mężczyzny, którego dziadek miał na imię Tomasz' (por. nw. *Tomasz*)

**Topolaki** gw. *Topolåḱi* [M] ʻprzydomek rodziny mieszkającej w miejscu, gdzie rośnie wiele topoli' (por. ap. *topola*)

**Transformator** gw. *Transfůrmatůr* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, którego dom jest usytuowany w pobliżu transformatora napięcia' (por. ap. *transformator*)

**Trąba** gw. *Trůmba* [Z] ʻprzezwisko kobiety kłótliwej, o bardzo donośnym głosie': *i̯ak śe zacńe dryć / tᵘo tag ve fśi su̯yxaʒ i̯agby pses trůmbe gådau̯a* (por. ap. *trąba*)

**Truba** gw. *Truba* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która bije swojego męża' (por. ap. gw. *trubować się* ʻbić' KSGP V, 423)

**Tryjont** gw. *Tryi̯ůnt* [M] ʻprzezwisko mężczyzny, którego wypowiedzi są bardzo chaotyczne i niezrozumiałe dla odbiorców': *gådå u̯od žecy // bi̯yda zrozuḿi̯eʒ u̯o co mu xᵘoǯi* (por. ap. gw. *tryjont* ʻnieład' KSGP V, 427; por. SGO, 108)

**Trzepawica** gw. *Čepav́ica* [Z] ʻprzezwisko kobiety nerwowej, która szybko unosi się gniewem i wykonuje prace szybko i chaotycznie' (por. ap. *trzepać* = pot. lekcew. ʻwykonać coś szybko, w dużych ilościach, seryjnie, powielić coś; tłuc, trzasnąć' USJP IV, 142)

**Trzy bogi** gw. *Čy bu̯oġi* [Z] ʻprzezwisko kobiety, która na lekcji religii na pytanie księdza: „ilu mamy bogów?" odpowiadała, że *są trzy bogi*' (por. ap. *trzy*, *Bóg*)

**Tuptuś** gw. *Tuptuś* [P] ʻprzezwisko mężczyzny, który często chodził na spacery i w rozmowach z mieszkańcami podkreślał ich wartość dla zdrowia' (por. ap. *tuptać* = pot. ʻzwykle o dziecku: chodzić, stąpać małymi, drobnymi krokami, przebierać nogami; dreptać USJP IV, 157)

**Tutka** gw. *Tutka* [Z] ʻprzezwisko mężczyzny, który zamiast szóstka mówił *tutka*'

**U**

**Umurdzaniec** gw. *Umurʒańec* [M] ʿprzezwisko zaniedbanej, brudnej kobiety': *xʷoʒ́i taką umurʒaną / i̯agby śe babrau̯a v źyḿi* (por. ap. gw. *umurdzany* ʿbrudny', *murdza* ʿrodzaj ziemniaka' KSGP III, 198)

**Urazki** gw. *Urasĺ́ki* [Z] ʿprzezwisko sióstr, które są wiecznie skłócone, ciągle narzekają na brak zrozumienia': *tu śe u̯oʒyvai̯ům a za kf'ile i̯e·na na drugům nadai̯e / ńiby se vybåcai̯ům / ale dugo xʷovai̯ům urazy i stůn· tu̯o pšezv́iskʷo* (por. ap. *uraza*)

**Uśka Gonicha** gw. *Uśka Gůńixa* [Z] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Urszula, która jest podejrzewana o niemoralne prowadzenie się': *za xu̯opaḿi gańå* (por. nw. *Urszula*; por. ap. gw. *gonicha* ʿkobieta niemoralnego życia, ulicznica, nierządnica' KSGP II, 103)

**Utleniacz** gw. *Utlyńåc* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który pomylił dwie nazwy: utlenianie z dotlenianiem': *i̯ak śe rås xu̯ob zapytåu̯ gu̯o / ců tag u̯aźi pu̯o pu̯olu / to mu u̯otpu̯ov́i̯eʒ́åu̯ / ze śe utlyńå zaḿi̯az důtlyńå i stůn· tu̯o pšezv́iskʷo* (por. ap. *utleniacz*)

**W**

**Wanniarz** gw. *Va·ńåš* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który ukradł sołtysowi wannę z ogrodu' (por. ap. *wanna*)

**Wargula** gw. *Vargula* [Z] ʿprzezwisko kobiety z dużymi, pełnymi wargami' (por. ap. gw. *wargula* ʿkobieta z obwisłymi, dużymi wargami' KSGP VI, 71)

**Warszawscy** gw. *Varšafscy* [M] ʿprzydomek rodziny, której przodkowie przybyli do Mętkowa z Warszawy' (por. nw. *Warszawa*)

**Wartki Jasiek** gw. *Vartʹki I̯ašek* [R] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Jan, który jest osobą bardzo energiczną i ruchliwą' (por. nw. *Jan*; por. ap. gw. *wartki* ʿszybki, prędki' PSTWM, 178)

**Wczoraj pójdę** gw. *Fcora půde* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który mylił dwa wyrazy: wczoraj i jutro': *a lyńivy tyz byu̯ i i̯ag baba kåzau̯a mu ka iś cůź rʷob́ić / tʷo u̯ůn u̯otpov́i̯adåu̯ „fcora půde"* (por. ap. *wczoraj*, *pójść*)

**Widelec** gw. *V́idelec* [Z] ʿprzezwisko bardzo szczupłej i wysokiej dziewczyny' (por. ap. *widelec*)

**Widłak** gw. *V́iduu̯ak* [M] ʿprzezwisko bardzo chudego mężczyzny': *b́u̯o na ńego mu̯ozna by byu̯o cůź nab́iʒ́ i̯ag na te v́idu̯y* (por. ap. *widły*)

**Widyga** gw. *V́idyga* [Z] ʿprzezwisko bardzo wysokiej kobiety': *i̯uz z daleka i̯ům v́idać* (por. ap. *widać*, *wid*, *widny* BSEJP, 689–690)

**Wiecie jak jest** gw. *V́i̯yće i̯ag i̯es* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który ma takie powiedzonko'

**Wieczna Mutacja** gw. *V́i̯ecnå Mutacyi̯a* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny o wysokim, piskliwym głosie' (por. ap. *wieczny*, *mutacja* ʿobniżenie wysokości głosu u chłopców w okresie dojrzewania' USJP II, 747)

**Wieczne utrapienie** gw. *V́i̯ecne utråṕi̯yńe* [W] ʿprzezwisko kobiety użalającej się nad sobą i swoją rodziną m.in. poprzez częste powtarzanie słów *v́i̯ecne utråṕi̯yńe*, co ma podkreślać ludzką niedolę na tym świecie' (por. ap. *wieczny*, *utrapienie*)

**Wielkie oczy** gw. *V́i̯elḱi̯e u̯ocy* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która kupując karpia na kolację wigilijną, szukała takiego, który by miał największe oczy': *gådau̯a / ze nå̯lepse f smaku sům ryby z v́i̯elḱi̯yḿi u̯ocaḿi* (por. ap. *wielki*, *oko*)

**Wieloryb** gw. *V́i̯elůryp* [M] ʿprzezwisko otyłej, potężnej kobiety': *bu̯o v́i̯elkå i̯ag v́i̯elůryp* (por. ap. *wieloryb*)

**Wietrznica** gw. *V́i̯ečńica* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która ugania się za mężczyznami': *bu̯o låtå za xu̯opaḿi / i̯agby i̯ům v́iater pxåu̯* (por. ap. *wietrznica* = przestarz. ʿlekkomyślna, płocha kobieta, dziewczyna' USJP IV, 438)

**Wiolinkowy Spaśniak** gw. *V́i̯ol'iŋkᵘovy Spaśńåk* [Z] ʿprzezwisko otyłego mężczyzny, męża kobiety, którą matka nazywała Wiolinkiem' (por. nw. *Wioletta*; por. ap. gw. *spaśny* ʿtłusty, utuczony' KSGP V, 195)

**Włada Loga** gw. *Vu̯ada Loga* [P] ʿprzezwisko wysokiej i szczupłej kobiety o imieniu Władysława' (por. nw. *Władysława*; por. ap. gw. *loga* ʿwielka laska' KSGP III, 5)

**Władek Dyniasty** gw. *Vu̯adeg Dyńasty* [M] ʿprzezwisko otyłego, okrągłego mężczyzny noszącego imię Władysław' (por. nw. *Władysław*; por. ap. *dyniasty* = pot. ʿmający kształt dyni, przypominający kształtem dynię' USJP I, 742)

**Władek od Kamieniarza** gw. *Vu̯adeg u̯ot Kaḿi̯yńåża* [B] ʿprzezwisko mężczyzny, który jest zięciem mężczyzny o przezwisku Kamieniarz' (por. nw. *Władysław*; zob. pz. *Kamieniarz*)

**Władka Ślupaczka** gw. *Vu̯atka Ślupacka* [Z] ʿprzezwisko kobiety o imieniu Władysława, która płacze z byle powodu': *uzålå śe nat sfo̯i̯ům ro̯ʒinům i u̯od razu zacynå pu̯akać* (por. nw. *Władysława*; por. ap. gw. *ślupać* ʿpłakać')

**Władysek** gw. *Vu̯adysek* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, którego dziadek nosił imię Władysław' (por. nw. *Władysław*)

**Włosieński** gw. *Vu̯ośyi̯ski* [O] ʿprzezwisko mężczyzny, który przeprowadził się do Olszyn z Włosieni'

**Wnusio** gw. *Vnuśo* [Z] ʿprzezwisko dorosłego mężczyzny, o którym babcia mówi, że jest jej ukochanym wnusiem': *inacy u̯o ńym ńe pu̯ov́i̯y / i̯ak tylkᵘo „vnuśo"* (por. ap. *wnuk*)

**Wojak** gw. *Voi̯åk* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który bronił dziewczyn przed zaczepkami ze strony stacjonujących podczas wojny żołnierzy radzieckich': *i̯e·negᵘo tu̯o navet pu̯ob́iu̯ tak pu̯ozů·ńe i půźńi śe ukryvåu̯ / a voi̯ovåu̯ na cau̯ego / u̯odvazny byu̯* (por. ap. *wojak* = pot. ʿżołnierz' USJP IV, 484)

**Wolna Europa** gw. *Vᵘůlnå Eu̯ropa* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która zajmuje się rozpowiadaniem plotek' (por. nw. *Wolna Europa*)

**Wrażliwy** gw. *Vrazl'ivy* [M] ʿprzezwisko mężczyzny delikatnego, subtelnego w sposobie bycia' (por. ap. *wrażliwy*)

**Wróżbita** gw. *Vrůzb́ita* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, którego przepowiednie dotyczące pewnych osób czy sytuacji często się spełniały' (por. ap. *wróżbita*)

**Wsiarz** gw. *Ś́åš* [M] ʿprzezwisko brudnej, zaniedbanej kobiety' (por. ap. *wesz*)

**Wujenka** gw. *Vui̯yŋka* [M] ʿprzezwisko kobiety, do której zwracają się w ten sposób jej liczni siostrzeńcy, siostrzenice i bratankowie z rodzinami' (por. ap. *wujenka* = przestarz. ʿżona wujka' USJP IV, 546)

**Wypierzoniec** gw. *Vyṕi̯yžů́ńec* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która nosi nowoczesną fryzurę charakteryzującą się nieładem': *vyglůndå i̯ag vyṕi̯yžů́nå kura* (por. ap. *wypierzyć się* ʿo ptakach: zgubić (gubić) stare pióra i okryć się (okrywać) nowymi' USJP IV, 648)

**Wysokie napięcie** gw. *Vysʷoki̯e naṕi̯yńće* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który ubolewa z tego powodu, że nad jego polami przebiega linia wysokiego napięcia, w związku z czym nie może sprzedać swych posiadłości jako działek budowlanych' (por. ap. *wysokie napięcie*)

**Wystawa** gw. *Vystava* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która nadmiernie afiszuje się wnukiem': *u̯aźi z tym ʒ́eckʲi̯ym pu̯o cau̯y fśi / źima ńe źima / a v ńeʒ́ele i̯ag luʒ́e idům du̯o ku̯ośćou̯a / tu̯o vystav́i̯å tu̯o ʒ́eckʷo dů u̯okna / zeby luʒ́e v́iʒ́elʲi / taǵ i̯agby ńiǵ ńi ḿi̯å̯u̯ ʒ́ecka ino u̯ů́na // takʲi̯e rʷobi vystavy* (por. ap. *wystawa*)

**Wyzgiernica** gw. *Vyzǵi̯erńica* [M] ʿprzezwisko kobiety rozpustnej': *ubʲi̯yrå śe i̯ag ź́ʒ́yra / za xu̯opaḿi låtå i tu̯o ńe pačy / cy zůnaty cy ńe* (por. ap. gw. *wyzgierny* ʿrozpustny' KSGP VI, 248)

## Z

**Zabawowa** gw. *Zabavovå* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która bryluje w towarzystwie, lubi dobrą zabawę' (por. ap. *zabawa*)

**Zadaszenie** gw. *Zadasyńe* [M] ʿprzezwisko mężczyzny, który ma bardzo sterczące brwi': *u̯otstai̯ům mu te kudu̯y nat ślyṕi̯aḿi / i̯ag dax ců u̯okryvå xau̯pe* (por. ap. *zadaszenie*)

**Zagórzanka** gw. *Zågůžaŋka* [M] ʿprzezwisko kobiety pochodzącej z Zagórza' (por. nw. *Zagórze*)

**Zając** gw. *Zai̯ůnc* [Z] ʿprzezwisko kobiety o wystających dwóch przednich zębach' (por. ap. *zając*)

**Zapałka** gw. *Zåpå̯u̯ka* [J] ʿprzezwisko kobiety noszącej krótką fryzurę' (por. fraz. pot. *być ostrzyżonym na zapałkę* USJP IV, 844)

**Zapładniacz** gw. *Zapu̯adńac* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który miał byka rozpłodowego' (por. ap. *zapładniać*)

**Zardzewianiec** gw. *Zarʒ́ev́i̯ańec* [Z] ʿprzezwisko rudego mężczyzny' (por. ap. *zardzewieć*)

**Zasadowy** gw. *Zasadu̯ovy* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który często podkreśla, że kieruje się w życiu zasadami' (por. ap. *zasada* ʿnorma postępowania uznana przez kogoś lub jakieś środowisko za słuszną i obowiązującą' USJP IV, 876)

**Zawałki** gw. *Zavå̯u̯kʲi* [O] ʿprzydomek rodziny, której dom usytuowany jest za wałem' (por. ap. *wał*)

**Zawiślaki** gw. *Zav́iślåkʲi* [B, J, O, W, Z] ʿprzezwisko mieszkańców wszystkich miejscowości znajdujących się «za Wisłą»' (por. ap. *za*; por. nw. *Wisła*)

**Zborusiowa** gw. *Zbu̯oruśovå* [M] ʿznakomita kucharka': ʿbo Władysława Zborusiowa jest świetną kucharką' (por. pz. *Zboruś*)

**Zboruś** gw. *Zbu̯oruś* [M] ʿprzezwisko sympatycznego mężczyzny noszącego nazwisko Zborowski' (por. nw. *Zborowski*)

**Zeło** gw. *Zeu̯o* [Z] ʿprzezwisko mężczyzny, który ma trudności z wypowiedzeniem głoski *r* i zamiast *zero* mówi *zeu̯o*' (por. ap. *zero*)

**Zenuś** gw. *Zynuś* [Z] ‘mężczyzna słaby, wątłego zdrowia’: ‘bo Zenuś jest chorowity’ (por. nw. *Zenon*)

**Zębaty** gw. *Zymbaty* [W] ‘przezwisko mężczyzny, który ma nieproporcjonalnie duże zęby’ (por. ap. *zębaty* ‘mający duże zęby, uzębiony’ USJP IV, 975)

**Zgnitki** gw. *Zgńitk'i* [Z] ‘przydomek rodziny, której członkowie zbyt długo śpią’: *lu̯ʒe śe u̯ot śf'itu b'i̯erům du̯o roboty / a u ńig du̯o peu̯e·ńå pu̯ozasuvane zasu̯ůny* (por. ap. *gnić*)

**Zgnity pysk** gw. *Zgńity pysk* [M] ‘przezwisko mężczyzny, który w ten sposób przekształcił związek frazeologiczny *wylecieć skądś na zbity pysk*’: *Stasek tu̯o zafse byu̯ barʒů nervovy i tak śe zafse ʒyråu̯* (krzyczał) *na sfůi̯egu̯o żyńća / ze gu̯o vyval'i z xau̯py na zgńity pysk / i̯ak śe ńe xyći robu̯oty* (por. fraz. pot. posp. *wylecieć skądś na zbity pysk* ‘zostać wyrzuconym skądś przemocą, brutalnie’ USJP IV, 930)

**Zięciu** gw. *Żyńću* [M] ‘przezwisko mężczyzny, który zwracał się w ten sposób do każdego napotkanego kawalera’ (por. ap. *zięć*)

**Zięciuniu** gw. *Żyńćuńu* [Z] ‘przezwisko mężczyzny, o którym mówi w ten sposób jego teść’: *lei̯ům śe / vyzyvai̯ům / a u̯ůn psy lu̯ʒag u̯o ńym gådå żyńćuńu* (por. ap. *zięć*)

**Zimka** gw. *Źimka* [R] ’przezwisko mężczyzny, który na skutek zapalenia dziąsła i częściowo zniekształcenia twarzy zasłaniał dolną jej część przewiązką’: *fsyscy v'i̯eʒům / cymu tag rob'i / ale śmi̯ei̯ům śe z ńegu̯o / ze mu zafse źimno i stůnt pšezv'isko Źimka* (por. ap. *zima*)

**Złota Marysia** gw. *Zu̯otå Maryśa* [M] ‘przezwisko kobiety o imieniu Maria, która jest blondynką’: *m'i̯yńům i̯i śe te vu̯osy f su̯ůi̯ncu i vyglůndai̯ům / i̯agby byu̯y zu̯ote* (por. ap. *złoty*; por. nw. *Maria*)

**Złotko** gw. *Zu̯ůtko* [Z] ‘przezwisko kobiety, która pracowała u jubilera’ (por. ap. *złoto*)

**Zmięta Gęba** gw. *Zm'i̯yntå Gymba* [Z] ‘przezwisko kobiety mającej suchą, pomarszczoną skórę na twarzy’ (por. ap. *zmięty*, *gęba*)

**Znaczy się** gw. *Znacy śe* [B] ‘przezwisko mężczyzny, który nadużywa tych słów w wypowiedzi’

**Zosia Samolotowa** gw. *Zu̯ośa Samolotovå* [M] ‘przezwisko kobiety, której mąż nosi przezwisko Samolot’ (por. nw. *Zofia*)

**Zośka Majorkowa** gw. *Zu̯ośka Mai̯ůrku̯ova* [P] ‘przezwisko kobiety o imieniu Zofia, która jest żoną mężczyzny noszącego przezwisko Majorek’ (por. nw. *Zofia*; zob. pz. *Majorek*)

**Zośka od Leonka** gw. *Zu̯ośka u̯od Leu̯ůŋka* [M] ‘przezwisko kobiety o imieniu Zofia, której dziadek nazywany był Leonkiem’ (por. nw. *Zofia*, *Leon*)

**Zupki** gw. *Źupk'i* [P] ‘przydomek biednej rodziny, której członkowie nie ukrywali, że jedzą zupy z pokrzyw i lebiody’ (por. ap. *zupka* = pot. zdr. od *zupa* USJP IV, 1084)

**Zwyczajny** gw. *Zvycai̯ny* [B] ‘przezwisko mężczyzny, który na pytanie, co u niego słychać, zawsze odpowiada, że *zwyczajnie*’ (por. ap. *zwyczajny*)

## Ź

**Ździebko** gw. *Źʒepku̯o* [Z] ‘przezwisko mężczyzny, który na pytanie, czy napije się wódki, odpowiadał: *i̯edyńe źʒepku̯o*’ (por. ap. *ździebko* = pot. ‘drobna cząsteczka, bardzo mała ilość czegoś; odrobina, okruch, ździebełko’ USJP IV, 1108)

**Źlamdula** gw. *Źlamdula* [R] ʿprzezwisko kobiety, która ciągle płacze i użala się nad sobą’: *tag i̯agby inᵘo u̯ůna byu̯a xᵘorå* (por. ap. gw. *źlamdać* ʿpłakać, mazgaić się’)

## Ż

**Żabulina** gw. *Žabuľina* [M] ʿprzezwisko kobiety, do której mąż zwraca się w ten sposób w różnych sytuacjach komunikacyjnych’: *Ź̑isek śe ńe fsty̑i tag du̯o ńi gådaz̑ navet pšy u̯opcyg luz̑ak* (por. ap. *żaba*)

**Żan** gw. *Žan* [O] ʿprzezwisko mężczyzny o imieniu Jan, który urodził się we Francji i dlatego kazał do siebie mówić *Żan*’ (por. nw. fran. *Jean* = *Jan*)

**Żapałka** gw. *Žapau̯ka* [Z] ʿprzezwisko kobiety, która w towarzystwie gości poprosiła męża o podanie jej *żapałek*, uważając tę formę za poprawną’ (por. ap. *zapałka*)

**Żona Józefowa** gw. *Žůna I̯ůzefᵘova* [M] ʿprzezwisko kobiety, która rzadko używała swojego imienia, lecz przedstawiała się jako *Žůna I̯ůzefᵘova*’ (por. ap. *żona*; nw. *Józef*)

**Beata Ziajka** (ur. w 1980 r. w Chrzanowie) jest adiunktem w Zakładzie Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. W latach 1999–2004 studiowała polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w roku 2011 na Wydziale Polonistyki UJ uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych. Jej zainteresowania koncentrują się wokół języka mieszkańców wsi w ujęciu etno- i socjolingwistycznym. W swoim dorobku ma kilkanaście publikacji naukowych, należy do zespołu opracowującego *Słownik gwar polskich* (od roku 2013). Jest członkiem kilku towarzystw naukowych.

Niezaprzeczalną wartością pracy jest wnikliwość i dążenie do samodzielnych ujęć i przemyśleń [...]. Niezwykle cenne jest przytaczanie motywacji przezwisk i przydomków oraz ich drobiazgowa, etnolingwistyczna i lingwistyczna analiza [...]. Pokazany przez autorkę obraz [świata] mieszkańców wsi [...] jest Jej niewątpliwym osiągnięciem.

*Prof. dr hab. Aleksandra Cieślikowa*

Praca w dużym stopniu ma charakter nowatorski, poszerza bowiem dotychczas niezbyt liczny zbiór publikacji poświęconych przezwiskom i przydomkom ujmowanym w aspekcie lingwistyki kulturowej [...]. Autorka daje się poznać jako badaczka mająca zdolność łączenia faktów szczegółowych [...] w syntetyczne uogólnienia, z zakresu różnych płaszczyzn języka, o charakterze teoretycznym [...]. Wielkim osiągnięciem jest wzorowo opracowany słownik. Stanowi on niezwykle wartościową i cenną część dzieła i dowodzi benedyktyńskiego trudu autorki [...].

*Dr hab. Zofia Cygal-Krupa, prof. UJ*

Praca zawiera analizę samodzielnie zebranych przydomków i przezwisk mieszkańców wsi Zagórze (miejsce bliskie autorce) i miejscowości okolicznych [...]. Odsłania [...] ciekawą rzeczywistość znajdującą się często poza obszarami badawczymi językoznawców, skupiających się głównie na samych formach, strukturach, znaczeniach, a nie sięgających po wyjaśnienia, jak one funkcjonują w obszarze świata społeczności wiejskiej [...]. Tekst oceniam bardzo wysoko zarówno ze względu na podjęty temat, jego realizację, jak i umieszczenie samej analizy na szerokim tle socjo- oraz etnolingwistycznym, a także jakość opracowania słownika przydomków i przezwisk.

*Prof. dr hab. Krystyna Szcześniak*

ISBN 978-83-64275-67-8